GOSPODARZ

KALENDARZ

»WYDAWNICTWA IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI«

NA ROK PAŃSKI

1906



Cena 80 groszy

Wydawnictwo groszowe
Imienia Tadeusza Kościuszki.

Wychodzi rok XI. nakładem Księgarni ludowej K. Wojnara.

Dotychczas wyszły:

Nr.		K. h.
1.	**O Naczelniku Kościuszce**, przez Wojnara wyd. III (w druku)	—·40
2.	**Pieśni narodowe**, wydanie XV	—·10
3.	**Za świętą wiarę i mowę** przez Zycha, Sewera i Żmudzkiego	—·20
5.	**Ksiądz Mackiewicz**, bojownik za wiarę i wolność, przez M. Śleczkowską	—·20
7.	**Pieśni narodowe** z muzyką do śpiewu i na fortepian M. Swierzyńskiego	1·—
11	**Żywoty znakomitych Polaków** przez Jana Zarembę, z rycinami	—·50
21.	**Losy Jacka Kozika**, przez W. Żmudzkiego, wydanie II.	—·20
22—27.	**Jak się objawia życie ludzkie i przez co się utrzymuje**, przez dra Józefa Zanietowskiego	—·60
28.	**O prawach obywatelskich**, przez dra Tadeusza Dwernickiego	—·20
20.	**Gawędy i opowiadania** (wierszem) z dziejów Polski, przez St. Mazura, wydanie II-gie powiększone	—·20
31.	**Maciek w powstaniu**, przez Sewera. **O powstaniu narodowem w r. 1863/4** przez Kaspra Wojnara	—30
31.	**Matka**, przez Sewera	—·80
32.	**Adam Mickiewicz**, król pieśni polskiej, przez K. Wojnara, wydanie trzecie	—·50
33.	**Powstanie listopadowe**, przez prof. W-skiego	—·10
34.	**Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych**, przez dra Emila Godlewskiego	—·50
35.	**Powstanie narodowe, w 1863/4** przez K. Wojnara, wydanie II (w druku).	—·40
36.	**Maciej Mazur**, szkic z Syberyi przez Adama Szymańskiego, z 5 obrazkami	—·30
37.	**Srul z Lubartowa**, przez tegoż, z życiorysem i portretem autora	—·20
38.	**Męczennicy za wolność i lud.** K. Wojnara	—·20
39.	**Z kraju niedoli**, trzy obrazki z pod Moskala	—·20
40.	**Zygmunt Sierakowski**, naszelny wódz Żmudzi, przez Wacława Koszczyca	—·60
41.	**Wspomnienia z cytadeli i innych więzień moskiewskich**, przez K. Wojnara	—·30
42.	**Z ziemi łez i krwi**, opowiadanie A. Kopczyńskiego	—·20
43.	**Jenerał Jan Henryk Dąbrowski**	— 20
44.	**Jeden naród — jedna myśl**	—.10
45.	**Żywot Stanisława Staszica**, przez B. Limanowskiego	—·20
47.	**Pod Wiedniem**, opowieść historyczna przez E. Śmiałowskiego	—·40
48.	**Moskwa wobec Unii i Polski**	—·50
49	**Wojciech Bartos Głowacki, rolnik-bohater**, przez E. Śmiałowskiego (z obrazkami)	—·20
60.	**Z pod chłopskiej strzechy**, Zbiorek poezyi chłopa z nad Wisły, F. Kurasia	—·50
51.	**Żywot i dzieła Mikołaja Reja** z Nagłowic, przez Dra Kazimierza Wróblewskiego	—·20
52.	**Najświętsza Panna w poezyi polskiej**, według dzieł prof. dra Józefa Tretiaka (w druku)	—·50

Z innych nakładów Księgarnia ludowa poleca:

Gloger. Księga rzeczy polskich	2·—
Popławska. Krótki rys dziejów ojczystych dla młodzieży 3·20, Karton	4·—
Swiętek. Sierota, powieść	1·20
Wskazówki niezbędne dla urządzających teatr amatorski, przez Z. N. str. 101	1·20
Wysłouchowa. K. Ujejski, jego życie i dzieła. (Nakład Tow. Szk. lud.)	—·50
„ Opowiadania Bartosza o Polsce	—·10
„ Za wolność i lud	—·30
Zaleski. Elementarz dla samouków. (Nakład Tow. Szk. lud.)	—·30
Żmudzki. Bór, powieść	3 20
„ Niedola. Nowele	1·—

Adres zamówień: **Księgarnia ludowa K. Wojnara w Krakowie, ul. Szewska** (róg Jagiellońskiej).

Przez 10 lat robiono próby z Paraskowicza środkami dla bydła i przekonano się, iż są to jedyne tylko skuteczne, ponieważ wszystkie są wypróbowane przez weterynarzy i hodowców, a sporządzone dokładnie w mojej aptece i fabryce leków i środków spożywczych.

Ostrzegam p. Gospodarzy, iż **tylko ja jeden wyrabiam prawdziwe** te proszki i te leki, a inne są **tylko fałszerstwami mych wyrobów.**

Jeżeli chcecie gospodarze, aby krowy wasze dawały wiele mleka i aby ono było żółte i tłuste, aby nigdy nie chorowały, zamówcie sobie pocztą odemnie

„VACCIN“ proszek Holenderski,

który zmięszany] ze strawą, daje krowom apetyt, ładny wygląd, pomnaża i polepsza mleko i chroni przed rozmaitemi chorobami.

Proszek ten używa się też dla owiec, kóz i wołów. — Wysyłka pocztą wszędzie. Paczka 60 hal., 15 paczek z pocztą 9 kor., 100 paczek 40 kor. z pocztą.

By uchronić mleko od zepsucia w lecie, a przyspieszyć robotę masła w maślnicy, dodaje się szczyptę mego **Lactinu**, puszka 40 h.

Jeżeli bydło choruje na słabość kruchości kości, można je zupełnie wyleczyć, jeżeli się dodaje do karmy **Pokarm kostny Paraskowicza.**
5 kg. z worka kosztuje 4 k.
25 klg. 14 „
50 „ 25 „
100 „ 35 „
trzeba tylko napisać dla jakiego bydła



Krowa niedająca mleka.



Po użyciu holenderskiego proszku.



Chory koń.



Skutki fluidu i proszku.



Nie do upasienia.



Po jednotygodn. użyciu Suilinu.

Jeżeli krowom dojki twardną, pękają, lub się psują, smaruje się takowe **Euteroiem**. Puszka 1 koronę.

Brak apetytu, kaszel, zołzy, kiepskie trawienie, gubi się zupełnie **Equinem.** Koń nigdy nie choruje, dostaje piękną lśniącą sierść dobry oddech i nie cierpi na kolki, jeżeli mu się zawsze cokolwiek Equinu dodaje. Puszka 60 hal. 15 puszek z pocztą 9 kor.

Podrostki, dzięgła, nakostki, zapalenia gubi się u konia angielskim Blistrem Paraskowicza, szary 2 kor., mocny czerwony 4 kor.

Kto hoduje świnie a chce, by takowe można w 4—6 **tygodniach utuczyć**, by zawsze chętnie żarły, **nigdy nie chorowały** i rosły jak na drożdżach, niechaj dodaje 3 razy dziennie po łyżeczce do strawy tymże **Suilin**. Tylko **Suilinem** można się pociechy w chlewku doczekać.

Puszka 60 hal., 15 puszek z pocztą 9 koron, 100 puszek 40 koron z pocztą.

400.000 puszek naszych proszków sprzedaliśmy w roku 1905 i **błogosławi nas każdy kospodarz,** który środki nasze w swem gospodarstwie używa.

Adres: **M. Tadeusz Paraskowicz, apteka nadworna i fabryka leków Gutenstein a. d.**



GOSPODARZ

ILUSTROWANY KALENDARZ

„WYDAWNICTWA GROSZOWEGO

IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI“

NA ROK PAŃSKI

1906.

ROCZNIK XVI.

Wydawca i Redaktor K. Wojnar.

KRAKÓW.
NAKŁADEM KSIĘGARNI LUDOWEJ K. WOJNARA.
DRUK W. KORNECKIEGO.

„Szczęść Boże“ w Nowym Roku!

Jak Polska szeroka — na całym przestworze
Rozlega się okrzyk dokoła: „Szczęść Boże“!
I smutków na duszy pierzcha mrok;
Więc Bracia i Siostry — cnych ojców zwyczajem —
I my Wam „Szczęść Boże!“ niesiemy nawzajem
W ten pełen nadziei Nowy Rok.

Szczęść Boże! Wam, Bracia siermiężni na roli,
Co aby nie upaść w zamieci złej doli,
Wytrwale znosicie ciężki znój;
O, niechże Pan Jezus dodaje Wam siły,
Niechajże Wam ześle wytchnienia czas miły,
Niech zleje łask Swoich na Was zdrój.

Szczęść Boże! Wam, Bracia, co hyblem i młotem
I ciężkim kilofem, spłókani wskroś potem,
Robicie wytrwale, aby żyć;
O, niech Wam Wszechmocny w tym Nowym dziś Roku
Użycza Swej łaski, na każdym by kroku
Swobodnie się przędła życia nić.

Szczęść Boże! Wam, Bracia, co piórem i słowem
Na polu działacie zbożnie narodowem:
Do chwały wiedziecie polski lud;
O, niechże z tej pracy wnet Waszej zabłyśnie
Dzień wielki, dzień jasny! Niechaj zdrój wytryśnie
Obfity nagrody, za Wasz trud.

Szczęść Boże! Wam, Siostry, zacne Polki-matki,
Co swoje w kolebce uczycie już dziatki,
Jak Matkę-Ojczyznę gnębi wróg;
O, bodaj te dziatki, te Wasze, te lube
Na chwałę Ojczyzny, dla matek na chlubę
Wyrosły Wam zdrowo — niech da Bóg!

Ferdynand Kuraś
włościanin z Wielowsi.

STYCZEŃ

Henwar, Januarius, Jänner, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zachód g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zachód g. m.
					wieczór	rano
1 **P.**	**Nowy Rok** Miecz.	19 Wonyfatya	7 58	4 10	— —	— 2
2 W.	Makarego Op. ☽	20 Ihnatyja	7 58	4 11	— 38	1 7
3 Ś.	Genowefy Panny	21 Jułyanny M.	7 58	4 12	— 58	2 11
4 C.	Tytusa B.	22 Anastazyi M.	7 58	4 13	1 20	3 15
5 P.	Telesfora	23 10 Mucz. w Kr.	7 58	4 14	1 43	4 19
6 **S.**	**Trzech Króli**	24 Jewhenyi †	7 58	4 16	2 9	5 22
1.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 2. O Chrystusie w 12 latach.	Knyha Rożdż. Chrysta. Mat. 1.	Długość dnia 8 godz. 18 m.			
7 **N.**	**G. 1 po 3 Kr.** Walent.	25 **N. Rozd. Chrysta**	7 58	4 17	2 40	6 23
8 P.	Seweryna Opata	26 **Sobor Pr. Boh.**	7 58	4 18	3 18	7 20
9 W.	Marcyanny Panny	27 **Stefana Mucz.**	7 57	4 19	4 3	8 12
10 Ś.	Pawła Pust. ○	28 2000 Mucz.	7 55	4 20	4 57	8 58
11 C.	Higiniusza	29 S. S. Mład.	7 54	4 22	5 58	9 38
12 P.	Honoraty Panny	30 Anysyi M.	7 54	4 23	7 6	10 11
13 S.	Hilarego Bisk.	31 Mełanyi Rym.	7 54	4 24	8 18	10 40
2.	Ew. u Jana ś. w R. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Joan prepowidajut w opust. Mark. 1.	Długość dnia 8 godz. 30 m.			
14 **N.**	**G. 2 po 3 Kr.** Im. Jez.	1 **N. 1906. N. pr. Boh**	7 53	4 26	9 33	11 7
15 P.	Maura Op.	2 Sylwestra	7 52	4 27	10 49	11 32
16 W.	Marcelego I. Pap.	3 Małachyja Pr.	7 52	4 29	rano 6	11 57
17 Ś.	Antoniego Pust. ☾	4 Sobor 70 Apost.	7 52	4 30	1 24	wieczór
18 C.	Pryski Panny	5 Fteopempta	7 51	4 31	2 42	— 23
19 P.	Ferdynanda	6 **Bohojawł. Hosp.**	7 50	4 33	4 0	— 52
20 S.	Fabiana i Sebast.	7 Sobor ś. Joana	7 49	4 34	5 15	1 26
3.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O uzdrowieniu trędowatego.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.	Długość dnia 8 godz. 41 m.			
21 **N.**	**G. 3 po 3 Kr.** Agnieszki	8 **N. 1 po Boh. Hł. 6.**	7 49	4 35	6 24	2 8
22 P.	Wincentego M.	9 Połyjewkta	7 48	4 37	7 24	2 59
23 W.	Zaślub. N. M. P.	10 Hryhorya Jep.	7 47	4 39	8 15	3 58
24 Ś.	Tymoteusza Bisk. ●	11 Fteodozya Pr.	7 46	4 40	8 56	5 4
25 C.	Nawr. ś. Pawła	12 Tatiany M.	7 45	4 42	9 29	6 14
26 P.	Polikarpa B.	13 Ermyła Mucz.	7 44	4 44	9 56	7 25
27 S.	Jana Chryzostoma	14 S. S. Otec w S.	7 43	4 46	10 20	8 35
4.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O łódce Chrystusa.	O Zakkei. Łuk. 19.	Długość dnia 8 godz. 57 m.			
28 **N.**	**G. 4 po 3 Kr.** Karola	15 **N. 2 po Boh. Hł. 7.**	7 42	4 47	10 42	9 44
29 P.	Franciszka Salez.	16 Petra Weryhy	7 41	4 48	11 3	10 51
30 W.	Martyny Panny	17 Antonya Weł.	7 40	4 49	11 24	11 56
31 Ś.	Piotra Nolaski	18 Aftanazya Pr.	7 39	4 50	11 46	1 rano 0

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 2. o godz. 4 min. 25 wieczór. Pogodnie i łagodnie.

○ Pełnia dnia 10. o godz. 6 minut 10 wieczór. Pogoda trwa dalej.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17. o godz. 1 minut 53 wieczór. Deszcz z śniegiem.

● Nów dnia 24. o godz. 6 min. 42 wieczór. Mroźno.

W Styczniu przybywa dnia o 1 godz.

Długość dnia w przecięciu 9 godz.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 4., a przybliża się d. 20.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:

Styczeń: z początku pochmurno, mierne zimno, 8 śnieg, od 9 do 15 mroźno, od 16 do 22 deszcz i śnieg, od 23 aż do końca miesiąca powietrze zmienne, przytem łagodne.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

7. Stycznia 1906 10. Tebet 5666. Post. Oblęż. Jerozolimy. 27. Stycznia 1906. 1 Szebat.

(Styczeń). I zima nie jest porą zupełnego spoczynku dla gospodarza, bo oprócz zwykłych w tej porze codziennych robót, trzeba się jeszcze przygotowywać do prac wiosennych. Czas bowiem prędko upływa, nie należy go więc tracić, lecz korzystać z niego, aby wszystko w właściwej porze było zrobione. Od tego całe powodzenie i dobrobyt w gospodarstwie zawisły. — Młócić zboże, a kiedy mrozy ostre i suche, to wtedy koniczynę nasienną. Drzewo w Grudniu, Styczniu i najdalej już do końca Lutego ścinane w lesie, najtrwalsze na budowle. Gnój saniami można wywozić na dalsze pola, ale na kupy. Jeżeli się zaś po wierzchu śniegu rozrzuci, to przy roztopach woda co najżyźniejsze części uniesie z sobą, z nienagrodzoną niczem stratą dla roli. W tej też porze dobrze jest wynajmować się do różnej wywózki, gdy stosowna możność po temu, aby sobie coś zarobić. — Zaglądać też do kartofli w południe, gdy mróz zelżeje, dla dania im powietrza w dołach lub kopcach, żeby nie wyrastały lub nie gniły od ciepłego zaduchu.



KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK
(od 1447 do 1492).

Kazimierz Jagiellończyk, syn Władysława Jagiełły i Sonki czyli Zofii, księżniczki ruskiej, powołany na tron polski przez naród po śmierci brata Władysława, (króla polskiego i węgierskiego zarazem, który poległ pod Warną (w r. 1444) w walce z nawałą turecką) — przyjął ofiarowaną godność po dłuższem wahaniu dopiero w r. 1447 i przez kilkadziesiąt lat świetnie panował nad Polską i Litwą. — Potęga Polski, mądrość króla i wolność, jaką się naród cieszył, sprawiły to, że sąsiednie narody chętnie chroniły się pod skrzydła Rzeczypospolitej. Książę Mültan i Wołoszczyzny czyli hospodar wołoski Stefan pospieszył dobrowolnie złożyć hołd królowi Kazimierzowi, aby sobie zapewnić jego pomoc i opiekę w razie najazdów Turków i Tatarów. Ludy, jęczące pod brzemieniem ucisku krzyżackiego, słały posłów do Polski, aby ich przyjęła pod swe panowanie. Kazimierz rozpoczął wojnę z zakonem krzyżackim i po trzynastu latach walki na mocy pokoju toruńskiego (w r. 1466) przypadły Polsce Prusy zachodnie z Malborgiem, Gdańskiem, przez co Polska zyskała wolny przystęp do ujścia Wisły i morza Bałtyckiego, — a mistrz krzyżacki zobowiązał się do składania hołdu królowi polskiemu w ciągu sześciu miesięcy po wyborze. — Dzięki wolnemu dostępowi do morza wzmógł się handel, podniosło się rolnictwo, bo zboże polskie mogło już swobodnie płynąć Wisłą w obce kraje. — Sąsiednie narody Czesi i Węgrzy powołali na tron najstarszego syna Kazimierza Władysława, który chlubnie sprawował rządy ku pożytkowi obu narodów. Nawet sułtan turecki zabiegał o przyjaźń Polski. Granice wpływu polskiego sięgały hen daleko poza Polskę i Litwę na północ aż po Finlandyę, na znacznej przestrzeni brzegów morza Bałtyckiego, a na południe do morza Czarnego; również daleko i na zachód. Jedynie od wschodu niekorzystnie ułożyły się stosunki dla Rzeczypospolitej. Książę moskiewski Iwan Wasylewicz doszedł w tym czasie do znacznej siły i począł napadać na ziemie litewskie i zagarnął nawet ziemię Nowogrodzką i Pskowską. — Kazimierz Jagiellończyk panował w Polsce lat 47; umarł w Grodnie na Litwie 1492 r.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

LUTY

Fewral, Februarius, Februar, ma dni 28.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
					wieczór	rano
1 C.	Ignacego B.	19 Makarya	7 37	4 52	— —	2 4
2 P.	**N. M. P. Gromnicznej**	20 Ewfymija Weł.	7 35	4 54	— 11	3 7
3 S.	Błażeja B.	21 Maxyma Jep.	7 33	5 56	— 40	4 8
5.	Ewang. u Mat. św. w R. 13. O nasieniu dobrem.	O Mytary i Farysei. Łuk. 18.	Długość dnia 9 godz. 14 m.			
4 **N.**	**G. 5 po 3 Kr.** Weroniki	22 **N. 3 o M. i Far. H. 8**	7 32	4 57	1 14	5 7
5 P.	Agaty Panny	23 Kłymentia M.	7 31	4 59	1 55	6 2
6 W.	Doroty Panny	24 Xenyi Prep.	7 30	5 1	2 45	5 51
7 Ś.	Romualda	25 Hryhorya Ap.	7 28	5 3	3 43	7 34
8 C.	Jana z Malty	26 Ksenofonta	7 26	5 4	4 49	8 11
9 P.	Apolonii P.	27 Joana Chryz.	7 25	5 7	6 1	8 42
10 S.	Scholastyki Panny	28 Jefrema	7 23	5 9	7 17	9 10
6.	Ew. u Mat. św. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	O Zakkei. Łuk 19.	Długość dnia 9 godz. 37 m.			
11 **N.**	**G. Staroz.** Łucyusza	28 **N. 4 o obł. syn. H. I**	7 22	5 10	8 35	9 36
12 P.	Eulalii P. M.	30 **Trech Świat.**	7 20	5 11	9 54	10 2
13 W.	Katarzyny Ricci	31 Kyra i Joan.	7 18	5 12	11 13	10 28
14 Ś.	Walentego Bisk.	1 Fewr. Tryfona	7 17	5 13	rano 32	10 56
15 C.	Faustyna M.	2 **Stritenie Hosp.**	7 15	5 15	1 49	11 28
16 P.	Julianny P.	3 Symeona i Anny	7 13	5 16	3 4	wieczór
17 S.	Konstancyi Panny	4 Isydora	7 12	5 18	4 14	— 7
7.	Ewang. u Łuk. św. w R. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O strasznom sudi. Mat. 25.	Długość dnia 9 godz. 56 m.			
18 **N.**	**G. Mięsop.** Flawiana	5 **N. Miasop. Hł. 2.**	7 10	5 20	5 16	— 53
19 P.	Konrada	6 Wukoła	7 8	5 22	6 9	1 47
20 W.	Nicefora Męcz.	7 Parftenija	7 6	5 23	6 52	2 49
21 Ś.	Eleonory Król.	8 Fteodora M.	7 5	5 24	7 27	3 57
22 C.	Piotra Katedry	9 Nykyfora	7 3	5 26	7 57	5 7
23 P.	Romany P.	10 Charłampya	7 2	5 28	8 22	6 17
24 S.	Macieja Ap.	11 Własija Mucz.	7 0	5 29	8 44	7 26
8.	Ewang. u Łuk. św. w R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O posti i myłostyni. Mat. 6.	Długość dnia 10 godz. 19 min.			
25 **N.**	**G. Zapust.** Anastazyi	12 **N. Syrop. Hł. 3.**	6 58	5 31	9 6	8 34
26 P.	Wiktora z Ar.	13 Martyniana	6 55	5 33	9 27	9 41
27 W.	Aleksandra B.	14 Kiryła	6 54	5 34	9 48	10 46
28 Ś.	*Popielec* † Romana	15 Onysyma	6 53	5 35	10 12	11 50

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pierwsza kwadra dnia 1. o godz. 2 min. 4 wieczór. Deszcz i śnieg.

Pełnia dnia 9. o godz. 9 min. 19 rano. Zimno i wietrzno.

Ostatnia kwadra dnia 16. o godz. 5 min. 56 rano. Śnieg.

Nów dnia 23. o godz. 9 min. 30 rano. Burze z śnieżycą.

W Lutym rośnie dzień o 1 godzinę i minut 27. Długość dnia w przecięciu 10 g. i 10 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 1 a przybliża się dnia 13.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:

Luty: od 1 do 7 pogodnie, potem pochmurno i zimno, od 9 wielkie mrozy, 14 deszcze ze śniegiem aż do 26, ostatnie dnie nieprzyjemne i burze.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

6. Lutego 1. Adar.

(Luty.) Młocka zboża, zwózka drzewa budowlanego, jeśli potrzeba i wywożenie nawozu. — Naganny to zwyczaj pod każdym względem puszczać inwentarz na oziminy, gdy śniegu niema. Inwentarz mało się tu posili, a pasza dla niego niezdrowa. Szkodę zaś przez to nienagrodzoną się zrządza, gdyż młode i słabe zbożowe roślinki po przygryzieniu, nie mogąc się przed deszczami i mrozami zasłonić, ulegają łatwo wymarznięciu lub zgniciu. Z tej przyczyny w gospodarstwach włościańskich, zwykle rzadsze i lichsze bywają oziminy, niż na dworskich gruntach nie wypasanych w zimie. Przy tem też nędzny bywa inwentarz, a sami gospodarze cierpią potem niedostatek chleba. — W Lutym, gdy na dzień nie więcej jak 3 do 5 cali z wierzchu łąka odtaje, dobrze jest mocno ją wtedy zbronować dla wydarcia mchu, który się grabi i na bok usuwa. Nagrodzi się to potem obfitszym zbiorem siana.



JAN OLBRACHT
(od 1492 do 1501).

Jan Olbracht, syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety, córki cesarza niem. Alberta, obrany królem polskim na sejmie w Piotrkowie w r. 1492, panował krótko, bo tylko 9 lat, ale smutne następstwa zostały po jego rządach. Tak jak ojciec dążył on do podniesienia władzy królewskiej przez ukrócenie potęgi i znaczenia możnowładców czyli wielkich panów. Kazimierzowi w znacznej części się to powiodło, złamał przewagę arystokracyi, ale za to musiał się podzielić władzą z ogółem szlachty, który odmówił królowi dalszej orężnej pomocy z podatków w czasie wojny z Krzyżakami; dopiero musiał Kazimierz nadać szlachcie przeróżne przywileje, aby uzyskać dalszą jej pomoc w wojnie i pieniądze. Tym sposobem powstały *statuty nieszawskie* (w r. 1454), zatwierdzające dawniejsze przywileje szlachty i nadające jej bardzo ważne nowe, a mianowicie, że nowe prawa może uchwalić tylko szlachta na sejmach, jak również i nowe wyprawy wojenne, a król ma to tylko zatwierdzać. Otóż Jan Olbracht nie tylko te wszystkie przywileje, nadane przez ojca zatwierdził, ale nadał jeszcze nowe, bardzo korzystne dla szlachty, ale nadzwyczaj szkodliwe dla innych warstw narodu, a tem samem i dla całej Ojczyzny, a mianowicie były to przywileje, że tylko szlachcic ma prawo posiadania własności ziemskiej, prawo propinacyi czyli fabrykacyi i sprzedaży trunków, przywilej wolnej żeglugi Wisłą do Gdańska, oraz przywilej sprowadzania towarów z zagranicy bez cła. Nadto mieszczanie nie mogli uzyskać wyższych godności duchownych. Te prawa przyczyniły się do zupełnej ruiny materyalnej mieszczaństwa, do zabicia handlu, uniemożliwiły rozwój jakiegokolwiek przemysłu. Niemniej straszne były te przywileje Olbrachta (zawarte w tak zwanym *statucie piotrkowskim* z r. 1496) dla ludu, pozbawiły go bowiem wolności osobistej (z synów chłopskich jednemu tylko wolno było opuścić wieś dla nauki lub rzemiosła) i oddawały pod władzę sądowniczą dziedzica. — Tymi przywilejami pozyskał sobie Jan Olbracht ogół szlachecki dla wyprawy wojennej przeciw hospodarowi wołoskiemu, na którym chciał zdobyć Mołdawę dla młodszego brata Zygmunta, ale mu się to nie udało i w czasie odwrotu poniósł straszliwą klęskę w lasach bukowińskich. Stąd powstało przysłowie: „Za króla Olbrachta wyginęła szlachta“. — Umarł w Toruniu w r. 1501.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

MARZEC

Mart, Martius, März, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zachód g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zachód g. m.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
					rano	rano	
1 C.	Albina B.	16 Pamfyja M.	6 51	5 36	10 39	— 53	☽
2 P.	Symplicyusza	17 Fteodora M.	6 49	5 38	11 10	1 55	Pierwsza kwadra dnia 3. o godz. 11 min. 1 rano.
3 S.	Kunegundy K. ☽	18 Lwa pap. rym.	6 47	5 40	11 48	2 54	
9.	Ewang. u Mat. św. w R. 4. O czarcie kuszącym P. Jezusa.	O Naftanaiły. Joan 1.	Długość dnia 10 godz. 42 m.				Zimno i wietrzno.
4 N.	G. 1 Wstęp. Kazim.	19 N. 1 Post. Hł. 4.	6 45	5 42	wieczór	3 50	
5 P.	Fryderyka Op.	20 Łeona	6 42	5 44	— 33	4 41	Pełnia
6 W.	Kolety Panny	21 Tymofteja	6 40	5 45	1 26	5 26	Pełnia dnia 10. o godz. 9 min. 51 wieczór.
7 Ś.	*Such.* Tomasza †	22 SS. Mucz. w E.	6 38	5 47	2 28	6 5	
8 C.	Jana Bożego	23 Połykarpa	6 36	5 48	3 38	6 39	
9 P.	Franciszki P. †	24 Obr. hław. ś. Joan	6 33	5 50	4 53	7 9	Deszcz ze śniegiem.
10 S.	40 Męczenników †	25 Tarasia Arch.	6 31	5 51	6 11	7 37	
10.	Ewang. u Mat. św. w R. 17. O Przemienieniu Pańskiem.	O rozsłabłennom w Kafarnaum. Mark. 2.	Długość dnia 11 godz. 06 m.				☾ Ostatnia kwadra dnia 17. o godz. 1 min. 31 wieczór.
11 N.	G. 2 Sucha Konstant.	26 N. 2 Post. Hł. 5.	6 30	5 53	7 31	8 3	
12 P.	Grzegorza Wielk.	27 Prokopia	6 28	5 54	8 53	8 29	Śnieg z wiatrem.
13 W.	Rozyny i Rudolfa	28 Wasyłya	6 25	5 56	10 15	8 57	
14 Ś.	Matyldy	1 Mart. Ewdokii	6 23	5 57	11 36	9 29	Nów
15 C.	Longina	2 Fteodota	6 22	5 58	rano 54	10 6	
16 P.	Lubina M.	3 Ewtropia	6 20	5 59	2 7	10 50	Nów d. 25. o godz. 1 min. 25 rano.
17 S.	Gertrudy P. ☾	4 Harasyma Pr.	6 18	6 0	3 12	11 42	Pogodnie i zimno.
11.	Ewang. u Mat. św. w R. 11. O wyrzuceniu djabłów.	O hradenji po Christi. Mark. 8.	Długość dnia 11 godz. 30 m.				W Marcu rośnie dzień o 1 godzinę i minut 47.
18 N.	G. 3 Głucha Edwarda	5 N. 3 Post. Hł. 6.	6 16	6 01	4 7	wieczór	
19 P.	Józefa Oblub.	6 42 Mucz. S.	6 13	6 3	4 52	— 42	
20 W.	Joachim. Klaudyi	7 Wasyłya M.	6 12	6 5	5 29	1 47	Długość dnia w przecięciu 11 g.
21 Ś.	Benedykta	8 Fteofyłakta	6 9	6 6	6 —	2 55	
22 C.	Oktawiana	9 SS. 40 Mucz.	6 7	6 7	6 25	4 4	
23 P.	Wiktora M.	10 Kondrata M.	6 5	6 9	6 48	5 13	Księżyc oddala się od ziemi dnia 1-go i 29 a przybliża się dnia 13.
24 S.	Gabryela Arch.	11 Sofronya	6 3	6 10	7 9	6 21	
12.	Ewang. u Łuk. św. w R. 11. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O iscilenii nimoho. Mark. 9.	Długość dnia 11 godz. 54 m.				
25 N.	G. 4 Srdn. Zw. NMP.	12 N. 4 Post. Hł. 7.	6 1	6 11	7 30	7 28	**Przepowiednie** według kalendarza 100-letniego:
26 P.	Emanuela	13 Nykyfora	5 59	6 13	7 51	8 33	Marzec: Powietrze zmienne, bardzo śniegiem i deszczem przeplatane.
27 W.	Ruperta	14 Wenedykta	5 56	6 15	8 14	9 38	
28 Ś.	Sykstusa Pap.	15 Ahapia Mucz.	5 54	6 16	8 39	10 42	
29 C.	Cyryla	16 Sawyna	5 52	6 18	9 8	11 45	
30 P.	Kwiryna Męcz.	17 Ałeksa P.	5 50	6 20	9 43	rano 45	
31 S.	Balbiny P.	18 Kiryła Arch.	5 48	6 21	10 24	1 42	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8. Marca 11. Adar. Post Estery	12. Marca 15. Adar. Szusan Purim
11. „ 14. „ Purim	27. „ 1. Nisan

(Marzec). Do najważniejszych robót w Marcu trzeba zaliczyć spuszczanie z ozimin wody z roztopów powstałej, co jest często zaniedbywane w mniejszych gospodarstwach. Wodę tę z pól ornych, kiedy można, dobrze jest na łąki skierować, lecz nie pozostawiać na nich, żeby nie tworzyła bagna. Woda z łąk powinna odpływać, pozostawiając żyzność z pól wypłukaną. Wtedy się łąka w czas zazieleni i wyda dużo żyznego siana. Przeciwnie zalewająca a nieodchodząca z łąki, jest przyczyną, że siano bywa ostre, szuwarowate, lichego gatunku. — Jeżeli pogoda sprzyja i obeschło, to uprawiać ziemię pod jarzyny. — Co do siewu jarzyn nie bardzo radzimy w Marcu go przedsiębrać; skoro można, trzeba być na to przygotowanym, że jeszcze i zimna powrócą. Na gruntach zaś włościańskich zwykle nie tęgo uprawianych i słabo gnojonych, zawczas posiane jarzyny źle się opierają późniejszym zimnom i słotom. — Domowe roboty, jak przędzenie, darcie pierza itd. kończyć, bo wkrótce robota w polu i ogrodach się rozpoczyna.



Zmartwychwstał Bóg —
  Wiosna złoci świat...
Na ojczysty próg
  Wraca tułacz-brat...
Kościuszko przysięga
  Dać Ojczyźnie życie...
Skowronek już nuci
  W zieleniącem życie...
Sadźcie młode drzewka
  Włościanie wzdłuż drogi —
A wspomną was wnuki —
  Spocznie tam ubogi...



ALEKSANDER JAGIELLOŃCZYK
(od 1501 do 1506).

Aleksander Jagiellończyk, brat Olbrachta, został w. księciem litewskim zaraz po śmierci ojca, przez czas więc panowania Jana Olbrachta nie było właściwie formalnej unii Litwy z Polską, bo na Litwie panował Aleksander a w Polsce Jan Olbracht. Przekonali się jednak wkrótce Litwini, że ścisła łączność z Koroną (tak nazywano Polskę) jest dla nich niezbędną. Kniaź bowiem moskiewski Iwan Wasylewicz zrzuciwszy jarzmo tatarskie, pod którem ludy rosyjskie przeszło 250 lat jęczały, jeszcze w czasie panowania Kazimierza Jagiellończyka (w r. 1480), często od tego czasu nękał zdradzieckimi napadami ziemie ruskie, należące do Litwy, a jeszcze częściej podjudzał do takich napadów chana Tatarów perekopskich Mendli Gireja i hospodara wołoskiego Stefana. To też po śmierci Olbrachta panowie litewscy przybyli na sejm elekcyjny (wyborczy) do Piotrkowa z żądaniem, aby powołano na tron polski w. księcia Aleksandra. Aleksander wybrany królem przyjął koronę z rąk rodzonego brata, kardynała Fryderyka Jagiellończyka w grudniu 1501 r. Zaraz po koronacyi udał się na Litwę, zawarł sześcioletni rozejm z Moskwą, ale zupełnego spokoju dla państwa nie zyskał, bo je w dalszym ciągu nękały rabunkiem i pożogą napady hord tatarskich Mendli Gireja, które pustoszyły Litwę pod Słuck, Mińsk i Nieśwież, a Koronę aż po Wisłę, zabierając nadto ludność do niewoli. — Jedynym jaśniejszym wypadkiem z czasów krótkiego panowania tego króla było zatwierdzenie przez sejm w Radomiu (w r. 1505) kodeksu czyli zbioru praw, ułożonego przez kanclerza Jana Łaskiego a obejmującego razem ustawy wydane przez Kazimierza Wielkiego, Ludwika i Jagiellonów. Na tymże sejmie zapadła uchwała *Nihil novi*, która orzekała, że królowi nie wolno postanowić *nic nowego bez wspólnej zgody* senatu (złożonego z wielkich panów) i sejmu szlacheckiego. Tym sposobem państwo polsko-litewskie stało się państwem konstytucyjnem szlacheckiem, a właściwie rzecząpospolitą, gdzie zamiast prezydenta wybierał sobie ogół szlachecki króla. — Aleksander umarł w r. 1506 na Litwie, dość wcześnie, „zanim Polskę i Litwę rozdarował“, wszyscy bowiem Jagiellonowie odznaczali się hojnością, on zaś był już wprost niesłychanie rozrzutny tak, że rozdał i zadłużył prawie wszystkie dobra narodowe.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

KWIECIEŃ

Aprilły, Aprillis, April, ma dni 30.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
13.	Ewang. u Jana św. w R. 8. O żyd. chcących ukam. Jezusa.	O synach Zawedowych. Mark. 10.	Długość dnia 12 godz. 20 m.		rano	rano
1 N.	G. 5. Czarna. Hugona	19 N. 5 Post. Hł. 8.	5 46	6 23	11 13	2 34
2 P.	Franciszka z P. ☽	20 Prep. Otec.	5 44	6 25	wieczór	3 20
3 W.	Ryszarda Bisk.	21 Jakowa	5 42	6 27	— 10	4 1
4 Ś.	Izydora	22 Wasyłya	5 40	6 28	1 15	4 36
5 C.	Wincentego Fer.	23 Nykona Prep.	5 39	6 29	2 26	5 7
6 P.	7 boleści N. M. P.	24 Zacharya Prep.	5 37	6 30	3 42	5 35
7 S.	Hermana Wyzn.	25 Błan. P. Bohor.	5 35	6 31	5 2	6 1
14.	Ew. u Mateusza św. w R. 21. O wjeździe Jezusa do Jeroz.	O hriadenii Isusa do Jerusałem. Joan 12.	Długość dnia 12 godz. 45 m.			
8 N.	G. 6 Kwiet. Dyoniz. ◉	26 N. 6 Cwit. Hł. 1.	5 33	6 33	6 24	6 27
9 P.	Maryi Egip.	27 Matron. Set.	5 31	6 34	7 48	6 55
10 W	Ezechiela Pr.	28 Iłaryona Pr.	5 29	6 35	9 12	7 26
11 S.	Leona Wielk.	29 Marka i Kir.	5 28	6 36	10 35	8 1
12 C.	*Wieczerza Pańska*	30 Czetwer weł.	5 27	6 38	11 54	8 44
13 P.	*Wielki Piątek*	31 **Piatok wełyki**	5 24	6 39	1rano4	9 35
14 S.	*Wielka Sobota*	1 **Aprił.** Subota weł.	5 22	6 41	2 4	10 33
15.	Ewang. u Marka św. w R. 16. O zmartwychstaniu Jezusa.	O bożestwi Isusa. Joan 1.	Długość dnia 13 godz. 08 m.			
15 N.	**G. Wielkanoc** ☾	2 **Woskr. Hosp.**	5 20	6 42	2 53	11 38
16 P.	**Poniedz. Wielkan.**	3 **Poned. Woskr.**	5 18	6 44	3 33	wieczór
17 W.	Rudolfa Bisk.	4 **Wtor. Woskr.**	5 16	6 45	4 5	— 46
18 Ś.	Apoloniusza M.	5 Fteoduła Mucz.	5 15	6 46	4 31	1 55
19 C.	Emmy wdowy	6 Jewtychia	5 14	6 47	4 54	3 4
20 P.	Agnieszki Polic.	7 Hrehorya Meł.	5 12	6 48	5 16	4 11
21 S.	Anzelma Bisk.	8 Irydiona Ap.	5 10	6 49	5 36	5 18
16.	Ewang. u Jana św. w R. 20. O ukazaniu się Jez. uczniom.	O newirnom Ftomi. Joan. 20.	Długość dnia 13 godz. 29 m.			
22 N.	G. I po W. Sotera i K.	9 N. I po Wos. Hł. I	5 8	6 51	5 56	6 24
23 P.	Wojciecha Bisk. ●	10 Terentya	5 7	6 52	6 18	7 29
24 W.	Jerzego M.	11 Antypy mucz.	5 3	6 54	6 42	8 33
25 Ś.	Marka Ewang.	12 Wasyłyja Prep.	4 59	6 56	7 10	9 36
26 C.	Kleta i Marcelina	13 Artemona M.	4 57	6 59	7 42	10 38
27 P.	Peregryna W.	14 Martyna	4 56	7 1	8 20	11 36
28 S.	Witalisa M.	15 Arystarcha	4 54	7 2	9 5	rano30
17.	Ewang. u Jana św. w R. 10. O Chrystusie dobrym past.	O Myronnosnyciach. Mark. 15.	Długość dnia 13 godz. 54 m.			
29 N.	G. 2 po W. Piotra M.	16 N. 2 po Wos. Hł. 2	4 52	7 3	9 58	1 18
30 P.	Katarzyny Sen.	17 Symeona	4 51	7 4	10 59	2 0

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

☽ Pierwszą kwadra dnia 2. o godz. 5 min. 35 rano.
Burze z śnieżycą.

◉ Pełnia dnia 9. o godz. 7 m. 46 rano.
Wietrzno i dżdżysto.

☾ Ostatnia kwadra dnia 15. o godz. 10 min. 10 wieczór.
Pogodnie.

● Nów dnia 23. o godz. 0 min. 45 wieczór.
Posępno i dżdżysto.

W Kwietniu rośnie dzień o 1 godzinę i minut 36.

Długość dnia w przecięciu 13 g.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 10 a oddala się dnia 25.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:

Kwiecień: Z początku wilgotne powietrze, od 9 do 14 pogoda, potem aż do końca powietrze zmienne z przymrozkami.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

10. Kwietnia	15. Nisan	**Początek Wielkanocy.**	17. Kwietnia 22. Nisan	**Koniec Wielkanocy.**
11. „	16. „	**Drugie św. Wielkanocy.**	26. „ 1. Ijar.	
16. „	21. „	**Siódme św. Wielkanocy.**		

(Kwiecień.) Oranie i siew jarzyn: jarki, owsa, grochu, potem jęczmienia, lnu, koniczyny w oziminie lub jarzynie. — Sadzić kartofle, jak się ziemia trochę ogrzeje, bo zasadzone zbyt wczas w nieogrzaną jeszcze ziemię, nie prędko wschodzą. — Tak mało upowszechnione u nas walcowanie na gruntach lżejszych, wybornie wpływa na urodzaj, bo zapobiega wysychaniu ziemi. — Rozsadę wczas zasiać. — Koniom i wołom sta ać się o polepszenie paszy, gdyż po zimie są słabsze, a tu wiele roboty w polu. — Dla gospodyń dużo trudu, bo uprawa ogrodów warzywnych i zasadzenie wysadków i kartofli. — Nasadzanie kur, kaczek i gęsi. — Pielęgnowanie młodego drobiu. — Trzeba też pomyśleć i o domu, aby go po zimie wybielić, wymyć wraz ze sprzętami. — Bielenie płótna.



ZYGMUNT I. STARY
(od 1506 do 1548).

Zygmunt I. Stary, najmłodszy z synów Kazimierza Jagiellończyka, przez lat 42 świetnie sprawował rządy nad Polską i Litwą. Początek jego rządów zawichrzył kniaź Michał Gliński na Litwie, który zamierzał przy pomocy księcia moskiewskiego oderwać ziemie ruskie, przynależne do Litwy i ogłosić się księciem udzielnym, został jednak pokonany i w ucieczce do Moskwy musiał szukać ocalenia. Dało to początek długotrwałej wojnie z Moskwą, w której książę Konstanty Ostrogski, znakomity wojownik, odniósł parę świetnych zwycięstw nad wojskami moskiewskiemi, jednak książę Wasyl Iwanowicz zdołał podstępem i zdradą zająć twierdzę Smoleńsk, która na 96 lat była stracona dla Polski. Wielką zasługą króla było zorganizowanie kozaków zaporoskich, rycerskiego bractwa nad rzeką Dnieprem, które pod wodzą swoich wodzów, tak zwanych atamanów wielkie usługi oddało Polsce w obronie jej granic południowych przed najazdami Tatarów i Turków. Pragnął król zorganizować również stałe wojsko dla obrony całości państwa przed zaborczością wrogów, chciał przeznaczyć na ten cel czwartą część dochodów z dóbr narodowych, ale niesforna szlachta nie zatwierdziła tych mądrych projektów na sejmach. —

Jak wiadomo, najstarszy brat Zygmunta Władysław panował w Czechach i Węgrzech. Do tronu w tych państwach pragnęli się dostać Habsburgowie, otóż dzięki różnym zabiegom udało im się zawrzeć na zjeździe monarchów w Wiedniu (w r. 1515) taki układ familijny z królem naszym Zygmuntem i Władysławem, że dzieci króla Władysława: Ludwik i Anna miały się pobrać z wnukami Maksymiliana Maryą i Ferdynandem; który z tych rodów następnie dłużej zostanie przy życiu, na tego przejdą w dziedzictwie Czechy i Węgry. Kiedy następnie syn Władysława Ludwik poległ w walce z Turkami pod Mohaczem (w r. 1526), Ferdynand zasiadł na owych tronach.

Za czasów króla Zygmunta powstała w Europie a mianowicie w Niemczech tak zwana reformacya, tj. poczęto szerzyć nowe nauki religijne, które i do Polski poczęły się przedostawać. Król tym „nowinkom" religijnym stawiał tamę, jak mógł, nie dopuścił jednak do takiego rozjątrzenia i walk, jakie się odbywały w innych krajach, gdzie z powodów religijnych prowadzono wojny i urządzano straszne rzezie wzajemne. Skwapliwym wyznawcą reformatora Lutra stał się mistrz zakonu krzyżackiego Albrecht brandenburski, siostrzeniec królewski, który się ożenił i ogłosił księciem świeckim. Król Zygmunt zgodził się na to, zażądał tylko hołdu, co Albrecht wykonał uroczyście na rynku w Krakowie (w r. 1525). Byłto niestety zawiązek dzisiejszego królestwa pruskiego. — Zygmunt Stary był monarchą szlachetnym, sprawiedliwym, myślącym przedewszystkiem o szczęściu swego narodu; za niego Polska doszła do najwyższego stopnia potęgi i sławy; kwitnął w niej dobrobyt i bogactwo, rozwijały się nauki i literatura czyli piśmiennictwo. Umarł w Krakowie 1548 r. w 81 roku życia.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

MAJ

Maj, Majus, Mai, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
1 W.	Filipa i Jakóba ☽	18 Joanna Prep.	4 49	7 6	wieczór	rano 2 36	
2 Ś.	Zygmunta Kr.	19 Joanna Weł.	4 47	7 8	— 6	3 7	☽ Pierwsza kwadra dnia 1. o godz. 8 min. 45 wieczór. Pogodnie.
3 C.	Znalez. św. Krzyża	20 Fteodora	4 45	7 9	1 18	3 35	
4 P.	Floryana M.	21 Januaria	4 43	7 11	2 34	4 1	
5 S.	Piusa V. Pap.	22 Fteodora Syk.	4 42	7 13	3 53	4 26	
18.	Ewang. u Jana św. w R. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.	O rozsłabłennom. Joan 5.	Długość dnia 14 godz. 21 m.				Pełnia dnia 8. o godz. 3 min. 43 wieczór. Powietrze zmienne.
6 N.	**G. 3 po W.** Jana w Ol.	23 **N. 3 po Wos. Hł. 3.**	4 40	7 14	5 15	4 52	
7 P.	Domiceli Panny	24 Sawwy M.	4 38	7 15	6 39	5 21	
8 W.	**Stanisława Bisk.**	25 Marka Jew.	4 37	7 17	8 4	5 54	
9 Ś.	Grzegorza N.	26 Wasyłyja	4 35	7 19	9 28	6 34	☾ Ostatnia kwadra dnia 15. o godz. 8 min. 36 rano. Wietrzno i dżdżysto.
10 C.	Izydora or.	27 Symeona	4 33	7 20	10 46	7 22	
11 P.	Beatryksy P.	28 Jasona Ar.	4 32	7 21	11 54	8 19	
12 S.	Pankracego	29 Dewiat Mucz.	4 31	7 22	rano 50	9 24	
19.	Ewang. u Jana św. w R. 16. O przyczynie odejścia Chr.	O Samarytani. Joan 4.	Długość dnia 14 godz. 42 m.				Nów dnia 23. o godz. 9 min. 34 rano. Powietrze zmienne.
13 N.	**G. 4 po W.** Serwacego	30 **N. 4 po Wos. Hł. 4.**	4 30	7 24	1 34	10 33	
14 P.	Bonifacego	1 **Maja.** Jermyi	4 29	7 25	2 9	11 44	
15 W.	Zofii i 3 Córek ☾	2 Aftanazya M.	4 28	7 27	2 38	wieczór	
16 S.	Jana Nepomucena	3 Tymofteja	4 27	7 28	3 2	— 54	☽ Pierwsza kwadra dnia 31. o godz. 7 min. 57 rano. Deszcz.
17 C.	Paschalisa Wyzn.	4 Pełahyi M.	4 25	7 29	3 23	2 2	
18 P.	Feliksa spow.	5 Iryny Mucz.	4 24	7 30	3 43	3 9	
19 S.	Piotra Celestyna	6 Jowa Mnoh.	4 23	7 32	4 3	4 15	
20.	Ewang. u Jaua św. w R. 16. O skutku prosby w im. Jez.	O śliporożdennom. Joan 9.	Długość dnia 15 godz. 02 m.				W Maju rośnie dzień o 1 godz. 15 min.
20 N.	**G. 5 po W.** Bernarda	7 **N. 5 po Wos. Hł. 5.**	4 22	7 33	4 24	5 20	Długość dnia w przecięciu 15 g.
21 P.	Heleny Kr. } Dni krzyż.	8 Joana Boh.	4 21	7 33	4 47	6 25	
22 W.	Julii P. } Dni krzyż.	9 Isaji Pr.	4 20	7 34	5 12	7 29	Księżyc przybliża się do ziemi dnia 8, a oddala się dnia 22.
23 Ś.	Dezyderyusza } Dni krzyż.	10 Symeona	4 19	7 35	5 42	8 31	
24 C.	**Wniebowstąpienie P.**	11 **Wozn. Hosp.**	4 18	7 36	6 18	9 31	
25 P.	Urbana I. Pap.	12 Jepyfanya Jep.	4 17	7 38	7 1	10 27	**Przepowiednie** według kalendarza 100-letniego:
26 S.	Filipa Ner.	13 Hłykeryi Mucz.	4 16	7 39	7 52	11 27	
21.	Ew. u Jana św. w R. 15. i 16. O przyjściu Pocieszyciela.	O prosławłenyi Isusa. Joan 17.	Długość dnia 15 godz. 17 m.				**Maj:** przyjemny i ciepły, 7 grzmoty i deszcz aż do 17, poczem powietrze zmienne jednak niestałe.
27 N.	**G. 6 po W.** Jana pap.	14 **N. 6 po Wos. Hł. 6.**	4 15	7 40	8 49	rano 3	
28 P.	Wilhelma	15 Pachomyja Weł.	4 14	7 41	9 53	— 39	
29 W.	Maksyma Wyzn.	16 Fteodora Ośw.	4 14	7 42	11 2	1 11	
30 Ś.	Feliksa Pap.	17 Andronika	4 13	7 43	wieczór	1 39	
31 C.	Petroneli P. ☽	18 Fteodota M.	4 12	7 44	— 14	2 —	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

13. Maja 18. Ijar. Szkolne święto (Lag-Beomer.
25. Maja 1. Siwan.

30. Maja 6. Siwan **Zielone Święta.**
31. Maja 7. Siwan **Drugi dzień Zielonych Świąt.**

(Maj.) Kończą się siewy jare, jak jęczmienia, prosa, tatarki, kukurudzy. — Koniec sadzenia buraków i kartofli. — Sadzi się rozsadę kapusty i brukwi, które są często za późno sadzone, tak że potem zwłaszcza gdy role suche, nie mają dość czasu do należytego wyrośnięcia w duże i zbite głowy. — Pielenie i obsypywanie koło wysadków, wcześniejszych kartofli, buraków itd. — Kończy się pielenie pszenicy. — Po ukończeniu siewów, najlepsza pora do kopania rowów lub ich odnawiania, gdzie tego potrzeba. Ziemi wybranej nie zostawiać nad rowami, gdyż tamuje spływanie wody, ale ją równo rozrzuca się po przyległej łące lub polu. — Teraz też pora najlepsza do naprawy mostków i dróg, które jeszcze w początku Kwietnia powinny być obsadzone wierzbami.



ZYGMUNT AUGUST
(od 1548 do 1572).

Zygmunt August, syn Zygmunta Starego i Bony księżniczki włoskiej, był obrany przez naród królem jeszcze za życia ojca w młodzieńczych latach, to też zaraz po śmierci ojca objął władzę. Zaraz jednak na wstępie musiał zwalczyć dużo przeciwieństw i przykrości. Kiedy jeszcze z ramienia ojca sprawował rządy na Litwie, po przedwczesnej śmierci pierwszej żony Elżbiety, cesarzówny, ożenił się potajemnie z Barbarą Radziwiłłówną, córką jednego z magnatów litewskich. Z zazdrości, że taki zaszczyt spotkał Radziwiłłów, magnaci inni i matka królowa Bona podmówili szlachtę i ta na sejmie w Piotrkowie poczęła się gwałtownie domagać rozwodu. Zygmunt August okazał jednak w tym wypadku niezwykłą moc ducha. Nie uląkł się nawet groźby detronizacyi, a przeciwnikom tego małżeństwa odpowiedział, że „Koronie i Litwie tak samo wiarę poprzysiągł, jak małżonce; gdyby Barbarze ją zerwał, nauczyłby się złamać ją i narodowi: milsza mu zaś była wiara, niż wszystkie królestwa na świecie“. — Niedługo jednak cieszył się król ukochaną żoną, ambitna, przewrotna, zawistna a nikczemna Bona, która jeszcze za życia męża dużo złego narobiła w Polsce, nie mogła ścierpieć tego, że syn postąpił wbrew jej woli i kto wie, czy się nie przyczyniła do tego, że synowa w pół roku po koronacyi umarła, powszechnie bowiem sądzono, że ją otruto z namowy mściwej Włoszki. Bona po pewnym czasie wyjechała do Włoch z ogromnymi skarbami, zebranymi nie zupełnie uczciwymi sposobami, bo za życia męża zapomocą różnych intryg i wpływów wyrabiały różne wysokie posady i godności. — Zygmunt August był jednym z najzacniejszych królów, całe życie pracował dla szczęścia i lepszej przyszłości narodu. Znaczną część dóbr królewskich, zastawioną przez poprzedników, odebrał a z czwartej części dochodów z dóbr narodowych utrzymywał w dalszym ciągu i pomnażał stałe wojsko, tak zwane kwarciane dla strzeżenia Ukrainy i Podola od najazdów tatarskich. Największem jednak i najdonioślejszem dziełem szlachetnego króla było doprowadzenie do skutku uroczystej unii czyli zjednoczenia Litwy z Polską, dokonanego na sejmie w Lublinie 1569 r.; dotychczas unia była tylko osobistą przez wspólnego króla. — Za tegoż króla nastąpił niebywały rozwój literatury czyli piśmiennictwa polskiego tak, że ten okres nazywają złotą epoką literatury polskiej. Miała Polska i dawniej znakomitych uczonych i pisarzy, już za Kazimierza Jagiellończyka nauki w Polsce stały wysoko, na akademię krakowską spieszyli Węgrzy, Niemcy, Szwedzi; za Zygmunta Starego sławny na cały świat Mikołaj Kopernik odkrył tę wielką prawdę, że nie słońce koło ziemi, ale ziemia koło słońca się obraca; teraz zaś nauki i literatura doszły do najwyższego prawie rozkwitu. — Zygmunt August umarł w r. 1572 a z nim wygasła dynastya Jagiellonów, która przez dwieście lat chlubnie władała Polską i Litwą.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

CZERWIEC

Junyi, Junius, Juni, ma dni 30.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zachód g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zachód g. m.
					wieczór	rano
1 P.	Nikodema Męcz.	19 Patrykia	4 11	7 45	1 30	2 28
2 S.	Erazma Bisk. †	20 Subota zadusz.	4 10	7 46	2 48	2 53
22.	Ewang. u Jana św. w R. 14. O zesłaniu Ducha świętego.	O Duchu światom. Joan 7.	Długość dnia 15 godz. 31 m.			
3 N.	G. Zielone Święta	21 Sosz. św. Ducha	4 9	7 47	4 9	3 19
4 P.	Pon. Ziel. Świąt	22 Poned. Sosz.	4 8	7 47	5 32	3 48
5 W.	Bonifacego	23 Mychaiła	4 8	7 48	6 56	4 23
6 Ś.	*Such* Norb. B. †	24 Symeona Prop.	4 8	7 49	8 18	5 7
7 C.	Roberta B. M.	25 Obr. hł. ś. Joana	4 7	7 50	9 33	6 0
8 P.	Medarda B. †	26 Karpa Ap.	4 7	7 50	10 37	7 3
9 S.	Felicyana i Prim. †	27 Fteraponta	4 6	7 51	11 29	8 13
23.	Ewang. u Mat. św. w R. 28. O władzy Chrystusa.	O yspowidaniu Jisusa Chr. Mat. 10.	Długość dnia 15 godz. 42 m.			
10 N.	G. I po Św. Św. Trój.	28 N. I W S. S. Hł. 8.	4 6	7 52	rano 9	9 26
11 P.	Barnaby Ap.	29 Fteodozyi	4 6	7 53	— 41	10 38
12 W.	Onufrego Wyz.	30 Izakyia	4 6	7 53	1 7	11 49
13 Ś.	Antoniego z Pad. ☾	31 Jeremija Ap.	4 6	7 54	1 30	wieczór
14 C.	Boże Ciało	1 Junyi. Justyny	4 5	7 55	1 50	58
15 P.	Wita i Modesta	2 Nykyfora M.	4 5	7 56	2 10	2 5
16 S.	Franciszka Reg.	3 Łukyłyana	4 5	7 56	2 30	3 11
24.	Ewang. u Łuk. św. w R. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	Petr ide wo ślid Isusa. Mat. 4.	Długość dnia 15 godz. 51 m.			
17 N.	G. 2 po Św. Adolfa	4 N. 2 Tił. Chr. Hł. 1	4 5	7 57	2 52	4 16
18 P.	Marka i Marcelina	5 Dorofteja	4 5	7 57	3 16	5 20
19 W.	Gerwazego i Prot.	6 Hyłariona	4 5	7 58	3 45	6 23
20 Ś.	Sylweryusza	7 Fteodota swiasz.	4 5	7 58	4 19	7 24
21 C.	Alojzego Gonz.	8 Fteodora Str.	4 5	7 58	4 59	8 22
22 P.	*Urocz. Serca Jez.*	9 Kyryła Arch.	4 5	7 58	5 47	9 15
23 S.	Zenona B.	10 Tymofteja M.	4 5	7 58	6 43	10 1
25.	Ewang. u Łuk. św. w R. 15. O zgubionej owcy i groszu.	Nykto ne može dwom hospodynom służyty. Mat. 6.	Długość dnia 15 godz. 53 m.			
24 N.	G. 3 po Sw. Jana Chrz.	11 N. 3 po Sosz. Hł. 2	4 5	7 58	7 45	10 41
25 P.	Prospera B.	12 Onufrya Prep.	4 6	7 58	8 52	11 15
26 W.	Jana i Pawła M.	13 Akiłyny	4 7	7 58	10 3	11 44
27 Ś.	Władysława Kr.	14 Ełysija	4 7	7 58	11 16	rano 10
28 C.	Leona II. Pap. †	15 Amosa Prep.	4 8	7 57	wieczór	— 34
29 P.	Piotra i Pawła ☽	16 Tychona	4 8	7 57	— 31	— 57
30 S.	Wspom. św. Pawła	17 Manuiła M.	4 9	7 57	1 48	1 21

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pełnia dnia 6. o godz. 10 min. 45 wieczór.
Pogodnie i ciepło.

☾ Ostatnia kwadra dnia 13. o godz. 9 min. 8 wieczór.
Pogodnie.

Nów dnia 22. o godz. 0 min. 39 rano.
Pogoda trwa dalej.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29. o godz. 3 min. 52 wieczór.
Powietrze zmienne.

W Czerwcu rośnie dzień do 20. o min. 19, a po 20. spada o min. 5.

Długość dnia w przecięciu 16 g.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 6., a oddala się dnia 18-go.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:
Czerwiec: pogodny aż do 22, potem aż do końca deszcz i nieprzyjemnie.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

24. Czerwca 1. Tamuz.

(Czerwiec). Dobry rolnik stara się, aby do końca tego miesiąca mógł mieć ugór podorany. W włościańskich gospodarstwach rzadko to ma miejsce, jednak to koniecznie powinno być zachowane, aby do końca Czerwca choć twardsze części ugoru zostały podoranemi. Jeśli się tego nie zrobi, możnaż się potem dobrego urodzaju spodziewać? — W miesiącu tym rozpoczyna się sianokos, cięcie koniczyny, z czem opóźniać się nie trzeba. — Okopywanie kartofli i staranie o utrzymanie czysto lnu i warzyw, co tem potrzebniejsze, skoro deszcze padają, bo wtedy nader szybko i bujnie chwasty wzrastają. — Początek tego miesiąca to najlepsza pora do wymurowania komina; do wyrównania dobrze wyrobioną gliną dołów powybijanych na klepiskach w stodołach; do nawiezienia ziemią, a lepiej gliną dołów w stajni lub oborze, żeby równo było; do reperacji dachów, aby potem deszcz nie zaciekał na zwiezione płody.



HENRYK WALEZY
(panował 5 miesięcy).

Henryk Walezy, syn Henryka II., króla francuskiego, obrany królem na sejmie elekcyjnym w maju 1573 r. przybył do Polski nie bez pewnego ociągania się i koronował się w Krakowie w lutym 1574 r., złożywszy przedtem przysięgę na uchwalone przez sejm elekcyjny warunki, a mianowicie, że się zrzeka prawa dziedzictwa, że gwarantuje swobodę wyznania i że we wszystkich działaniach będzie postępował zgodnie z ustawami i swobodami narodu. Na te zasadnicze warunki przysięgał każdy z późniejszych królów, a nadto przedkładano mu jeszcze zwykle specyalne warunki i zobowiązania, tak zwane *pacta conventa* (pakta konwenta), które się zobowiązywał spełnić wobec narodu. Pacta conventa zobowiązywały Henryka Walezyusza do wieczystego przymierza z Francyą, do dostarczenia Polsce na wypadek wojny siły zbrojnej, wystawienia własnym kosztem floty, zaopatrzenia skarbu itp. — Skończyło się jednak tylko na obietnicach; naród nie miał pociechy i pożytku z nowego króla. Henryk prawie wcale nie zajmował się sprawami publicznemi, bawił się tylko i trwonił grosz własny i państwowy, ubożąc skarb królewski. Nie starał się nawet poznać praw i obyczajów polskich, nawet języka, to też szlachtę irytowało wielce, że na sejmie siedział jako niemy. Otaczał się też przeważnie Francuzami, więc niebawem stracił sympatyę u narodu. — Tymczasem przyszła z Francyi wiadomość, że król francuski Karol IX. (brat Henryka) umarł, skorzystał z tego Henryk i potajemnie wyjechał do Francyi. Poselstwu polskiemu obiecał, że wróci. Wtedy sejm powziął uchwałę, że jeżeli Henryk do 12. maja 1575 r. nie powróci, straci koronę i tak się też stało.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

LIPIEC

Lipiec, Julius, Juli, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
26.	Ewang. u Łuk. św. w R. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	O sotnyci. Mat. 8.	Długość dnia 15 godz. 52 m.			
					wieczór	rano
1 N.	G. 4 po Św. Teobalda	18 N. 4 po S. Hł. 3.	4 10	7 56	3 8	1 47
2 P.	Nawiedzenie N. M. P.	19 Judy Ap.	4 11	7 56	4 30	2 18
3 W.	Heliodora	20 Meftodya	4 12	7 56	5 51	2 56
4 Ś.	Józefa Kalasantego	21 Julyana M.	4 12	7 55	7 8	3 43
5 C.	Filomeny P.	22 Jewsewya	4 13	7 54	8 18	4 41
6 P.	Izajasza Pr. ○	23 Ahrypiny	4 14	7 53	9 16	5 48
7 S.	Pulcheryi P.	24 Rozd. św. Joana	4 14	7 53	10 3	7 1
27.	Ewang. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O dwoch bisnujuszczych. Mat. 8.	Długość dnia 15 godz. 43 m.			
8 N.	G. 5 po S. Jana z Dukli	25 N. 5 po S. Hł. 4.	4 15	7 53	10 40	8 16
9 P.	Cyryla Bisk.	26 Dawyda Ftes.	4 16	7 53	11 9	9 30
10 W.	Amalii Panny	27 Samsona	4 16	7 52	11 34	10 42
11 Ś.	Pelagii M.	28 Kyra i Joana +	4 17	7 51	11 56	11 51
12 C.	Henryka	29 Petra i Pawła	4 18	7 50	rano 16	wieczór
13 P.	Małgorzaty P. ☾	30 Sob. S. S. 12 Ap.	4 19	7 49	— 36	— 58
14 S.	Bonawentury Ap.	1 **Lipyi.** Kosmy i D.	4 20	7 48	— 57	2 4
28.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O rozsłabłennom żyłamy. Mat. 9.	Długość dnia 15 godz. 33 m.			
15 N.	G. 6 po S. Rozesł. Ap.	2 N. 6 po S. Hł. 5.	4 21	7 47	1 20	3 9
16 P.	N. M. P. Szkap.	3 Jakynfta	4 22	7 46	1 47	4 13
17 W.	Aleksego	4 Andreja	4 23	7 45	2 19	5 15
18 Ś.	Szymona z Lipnicy	5 Aftanazya	4 24	7 44	2 57	6 4
19 C.	Wincentego a Paulo	6 Syzona Wełyk.	4 25	7 43	3 42	7 9
20 P.	Czesława i Kasyana	7 Ftomy Prep.	4 26	7 42	4 35	7 58
21 S.	Praksedy Panny ●	8 Prokopya M.	4 27	7 41	5 36	8 41
29.	Ew. u Mat. św. w Roz. 7. O fałszywych prorokach.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.	Długość dnia 15 godz. 20 m.			
22 N.	G. 7 po S. Maryi Magd.	9 N. 7 po S. Hł. 6.	4 28	7 40	6 43	9 18
23 P.	Apolinarego	10 S. S. 45 Mucz.	4 29	7 39	7 53	9 49
24 W.	Krystyny	11 Jewtymyja	4 30	7 38	9 6	10 16
25 Ś.	Jakóba Apost.	12 Prokła	4 31	7 37	10 21	10 40
26 C.	Anny matki M P.	13 Sobor ś. Hawr.	4 32	7 36	11 37	11 3
27 P.	Natalii P.	14 Akyły Ap.	4 34	7 35	wieczór	11 36
28 S.	Innocentego P. ☽	15 Kyryka i Wołod.	4 35	7 34	— 54	11 51
30.	Ewang. u Łuk. św. w R. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 14.	Długość dnia 15 godz. 06 m.			
29 N.	G. 8 po S. Marty P.	16 N. 8 po S. Hł. 7.	4 37	7 33	2 13	rano 19
30 P.	Abdona i Senny	17 Martyny M.	4 39	7 32	3 32	— 53
31 Ś.	Ignacego Lojoli	18 Jemyłyana	4 40	7 31	4 49	1 35

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

○ Pełnia dnia 6. o godz. 6 min. 1 rano. Dżdżysto i wietrzno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 13. o godz. 11 min. 46 rano. Bardzo dżdżysto.

● Nów dnia 21. o godz. 2 min. 32 wieczór. Powietrze zmienne.

☽ Pierwsza kwadra dnia 28. o godz. 8 min. 29 wieczór. Pogodnie.

W Lipcu ubywa dnia o minut 57.

Długość dnia w przecięciu 15 g. 26 min.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 4 i 31, a oddala się dnia 16.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:

Lipiec: z początku pochmurno, 4 dosyć chłodno, od 7 do 10 pogodnie i ciepło, od 11 do 17 deszcz, potem pogodnie, od 22 aż do końca parno z deszczami naprzemian.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

10. Lipca 17. Tamuz. Post. Zdobycie Świątyni. | 31. Lipca 9. Ab. Post. Spalenie Świątyni.
23. „ 1. Ab.

(Lipiec.) W tym miesiącu wiele i najważniejszych robót czeka gospodarza, gdyż rozpoczynają się sprzęty. Korzystać z każdej pomyślnej chwili bez straty czasu, pamiętając, że co dziś zrobimy, to nasze, a jutro nie wiadomo, co Bóg nadarzy. — Dobry gospodarz najpóźniej w Czerwcu powinien był wszystko potrzebne do żniwa przygotować sobie. Zatem wóz, sierpy, kosy, widły itd. — Stodoły powinny być już oczyszczone i ich dachy ponaprawiane. — Mamy do sprzętu i zwózki: siano, żyto, pszenicę, jęczmień, wczesny owies. Trzeba sprzątać u siebie, trzeba też i drugim większe gospodarstwo mającym pomagać, bo to ręka rękę myje, a dobrze że się coś za tę pomoc zarobi, gdyż podczas żniw wydatki ciągłe, a jak mówi przysłowie: „kto smaruje, ten jedzie", to jest: ten może pospieszyć z robotą, kto ma pieniądze na wydatki konieczne. — Pomimo tego natłoku robót, trzeba i o kartoflach i warzywach nie zapominać.



Żyto się pochyla kłosami
bujnemi...
Stroją się już pola bła-
waty modremi...
Pokoszone trawy wonie-
ją, aż miło...
A serce wspomina... jak
to wtedy było,
Kiedy nasz Czarniecki
brał wroga za bary,
Zawsze nieugięty — zwy-
cięstw rzucał dary...
Hej! byłoż to było...
wszystko się prześniło...
Czarnieckich nie mamy —
ciężkie smutki znamy...



STEFAN BATORY
(od 1576 do 1586).

Stefan Batory, książę siedmiogrodzki, wybrany królem dzięki zabiegom i wpływowi Jana Zamojskiego koronował się w Krakowie 1576 r. Stosownie do życzeń narodu pojął za żonę Annę Jagiellonkę, siostrę Zygmunta Augusta. — Batory był jednym z najznakomitszych naszych królów. Mądry, przezorny daleko patrzył w przyszłość. Zrozumiał on, że największe niebezpieczeństwo grozi Rzeczypospolitej ze strony Moskwy, postanowił ją też ukrócić, póki czas. Dla pozyskania sobie przychylności i poparcia szlachty dla tych planów wojennych, zwolnił szlachtę do najwyższych sądów królewskich, wykonywanych przez urzędników króla, a ustanowił tak zwane trybunały, złożone z członków wybieranych przez szlachtę. W zamian szlachta uchwaliła niezwykle na owe czasy wysoki podatek wojenny po złotemu z łanu. Zorganizował król dzielne zastępy wojowników nie tylko ze szlachty, ale powołał też częściowo do broni i lud z dóbr królewskich, tworząc z niego znakomitą piechotę tak zwaną wybraniecką. Batory wyruszył na wojnę z Moskwą i w dwóch oddzielnych wyprawach zadał wojskom moskiewskim cały szereg klęsk i zdobył kilka warownych miast, między niemi Połock, Wielkie Łuki. Kiedy dzielny król oblegał Psków, car Iwan Groźny pokornie przez posłów błagał o pokój, obiecał nawet papieżowi, że wraz z całym narodem przyłączy się do kościoła katolickiego, byle poseł papieski jezuita Possewin nakłonił Batorego do zawarcia pokoju. Dzięki temu przyszło do zawarcia dziesięcioletniego rozejmu w Kiwerowej Górce (1582) Car Iwan Groźny zrzekł się na rzecz Polski Połocka, Wieliża i pretensyi swoich do Inflant, gdzie Batory wkrótce zaprowadził znakomity ład i przywrócił dobrobyt, zniszczony przez Moskali. — Tak w sprawach wojennych jak i w sprawach zarządu państwem znakomitą pomoc znalazł król w Janie Zamojskim, którego też mianował kanclerzem państwa i hetmanem wojennym. — Za ostatnich Jagiellonów rozszerzyły się po Polsce i Litwie nowe wyznania religijne luterskie, kalwińskie i aryańskie; Batory szanował je i nikogo za wiarę nie prześladował, ale równocześnie starał się o ugruntowanie wiary katolickiej i o pozyskanie dla niej odstępców przez misye itp., bo zrozumiał, że tylko naród jednolity, zespolony jedną wiarą może być silnym i potężnym. Nosił się znakomity król z wielką wyprawą przeciwko Turkom dla wypędzenia ich z Europy, w tym celu znakomicie zorganizował kozaków i gromadził inne środki i wojska, przygotowywał się również do nowej wojny z Moskwą, gdy nagle i niespodziewanie zaskoczyła go śmierć w Grodnie na Litwie 1586 r. — Z jego śmiercią kończy się epoka „Polski kwitnącej".

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

SIERPIEŃ

Awhust, Augustus, August, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.	Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza
					wieczór	rano	
1 Ś.	Piotra w okowach	19 Makryny	4 41	7 29	6 0	2 26	
2 C.	N. M. P. Anielskiej	20 Iłyi Pro.	4 43	7 28	7 2	3 27	Pełnia dnia 4. o godz. 2 min. 33 wieczór. Powietrze zmienne.
3 P.	Znalez. św. Szczepana	21 Symeona	4 45	7 26	7 54	4 37	
4 S.	Dominika Wyz.	22 Maryi Mahdał.	4 46	7 25	8 35	5 52	
31.	Ewang. u Łuk. św. w Roz. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.	Długość dnia 14 godz. 48 m.				Ostatnia kwadra dnia 12. o godz. 4 min. 21 rano. Deszcz i wiatr.
5 N.	G. 9 po S. NMP. Śn.	23 N. 9 po S. Hł. 8.	4 47	7 24	9 8	7 7	
6 P.	Przemienienie Pańsk.	24 Chrystyny	4 48	7 22	9 35	8 21	
7 W.	Kajetana wyz.	25 Uspen. ś. Anny	4 50	7 20	9 58	9 33	
8 Ś.	Cyryaka M.	26 Jermołaja	4 52	7 18	10 19	10 42	
9 C.	Romana i Sek.	27 Pantałejmona	4 53	7 15	10 40	11 49	Nów dnia 20 o godz. 3 min. 1 rano. Posępno dżdżysto.
10 P.	Wawrzyńca M.	28 Prochora i Nik.	4 54	7 13	10 1	wieczór	
11 S.	Zuzanny Panny	29 Kałłynyka	4 55	7 11	11 23	— 55	
32.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O faryzeuszu i celniku.	O bisnujuszczymsia na nowom misiacy. Mat. 17.	Długość dnia 14 godz. 24 m.				Pierwsza kwadra dnia 27. o godz. 2 minut 16 rano. Pogodnie.
12 N.	G. 10 po S. Klary	30 N. 10 po S. Hł. 1.	4 57	7 9	11 48	2 0	
13 P.	Hipolita M.	31 Jewdokima	4 59	7 8	rano18	3 3	
14 W.	Euzebiusza	1 Awh. Prois. ś. Kr.	5 0	7 6	— 53	4 3	
15 S.	Wniebowzięcie NMP.	2 Stefana M.	5 1	7 4	1 35	5 0	W Sierpniu ubywa dnia o 1 godzinę i min. 33.
16 C.	Rocha wyz.	3 Izaakija	5 3	7 3	2 25	5 52	
17 P.	Liberata B.	4 7 Otrok. w Efez.	5 4	7 1	3 24	6 37	
18 S.	Heleny Ces.	5 Ewsychnia	5 5	6 59	4 29	7 16	Długość dnia w przecięciu 14 g. i min. 12.
33.	Ew. u Marka św. w R. 7. O uzdrowieniu głuchoniemego.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.	Długość dnia 14 godz. 02 m.				
19 N.	G. 11 po S. Benigny	6 N. 11 po S. Pr. H.	5 6	6 58	5 39	7 50	
20 P.	Stefana Kr.	7 Dometya	5 7	6 56	6 53	8 19	Księżyc oddala się od ziemi dnia 13. a przybliża się dnia 27.
21 W.	Joanny Frem.	8 Jemyłyana	5 9	6 54	8 8	8 44	
22 Ś.	Filiberta Op.	9 Mafteja Ap.	5 11	6 52	9 25	9 8	
23 C.	Filipa B.	10 Ławrentya M.	5 12	6 50	10 43	9 32	**Przepowiednie** według kalendarza 100-letniego:
24 P.	Bartłomieja Ap.	11 Jewpła	5 13	6 48	wieczór	9 56	
25 S.	Ludwika Kr.	12 Fotya Mucz.	5 15	6 46	— 2	10 23	
34.	Ewang. Łuk. u św. w R. 10. O miłosiernym Samarytaninie.	O Junoszi bohatym. Mat. 19.	Długość dnia 13 godz. 40 m.				**Sierpień:** od 1 do 9 deszcz, od 9 do 11 pogodnie, potem dżdżysto i nieprzyjemnie aż do 17, od 18 do 25 pogodnie, od 26 aż do końca deszcz.
26 N.	G. 12 po S. Zefiryny	13 N. 12 po S. Hł. 3.	5 16	6 44	1 21	10 54	
27 P.	Przenies. św. Kaź.	14 Mycheja	5 17	6 42	2 37	11 32	
28 W.	Augustyna Bisk.	15 Uspen. Bohor.	5 19	6 40	3 49	rano19	
29 Ś.	Ścięcie św. Jana	16 Nerukoł. Obr.	5 21	6 39	4 53	1 15	
30 C.	Róży z Limy	17 Myrona M.	5 22	6 38	5 47	2 20	
31 P.	Rajmunda Wyz.	18 Flora i Ławra	5 23	6 37	6 31	3 32	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

22. Sierpnia 1. Elul.

(Sierpień.) Spieszyć się ze sprzętem i zwózką żyta i pszenicy, jęczmienia, owsa, tatarki (hreczki), prosa, lnu itd., bo co pod dachem, to nasze. — Paszenie bydła po ścierniskach. — Wyrywanie lnu i konopi, ich moczenie, a potem suszenie. — Skoro dzień słotny, korzystając z chwili, młócić żyto i pszenicę do siewu, na chleb, a zresztą gdy potrzeba koniecznie to i na targ. — Kartofle młode już się w tym miesiącu podbierają, lecz trzeba to nie za wcześnie robić, bo strata, a przytem tak, aby przez to podbieranie krzaki kartofli jak najmniej uszkodzić. Kto bowiem nieumiejętnie podbiera, nie dobrze potem poruszone krzaki obsypie ziemią, ten samochcąc się na stratę naraża, gdyż krzaki co już były podbieranymi, zawsze potem już i tak stosunkowo mniejszy zbiór wydają, temże też więcej te, które były niestarannie podebrane.



ZYGMUNT III. WAZA
(od 1587 do 1632).

Zygmunt III. Waza, syn Jana, króla szwedzkiego z domu Wazów i Katarzyny Jagiellonki, siostry Zygmunta Augusta, został powołany na tron Polski w r. 1587 na sejmie przez stronnictwo szlacheckie z Zamojskim na czele, podczas gdy druga partya ze Zborowskim na czele wybrała arcyksięcia austryackiego Maksymiliana. Kanclerz a zarazem hetman Zamojski wyparł Niemca za granicę, wygrawszy bitwę pod Byczyną na Śląsku, na tronie zasiadł Zygmunt, ale zawiódł pokładane w nim nadzieje, bo nie szedł za radą starszych w narodzie a zwłaszcza tak znakomitego męża stanu jak Zamojski, przez co sprowadził wiele nieszczęść na naród. Zaraz z początku prowadził nieczyste konszachty z Habsburgami o odstąpienie korony polskiej jednemu z książąt austryackich a sam chciał objąć tron szwedzki, a następnie wbrew woli narodu dwa razy się ożenił w domu austryackim; również stworzył sobie bardzo wielu nieprzyjaciół przez nietolerancyę religijną, upośledzał bowiem innowierców w różnych sprawach. Następstwem tego był rokosz szlachty przeciw królowi pod przewodnictwem Zebrzydowskiego; rokosz został przez wojska królewskie rozbity, ale pozostał po nim zamęt pojęć i zawichrzenie wewnętrzne. — Przez swoje różne samowolne działania wikłał nieraz Rzeczpospolitą w niepotrzebne wojny. Przez swoje roszczenie do korony szwedzkiej ściągnął na Polskę długą wojnę ze Szwedami, którzy najechali ziemie nasze, a choć nawet nieraz oręż polski odnosił świetne zwycięstwa (jak np. zwycięstwo Chodkiewicza pod Kirchholmem w r. 1605), to było to prawie bez pożytku dla narodu. — Korzystając z zamętu w państwie moskiewskiem, wypowiedział Zygmunt wojnę carowi i wyruszył pod Smoleńsk. Wojska moskiewskie popierane przez Szwedów rozgromił hetman Stanisław Żółkiewski pod Kłuszynem (w r. 1610) i podążył następnie do samej stolicy carskiej Moskwy. Żółkiewski wziął cara Wasyla Szujskiego wraz z bratem Dymitrem do niewoli a bojarowie ofiarowali tron moskiewski królewiczowi Władysławowi. Niestety Zygmunt się na to nie zgodził, chciał dla siebie ten tron zagarnąć, na co się znowu bojarowie nie zgodzili, obawiając się jego nietolerancyi religijnej. Złota sposobność minęła, a ze zwycięskiej wojny zyskaliśmy tylko niewielki pas ziemi ze Smoleńskiem, Nowogrodem i Czerniechowem. — Z winy króla za łączenie się z Habsburgami, wypowiedziała nam wojnę Turcya. Przeciw olbrzymiej nawale tureckiej wysłał Zygmunt Żółkiewskiego z 8.000 żołnierza. Żółkiewski z tą garstką bronił się w warownym obozie pod Cecorą, ale ostatecznie uległ przemocy i zginął śmiercią bohaterską (w r. 1620). Dalszy pochód Turków wstrzymały nasze wojska pod Chocimem, pod świetnem dowództwem Karola Chodkiewicza a po jego śmierci Stanisława Lubomirskiego. Nietolerancya religijna i gwałtowne nawracanie na katolicyzm były też przyczyną buntów kozackich, które odtąd coraz częściej i coraz groźniej wybuchają. Zygmunt umarł w r. 1632 w Warszawie, dokąd przeniósł był stolicę.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

WRZESIEŃ

Septemwryj, Septembris, September, ma dni 30.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zachód g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zachód g. m.
					wieczór	rano
1 S.	Idziego Op.	19 Andreja M.	5 23	6 35	7 6	4 46
35.	Ew. u Łuk. św. w R. 17. O uzdrowieniu 10 trędowat.	O złych diłatelach wo wynohradi Mat 21.	Długość dnia 13 godz. 19 m.			
2 N.	G. 13 po Św. An. Stróż.	20 N. 13 p. Sosz. Hł.	5 25	6 33	7 35	6 0
3 P.	Izabeli i Bronisł. 🌕	21 Ftadeja	5 27	6 31	8 0	7 13
4 W.	Rozalii Panny	22 Ahaftonika	5 28	6 29	8 22	8 24
5 Ś.	Wawrzyńca B.	23 Łuppa Mucz.	5 29	6 27	8 43	9 33
6 C.	Zacharjasza Pr.	24 Ewtychia	5 31	6 25	9 4	10 40
7 P.	Reginy P.	25 Warftołomeja	5 32	6 22	9 25	11 46
8 S.	Narodzenie NMP.	26 Adryana M.	5 34	6 20	9 49	wieczór
36.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O zwannych na braki. Mat. 22.	Długość dnia 12 godz. 55 m.			
9 N.	G. 14 po Św. Im. NMP.	27 N. 14 p. Sosz. Hł.	5 35	6 18	10 17	— 50
10 P.	Mikołaja z Tol. ☾	28 Mojseja	5 36	6 16	10 49	1 52
11 W.	Jacka i Prota	29 Usik. Hł. Joana	5 38	6 14	11 28	2 50
12 Ś.	Gwidona Wyz.	30 Ałeksandra	5 40	6 12	rano 14	3 43
13 C.	Tobiasza	31 Poł. Poj. P. Boh.	5 41	6 10	1 9	4 31
14 P.	Podwyższenie ś. †	1 Sept. Symeona	5 42	6 8	2 11	5 12
15 S.	Nikodema M.	2 Mamanta	5 44	6 6	3 19	5 48
37.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O myłosty Boha i błyznych. Mat. 22.	Długość dnia 12 godz. 31 m.			
16 N.	G. 15 po Św. Ludmili	3 N. 15 p. Sosz. Hł.	5 45	6 4	4 32	6 19
17 P.	Lamberta Bisk.	4 Wawyły	5 46	6 2	5 48	6 46
18 W.	Tomasza z Wil. 🌑	5 Zacharya	5 47	5 59	7 7	7 10
19 Ś.	*Such.* Januaryusza †	6 Wosp. cz. Mych.	5 49	5 57	8 27	7 34
20 C.	Eustachyusza	7 Sozanta	5 50	5 56	9 48	7 59
21 P.	Mateusza Ap. †	8 Rozd. Bohor.	5 52	5 54	11 9	8 25
22 S.	Maurycego M. †	9 Joakima	5 53	5 52	wieczór	8 55
38.	Ew. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.	Długość dnia 12 godz. 07 m.			
23 N.	G. 16 po Św. Tekli P.	10 N. 16 p. Sosz. Hł.	5 54	5 49	— 28	9 31
24 P.	Gerarda Bisk.	11 Fteodory Prep.	5 56	5 47	1 42	10 15
25 W.	Kleofasa M. ☽	12 Awtemona	5 57	5 46	2 49	11 8
26 Ś.	Cypryana	13 Kornyła Sot.	5 58	5 43	3 45	rano 10
27 C.	Kosmy i Damiana	14 Wozn. cz. Kresta	6 0	5 41	4 31	1 19
28 P.	Wacława Kr.	15 Nykyty M.	6 1	5 39	5 8	2 31
29 S.	Michała Arch.	16 Josafata	6 3	5 37	5 38	3 44
39.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O żeni chananejskoj. Mat. 15.	Długość dnia 11 godz. 43 m.			
30 N.	G. 17 po Św. Hieron.	17 N. 17 p. Sosz. Hł.	6 4	5 35	6 3	4 57

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

🌕 Pełnia dnia 3. o godz. 1. min. 10 rano. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10. o god. 10 min. 27 wieczór. Pogoda trwa dalej.

🌑 Nów dnia 18. o godz. 2 min. 7 wieczór. Powietrze zmienne.

☽ Pierwsza kwadra dnia 25. o godz. 7 min. 45 rano. Deszcz i wiatr.

We Wrześniu ubywa dnia o 1 godzinę i min. 39.

Długość dnia w przecięciu 12 g. i min. 32.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 10. a przybliża się dnia 22.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:

Wrzesień: Od 1 do 12 pogodnie i ciepło, od 17 deszcz i chłodno, poczem znowu pogodnie aż do końca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

20. Września 1. Tiszri. **Nowy Rok 5667.**
21. „ 2. „ **Drugie Święto N. R.**

23. Września 4. Tiszri. Post. Gedalija.
29. „ 10. „ **Święto pojednania.**

(Wrzesień). Nie tracąc czasu, kończyć sprzęt i zwózkę, bo czem później to się robi, tem większe rosy utrudniają schnięcie i zwykle potem deszcze padają. — Zbiór potrawu (otawy). — Orać i siać oziminę, pamiętając, że dobry gospodarz kończy siew na Śty Michał, a już najdalej w kilka dni potem. Dobry i wczesny zasiew ozimin liczy się do najważniejszych czynności, ponieważ ozimina to podstawa dochodu gospodarza. We Wrześniu zwykle od połowy częste deszcze nieraz przeszkadzają gospodarzowi. Skoro więc rola zbytecznie wodą przesiąknie, wstrzymać się póki znowu nie stężeje, od orania na zagon. W tym przypadku, skoro się znajdzie zboże zasiane, ale jeszcze nie zabronowane, lepiej jest go dni kilka nawet tak na wierzchu roli zostawić niż przybronowywać ziarno na błotnistej ziemi. Kopać kartofle celem ich przechowania na zimę. Następnie zabrać się do warzyw i do wyrębywania kapusty.



Zbierają owoce —
Zwożą już ziemniaki...
A do szkoły spieszą,
Dziewczęta, chłopaki —
Pastuszki przy ogniu
Grzeją ziębłe ręce...
Przy bajce — piastunce,
Przy siostrze — piosence.
A którzy czytali
Historye ciekawe,
O Sobieskim wspomną
W każdym wrześniu prawie.



WŁADYSŁAW IV.
(od 1632 do 1648).

Władysław IV., najstarszy syn Zygmunta III., zaledwie został wybrany królem, już musiał wyruszyć w pole przeciw stotysięcznej armii carskiej, która po zerwaniu pokoju zajęła miasta nadgraniczne i obległa Smoleńsk. Władysław Smoleńsk od oblężenia uwolnił, następnie uderzył na obóz wodza moskiewskiego Sehina, zmusił go do kapitulacyi czyli poddania się. Car wobec takiego obrotu rzeczy dalszej wojny zaniechał i zawarł w Polanówce pokój wieczysty (w r. 1634), mocą którego Władysław zrzekł się praw do korony carskiej, car zaś pretensyi do Inflant i do ziem ustąpionych w poprzednim rozejmie i nadto zapłacił koszta wojenne. — Jednocześnie z najazdem moskiewskim i w porozumieniu z nim basza Widynia Abaza wysłał Tatarów na Polskę, ale ich rozgromił wkrótce hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski w bliskości Kamieńca podolskiego. Wyruszył następnie z wielką siłą i sam sułtan Amurat IV., lecz dowiedziawszy się, że Polacy tak prędko uwinęli się ze stutysięczną armią carską, zawarł pokój, na mocy którego Rzeczpospolita zobowiązała się hamować kozaków, którzy urządzali samowolne napady na ziemie tureckie, Turcya zaś obowiązała się powstrzymywać Tatarów i nie obsadzać hospodarstw Mołdawii i Wołoszczyzny bez porozumienia się z królem polskim. — W r. 1635 groził też wybuch nowej wojny ze Szwecyą, ale ostatecznie dało się ją zażegnać dwudziestosześcioletnim rozejmem w Sztumdorfie, mocą którego Szwedzi zatrzymali Inflanty, ale ustąpili z miast pruskich, zajętych w poprzedniej wojnie. — Mając zapewniony pokój od północy, wschodu i południa zamierzał Władysław wciągnąć Polskę do udziału w wojnie trzydziestoletniej na zachodzie (w Niemczech), ale ten projekt nie znalazł posłuchu w Polsce. Również nie znalazł król poparcia i w drugim projekcie urządzenia wielkiej wyprawy wojennej przeciwko Turcyi, pomimo, że król zgromadził już znaczną ilość pieniędzy na ten cel i potrzeb wojennych. — Nie miała jednak długo zaznać pokoju Rzeczpospolita, czekała ją wojna i to jedna z najsmutniejszych, bo wojna domowa. Z powodu zbyt gorliwego nawracania na katolicyzm przez Zygmunta III. wytworzyło się wrogie wrzenie wśród innowierców, a zwłaszcza kozaków, wyznających wiarę grecką; szczególniej nienawistnie odnosili się oni do Unii Brzeskiej, doprowadzonej do skutku przez Zygmunta w r. 1595 a mającej zjednoczyć kościół wschodni z rzymsko-katolickim. Nadto ucisk kozaków przez magnatów ukraińskich i dążenie do zamienienia ich w poddanych, wywoływał bunty wśród nich, tłumione od czasu do czasu, aż wreszcie w r. 1648 wybuchł straszny bunt całej kozaczyzny pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Na domiar nieszczęścia umiera w tymże czasie król Władysław, mający wielki mir wśród kozaków, a pożar wojny domowej objął ogromne obszary Rzeczypospolitej.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

PAŹDZIERNIK

Oktowryj, Octobris, October, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
					wieczór	rano
1 P.	Remigiusza	18 Ewmenya Pr.	6 5	5 33	6 25	6 8
2 W.	Leodegara	19 Trefyma Mucz.	6 6	5 30	6 46	7 17
3 Ś.	Kandyda M.	20 Eustafia M.	6 8	5 28	7 7	8 25
4 C.	Franciszka Seraf.	21 Kodrata	6 9	5 26	7 28	9 32
5 P.	Placyda M.	22 Foky Mucz.	6 11	5 24	7 51	10 37
6 S.	Brunona Wyz.	23 Zacz. św. Joana	6 13	5 22	8 16	11 41
40.	Ew. u Mat. św. w Roz. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O Łowytwi ryb. Łuk. 5.	Długość dnia 11 godz. 18 m.			
7 N.	N. 18 po Ś. NMP. Róż.	24 N. 18 po Ś. Hł. 1.	6 15	5 20	8 46	wieczór
8 P.	Brygidy wdowy	25 Eufrozyny	6 16	5 18	9 22	— 41
9 W.	Wincentego Kad.	26 Joana B.	6 17	5 16	10 5	1 36
10 Ś.	Franciszka Borg.	27 Kałystrata	6 18	5 14	10 55	2 25
11 C.	Placydy M.	28 Charytona	6 19	5 12	11 53	3 9
12 P.	Maksymiliana	29 Kyriaka	6 21	5 10	rano58	3 46
13 S.	Edwarda Kr.	30 Hryhorya Weł.	6 22	5 8	2 8	4 18
41.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.	Długość dnia 10 godz 53 m.			
14 N.	N. 19 po Ś. Kaliksta	1 N. 19 po Ś. Hł. 2.	6 23	5 6	3 23	4 46
15 P.	Jadwigi i Teresy	2 Kypryana	6 25	5 4	4 40	5 11
16 W.	Gawła Ap.	3 Dyonysia	6 27	5 2	6 0	5 35
17 Ś.	Lucyny	4 Jerofteja	6 28	5 0	7 23	5 59
18 C.	Łukasza Ew.	5 Charytyny	6 30	4 59	8 47	6 24
19 P.	Piotra z Alk.	6 Ftomy Ap.	6 31	4 57	10 10	6 53
20 S.	Felicyana B.	7 Serhya M.	6 32	4 56	11 30	7 28
42.	Ew. u Jana św. w Roz. 4. O chorym synie królewskim.	O woskres. syna wdowy w Naim. Łuk. 7.	Długość dnia 10 godz. 33 m.			
21 N.	N. 20 po Ś. Pośw. K.	8 N. 20 po Ś. Hł. 3.	6 33	4 53	wieczór	8 10
22 P.	Korduli Panny	9 Jakowa Ap.	6 35	4 51	— 42	9 1
23 W.	Jana Kapistrana	10 Jewłampia	6 36	4 49	1 43	10 2
24 Ś.	Rafała Arch.	11 Fyłypa Ap.	6 38	4 47	2 33	11 10
25 C.	Jana Kantego	12 Prowa M.	6 40	4 46	3 12	rano21
26 P.	Ewarysta P.	13 Karpa M.	6 41	4 44	3 43	1 33
27 S.	Sabiny M.	14 Nazarya	6 43	4 42	4 9	2 45
43.	Ew. u Mat. św. w R. 18. O dłużniku i złośliw. słudze.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.	Długość dnia 10 godz. 09 m.			
28 N.	N. 21 po Ś. Szym. i J.	15 N. 21 po Ś. Hł. 4.	6 45	4 40	4 32	3 56
29 P.	Narcyza Bisk.	16 Łonhyna M.	6 47	4 38	4 52	5 5
30 W.	Klaudyusza	17 Osyi Pr.	6 50	4 37	5 12	6 13
31 S.	Wolfganga †	18 Łuki Ap.	6 51	4 35	5 32	7 20

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pełnia dnia 2. o godz. 2 min. 22 wieczór. Powietrze zmienne.

Ostatnia kwadra dnia 10. o godz. 5 min. 12 wieczór. Pogodnie.

Nów dnia 18. o godz. 0 min. 16 rano. Powietrze ostre.

Pierwsza kwadra dnia 24. o godz. 3 min 23 wieczór. Pogodnie i łagodnie.

W Październiku ubywa dnia o 1 godz. i min. 44.

Długość dnia w przecięciu 10 g. i 48 min.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 7., a przybliża się dnia 19.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:

Październik: Z początku pogodnie, potem nieprzyjemnie do 10, od 10 do 20 pięknie, poczem śnieg i zimno do końca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

4. Paździer.	15. Tiszri	Pierwsze Św. Kuczek.
5. „	16. „	Drugie Św. Kuczek.
10. „	21. „	Palmowe Święto.
11. Paździer.	22 Tiszri	Zgr. czyli Koniec Kuczek.
12. „	23 „	Radość z prawa.
20. „	1 Marcheswan.	

(Październik.) Kończyć conajprędzej siew oziminy; kto późno sieje, ten licho zbiera. — Kończyć zbiór kartofli, warzyw i kapusty, bo to o przymrozki nocne w tym miesiącu nie trudno, a dzień coraz krótszy, to i robota coraz mniejsza. — Gdy już zasiane i wszystko sprzątnięte, przez co gospodarz trochę swobodniejszy, niechże się stara ile tylko można przed mrozami podorywać swe role pod przyszłe jarzynne zasiewy, zaczynając od najtwardszych kawałków pola. Ziemia się przez to lepiej sprawi, a na wiosnę jakby znalazł to, co przed zimą zorał.— Młocka zboża. — Żywienie krów dojnych głąbami i liśćmi odrzuconymi od kapusty. — Trzoda chlewna na kartofliskach dobrze się żywi. — Jeżeli z rana białe przymrozki bywają, to potrosze dawać suchej paszy inwentarzowi, żeby na czczo nie wychodził na pastwisko, czego dobry gospodarz bardzo przestrzega. — Międlenie konopi i lnu.



JAN KAZIMIFRZ
(od 1648 do 1668).

Jan Kazimierz, brat zmarłego króla, wstąpił na tron z woli narodu w r. 1648 a panowanie jego należy do najsmutniejszych i najnieszczęśliwszych w dziejach Rzeczypospolitej. Bunt Chmielnickiego przybrał zastraszające rozmiary; król wdawał się z nim w układy, przychodziło niejednokrotnie do zgody, którą znowu Chmielnicki za poduszczeniem Moskwy i Turcyi zrywał, walki straszliwe i rzezie trwały przez kilka lat, setki tysięcy ludzi marnie wyginęło, ogromna przestrzeń kraju pokryła się popiołem i zgliszczami, aż wreszcie w r. 1654 Chmielnicki poddał się wraz z Ukrainą carowi moskiewskiemu Aleksemu Michałowiczowi, który korzystając z wyczerpania Rzeczypospolitej wbrew zawartemu pokojowi wieczystemu wydał Polsce wojnę i wkroczył ze 100 tysiącami wojska na Litwę a 40 tysięcy wysłał na Ukrainę. Na domiar nieszczęścia niebawem napadł na Polskę król szwedzki Karol Gustaw od północy i w niedługim czasie cała Litwa i większa część Korony wraz ze stolicami Warszawą i Krakowem znalazły się w rękach szwedzkich. Za namową Karola Gustawa od południa wkroczył książę siedmiogrodzki Rakoczy i pustoszył Małopolskę (dzisiejszą Galicyę).. Krótko mówiąc potop wrogów zalał Polskę i zdawało się, że ostatnia godzina wolności dla niej wybiła, bo naród zupełnie stracił wiarę w siebie. Wtem lotem błyskawicy rozchodzi się po kraju wieść, że Jasna Góra Częstochowska pod wodzą bohaterskiego księdza Augustyna Kordeckiego przez dwa miesiące wytrzymała zaciekłe szturmy przemożnego wroga, który wreszcie z hańbą i wstydem odstąpił od jej murów. To cudowne niemal ocalenie Częstochowy za przemożną przyczyną Królowej niebios, zelektryzowało cały naród, zawiązała się konfederacya tyszowiecka, tj. zbrojny związek pod dowództem znakomitego wojownika Stefana Czarnieckiego dla wypędzenia wroga, pod chorągwie narodowe spieszyła nie tylko szlachta ale i lud tak, że wkrótce nie było w Polsce Szweda ani na lekarstwo. Stanął pokój w Oliwie (w r. 1660), w którym Polska odstąpiła Szwecyi tylko część Inflant. — Niebawem uporano się z najazdami Rakoczego i cara, z Moskwą zawarto trzynastoletni rozejm w Andruszowi (w r. 1667), mocą którego Moskwa zatrzymała Smoleńsk, Siewierz, Czerniechów i Zadnieprze; Kijów miał być zatrzymany na dwa lata, ale go później Moskwa nie oddała. — Jan Kazimierz skołatany nieszczęściami złożył koronę na sejmie w r. 1868 i wyjechał do Francyi, gdzie umarł w r. 1672.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

LISTOPAD

Nojemwryj, Novembris, November, ma dni 30.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zachód g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zachód g. m.
					wieczór	rano
1 C.	**Wszystkich Św.** ㊣	19 Joiła Pr.	6 52	4 35	5 54	8 26
2 P.	*Dzień zaduszny*	20 Artemija	6 54	4 33	6 18	9 31
3 S	Huberta Bisk.	21 Iłaryona	6 56	4 30	6 46	10 33
44.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O oddawaniu monety czynsz.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.	Długość dnia 9 godz. 45 m.			
4 N.	**G. 22 po Św.** Karola	22 **N. 22 po Sosz. H. 5**	6 58	4 29	7 19	11 30
5 P.	Elżbiety M.	23 Jakowa	7 0	4 28	7 59	wieczór
6 W.	Leonarda Wyz.	24 Arefty	7 1	4 26	8 46	— 22
7 Ś.	Herkulana	25 Markyana	7 3	4 25	9 40	1 7
8 C.	4 Koronatów	26 **Demetrya**	7 5	4 24	10 41	1 46
9 P.	Teodora M. ☾	27 Nestora M.	7 6	4 22	11 48	2 19
10 S.	Andrzeja z Awel.	28 Terentya M.	7 7	4 21	rano 59	2 47
45.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.	Jisus izhaniajet bisow. Łuk. 8.	Długość dnia 9 godz. 23 m.			
11 N.	**G. 23 po S.** Marcina B.	29 **N. 23 po Sosz. H. 6**	7 9	4 20	2 13	3 12
12 P.	Marcina Pap.	30 Zynowija M.	7 10	4 18	3 30	3 36
13 W.	Eugeniusza	31 Stachyja Ap.	7 12	4 17	4 50	3 59
14 Ś.	Serafina Wyz.	1 **Nojem.** Kosm. i D.	7 13	4 16	6 14	4 23
15 C.	Leopolda Wyz.	2 Akindyna	7 15	4 15	7 40	4 49
16 P.	Otmara Op. ㊣	3 Akepsyny	7 16	4 14	9 4	5 21
17 S.	Salomei P.	4 Joannyka Prep.	7 18	4 13	10 23	6 0
46.	Ew. u Mat. św. w R. 13. Królestwo jest podob. ziarnu.	O woskr. doczki Jaira. Łuk. 8.	Długość dnia 9 godz. 4 m.			
18 N.	**G. 24 po Św.** St. Kost.	5 **N. 24 po Sosz. H. 7**	7 19	4 12	11 33	6 48
19 P.	Elżbiety Kr.	6 Pawła Archep.	7 20	4 11	wieczór	7 47
20 W.	Feliksa de Wal.	7 Jerona	7 22	4 10	— 30	8 55
21 Ś.	Ofiarowanie NMP.	8 **Sob. ś. Mychaiła**	7 24	4 10	1 14	10 8
22 C.	Cecylii P.	9 Onysifora	7 25	4 9	1 48	11 22
23 P.	Klemensa P. ☽	10 Erasta Ap.	7 26	4 8	2 16	rano 35
24 S.	Jana od Krzyża	11 Myny M.	7 27	4 8	2 39	1 46
47.	Ewang. u Mat. św. w R. 24. O okropności spustoszenia.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.	Długość dnia 8 godz. 49 m.			
25 N.	**G. 25 po Św.** Katarz.	12 **N. 25 po Sosz. H. 8**	7 28	4 7	3 0	2 56
26 P.	Konrada M.	13 Joanna Złot.	7 29	4 5	3 19	4 4
27 W.	Waleryana i Wirgil.	14 Fyłypa Ap.	7 31	4 5	3 39	5 11
28 Ś.	Krescentego	15 Hurya i Sams.	7 32	4 4	4 0	6 17
29 C.	Saturnina M.	16 Mafteja Ap.	7 33	4 4	4 22	7 22
30 P.	Andrzeja Ap.	17 Hryhorya Neok.	7 34	4 3	4 48	8 25

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

㊣ Pełnia dnia 1. o godz. 6 min. 19 rano.
Dżdżysto i wietrzno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 9. o godz. 11 min. 18 rano.
Przymrozki i ostre powietrze.

㊣ Nów dnia 16. o godz. 10 min. 10 rano.
Śnieg z wiatrem.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23. o godz. 2 min. 13 rano.
Pogodnie i zimno.

W Listopadzie ubywa dnia o godzinę i 11 min.

Długość dnia w przecięciu 9 godz. i 17 min.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 4., a przybliża się dnia 17-go.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:
Listopad: Od 1 do 5 dżdżysto i dosyć zimno, 7 pogoda, potem dżdżysto aż do 17, od 18-go śniegi, w końcu bardzo zimno.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

18. Listopada 1. Kislew.

(Listopad). Orać póki można pod wiosenne siewy. — Wywozić gnój pod kartofle lub jęczmień, lecz starać się go zaraz rozrzucić i przyorać. Gdy rozrzucony a nieprzyorany, to listopadowe deszcze, a potem wiosenne roztopy, co najżyźniejsze części wypłóczą z niego i uniosą. Pożal się Boże takiej szkody, na jaką się wystawia niedbały, czy nieświadomy gospodarz. — Młócenie zboża, aby była słoma na paszę i podściół, a przytem żeby później jak śniegi spadną, mieć czas wolny do zarobkowania wywózkami. — Przysposobienie opału, bo mrozy się zbliżają. — Odtąd regularnie co Sobotę wycierać w kominie sadzę, gdyż się więcej pali. Przez zaniedbanie tej małej niby rzeczy, ilu to gospodarzy co rok wychodzi na nędzę, bo niewytarte sadze zapalają się łatwo. — Jeżeli śniegu nie ma, nie wypędzać naczczo inwentarza na pastwisko.



MICHAŁ KORYBUT WIŚNIOWIECKI
(od 1669 do 1673).

Michał Korybut Wiśniowiecki został najniespodziewaniej obrany królem w r. 1669, bo po abdykacyi Jana Kazimierza było poprostu zatrzęsienie od kadydatów do tronu polskiego: ubiegali się Niemcy, Francuzi, książęta siedmiogrodzcy itp. Starania, intrygi i przekupstwa miały im torować drogę do upragnionej godności. Naród był jednak zrażony do cudzoziemców, to też szlachta domagała się króla Piasta (rodaka), gdy zaś jeden z posłów podsunął nazwisko Michała Wiśniowieckiego, rozległ się nagle okrzyk powszechny: „Niech żyje król Michał!“ — Wybór jednak był niezbyt szczęśliwy; sam król nie położył przedtem żadnych zasług dla narodu, jedynie wielkie zasługi ojca, księcia Jeremiego Wiśniowieckiego około stłumienia buntów kozackich, co przypłacił utratą olbrzymich majątków na Zadnieprzu, utorowały synowi drogę do korony, ale była to korona można powiedzieć cierniowa; magnaci bowiem, z których niejeden uważał się za godniejszego do tronu, zatruwali Wiśniowieckiemu każdą prawie chwilę panowania. Szczególniej stronnictwo francuskie, które pragnęło było jednego z książąt francuskich osadzić na tronie, intrygowało przeciwko królowi, chciało nawet doprowadzić do detronizacyi. Za wybrańcem swoim ujmowała się znowu szlachta, potworzyły się nawet konfederacye czyli zbrojne związki w jednej i drugiej partyi, o mało nie przyszło do wojny domowej, ale ostatecznie zabiegi ludzi umiarkowanych burzę zażegnały. — Tymczasem od południa nadciągnęła wielka burza na Rzeczpospolitą. Sułtan Mahomet IV. przedsięwziął olbrzymią wyprawę na Polskę. Padła twierdza i mur obronny chrześcijanizmu Kamieniec podolski, broniony zaledwie przez 1000 ludzi załogi. W świątyniach Pańskich miejsce krzyżów zajęły półksiężyce a w ich murach rozbrzmiewało tureckie: „Ałłah, Ałłah!“ Po wzięciu Kamieńca hordy tatarsko-tureckie pociągnęły pod Lwów, którego znakomicie bronił Eljasz Łącki aż do zawarcia przez komisarzy Rzeczypospolitej haniebnego pokoju w Buczaczu (1672 r.) Mocą tego traktatu odstąpiono Turkom Ukrainę i Podole z Kamieńcem, zobowiązano się do zapłacenia 80.000 talarów i corocznej daniny. — Sejm jednak tej straszliwej hańby nie zatwierdził. Przeciw nieprzyjacielowi, stojącemu pod Chocimem, wyruszył hetman Jan Sobieski, wziął szturmem obóz i zdobył wiele dział i chorągwi. Nagle w przeddzień zwycięstwa tego umarł król we Lwowie, Sobieski nie wyzyskał tego zwycięstwa i wrócił do domu, aby wziąć udział w elekcyi nowego króla.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

GRUDZIEŃ

Dekemwryj, Decembris, Dezember, ma dni 31.

Dni tygod.	ŚWIĘTA Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Zach. g. m.	Księżyca Wsch. g. m.	Zach. g. m.
					wieczór	rano
1 S.	Eligiusza B.	18 Platona	7 35	4 2	5 19	9 24
48.	Ewang. u Łuk. św. w R. 21. O znakach na niebie i ziemi.	O bohatim, kotoromu nywa mnoho zarod. Łuk. 12.	Długość dnia 8 godz. 34 m.			
2 N.	**G. 1 Adw.** Bibianny	19 **N. 26 po S. Hł. 1.**	7 37	4 1	5 56	10 19
3 P.	Franciszka Ksaw.	20 Hryhorya D.	7 38	4 0	6 41	11 7
4 W.	Barbary Panny	21 **Wowed. Bohor.**	7 39	4 0	7 33	11 48
5 Ś.	Sabby Op.	22 Fyłymona Ap.	7 40	4 0	8 31	wieczór
6 C.	Mikołaja B.	23 Amfyłokia	7 41	4 0	9 34	— 22
7 P.	Ambrożego †	24 Ekateryny	7 42	4 0	10 42	— 51
8 S.	**Niep. Pocz. N. M. P.**	25 Kłymenta	7 44	4 0	11 53	1 16
49.	Ew. u Mat. św. w Roz. 11. O poselstwie Jana do Chryst.	Jisus isciłajet w Sabat. Łuk 13.	Długość dnia 8 godz. 23 m.			
9 N.	**G. 2 Ad.** Leokadyi	26 **N. 27 po S. Hł. 2.**	7 45	3 59	1rano7	1 39
10 P.	N. M. P. Loret.	27 Jakowa M.	7 46	3 59	2 23	2 1
11 W.	Damazego Pap.	28 Stefana M.	7 47	3 59	3 42	2 24
12 Ś.	Aleksandra Żoł.	29 Paramona	7 48	3 59	5 5	2 48
13 C.	Łucyi i Otylii	30 Andreja Ap.	7 49	3 59	6 30	3 15
14 P.	Nikazego	1 **Dekem.** Nauma	7 50	3 59	7 52	3 49
15 S.	Fortunata	2 Awakuma	7 51	3 59	9 8	4 32
50.	Ew. u Jana św. w R. 1. O poselstwie żydów do Jana.	O mnoho zwannych na weczeru. Łuk. 14.	Długość dnia 8 godz. 14 m.			
16 N.	**G. 3 Adw.** Adelajdy	3 **N. 28 po S. Hł. 3.**	7 52	4 0	10 15	5 26
17 P.	Łazarza Bisk.	4 Warwary M.	7 53	4 0	11 8	6 31
18 W.	Gracyana Męcz.	5 Sawwy Os.	7 54	4 1	11 48	7 45
19 S.	*Such.* Nemezyusza †	6 **Nykołaja Ap.**	7 54	4 1	wieczór	9 2
20 C.	Teofila M.	7 Amwrozya	7 55	4 1	— 19	10 19
21 P.	Tomasza Ap. †	8 Patapia	7 56	4 2	— 45	11 33
22 S.	Zenona M. †	9 **Żaczat. P. Bohor.**	7 57	4 2	1 7	rano44
51.	Ew. u Łuk. św. w R. 3. W 15 r. panowania ces. Tyber.	Jisus isciłajet 10 prokażennych. Łuk. 17.	Długość dnia 8 godz. 10 m.			
23 N.	**G. 4 Adw.** Wiktoryi	10 **N. 29 po S. Hł. 4.**	7 57	4 3	1 27	1 54
24 P.	Adama i Ewy. Wig. †	11 Danyiła	7 57	4 3	1 46	3 2
25 W.	**Narodzenie Chr. P.**	12 Spirydyona	7 57	4 4	2 6	4 8
26 Ś.	**Szczepana M.**	13 Ewstrachia	7 58	4 5	2 28	5 13
27 C.	Jana Ew.	14 Ftyrsa M.	7 58	4 6	2 52	6 17
28 P.	Młodzianków M. M.	15 Jełewterya	7 58	4 7	3 21	7 18
29 S.	Tomasza B.	16 Ahhea	7 58	4 7	3 56	8 14
52.	Ew. u Mat. św. w Roz. 2. W onym czasie gdy Herod.	O bohatim Junoszy. Łuk. 18.	Długość dnia 8 godz. 10 m.			
30 N.	**G. po B. N.** Dawida	17 **N. 30 po S. Hł. 5.**	7 58	4 8	4 38	9 5
31 P.	Sylwestra	18 Sewastyana	7 58	4 8	5 27	9 50

Odmiany księżyca i domniemany stan powietrza

Pełnia dnia 1. o godz. 0 min. 40 rano. Posępno i zimno.

Ostatnia kwadra dn. 9. o godz. 3 min. 18 rano. Zawierucha śnieżna.

Nów dnia 15. o g. 8 min. 27 wieczór. Deszcz z śniegiem.

Pierwsza kwadra dnia 22. godz. 4 min. 37 wieczór. Pogoda i mroźno.

Pełnia dnia 30. o g. 8 min. 17 wieczór.

W Grudniu ubywa dnia o minut 16.

Długość dnia w przeciągu 8 godz. 30 min.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 1. i 28. a przybliża się dnia 15.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego:

Grudzień: z początku zimno poczem śnieg, od 9 do 15 mrozy, potem śnieg i deszcz, od 23 aż do końca powietrze przyjemne.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

12. Grudnia 25. Kislew. Pośw. świątyni Chanuka.
18. „ 1. Tebet.
27. Grudnia 10. Tebet. Post. Oblęż. Jerozolimy.

(Grudzień.) Młócić zboże. — Jeżeli mrozy tęgie, a suche, to korzystając z tego, rozpocząć omłot koniczyny na nasienie. — Jeżeli kto tego w Listopadzie jeszcze nie zdołał zrobić, to spieszyć się, aby w pierwszych dniach tego miesiąca tak zaopatrzyć chlewy i obory, żeby ciepłemi dla inwentarza były. Toż samo i co do domu mieszkalnego. Powylepiać z wierzchu szpary. Obrzucić go ziemią z dołu, żeby nie wiało. Niektórzy perzem okładają ściany, zwłaszcza od strony północnej i wschodniej, bo ztąd idą najmroźniejsze wiatry. Postępowanie to bardzo dobre, byle perz potem na wiosnę odjąć i na podściół użyć. — Kury dobrze w adwencie żywione, wcześniej się nieść poczynają, a wcześniejsze jaja droższe. — Pora tuczenia trzody chlewnej na potrzeby domu, czy na sprzedaż. Pamiętać, żeby pokarm trzodzie nie zamarzał. W ciepłych oborach i chlewach przy jednakowej paszy zawsze się zwierzęta o wiele lepiej utrzymują niż w zimnych.



Ot i śniegi... zimno w chacie,
Przynieś drzewa dobry bracie,
Zapalimy ogień jasny,
Wspomnim z książek, jak kraj własny
Ksiądz Kordecki dzielnie bronił,
Aż za Szwedem wicher gonił.
Już opłatki — już wilija
A przy żłóbku, jak lilija
Matka Dziecię ku nam wznosi
I o szczęście Polski prosi.



JAN III. SOBIESKI
(od 1674 do 1696).

Jan III. Sobieski, syn Jakóba i Teofili Daniłowiczówny, wnuczki hetmana Żółkiewskiego, bohatera poległego pod Cecorą w r. 1620, zawdzięczał w przeważnej części swój wybór na króla i wielkiego księcia litewskiego tej aureoli, jaka go otaczała jako niezrównanego pogromcę Turków, których siły nieraz dziesięćkroć liczniejsze on powstrzymywał i zwyciężał jeszcze dawniej, kiedy był hetmanem. Po elekcyi (w r. 1674) nie czekał król na koronacyę, ale pospieszył do obozu dla prowadzenia dalszej wojny tureckiej. Przybywszy na Podole, odebrał Turkom znaczniejsze miasta prócz Kamieńca, następnie pobił armię turecko-tatarską pod Lwowem i zmusił ją do wycofania się za Dniestr. Z powodu wyczerpania się zasobów wojennych, musiał wracać do Krakowa, gdzie koronował się (w r. 1676) i czynił starania o pieniądze na dalszą wojnę z pohańcami. Turcy tymczasem zgromadzili stotysięczną armię na Rusi Czerwonej pod wodzą Ibrahima Szejtana. Sobieski stanąwszy na czele swych kilkakroć słabszych, ale dzielnych zastępów, okopał się w obozie pod Żórawnem i wytrzymał dłuższe oblężenie, przyprawiwszy przy tem nieprzyjaciela o znaczne straty tak, że ten zgodził się na stosunkowo korzystny dla nas układ, mocą którego wracało do Polski dwie trzecie Ukrainy, zaś co do Podola miał nastąpić osobny traktat w Konstantynopolu, stolicy sułtana. — Jan Sobieski był znakomitym wojownikiem, ale nie miał daru być dobrym gospodarzem Nie umiał przeprowadzić koniecznych reform czyli naprawy Rzeczypospolitej, w której od czasów Zygmunta Wazy i jego następców wiele złego się zakorzeniło i trzeba to było koniecznie wyplenić, jeśli Ojczyzna nie miała się stać pastwą wrogów. W dodatku król ulegał ciągle coraz to nowym wpływom zagranicznym, raz francuskim, to znowu austryackim; nie miał też w wielu sprawach poparcia w narodzie, a w niektórych rodach magnackich miał wprost zaciekłych wrogów. Do tego zamieszania przyczyniała się też żona króla Marya Kazimiera, francuzka, wielka intrygantka, mająca wielki wpływ na króla. Jednym tylko czynem wiekopomnym i to wojennym opromienił król Jan dzieje naszego narodu. W r. 1683 wielki wezyr Kara Mustafa z armią 200-tysięczną obległ Wiedeń. Zdawało się, że ostatnia godzina wybiła dla stolicy Austryi. Poseł cesarski na kolanach błagał bohaterskiego króla o pomoc, nuncyusz papieski zaklinał, aby ratował chrześcijaństwo. Król Sobieski na czele 30-tysięcznego zastępu doborowego rycerstwa wyruszył pod Wiedeń, tam połączyło się z nim 20 tysięcy wojsk austryackich i z tą siłą rozgromił do szczętu czterykroć liczniejszego wroga (12. września 1863 r.), zdobywszy cały obóz z ogromnymi zapasami wojennymi, zieloną chorągiew proroka i mnóstwo innych sztandarów. — Pod koniec życia czynił król zabiegi o zapewnienie tronu swemu synowi, ale bez skutku, chciał mu przynajmniej zdobyć tron mołdawsko-wołoski, ale te wyprawy mu się nie powiodły. — Umarł w Wilanowie pod Warszawą w r. 1696 powszechnie żałowany przez naród.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Kalendarz świąteczny powszechny.

OKRESY ROCZNE.

Według kalendarza nowego.

Rok 1906 ma liczbę złotą . . .	7
Epaktę	V
Okręg słońca (Cyclus sol.) . . .	11
Literę niedzielną	G

Według kalendarza starego.

Rok 1906 ma liczbę złotą . . .	7
Epaktę	XVII
Okręg słońca (Cyclus sol.) . . .	11
Literę niedzielną	A

SUCHEDNI.

We Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej niedzieli postu, to jest: dnia 7., 9. i 10. Marca
„ „ „ „ po Zielonych Świątkach, to jest: dnia 6., 8. i 9. Czerwca
„ „ „ „ po podwyższeniu św. Krzyża, t. j. dnia 19., 21. i 22. Września
„ „ „ „ po święcie św. Łucyi, to jest: dnia 19. 21. i 22. Grudnia.

WIGILIE Z POSTEM ŚCISŁYM.

Do Zielonych Świątek — do śś. Apostołów Piotra i Pawła — do Wniebowzięcia N. P. Maryi — do Wszystkich Świętych — do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P. — do Bożego Narodzenia.

Uwaga. Jeżeli która z tych wigilij przypada na Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli Uroczystość Bożego Narodzenia przypadnie w Piątek lub w Sobotę, wtedy postu nie ma żadnego.

DNI KRZYŻOWE.

W Poniedziałek, Wtorek i we Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, t. j. dnia 21. 22. i 23. Maja.

ŚWIĘTA RUCHOME.

Według kalendarza rzymsko-kat.:

Popielec	28. Lutego
Wielkanoc	15. Kwietnia
Wniebowstąpienie Pańskie .	24. Maja
Zielone Święta	3. Czerwca
Niedziela św. Trójcy . .	10. Czerwca
Boże Ciało	14. Czerwca
Pierwsza niedziela Adwentu	2. Grudnia

Według kalendarza grecko-kat.:

Nedila miasopustna . .	5. Fewruarja
Nedila syropustna . . .	12. Fewruarja
Woskresenie Chrysta . .	2. Apriłija
Woznesenie Hospoda . .	11. Maja
Soszestwie św. Ducha .	21. Maja.

POSTY RUSKIE NAKAZANE.

Pist wełyki od Nedili syropustnoj do Woskresenia.

Pist pered śś. Petrom i Pawłom od perwoj Nedili po Soszestwi św. Ducha do 29. Junja czerez 4 nediły 4 dny.

Pist do Uspenia Bohorodycy Diwy od 2. do 15. Awhusta.

Pist pered Rożdestwom Chrystowom, od 15. Novembrja do 25. Dekemwrja.

Kalendarz astronomiczny.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym dni 365 i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1. Stycznia o północy.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne, jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się:

Wiosna, dnia 21. Marca, o godzinie 12 wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiośniane zrównanie dnia z nocą.

Lato, dnia 22. Czerwca, o godzinie 10 rano, w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą.

Jesień, dnia 23. Września, o godzinie 12 wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne zrównanie dnia z nocą.

Zima, dnia 22. Grudnia, o godzinie 7 wieczór, w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Panującym planetą w roku 1906 jest Wenus.

O roku 1906 należącym więc do lat pod panowaniem planety Wenus pouczają długoletnie doświadczenia, iż będzie w ogólności więcej wilgotny, także parny i dosyć ciepły.

Prawdopodobnie Wiosna będzie wilgotna, Lato gorące z ulewami, Jesień z początku piękna, potem wilgotna, a Zima sucha, ku końcu śnieżna.

Zaćmienia przypadające w roku 1906.

W roku 1906 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko pierwsze zaćmienie księżyca częściowo u nas będzie widzialne.

I. Zaćmienie księżyca dnia 9 Lutego, zaczyna się o godz. 7 min. 30 rano, a kończy się o godzinie 11 min. 10. Widzialne będzie w zachodniej połowie Europy, w północno-zachodniej części Afryki, na Atlantyckim Oceanie, w Ameryce, w północno-wschodniej Azyi i na wschodnich wybrzeżach Australii.

II. Zaćmienie słońca dnia 23 Lutego, zaczyna się o godzinie 7 min. 31 rano, a kończy się o godzinie 11 min. 2. Widzialne głównie w południowych okolicach podbiegunowych, w południowej Australii i w południowych kończynach Nowej Zelandyi.

III. Zaćmienie słońca dnia 21 Lipca, zaczyna się o godzinie 1 min. 22 po południu, a kończy się o godzinie 4 min. 13. Widzialne będzie tylko w południowej części Atlantyckiego Oceanu i na południowych kończynach Ameryki południowej.

IV. Zaćmienie księżyca dnia 4 Sierpnia, zaczyna się o godzinie 0 min. 44 po południu, a kończy się o godzinie 4 min. 23. Widzialne będzie w zachodniej połowie Ameryki północnej, na Wielkim Oceanie, w Australii, w południowo-wschodniej połowie Azyi i na Oceanie Indyjskim.

V. Zaćmienie słońca dnia 20 Sierpnia, zaczyna się o godzinie 1 min. 27 rano, a kończy się o godzinie 4 min. 6. Widzialne będzie w zachodniej części północnych wybrzeży Azyi, w północno-zachodniej części Ameryki północnej i w północnych okolicach podbiegunowych.

Rozmaite zapiski:

Adresy redakcyj gazet, księgarń, firm handlowych, fabryk i t. p.

Rozmaite zapiski:

Rozmaite zapiski:



SIEWCA.

W płótniance szarej idzie chłop,
Po skibach czarnej ziemi stąpa
I sypie ziarna na zagony...
O ziemio, ziemio, nie bądź skąpa,
O ziemio, ziemio, daj mu plony!

W płótniance szarej idzie chłop,
Modlitwą siewu rozmodlony,
Nad nim pogodny nieba strop,
Słonecznym kręgiem pałający,
Słonecznym kręgiem rozzłocony...

Padają ziarna na zagony,
Dłoń złoto sypie ich rzęsiste— —
Niech będzie Chrystus pochwalony
Na wszystkie cztery świata strony,
Na wieki wieków wiekuiste...

O ziemio, ziemio! Nie bądź skąpa,
Przemożna w sile swej rodzącej,
Obfite w kłosach wydaj plony;
Po skibach twoich siewca stąpa
W promienną przyszłość zapatrzony...

O niebo, niebo! Niech twój strop
Pogodę zsyła na te łany,
Gdzie hejnał brzmi już skowrończany...
Błogosław runi zbóż wschodzącej,
Błogosław ziemi zaoranej!...

Zdzisław Dębicki.

MODLITWA ŁUCKI.

OBRAZEK ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

I.

Było to w samym początku września. Łagodnie przygrzewało południowe słońce i oświecało swemi promieniami ścierniska, wśród których tu i ówdzie czerniały jeszcze pólka kartofli z zeschłemi badylami, albo świeżo zaorane chłopskie półłanki, lub zieleniła się łąka. Tam oto pstrokate stado swojskich gołębi poszukuje żeru, a tu znów porywa się para dzikich, bije mocno w skrzydła i odlatuje szybko ku lasowi. Już się przepiórki nie wabią, głosu derkacza nie słychać, tylko skowronkowi słońce przypomina czasem powołanie śpiewaka niwy; więc wzlata w górę, zanuci, ale w połowie pieśń urywa i na ziemię spada. Motyle się błąkają, jakby jakie niedobitki. Niekiedy mysz polna z nory na wierzch się wysunie, czarnemi oczkami na świat popatrzy, zgryzie znalezione ziarnko i bodaj wietrzyk zaszumiał w ścierni, ona już znika pod ziemią. Pod górką zając wykopał sobie kotlinę, legł w niej, do ziemi się przytulił, położył słuchy na grzbiecie: i marzy. Stadko kuropatw znowu rozgrzebało ziemię w bróździe: jedne przycupnęły, oczy mrużą, drzemią, inne skrzydłami trzepocą w pyle. Zdaleka widać chłopskiego psa, który się ze wsi wybrał w pole, chodzi, niekiedy przystanie i po okolicy się czegoś rozgląda.

Po przez te niwy biegnie droga od wsi i gdzieś w lesie ślad jej znika. Przy drodze widać drzewa: jarzębinę, lipy topole i wierzby; liście na tych drzewach w połowie pożółkły, a w połowie jakaś rdza na nie padła. Jest tutaj jedna bardzo stara wierzba i wyraźnie widać, że o nią sobie boki i grzbiety wyciera bydło powracające z paszy; na wierzbie znajduje się trójkątny daszek z dzwoneczkami, a pod daszkiem — obrazek z Częstochowską.

Po obu stronach drogi są rowy niezbyt głębokie, a za rowami w prawo i w lewo — chłopskie pola. Ta droga stanowi pas graniczny dwóch wsi: Kozanowa i Ropczyc. Do wierzby z obrazkiem przylegało pole Wicka Biernata z Kozanowa, a zaraz naprzeciwko za drogą leżał grunt Marcina Schwały z Ropczyc. Cały Kozanów djabła wart, jako ziemia orna; ale w całym znowu Kozanowie — najgorsza rola Biernata. Kiedy rok suchy wypadnie, to jeszcze jako tako połatać można; zdarza się nieraz jednak rok po roku mokry i to kilka lat z rzędu. Niema się wtedy po co schylać na Biernatowej niwie. Cóż z tego, że chłop jak wół pracuje, że zaorze corocznie, obsieje? Bieda go tłucze i tłucze. A wszystko to robi woda!

Tak i w roku przeszłym, Biernat rozrzucił nawóz, doprawił ziemię, ile się dało; przyszły roztopy, woda zabrała co lepsze na jego gruncie i przeniosła to z wyżynki na płaskie pole Marcina

Schwały. Biernat dobrze miarkował, co się święci, ale nie stać go było na to, żeby rowy należycie pogłębić na znacznej przestrzeni i od wody się zabezpieczyć właściwie.

Spotyka on raz Schwałę na odpuście i powiada:

— Marcinie, wy ze mnie żyjecie; woda mi oto zabiera bogactwo i do was je niesie.

— Ha, wiadomo, woda od tego, żeby jednemu zabrać, a dać drugiemu — odrzekł Schwała.

Drugi raz spotkali się na jarmarku i Biernat nawpół żartem mówi:

— Kiej mnie ostatnia bieda przyciśnie, to ja się do was, Marcinie, po chleb udam, bo wy ze mnie żywcem krew ssiecie! Taki psiakość spadek mojego gruntu, co wszystko dobre na was kapie.

— Do jednego Pana Boga miejcie za to urazę, że takie uczynił postanowienie ze mną i z wami — odparł Schwała, wzruszając ramionami.

Otóż z roku na rok rola Schwałowa stawała się ogrodem, a Biernatowa niwa precz jałowiała.

Teraz właśnie zaorał był jeszcze przed świętym Bartłomiejem, ale jako podupadły gospodarz, nie miał na siew żyta. Ziemia się zeschła, przyszło mu drugi raz w niej robić, a ciągle się w głowę drapał, skąd wziąć zboża do siewu. W jedną chudą szkapę orał; koń stękał, on się pocił, a ilekroć z pługiem dotarł blisko wierzby z obrazkiem, zdejmował kapelusz i ciężko wzdychał.

— Wio, mały, wio! — wołał na gniadego konia. — Co będzie, to będzie, a zaorać zawdy trzeba!

Niekiedy rzucił okiem w nizinę i wzrok jego padał na pulchne, wybornie doprawione zagony Schwały.

— Choć ma na to, on także jeszcze nie obsiał — pomrukiwał Biernat. — Wio, mały, wio!

Z lasów wyleciały wrony i przybyły na świeżo zorane pole Biernata; posiadały sobie, poczem zaczęły paradować tuż za pługiem; ale coś i one nie znajdowały tutaj dla siebie pożywienia. Chłop ich bynajmniej nie spędzał, tylko od czasu do czasu spoglądał, a widząc, iż ptaki nie znajdowały pędraków, mówił sam do siebie:

— O, źle, źle! Ziemia widać już tak jakoś zatęchła, że z niej żadne stworzenie żyć nie może. Kiej się nie posili ni ptak ni robak, to tam i dla człowieka licha obrada... Wio, mały, wio! Co będzie, to będzie, a zaorać trzeba!

Porwały się wrony, zakrakały i wróciły do lasu.

Biernat orał aż do samego zmroku. Słońce zaszło, a on jeszcze orał. Drogą szli i jechali ludzie; jaki taki przystawał i mówił:

— Szczęść Boże!

— Daj, Panie Boże! — odpowiadał Wicek, a w duszy myślał: — Oj, żebyś to, Panie Boże, dał mi czem zasiać!

Spojrzy na drogę, a tu jak raz, jedzie na koniu Schwała. Przyszło na myśl Biernatowi, że może sam Pan Bóg dobrego człowieka zsyła. Kto wie, czyby Marcin nie pożyczył na siew parę ćwiartek żyta. Biernat zostawił na roli konia z pługiem, a sam poskoczył ku drodze i wdał się w rozmowę z przejezdnym bez żadnej ogródki, rzekłszy:

— Marcinie, użyczcie mi półkorczyk żyta? Z nowego wam oddam, a za czekanie ćwiartkę namierzę.

— Ej, gadacie! Żyto teraz dobrze płaci, a na przyszły rok Bóg wie co będzie... Nie możecie to we własnej swojej wsi pożyczyć, tylo aż zagranicę skamlecie?... Ja też sam mam niewiele; jak jutro, da Bóg doczekać, swoją rolę obsieję, to mi ledwie zostanie na chleb i na zacierkę.

Rozumie się, że Schwała nie mówił prawdy, bo miał duże zapasy zboża. Na prośbę Biernata nie zwracał wcale uwagi, tylko się jakoś pilnie rozglądał po rowach.

— O, dla Boga! — powiada. — Jaka też tu trawa urosła! piękna, ga-

lanta, prawie po kolana! Ho, ho, po pasę sobie szkapę.

To tylko rzekł, zeskoczył z konia i jeść mu pozwolił, a ciągle powtarzał:

— No, no, co za trawa! Smaczna być musi, bo koń tnie setnie...

Biernat skinął głową, pożegnał Marcina i wrócił do swojego pługa, a głowa mu o mało nie pękła, gdy pomyślał: skąd tu wziąć żyta do siewu?

Schwała tymczasem podpasł swego konia, potem raźno nań wskoczył i ruszył ku Ropczycom. Jak tylko wrócił do domu, zaraz się spotkał w obejściu z synem swoim, Stachem i rzekł:

— Wiesz ty, Stachu, tam, przy drodze od Kozanowa, gdzie wierzba z obrazem Matki Boskiej, okrutna trawa rośnie i widać koniom ogromnie lubuje, bom puścił w nią siwego, to się odjeść nie mógł. Zabierz oto dziś nasze szkapy i popaś je tam od północka, choćby do samego świtania.

— Jakeście wy to, tatusiu, spenetrowali! — odrzeknie Stach. — I ja także, jakem kejsik orał, zmiarkowałem to samo. Jedno mi dziwno, że gospodarze z Kozanowa mają bliżej, a swoją gadziną rowów owych nie spaśli.

— W Kozanowie wszystko niedbaluchy — mówił Schwała. — Jak oni dłużej się będą tak rządzili, to połowa ich pójdzie na dziady. Przykładu z takich brać nie można.

Biernat też dokończył swojej orki, zjechał z pola i późnym wieczorem smutny do domu powrócił.

— I poco ja orał? mówił — sam do siebie. Zasiać czem niema, stracona robota.

Wyprzągł gniadego, narznął mu sieczki, nasypał w żłób, posłał w stajence i patrzał jak koń zajada. Potem znowu napoił szkapę, dosypał jeszcze sieczki do żłobu, a ciągle myślał:

— Czem ja zasieję, czem ja zasieję?

Zabrał się i poszedł do izby. Tutaj na nalepie płonął ogień, uwijała się raźno Biernatowa, a córka, Łucka siedziała na ławie i przędła.

Wicek usiadł sobie w cieniu i oddał się medytacyi. Płomień buchnął do góry, trzaskające iskry padły na środek izby i woń warzy czuć było dokoła; ale chłop na nic nie zwracał uwagi, myślał tylko o tem, skąd żyta wziąć do siewu i od tego myślenia drapał się czasem po głowie. Nareszcie baba odcedziła kartofle, wyłożyła je z garnka na miskę, wzięła z łyżnika trzy łyżki, przyniosła z komory garnek zsiadłego mleka i postawiła to wszystko przed mężem. Łucka też odstawiła wrzeciono i kądziel i zasiadła do wieczerzy wraz z rodzicami.

— Wikta, obeszłabyś się ty w chałupie jakiś czas bez krowy? spytał Wicek, biorąc do ręki łyżkę.

— Gdzieżbym się znowu obejść mogła! Skąd ci nawet do głowy przychodzi takie pytanie?... Co za gospodarstwo w chałupie może być bez bydlęcia? — mówiła Biernatowa.

— Bo jak nie — rzecze Biernat — to nas okrutna bieda czeka. Wiesz ty, kobieto, że ja żyta na siew nie mogę nigdzie pożyczyć? Cóż będzie? Zimna chwycą... Zabrałbym jutro brzezulę do miasta, choć to nie jarmark, rzeźnicy mi za nią i tak dobrze zapłacą, bo bydle tłuste. Kupię parę ćwiartek żyta a za resztę na przyszły tydzień będzie inna krowa. Jakże myślisz? Nie będzie nic złego!

— Wolałabym już, żebyś sprzedał krasą jałówkę — odpowiada Wikta — bo mi się serce kraje, kiej pomyślę, że Brzezuli wyzbyć się trzeba; krowisko takie dobre, cnotliwe...

— Jałówki za nic nie sprzedam, młoda i z mego własnego przychowku, a Brzezula i tak za rok, za dwa będzie do niczego, krowa stara, ledwie już łazi...

— Zrobisz, jak chcesz, bo twoja wola górą w chałupie; próżnobym się opierała, jeno mnie żałość za serce chwyta, że już dobrego bydlęcia nie można utrzymać przy domu.

To rzekłszy, Biernatowa westchnęła głęboko.

Łucka wysłuchiwała rozmowy rodzi-

ców; naraz rzuciła łyżkę, idzie do swojej kądzieli, szlocha i zapaską oczy ociera.

— Czego ta głupia znowu tak sapie — pyta ojciec.

— Będę się może śmiała, kiej wam się zachciało Brzezulę sprzedać! odrzekła dziewczyna. — Tyle lat pasałam bydlę, to niechże mam wolność teraz choć zapłakać nad jego niedolą... Stworzenia takie dobre, od drugiego człowieka lepsze.

Wicek nic na to nie odpowiedział, powstał z ławy, przeżegnał się, szepnął półgłosem: „w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego", potem uklęknął, odmówił także półgłosem cały pacierz, a kiedy skończył, rzucił się na posłanie.

Dziewczyna jakiś czas przędła, nos jej się zaczerwienił i oczy łzami nabiegły. Nareszcie zebrała kądziel, ustawiła ją porządnie na stole i wyszła z chałupy. Pobiegła do obórki, gdzie się znajdowała Brzezula i Krasa jałówka.

Brzezula była to duża, stara krowa, z rogami zagiętemi ku przodowi, leżała teraz w obórce, a obok niej Krasa córka, prawie już dwuletnia jałowica.

Kiedy Łucka drzwi otwarła, krowa mruknęła „muuu".

Głos ten zwierzęcy miał widać wpływ na żałosny nastrój uczuć dziewczyny, bo podeszła do bydlęcia i zaczęła je głaskać. Znać było, że między Biernatówną a starą krową istniał stosunek szczerego przywiązania.

Po jakiejś chwili Łucka wróciła do izby i zabrała się do sprzątania statków; wyskrobała warzniczki, szorowała je, potem myła, wycierała i ustawiała wszystko, gdzie co należało.

Oboje Biernatowie spali już twardo, ogień gasł na nalepie i z żarzących się węgli rzucał ostatnie promienie, oświecając spokojną izbę chłopską. Blask tych węgli, niby gwiazdki, mdło się odbijał w małych okienkach chaty.

Dziewucha ukończyła nareszcie czynności, które jej w podziale pracy wypadło odrabiać w domu rodzicielskim. Podobnie, jak ojciec i matka, ona także przed spoczynkiem klęknęła do modlitwy. Złożyła obie dłonie, wyciągnęła je ku obrazowi Matki Boskiej, około którego widać było umajenie ze zwiędłych gałązek bożego drzewka i z nogietków. Łucka się modliła, a jak w myślach jej ojca nieustannie występowało wyobrażenie dwóch ćwiartek żyta, tak jej znowu mimowoli narzucała się stara Brzezula, którą Biernat miał nazajutrz popędzić do miasta i sprzedać rzeźnikom. Ale zapał modlitwy osłabł widać u spracowanej dziewczyny i niespodziewanie ogarnęła ją senność, którą na ludzi także Bóg zsyła. Opadły jej wzniesione ręce, wsparły się na ławie, za przykładem rąk poszła głowa, zdobna ciemnym warkoczem i Biernatówna zasnęła w klęczącej postawie.

Cała rzeczywistość przedstawiła się teraz Łucce inaczej, niż to miało miejsce na jawie. Anioł snu przeniósł dziewczynę na zaoraną, lecz nie zasianą, niwę ojca; na świecie zieleniło się wszystko do koła; skowronki gromadami bujały w powietrzu i śpiewy ich brzmiały nieustannie. Ojcowska rola tylko była czarna, ponura i niezasiana! Widziała ona, że ojciec wałęsa się po zagonach i, schylony ku ziemi, upatruje, czy żyto nie wschodzi; ale ani jeden kiełek nie puszczał z owej niwy. Oprócz tego w sennem marzeniu ukazała się Łucce Brzezula, z krasą jałówką chodziła krowa około rowu i porykiwała żałośnie. Dziewczyna wzniosła oczy i spostrzegła na starej wierzbie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej; pochyliła się i uklękła. Dzwoneczki w daszku zaczęły brzęczeć, ona się modliła gorąco, było jej dobrze, uczuła w duszy wielką ulgę. Coraz raźniejsze dzwonienie rozlegało się tworząc muzykę iście anielską, jak gdy w kościele śpiewają: „Ciebie Boże chwalimy". Łucka odwróciła głowę w stronę ojcowskiej roli i ujrzała cud nadzwyczajny; w oczach jej oto zaczęło wychodzić z ziemi je-

dno piórko oziminy za drugiem i rosło, rosło... Niwa zazieleniała się murawą młodego żyta, po którem wietrzyk przebiegał i szumiał.

Już się ocknęła Biernatówna, a jeszcze w uszach brzmiała jej melodya muzyki tych dzwoneczków. Spojrzała w obraz Matki Boskiej, wiszący na ścianie izby; właśnie ostatni błysk węgli, rozżarzonych na nalepie, mignął i oświecił lica świętego wizerunku. Wydawało się dziewczynie, że Bogarodzica rękę wyciągnęła w kierunku ojcowskiej niwy. Trwoga ją więc dawna ogarnęła, zabiło serce: jej się zdawało, że stoi oto przed tronem Bożym, że błaga o miłosierdzie dla ojca, dla niezasianej roli, dla Brzezuli.

Poczuła w sobie dziwne natchnienie, jakąś pewność, że niebiosa cud dla niej uczynić mogą. Wybiegła żwawo z chaty i przez pola szła nocą ku roli ojca, ku wierzbie z obrazem Maryi.

Poco ona tam poszła?...

* * *

Dzień się skończył, szare chmury ciągną po niebie; jeszcze widmo słońca zdaje się od zachodu kroczyć. Między ciemnemi chmurami znać tu i owdzie jaśniejącą, białą plamę, miejscami nawet błękit nieba prześwieca ze świecącem oczkiem gwiazdy. Marsz chmur po niebie idzie jak szturm od zachodu na wschód, lecz nie idzie zwartą kolumną, więc księżyc wypływa niekiedy na owe plamy białe i zamglony blado świeci. Ale wydostaje się oto na szczerbę błękitu i przez chwilę oświeca zębate brzegi czarnych chmur, które wyglądają jakby z atramentu. Wiatr żywiej dmucha, świsnął, zawył i znowu chmury nakryły księżyc; nadciągają coraz ciemniejsze, czarne jakieś, poszarpane szmaty; kłębami gęstemi ćmy ich walą i gaszą ostatnie ślady światła.

Z kotliny pod wzgórzem wyruszył zając, podskoczył raz, dwa, trzy, jakby hołupce dawał, przystanął słupka i pogonił na niwę, gdzie jeszcze rzepa mu pachnie; pod miedzą spłoszył skowronka, który mignął w locie i o kilka kroków zapadł w bróździe. Przy drodze z dziupli starej wierzby wyrwała się sowa, cichym lotem okrążyła drzewo wokoło i usiadła na suchej gałęzi. Poważnie spoglądała po polach, oczyma ciemności nocy przebija i woła: hu, hu, hu! Drobny deszczyk mżyć zaczął, drobny, lecz gęsty, zimne jego kropelki wsiąkają w skiby, rosą osiadają po miedzach, wiatr siecze niemi rżyska. Od strony lasu lis podąża polem, węchem się kieruje i plan wyprawy nocnej układa; wytężył oczy, nastawił uszy; głos sowy ani go dziwi, ani przestrasza, bo co noc to samo słyszy, lecz pod chmurami gdzieś żuraw krzyknął i lis w górę spojrzał. Popędził dalej; i jemu z pod nóg frunął skowronek; lis spojrzał za nim — szary ptak, szare tło w jedno się zlały. Pst! W krzaczkach tarniny coś się ruszyło, lis zwęszył znany zapach i przystanął; jak iskry błysnęła mu para oczu i nogi mimowolnie w kolanach się zgięły; przycupnął do ziemi: wietrzy, słucha, patrzy, a pełza tak cicho, jakby ciała wcale nie posiadał. Nareszcie skoczył, niby przez sprężynę rzucony; w krzakach tarniny zrobił się zamęt, głos śmiertelnej trwogi zabrzmiał w polu, ten głos, co to mimowoli z piersi wypada. I słychać było, że jakieś ptaki pierzchają na wszystkie strony. Lis się dobrał do stadka kuropatw i już oto ich rodzina rozbita. Drapieżnik pochwycił jednego z ptaków owych, ścisnął go mocno w zębach; kuropatwa wrzasnęła straszliwie, lecz na ratunek nikt jej nie przybył; ostatnim znakiem jej życia było konwulsyjne drgnięcie... Lis zawrócił i z łupem poszedł do lasu. Alarm kuropatw posłyszały w polu rozmaite żywe stworzenia. Skowronkom zabiły trwożliwie serca i przytuliły się tem lepiej do ziemi. Zające opuściły rzepę, w popłochu wypadły na pola; każdy uchodzi w swoją stronę, tylko tentent ich słychać jak pędzą przez ścierniska.

Od Makowca w tę porę Stach Schwalak gonił z trójką koni na paszę, jednego dosiadł, a parę prowadził obok: konie sadziły raźno, parskając w biegu. Stach podjechał do rowu, co żywo skoczył ze szkapy, powrozem spętał nogi swej trójki, puścił na paszę każdego konia oddzielnie; sam się otulił w sukmanę i legł w rowie, tuż naprost łagodna muzyka dzwonków brzmiała, a ona modliła się gorąco.

— „Zdrowaś Marya“ — „błogosławionaś Ty między niewiastami“... Głośno wymawiała słowa modlitwy, a ten głos jej z muzyką dzwonków się zlewa i dziwnie zakłóca ciszę nocną. „O święta Panno“ — woła wzruszona — módl się za nami teraz i w godzinę śmierci!“



wierzby z obrazem Panny Częstochowskiej. Na taki widok porwała się hukająca dotąd na wierzbie sowa i uleciała w pole, a Stach wnet zasnął. Ścieżkami znowu od strony Kozanowa biegła przez pola dziewczyna, coś jej bardzo śpiesznie było, bo z zagona na zagon sadzi a wiatr białą jej odzież rozwiewa. Przybiegła do wierzby, ogląda się — dzwoneczki dzwonią, zdaleka tylko słychać parskanie koni w rowie. Spojrzała, i w nocnej ćmie wyraźnie się odbiła czarna, nie zorana rola Biernata. Dziewczyna upadła na kolana przed wierzbą, Spowiada się przed obrazem, wyznaje niedolę ojca, błaga o miłosierdzie!...

Zniknęły chmury na niebie, deszcz przestał padać, księżyc wypłynął na błękity, roje migotliwych gwiazdek zajaśniały w nieskończonem przestworzu i światła te oblały klęczącą przy modlitwie, białą jak posąg — Łuckę Biernatównę.

Wiatr wzruszył lekko dzwoneczki, trącały one jeden o drugi, dzwięczały nieustannie.

Stach pod tę porę spał w rowie. I on także miał sen szczególny. Śniło mu się

oto, że idzie z płachtą przewieszoną przez ramię, że w tej płachcie ma bardzo dużo zboża i zasiewa niem ojcowską niwę. A tu wkoło niego ludzie płaczą, wyrzekają gorzko, że im brak zboża do siewu. Serce go boli, gdy słyszy takie biadanie; sam nie wie, co począć: dać im — to zuboży własną rolę; nie dać, nie pomódz biednym — to grzech znowu.

Taki sen jest bardzo męczący, więc się Stach przebudził. Ale cóż to?... Słyszy istotnie pod obrazem słowa modlitwy błagalnej. Jest ktoś, co nie ma czem pola obsiać i Boga o zmiłowanie prosi, i Matkę Boską wzywa jako Orędowniczkę. Podniósł głowę Schwalak: przygląda się, a tu światło bije od białej kobiety; wydała mu się tak jasną w owej chwili, jakby wszystko światło gwiazd i księżyca wzięła na siebie. Przeżegnał się, mimo woli też powtórzył ostatnie słowa, które posłyszał: „O święta Panno, módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej...“

Stach powstał; coś go ciągnie pod wierzbę i on chciałby uklęknąć, idzie jak senny... Zatrzymał się, poznał Biernatównę. Teraz i Łucka jego spostrzegła, porwała się i pobiegła przez pole. On za nią patrzał, patrzał, widział, że biała postać rozpływa się przed jego oczyma, że znika w kierunku Kozanowa.

Któż nie wie, jak wygląda po wsiach ranek na progu lata i jesieni?

Opary białej mgły błądziły tu i owdzie; jedne się z łąk kurzyły, drugie wisiały ponad czarną, wilgotną rolą, a inne tumanem swoim lasy pozakrywały. Poranna gwiazda mieni się jakby natężała swe światło, walcząc z jasnością, zwiastującą wschód słońca — tej gwiazdy nad gwiazdami. Poprzez opary mgliste spojrzała jaskrawa półkola, jakby brama ognista, przez którą jest wejście na ziemskie padoły; promienie od niej strzelają, niby igły długie, tworzące nad bramą łuk tryumfalny.

Wrona strzepnęła rosę ze skrzydeł, leci ponad polami, zapada na drodze, podskakuje, szeroko dziób rozdziawia i kracze. Wielka kania rozwija skrzydła jak płachty; równo ze słońcem szła na łowy, lecąc tuż ponad ziemią; szybko przeleciała ścierniska, wzniosła się w górę nad rolą i wypadła na łąki: tutaj ją każda kępka sitowia zaciekawia, więc przystaje w locie z opuszczoną głową, wyciągniętemi szponami. Z nocnego żeru powracają górą trzy dzikie kaczki, dwie obok siebie na wyścigi pędzą, a trzecia z dala za nimi podąża. W miedzach między łodygami rozsnute siatki pajęcze pełne są pereł rosy, w których ranne słońce tęczą się odbija.

W Kozanowie, przy zagrodzie Biernata, już o świcie wróble pozasiadały na kołkach płotu, kręcą się a gwarzą; na strzesze chaty z pod dymnika kot ku wróblom ciekawie spogląda, to okiem mrugnie, to się obliże, to ogonem pokręci. W sadzie za chatą słychać krzykliwy głos sikorki, a z sąsiedniego podwórza dolatuje to gęganie gęsi, to znowu, z nad strugi, skrzeczenie sroki.

— Wikta, wstawać! — zawołał Biernat, powstając ze snu; a podczas gdy poszeptywał słowa pacierzy, przerywając sobie modlitwę, wykrzyknął znowu: Łucka, a cóżeś ty dzisiaj tak strasznie zaspała!

Narzucił na siebie sukmanę i wyszedł przed chatę; spłoszył z płota wróble, przyglądał się ziemi a niebu.

— Hm, deszczyk widzę przepadał w nocy... Oj, gwałtu, ziemia się dzisiaj dopiero siewu doprasza! — Tak mówił Wicek sam do siebie.

Potem gwoli zwyczajowi włóczył się po obejściu.

Nareszcie pośniadał i gotował się iść z Brzezulą do miasta; wziął kij w rękę, kobiałkę z chlebem i poszedł do obórki; tutaj zawiązał krowie powróz na rogi, następnie wyprowadził bydlę na podwórko i ciągnął je ku drodze.

Odłączona od córki, Brzezula ryknęła całą siłą płuc swoich, Krasulka zaś odpowiedziała jej głosem równie dono-

śnym, a pełnym tęsknoty. Ta wymiana uczuć sprawiła, że stara krowa nie dawała się wyciągnąć z podwórka na drogę. Gospodarz ciągnął w jedną stronę, Brzezula w drugą. Na to wszystko wybiegły z chaty Wikta i Łucka.

— A skądże ci się też znowu wzięła taka nagłość, człowieku! — zawołała Biernatowa. — Toć się wstrzymaj jeszcze dzień, dwa! I tak masz jeszcze pole pod siew niedoprawione: możesz bezpiecznie dzisiaj bronować, miasto tak siekać biedne bydlę.

— Co ty tam wiesz! — rzecze Wicek, zniecierpliwiony oporem krowy i obu kobiet.

— Może i wiem co — powiada Wikta. — Łucce się oto dziś w nocy obśniwało, jakby zesłanie Boskie. Poczekaj jeszcze krzynę: Pan Jezus mocen dyć okazać nam Swoją łaskę...

— A kaj-sta, zatracona! — krzyknął Biernat, uderzając krowę laską.

Ale Brzezula jeszcze się lepiej oparła i żadną miarą z obejścia ruszyć się nie chciała. Chłop ciągnął, a choć miał dużą siłę w ręku, jednakże nie mógł krowie dać rady. Zaklął srogo, zebrał całą moc swoją i szarpnął; ale w tej chwili powróz pękł, Biernat padł na ziemię jak długi, a Brzezula zadarła ogon i pędem pobiegła do obórki.

Wicek plunął teraz przed siebie, rzucił kawałek powroza na ziemię i zaniechał dalszej walki z upartą krową.

— Jak już tak ma być, to nie pójdę! — rzekł Biernat. — Mnie samemu nijako na rzeź takie bydlę prowadzić, bo widzę że jest przywiązane do chałupy...

To powiedziawszy, żabrał się chłop do innej roboty około domu, a uszczęśliwiona Łucka niebawem wypędziła Brzezulę i Krasulkę na pastwisko.

Około dziewiątej godziny Biernat złożył brony, wziął je na saneczki, zaprzągł gniadego i ruszył na swoją nieszczęśliwą rolę.

— Do sądnego dnia, widzę, przyjdzie mi orać, bronować, nawozić, a siać niema czem — mruczał pod nosem. Bronowanie zajęło mu czas do południa. Szara rola po deszczu i po zabronowaniu wyglądała wcale pokaźnie: to też Biernat jeszcze tem smutniejszy wrócił do domu, bo ciągle myślał, czem obsieje ten szmat ziemi.

— O, dobrzeby było dziś zasiać; spulchniało po deszczu — mówił w chałupie z westchnieniem.

Żadna z kobiet nie dała staremu na to odpowiedzi i spojrzały obie na siebie, jak gdyby posiadały jakąś tajemnicę, niedostępną dla Biernata.

*
* *

Tymczasem w Makowcu, chałupie Marcina Schwały, od samego południa bardzo dużo było krzątaniny. Przedewszystkiem sołtyska zaprosiła na ten dzień Schwalinę w kumy i baba musiała iść z dzieckiem do parafji. Schwałę także zaproszono na chrzciny owe, ale toby mu tam nic nie wadziło, poszedłby sobie wieczorkiem. Najwięcej kłopotu narobiła jedna z kobył, która się oźrebiła najniespodziewaniej; należało o matce i dziecku pamiętać, a tu z drugiej strony znów dziś właśnie ułożył sobie Schwała, żeby jeszcze obsiać po nocnym deszczu pólko przy drodze, na wprost wierzby z obrazem Matki Boskiej. Zwykle obsiewał on pole własnemi rękami; ale jak tu dzisiaj pogodzić: chrzciny u sołtysa, przyjście na świat młodego konia i siew żyta? Rada w radę stary postanowił, że Stach będzie siał, baba pójdzie zaraz na chrzest, a on pozostanie w domu, aby czuwać nad maleńkiem źrebiątkiem i jego matką.

— Jedź na pole —' powiada do Stacha. — Czas ci być gospodarzem, a siejba przecie nie żadna sztuka... Tylo mi się przyłóż, nie siej za gęsto, żeby się potem zbuiło, ale też i nie żałuj ziarna. Potem uczciwie zabronuj, bo ptaki mogłyby wydzióbać zaraz o świtaniu.

Stach się zastosował do postanowienia ojca: zaprzągł do wozu parę koni,

namierzył wór żyta, włożył go w półkoszki razem z bronami i ruszył z nimi w pole.

Zaledwie wyjechał z Makowca a spojrzał ku drodze obsadzonej drzewami, zaraz mu się przypomniało nocne osobliwe zdarzenie; zamyślił się o tem wszystkiem nadzwyczajnie i Biernatówna ciągle mu teraz w głowie stała: nigdy jeszcze o tem nie myślał, że Łucka jest hożą i gładką dziewczyną, a w tej chwili, ni stąd ni zowąd to właśnie rozważał.

obraz prosić o zmiłowanie... Osobliwość że moje szkapska akuratnie na to pole przyszły! Ha, bydlę miewa takie przeczucie!... Może Matka Boska wysłuchała Łucki... Zrządzenie Boskie!...

Zeskoczył Stach z wozu, zawiązał czemprędzej płachtę i obsiewał pole Biernata, a przypomniał sobie, że gdy spał nocą w rowie, pasąc konie, to siejba mu się właśnie przyśniła. Skoro się już tak wszystko zgadzało, więc wyraźnie znać było palec Boży. I zasiał ziarnem



Konie biegły, a widząc, że ich pan bynajmniej nie powstrzymuje, wyszły z bocznej drożyny na trakt główny, stąd zaś przeszły dalej na drogę, która przylegała do roli Biernata.

Ocknął się nareszcie Schwalak, powstrzymał raźne koniki, rozpatruje się na prawo i na lewo, a potem mówił sam do siebie:

— Rychtyk pole Wicka Biernata!... Ponoś on zbiedniał okrutnie, i bez to Łucka dziś nocą przybieżała tutaj pod

ojca całą niwę, potem zdjął z wozu brony i przeciągnął niemi po roli z wielką sumiennością.

Kiedy roboty tej dokonał, czuł w sobie jakieś niezwykłe szczęście; roześmiał się i miał ochotę dopuścić się jakiej pustoty. Spojrzał na wierzbę z obrazem i znowu przejęło go dziwne uczucie czy potrzeba, czci: ręka jego sięgnęła po czapkę, głowa się obniżyła, a Stach mimowoli powtarzał słowa, które w nocy posłyszał od Łucki:

„Święta Panno, zmiłuj się nad nami teraz i w godzinę śmierci naszej“.

W worze pozostawało jeszcze nieco żyta: Stach z wozem pojechał na pole ojcowskie i tą resztką obsiał je bardzo rzadko.

A Wicek Biernat precz się biedował, co tu począć; chodził do dworu i prosił, aby mu dano żyta do siewu na odrobek, ale nic nie wskórał. Nareszcie propinator ze wsi sąsiedniej obiecał zboże pożyczyć pod warunkiem, że Biernat w procencie odrobi na jego polu cztery dni konne i cztery piesze. Jednakże i to zawiodło, bo propinator się cofnął.

Nadeszła niedziela i do kościoła parafialnego przybyła ciżba ludzi, a między nimi wielu z Kozanowa i z Makowca. Po sumie wylegli wszyscy przed kościół, ustawili się gromadkami; gawędzili o tem i owem, wyszła też z kościoła i Łucka Biernatówna, stanęła pomiędzy dziewuchami, wdała się w rozmowę, a potem wraz z innemi zdążała ku Kozanowu.

Podchodzi do niej Stach Schwalak i wręcz zagaduje:

— Mam ci coś powiedzieć, ale tego nikt więcej słyszeć nie może.

Więc dziewczyna spłonęła ogniem, a inne tylko zachichotały i poszły dalej, zostawiając Łuckę ze Stachem.

— Słyszałem na własne uszy — powiada Stach — jakeś się o północy modliła, tam przy drodze do obrazu Matki Boskiej.

Łucka jeszcze bardziej spiekła raka, spuściła oczy i nie wie, co na to powiedzieć. On znowu zaczyna:

— Wstydu stąd dla ciebie niema żadnego; chciałem ci jeno coś powiedzieć, że cię Matka Boska wysłuchała: uczyniła to, o coś prosiła... Za czas jakiś idź na pole swego tatunia, popatrz dobrze, a zobaczysz, że piórka oziminy powschodzą pięknie, bo wszystko uczciwie posiane...

Dziewucha spojrzała teraz na chłopaka tak dziwnie, jakby chciała powiedzieć:

— Czy ty Stachu, aby nie drwisz ze mnie...

On zgadł te tej myśli i mówi znowu:

— Sprawiedliwie powiadam, jak mi Bóg miły! Pole całe rzetelnie obsiane, sam Biernat lepiejby nie zrobił.

Tak Łucka ze wszystkiego już widziała, że Stach szczerą prawdę mówił i musiała mu wierzyć.

Jak tylko do chałupy wróciła, upatrzyła sobie taką chwilę i zaraz się przed matunią spowiada:

– Wytłumaczcie, matuniu, panu ojcu, żeby już o tym siewie nie myślał, ani Brzezuli się z domu nie pozbywał, bo na polu wszystko jest w porządku.

– Jakże ty myślisz, że się zrobiło? – pyta Wikta Biernatowa.

A dziewucha dopiero wszystko wyznaje, tylko że o Stachu Schwalaku ani jednego słówka nie pisnęła. Matka wpół wierzy, wpół nie wierzy; ale Łucka precz dowodzi, że pole niezawodnie jest żytem obsiane.

Nazajutrz Biernat postanowił sobie niezłomnie popędzić Brzezulę do miasta. Przygotował dobry powróz, wziął w rękę ciętą witkę i wyprowadził krowę z obórki, kiedy niespodziewanie żona i córka wypadły obie z chałupy, stają mu na drodze, a Wikta pierwsza zaczyna:

— Nie róbże Wicek krzywdy wielkiej sobie, nam i bydlęciu!... Niechże ci się odechce tego sprzedawania!...

— A jakże! będę was słuchał, bajdy! Dobrzebym wyszedł!... Na przyszły rok z gliny chyba będziemy chleb jedli!

I ciągnął bydlę na drogę, z tyłu zaś witką poganiał. Dopiero Łucka nabrała ogromnej śmiałości, idzie przed samego ojca i rzecze:

— No, a co będzie, tatuniu, jak w waszej roli żyto już leży? Żeby jeno pogoda dopisała, zobaczycie, że ślicznie powschodzi.

— Cóż ty chcesz, widzę, ze mnie głupiego zrobić? Kiedy sama nie masz rozumu, to choć drugich nie ogłupiaj.

— Wierzysz ty, stary, że Pan Bóg mocen jest cud zrobić? — zapytuje Wikta.

— Idźcie mi zaraz do chałupy, kołowate owce! — zawołał Biernat. — Ba jak mnie podleci, tom jeszcze gotów której tą witką co przylepić... Co one bredzą? Czym ja to, biedny chłop godzien tego, żeby Pan Jezus cud nademną okazywał?... Grzech nawet o takich rzeczach mówić...

— Możeście i godni — odzywa się Łucka. — Skąd wy wiecie? Ja wam jeno powiadam, tatusiu, nie marnujcie napróżno bydlęcia, bo pole wasze zasiane, jak mi Bóg miły!... Przysięgnę wam na wszystko, kiedy chcecie.

Łucka przemawiała z taką pewnością, że się Biernat teraz zastanowił.

Gdzieżby ona śmiała przysięgać na Imię Boskie, gdyby czegoś takiego napewno nie wiedziała? — myślał sobie.

Jednakże nie wypadało mu się cofać z krową: podciął ją witką i wyszedł za kołowrót.

— Coś w tem jest — myślał w duszy.

Zamiast iść do miasta z Brzezulą, poszedł na swoją rolę. Przybywa, zaczyna w ziemi grzebać. Jezus, Marya, Józefie święty! znajduje precz ziarna żyta napęczniałe, grube — aż miło. Jakiś czas grzebał rękami w jednym, drugim zagonie i wszędzie znajdował żyto.

— Jušci wyraźny cud! — rzecze. — Nie zasiała tu tej roli ręka ludzka...

Przejęło Biernata dziwne uczucie, zdjął z głowy czapkę, klęknął na środku swojej roli, wzniósł w górę ręce i oczy, zaczął odmawiać na cały głos „Ojcze nasz“.

— „Chleba naszego powszedniego“ — mówi — „daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy...“

W październiku pięknie się zaruniła ozimina na roli Biernata, który chodził teraz po swoich zagonach, mając duszę pełną czci uroczystej; zawsze się żegnał i zdejmował czapkę.

* * *

Dziś już nie żyją ani starzy Biernatowie, ani starzy Schwałowie; ale na obu tych rolach bardzo mądrze gospodarzą — Stach Schwała i żona jego Łucka, z domu Biernatówna.

ROLNIK.

Ze mgły porannej zabłysnął dzionek,
Już ze snu cała wioska się budzi,
Wdzięczną piosenkę dzwoni skowronek,
Wierny towarzysz wieśniaczych ludzi.
Poobciążane pługiem i broną
Poważne wołki ciągną na pole,
A pilny rolnik ręką strudzoną
Złociste ziarna rzuca na rolę!
O! cześć ci siewco, bo z twego trudu,
Na chleb powszedni starczy dla ludu!

Władysław Bełza.

RZUT OKA NA DZIEJE GALICYI POD PANOWANIEM AUSTRYACKIEM.

PRZEZ WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO.

Niemcy, Francuzi, Anglicy, Moskale — wszystkie wielkie narody mają własne państwo. My tylko Polacy jesteśmy jedynym wielkim narodem bez własnego państwa. My tylko jedni nie mamy własnego wojska, skarbu, służącego wszystkim naszym potrzebom narodowym, nie mamy rządu własnego, któryby o nas dbał przedewszystkiem. Mieliśmy własne państwo przez dziewięć przeszło wieków, gospodarzyliśmy sami na ziemi naszej przez blisko tysiąc lat, ale nas w końcu 18-go wieku sąsiedzi rozebrali. Tę część Polski, która dostała się Austryi, nazwano Galicyą; urzędowa jej nazwa Galicya i Lodomerya wraz z W. Księstwem Krakowskiem. Powstała ona z zaborów ziem polskich w 1772 r., oraz z zaborów z 1795 r.; okrojono ją w 1809 roku na korzyść Księstwa Warszawskiego, znów nieco zwiększono 1815 r., wreszcie 1846 r., kiedy to Austrya zabrała wolne miasto Kraków.

Los tej prowincyi jest dziś nieco lepszy, niż innych dzielnic polskich, będących pod panowaniem pruskiem lub rosyjskiem. Nie wydzierają nam tu języka; i w szkołach uczą w języku polskim i w sądzie i urzędzie panuje tu nasz język. Ale zawsze nie jesteśmy gospodarzami na własnej ziemi; gospodarują Galicyą z Wiednia, gospodarują częstokroć źle i nie na naszą korzyść, stąd bieda jest w kraju. Gdy wspomnimy jednak, jak dawniej bywało, ile to nasz naród wycierpiał w Galicyi, wówczas powiedzieć możemy: było gorzej, wywalczyliśmy już dużo, da Bóg wywalczymy jeszcze lepszą dolę.

Gdy Austrya zajmowała Galicyę, sama nie wiedziała, czy bierze ją na stałe, czy tylko tymczasowo. Cesarz austryacki Józef II, w owe czasy jeszcze następca tronu, pisał w parę lat po zaborze Galicyi: przedewszystkiem powinniśmy zdać sobie sprawę, czy bierzemy Galicyę na stałe, czy zaś w tymczasowe władanie. W pierwszym wypadku powinniśmy podnieść gospodarkę kraju, pobudować drogi i podnieść ten kraj z natury bogaty do poziomu Czech; w drugim wypadku, tj. jeżeli Galicyę wzięliśmy tymczasowo, aby ją następnie wymienić na coś lepszego, powinniśmy uniknąć wszelkich nakładów na Galicyę, posprzedawać dobra koronne (tj. te, które należały za czasów Polski do rządu polskiego). Albo — albo, pisał Józef II. Najgorzej wyjdziemy, jeżeli pomieszamy te dwie polityki.

Otóż Austrya częstokroć mieszała obie te polityki. Spotykamy tam jedno najczęściej, chęć wyssania Galicyi. Trzecią część kraju stanowiły wyżej wspomniane

dobra koronne — otóż rząd austryacki powyprzedawał znaczną ich część już w pierwszych latach po objęciu Galicyi. Budynków publicznych nie wznosił; kasował klasztory, obracając następnie ich budowle na składy rządowe i koszary wojskowe. Częstokroć też odbierał gmachy szkolne na koszary. Dawnymi czasy ludzie składali swe oszczędności w klasztorach, jak dziś w bankach: jedni składali, drudzy wypożyczali. Otóż rząd wszystkie takie pieniądze przeniósł do kas wiedeńskich, ogołacając przez to kraj z gotówki. Podatki wzrastały niemal z roku na rok i już w pierwszych latach były niemal dwa razy wyższe, jak za czasów Polski. Szczególniej droga stała się sól, będąca monopolem rządu. — Złe drogi, jakie zastała Austrya w Galicyi, utrudniały wysyłanie z Wiednia i innych miejsc Austryi towarów do Galicyi, czyniąc wolnemi ruchy wojsk austryackich, które rząd musiał trzymać w znacznej ilości w kraju dla ujarzmienia tej prowincyi. Rząd więc postanowił pobudować drogi. Na fundusz drogowy ustanowił znaczne opłaty z myt drogowych i mostowych. W 1806 r. podwyższono myto drogowe i mostowe do podwójnej opłaty, a od przejazdu wozów ciężarowych do potrójnej opłaty. Nie zwolniono od opłat nawet fur, wiozących sól do salin. Każde poruszenie się z miejsca na miejsce stało się nader kosztownem w kraju.

Sam fakt zaboru Galicyi przez Austryę odciął ów kraj od ujścia jej głównych rzek: Wisły i Dniestru. Odcięcie od ujścia Wisły zatamowało handel kraju, gdyż Wisłą znaczna część kraju spławiała swe zboże, Wisłą posyłał kraj swe płody do Gdańska i wymieniał je na europejskie towary.

Wobec zdzierstwa podatkowego, wobec tego, że sprzedaż dóbr koronnych wywoływała pogorszenie losu chłopów w tych ziemiach osiadłych — chłopi z Galicyi uchodzili do innych dzielnic Polski.

Zdawać by się mogło, że rząd austryacki patrzał na Galicyę tylko jak na tymczasową zdobycz. Pomimo to starał się on zaludnić Galicyę Niemcami. Sprowadzał nawet z dalekich krajów niemieckich kolonistów do Galicyi. Zwalniał on tych przybyszów od wszelkich podatków i rekruta na lat 10, dawał im zapomogi, grunta za darmo i inwentarz na spłatę. Ale urzędnicy Niemcy i Czesi, nasłani do Galicyi starali się obłowić przy osadzaniu i urządzaniu kolonistów. Stąd zbyt drogo Austryę kosztowała owa próba kolonizacyi niemieckiej i rząd uznał za stosowne jej zaniechać, osadziwszy około półtora tysiąca rodzin niemieckich. Taka szczupła ilość Niemców nie mogła zaważyć na losach kraju, nie mogli ci Niemcy zniemczyć ludności w wielu miejscach, sami spolszczyli się z czasem zupełnie.

Rząd austryacki myślał o tem, na kim by módz się oprzeć w Galicyi? Osadzenie Niemców nie udało się. Próbował równocześnie z tem niemczyć żydów. Wydanem zostało nawet rozporządzenie cesarskie, mocą którego tylko ten Żyd miał prawo żenić się, który wykazał, że się nauczył po niemiecku. Ale rozporządzenie to było tylko dojną krową dla nauczycieli Niemców, którzy za pieniądze wydawali każdemu Żydowi świadectwo, że umie po niemiecku. Jednak z biegiem czasu, Żydzi, chcący przypochlebić się rządowi, urzędnikom, z którymi mieli interes, przyjmowali język niemiecki. Handel z krajami niemieckimi Austryi przyczynił się też do utwierdzenia niemczyzny wśród Żydów w Galicyi.

Chłopa polskiego nie miał rząd nadziei przeobrazić w Niemca w krótkim czasie; jakkolwiek gdzie tworzył szkoły, tam stworzył niemieckie, a w szkołach smagano dzieci rózgami za mówienie po polsku. Rząd austryacki pragnął przedewszystkiem, aby chłop polski nie był polskim, a tylko austryackim, tj. żeby już nie pragnął państwa polskiego, jeno austryackiego. W tym celu zostały wydane ustawy z lat 1783 i 1786, zabezpieczające nienaruszalność gruntów

chłopskich. (Podzielono grunty na rustykalne czyli chłopskie i dominialne czyli dworskie) i ograniczono prawem pańszczyznę. Podobne prawa wydane były przedtem dla innych krajów. Ustanowiono justycyariuszów, mianowanych przez dominium dla sądzenia spraw chłopskich. Chłop mógł następnie przenieść sprawę do urzędu okręgowego. Nie o zmniejszenie powodów starć i sporów między chłopem a szlachcicem chodziło rządowi; nie chciał on znieść pańszczyzny. Przeciwnie chodziło rządowi o to, aby stosunki się jątrzyły.

Pomimo pozornej opieki rządu chłop miał się coraz to gorzej. Pochodziło to stąd, że wskutek złego rządzenia Galicyą nie czyniły postępu ani rolnictwo ani przemysł. Wysokie podatki pochłaniały wszelkie zapasy, nie dały możności pomnażać inwentarza, tak często zabieranego za podatki. Ziemia źle umierzwiona, źle rodziła. W ciągu lat kilkudziesięciu od zaboru 1772 r. do 1848 r. było w Galicyi aż 14 głodów.

Najstraszniejszy był głód w 1846 r. kiedy to ludzie tłumami marli po drodze, kiedy nawet były wypadki ludożerstwa.

„Głód ów — pisał ówczesny gubernator galicyjski Stadion – nie był czemś przypadkowem. Przeciwnie, był on skutkiem długiego zaniedbania kraju. Nie stworzono dla ludności żadnych źródeł zarobku poza rolnictwem, nie podniesiono rolnictwa".

W rzeczy samej, względem przemysłu galicyjskiego, rząd austryacki zachowywał się wrogo. Nie zorganizował w Galicyi urzędu stemplującego wyroby sukienne i gdy kto otwierał fabrykę sukna, to musiał posyłać je do stemplowania do Wiednia. Nic więc dziwnego, że po paru próbach nieudatnych ludzie dawali sobie pokój. Gdy kto otwierał przedsiębiorstwo przemysłowe, jeszcze nie miał z niego zarobku, jeszcze musiał doń wkładać i wkładać, a już mu wymierzano wysoki podatek zarobkowy.

Po 1830 r. powstawały w Galicyi cukrownie, ale natrafiły na tyle szykan ze strony rządu, że wkrótce musiały być zamknięte.

Brak przemysłu czynił to, że nie rozrastały się miasta, ludzie nie mieli gdzie iść na zarobek. Zbytu też dobrego do miast nie było. Chłop odrabiał pańszczyznę niechętnie, był biedakiem nie posiadającym dostatecznej liczby krów i koni. Nędza rozgaszczała się, siejąc tylko rozgoryczenie.

Grozę położenia kraju rozumieli światlejsi mieszkańcy jego, ale nie mieli możności złemu zaradzić, kraj podźwignąć gospodarczo, rozciąć więzy pańszczyzny, krępujące życie narodu.

Galicya, prawda, posiadała sejm, tz. postulatowy. Ale sejm ów nie mógł uchwalać praw, a tylko pokorne prośby musiał wnosić do cesarza, prośby, które pozostawały częstokroć głosem wołającego na puszczy.

Sejm zwoływano wszystkiego na kilka dni i to nie co rok. O założeniu towarzystwa kredytowego ziemskiego sejm musiał kołatać lat kilkanaście, przez długi czas, k a s o s z c z ę d n o ś c i nie zezwalał otworzyć rząd w Galicyi, pragnąc wszystkie kapitały skupić we Wiedniu. W 1843 i 1845 r. sejm prosił, aby mu zezwolono było zająć się sprawą włościańską. Wielu z członków sejmu rozumiało już wówczas potrzebę zniesienia pańszczyzny. Rząd zwlekał, zwlekał, aż doprowadził w 1846 r. do rzezi tarnowskiej, roku głodu w Galicyi zachodniej. Smutne wspomnienie rzezi galicyjskiej z 1846 r. przechowują się po dziś dzień w Galicyi. Cień tego wypadku zaciężył na długo nad krajem. „Pan się boi we wsi ruchu", bo ruch ten zarysowywał się przed oczyma duszy niejednego jak powtórzenie rzezi. Co ją spowodowało? Długoletnie zaniedbanie kraju: nie łagodzenie, nie zniesienie tego, co waśnić może, ale opieranie się rządu na waśni chłopa i szlachcica. Z drugiej strony ów szlachcic, który nie był bez win wobec

chłopa, nie bez win wobec Polski, którą nie dosyć wytrwale bronił od rozbioru, najazdu, obcego jarzma, ten szlachcic chciał Polski wolnej, chciał, aby kraj był sam dla siebie. Szlachcic i człowiek oświecony z miasta myśleli o tem, jak przepędzić z kraju obcych urzędników, obce wojsko. Po rozbiorze Polski rozpoczął się żal za jej utratą. Walka o jej choć częściowe zdobycie. Nie była ona bezpłodna. W 1807 r. z tej części dawnej Rzeczypospolitej, która dostała się Prusom, wykrojono Księstwo warszawskie, zwiększyło się ono w 1809 przez zdobycie na Austryi części jej działu, zwłaszcza w 1795 i w 1815 r. obcięte Księstwo warszawskie przekształcono w Królestwo Polskie, przyczem koronę polską oddano carowi rosyjskiemu. Car rosyjski gwałcił nasze prawa narodowe, w obronie których odbyło się powstanie w 1830/1 r. Przegraliśmy powstanie. Wielu z uczestników jego przeniosło się do Galicyi. Oni to budzili ducha narodowego, oni to tłómaczyli swoim znajomym, że ciężko jest narodowi, który niema własnego państwa. Oni to tłómaczyli szlachcie, że trzeba znieść pańszczyznę, aby usamowolniony chłop poczuł się obywatelem kraju, zechciał mieć głos w jego sprawach i nie znosił by obcego panowania. Powstało np. stowarzyszenie tajne „Przyjaciel ludu“, które domagało się aby szlachta sama nadała ziemię i wolność ludowi z własnego popędu, ażeby kiedyś obcy rząd nie uprzedził w tem szlachty, z wielką szkodą jej samej i sprawy narodowej.

Jednym z najdzielniejszych działaczy dla sprawy Polski i ludu, które ściśle łączył, był Wiśniowski Teofil, który wraz ze swym towarzyszem Kapuścińskim został powieszony we Lwowie 31 lipca 1847 r.



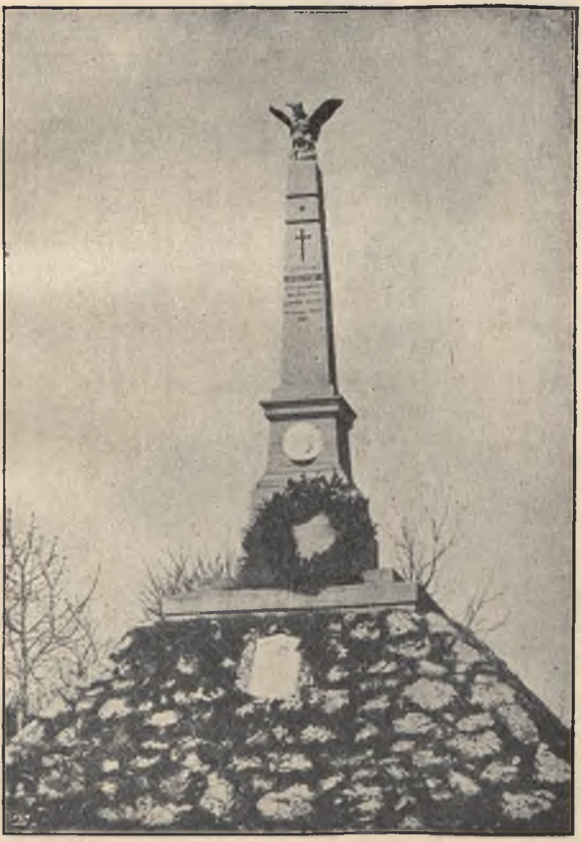
Nie brakło ofiar dla sprawy narodowej. Więzienie przepełniali patryoci. Franciszek Smolka i Floryan Ziemiałkowski, ludzie, którzy w 1848 r. i następnie odgrywali wielką rolę polityczną, z których ostatni był nawet ministrem dla Galicyi — całe lata spędzali w więzieniu w Kufsteinie, w Tyrolu północnym.

Trudny był dostęp do chłopa naszym patryotom: śledzono ich i zamykano w więzieniu. Zebrań publicznych nie można było zwoływać, stowarzyszeń zakładać. Jak więc w takich warunkach chłopa oświecić?

Niektórzy z nich prowadzili propagandę wśród chłopów, ale chłopi nie odrazu mogli ich pojąć w zupełności, pojęli tylko, że dzieje się im krzywda. Chłopi byli już podnieceni. Może by poszli przeciwko rządowi, ale rząd ministra austryackiego Metternicha przez swych agentów podjudził ich przeciwko szlachcie, gdy ta przygotowywała powstanie.

Chłop prędko poczuł swój błąd; po rzezi dokonanej na dworach w tarnowskiem, wielu postradało zmysły i rozum z żalu za uczynionym złym czynem. Lud płakał i modlił się przez długi czas.

Podobnie i w innych częściach Polski, w zaborach pruskim i rosyjskim, działały stowarzyszenia tajne, których główne zarządy były przeważnie wśród emigracyi czyli wychodźctwa. Po upadku bowiem powstania listopadowego w r. 1831 wszystko co dzielniejsze i szlachetniejsze, musiało opuszczać ziemię rodzinną i iść na tułaczkę, aby uniknąć więzienia moskiewskiego lub nawet śmierci albo powolnego konania w podziemnych kopalniach czyli „katordze“



Pomnik Teofila Wiśniowskiego we Lwowie.



Ks. Leopold Kmietowicz.

na Syberyi. Ci wśród obcych wiązali się w stowarzyszenia i przemyśliwali nad tem, w jaki sposób pracować dla lepszej przyszłości i oswobodzenia ojczyzny. Wydawali rozmaite pisma i książki, a tak zwani emisaryusze, to jest tajni wysłannicy, przewozili je do kraju i rozpowszechniali wśród społeczeństwa polskiego, pragnąc przygotować powoli naród do zbrojnej rozprawy z wrogiem.

W owych czasach nie tylko myśmy jęczeli w ciężkiem jarzmie zaborców, ale wogóle prawie wszystkie ludy europejskie były strasznie uciskane przez rządy despotyczne. Wśród ludów wrzało. Tworzyły się w większej części państw liczne związki tajne, mające na celu wywalczenie praw i wolności dla ludów. Krótko mówiąc przygotowywała się rewolucya europejska, mająca za cel zmianę stosunków państwowych, czyli politycznych w tym kierunku, aby naród mógł sam o sobie stanowić, a rząd aby był tylko sługą i wykonawcą woli narodu.

Wiedzieli o tym ogólnym ruchu działacze polscy i spodziewali się, że w razie powstania polskiego wybuchnie ogólna rewolucya europejska i dopomoże nam do odzyskania wolności i niepodległości.

Pracę nad zorganizowaniem powstania rozwinięto szczególniej w Wielkiem Księstwie Poznańskiem pod Prusakiem[1]).

„I w Galicyi również nie próżnowano. Teofil Wiśniowski już od końca r. 1844 uwijał się po kraju pod przybranemi nazwiskami Karola Duvala, Winnickiego, Dąbrowskiego, Zagórskiego. Miał on za zadanie zorganizować i przysposobić do walki wschodnią część kraju, podczas gdy w zachodniej Galicyi działali przedewszystkiem Franciszek hr. Wiesiołowski, bardzo wielki patryota i przyjaciel ludu i Zygmunt Dembowski. Podziwienia godną była niezmordowana praca Teofila Wiśniowskiego. „Zdawać się zaiste mogło, iż Opatrzność czuwa nad krokami tego męża, który z hasłem wolności na ustach przemykał się bezpiecznie wśród nieustającej pogoni policyjnych zbirów, „landsdragonów", a co gorsza wśród zdemoralizowanej poduszczeniami biurokracyi (wśród zepsutej przez urzędników podburzaniem) ludności wiejskiej. Dzięki niestrudzonym swym zabiegom posiadał Wiśniowski już w grudniu 1845 r. w cyrkułach samborskim, stryjskim, kołomyjskim, tarnopolskim, czortkowskim i brzeżańskim, około trzydziestu ajentów, działających gorliwie na rzecz powstania [1]) — Podobnie było i w innych częściach kraju. — Związkowi zjeżdżali się od czasu do czasu i odbywali wspólne narady, co dalej czynić należy. W ziemiach polskich gotowało się już wszędzie, zewsząd domagano się rozpoczęcia walki, choć chwila nie była stosowna, bo jeszcze nie wszystko było należycie przygotowane. Centralizacya, ulegając naciskowi z kraju, zgodziła się na rozpoczęcie powstania we wszystkich trzech zaborach dnia 21 lutego 1846 r.

Kiedy tak nasi gotowali się do walki o wolność, nie zasypiali sprawy i wrogowie. Rząd pruski zachowywał się nibyto spokojnie i jakby o niczem nie wiedząc, aż tu nagle dnia 12 lutego rozpoczął tłumnie aresztować prawie wszystkich przywódców. Na prędce ściągnięte wojska pruskie nie pozwoliły zebrać się powstańcom razem.

Prawie równocześnie rozpoczęto też aresztowania i w Galicyi, ale na razie nie tak licznie. — W Austryi wtedy był najwyższym ministrem książę Metternich, zajadły wróg wszelkiego postępu, gotów użyć najnikczemniejszych środków, byle tylko poskromić wszelkie dążenia do wolności. Ręka jego żelazna zawisła nad wszystkimi ludami Europy, bo on był tym czarnym duchem,

---

[1]) Ustępy odtąd aż do wzmianki o pomniku Wiśniowskiego we Lwowie są wyjęte z dziełka K. Wojnara, p. t. „Męczennicy za wolność i lud".

[1]) „Życie za wolność" St. Schnür-Pepłowskiego.

który starał się o to wszystkiemi siłami, aby inni władcy ani na chwilę, nie ulżyli tego jarzma, którem gnietli swoje ludy. Jakim był najwyższy minister, takimi też byli i urzędnicy.

Z powodu rozpoczętych aresztowań, starosty lwowskiego Mühlbachera podburzyć ciemny lud wiejski przeciwko szlachcie, wmawiając weń, że szlachta dlatego urządza powstanie, bo cesarz chce dać włościanom grunta i znieść pańszczyznę. Tak wywołano rozmyślnie



postanowiono w Galicyi przyspieszyć termin wybuchu powstania z 21 na noc z 18 na 19 lutego. „Wówczas rząd Metternichowski powziął piekielną myśl, która pozostanie wieczną jego hańbą. Nie mając pod dostatkiem sił zbrojnych, ażeby stłumić bardzo rozległy ruch powstańczy, postanowił za radą ową okropną „rzeź galicyjską“, której groza urąga wszelkiemu opisowi“.

„Przez cztery straszne dni lała się krew niewinnych, mordowanych przez własnych braci wśród okrucieństw od jakich włosy na głowie stają. Rzeź srożyła się najbardziej w obwodach tarnowskim, bocheńskim, jasielskim, sandec-

kim i sanockim. Zginęło przeszło dwa tysiące ofiar, mężczyzn, kobiet i dzieci. Rozszalałe bandy chłopskie pod dowództwem zbójów i poprzebieranych komisarzy rządowych rzucały się na dwory szlacheckie, mordując, plądrując i paląc. Żywych lub zabitych powstańców dostawiano do „cyrkułu“, gdzie im płacono od głowy. Rozbójnik i morderca Szela był głównym dowódcą i podżegaczem wśród chłopów i najwnie w zachodniej części Galicyi, we wschodniej lud zachował się przeważnie obojętnie wobec powstania. Były jednak i takie miejscowości, gdzie lud chwycił za broń i dopomagał do wypędzenia najeźdców z kraju. Taką miejscowością był Chochołów koło Nowego Targu, gdzie lud pod wodzą księdza Kmietowicza i organisty Andrusikiewicza dzielnie walczył z wojskiem austryackiem; jeden jednak oddział nie-



Kufstein (Kufsztajn). — Więzienie stanu.

ohydniejszym z oprawców, a tarnowski starosta Breindl najprzebieglejszym w piekielnych pomysłach“. Kto tu był głównie winien, sami sobie czytelnicy dośpiewają. Wkrótce też serdeczny pieśniarz narodowy Kornel Ujejski wołał z głębi zbolałej duszy:

„Ależ o Panie oni niewinni,
„Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
„*Inni szatani byli tam czynni,*
„*O rękę karaj,* nie ślepy miecz!“

Straszna ta rzeź odbywała się główiele mógł zrobić [1]). — We wschodniej Galicyi najlepiej się jeszcze spisał Teofil Wiśniowski, który ze swoim oddziałem zajął miasteczko Narajów niedaleko Brzeżan i wypędził stamtąd austryackich huzarów, ale potem widząc, co się dzieje w całym kraju, rozpuścił swój oddział do domu.

Jaki cel miało powstanie, była mowa

1) O powstaniu Chochołowskiem wyszło piękne dzieło dra Stan. Eljasza-Radzikowskiego.

o tem już poprzednio, ale jeszcze dosadniej nam tę rzecz wykażą wyjątki z manifestu czyli odezwy Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, który się zawiązał w Krakowie zaraz przy wybuchu powstania. Oto słowa tego manifestu:

...„Jest nas dwadzieścia milionów, powstańmy razem jak jeden mąż, a potęgi naszej żadna nie przemoże siła; będzie nam wolność, jakiej dotąd nie było na ziemi; wywalczymy sobie skład społeczeństwa, w którym każdy podług zasług i zdolności z dóbr ziemskich będzie mógł użytkować, a przywilej żaden i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca...; w którym ziemia dzisiaj przez włościan warunkowo tylko posiadana, stanie się bezwarunkową ich własnością: ustaną czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne należytości bez żadnego wynagrodzenia, a poświęcenie się sprawie narodowej z bronią w ręku będzie wynagrodzone ziemią z dóbr narodowych...“

Takie piękne prawa głosił Rząd polski ludowi, podczas gdy ajenci i urzędnicy austryaccy tumanili go, mówiąc, że cesarz chce znieść pańszczyznę i dlatego się „panowie“ przeciwko niemu buntują.

Podobnie jak w Poznańskiem i Galicyi nie przyszło do właściwego powstania i w Królestwie Polskiem. Urządzono wprawdzie napad na Siedlce w nocy z 21 na 22 lutego 1846 r., ale bez powodzenia. Oddziały powstańcze, widząc naokół liczne wojska moskiewskie, rozprószyły się.

Obecnie rozpoczęło się obfite żniwo dla siepaków policyjnych we wszystkich trzech zaborach. Tysiące rodaków znalazło się w zgniłych murach więziennych. W Królestwie Polskiem stracono trzech główniejszych organizatorów powstania: dnia 16 marca zawiśli na drzewie szubienicy w Warszawie Kociszewski i Żarski, a 17 marca Potocki w Siedlcach.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem więziono też ogromną liczbę czynniejszych rodaków, z którymi rozpoczęto proces karny w Berlinie 2 sierpnia 1847 r. Podczas procesu ludność niemiecka okazywała wiele współczucia naszym rodakom. Dnia 2 grudnia odczytano wyroki oskarżonym; 8 z nich skazano na śmierć przez ścięcie, 24 na dożywotnie więzienie, a 85 na inne kary. Na szczęście wnet po tem prawie w całej Europie powstały ludy przeciw ciemięzcom swym despotycznym, wybuchła też i w Berlinie rewolucya w r. 1848 i lud niemiecki uwolnił wszystkich naszych więźniów.

W Galicyi przeszło 2 tysiące przestępców politycznych znalazło się pod kluczem. Rząd już nie miał ich nawet gdzie mieścić, więc polecił, ażeby zatrzymano w śledztwie tylko przywódców ruchu i ich pomocników, nadto urzędników i księży. Mimo to liczba procesów politycznych była wcale ładna, bo 434!

Nie uszedł też przed karą więzienną i nasz dzielny przyjaciel ludu Teofil Wiśniowski.

Śledztwo trwało od marca do września 1846 r. Dnia 10 września zapadł wyrok w pierwszej instancyi, skazujący Wiśniowskiego, jako winnego zbrodni stanu, na śmierć przez powieszenie.

W cztery miesiące potem zasądzono też na szubienicę Józefa Kapuścińskiego, oskarżonego o zamordowanie burmistrza w Pilznie, Kaspra Markla — i księdza Leopolda Kmietowicza, dowódzcę powstania chłopskiego w Chochołowie, koło Nowego Targu. Józef Kapuściński, rodem z Gorlic, był kancelistą magistratu pilzneńskiego w tym czasie, kiedy przygotowywano się do powstania i należał też do robót spiskowych. Pracując w magistracie, zauważył, że burmistrz pilzneński zwoływał do siebie włościan i „pouczał“ ich, jak mają sobie postąpić ze szlachtą, gdyby ta urządziła powstanie — cesarz bowiem chce znieść pańszczyznę, a panowie się za

to przeciw niemu buntują. Takie mowy biurokraty niemieckiego słyszał Kapuściński na własne uszy, bo raz ukrył się w szafie po godzinach urzędowych w dzień targowy, w tych bowiem dniach lub w niedziele zwykł był Markl zwoływać do siebie chłopów na poufne pogadanki. Kancelarya gminna była zawsze otwarta, więc Kapuściński wymknął się niepostrzeżenie i zawiadomił komitet związkowy o podłej i nikczemnej robocie Markla. Związkowcy postanowili go z chwilą wybuchu powstania ująć i odstawić do Lisiej Góry, punktu zbornego powstańców. Udali się więc w odpowiedniej chwili do mieszkania Markla w nocy i pozostawiwszy uzbrojonego w dzidę młodziana Szymona Góreckiego przy bramie na straży, weszli do domu. Markl chciał szukać ocalenia w ucieczce, ale go spostrzegł Górecki i tak go silnie pchnął dzidą, że nikczemny podżegacz padł martwy.

Wszyscy sprawcy tego czynu wpadli wkrótce w ręce rządu i choć Górecki przyznał się do zabójstwa, władze skazały nie jego na śmierć, lecz Kapuścińskiego, bo prawdopodobnie chciały ukarać w nim c. k. urzędnika, który się z buntownikami połączył.

O księdzu Kmietowiczu jużeśmy poprzednio mówili, jak zorganizował oddział z 500 dziarskich górali i bił z nimi dzielnie przeciwników, ale wreszcie musiał uledz przemocy i wpadł w ręce rządu, który go również skazał na śmierć przez powieszenie, ale do wykonania wyroku nie przyszło, bo żaden z biskupów polskich nie chciał zdjąć ze skazanego święceń kapłańskich. Zamieniono mu więc karę śmierci na dwudziestoletnie więzienie w twierdzy Kufsteinie.

Nic jednak nie stało na przeszkodzie w wykonaniu wyroków na Wiśniowskim i Kapuścińskim, to też despotyczny, zaborczy rząd nie omieszkał tego uczynić. W dniu 1 lipca 1847 r. najwyższy sąd w Wiedniu zatwierdził na nich wyroki.

W dniu 30 lipca przyjęli skazani św. Sakramenty. — Nazajutrz już z brzaskiem dnia zaludniły się tłumnie ulice w pobliżu więzień, tysiące przygnębionych rodaków wśród uroczystej «ciszy czekało na okropną chwilę.

Okropny akt stracenia odbył się w pobliżu miasta, w stronie północno-zachodniej na górze tracenia, zwanej także ze wzgardą górą „hyclowską". Wiśniowski stanąwszy pod szubienicą, zawołał: „Niech żyje Polska!" — i zginął. Kapuściński krzyknął również gromkim głosem: „Niech żyje Polska! Bracia! Nie dajcie się odstraszyć śmiercią mo..." reszty nie dokończył, sznur katowski przerwał tętno życia jego.

Zwłoki nieszczęśliwych wisiały cały dzień na drzewie szubienicy, nibyto dla hańby i pogardy; tymczasem wróg nasz nie wiedział, że ci dwaj straceni, to święci nasi, a te złowrogie słupy, to krzyże narodowe. Spieszyły też tysiące ku dotychczasowej górze hańby, która od tej chwili stała się miejscem pielgrzymek i czci, bo w łonie swojem kryje szczątki męczenników za wolność i lud.

Naród postanowił na miejscu stracenia wznieść pomnik głównemu bojownikowi i męczennikowi za wolność i lud, rząd jednak na to przez 50 lat nie pozwalał, dopiero w r. 1897 powiodło się wreszcie obywatelom miasta Lwowa wznieść skromny pomnik Teofilowi Wiśniowskiemu tamże.

Po rzezi galicyjskiej rozpatrywano w Wiedniu, czy nie znieść pańszczyzny, której chłopi odrabiać już nie chcieli. Ale zdecydowano w Wiedniu, że to źle wpłynie na chłopów innych prowincyi, zachęci ich do nieodrabiania pańszczyzny, więc rząd austryacki, w skład którego wchodzili panowie czescy i niemieccy, korzystający w swym kraju z pracy pańszczyźnianej, pozostawił pańszczyznę i nadal.

Jeżeliby chłopi nie poszli w 1846 r. przeciwko powstańcom, ale do powstania, rewolucya w Europie rozpo-

częłaby się nie w 1848, a w 1846 r. i rozpoczęłaby się od Galicyi. Wobec utopienia we krwi próby powstania z 1846 r., rewolucya rozpoczęła się od Francyi w 1848 r. Następnie ogarnęła Niemcy, w Austryi rozpoczęła się od powstania włoskich prowincyi: Lombardyi i Wenecyi, dziś stanowiącej część samodzielnego państwa włoskiego, a w one czasy noszących austryackie jarzmo. Tam lud wiejski wszędzie łączył się z powstaniem i stanowił główne jego jądro, a żołnierze włoscy, straż skarbowa, korpusy żandarmów przechodziły do szeregów powstańczych.

Początek rewolucyi 1848 r. przypada na dzień 13 marca. Wówczas to miały rozpocząć się obrady stanów dolno-austryackich.

Tłumy ludu i mieszczaństwo, robotnicy i młodzież akademicka zgromadziła się w około gmachu stanów na Herrengasse i okrzykami domagała się wolności politycznej. Z tłumu wystąpił dr Fischhof (czytaj Fiszhof) i wypowiedział mowę, w której wyłuszczył, jakie prawa polityczne są pożądane. Mówił on o potrzebie wolności prasy, odpowiedzialności ministrów wobec przedstawicieli narodu, którzy muszą mieć możność pociągania do odpowiedzialności i kontrolowania władzy, o potrzebie prawa zebrań i stowarzyszeń. Mowę tę przyjęto oklaskami: „precz z cenzurą! precz z Metternichem! nie chcemy przymierza z Rosyą". Trzeba wiedzieć, że największy ucisk polityczny panował w Rosyi, uważały rządy owoczesną Rosyę za najlepszego sprzymierzeńca do tłumienia wszelkich ruchów wolnościowych.



Dawny ratusz lwowski.

W tym tłumie zebranym przed gmachem stanów dolno-austryackich jeden z obecnych przeczytał wspaniałą mowę Kossutha, wypowiedzianą 3 marca w sejmie węgierskim. W mowie tej ów

znakomity patryota piętnował rządy Metternicha w Austryi i wykazywał, że Węgry mogą pozostawać w związku tylko z konstytucyjną Austryą.

„Przyszłość Ojczyzny naszej – mówił Kossuth — nie jest zabezpieczoną, jak długo system rządzenia w innych prowincyach sprzeciwia się wręcz wszelkim zasadom konstytucyjnym, jak długo Rada stanu, która zarządza wspólnemi sprawami monarchii hołduje samowładztwu. Nieruchomość mężów rządzących sprawia to, że praca Sejmu staje się pracą w deptaku – udaremnia wszelkie usiłowania przyjaciół ludu. Z kostnicy wiedeńskiej wieje ku nam zapowietrzony prąd, sprawia on porażenie naszych nerwów, hamuje polot naszego ducha. Źródłem wszelkiego złego jest przewrotna polityka austryackich ministrów".

Po wysłuchaniu odczytanej mowy tłum z okrzykami: konstytucyi! konstytucyi! wtargnął do gmachu, w którym obradować miały stany dolno-austryackie.

Tu im zakomunikowano, że mają być zwołani do Wiednia po jednym przedstawicielu od sejmu każdej prowincyi, dla naradzenia się nad położeniem. To postanowił rząd ze względu na zły stan skarbu państwa. Z tego mogło wyłonić się przedstawicielstwo, ale bardzo dalekie od ludu, lud bowiem nie miał wpływu na stany, gdyż we wszystkich krajach, oprócz Tyrolu nie brał udziału w wyborze posłów.

Nic więc dziwnego, że niezadowolono się tem ustępstwem. Rzucono hasło wśród tłumu, iść do Burgu. Stany przerwały obrady i w komplecie niemal zupełnym udały się do Burgu, aby przedłożyć cesarzowi potrzebę konstytucyi.

Przeciwko tłumom ściągającym się z przedmieść, aby iść do Burgu, wysłano wojsko. Wojsko poczęło tłum bić kolbami, na co tłum odpowiadał gradem kamieni. Uderzono w głowę kawałkiem drzewa arcyksięcia Albrechta, komendanta załogi. Wówczas dano strzały, padło 5 osób na miejscu. Nic tak nie rozognia tłumu, jak widok krwi, poległych. Rozpoczęła się zacięta walka... Dobroduszny, przywiązany do swych wiedeńczyków cesarz Franciszek II po odbytej naradzie na dworze, postanowił przyjąć deputacyę z miasta, której obiecał oddalenie znienawidzonego Metternicha i nadanie konstytucyi.

Nastąpił okres wahań. Wydawano ogłoszenia o zaprowadzeniu stanu oblężenia w Wiedniu, następnie wezwania do sejmów stanowych, aby obradowały nad sprawami państwowymi, potem odezwę do wiernych ludów, nadającą im wolność druku.

Nigdzie w państwie austryackiem wypadki wiedeńskie nie odezwały się tak potężnym echem, jak w Galicyi, szczególniej we Lwowie.

Wiadomość o wypadkach wiedeńskich przyszła do Lwowa wieczorem 18 marca. Lepsza część inteligencyi lwowskiej zebrała się u Franciszka Smolki, b. więźnia stanu, członka tajnych związków politycznych. Smolka, Ziemiałkowski i Helfern ułożyli adres do cesarza, rozdany w wielkiej ilości egzemplarzy i podpisany następnie przez mnóstwo osób.

Adres żądał:

1) Gwarantowania polskiej narodowości, a więc zniesienia wszelkich jej swobodnemu rozwijaniu się na przeszkodzie stojących ograniczeń, zaprowadzenia polskiego języka w szkołach, w sądownictwie i urzędach politycznych;

2) oddzielnej administracyi prowincyonalnej;

3) powszechnej politycznej amnestyi;

4) rewizya konstytucyi stanowej i reprezentacyi wszystkich klas mieszkańców w sejmie, który jak najrychlej zwołany być ma;

5) zniesienia cenzury;

6) powszechnego, jaknajspieszniejsze uzbrojenia miast w celu utrzymania spokoju i porządku bezpieczeństwa osób i własności;

7) udzielenia ustawy municypalnej (miejskiej), opierającej się na jaknajszerszej podstawie;

8) powszechnego zaprowadzenia szkół dla ludu;

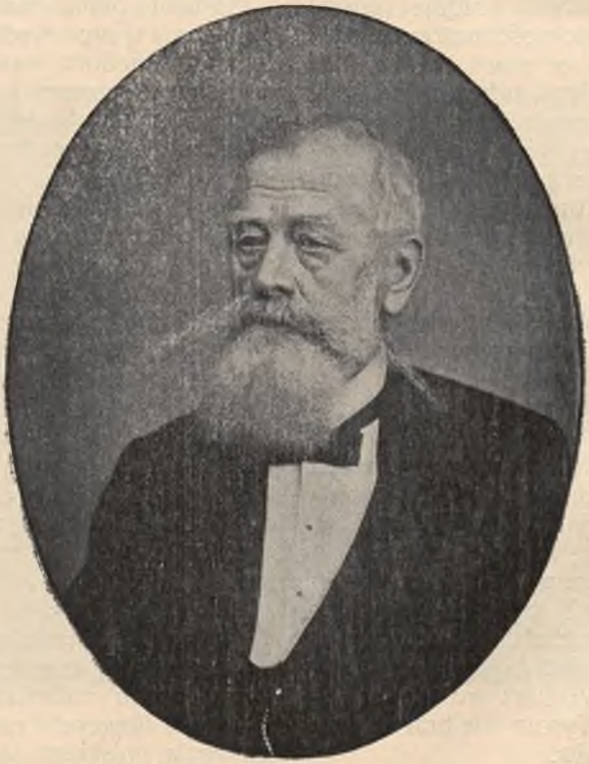
9) publicznego i ustnego sądownictwa z sądami przysięgłych;

10) zupełnego zniesienia pańszczyzny i wszystkich poddańczych powinności,

11) obsadzenia urzędów krajowcami, tu urodzonymi w Galicyi, a wykluczenia niekrajowców;

13) wojsko krajowe ma w kraju stać, narodową mieć instytucyę i oficerów krajowców.

Te żądania najzupełniej odpowiadały potrzebom kraju, nie wszystkie one do dziś dnia są urzeczywistnione. Na przy-



Franciszek Smolka
* 1810 — † 1900

z czego to galicyjscy właściciele dóbr swoim dotychczasowym poddanym dar uczynić chcą i również zupełnego zniesienia poddańczego stosunku i służebnictw, istniejących dotąd między właścicielem a poddanymi i jednoczesnego uregulowania posiadłości;

11) całkowitej równości obywatelskiej i politycznej przed prawem wszystkich klas i wyznań mieszkańców;

kład wojsko stojące w Galicyi nie jest jeszcze instytucyą narodową, niema oficerów wyłącznie Polaków, niema komendy polskiej. Ileż to biedny chłop natrudzi się, naponiewiera się, aż zrozumie niemiecką komendę i oficera Niemca.

W parę dni potem, mieszkańcy Lwowa złożyli nowy adres, następującej treści:

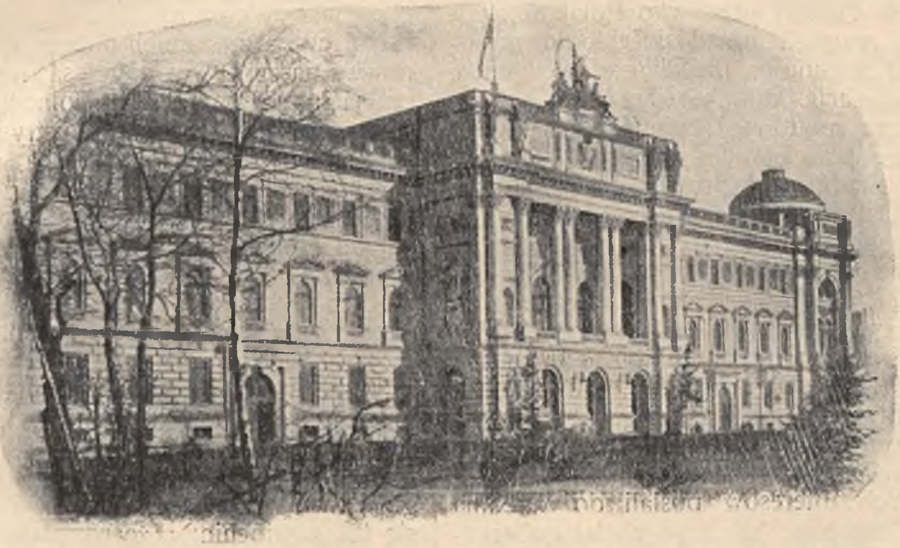
Najjaśniejszy Panie!

„Nadzwyczajne wypadki, następujące jedne po drugich, zmieniły całą istotę polityki europejskiej. W jednej chwili upadły systemata, popierane czas długi przemocą bagnetów i usilnością najcelniejszych rozumów dyplomatycznych. Widocznie wyrobiła się już udzielność narodów, przeciw której nic już nie mogą najpoważniejsze dekreta.

„Z całą otwartością, z całą ufnością, do jakiej nas upoważnia patent Waszej C. K. Mości z 15 marca 1848 r. uznanie i poszanowanie każdej narodowości zapewniający, przedkładamy, Ci Najjaśniejszy Panie! sądem dziejów i głosem całej Europy utwierdzone przekonanie, że narodowość polska przez rozbiór Polski r. 1772 zgwałconą została, że przeto w oświadczeniu Waszej C. K. Mości, iż narodowość naszą uznać i szanować chcesz, słusznie upatrujemy chęć uchylenia traktatów podziału Polski.

„Najjaśniejszy Panie! Jeżeli ci droga całość tronu, jeżeli Ci droga pomyślność ludów Twoich, nie ociągaj się ze słowem zbawienia naszego. Bóg je już wyrzekł na niebie, a Ty je powtórz na ziemi. Na te słowa miliony rąk się uzbroją między wszystkimi ludami. Głos narodu, któremu mówić wolno, jest zawsze głosem prawdy. Nie łudźmy się... Wojna zdaje się nieuchronną. My nie lękamy się wojny, ale chcemy być do niej gotowi zawczasu... Na hasło Ojczyzny zmartwychwstałej uderzą serca wszystkich Polaków.

„Ale Galicya jest słaba, ogołocona z wojska, pozbawiona wszystkich środków obrony, zdana na łaskę pierwszego lepszego zaborcy. Przeto, aby się nie stać łupem nieprzyjaciół Twoich i naszych, potrzebujemy Twojej opieki, chcemy być w przymierzu z Austryą i wszystkiemi składającemi ją ludami. Przymierze to może istnieć tylko na podstawie szczerości i prawdy, na podstawie wspólnych i odpowiednich czasowi swobód, to już istnieje faktycznie w Węgrzech, a szczególnie w Księstwie Poznańskiem (osiągnęło ono na czas krótki w 1846 r. samodzielność narodową)".



Gmach sejmowy we Lwowie.

Wojną, o jakiej wspominano w tym adresie, miała być spodziewana wojna z Rosyą. Spodziewano się tej wojny,

gdyż sądzono, że Rosya wyda wojnę, aby zwalczyć rewolucyę. Nie zupełnie omylono się, gdyż w parę miesięcy potem widzimy pułki rosyjskie, bijące się z powstańcami na Węgrzech. Prawda, rząd austryacki wezwał do pomocy cara Rosyi Mikołaja I, gdyż rząd austryacki nie poszedł w kierunku, w którym go parła rewolucya, ale przeciwko niej.

Rząd austryacki jedną ręką dawał, drugą odbierał. Zwołał w Wiedniu parlament, następnie przeniósł go do Kromieryża, miasta niewielkiego na Morawie.

W Galicyi przeciwko Polakom, którzy pragnęli niezawisłości kraju, wysuwał Rusinów; przeciwko inteligencyi i szlachcie, która wówczas była patryotyczną, podburzał chłopów. Chcąc wykorzystać ciemnotę chłopów, gubernator Stadion przeprowadził tak wybory w Galicyi do parlamentu 1848 r. w ten sposób, aby c h ł o p i w y b r a l i c h ł o p ó w. Ważną jest rzeczą, aby lud miejski i wiejski korzystał z prawa wyborczego, mógł wybierać obrońców swych interesów do parlamentu. Ale jak źle by na tem wyszedł chłop, żeby zamiast dobrego adwokata, wziął chłopa dla obrony swych interesów przed sądem, tak źle wyszli chłopi, gdy dla obrony swych interesów posłali do Wiednia 38 chłopów, jak tego chciał gubernator Stadion i urzędnicy jego. Chłopi ci nie rozumieli, co się koło nich dzieje, nie odróżniali fałszywych od prawdziwych przyjaciół, we wszystkiem trzymali się wskazówek Stadiona i zostali znienawidzeni przez wszystkich ówczesnych bojowników wolności. Wspominam o tem, gdyż ten fakt świadczy jeszcze raz o przewrotności i nieszczerości rządu austryackiego z 1848 r.

Gdy we Lwowie uformowała się R a d a n a r o d o w a, aby rządzić krajem; rząd austryacki dla jej przeciwwagi powołał do życia r u s k ą r a d ę. W miarę tego, jak czuł się silniejszym, rząd stawał się bezwzględniejszym i dla rzucenia postrachu na kraj bombardował Lwów z armat, zburzywszy i spaliwszy przytem kilkadziesiąt domów, między innymi ratusz miejski i bibliotekę uniwersycką, zawierającą przeszło 40 tysięcy książek.

Przeciw Węgrom, którzy dążyli do samodzielności, rząd podniósł Słoweńców, Serbów, Słowaków — ludy nieliczne niewykształcone, do rządzenia krajem niezdolne, a więc idące na rękę centralnemu rządowi austryackiemu, których ciał we wszystkich sprawach sam decydować. Gdy Węgry powstały przeciwko Austryi, narodowości te poszły przeciwko Węgrom.

Polacy zaś zrozumieli dobrze, że wrogowie naszych wrogów, są naszymi przyjaciółmi, że walka o wolność Węgier przez to, że osłabi Austryę, jest walką o wolność Galicyi, ba nawet Polski całej. Projektowano, że po pobiciu Austryi, wojska węgierskie wkroczą do Galicyi, aby wyzwolić ten kraj, uczynić z niego część Polski niepodległej, co by ułatwiło walkę z Moskalem, celem wyrzucenia go z ziem polskich.

Ale gdy wojska austryackie były rozbite, car Mikołaj I, jak wspominaliśmy, przysłał swe pułki na pomoc Austryi. Powstanie węgierskie zostało stłumione. Stan wojenny zaprowadzono na Węgrzech i Galicyi. Rząd austryacki uczuł się tak wzmocniony, że rozwiązał parlament. Do 1852 r. Austrya liczyła się konstytucyjnem państwem. Wydawano jedną konstytucyę po drugiej, żadnej jednak nie wprowadzając w życie.

Zapanowały znów rządy absolutne, rządziła wszystkiem biurokracya (urzędnicy), od żadnego sejmu lub parlamentu nie zależna, nie kontrolowana przez przedstawicieli narodu; wolność prasy też zniesiono.

Rząd starał się odbudować to, co rewolucya wywróciła. Nie wszystko jednak można było powrócić. Pańszczyzna raz już zniesiona została, nikt nie mógłby jej wrócić.

Nie zdołała jeszcze samowładna Austrya umocnić się, a już wskutek wojny

włoskiej, w której została w 1859 r. pobita, musi szukać zwiększenia sił w porozumieniu i zgodzie ze swymi ludami. Wskutek tego zostaje wydany w październiku 1860 r. patent, powołujący do życia sejmy, których już od 1848 r. nie zwoływano i Radę państwa. Sejmy miały rozpatrywać sprawy krajowe, lwowski — galicyjskie, berneński morawskie, praski — czeskie i t. d., a Rada państwa tylko te sprawy, które są wspólne dla całego państwa, jak polityki zewnętrznej, traktatów handlowych, monety i długów państwowych. W parę miesięcy potem w lutym 1861 r. została jednak wydana nowa konstytucya, która zmniejszyła ilość spraw, mających rozpatrywać się w sejmach i przeniosła wszystkie ważniejsze sprawy do Rady państwa. Rada państwa składała się z wybranych (delegatów) poszczególnych sejmów.

Z tej konstytucyi nie byli zadowoleni Węgrzy, ni opamiętali o swojej dawnej samodzielności i rozumieli, że źle na tem wyjdą, jeżeli o ich sprawach będą stanowić i przedstawiciele innych krajów, ludzie nie znający ich stosunków. Powiedzieli więc Węgrzy, że nie będą posyłać do parlamentu swych przedstawicieli. Węgier twarda sztuka, nie ugnie się łatwo. Prośby i groźby rządu austryackiego nie pomogły, Węgrzy nie posyłali posłów do Rady państwa.

Czesi zachęceni przykładem Węgrów postąpili tak samo we dwa lata później. Rada państwa nie była pełną. To był ogon Rady państwa, złożony z Niemców austryackich i Polaków. Nie umieli ówcześni Polacy bronić naszych praw narodowych i krajowych. Gnuśność ojców mści się na dzieciach. Źle wyszliśmy na tem, że ojcowie nasi w tych czasach nie umieli w Austryi bronić spraw naszych.

Sejm galicyjski uchwalił wprawdzie „rezolucyę“ domagającą się rozszerzenia samorządu Galicyi, ale posłał posłów do Wiednia. Wówczas do parlamentu wiedeńskiego nie wybierano posłów, jak dziś kuryami, ale wybierały ich sejmy z grona swoich posłów i nazywało się to obsyłaniem parlamentu przez sejmy. Sejm czeski nie obesłał znów parlamentu (Rady państwa) w 1869 r. i nie obsyłał aż do 1879 r. Sejm protestuje w ten sposób przeciwko nowej konstytucyi. Galicyjski sejm nie miał tyle odwagi, obawiał się bowiem, że rząd austryacki w razie opozycyi sejmu oprze się przeciwko szlachcie i inteligencyi na chłopach, a chłopi nie czuli się jeszcze Polakami, nie wiedzieli, że samorząd kraju leży w interesie mas ludowych.

Jeżeliby wówczas energicznie stawił się sejm galicyjski i nie obesłał parlamentu, wówczas parlament, w którym nie byłoby ani Czechów, ani Polaków nie mógłby obradować i trzeba byłoby urządzić Austryę całkiem inaczej. Dziś z Wiednia rządzą wszystkimi krajami, tak niemieckimi częściami Austryi, jak czeskimi i Galicyą, to się nazywa centralizmem. Jeżeliby zaś Austrya była podzielona na trzy części, oddzielnie się rządzące, a mające tylko wspólnego cesarza i łącznie występując wobec zagranicy, to nazywałoby się federalizmem.

Dawniej Austrya i Węgry stanowiły wspólne gospodarstwo rządzone z Wiednia.

Od roku 1867 Węgrzy uzyskali odrębność t. j. państwo Habsburgów zostało podzielone na dwa odrębne gospodarstwa: austryackie i węgierskie. Węgrzy na tem dobrze wyszli, gdyż sami stanowiąc o zagospodarowaniu własnego kraju mogli podnieść przemysł i rolnictwo.

W 1868 r. jeden z najrozumniejszych polityków Galicyi Fr. Smolka, ten sam, który układał adres lwowski w 1848 r., który następnie przewodniczył w parlamencie w 1848 r., postawił na sejmie galicyjskim wniosek następujący: „Żądamy dla Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem takiego stosunku do krajów austryackich,

jakie zostały określone dla Węgier ustawą 2 marca 1867 r.

Wówczas to sejm uchwalił rezolucyę o rozszerzenie samorządu kraju, nie idącą tak daleko, jak wniosek Smolki. Rząd austryacki mógł z tego zrozumieć łatwo, że skoro nasi posłowie nie mają odwagi żądać całkiem pełnego samorządu, żądać, aby Galicya była nie jako prowincya, zależna od Wiednia i wiedeńskiego parlamentu, a jako państwo, to nie ośmielą się oni prowadzić energicznej walki o samorząd kraju. Zrozumiawszy to, nie zaspokoił domagań się Galicyi w całej pełni. Jednak ta słaba i niezdecydowana walka, jaką podniesiono u nas o samorząd kraju, o nasz rozwój narodowy nie była bezpłodną. W 1869 r. wydanem zostało rozporządzenie cesarskie, mocą którego zaprowadzono język polski w urzędach Galicyi. Uczynił to cesarz przy poparciu węgierskich mężów stanu. Węgrzy nas poparli nie dla naszych pięknych oczu, ale dlatego, że ich interes państwowy tego wymagał. Mają oni w państwie swem różne plemiona słowiańskie, ciążące ku Rosyi. Rosya wciąż prowadzi knowania wśród słowian węgierskich. Otóż Rosya przez to jest niebezpieczną dla Węgier i niebezpieczeństwo rosyjskie dla państwa węgierskiego wzrosłoby, gdyby Galicya dostała się pod panowanie rosyjskie. Niebezpieczeństwo to zmniejsza się przeciwnie, gdy ziemie polskie, które jęczą pod jarzmem rosyjskiem, ciążą ku cesarzowi austryackiemu, który też jest królem węgierskim. Jeżeliby ziemie polskie, które Rosya zagarnęła, przepędziły Moskali, mogłyby one wespół z Galicyą stworzyć samodzielne państwo polskie i cesarz Austryi, który jest królem węgierskim, mógłby też stać się królem polskim.

Gdy Rosya w 1877/8 r. prowadziła wojnę z Turcyą, niby to dla wybawienia od tureckiego jarzma słowian tureckich, Bułgarów i Serbów, a w gruncie rzeczy, aby zapanować nad ich krajami, dobrzy patryoci polscy w Galicyi, dobrzy patryoci Węgierscy na Węgrzech domagali się, aby Austro-Węgry posłały wojsko dla zajęcia tyłów armii rosyjskiej w Turcyi, a także wojsko do Królestwa, dla przepędzenia tych pułków rosyjskich, które tam pozostały, a było już ich niewiele. Niestety, temu projektowi Niemcy byli obojętni, Czesi i inni słowianie niechętni i nawet pragnęli, aby Austrya poszła na pomoc Rosyi. Austrya wachała się wobec tych sprzecznych dążeń, podeptała się na jednem miejscu, a po wojnie, korzystając z osłabienia Turcyi i Rosyi zajęła w Turcyi Bośnię i Hercegowinę.

Gdy w dziesięć, dwanaście lat potem wzmocniła się Rosya, wylizawszy się z ran, które zadała jej wojna turecka, miała wówczas pewną ochotę pozbawić Austryę jej zdobyczy na półwyspie bałkańskim. Wojna rosyjsko-austryacka wisiała w powietrzu. Z biciem serca oczekiwali jej Polacy, aby z niej skorzystać i wybić się z pod panowania rosyjskiego.

Rosya ma więcej wojsk, niż Austrya. Kolei żelaznych ma znacznie mniej. Otóż prędzej skupić i rzucić masy wojsk może Austrya, niż Rosya. Aby zwiększyć swą przewagę w możności prędkiego skupiania i przerzucania wojsk, Austrya w owym czasie wybudowała wiele kolei w Galicyi.

Do wojny nie przyszło. Po 1892 r. rozjaśnił się widnokrąg polityczny w Europie, nie widać nigdzie było chmur, brzemiennych burzą, a nad naszym narodem rozpostarła się noc, której zdawało się końca nie było widać. Zdawało się niejednemu, że wszystko, co trapi nasz naród, trapić go długo, długo jeszcze będzie. Tym czasem w polityce nic nie stoi na miejscu. Rozpoczął się rozkład w Austryi. Czesi pragną, aby z Czech, Moraw i Śląska utworzone zostało samodzielne królestwo czeskie, którego królem stałby się cesarz austryacki; królestwo niezależne ani od parlamentu, ani od ministeryum w Wiedniu. W Czechach północnych mieszka

około 2 miliony Niemców, w Morawach każdy trzeci człowiek jest Niemiec. Otóż Niemcy tych krajów nie chcą odrębnego królestwa czeskiego, a nie mając nadziei, że rząd austryacki będzie miał dosyć siły opieraniu się żądaniom czeskim, chcieliby Czechy i niemiecką Austryę przyłączyć do państwa niemieckiego, na którego czele stoją Prusy. Prusy zjednoczyły, t. j. stworzyły silny łącznik między trzydziestu kilku państwami niemieckiemi, uczyniwszy z nich, jakby jedno państwo. Było to bardzo korzystnem dla Niemców; handel, przemysł, niemiecki wszystko zaczęło się szybko rozwijać, jak by dla potwierdzenia słów, — w zjednoczeniu siła. Otóż Niemcy austryaccy chcieliby połączyć się z państwem niemieckiem. Proponuje to główna partya wszechniemiecka. Niemieckie i czeskie dążności rozbijają stary gmach państwowy Austryi. Zrazu zrobiło się nam markotno. „A toć ostatnie schronienie dla naszego narodu rozwali się“ pomyśleliśmy. Ale przypomnieliśmy sobie „Nie w Austryi my żyć rozpoczęliśmy, jako naród, nie znikniemy też z nią. Czesi chcą samodzielności krajów czeskich, chcą własnego państwa, które by o nich tylko dbało. My też na razie dla Galicyi też chcemy odrębnego państwa, niezależnego od parlamentu wiedeńskiego i od ministrów wiedeńskich, ale z własnym rządem przez króla galicyjskiego, powoływanego do pełnienia swych obowiązań i przez naszych reprezentantów kierowanego. Niech król Węgier, cesarz Austryi stanie się królem galicyjskim, a będzie to droga, która go zawiedzie do Królestwa polskiego. Powiadali niektórzy, ależ to niemożliwem, Rosya taka silna. Ot teraz pokazało się, jaka silna Rosya, gdy jej skórę przetrzepano na dalekim wschodzie. Gdzie rozumu niema, gdzie porządku niema, tam wielkiej siły być nie może. Samodzielności Galicyi Rosya przeszkodzić nie będzie mogła. Samodzielna zaś Galicya potrafi wyzyskać nową wojnę Rosyi na wschodzie i wziąć co jest nasze. Gdy rozważam sprawę samodzielności Galicyi, zwracam uwagę na to, że gdy kraj będzie miał podatki i koleje we własnym ręku, będzie mógł lepiej gospodarzyć; przemysł popierać. Można wówczas będzie zwolnić od podatków nowe przedsiębiorstwa, można będzie drogą opłatę nakładać na przewóz obcych towarów, niską na przewóz naszych. Czynią to Węgrzy, którzy zdobyli samodzielność w 1867 r. Obecnie autonomia czyli samorząd kraju ma stosunkowo niewielki zakres prawodawczy i wykonawczy. Sejm nasz we Lwowie może tylko w niewielu kwestyach uchwalać prawa i zajmować się ich zastosowaniem w życiu. Do tych ważniejszych spraw należą: szkolnictwo ludowe, zakładanie szpitali, budowa dróg i t. p., ale i w tym zakresie Wydział krajowy, naczelna władza autonomiczna, stosunkowo dość dużo zrobił, choć nie tyle ileby należało, bo jest brak odpowiednich funduszów. Szkół ludowych



Jan Matejko
* 1838 — † 1893
Według rzeźby Antoniego Madejskiego.

mamy w Galicyi obecnie przeszło 4 tysiące, w których pobiera naukę przeszło 600 tysięcy dzieci, to też oświata ogólna w ostatnich dziesiątkach lat znacznie postąpiła naprzód. Krajowe szpitale powszechne znajdują się prawie we wszystkich większych miastach Galicyi, dając ludności tanią, a w razie ubóstwa nawet zupełnie bezpłatną pomoc i schronienie w razie choroby.

Sieć dróg krajowych i powiatowych ogromnie wzrosła, przyczyniając się do podniesienia handlu i dobrobytu kraju, chociaż są jeszcze takie powiaty, gdzie z powodu niedbalstwa rad powiatowych drogi pozostawiają dużo do życzenia.

Z pośród innych ustaw doniosłe i dobroczynne znaczenie miały ustawy przeciw pijaństwu i przeciw lichwie. Do zwalczenia lichwy przyczyniły się wielce liczne kasy oszczędności i towarzystwa zaliczkowe, rozrzucone po całym kraju i udzielające kredytu na stosunkowo niski procent i na dogodnych warunkach. W ostatnim dziesiątku lat rozwijają się bardzo pięknie także i po wsiach spółki oszczędności i pożyczek systemu Rajfaisena, pod patronatem czyli opieką Wydziału krajowego.[1])

Liczne kasy i towarzystwa zaliczkowe powstały niezależnie od Sejmu i Wydziału krajowego, jako organizacye, czyli związki samego społeczeństwa dla świadczenia sobie wzajemnych usług. Nadto dzięki swobodzie, jaką daje konstytucya, choćby ona nawet nie najlepszą była (a taką właśnie jest konstytucya austryacka), poczęło się społeczeństwo nasze organizować w rozmaite stowarzyszenia dobroczynne, gospodarcze, oświatowe. Z pośród nich rozrosły się wprost do niezwykłej siły i znaczenia dwie szczególniej instytucye: Towarzystwo „Kółek rolniczych“ i „Towarzystwo Szkoły Ludowej“, oddające społeczeństwu polskiemu w Galicyi nieocenione usługi.[1])

Ustawa konstytucyjna z roku 1867 — jak już powyżej była mowa — zapewniała również swobodny rozwój wszystkich narodowości, a co za tem idzie i narodowe szkolnictwo nie tylko w szkołach ludowych, ale i w szkołach średnich i wyższych, t. zw. uniwersytetach czyli wszechnicach i politechnice czyli akademii inżynierskiej. Dzięki temu zakwitła u nas literatura czyli piśmiennictwo, zakwitły nauki na obu wszechnicach (w Krakowie i we Lwowie), a odkrycia i prace naukowe naszych wielu znakomitych uczonych i badaczy przyczyniły blasku i sławy imieniowi polskiemu. Towarzystwo naukowe przekształciło się w r. 1873 za zgodą cesarza w Akademię umiejętności, która przez swoje prace i wydawnictwa przyczyniła się do wzrostu nauki w Polsce, a wobec zagranicy przysporzyła nam znaczenia i uznania jako narodu, starającego się kroczyć z postępem cywilizacyi.

Niemniej zakwitły w Galicyi, a szczególniej w Krakowie sztuki piękne, do czego w bardzo znacznej mierze przyczyniło się Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych, założone przed z górą pięćdziesięciu laty (w roku 1854).

Z pośród zaś wielu znakomitych malarzy, nieśmiertelną sławę w całym świecie zyskał sobie mistrz Jan Matejko. Najwspanialsze z jego obrazów są: „Kazanie Skargi“, „Unia Lubelska“, „Batory pod Pskowem“, „Zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem“, Hołd pruski“, „Sobieski pod Wiedniem“, „Tadeusz Reytan“, „Kościuszko pod Racławicami“.

Z pośród tych wspaniałych i olbrzymich zarazem obrazów, „Hołd pruski“ i „Kościuszko pod Racławicami“ może każdy z przybywających do Krakowa widzieć w Muzeum Narodowem, po-

[1]) Ktoby chciał się bliżej zapoznać z kasami systemu Rajfaisena, a może i w swojej wiosce taką kasę założyć, niech napisze pod adresem: Biuro Patronatu kas Rajfaisena we Lwowie, Wydział krajowy, a stamtąd otrzyma bezpłatnie wszelkie wskazówki.

[1]) Bliższe szczegóły o tych towarzystwach przy końcu kalendarza.

mieszczonem w Sukiennicach, gdzie znajduje się również wiele obrazów innych znakomitych malarzy, rzeźbiarzy, tudzież mnóstwo pamiątek i zabytków narodowych. Muzeum narodowe założyło miasto Kraków w r. 1884 głównie dzięki staraniom i zabiegom ówczesnego prezydenta miasta Mikołaja Zyblikiewicza, późniejszego marszałka krajowego, wielce zasłużonego dla rozwoju szkolnictwa i wogóle oświaty i dobrobytu w kraju.

Od czasu, kiedy nam obroża niewolnicza zwolniała pod panowaniem austryackiem, widzimy znaczny postęp w Galicyi na wielu polach, w jednym tylko kierunku i to bardzo ważnym usiłowania społeczeństwa i poszczególnych dzielnych jednostek mniej pomyślne przynosiły dotychczas wyniki, a mianowicie w dziedzinie przemysłu, gdyż nie mając zupełnego samorządu, nie możemy stworzyć takich warunków, aby nasz słaby, budzący się przemysł mógł sprostać konkurencyi czyli współzawodnictwu z przemysłem zachodnich krajów austryackich. Niemcy bowiem mają jeszcze zawsze przewagę w rządzie i takie prawa i taryfy kolejowe ustanawiają, że nasz przemysł tylko z największymi wysiłkami może powstawać i jako tako się trzymać. Mamy już wprawdzie kilka wielkich fabryk, jak cukrownia w Przeworsku, akcyjna fabryka wagonów w Sanoku, fabryka wyrobów żelaznych Zieleniewskiego w Krakowie, rozwija się też przemysł tkacki, koszykarski i niektóre gałęzie przemysłu domowego, ale cóż to znaczy na taki wielki kraj, liczący 7 milionów ludności, gdzieby mogły istnieć setki fabryk. Z tego też powodu prawie cała ludność wiejska jest zmuszona żyć wyłącznie z roli, grunta się rozdrabniają do niemożliwych granic, wzmaga się bieda wśród mnóstwa rodzin i niedostatek, więc lud, aby się chronić od ostatecznej nędzy, musi setkami tysięcy opuszczać kraj i spieszyć hen, daleko, za morza po kawałek chleba albo wysługiwać się Prusakom, udając się na tak zwane „saksy“. — Zmieni się to na dobre dopiero wtedy, kiedy sami u siebie będziemy gospodarzami.



Sukiennice w Krakowie. — Muzeum Narodowe na I piętrze.



SKARGA POLSKIEGO WYCHODŹCY[1]).

Żegnaj mi, żegnaj, chatko pochyła!
Żegnaj mi, kraju kochany!
Żegnaj mi droga Ojczyzno miła
I bratni ludu znękany.

W dalekie, dotąd nieznane kraje
Goni mię ciężka potrzeba:
Bieda wśród swoich wyżyć nie daje:
Brak pracy – zatem brak chleba.

Tu, choć się siły srodze terają,
Chociaż się robi, co może,
Dziatki napróżno o chleb wołają
O każdej prawie dnia porze.

Polsko! dla obcych w chleb tyś bogata!
A dla swych pełna zawodu:
Przesycasz ludy obcego świata,
A Polak umiera z głodu.

Żyzna twa niwa jak złotem świeci:
Wkrótce plon wyda bogaty,
Lecz upiór głodu – ten nie uleci
Z wnętrza pochyłej mej chaty.

Więc bądźcie zdrowe, najmilsze dziatki!
Bądź zdrowa małżonko droga!
I bym zdrów wrócił do was – do chatki,
Gorąco błagajcie Boga.

Żegnaj mi chatko! wy chlebne pola!
Żegnaj mi kraju kochany!
Mnie stąd za chlebem pędzi niedola
Hen w kraj zamorski nieznany!

A jakiekolwiek tam za morzami
Opatrzność losy mi przyzna,
W Tobie żyć, Polsko! będę myślami,
Boś Tyś ma jedna – Ojczyzna!

Ferdynand Kuraś.

[1]) Ze zbiorku poezyi włościanina F. Kurasia, p. t.: „Z pod chłopskiej strzechy". (Nakład księgarni ludowej K. Wojnara).

UCIECZKA DO EGIPTU.

Z „LEGEND CHRYSTUSOWYCH“ SELMY LAGERLÖF

W TŁÓMACZENIU

WANDY MŁODNICKIEJ.

Daleko na jednej z pustyń Wschodu rosła przed wielu, wielu laty palma niesłychanie stara i niesłychanie wysoka. Ktokolwiek przez pustynię wędrował, musiał stanąć i podziwiać ją, gdyż była o wiele wyższą niż inne palmy! Zwykle mawiano o niej, że pewno przerośnie obeliski i piramidy.

Kiedy wielka palma stała tak sobie w samotności, patrząc w dal pustyni, ujrzała jednego dnia coś takiego, co sprawiło, że potężną koroną liści potrząsała ze zdziwienia na smukłym swym pniu. Tam od brzegu pustyni szło dwoje samotnych wędrowców. Byli jeszcze w oddaleniu takiem, w jakiem wielbłądy mają pozór mrówek, jednak w każdym razie byli to ludzie. Ludzie obcy w pustyni, gdyż palma znała mieszkańców puszczy — mężczyzna i kobieta bez przewodnika, bez zwierząt jucznych, bez namiotu i bukłaków (worków skórzanych) na wodę.

— Zaiste — rzekła palma do siebie — ci ludzie przyszli tu, aby zamrzeć.

Palma rozglądnęła się wokół.

— Dziwno mi, że lwy się jeszcze nie stawiły — mówiła dalej — nie widzę żadnego. A i zbójców nie widzę na puszczy. Przyjdą pewnie jeszcze.

— Siedmioraka śmierć ich czeka — mówiła palma dalej.

— Lwy ich pożrą, węże zatrują, pragnienie ich zmoże, piasek zasypie, rozbójnicy ich zabiją, słońce ich spali i strach zniszczy ich do szczętu.

I usiłowała myśleć o czem innem. Los tych ludzi napełnił ją żałością.

Na całym obszarze jednak, który palma oglądnąć mogła, nie znajdowała niczego, czegoby od tysiąca lat nie była znała i oglądała na puszczy. Nic nie mogło przykuć jej uwagi. Musiała znowu zwrócić myśl do obojga podróżnych.

— W taki upał i w taki wiatr! — rzekła, wspominając tych najcięższych wrogów żywota — cóż to niesie ta kobieta na ręku? Zdaje mi się, że ci nierozsądni ludzie dziecko małe mają z sobą.

Palma, która, jak zwykle starzy, daleko widziała, nie myliła się. Kobieta niosła dziecko śpiące, z głową opartą na jej ramieniu.

— Dziecko nie odziane nawet dostatecznie — zauważyła palma. Matka zarzuciła swoją szatę na nie i tak je osłoniła. Musiała je w popłochu porwać z posłania i uciec z niem. Teraz rozumiem wszystko: Ci ludzie to zbiegi.

— Ale mimo to ludzie nierozsądni — mówiła palma dalej.

— Jeżeli ich jaki anioł nie strzeże, to woleli raczej poddać się wrogowi, niż uciekać w pustynię.

— Wyobrażam sobie, jak się to stało. Mąż stał przy pracy, dziecko spało w kołysce, niewiasta wyszła po wodę. Zaledwie dwa kroki uszła od drzwi, ujrzała nieprzyjaciół pędzących ku nim. Wpadła napowrót do chaty, porwała dziecko

na ręce, krzyknęła na męża, aby szedł za nią i umknęła. Potem dniami całymi byli na wędrówce, bez chwili spoczynku. Tak, tak musiało to być, ale pomimo to powtarzam: jeżeli anioł ich nie strzeże...

— Tak są wylękli, że nie czują znużenia ani innych cierpień, ale ja widzę, jak pragnienie z oczu im świeci. Znam wyraz twarzy spragnionego człowieka.

I myśląc o pragnieniu, poczuła pal-

— Gdybym mogła im radzić, powiedziałabym: wracajcie.

— Wrogi ich nie mogą być tak okrutne, jak pustynia. Może im się zdaje, że to łatwo żyć w pustyni. A ja wiem, jak to czasem trudno utrzymać się przy życiu. Pamiętam jeszcze z młodości, jak wicher całą górę piasku zwiał na mnie. Blizka byłam zduszenia. Gdybym mogła umierać, byłaby to moja ostatnia godzina.



ma kurczowe drganie, przebiegające jej wyniosły pień, niezliczone końce jej długich liści zwijały się, jakby trzymane nad ogniem.

— Gdybym była człowiekiem — rzekła — nigdybym się nie odważyła iść przez pustynię. Bardzo odważny ten, kto tu przybywa, nie mając korzeni, sięgających w głąb do źródeł, które nigdy nie wysychają.

— Tu niebezpiecznie nawet dla palmy. Nawet dla takiej palmy, jak ja.

I dalej głośno myślała palma, jak to bywa zwyczajem pustelników.

— Dziwnie melodyjny szum przebiega mą koronę — rzekła. — Końce mych liści drgają. Sama nie wiem, co mnie na widok tych ubogich wędrowców przenika. Ale ta smutna niewiasta tak jest piękną. Ona mi nasuwa wspomnienie o najszczególniejszem zdarzeniu mego życia.

I podczas gdy liście ciągle grały szemrzącą melodyę, rozmyślała palma, jak

to niegdyś, w dawnych czasach, gościło tu w pustyni dwoje świetnych postaci. Była to królowa Saby, a z nią mędrzec, król Salomon. Królowa wracała do swej krainy, król odprowadzał ją część drogi, tu się żegnali. — Na pamiątkę tej chwili — rzekła królowa — kładę w ziemię pestkę daktylową i chcę, aby z niej palma urosła, która trwać będzie tak długo, póki w judejskiej ziemi nie powstanie król większy od Salomona. A mówiąc to, włożyła ziarno w ziemię, którą łzy jej zrosiły.

— Czemuż dziś właśnie przypominam sobie to wszystko? — pytała palma sama siebie. — Czyżby ta niewiasta tak była piękną, że mi przypomina najwspanialszą z koronowanych kobiet, tę, na której życzenie urosłam i trwałam do dnia dzisiejszego?

— Coraz silniej szumią moje liście — rzekła palma — a granie to smutne, jak żałobny śpiew. Szumią, jakby wróżyły, że wkrótce ktoś umrzeć musi. Dobrze wiedzieć, że to nie mnie się tyczy, gdyż ja umrzeć nie mogę.

Palma przypuszczała, że szum żałobny jej liści wróży śmierć samotnym wędrowcom. Zapewne i oni sami sądzili, że ostatnia ich godzina się zbliża. Widocznem to było po wyrazie ich twarzy, gdy mijali jeden ze szkieletów wielbłądzich, które drogę znaczyły. Widocznem to było po wzroku ich, jakim poglądali w górę za przelatującymi sępami. Nie mogło inaczej być. Koniec się zbliżał.

Ujrzawszy palmę i oazę, przyśpieszyli kroku, aby poszukać wody. Kiedy jednak doszli, z rozpaczą padli na ziemię, gdyż źródło było wyschnięte. Znużona niewiasta położyła dziecko i usiadła, płacząc nad brzegiem źródła. Mężczyzna rzucił się obok niej i bił gwałtownie pięścią w suchą ziemię. Palma słyszała, jak oboje mówili o tem, że muszą umierać. Dowiedziała się także z ich rozmowy, że król Herod wszystkie dzieci od dwu do trzech lat wymordować kazał z obawy, iż oczekiwany wielki król żydowski może się pośród nich znajdować.

— Coraz potężniej szumią moje liście — myślała palma. — Biednym tym wędrowcom ostatnia bije godzina.

Słyszała jeszcze, że oboje obawiali się wilków. Mąż mówił, iż lepiej było zostać i walczyć z żołdactwem, niżeli uciekać. Lżejszą śmierćby mieli.

— Bóg nas wspomoże — rzekła niewiasta.

— Jesteśmy opuszczeni między dzikiemi zwierzętami i wężami — rzekł człowiek — nie mamy jadła ni napoju. Jakże nas Bóg wspomoże?

Rozdarł w rozpaczy szaty swe i twarz przycisnął do ziemi. Wszelaką stracił nadzieję, jako człowiek z raną śmiertelną w sercu.

Niewiasta siedziała, obejmując kolana rękoma. Wzrok jej wyrażał bezgraniczny smutek.

Palma czuła, że szum żałosny jej liści się wzmaga. Kobieta musiała dosłyszeć go także, gdyż podniosła oczy ku koronie drzewa. A zarazem mimowolnie podniosła w górę ramiona.

— O! daktyle, daktyle! — zawołała.

W głosie tak wielkie wyrażało się pragnienie, że stara palma rada była zmaleć do miary jałowca, żeby daktyle tak łatwo można było zrywać, jak głóg dzikiej róży.

Wiedziała, że z korony jej zwisają pęki owoców, ale jakżeby ludzie mogli się dostać na tak zawrotną wysokość?

Mężczyzna widział już, jak wysoko niemożliwie do osiągnięcia daktyle wisiały. Nie podniósł nawet głowy. Prosił jeno kobiety, aby nie domagała się rzeczy niemożliwej.

Dziecko jednak oddane sobie dreptało wokoło, zabawiając się źdźbłem i trawą, usłyszało, co matka mówiła.

Mały nie mógł sobie wyobrazić, że matka jego mogłaby nie dostać czegoś, czego sobie życzyła. Skoro tylko wspomniano o daktylach, zaczął pilnie oglądać drzewo. Dumał i rozmyślał, jakby

tych daktyli dostać. Czółko jego zmarszczyło się prawie pod jasnymi kędziorami. Wreszcie uśmiech przemknął mu przez twarzyczkę. Znalazł sposób. Poszedł do palmy, zaczął ją głaskać malutką rączką i rzekł słodkim dziecięcym głosem:

— Palmo, pochyl się! Palmo, pochyl się!

Ale cóż to się dzieje? Co to takiego? Liście zaszumiały, jak gdyby orkan je przeszył, a ogromny pień drzewa dreszcz po dreszczu przebiegał. Palma uczuła, że dziecko władzę ma nad nią. Nie mogła mu się oprzeć.

I pochyliła się wyniosła kolumna przed dzieckiem, jak się ludzie przed książętami schylają. Ogromnym łukiem gięła się ku ziemi, tak nizko, że olbrzymia korona drżących liści zamiotła piasek pustyni.

Dziecko nie zdawało się ani zdziwione ani zalękłe, z krzykiem radości zbliżyło się i obrywało grono po gronie z korony palmowej.

Gdy już sporo narwało, a drzewo zawsze jeszcze korne leżało na ziemi, zbliżyło się znowu głaszcząc je i rzekło przemiłym głosem:

— Podnieś się, palmo, podnieś się, palmo!

I drzewo podniosło się ciche i posłuszne na swoim giętkim pniu, podczas gdy liście grały niby arfy.

— Teraz rozumiem, komu grają śmiertelną melodyę — rzekła stara palma do siebie, gdy znowu stała wyprostowana. — Nie tym ludziom one grają.

Mężczyzna zaś i kobieta klęczeli, wielbiąc Pana.

— Ujrzałeś trwogę naszą i odjąłeś ją od nas. Tyś mocarz, który pień palmy gnie jak trzcinę chwiejącą. Jeśli moc twoja z nami, przed jakimże wrogiem drżeć możemy?

Kiedy następna karawana ciągnęła przez pustynię, ujrzeli podróżni, że korona dużej palmy uschła.

— Jakże to być może — rzekł jeden z wędrowców — wszakże ta palma miała trwać tak długo, póki się nie doczeka króla, większego od Salomona.

— Może się go już doczekała — odparł drugi z podróżników.

RANEK NA WSI.

Zaśpiewał skowronek
Dźwięcznie z pod błękitu,
Wtóruje mu dzwonek
Z kościelnego szczytu.

I drży pieśń nad wioską:
Budźcie się wieśniacy
Sławić wszechmoc Boską,
Podążać do pracy.

A wśród szarej wioski
Lud zmawia pacierze
I raźno, bez troski
Do pracy się bierze.

Zorza świtająca
Rumieni niebiosa,
Po polu błyszcząca
Rozsiała się rosa.

Unoszą się mgliste
Chmurki ponad tonią
Rzeczną, tchną kwieciste
Łąki cudną wonią.

A po łanie żyta
Mkną piosnek odgłosy,
Sierp brzęczy i zgrzyta
I dzwonią w takt kosy...

O chwałaż Ci, Panie,
Za hejnał ten dzwonka,
Za dźwięczne śpiewanie
Małego skowronka;

Za złotą tę zorzę,
Co tak Wschód ubrała,
Za wszystko, mój Boże,
Chwałaż Tobie, chwała!

Ferdynand Kuraś, włościanin.

„ZA CARA".

PRZEZ KS. WŁADYSŁAWA BANDURSKIEGO.

Iść musiał.

Gdy przyszedł rozkaz wymarszu na Wschód — ku Japonii — zdało mu się, iż wrósł w ziemię, jak dąb, że nie ruszy go żadna siła... zabiją, a nie popędzą z Ojczyzny. Jednak pognali. Zdawało mu się, iż pierwszy ból był najcięższy, ten ból, który go zesztywnił, przykuł, zabił na chwilę. Ale po nim szły coraz cięższe cierpienia i bóle, spadały na serce coraz większe głazy zwątpienia, owijały się około duszy coraz czarniejszych myśli chmury.

— Za co? — Za kogo?... Za cara idziesz walczyć, cierpieć, ginąć? Za cara, za tego, który ojca twego rozstrzelać kazał, który stryja twego przykuł do taczki sybirskiej, który w wiosce naszej kościół kazał przed laty zamknąć i krzyże porąbać, co wśród pól stały?

— O! tak!... odpowiadał Polak, ubrany w mundur moskiewskiego sołdata — idę walczyć za cara, za tego, który dusi Ojczyznę mą miłą, który zabija matkę moją najokropniejszemi męczarniami, który jest nieszczęściem i dopustem Bożym dla narodów — ja za niego iść muszę do walki — ja Polak, mierzyć będę musiał w pierś ludu miłującego wolność... bo taka jest kolej wydarzeń na ziemi nieszczęsnej, taki los ludzi w niewolnicze szaty obleczonych.

I poszedł.

Nie pożegnał ojciec biedny drobnych dzieci swoich, nie przytulił do serca ony swej ukochanej, nie popatrzył raz ostatni na zagrodę swą miłą, bo go chwycili w brankę nagle, ubrali w szynelę i pognali w świat...

A za nim wlokła się straszna mara tęsknicy czarnej i szedł głos, raniący serce ciągle jednem i tem samem słowem: Za cara... za cara!

. . . .

W ostatniej walce padł ranny.

Wąski strumień krwi sączył mu się z piersi i zsuwał krople rubinowe na ziemię dalekiego kraju...

— Za kogo krew tę polską siejesz w ziemię cudzą, pyta rannego szmer wody pobliskiej... a on szepcze ze smutkiem głębokim:

— Za cara ją sieję, ja syn ziemi krwią całej przesiąkłej!

— Za kogo cierpisz w tęsknocie i smutku, pyta gwiazda wschodząca na niebie?... a on w pół senny i omdlały szepcze:

— Za cara!... za tego, który nie chce życia mej Ojczyzny... Ojcze... nasz!...

Jęknął — szarpnął się z bólu i nową strugą krwi pierś swą broczy...

Zasłonił oczy dłonią, szepce ostatni może pacierz... a w mgle nocy — w ciszy opuszczenia, w bólu straszliwym poczyna czasami wspomnienie duszę rozrzewniać.

— Pamiętasz?... Ta sama gwiazda świeciła, gdy matka do świętej wigilii wołała... Ta sama gwiazda jaśniała przed oknem domostwa, gdyście pierwszą kolendę nucić poczynali...



Zebrani żołnierze nucili z cicha: „W żłobie leży...“

— Za cara — wymawia ranny cicho... — O! Ojcze! który jesteś... w niebie...

— „Pamiętasz? pyta wspomnienie, jakoby łez szelestem mówiące: — tamtego roku, dzieci cię otaczały, wieszały się u szyi twojej, najmłodszy rączkami obejmował twe czoło — świeciła ta sama gwiazda, byłeś w domu — wśród swoich — święty wieczór wigilijny był szczęścia pełen?... gdzieś teraz ty? gdzie dzieci twe biedne? żona osierocona?

— Za cara — szumi fala morska.

Ranny oczy otwiera, szuka gwiazdy. Z piersi wydziera się krzyk pacierza:

— Bądź wola Twoja!... Boże!...

— Pamiętasz? mówi wspomnienie... potem dzwony grały wielką pieśnią wesela i radości, potem chór wiejski ogłaszał: „W żłobie leży“, potem świtał dzień wielkiej radości i chwały... a wy byliście razem...

— Boże!... Przyjdź — już — królestwo Twoje! jęknął skargą i prośbą żałosną ranny i zebrawszy wszystkie siły, rzucił się, dźwignął, wstał...

Dokoła cisza... morze gra w dali — niebo zasiewa się gwiazd krociami — od fortu słychać czasem szept lub jęk... Posunął się krok — dwa — zawadził o skostniałe ciało również rodaka, zwrócił się na lewo — to trup i krew. Ból czoło mu pali, z piersi krew się sączy, myśli rwą go w stronę daleką, a wspomnienie znów pyta:

— Widzisz twą wioskę i dom? Obielony, nie złoci się blaskiem światła z okienek, nie dzwoni echem pieśni twych dzieci...

Tam wszystko smutne i ciche. Przy wigilii nie miała z kim się podzielić opłatkiem żona twa biedna, nie było komu zaśpiewać z dziećmi... a gdy sieroty pytały ze łzami, gdzie ojciec? matka odpowiadała:

— Za cara się bije.

— Ach! „Odpuść nam... winowajcom“... przerywa ranny. — Za cara się bije?... Precz!... Milcz! pokuso! nie męcz mię tym szeptem! Nieprawda! Ja się za cara nie biję, ja za niego nie walczę, jam Polak... ja kajdanami tu wleczony ginę. Boże! przyjmij krew moją i bóle moje i śmierć, i nie dawaj na zagładę krwi dzieci Ojczyzny mojej, skróć bóle narodu w niewoli, a od śmierci broń i zachowaj!...

Gwiazdka jasna wyjrzała z za chmur — lekki wiatr przesunął swe skrzydło spokojnie... z rany piersi Polaka sączyła się krew, a wspomnienie jeszcze stało z rozpiętemi skrzydłami i czekało, kiedy będzie można znowu mu szeptać.

W godzinę potem — znalazł omdlałego brat jego Stanisław. Niósł go długo w noc ciemną, po trupach i kałużach krwi stąpając, aż zmęczony, ułożył go przy najbliższem ognisku.

Zebrani w koło żołnierze, nucili z cicha: „W żłobie leży“. Po licach ich sączyły się łzy gorzkie, ciężkie łzy bólu i tęsknoty za Ojczyzną... a od tej pieśni, pełnej smutku szło echo dalekie po załomach nadbrzeżnych fal i powtarzało echem raz po raz:

— Za cara! — Za cara!

Ranny otworzył oczy, poznał rodaków i wyciągnął dłoń, jakby ich chciał powitać — ręka opadła bezwładnie.

W tem rozległ się strzał — dano hasło do nowej walki. Wszyscy poszli do szeregu, a na ziemi wilgotnej konał wpatrzony w gwiazdę jasną ten, któremu wspomnienie szeptało długo: — Dzieci twe tuliły się do ciebie, żona cię błogosławiła, dzwony grały, święto było i w sercu i w życiu i dookoła...

Ale ranny nie słyszał już tych słów — zapatrzony w niebo jęknął po raz ostatni słowem: Ale nas zbaw!... zbaw Polskę!

* * *

A tam — w cichej wiosce Polesia, w domu osieroconej rodziny, mija wieczór wigilijny w bólu i smutku.

Matka łzami zalana klęczy przed obrazem Najświętszej Panienki i modli się głośno. Dzieci drobne złożyły rączęta i powtarzają słowa pacierza. Nie zanuci

nikt wesołej kolędy, nie uweseli się nikt szczerze, choć to chwila radości dla całego chrześciańskiego świata.

— Módlmy się o szczęśliwy powrót ojca, szepce matka, podnosząc wzrok ku Bogarodzicy...

A dzieci łkaniem żałośnem wołają chórem:

— Najświętsza Panienko! wróć nam

— Pójdziecie w areszt, roznosicie listy buntownicze, namiawiacie ludzi, aby na wojnę nie szli, aby kobiety swoich mężów i synów nie puszczały, mamy o wszystkiem powiadomienie — a podpisy na adres do jakiegoś tam Papa rymskaho [1]) czyście nie zbierały... Tu nie Papa rymski jest Pan — tu car — Hosudar! Jest rozkaz — zabierać się



Sołdaci kobietę ciągną i wloką, dzieci z rozpaczą wieszają się u rąk matki...

tatusia, przyprowadź go z dalekiej wojny.

Wtem głosy umilkły... Zbladły usta dziecięce, matka drżąca ku drzwiom się zwróciła. Słychać było brzęk broni — kroki pod oknami.

— Otwieraj! ozwał się ostry głos sołdata... weszło pięciu uzbrojonych, chmurnych, strasznych.

— Czego szukacie? — pyta kobieta zbielałemi usty.

— Mamo!... jęknęły dzieci... mamo! nie idź od nas!

— Za cara będziesz jeszcze i ty cierpieć, szepce najstarszy synek.

---

[1]) W r. 1904 kilkudziesięciu unitów, z Podlasia i gubernii Lubelskiej wyjechało potajemnie do Rzymu i zawiozło Ojcu św. tak zwany adres z uroczystem oświadczeniem, że choć ich rząd moskiewski przemocą zapisał na prawosławie i uważa ich za schyzmatyków, to jednak oni w głębi duszy są katolikami i za wiarę swą i ojczyznę są gotowi życie oddać. Adres ten podpisało przeszło 56 tysięcy unitów. (Przyp. wyd.)

Lecz ciężka, żelazna dłoń sołdata już mu usta zamknęła, obaliła chłopczynę na ziemię, oczy mu bielmem zaszły.

— Zabieraj się! woła stanowy.

Sołdaci kobietę ciągną i wloką, dzieci z rozpaczą wieszają się u rąk matki.

Krwią zbitych dzieci zabarwiła się ściana ubogiej chaty. Łzami matki skrapiała się ścieżka na śniegu, po której wleczono żonę polskiego żołnierza, konającego w oddali na polu bitwy.

* * *

A z dalekiej strony od boru ciemnego słychać echo grających dzwonów, zwołujących lud z wioski na mszę pasterską w noc Bożego Narodzenia.

— Za cara giną waszych szeregi, szeptały stare drzewa w wiosce ubogiej, idźcie się modlić o zlitowanie Boże, by krwi niewinnej nie dawał na wytępienie!

— Za cara męczą i katują te istoty, które chcą żyć i pracować dla Polski i wolności, mówiły gwiazdy drżące... idźcie się modlić, by Bóg dał dzień pokoju i sprawiedliwości!...

— Za cara cierpi naród polski... wołały dzwony rozkołysane... błagajcie Odkupiciela o świt lepszej doli — niech ogłosim jak najprędzej chwilę tryumfu i wolności w Polsce.

I szły dzieci spłakane szepcąc:

— Ojcze nasz!

— O! Ojcze! kiedy się skończy niedola i sieroctwo najbiedniejszej i najwierniejszej Ci dziatwy?

WYPRAWA NIEDŹWIEDZIA[1]).

Ryknęły burze, huknęły gromy
Na falach wschodnich błękitnych mórz:
Niedźwiedź z północy wiecznie łakomy,
Na świeżą zdobycz wyruszył już!

Już mu za ciasno we własnej kniei,
Trapić go nowy poczyna głód,
Więc dufny w siłę, pełen nadziei,
Na żer obfity ruszył na Wschód.

Czemuż tak szybko, niedźwiedziu bury?...
Chamuj się w pędzie, powolniej goń,
Bo się na niebie gromadzą chmury,
A tu trza morską przepłynąć toń.

Wśród własnych kniei nie zaznasz głodu,
Jeśli się rządzić przestaniesz źle,
I choć wycofasz się z pól Zachodu[2]),
Nie zczeźniesz z głodu, nie zczeźniesz, nie!

Lecz ty nie słuchasz szczerej przestrogi,
Pasiek tamtejszych milsza ci woń,
Nie baczysz na trud dalekiej drogi,
Więc twoja wola — goń sobie, goń!

Jednak wiedz o tem: tamtejsze pszczoły
Umią wybornie żądłami kłuć,
A choć na skórze nie jesteś goły,
Boleśnie żądła ich możesz czuć.

W dodatku zamiast pasiek i miodu,
Jako niesforny możesz wyjść cap,
Że na twej skórze narody Wschodu
Wyprawią sobie ucztę... z twych łap.

Ferdynand Kuraś
włościanin z Wielowsi.

---

[1]) Rosyę nazywają ogólnie niedźwiedziem.
[2]) Pola Zachodu czyli ziemie polskie, stanowiące zachodnie kresy państwa rosyjskiego.

O ULEPSZENIACH ROLNYCH.

NAPISAŁ INŻYNIER DR. JAN BLAUTH, NACZELNIK BIURA MELIORACYJNEGO WYDZIAŁU KRAJOWEGO.

ROZDZIAŁ I.

Ulepszenia rolne.

Nie można dosyć często przypominać u nas w kraju, że wszelkie roboty, podnoszące rolnictwo, są najważniejsze dla nas, jako kraju rolniczego.

Ziemia tworzy dla nas pokarm, ale ilość tego pokarmu zależy od naszej pomocy i pracy na ziemi.

Musimy pamiętać, że tylko syty człowiek może swobodnie i jasno myśleć i skutecznie pracować; dlatego najpotrzebniejszem jest dobre odżywianie się ludzi i ich zdrowie.

Już od lat kilkunastu ludzie przychodzą do przekonania, że poprawa ziemi jest konieczną, ale poprawa ta odbywa się za powolnie w porównaniu z zagranicą, gdzie rolnicy robią szybsze postępy i pobijają nas nietylko jakością, ale i ilością zboża na targach wielkich.

Aby nie mówić ogólnie, przytoczę szereg liczb z objaśnieniami. Austrya jest na szóstem miejscu w Europie pod względem zużycia zboża na wyżywienie jednego człowieka.

Następująca tabliczka okazuje stosunek urodzajów w Galicyi, w reszcie Polski i za granicą.

Zboża 100 kg. z morga	9 zachodnich państw Europy.	Bawarya.	Saksonia.	Poznańskie.	Król. Polskie.	Galicya.
Żyta	9·0	7·6	8·6	5·2	4·8	4·0
Pszenicy	9·8	11·0	11·5	6·2	5·8	5·0
Jęczmienia	12·5	8·2	9·0	5·2	4·8	8·0
Kartofli	100	65·0	63·5	47·0	41·2	41·2
Owsa	16·2	7·4	9·2	4·6	5·5	7·0
Siana	36·0	26·5	18·0	11·1	12·3	11·3

W Galicyi otrzymujemy z morga prawie połowę tyle zboża co za granicą.

Gdyby podnieść dochód z morga o jedno ziarno tylko przez staranniejszą uprawę i gnojenie, to dałoby w Galicyi całej dochodu na rok o $51\frac{1}{2}$ miliona koron więcej.

Przez nawożenie we Francyi uzyskano z naszego morga pszenicy o 1·6 ctn. metr., żyta o 1·2 q., jęczmienia o 1·0 q., a owsa o $\frac{1}{2}$ ctn. metrycz. (q) więcej. (q=100 kg. czyli cetnar metryczny).

300 lat temu drenowano już w Anglii, a u nas dopiero od roku 1876 zaczęto myśleć o melioracyach.

W Austryi zajmuje się rolnictwem na 100 ludzi 38, przemysłem 37, handlem 11; w Rosyi zajmuje się samem rolnictwem 90-ciu.

U nas żyje z roli $^3/_4$ części ludności, a z handlu $^7/_{100}$ części. Na 6,600.000 ludności zajmuje się rolnictwem przeszło 5 milionów ludzi.

Już samo porównanie Galicyi z Węgrami daje wiele do myślenia i tak, podatek w Galicyi wypada na głowę średnio rocznie 20 koron, na Węgrzech 40 kor., dochód w Galicyi na głowę 100 kor., na Węgrzech 200 kor., więc na własny użytek w Galicyi zostaje na głowę 80 kor., na Węgrzech mimo dwa razy większego podatku zostaje 160 k.

Stan niski naszych gospodarstw oznacza najlepiej ilość wielka ugorów, które u nas zajmują 16%, w Czechach np. 4% uprawianej ziemi, czyli u nas, jest 4 razy więcej ugoru niż w Czechach.

Gdyby u nas zdrenowano pola, które koniecznie drenowania potrzebują, to by się dochód z roli podniósł o 90 milionów koron — stale rocznie.

Jeżeli grunt daje większe dochody, to na tym samym obszarze może wyżyć więcej ludzi — więcej sytych i mniej spracowanych — dlatego o zamożności rolnika stanowić może mała ilość posiadanych morgów, ale dużo rodzących a nie wielki obszar, ale nieurodzajnych, lub źle uprawianych pól. Cóż przyjdzie rolnikowi z wielu morgów własności, kiedy się na nich napracuje, a wyżywić rodziny nie może i musi się zadłużyć, a wtedy prócz na siebie i rodzinę musi pracować i na wierzyciela.

Jeżeli z kilku milionów włościan każdy zwiększy swój dochód roczny chociażby o kilkanaście koron, to kraj cały wzbogaca się zaraz o miliony, które przechodząc z rąk do rąk, jeszcze się powiększają.

Podnieść więc należy rolnictwo, aby rolnik mógł sobie nabyć jeszcze inne rzeczy potrzebne do lepszego gospodarstwa i łatwiejszej pracy, a wtedy podniesie się przemysł i handel w kraju i zmniejszy się zarobek obcych ludzi na naszej pracy i ziemi. W Holandyi np. na gruntach torfowych na mili kwadratowej żyje 4000 — 5000 ludzi, w Niemczech 1100, a u nas ledwie paręset ludzi marnie wyżywić się może, ale tam wycięto masę kanałów osuszających, któremi przewozi się na statkach nawozy, zboża, bydło i wszystko tanio i wygodnie, to też nad kanałami w ciągu lat 50-ciu z 3000 ludzi na mili kwadratowej wzrosła ludność do 11.300 dusz.

Ale nietylko ulepszenie ziemi daje dochody — także ochrona jej od szkody, np. przez powodzie wyrządzanej, przyczynia się do ulepszenia gospodarstwa, a szkody te są bardzo znaczne: powódź w r. 1884 wyrządziła w Galicyi szkód na $27^1/_2$ miliona koron, a w r. 1893 na 20 milionów.

Przez ochronę od wylewów otrzymuje się rocznie od 6 do 30 koron więcej dochodu z morga. Ziemia nabiera wartości podwójnej przez regulacyę rzek i potoków, przez ochronę od wylewów i osuszenie. Na Polesiu osuszono $2^1/_2$ miliona hektarów ziemi zabagnionej, podnosząc jej wartość 6-ciokrotnie.

U nas w kraju wykonano już kilka większych osuszeń gruntów, które kosztowały na morg od 20 — 50 koron, ale dały dochód zwiększony rocznie od 10 — 30 koron, np. osuszenie bagien Oleskich kosztem 170 tysięcy koron na 8.000 morgach, wartość gruntów stała się podwójną, a tam, gdzie się na pastwisku topiło bydło, dzisiaj jest trawa na nasienie, a gdzie ledwo mógł przejść inżynier po kolana we wodzie, dzisiaj jest chmielarnia.

U nas gruntów do osuszenia rowami i drenami jest jeszcze przeszło 2 miliony morgów. Samo osuszenie łąk mokrych, pastwisk i lasów zwiększyło by rocznie dochód o 20 milionów koron.

Dotychczas zdrenowano u nas ledwie dwusetną część obszaru gruntów, wymagających tego rodzaju osuszenia.

U nas w r. 1901 wydrenowano 5.500 morgów, a 1889 ledwo 596 morgów, a więc musielibyśmy drenowanie wykonywać setki lat, a tymczasem musielibyśmy nawet zboże kupować u obcych.

Za granicą łąki i pola, a nawet sady nawodniają, aby brak wilgoci w gruncie w lecie nie szkodził roślinom i takie nawodnianie przynosi znaczne dochody, bo z łąk 3 kośby razem około 80 ctn. metr. z morga, a w Holandyi podniósł się dochód 6 razy z łąk nawodnianych. U nas nawodnianie będzie później potrzebne, po wykonaniu osuszeń, które są zaraz i gwałtownie potrzebne.

Użytek i uprawa torfowisk mogłaby przynieść rocznie dochód zwiększony od 4—5 milionów koron.

ROZDZIAŁ II.

Kredyt melioracyjny.

Wszystkie kraje europejskie starały się w jaknajkrótszym czasie polepszyć gospodarstwo rolnicze, aby się uchronić od wyzysku sąsiadów.

Za granicą wykonywano już dawniej drenowania, w Anglii i Szkocyi wykonano od 1842 do 1856 roku około 1,000.000. morgów naszych, drenując rocznie 64.000 morgów. Dawano pożyczki na 22 lat z opłatą $6^1/_2$ proc.

W roku 1848 już uchwalono kredyt na drenowanie w sumie 80 milionów koron. Od roku 1840 — 1878 wydano w Anglii na melioracye przeszło 250 milionów koron.

Niemcy po rok 1860 dawały pożyczki bankowe na 41 lat z 5 proc. opłatami.

W Niemczech od 1864 r. do 1888 roku wydano okrągłe 13 milionów kor. Francya wydała na pożyczki na 25 lat do 1860 r. 60 milionów koron na drenowanie po $6^1/_4$ proc. We Włoszech wydano od roku 1883 przeszło 18 milionów koron. Już jest więc czas i na Austryę, a szczególniej na nas, wziąć się do roboty gwałtownie, by za lat dziesiątek nie było za późno i aby nam obcy roli nie zabrali.

Pożyczki dawne były na wielkie procenta, ale teraz nikt nie płaci większych jak 5 proc. od sta.

Kraj więc pomyślał o kredycie większym niż dotychczasowy — tem bardziej, że banki nasze i towarzystwa, krępowane ustawami i brakiem kapitału, pożyczek udzielają niechętnie i drogo, a formalności sprawiają nie do pokonania trudności dla pożyczającego. Umieszczanie pożyczek na pierwszem miejscu bardzo zadłużonych gruntów wymaga pozwolenia wszystkich wierzycieli, więc oprócz ustawowych trudności, jeszcze potrzebne jest postępowanie sądowe. Nie każdy przetrzyma taką operacyę.

Już w Czechach ułatwiono teraz kredyt tak, że koszta wymagają opłat tylko $4^1/_2$ proc. od pożyczek, podczas gdy u nas w Galicyi pożyczki na podstawie praw pierwszeństwa hypoteki na 25 lat wymagają jeszcze $7^1/_4$ proc. kosztów.

Okólnik Wydziału krajowego do Rad powiatowych podaje do wiadomości wszystkich o utworzeniu nowego kredytu i opiewa on następująco:

„Reskryptem z dnia 2-go grudnia 1904 l. 28.722 zgodziło się c. k. Ministerstwo rolnictwa zasadniczo na Wniosek Wydziału krajowego, przedłożony pismem z dnia 1-go lutego 1904 l. 108.214 w sprawie poparcia robót melioracyjnych w kraju, a mianowicie osuszenia i drenowania przez udzielanie bezprocentowych pożyczek.

W tym celu zaciągnąć ma Wydział krajowy za poprzedniem upoważnieniem Wys. Sejmu w jednym z zakładów kredytowych w ciągu lat dziesięciu, począwszy od r. 1907 pożyczkę w kwocie po 500.000 koron rocznie, ogółem do wysokości 5 milionów koron, od której procenta (4 proc.) opłacać będzie c. k. Ministerstwo rolnictwa z państwo-

wych pieniędzy przeznaczonych na drobne melioracye.

Z powyższej sumy udzialane będą przez Wydział krajowy corocznie od r. 1907 do r. 1916 pożyczki bezprocentowe na osuszenie i drenowanie gruntów:

a) spółkom wodnym (drenarskim) złożonym z właścicieli mniejszych, lub średnich posiadłości rolniczych, tudzież posiadłości gminnych, z wyjątkiem tych spółek, które otrzymały $33^1/_3$ procentowe zasiłki ze skarbu kraju i państwa;

b) poszczególnym właścicielom gruntów, o ile ci właściciele nie mogą na innej drodze uzyskać pożyczki nisko oprocentowanej, a to albo na podstawie pierwszeństwa hipotecznego, uzyskanego w myśl ustawy z dnia 6-go lipca 1896 Dz. p. p. Nr. 144, albo na podstawie zabezpieczenia hipotecznego w granicach dwóch trzecich części wartości posiadłości, obliczonej według czterdziesto-krotnego czystego dochodu katastralnego, przyczem pożyczki te może poprzedzać w hipotece jedynie amortyzacyjna pożyczka instytucyi finansowej.

Pożyczki bezprocentowe, których wysokość nie może przekraczać rzeczywistych kosztów robót wraz z kosztami zarządu, mają być zwrócone w dziesięciu ratach rocznych, począwszy od trzeciego roku po rozpoczęciu robót, które z reguły w jednym roku winny być wykonane.

Za podstawę techniczną wykonania robót służyć mają projekty, wypracowane lub sprawdzone przez krajowe biuro melioracyjne, wykonanie zaś robót poruczone będzie inżynierom i dozorcom tego biura. Koszta pomocy technicznej inżynierów ponosić będzie fundusz krajowy w myśl instrukcyi z dnia 9-go maja 1893 Dz. u. kr. Nr. 67, koszta zaś, wynikłe z użycia dozorców, wliczone będą do kosztów robót (zarządu).

Za powyższą sumę 5 milionów koron można będzie przeprowadzić osuszenie około 25.000 morgów i drenowanie takiego samego obszaru, rocznie około 5.000 morgów.

Ażeby zamierzone melioracyjne roboty przy pomocy bezprocentowych pożyczek mogły działać zachęcająco, muszą być przeprowadzone w różnych okolicach kraju, a wykonanie ich powinno być wzorowe; projekt powinien obejmować znaczniejszy obszar, przynajmniej kilkaset morgów w jednej gminie katastralnej, a roboty zostaną przeprowadzone w ciągu jednego roku, gdyż tylko w tym wypadku może być przydzielony stale do wytyczenia i kontroli robót inżynier krajowy z odpowiednią ilością dozorców melioracyjnych.

Pragnący korzystać z kredytu muszą złożyć następujące oświadczenie i podać:

1) Powierzchnię gruntu w morgach lub w hektarach, na jakiej zamierzone jest wykonanie osuszenia lub drenowania, z podaniem rodzaju uprawy (rola, łąka, lub pastwisko), wykazem parcel i wyjaśnieniem, czy te parcele bezpośrednio do siebie przylegają (pożądane jest także podłożenie map katastralnych).

2) Rodzaj melioracyi, jaką strony życzą sobie przeprowadzić, t. j. osuszenie rowami lub też drenowanie.

3) Zobowiązanie do świadczeń, przewidzianych w § 10 instrukcyi z dnia 9-go maja 1893, Dz. u. kraj. Nr. 67 przy zdjęciach dla opracowania projektu (t. j. opłacania figurantów, potrzebnych do pomiarów, tudzież dostarczenia palików i podwód).

4) Zobowiązanie się zwrotu funduszowi krajowemu kosztów zdjęć i taksy za projekt w myśl § 11 powołanej instrukcyi, gdyby strony odstąpiły od zamiaru wykonania robót przy pomocy pożyczki bezprocentowej w ciągu dziesięciolecia 1907—1916;

5) Zrzeczenie się wszelkich odszkodowań za plony zniszczone w czasie robót, które w ciągu jednego roku winny być wykonane.

(Co do ustępu 5-go zauważa się, że przy drenowaniu około 10 proc. powierzchni zostanie uszkodzone.)

Jeżeli gmina (pastwiska gminne), lub też pewna ilość włościan wnoszą wspólnie z właścicielem posiadłości dworskiej zgłoszenie, to może być zawiązana dla przeprowadzenia melioracyi spółka wodna (drenarska).

W celu uwidocznienia zasady tworzenia spółek wodnych, ich praw i obowiązków podaję wzór statutu:

Statut spółki wodnej dla drenowania (osuszenia) gruntów.

§ 1. Dla wykonania drenowania (osuszenia) gruntów, oraz utrzymania wykonanych robót zawiązują podpisani po myśli § 52 kraj. ustawy wodnej z d. 14-go marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38 spółkę wodną, która nosi nazwę „Spółka . . . . . i ma siedzibę w . . . .

§ 2. Za podstawę wykonania robót służyć ma projekt krajowego biura melioracyjnego, który oblicza koszta na . . . . z zastrzeżeniem zmian, jakie wprowadzić może władza polityczna.

Członkami spółki są każdorazowi właściciele gruntów wyszczególnionych w załączonym wykazie. Zobowiązania, wypływające z uczestnictwa w spółce są ciężarem gruntowym i mają do wysokości trzechletniej zaległości pierwszeństwo przed wszystkimi innymi ciężarami gruntowymi bezpośrednio po podatkach państwowych i należytościach publicznych, a gasną tylko wtedy, gdy grunt obciążony zgodnie z przepisem § 63 kraj. ustawy wodnej, wydzielony, albo spółka po spełnieniu swego zadania, rozwiązana zostanie.

Kto nabywa grunt, należący do związku spółki, staje się członkiem i obowiązany jest do zapłat wypływających z tego stosunku.

§ 4. Koszta projektu, wytyczenia i kontroli robót pokrywa fundusz krajowy w myśl § 10, uchwalonej przez Sejm dnia 9-go maja 1893 instrukcyi służbowej dla biura melioracyjnego (Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 67 z r. 1893).

Koszta zakupna materyałów do budowy, wykonania robót i bezpośredniego ich dozoru (kraj. dozorcy melioracyjnego), niemniej też koszta zawiązania spółki i jej zarządu ponoszą uczestnicy spółki według powierzchni gruntów, korzystających z drenowania (osuszenia), o ile te koszta nie zostały pokryte zasiłkami państwa i kraju.

Koszta utrzymania wykonanych robót ponoszą wyłącznie uczestnicy spółki wodnej.

§ 5. Członkowie spółki mają prawo:

a) korzystać ze wspólnych urządzeń spółki;

b) brać udział w zarządzie spółki;

c) korzystać z zasiłków kraju i państwa na cele spółki udzielonych.

§ 6. Do obowiązków członków spółki należy:

a) brać udział w obradach spółki i wykonywać prawo wyborcze;

b) uiszczać datki konkurencyjne na pokrycie kosztów wykonania i utrzymania robót (§ 4) i stosować się do uchwał tak wydziału, jak i ogólnego zgromadzenia spółki;

c) przyjąć wybór do Wydziału spółki bez żądania wynagrodzenia z wyjątkiem zwrotu wydatków w gotówce.

§ 7. Zarząd spółki sprawuje Wydział, składający się z trzech członków i tyluż zastępców, których wybiera ogólne zgromadzenie członków spółki większością głosów, mającą się obliczyć według powierzchni gruntów, włączonych do związku spółki na przeciąg lat 5-ciu.

§ 8. Badanie aktu wyborczego Wydziału spółki jest rzeczą tego Wydziału i przeciwko jego orzeczeniom niema odwołania.

§ 9. Członkowie Wydziału wybierają z pośród siebie bezwzględną większością głosów, podług głów obliczyć się mającą, przewodniczącego, tudzież jego zastępcę.

Wybór przewodniczącego i jego za-

stępcy mą być podany do c. k. Starostwa i wpisany w księgę wodną.

§ 10. Przewodniczący zastępuje spółkę na zewnątrz, przewodniczy na posiedzeniach Wydziału i ogólnego zgromadzenia członków spółki, jest wykonawcą uchwał i znosi się bezpośrednio z władzami.

Wszystkie dokumenty, z których wynikają zobowiązania prawne dla spółki, muszą być podpisane przez przewodniczącego i obu członków Wydziału, inne zaś pisma podpisuje przewodniczący, lub członek Wydziału, który go zastępuje.

§ 11. Posiedzenia Wydziału, które się mają odbywać w miarę potrzeby, zwołuje przewodniczący, a w razie przeszkody jego zastępca.

Do ważności uchwał Wydziału potrzebna jest obecność obu członków Wydziału, względnie ich zastępców.

§ 12. Do zakresu działania Wydziału spółki należy:

1) rozkład kosztów według miary ustanowionej w § 4 niniejszego statutu;

2) ściąganie datków konkurencyjnych;

3) utrzymywanie w wykazach zmian, zaszłych w posiadaniu gruntów, należących do związku spółki;

4) nadzór nad wykonaniem robót i ich utrzymaniem;

5) prowadzenie rachunków i kasy, oraz przedkładanie rachunków Wydziałowi krajowemu i c. k. Ministerstwu rolnictwa, jeżeli spółka otrzymała zasiłki ze skarbu państwa i kraju;

6) zwoływanie ogólnych zgromadzeń spółki w razie potrzeby, a przynajmniej jeden raz do roku w miesiącu styczniu w celu przedłożenia sprawozdania i rachunków z wykonanych robót.

Jeżeli spółka zaciągnie na pokrycie datków konkurencyjnych pożyczkę w krajowym funduszu pożyczkowym dla spółek wodnych, lub publicznym zakładzie kredytowym, upoważnionym statutami do udzielania takich pożyczek, obowiązany jest Wydział spółki w myśl § 17 ustawy z dnia 30-go czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116 przedkładać wcześnie przed terminem płatności odnośne wykazy rat umarzających c. k. Urzędowi podatkowemu, który ściągać będzie te raty na równi z podatkami państwowymi i odsyłać je do właściwej kasy.

§ 13. Do zakresu działania ogólnego zgromadzenia należy:

1) wybór członków Wydziału i ich zastępców;

2) sposób pokrycia kosztów wykonania i utrzymania robót;

3) badanie i zatwierdzanie rocznych rachunków, przedkładanych przez Wydział;

4) uchwała co do przyłączania sąsiednich gruntów do związku spółki, lub wydzielania poszczególnych gruntów z tego związku po myśli §§ 62 i 63 kraj. ustawy wodnej;

5) uchwała co do możliwych zmian projektu w porozumieniu z władzą polityczną i Wydziałem krajowym;

6) uchwała co do zmiany niniejszego statutu (§ 60 kraj. ustawy wodnej);

7) rozwiązanie spółki po wypełnieniu zobowiązań wobec osób trzecich (§ 64 kraj. ustawy wodnej).

§ 14. Do ważności uchwał ogólnego zgromadzenia potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków, którzy nadto muszą przedstawiać przynajmniej połowę powierzchni gruntów, należących do spółki.

Uchwały zapadają większością głosów, która w myśl § 55 kraj. ustawy wodnej oblicza się podług obszaru udział biorących gruntów.

Jeżeli na wezwanie Wydziału spółki nie zbierze się dostateczny komplet, ma być zwołane do dni ośmiu powtórnie z tym samym porządkiem dziennym ogólne zgromadzenie, a uchwały powzięte na tem zgromadzeniu będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych.

Do rozwiązania spółki potrzebna jest jednak bezwzględna większość glosów,

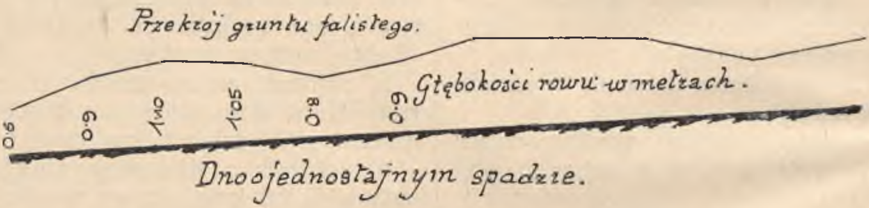
którą się oblicza według całej powierzchni gruntów, należących do związku spółki (§ 64 i § 55 krajowej ustawy wodnej).

§ 15. Roboty mają być rozpoczęte po zatwierdzeniu tego statutu przez Władzę polityczną (i uzyskaniu zasiłków ze skarbu kraju i państwa), ukończenie zaś robót nastąpić ma w ciągu . . . . .

* * *

Podpisani właściciele gruntów stwierdzają swymi podpisami, że przystąpili do spółki wodnej dla drenowania (osuszenia) gruntów w . . . . . na podstawie powyższego statutu i upoważniają

Rysunek 1.



członków spółki pp. . . . . by wyjednali u c. k. Starostwa uznanie spółki, następnie zaś zwołali ogólne zgromadzenie członków spółki dla wyboru Wydziału.

. . . . . dnia . . . . .

ROZDZIAŁ III.

Osuszenia rowami.

Szkody, jakie czyni woda dłużej stojąca na ziemi, usuwać można przez wycięcie odpowiednich, osuszających rowów.

Najważniejszą rzeczą jest, aby woda z rowów miała dalej w niższe części gruntów dobry odpływ i bez niczyjej szkody.

Ulepszenie ziemi zapomocą rowów osuszających jest najłatwiejszem, ale mimo to potrzeba je przeprowadzać ostrożnie, bo można przesuszyć grunta więcej przepuszczalne i lekkie ziemie szczególniej łąki i pastwiska.

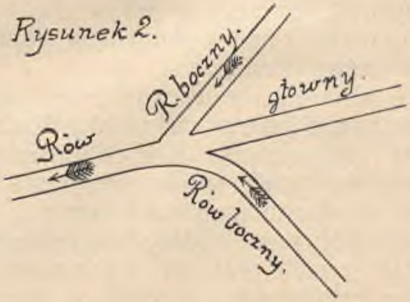
Pola potrzebują mniej wilgoci, dlatego niebezpieczeństwo przesuszenia ich jest mniejszem.

Woda w rowach musi odpływać swobodnie i unosić męty, aby niemi nie zamulały się rowy, dlatego każdy rów powinien mieć odpowiedni dobry spad i odpowiedni przekrój czyli profil — stósownie do ilości i jakości wody, która niem ma odpływać.

Przez wszystkie wzniesienia gruntu, których rowem nie można ominąć, muszą być głębsze przekopy do przeprowadzenia wody, rysunek 1.

Rowy powinny tak się ze sobą łączyć, aby niemi wody spływające nie zderzały się i nie wydzierały ziemi ze szkarp i dna, rysunek 2.

Rysunek 2.

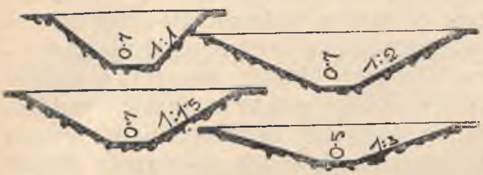


Rowy wykopane w ziemiach łatwo przez wodę unoszonych, a ze znacznym spadem, muszą być tak w dnie jak i w szkarpie ubezpieczone (rysunek 3 i 4).

Ubezpieczenie jest zrobione ze stopni w dnie, w szkarpach z płotków lub z darni, bruku, wyściółki faszynami, a nawet z murów bez zaprawy.

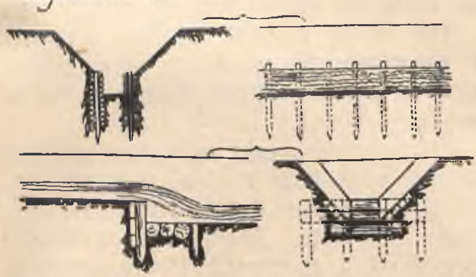
Rowy powinny być tak głębokie, aby po brzegi mogły pomieścić większe wody i tylko nadzwyczajne wody mogą wy-

Rysunek 3.



lewać się z rowu i to tylko na łąkach i pastwiskach, jeżeli nie trwają zbyt długo i łatwo mogą spłynąć do rowu z gruntu napowrót. Wody zwykłe po-

Rysunek 4.

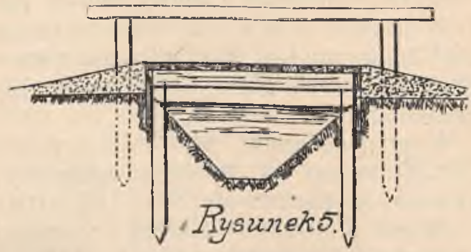


winny się mieścić tak, aby przez wolną szkarpę nad dnem rowu mogła się osączać woda zaskórna z gruntu do rowu i odpływać, wtedy rowy osuszają grunta dokładnie.

Szkarpy rowów płaskich pokrywają się trawą i mogą być używane do zbioru siana. Jest na nich najlepsze siano i sprzedażą tegoż można opłacić koszta czyszczenia rowów. Szkarpy płaskie utrzymują się lepiej szczególniej, gdy przez częste korzenie pokryte są zwartą darnią — dają one grunt użyteczny, a więc nie stracony na rowy.

W ziemiach ciężkich rowy ściągają mało wody zaskórnej i odprowadzają tylko wodę spływającą po gruncie, a ponieważ woda ta ma łatwy odpływ, więc i mniej jej wsiąka w grunt.

Nad rowami powinny być stawiane mosty do przejazdu i kładki do przechodu, ale w ten sposób, aby woda pod nie miała wolny przepływ i na nich się nie opierała. (Rysunek 5).



Rysunek 5.

Rowy, któremi płynie woda tylko czasem, powinny być bardzo rozłożyste, aby można całe nawet dno ich używać na łąkę lub pastwisko.

Spółki wodne.

Przy pomocy krajowego biura melioracyjnego przeprowadzono także w kraju naszym kilka większych robót. Za marszałka Zyblikiewicza wykonano osuszenie błót w Olesku i okolicy na obszarze 6000 morgów samych bagien, które z podmokłemi sąsiedniemi gruntami wynosiły obszar przeszło 8000 morgów.

Na łąkach i pastwiskach topiło się nieraz bydło i w lecie, i wiele go padało z lichej paszy i zarazy.

Mimo usuwania się od spółki z obawy kosztów przy badaniu na miejscu okazało się, że należeć do niej będzie 10 gmin z obszarem 7893 morgów należących do 1429 właścicieli.

Roboty mogli sami włościanie wprost brać od spółki — tak, że wielu włościan odrobiło koszta osuszenia swoich gruntów.

Do ułatwienia roboty sprowadzono dobrych łopat 600 sztuk, które nabyli włościanie po 90 h.

Spółka wodna dla osuszenia bagien w powiecie Jarosławskim i Łańcuckim: Nad Sanem powyżej ujścia Wisłoku znajdowało się około 14 klm. kwadratowych łąk i pastwisk prawie cały rok pod wodą. Dolina była pocięta rowami, ale zamulonymi — pozarastanymi i bez spadu, rowy miały ujście do Sanu — ale wielkie wody Sanu zamulały tak

silnie ujścia tych rowów, że wody niemi nie mogły odpływać.

Stare Sanowiska i dalsze doliny łąk były zawsze pod wodą i tworzył się na nich bagienny torf. Pod wierzchnią warstwą ziemi była glina nieprzepuszczalna prawie.

Koszta osuszenia wyniosły przeszło 70.000 koron — osuszenie głównymi rowami wykonano w 1894 i 1895 roku.

Wiele podobnych osuszeń wykonano w Galicyi i wszędzie z bardzo dobrym skutkiem.

Regulacye.

W celu osuszeń wielu obszarów gruntów muszą być regulowane rzeki i ich dopływy, także przez zawiązanie spółek wodnych.

Przykładami mogą być następujące:

1) Regulacya Gniłej Lipy wykonana przez kraj na długości 22$^1/_2$ klm osuszyła obszar około 2600 morgów. Koszta na morg. wypadły na 100 koron, z czego część kosztów pokrył fundusz państwowy i krajowy tak, że właściciele gruntów zapłacili za morg około 30 K. Wartość pól i łąk wzrosła w dwójnasób.

2) Regulacya Brnia starego w powiecie mieleckim. Wykonała ją spółka dla osuszenia przeszło 18 tysięcy morgów gruntów w 22 gminach i w 20 obszarach dworskich. Dochód podniósł się o $^1/_6$ a nawet o $^2/_3$ poprzedniego dochodu.

3) Regulacya Żabnicy wykonana przez dobrowolną spółkę wodną uwolniła 2500 morgów od wylewów przez sypanie wałów ochronnych. Na morg koszt wynosił 20 koron — i wydatek opłacił się zaraz w pierwszym roku.

Wykonano takich robót bardzo wiele i wszędzie się opłaciły.

Dopiero po uregulowaniu wód i użytkowaniu jej do nawodnień do turbin i do przewozu można podnieść gospodarstwo w kraju, wydatki nieraz znaczne opłacą się znakomicie nietylko obecnemu właścicielowi gruntu, ale i jego wnukom jeszcze.

ROZDZIAŁ IV.

Drenowanie.

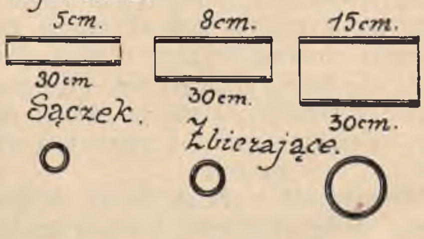
Otwarte rowy, chociażby gęsto cięte, nawet co 10 m odstępu, nie pomogą tyle co dreny, gdy ziemia jest trudno przepuszczalną i nasyconą wodą zaskórną. Ziemie gliniaste, marglowe, ciężkie czarnoziemie, glinki w niskich położeniach, a nawet drobne, miałkie piaski w płaskich dolinach wymagają drenowania.

O potrzebie drenowania (osączania) najlepiej można się przekonać kopaniem dołów próbnych. Jeżeli w nich woda utrzymuje się na 30 cm – 1 m. niżej powierzchni gruntu dłuższy czas w roku, to grunt jest za wilgotnym.

Jak siecią rowów można ściągnąć i odprowadzić wody z powierzchni gruntu, tak samo drenami sprowadza się wodę zaskórną.

Dreny czyli sączki, są to rury gliniane wypalone dobrze i silne, powinny być okrągłe, gładkie i dobrze równe, na końcach przycięte. Mają one wewnątrz otwór na 5, 8, 10, 12, 15 cm średnicy, a długość 30 – 32 cm, najwięcej wychodzi 5 cm i te nazywają się sączkami, bocznemi drenami, większe służą do zbierania i odprowadzania wody ze sączek i nazywają się matkami czyli drenami zbierającemi. (Rysunek 6). Z drenów

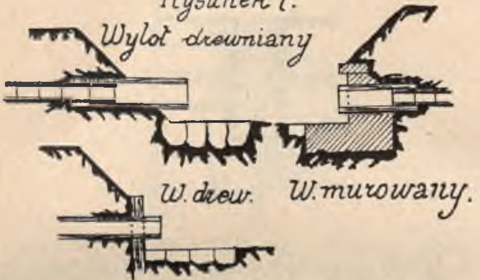
Rysunek 6.



zbierających głównych, woda wypływa przez wylot do rowu odpływowego. (Rysunek 7). Wyloty nie powinny być nigdy zatapiane. Dreny kładzie się równolegle do siebie ze spadem gruntu lub ukośnie do spadu. (Rysunek 8).

Do odcięcia przypływu wody z sąsiednich niedrenowanych gruntów zakłada się na granicy osobne grubsze dreny, ściągające wodę wprost do wylotu.

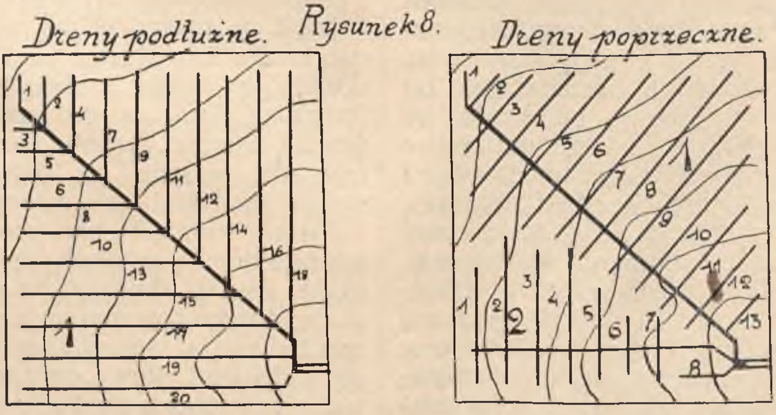
Rysunek 7.



Drenowanie nie może się obejść bez rowów, wody cudze należy przeprowadzić przez grunt rowem otwartym lub oprowadzić granicą.

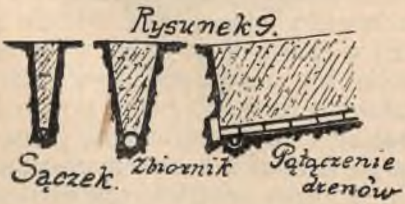
żeniu rurek rowy się zasypuje całkiem i przez to można osączyć dużo gruntu bez rowów otwartych, a więc bez przeszkody w uprawie. Szparka między rurkami musi być tak wązką, aby przez nią nie wpadała wcale ziemia. Czasem jednak w ziemi znajduje się miał, który z wodą do drenów się dostaje — aby nie zamulił drenów musi go woda wypłukiwać aż do odpływu do rowu i dlatego spad drenów musi być większym niż w otwartych rowach. Dreny wymagają spadu większego niż 10 cm. na 100 m., a dobry spad jest 20 cm. na 100 m. — w drenach bocznych, zaś w drenach zbierających mogą być spady mniejsze, jak 10 cm. na 100 m., ale takie dreny już trudno dobrze ułożyć. Osady tworzące się w drenach z wody,

Rysunek 8.



Rurki drenowe układa się na dnie rowów wąskich, a głębokich tak, aby tworzyły, dobrze zestawione, jedną długą rurę; między rurkami zostaje wązka szparka przez którą ścieka woda z gruntu i do której grunt się osącza. (Rysunek 9).

Rysunek 9.



Rowy pod dreny są wązkie, aby dużo nie wybierać ziemi, bo zaraz po uło-

białawe z wapna, a rude z żelaza, powinna woda unosić aż do odpływu.

Często używają zamiast rurek glinianych, faszyn, lub warstwy kamienia, ale to jest mniej pożyteczne i często droższe niż rurkowe dreny, bo rowy muszą być szersze i przez to droższe. (Rysunek 10).

Rys. 10.



Dreny zakopuje się w ziemi najmniej na 1·2 m. głębokości, często przy przej-

ściu pagórków i na 2·5 m., płyciej nie można zakładać, gdyż mogłaby woda w nich zamarzać w zimie i rurki zniszczyć, w płyciej włożonych drenach korzenie roślin zarastają je, gdy koniecznie z braku odpływu potrzeba założyć dreny płyciej, to zamiast rurek daje się faszyny lub szuter. Szuter zasypany zamula się łatwo, a faszyny gniją z latami.

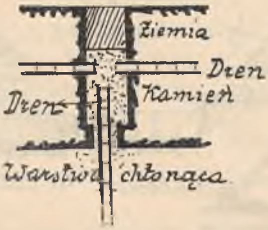
Drenowanie jest najwięcej potrzebnem roli, rzadko potrzebują go łąki i pastwiska. Nie można drenować gruntów, na których są drzewa lub krzaki albo rośliny wieloletnie, jak chmiel i inne. Do drenowania gruntów z wieloletniemi roślinami jest osobny sposób wymyślony przez francuza Rerôlla — tym można drenować i sady.

Dreny boczne są od siebie oddalone od 8 – 20 m. zależnie od tego, czy grunt jest więcej ciężkim i mokrym czy mniej. Długość bocznych sączków jest od 120—250 m. zależnie od spadu, im mniejszy spad tem krótsze muszą być dreny. Dreny zbierające mogą mieć i kilometer długości. Sączki ściągają wodę ze ziemi cały rok, nawet w zimie, szczególniej zaś na wiosnę po stajaniu śniegów woda sączkami odpływa obficie. Ziemia nie nasiąka wtedy szkodliwie wodą, nie przeszkadza wtenczas orce i siejbie i nawóz na niej nie marnieje. Woda zbyteczna, która ze ziemi ustępuje do sączek, dopuszcza powietrze do ziemi w głąb, przez co korzenie roślin rozwijają się szybko i silnie, a ziarno staje się plenniejszem.

Dla ubezpieczenia od szkód, koniec drenów zbierających wpuszcza się do rury drewnianej lub betonowej obmurowanej, z której wypływa swobodnie do rowu otwartego — poniżej wylotu dno rowu musi być ubezpieczone brukiem lub faszyną, aby woda wypływająca z wylotu nie wybiła w niem dziury.

Czasem w ziemi natrafić można na warstwę suchą w głębi — w której woda ginie, wtedy ze sączek wpuszcza się w nią wodę i nie potrzeba przy drenowaniu wcale rowów odpływowych ani wylotów. (Rysynek 11).

Rysunek 11.



Jeżeli przy kopaniu rowków pod sączki natrafi się na żyły wodne, to te potrzeba ująć narzutem kamieni lub nałożeniem faszyn, z pod których wodę chwyta się osobnemi drenami rurkowemi i osobno prowadzi do wylotu.

Jeżeli się zdarzy, że nie można ominąć krzaku lub drzewa na 12—15 m. drenem, to można i między nie przeprowadzić dren, ale wtedy musi być na pewnej długości uszczelnionym cementem, aby korzenie nie wchodziły do środka szparkami i nie zarastały drenu.

Ziemie rozmiękłe, przesycone wodą, a w niektórych warstwach prawie płynne trudno osuszać drenami, bo robota się psuje, dlatego powinno się je na parę lat naprzód osuszać rowami, a dopiero po stężeniu drenami. Rowy otwarte zasuwające się w takich ziemiach łatwo jest ciągle odczyszczać, czego nie można robić w drenach zasypanych. Jeżeli są tylko miejsca niektóre niedostępne dla drenowania, to można część drenów zastąpić rurami szczelnemi, lub ułożyć dreny na podsypie piasku, na deskach w rowach szeroko rozkopanych. Rurki na dnie rowków muszą leżeć całkiem pewnie i w twardym do czysta wybranym gruncie, nie wolno podsypywać ziemi do ułożenia rurek, bo ziemia podsypana osiada się i razem z rurkami, przez co dren się krzywi a z czasem zamula.

Do kopania wązkich rowków pod rurki służą osobne łopaty zwane drenarskiemi, wązkie a długie, aby można

cały rowek wykopać stojąc na brzegu, bo w wązki rowek nie można włazić. (Rysunek 12). Rurki układa się w rowkach



zapomocą haka i tak się jedną do drugiej dobiera i stosuje, aby szparki były jak najwęższe i rurki obok siebie jak najpewniej leżały. Rurki nadszczerbione, pęknięte lub krzywe należy zaraz zniszczyć.

Rowy pod dreny zaczyna się kopać od dołu od rowu wylotowego, aby wydobywająca się woda z gruntu mogła zaraz odpływać i nie psuła dna rowków.

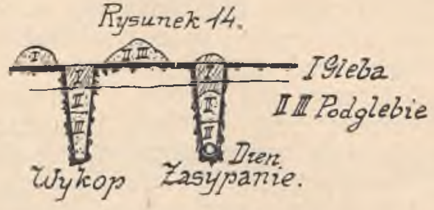
Rurki w rowkach kładzie się od góry, otwór pierwszej zatyka się cegłą — a wtedy woda do drenów szparkami wchodząca jest już czystą i ma swobodny odpływ.

Przekonawszy się, że rurki są dobrze i ze spadem ułożone przez próbowanie wagą wodną — należy je zaraz zasypywać, aby deszcz nie zamulił sączek. Zasypuje się dreny w tym samym porządku ziemią w jakim się ją dobywało. Do przejazdu przez rowki drenowe kładzie się mostki zbite z desek, kładzenie tymczasowo rurek i zasypywanie rowków do przejazdu jest złem. (Rys. 13).



Rurki sączek łączy się z matkami przez wybicie dziur i zetknięcie szczelne otworami do siebie.

Ziemia nad rowkami powinna się dobrze osiąść, nim się ją zaorze, by potem nie tworzyły się nad sączkami zagłębienia. (Rysunek 14).



Najlepiej drenować w ugorze.

Najlepiej i najszybciej idzie robota ludźmi wprawnemi, osobno wyćwiczonemi i wypada taniej mimo, że od metra bieżącego roboty jest dobrze zapłaconą, bo zwłoka lub powolność w robocie zawsze przynosi straty.

Na drenowanych polach, szczególniej w ciężkich ziemiach, najpierw sieje się zboża, potem okopane, aby przez świeżo zasypaną ziemię korzenie nie dostały się do drenów.

Drenowanie dobrze wykonane, jest trwałem i rzadko potrzebuje naprawek.

Jeden robotnik wykopie dziennie od 3—12 m^3 ziemi w rowach otwartych — po cenie od 16—32 h., średnio zarabia dziennie 1·20 K. Rowków pod dreny zbierające wykopie 16—50 mb, po cenie od 7—14 h., dziennie zarobi 2·80 K. Rowków pod dreny ssące wykopie 20—60 mb, po cenie $6\frac{1}{2}$ h. średnio i zarobi 2·21 K. Drenów zbierających ułoży od 40—200 mb po cenie od $1\frac{1}{2}$—3 h. i zarobi dziennie 2·40 K. średnio, drenów ssących 60—480 mb, po cenie $1\frac{1}{2}$—3 hal. i zarobi średnio 3·20 K. Jeden robotnik zasypie rowków od 25—200 mb, po cenie $\frac{2}{3}$—1 h. i zarobi 90 h.

Stosunek robotników jest następujący na 1 układacza drenów zbierających wypada 3 do drenów sących, 20 do wykopywania rowków a 8 do zasypywania.

Połowę kosztów drenowania wynosi robocizna.

Skutki drenowania objawiają się przez następujące zmiany:

1) Ziemia jest po drenowaniu przystępniejszą na wiosnę do uprawy, która może się zaraz po stajeniu śniegu roz-

począć, przez to siew i zbiór jest wcześniejszym.

2) Rola może być uprawianą w odpowiednim czasie i taniej, ponieważ nie potrzeba orać często i włóczyć.

3) Uprawa jest szybsza i łatwiejsza, bo ziemia jest kruchsza i suchsza. Grudkowata uprawa utrzymuje się dłużej. Grunt pęka głębiej i łatwiej wietrzeje.

4) Rola jest więcej czynna, zdrowsza i cieplejsza, da się głębiej zorać i wydaje pewniejsze plony.

5) Zboża wcześniej dojrzewają, są gęściejsze i silniejsze, mniej się rodzi chwastów, mniej potrzeba plewienia.

6) Nawozy działają pewniej i silniej.

7) Wilgoć w ziemi jest jednostajna mniejsze różnice w plonach są w latach mokrych i suchych, oziminy mniej cierpią od mrozu.

8) Dochody są lepsze i pewniejsze, dorodniejsze ziarno i mniej chorób zboża. Drenowane grunta łatwiej znajdują kupca lub dzierżawcę.

9) Zboże korzenie zapuszcza głębiej.

10) Skrzyp sosenka, który jest w mieszankach bardzo szkodliwy, znika całkiem.

Do wykazania opłacalności dość przytoczyć jeden przykład w Jabłonowce, w powiecie Kamioneckim.

Plon w korcach z morga pola	Przed	Po	w 4-tym roku	Uwaga
	drenowaniu w 2-gim roku			
Pszenica	3·6	7·2	8·5	Orkę rozpoczynano o 2 tygodnie wcześniej, na morg kosztowała robocizna mniej o 10 koron.
ważyła w Kg.	85	116	118	
Żyta	2·0	5·0	7·0	
ważyło w Kg.	80	105	110	
Owsa	0·7	5·0	6·5	
ważył w Kg.	60	80	90	
Jęczmienia. . .	nic	4·0	6·0	
ważył w Kg.	60	80	85	
Buraków . . .	—	98·0	100·0	
Kartofli	10·0	60·0	100·0	
Grochu	—	8·0	9·0	
Orek potrzeba	3	2		
Włóczek „	6	3		
Par koni „	2	1		

W Podwysokiem uzyskano z 50 korcy kartofli 150 korcy — w Hujczu z nieużytku uzyskano dochód roczny 50 K. Podniesienie dochodu czystego z morga jest w Galicyi najmniej o 10 K., — a dochodzi do 60 koron.

Koszta wynoszą przeciętnie na mórg około 100 koron, gdy się w to wszystko wlicza, co zapłacić należy, za granicą koszta wypadają drożej, w Czechach 140 kor. — w Anglii 200 kor. średnio. Drenów wypada na morg średnio — metrów zbierających 97, ssących 410, w sztukach ssących 1600, zbierających 390, pomocy dniówek 3·6. Przez drenowanie 1,700.000 morgów podniósłby się rocznie dochód w kraju z pól o 90,800.000 koron, a ponieważ uprawa na drenowanym gruncie jest tańszą około 5 kor. na morgu, więc oszczędność wyniosłaby 8,500.000 koron rocznie. Wartość gruntów obecna 1,,800,000.000 wzrosłaby do 2,,300,000.000 koron. (2 miliardów 300 milionów koron.)

Zarobek ludności przy wydrenowaniu 1,700.000 morgów wynosiłby 88,400.000 koron, czyli przez lat 30 rocznie 2,900.000 koron.

Wzrost dochodu z morga wypada od 3 — 10 ctn. metrycznych zboża, a 50 — 100 korcy kartofli. Nawet waga korca zboża wzrasta o 10—30 kg.

Na koszt drenowania wpływa:
1) Spad gruntu, 2) dobry odpływ wody z drenów, 3) gatunek gruntu, 4) odstęp drenów, 5) koszta zakupna rurek i płac robotników.

ROZDZIAŁ V.

Wyrób drenów.

Rurki drenowe wyrabia się z gliny. Glina przydatna na dachówki nadaje się na dreny — najlepszą jest średnio tłusta, tłusta nadaje się tylko na małe kalibry rurek. Najważniejszą rzeczą jest dobre przygotowanie gliny do wyrobu.

Gliny bada stacya próbna na technice we Lwowie.

Gliny z kamykami wapiennymi i krzemiennymi, z korzeniami nie są dobre. Miałkie wapno nie jest szkodliwe, ale w grudkach szkodzi bardzo. Glinę złą, przez domieszkę innej ziemi można poprawić znacznie, czasem dwa złe materyały razem zmieszane dają dobry.

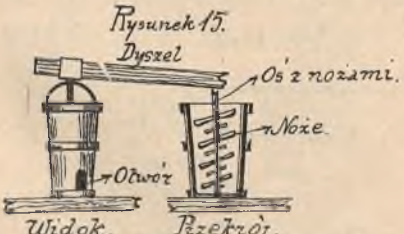
Glina powinna być wykopana na stosy, często przekopana i zmieszana z wodą, następnie przemrożona, nim pójdzie do fabryki. Wykopuje się w regularnych rowach, wyrzucając na brzeg między nie glinę – poczem po wyschnięciu wsypuje się ją znowu do rowów, aby w nich zwilgotniała i tak parę razy — przyczem działa na nią ciepło, deszcz i mróz.

Glina zawierająca dużo piasku, nie jest dobrą i można ją, przez mieszaniez wodą i odstanie. z piasku oczyścićw skrzyniach, na dnie których piasek zostaje.

Glinę, zawierającą kamyki lub korzenie, przepuszcza się przez sita, po zmieszaniu na rzadko z wodą — lub gdy jest gęsta, wilgotna, kraje się ją nożami w cienkie warstwy i wybiera kamyki i korzenie ręką.

Do rozdrabiania gliny i mieszania z wodą są mieszacze, w których noże tną glinę i mieszają, popychając do otworu, często z otworu mieszana wychodzi glina tak dobra, że można ją wziąć wprost do maszyny, w której się wytłacza rurki drenowe.

Rysunek 15.



Mieszacze, są to kadzie pionowe, w których oś z nożami obraca się kieratem o jednym koniu, gdy glina jest twardą, to para koni ciągnie dwa dyszle. Mieszacz jedno dyszlowy daje 20 m³ (metrów kubicz.) gliny dziennie.

Prasy do wyciskania rurek są dwojakie — jednostronne i dwustronne, te dają o połowę więcej rurek niż jednostronne.

Rysunek 16.



Glina wyciskana z maszyny przez formy daje rurki — musi być jednak dokładnie jednostajnie wymieszaną i rozrobioną z wodą, bo inaczej rurki przy schnięciu, a więcej jeszcze przy paleniu, krzywią się i pękają. Rurki wyciśnięte z maszyny, przesuwają się po stole z wałków i na nim tnie się je drutami na części. Rozcinanie rur z prasy wychodzących jest ważnem, bo daje dobre czoła rurek i wązkie szparki w rowach między ułożonemi rurkami.

Maszyny do wyrobu rurek są najczęściej używane angielskie skrzynkowe — dobre są austryackie. Zieleniewski w Krakowie, a Topolnicki we Lwowie sprzedają maszyny drenarskie.

Rurki wypalane ważą 5 cm. tysiąc 1120—1250 kg. 8 cm. – 1600—2200 kg., 10 cm. — 3000—3500 kg., 13 cm. — 4000—4750 kg., 15 cm. około 6000 kg. Szopy do suszenia są dwojakie, z ustawieniem stałem maszyny i z przesuwaniem jej — i półkami stałemi i przenośnemi. Rurki gorzej wyrobione muszą być wałkowaniem poprawiane.

Cena rurek wypada, 5 cm. od 20—26 K., 8 cm. od 28—50 K., 10 cm. od 30—60 K., 13 cm. od 40—80 K., 15 cm. od 60—100 K za tysiąc.

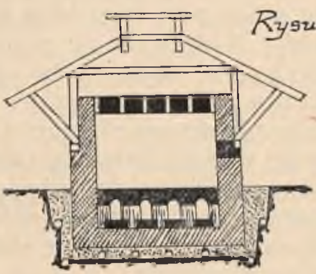
Piec drenarski.

Najważniejszą i najdroższą robotą w założeniu fabryki drenów, jest budowa osobnego dobrego pieca.

Przedewszystkiem piec powinien stanąć w środku pól przeznaczonych do

drenowania blizko miejsca, skąd bierze się glinę do roboty rurek. Grunt pod piec musi być suchym lub dobrze drenami osuszonym. Piec jest sklepionym, dachem okrytym, w grunt zapuszczanym na 2—2·5 m. Mury są ze surówki, prócz sklepień, otworów i rusztu, które muszą być z dobrze palonej cegły wybudowane. Piece obejmują naraz 25 tysięcy rurek i 4 do 5 tysięcy cegieł — co daje rocznie 150—200 tysięcy rurek, do drenowania 60—100 morgów. Przestrzeń rusztów wynosi 24 m² — na budowę potrzeba 35—50 tysięcy surówki, a 10—15 tysięcy palonej cegły. Można palić drzewem, węglem lub torfem, ale dla każdego rodzaju opału muszą być inaczej przerobione ruszty i paleniska. Ruszty są z cegieł, o ile można ogniotrwałych.

Rysunek 17.



W sklepieniu, nakrywającem piec, są ciągi z dużych rurek drenowych, pionowo wmurowanych, tak samo od palenisk. Koszta budowy pieca z odrenowaniem o jednej komorze wynoszą od 1000—1200 K. Piece mogą być dwu i więcej komorowe, a wtedy każda komora więcej kosztuje od 600—1000 K.

Koszta urządzenia fabryki drenów, są rozmaite od 2400—10000 K.

Płaca od samego wyrobu rurek surowych i palenie każdego tysiąca (bez wliczania opału) wynosi za 5 cm. od 9—11 K., 8 cm. 12—13 K., 10 cm. od 14—15 K., 13 cm. 16—19 K., 15 cm. 18—34 K.

Koszta fabrykacyi rurek składają się:

1) Dobywanie materyału na rurki w akordzie lub na dniówki.

2) Przygotowanie materyału do prasy należy do strycharza.

3) Dowiezienie do fabryki dniówką.

4) Przeróbka w maszynie do strycharza.

5) Suszenie rurek do strycharza.

6) Palenie " " " (opał daje właściciel fabryki).

7) Sortowanie i składanie do strycharza.

8) Zwrot kosztów fabryki i fabrykacyi ma być w cenę rurek wliczonym.

ROZDZIAŁ VI.

Różne drenowania.

Drenowanie sadów

Sposobem Rerolla polega na tem prawie, że korzenie roślin nie rosną w górę. W tym sposobie cała sieć rur jest zupełnie szczelna, jednak w odległości 6—8 m. są umieszczone na rurze każdej rury pionowe, połączone z rurą szczelną i wchodzące w głąb ziemi, — od dołu otwarte. Temi rurami woda zaskórna podchodzi do rurociągów szczelnych i niemi odpływa. Rury pionowe są umieszczone w dołach wypełnionych kamieniami, gdzie się zbiera łatwo woda zaskórna.

Rurociągi uszczelnione są ułożone w głębokości 1·2—1·5 m., rury pionowe mają 0·6 m. a jeszcze przed niemi jest 0·2 m. dno dołów kamiennych. Doły kamienne odkopuje się co kilka lat i oczyszcza z namułów i korzeni. Rurociągów wcale się nie rusza. Kosztuje mórg drenowania u nas 300 K.

Rysunek 18.



Drenowanie budynków.

Bardzo wiele budynków tak na wsi jak i w mieście wkrótce po wystawieniu, wilgotnieje. Mury w takich wypadkach okazują coraz częściej i coraz więcej wilgoci — która z czasem podnosi się od fundamentów w górę budynku.

Nawet budynki stawiane w suchych dołach fundamentowych, z czasem wilgotnieją, a tem bardziej budynki stawiane w wilgotnych gruntach — tak, że po ustawieniu budynku musiano czerpać wodę z piwnicy — lub wydobywała się sama przez podłogę.

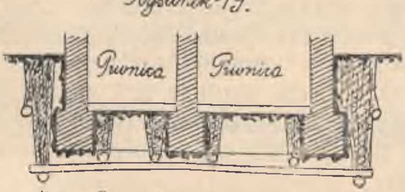
Jeżeli jest wilgoć w gruncie, to nawet najstaranniejsze odprowadzenie wody ściekowej z dachów i podwórza nie usunie jej całkiem, chociaż przyczynia się do osuszenia znacznie.

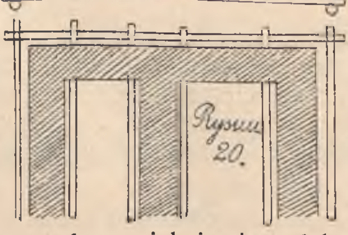
Budynek stawia się zwykle na warstwie gruntu zwięzłej — a ta właśnie jako nieprzepuszczalna nie dopuszcza wody wgłąb w grunt i na niej gromadzi się woda zaskórna i po niej przepływa w niższe miejsca. Jeżeli budynek obszerny zatamuje przepływ wody zaskórnej, to nawet w gruncie dość suchym, przed budową gromadzi się masa wody i podtapia mury.

W gruntach, w których wilgoć jest w ciągu roku zmienną, budynki trupieszeją więcej niż w wodnych budowlach nawet — a przez zmianę wilgoci wywołana zmiana ciągła gruntu, wywołuje nierówne osiadanie się budynków i ciągłe rysowanie się ścian, szczególniej budynków wysokich i ciężkich.

Najgorszym dla budynków jest stały stan wody zaskórnej, sięgającej do najniższej części murów, bo wtedy mury

Rysunek 19.





ciągle wodą nasiąkają i podchodząca woda w górę, występuje na ścianach.

Na wszystkie te złe stany, najlepiej i stale zaradzić może, dobre odrenowanie gruntu pod budynkiem i w około, które usuwa dopływ wody zaskórnej zupełnie i stale przez cały rok, bo i w zimie, rysunki (19 i 20).

Naturalnie, że prócz drenowania powinna być woda powierzchowna od budynku odwrócona około budynku i z okapów ujęta i odprowadzona — nie można jednak wody powierzchownej wpuszczać do drenów, bo się dreny zamulają łatwo namułkiem i śmieciami spływającemi z gruntu, z okapów i z odpadków gospodarskich.

Nowe budynki stawia się na sieci drenów, założonych pod fundamentami, jeżeli budynek nie jest ciężkim, a grunt jest twardym, przysypuje się je szutrem na 20—30 cm. i ziemią dobrze ubijaną, bo niema czasu czekać aż osiądzie — wypełnić można rowki drenowe grubym piaskiem nasypywanym z polewaniem silnem wodą.

Dreny zakłada się w głębokości 0·6 m. pod spodem fundamentów. Jeżeli nowy budynek jest ciężkim, to dreny zakłada się z boku murów przynajmniej na 0·6—1·0 m. — na 0·3 m. pod dnem fundamentów koło murów i przecina się drenami szerokie piwnice pośrodku.

Naturalnie, że robota drenarska pod fundamentami musi być wykonaną bardzo dokładnie i pewnie, z dobrego materyału, gdy naprawa jest trudną i wymaga podkopywania się pod fundamenta. W około budynków zakłada się w dwóch głębokościach dreny na 1·2 m. i poniżej fundamentów łączy się wszystkie dreny ze sobą i odprowadza do drenu głównego, którymi woda odpływa do rowu, kanału lub studni. W rowie około budynku usypuje się ścianę ze szutru od góry przez dren środkowy, aż do dolnego, grubości 0·2—0·4 m. — która oddziela w odległości 1·0 przynajmniej cały budynek od reszty gruntu.

Odległość drenów w sieci pod fundamentami jest najmniej 6 m.

Jeżeli już stojące budynki drenuje się,

to potrzeba dreny zakładać w koło budynku i w piwnicach, łącząc je przez podkopanie się pod fundamenta z drenami w koło budynku położonemi. Robota wtedy jest trudniejszą i droższą. Dren główny odprowadzający wodę z drenowania, musi być w oddaleniu od budynku na parę metrów już uszczelnionym aż do wylotu, aby nie zarastał korzeniami drzew.

Wokoło budynku zaś na odległość 12 m. nie można sadzić krzewów i drzew, bo ich korzenie mogłyby dreny zarosnąć.

Koszt odrenowania budynków gotowych na wsi, wypada około 1·20 korona od m² zabudowanej przestrzeni, zaś pod nowe budynki około 0·80 korony.

Drenowanie torfów.

Drenowanie torfów wymaga dobrego, wolnego odpływu i daje się przeprowadzić z korzyścią na przegnitych i podsuszonych torfach poprzednio na lat kilka rowami. Zależy skutek drenowania od rodzaju torfu, od grubości warstwy, od podłoża i od głębokości wolnego odpływu.

Najlepiej układać dreny w podłożu torfu, chociażby na głębokość i $2^1/_2$ m., układanie w samym torfie jest mozolnem, kosztownem i niepewnem.

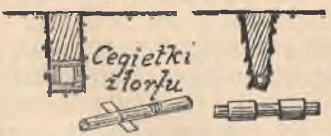
W wolnym odpływie dla torfowisk drenowanych, liczyć się potrzeba z osiadaniem się torfów wietrzejących i osuszonych do $30^0/_0$ grubości warstwy osuszonej.

Drenowanie jest odpowiedniem na torfowiskach osuszonych nieco rowami — przegniłych, przemulonych, lub o płytkiem podłożu mineralnem zwięzłem.

Przewietrzenie gruntu torfiastego jest drenami lepsze i na wiosnę wcześniejsze niż rowami. Usuwa się gęstą sieć rowów, która przeszkadza w uprawie — grunt torfowy wietrzejąc, staje się z czasem mniej przepuszczalnym, dlatego dreny lepiej go osuszają niż rowy.

W samym torfie układane dreny, są ze sobą łączone tak, aby się nie mogły osiadać i krzywić, a pomimo to przepuszczały wodę, (rysunek 21).

Rysunek 21.



Prócz rurek używa się w niepewnych torfach z korzyścią drenów ceglanych, kamiennych, faszynowych, a nawet kanalików układanych z cegieł torfowych. Są to sposoby użyteczne i konieczne w torfach, gdzie niema dostatecznie wolnego odpływu.

Drenowanie torfów jest znacznie droższe jak innych gruntów i czasem od $1^1/_2$ do 2 razy.

ROZDZIAŁ VII.

Nawodnianie.

Pastwiska i łąki wymagają zawsze więcej wilgoci niż grunta orne, dlatego też suchsze łąki wymagają nawodniania; — u nas ostatnie lata suche wykazały, które grunta należałoby się nawodniać.

Rośliny na łąkach mają najczęściej korzenie we wierzchniej warstwie ziemi płytko zapuszczone i dlatego czas suszy więcej im szkodzi niż zbożom, które zapuszczają korzenie głębiej przez to, że w oranym gruncie jest ziemia pulchniejsza niż na gruncie pokrytym darnią na łące lub na udeptanem pastwisku.

Niektóre grunta wystarczy raz lub dwa razy do roku silnie wodą zalać — aby już nie cierpiały na suszę, inne zaś należy zwilżać częściej chociaż mniejszą ilością wody, szczególniej zaś w lecie.

Zalew.

Nawodniania dzielą się na 1) zalewane i 2) zwilżające.

Zalewanie gruntów wymaga wielkiej ilości wody – a takiej ilości możemy dostarczyć tylko w porze więcej wilgotnej w jesieni lub na wiosnę. W czasie zaś gorącego lata, do zwilżania mamy mniej wody, ale też i naraz mniej jej potrzeba używać. Przy zalewaniu potrzeba naraz na łąkę sprowadzić więcej wody i zatrzymać ją dłużej, aby grunt głęboko wodą nasiąknął aż do warstwy ziemi, na której zbiera się woda przesiąkająca w głąb i zatrzymuje do lata. Na łące za pomocą grobelek i rowów tworzy się jakby stawki, które można za pomocą upustów i spustów dowolnie napełniać wodą lub dobrze i głęboko osuszać. Jeżeli woda jest mętną, to osadzające się namuły użyźniają grunt łąki. (Rysunek 22). Nawodniać i namulać można tylko wtedy, kiedy się jeszcze trawa nie ożywiła na wiosnę, lub gdy już ją sprzątną w jesieni. Namulania są bardzo dobre nawet gorszemi namułami, jak piaskiem grubym, gdy chcemy podnieść grunt zbyt nizki i mokry, lub nieużyteczny zupełnie. Namulania glinkami i czarnej ziemi namułami użyźniają już dobre grunta jeszcze więcej.



Rysunek 22

Nawodnianie zalewane jest dobrem na płaskich gruntach i równych, bo wtedy grobelki są nizkie, a woda pokrywa grunt jednakowo grubą warstwą i można większe działy nawodniać naraz.

Nawodnianie zalewami powinno być takie, aby wody zaskórne mogły swobodnie odpływać do głębokiego rowu osuszającego nawet w czasie nawodnienia.

Dlatego powinny być osobne rowy do osuszenia, a osobne do nawodniania.

Jestto dobry sposób nawodniania łąk dla spółek wodnych.

Szkarpy rowów powinny być przydatne do koszenia trawy, aby nie tracić gruntu użytecznego.

Gatunek wody i gatunek mętów wpływa na dobry skutek nawodniania.

Grube warstwy namułów szczególniej lipkich, powinny być broną spulchniane.

Nawodnianie stokowe.

Na gruntach o silnym spadzie nie można urządzać zalewu. Tam potrzeba innego sposobu nawodniania. Do takich należy nawodnianie stokowe czyli zwilżające. Stokowem nazywa się, ponieważ najdogodniej da się przeprowadzić po stoku gruntu, a zwilżającem, ponieważ zwilża ziemię, dodając jej potrzebnej wilgoci, szczególnie w porze letniej. Wodę doprowadza się głównym kanałem nawadniającym na najwyższe miejsca, skąd rozprowadza się jednostajnie siecią rowów i rowków po całym gruncie od góry ku dołowi po stoku. Rów główny musi mieć jednak taki spad, aby woda mogła doprowadzić namułki i żyzne części do łąki nawodnianej, rysunek 23.



Rysunek 23.

W falistym gruncie po wypukłościach prowadzi się rowy doprowadzające czyli rozdzielające wodę, zaś wklęsłościami rowy osuszające. Od rowów tych

rozchodzą się rynny nawodniające i osuszające.

Rozkład rowów i rowków może się dostosować do kształtu gruntu.

Tak się rozkłada rowy i rowki, aby każda część nawodniana dostawała wodę świeżą, jak najprędzej z głównego rowu nawodniającego.

Grunta przepuszczalne potrzebują więcej wody i dlatego rowy i rowki muszą być większe a krótsze, na gliniastych zaś, musi być więcej rowów i rowków osuszających.

Nawodnianie stokowe prowadzi się częściami od góry do dołu, jeżeli jest więcej wody, to prowadzi się wodę w kilku miejscach naraz. Nawodnianie to trwa dłużej, niż zalewowe i w roku całym razem potrzeba więcej wody, niż do zalewu.

Rowki przez nawodnianie zamulają się i zarastają łatwo, dlatego należy je odnawiać co parę lat, albo nawet kopie się nowe, a materyałem z nich zarzuca i wyrównuje dawne. Koło rowków jest najlepsza i najbujniejsza trawa, więc przez przełożenie ich o parę metrów niżej wyrównuje się porost traw na łące.

System stokowy daje najwięcej i najlepszej trawy, jeżeli jest wody dosyć i jeżeli dobrze i umiejętnie używa się wody do nawodniania.

Nawodnianie to musi być starannie utrzymane w porządku i woda dobrze użyta — wymaga ono w każdem miejscu osobnej praktyki, odpowiedniej do gruntu i wody.

Przestrzeń nawodniana musi być poprzecinana drogami gęsto i mostami, bo po łące nie można jeździć całkiem. Suszenie siana jest możebnem, a gromadzenie może być tylko na miejscach wolnych od rowków, z których powinno być siano zabrane jak najprędzej.

Dla zwilżania gruntów najlepiej wodę rozprowadzać po powierzchni w mniejszej ilości a dłużej, w ten sposób, aby się po gruncie przelewała, dlatego też ten sposób nawodniania nazywają także przelewowym.

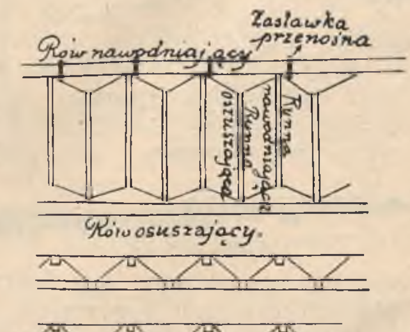
Czas na zwilżanie jest w najgorętszej porze roku, gdy w gruntach jest najmniej zapasu wilgoci, dlatego też nazywają także takie nawodnianie letniem.

Woda, chociażby bez namułków, może użyźnić grunt, ponieważ jest w niej często dużo różnych soli rozpuszczonych, które roślina spożywa, jednak nie zawiera ona zawsze wszystkich pokarmów potrzebnych roślinie i dlatego przy nawodnianiu należy na wielu gruntach używać nawożenia bądź stajennym lub sztucznym nawozem.

Nawodnianie grządkowe.

Na gruntach o małym spadzie, dla których do nawodniania niema wiele wody, nie można urządzić ani zalewu, ani stokowego nawodniania.

Na takich gruntach tworzy się grządki wysokie i szerokie jak zagony, pomiędzy niemi kopie się rowki osuszające, a na szczytach rynny nawodniające. Wodę wprowadza się do rynien nawodniających z rowów podniesionych; przelewa się ona na oba stoki grządki, równocześnie nawodniając ją, jak w stokowem nawodnianiu, rysunek 24.



Rysunek 24.

W ten sposób przerabiają Niemcy swoje płaskie grunta łąkowe i zamieniają na łąki nawodniane. Robota przerobienia łąki jest droga i jest to najdroższy sposób nawodniania.

Nawodnianie naturalne i sztuczne.

Nawodnianie nazywa się naturalnem, gdy do przeprowadzenia i rozprowadzenia wody używa się mniej sztucznych sposobów — lub gdy nie potrzeba skopywać i równać gruntu na powierzchni.

Nawodniania opłacalne i konieczne.

Nawodniania kosztują bardzo różnie, a opłacają się także bardzo różnie — są takie, które mniej kosztują, a opłacają się więcej niż kosztowne. Niektóre, jak namulenie, są koniecznie potrzebne, aby nieużytki zamienić w grunta przydatne do uprawy — chociaż nie opłacają się w pierwszych latach wcale. Są kraje, gdzie bez nawodniania nic się nie urodzi, a inne, gdzie nawodnianie potrzebne jest tylko do podniesienia urodzajności gruntu.

Woda i jej własności.

Do nawodniania przydatne są prawie wszystkie wody, najlepsze są rzeczne, mętne, które unoszą najdelikatniejsze namułki. z ról spłukane deszczami. Mętne i w w wielkiej ilości wody nadają się na płaskich gruntach do nawodnień zalewowych, użyźniających i namulających. Do nawodnień zwilżających na stoczystych gruntach można użyć nawet czystej i odstałej wody stawów i jezior ale takich, w których się jeszcze ryby hodują, bo to jest dowodem, że woda nie jest trująca dla roślin.

Jeżeli woda płynie wartko, to zabiera ze sobą dużo powietrza, które dla roślin jest bardzo orzeźwiające, dlatego wody odstałe są gorsze do nawodniania niż płynące po gruncie. Woda bardzo zimna jest szkodliwa.

Dobroć wody można poznać po żyjącej roślinności nad wodą. Wody, na których rosną trzciny, sitowia, sitniki i chwasty są gorsze niż te, nad któremi rosną dobre trawy.

Jeżeli nie mamy wody płynącej po gruncie w odpowiedniej ilości lub zgromadzonej w stawie lub jeziorze, to zgromadzenie wody osobno do nawodnienia nie opłaca się u nas.

Nawodniania były robione już u pogan.

Dzisiaj chłopi w Szwajcaryi, Francyi, Rumunii i Bułgaryi nawodniają nawet wodą z kopanych studzien, takie nawodnianie już pojawia się na Bukowinie.

W Galicyi jest kilka nawodnień na obszarach dworskich. W Olesku chłopi nawodniają sady i ogrody warzywne, to samo nad Pełtwią po za Lwowem ogrodnicy, na Śląsku i zagranicą wszędzie sady nawodniają. Chińczycy płacą za wodę do nawodnienia drogo — a we Francyi i w Niemczech idzie woda na licytacyę przed nawodnianiem w spółkach wodnych na wiosnę każdego roku.

Nasze rzeki mają doskonałą wodę do nawodnień.

Ilość potrzebnej wody.

Ilość wody potrzebna do nawodniania morga gruntu jest różna; zależy od gatunku gruntu, od potrzeby wody dla roślin, od żyzności wody, a co najważniejsze od pory nawodniania. Do nawodnień zalewowych i namulających musi woda pokryć ziemię najmniej 20 cm. grubą warstwą, a najwięcej do 1 m., grubsza warstwa wody już dusi korzenie roślin. Do nawodnień zwilżających musi woda przepływać po gruncie warstwą grubą od 5 cm. do 10 cm. Zboża potrzebują najmniej wody, warzywa zaś do 6 razy tyle — co zboża.

Wstępne roboty.

Każde nawodnianie musi być poprzedzone dobrem i głębokiem osuszeniem, prócz wypadków namuleń, przez które chcemy właśnie podnieść grunt nizki, niedający się dobrze osuszyć.

Każde nawodnianie musi poprzedzić

uprawa i nawożenie gruntu, aby nowe rośliny delikatniejsze miały po nawodnianiu przygotowany zapas pokarmów. Każdy grunt wymaga innej mieszanki traw do podsiewu.

Użycie wody.

Nawet pastwiska gminne można nawodniać, ale potrzeba je podzielić na części i kolejno wypasać, gdy po nawodnianiu już dobrze obeschną i stwardnieją, aby bydło rozmoczonej darni nie dziurawiło nogami.

Jeżeli grunt przed nawodnianiem był kwaśny, to dla odkwaszenia jego potrzeba silniej i cześciej nawodniać.

Najwydatniejszym gruntem pod nawodnianie jest glinkowaty piasek, lub piaski namulone, głębsze i mające dosyć pochylenia, aby nie były za mokre. Piaszczyste ziemie, suche, nawodniane żyznemi wodami, dają największe dochody. Grunta torfowe najczęściej są nizko położone i nie można ich dosyć głęboko osuszyć, często też przez nawodnianie zabagniają się. Grunta ciężkie, gliniaste lub marglowe, także są gorsze pod nawodnianie, niż piaszczyste i glinki.

Nawodnianiem można chronić od posuchy zawsze, a często można uchronić od przymrozków szkodliwych.

Dobrze nawodniać jest sztuką i potrzeba się uczyć, kiedy i wiele wody napuszczać na grunta. Nie umiejąc tego, można zaszkodzić roślinom nawodnianiem więcej, niż nie nawodniając wcale.

Piaski nawodnia się w lecie co 5 dni, a ciężkie ziemie co 8 dni, jeżeli niema deszczu w tym czasie.

Do dobrego nawodniania potrzeba odbyć praktykę na dawniej nawodnianych gruntach w tej samej okolicy, lub w podobnych—dalej położonych.

Roboty po nawodnianiu.

Łąki przed i po każdem nawodnianiu należy uporządkować, wyrównać, kretowiny rozrzucić — namulone silnie części zgrabić, spulchnić, doły zasypać i zadarnić. Wszelkie budowle należy ponaprawiać.

Jeżeli łąka ma nieodpowiedni porost traw, należy ją zorać, zwłóczyć, zgnoić i zasiać na nowo. Na kilka lat można wziąć pod polną uprawę dla wytępienia chwastów i mchów.

Do nawodnienia zalewowego używa się kilku większych rowów osuszających i doprowadzających wodę — oraz mniejszych, gdy grunta są niższe — do nawodnienia zwilżającego zaś, używa się całej sieci rowów i rowków dużych i małych — najmniejsze są nieraz w odstępie 8 m. cięte po całym gruncie. Na gruntach cięższych musi być także gęsta sieć rowów osuszających.

Grunta nawodniane na stokach i płaskie, w grządki mają być także drenowane.

Wykonywanie robót na łąkach nawodnianych jest najlepsze przy końcu lata, aby jeszcze szkarpy rowów lub wałków mogły się pokryć darnią przed zimą. Świeżo wykonane nawodnianie nie da się użyć tak długo, póki grunt na walach nie osiądzie się i szkarpy nie porosną gęstą trawą.

Opłacalność i koszta.

Roboty na łąkach opłacają się w 3 do 7 lat zupełnie — wartość gruntów podwaja się i potraja nieraz. W Dublanach, pod Lwowem, jest łąka nawodniana zalewowo, kosztem 132 koron na mórg, wykonana przed kilkunastu laty — dochód z morga podniósł się z 2 koron do 28 koron.

Upusty, jazy, szluzy i zastawki są jeszcze u nas najtańsze do wykonania z drzewa, ale trwalsze i lepsze są murowane lub betonowe.

W Niemczech kosztuje średnio: 1) zalew naturalny od 50—150 koron na ha, 2) sztuczny od 60—200, 3) stok naturalny od 50—160, 4) naturalne grzbiety od 75—180, 5) szerokie grzbiety od

150—175, a 6) wszelkie sztuczniejsze lub trudniejsze nawodnianie do 600 kor.

W Czechach stokowe nawodnianie kosztowało 130 koron za ha, grządkowe 340 koron. We Francyi stokowe 400 koron. Za granicą drogie nawodniania, np. w Belgii kosztują na ha do 1200 koron.

We Francyi na łąkach nawodnianych koszą trawę 7 razy i dają one z ha 150—180 cetn. metr. siana; te same łąki nienawodniane dawały tylko 25—30 cetn. metr.

W Niemczech kosztuje mórg austryacki łąk nawodnianych od 200—800 koron, dają one od 100—150 cetn. metr. siana z ha (1 ha = 1·7 morga).

ROZDZIAŁ VIII.

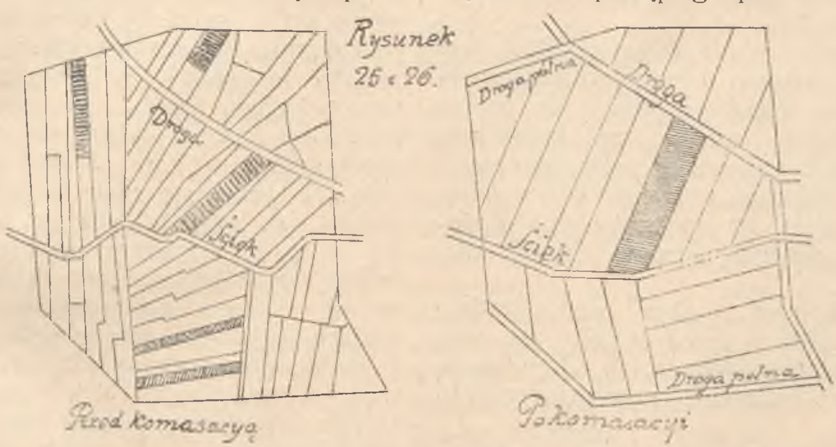
Komasacya.

Bardzo ważnem ulepszeniem gruntów i pól koniecznie w Galicyi potrzebną jest komasacya czyli połączenie parcel jednego właściciela w jedną parcelę— uregulowanie dróg, granic własności i położenia gruntów. Komasacyę przeprowadziła już Anglia w wieku 15 i 16, w Szwecyi 200 lat temu, Niemcy już kończą, a u nas dopiero rozpoczęła się w kilku gminach.

Większa własność jest przeważnie złączoną w jeden obszar przez wykupno i zamianę gruntów, mała własność zaś wskutek sprzedaży, dziedziczenia, podziałów, małżeństw staje się coraz więcej rozdrobnioną i rozrzuconą. Dochodzi do tego, że nie mogąc już uprawiać dalszych lub małych skrawków ziemi zamienia się je na nieużytki. Prócz tego sprawa gruntów wspólnego użytku, które wynoszą w Galicyi około 617000 morgów, jest ważną, bo przez to ponosi się w dochodzie z morga ogromne straty.

Komasacya jest ogromnie pomocną w przeprowadzeniu robót wszelkich w spółkach na większych obszarach, jak drenarskich, do osuszenia rowami, do nawodniania i t. p.

Kształt parcel dzisiaj jest niedogodnym do uprawy, bo często nie można ich orać w poprzek, tylko zawsze wzdłuż — sąsiedztwo bez osobnego dostępu zmusza do gospodarowania jednakowego ze sąsiadem — używania przejazdów przez cudze grunta, utrudnia roboty w polu i wywołuje ciągłe spory. Są to więc najważniejsze złe strony naszego podziału gruntów, który wstrzymuje postęp gospodarstwa (rysunek 25 i 26).



Rozdrobnienie parcel przed komasacyą dochodziło w Niemczech średnio do obszaru 0·17 morga naszego, średnio do $^1/_2$ h. po komasacyi najmniejsza średnia parcela wynosiła 5·0 h. W okręgu Cassel w Niem-

czech przed komasacyą było 588.000 parcel, po komasacyi 81300. Koszt komasacyi wynosił w Niemczech na nasz morg od 20 do 40 koron.

Komasacyi powinny by żądać gminy osobnemi uchwałami.

Przez komasacyę można załatwić wiele sporów trwałych, o granicę pól, o wspólne użytki, o drogi polne, nawet o prawa wodne.

Przez zamianę żyznych pastwisk na pola, a nieżyznych pól na pastwiska można odnieść w całej gminie korzyści znaczne.

Oznaczenie obszaru najmniejszej dozwolonej parceli może dopiero nastąpić po komasacyi z łatwością, gdyż wtenczas poznają włościanie wartość większych parcel, złożonych z wielu drobnych.

W różnych krajach oznaczono najmniejszą parcelę równą, w Saksonii na $14^1/_4$ ara roli, w Nassau na $12^1/_2$ ara, w Hesyi na 10 arów.

Najlepszą jest komasacya, przy której dawny stan posiadania i rozłożenia parcel jest podobnym do nowego.

Najłatwiejszą jest komasacya na gruntach ornych.

Im kto posiada więcej gruntów, tem też stosunkowo dostaje po połączeniu gruntów większe parcele. Im kto ma drobniejsze parcele, przez komasacyę otrzymuje tem więcej połączonych parcel. Komasacya jest tem korzystniejszą i łatwiejszą, im większy obejmuje obszar — dlatego najlepsza jest dla całej gminy.

Komasacyę można przeprowadzać także tylko w pewnym celu, jak osuszenia i nawodniania łąk, drenowanie pól, lub założenia nowego rozkładu dróg.

Powinno się przy zamianie parcel uwzględnić położenie, wysokość, nachylenie i stronę świata każdej parceli i o ile można, takowych wiele nie zmieniać. Regulacya odpływu wody i dopływów, oraz regulacya dróg musi być przy komasacyi przeprowadzoną.

O ile można unikać należy wymiany gruntu na pieniądze, ale tylko na grunta. Małe różnice wartości można pieniędzmi wyrównywać. Przy wszelkich wyrównaniach różnic należy się starać o ugodę dobrowolną.

Grunta blisko zagród powinny być przeznaczone na ogrody warzywne lub sady, na okopowe i handlowe rośliny, dolne na zboża, kartofle, konicze i buraki, najdalsze zaś na pastwiska i łąki. Sztuczne urządzenia łąk i pól mogą być do wymiany wciągnięte tylko za zezwoleniem właścicieli.

U nas komasacya musi być połączona z nowym pomiarem katastralnym.

Różne prawa i służebności na starych parcelach przenosi się na nowe, również zabezpiecza się prawa dziedziczności, także prawa publicznej własności i użytku pastwisk przejazdów, dróg — pojenia i innych przenosi się ze starych parcel na nowe.

Odległość nowych parcel od zamieszkania może być tem większą, im większym jest ich obszar.

Wszystkie korzyści z komasacyi przedstawiają się następująco: 1) Zmniejszenie ilości parcel. 2) Zwiększenie ich powierzchni. 3) Nadanie odpowiedniego kształtu do uprawy. 4) Utworzenie łatwego dostępu przez nowe drogi i dojazdy. 5) Parcele układa się podług spadu gruntu. 6) Łączy się podług wartości. 7) Usuwa się małe nieużyteczne parcele, jak kliny, miejsca do wymijania i t. p. 8) Zmniejsza się ilość dróg, miedz i bruzd granicznych. 9) Zmniejsza się zależność od sąsiadów w dojazdach. 10) ułatwia lepszą uprawę. 11) Ułatwia się melioracyę, 12) Użycie narzędzi i maszyn jest łatwiejszem. 13) Usuwa się spory między sąsiadami. 14) Ułatwia się dozór roboty. 15) Koszta robocizny zmniejszają się. 16) Podnosi się wartość gruntu, jego cenę, a tem samem kredyt właściciela. 17) Ułatwia się wykonanie robót w spółkach wodnych. 18) Znosi się drogi czasowo używane. 19) Nowa sieć dróg

musi odpowiadać lepszemu w przyszłości gospodarstwu. 20) Przez nowe drogi zyskuje się na czasie, na sile pociągowej i pewności przejazdu. 21) Nowe drogi łączą gminę dogodniej ze sąsiadami. 22) Wymiany dróg i ich budowa zależy od ruchu. 23) Łatwiejsze jest utrzymanie dróg. 24) Mniejsza ilość mostów. 25) Najczęściej nowa sieć dróg nie zajmuje tej powierzchni, którą stare zajmowały. 26) Zabudowuje się wyrwy i stare wypłukane drogi przez przegrodzenia i namulania. 27) Tworzy się więcej parcel ogrodowych, przemysłowych i budowlanych. 28) Uwzględnia się we wartości gruntu przestrzenie, podpadające gradom. 29) Parcele wśród leśne przydziela się do lasu, a za to korczuje się części lasu odpowiednie na pole.

Właściciele gruntów powinni przedłożyć komisyi komasacyjnej wszelkie swoje życzenia i wątpliwości.

Stosunki dzierżawy, służebnictwa gruntów muszą być przy komasacyi na nowo ułożone i zakontraktowane.

Za komasacyą gruntów oświadczyło się już przed 10 laty $^3/_4$ wszystkich powiatów w Galicyi.

Zmianę własności przeprowadza się od 1 października do 1 lutego następnego roku. Do przeprowadzenia komasacyi wystarcza uchwała większości w razie, gdy są tylko włościańskie grunta, gdy zaś są i dworskie, to większość włościan musi razem z dworem co do obszaru tworzyć $^2/_3$ wszystkich gruntów—większość można liczyć także podług dochodu gruntowego.

W Austryi jest osobna ustawa komasacyjna na wzór której jest ułożona ustawa dla Galicyi. Ustanawia ona, że wyrównanie pieniężne własności nie może przenosić $^5/_{100}$ części całej wartości, że do przyjęcia komasacyi potrzebną jest większość interesowanych, lub $^2/_3$ większości czystego dochodu katastralnego gruntów interesowanych. Są ustanowione różne komisye i delegaci, aby nie wyrządzono komukolwiek krzywdy. Osobne przepisy wykazują, co winno być wykonanem, w jaki sposób i w jakim czasie, jak mają być koszta rozłożone i ściągnięte, jak mają być właściciele gruntów pouczeni na gruncie o zmianie granic i oznaczeniu wartości zamiany, jak ma być równocześnie wprowadzoną melioracya gruntów i do kogo jaka czynność należy.

Najważniejszą robotą przed komasacyą jest dokładny pomiar i oszacowanie, przyczem musi być uwzględnione wszystko, co wartość gruntu stale stanowi. Oszacowanie przedkłada się właścicielom do zbadania, podług protokołu oszacowania. Podług oszacowania następuje podział gruntów na klasy wartości.

Następnie oznacza się wartości rzeczy nieruchomych, jak drzew owocowych, chmielarni i t. p., melioracyi już wykonanych czy to technicznych, czy rolniczych. Osobno ocenia się rola, łąki i pastwiska. Każde ocenienie musi być publicznie wystawione do przejrzenia i reklamacyi najmniej przez 8 dni.

Wyrównanie ilości nowych gruntów następuje przez rozdział między właścicieli podług ich obszaru.

Do przejściowych spraw przed komasacyą należą wszelkie termina, zniesienie wspólnych użytków, sprzątnięcie pól, odebranie gruntów, odbiór drzew owocowych i innych, wykarczowanie krzaków, uregulowanie dzierżaw, oznaczenie sprzętu kilkoletnich roślin, zużycie starych dróg i rowów, przeniesienie własności i ciężarów. Do stałych należą: utrzymanie nowych urządzeń, wykonanie nowych granic, przepisy o orce, pędzeniu bydła, używaniu pastwisk, używaniu i utrzymaniu melioracyj.

Koszta komasacyi rozdziela się podług podatków na właścicieli gruntów, gdy komasacya nie dojdzie do skutku, to koszta ponoszą żądający.

Koszta ogółem w Niemczech wypadały na morg austr. od 3 do 20 kor.,

wszelkie koszta zaś 10—20 koron na morg, a najdrożej 30 koron.

Ponownej komasacyi nie wolno przeprowadzać aż po 20 latach.

Koszta te zwracają się już w samej podniesionej wartości gruntów.

ROZDZIAŁ IX.

Torfy.

Torfy dzielą się na nizinne i wyżynne. Nizinnymi nazywają się dlatego, że tego rodzaju torfy znajdują się przeważnie w nizinach, zwane są także zielonemi, bo w pewnej porze roku przybierają zieloną więcej barwę.

Powstają one przeważnie na wodach żyznych o zmiennym stanie, na gruntach, zawierających wapno, rosną na nich trawy i mchy rozmaite i z ich resztek powstają. Powierzchnia ich jest zawsze płaską, jak zwierciadło wody, która je najdłużej pokrywa w roku. Wyżynne nazywają się dlatego, że najczęściej z tym drugim gatunkiem torfu spotykamy się w górach, nazywają je także mszystemi, gdyż na nich rosną przeważnie tylko mchy — i to przeważnie mech torfowiec. Tworzą się na wodach czystych, zaskórnych z deszczu, lub źródlistych ale nie wapiennych. Tworzą się na zagłębieniach piaszczystych lub kamienistych, ponieważ w środku zagłębienia jest najwięcej wilgoci, więc w niem narastają torfy szybciej i przez to środki dolin są wyższe, niż brzegi. Torfy te nigdy nie mają zielonego koloru. Mogą się tworzyć na torfie nizinnym, szczególniej w lasach, gdzie zbiera się woda czysta lub kwaśna.

U nas są torfy przeważnie nizinne utworzone na wodach wylewających rzek i strumieni. Torfy tworzą się w następujący sposób: na wodzie czystej, nagromadzonej w kotlinie, zjawiają się włókna zielone i wodorosty, te giną i resztki ich pod wodą się gromadzą. Ponieważ są we wodzie czystej bez przystępu powietrza, więc ani nie gniją, ani butwieją, ale przemieniają się w inną masę, niż resztki roślin w ziemi lub na powietrzu, zwaną torfem. Im więcej zgromadzi się resztek korzeni i roślin we wodzie, tem więcej narasta nad wodą świeżej roślinności. Im głębiej we wodzie, tem lepszym jest torf.

Taka masa, utworzona pod wodą, ma szczególne własności, najpierw ma ciemny kolor bronzowy aż do czarnego, następnie przedstawia bardzo rozmaity stopień przemiany, przegnicia—w niektórych torfach można nawet w kilku metrach głębokości rozróżnić łodygi i korzenie roślin, nawet liście, w innych już w głębokości metra nic nie da rozróżnić.

Torf, złożony z korzonków i włókien, traw i mchów nazywa się włóknistym, torf, w którym nie można rozróżnić resztek roślin, nazywa się przegniłym.

Torfy bez wody nie powstają nigdy, a od gatunku wody torfowisko tworzącej, zależy gatunek roślin i torfu. Usunięcie wody przez odprowadzenie lub regulacyę ścieku, powstrzymuje storfienie roślin i zaczyna się wtedy gnicie lub butwienie zależnie od tego, czy jest dużo, czy mało wilgoci.

Torfy wysuszone zawierają w sobie wiele drzewnika z roślin i łatwo się palą nawet jeszcze w gruncie. Torfy włókniste, lekkie palą się łatwiej, ale dają mało ciepła, torfy przegniłe palą się lepiej. Z mineralnych, ziemistych cząstek w torfie tworzy się popiół.

Gatunek torfu można już osądzić po roślinności na torfie, roślinność jednak zmienia się z wilgotnością roku, dlatego szeregi lat suchszych dają inną warstwę torfu niż następne wilgotniejsze. Torfy, na których przeważa jakaś roślina, noszą jej nazwę, jak np. trzcinowe, turzycow, torfowcowe i t. d.

W torfach w gruncie jest wielka ilość wody, czasem dwa razy więcej niż torfu — najlepiej wysuszone na powietrzu torfy zawierają jeszcze wody $^1/_4$ część swojej wagi. Torf w naturze zatrzymuje, czyli pochłania bardzo wiele wody, wy-

suszony przyjmuje ją trudniej. Torfy wyżynne nasiąkają więcej wodą i zatrzymują ją dłużej niż nizinne.

Odciekanie wody z torfu nawet do głębokiego rowu jest trudnem i powolnem, dlatego dla osuszenia torfowiska rowami otwartemi potrzeba je ciąć gęstą siecią.

Torf suchy pochłania prócz wody także parę i gazy, szczególnie amoniak. Im torf składa się z drobniejszych roślinek tem więcej jest w stanie pochłaniać. Jednak przemarznięte torfy, rozdrobnione nie pochłaniają i tworzą bardzo lotny pył.

Torfowiska osuszone zsychają się nawet do $^1/_3$ części objętości.

W torfie mięknie wiele rzeczy n. p. drzewo staje się tak miękkiem że go można nożem krajać — poczem na powietrzu twardnieje.

Torfy wysuszone są pulchne.

Popiołu zawierają torfy od $^1/_2$ do $40^0/_0$. Torfy zawierają bardzo dużo masy spalnej i dają czasem wysuszone opał bardzo dobry — szczególnie torfy wyżynne.

Z rozmaitych własności torfu można korzystać i wyrabiać rozmaite materyały.

Zawartość wielu gotowych pokarmów roślinnych wyzyskuje się w torfowiskach przez odpowiednią ich uprawę.

Włókna torfowe wydobywa się jako elastyczną masę do tworzenia ścieli pod bydło i inne użytki.

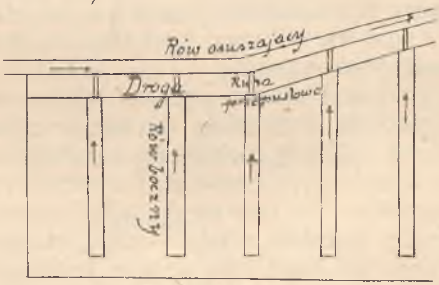
Pochłanialność torfu suchego wyzyskuje się do osuszania, do odwadniania jako ściółka i proszek torfowy.

Zawartość drzewnika i wiele węglowych połączeń w torfie daje z niego użytek na opał.

Prócz tego próbowano wybierać włókna z torfu i tworzyć z nich tkaniny, nawet można dostać spirytus z torfu — mieszają także torf czysty do melasy na karmę dla bydła.

Osuszanie torfowisk.

Na wielkich przestrzeniach rowy osuszające główne zamienia się na kanały spławne jako najtańsze do przewozu, tem bardziej, że budowa dróg i kolei na torfowiskach głębokich i obszernych jest bardzo drogą. Osuszenie powinno być przeprowadzone stopniowo coraz głębiej w miarę wietrzenia masy torfowiska, a przezto unika się nagłego osuszenia zbytnio kwaśnych warstw, które bez wilgoci trudno się odkwaszają. Jeżeli osuszenie może być głębokiem, to można wierzchnie warstwy wydobyć na inny cel, jak na opał i ściel, o ile torf na to się nadaje. Jeżeli zaś można tak osuszyć, aby na podłożu mineralnym zostawiona warstwa torfu na 1 m. gruba mogła jeszcze dobrze być osuszoną, to górne warstwy zużywa się najprzód na przemysłowe wyroby jak opał i ściel a najniższą bierze się pod uprawę, rysunek 27).



Rysunek 27.

Uprawa.

Torfy użyte do uprawy muszą być przedewszystkiem osuszone. Do uprawy nadają się torfy nizinne więcej, niż wyżynne, gdyż są łatwiejsze do przemiany i więcej mają różnorodnych pokarmów dla roślin. Torfy nizinne są jednak bardzo rozmaitej wartości i dlatego zawsze uprawę czegokolwiek potrzeba naprzód na nich przez parę lat wypróbować. Zwyczajnie znajdują się one w okolicach zamieszkałych więcej i dlatego są więcej pożądanym gruntem.

Nim jednak przystąpi się do uprawy torfowisk należy w miarę potrzeby przeprowadzić ich odpowiednie osuszenie.

Głębokie jednak osuszenie w wielkich dolinach torfów rzadko się daje uzyskać.

Przy osuszeniach liczyć potrzeba na zapadanie się warstwy osuszonej w niższej nie osuszonej, a oraz na jej kurczenie się samej w sobie przez zsychanie. Stopniowo coraz głębsze osuszenie, lub coraz gęściejszą siecią przez szereg lat jest bardzo korzystnem, bo naturalnym sposobem najtaniej wprowadzić można coraz lepszy użytek.

Ponieważ torfom najwięcej brak do uprawy mineralnych części ziemi więc najpierwszą czynnością jest jej dowożenie. Nawozi się więc ziemie piaszczyste, które przechodząc w coraz głębsze warstwy torfu przyczyniają się do jego zwietrzenia, a torfowisko pokryte grubszą warstwą piasku ogrzewa się lepiej i zachowuje pokarmy dla roślin łatwiej.

Materyał nawożony może być mieszany z wierzchnią warstwą torfu, albo też uprawa odbywa się tylko na grubość jego warstwy.

Materyał do nawożenia bierze się z podłoża torfowiska płytkiego z dna rowu, lub gdy torfowisko jest głębokie, to z najbliższych sąsiednich mineralnych gruntów. Do nawożenia są najlepszemi grubo ziarniste piaski — dalej margiel, glina lub zwyczajna ziemia. Jestto sposób wyrobiony przez Rimpau'a z Kunrau niemca. Torfy płytkie miesza się albo przezorką z ziemią z podłoża, albo z dowożoną ziemią.

Na łąkach nawieziony materyał zawsze się miesza z torfem orką.

Mieszanie orką jest używanem w Holandyi i nazywa się holenderską uprawą.

Warstwa piasku nawożona wynosi od 10—15 cm.—nawozi się tylko na dobrze z wierzchu zwietrzały grunt — i to już po osiądnięciu się torfu osuszonego.

Pod piasek lub inny materyał musi być grunt wyrównanym dokładnie, a każde uszkodzenie nawożonej warstwy musi zaraz być naprawione.

Często między warstwą nawiezioną a torfem utworzy się cienka warstwa rudy lub zlepionego torfu i jest ona szkodliwą i potrzeba od czasu do czasu orką głębszą pociąć tę warstwę.

Torfy piaszczyste muszą być głęboko osuszone — nadają się pod polną i ogrodową uprawę.

Piaszczenie musi się odbywać co roku, aby się warstwa piasku niezapadła głęboko w ziemię torfową. Nawiezienie materyałami zwięzłemi jak margiel, który torf odkwasza — gliną i innemi nie jest dobrem i możebnem tylko na torfowiskach silnie odkwaszonych długiem osuszeniem.

Oprócz tego używa się sztucznych nawozów, w których są pokarmy dla roślin jakich jest brak w torfie, a to: potasu, fosforu, wapna, a często i azotu.

Wapno nawożone odkwasza torf szybko — i jest wcześnie na wiosnę używane — najwięcej torfom brak potasu i tego się dodaje w solach z Kałusza i ze Stassfurtu.

Sole potasowe w Kałuszu są bardzo dobrym nawozem zwanym Kainitem i nie potrzeba go sprowadzać z Niemiec z Stassfurtu, jakto dawniej czyniono. Drugim nawozem jest fosforowy, jako mączka kostna, żużle Tomasa (tomasyna) i inne. Nawozy te mogą być częścią wyrabiane w kraju.

Odpowiednio do gatunku torfu i do uprawy daje się mniej lub więcej nawozów.

Na pierwszy pognój używa się kainitu 6—7 ctn. metr. na mórg, później co roku 3—4, 5 ctn. metr żużli Thomasa na pierwszy raz, 1—$1\frac{1}{2}$ co roku na mórg.

Azotu znajduje się w torfach bardzo wiele, ale czasem dodanie łatwo pobieranego przez roślinę azotu bardzo się przydaje.

Palenie torfów podsuszonych, powtarzane często, jest szkodliwe — raz użyte niszczy chwasty i robactwo. Popiół powstały przy paleniu niewynagradza jako nawóz straty azotu przez palenie wywołanej.

Na założenie lasów torfy wyżynne nie nadają się szczególniej gdy są osuszane. Świerk i brzoza udają się jeszcze najlepiej na torfach.

Doskonałym nawozem na torfy jest kompest z gnoju, odpadków gospodarskich i ziemi.

Stare uprawy są w Holandyi, Szwecyi, Szwajcaryi i Francyi – najsystematyczniej jest rozwinięta uprawa w Niemczech.

W Galicyi rozpoczęto już uprawę w kilkunastu miejscach — najstarsza jest w Rudniku.

Nie pokrywane torfy wzięte pod uprawę zamieniają się w glebie w proszek lotny, co jest szkodliwem dla uprawy. Zakłada się obecnie w Galicyi na torfowiskach coraz więcej pól doświadczalnych, subwencyonowanych przez parę lat — dla doświadczeń i zachęty do uprawy w danej okolicy.

Wypełnianie wodą rowów w razie posuchy, szczególniej piętrzoną, zaskórną oddziaływa powoli i niezawsze korzystnie — płynąca świeża woda rowami piętrzona czasowo działa bardzo dobrze.

Torfy zawierające wapno są o wiele żyźniejsze niż ubogie w nie.

W torfach znajdują się połączenia żelazowe i fosforowe.

Wapniowe torfy zawierają wiele kwasu węglowego.

Opał torfowy.

Torfy wyżynne mają popiołu mniej bo do $5^{0}/_{0}$ a nawet niżej $^{1}/_{2}$ $^{0}/_{0}$ — nizinne zaś do $20^{0}/_{0}$. Nadtorfiałe ziemie mają do $70^{0}/_{0}$ popiołu.

Opał z torfów wyżynnych jest lepszym niż z nizinnych.

Torfy do $5^{0}/_{0}$ popiołu są dobre, nad $20^{0}/_{0}$ są na opał nieużyteczne.

Wierzchnią warstwę ziemistą do kopania torfu na opał odrzuca się. Ręczne dobywanie torfu odbywa się na dwa sposoby: przez cięcie pionowe i poziome. Cięcie pionowe jest z góry w głąb — poziome zaś wykonuje się stojąc w rowie, osuszonym poprzednio.

Cegiełki mają 43×12×12 cm. wymiaru 100 kg. ciętego torfu kosztuje 20 koron.

Drugi rodzaj wyrobu jest torf deptany — jest on bardzo dobrze zmieszanym i zwięzłym. Do kopania torfu służy maszyna Brosowskiego ręczna i łatwo przenośna — wymaga 4 ludzi obsługi i daje dziennie do 50 m³ torfu, czyli 10—15 tysięcy cegiełek o rozmiarach 30×12×12 cm. Waży ona od 500—800 kg. i kosztuje do 300 fl.

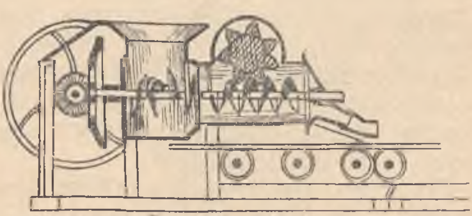
Torf ręczny spala się szybko i musi być ciągle do ogniska dokładany.

Torf maszynowy jest dwojaki: albo nadaje się maszynami tylko pewną formę cegiełkom — albo przez cięcie i mieszanie wyrabia się jednostajną masę twardą i zbitą. Torf nie daje się ściskać — zmniejsza objętość tylko przez rozdrobnienie i zeschnięcie się.

Sztuczne suszenie torfu jest drogie i nie praktyczne.

Maszyny są o szybkim i powolnym obrocie. Z maszyn wytłaczana kiszka z torfu tnie się obok na cegły i odnosi do suszarni. (Rysunek 29).

Rysunek 29.



Maszyna Luchła z kołem czyszczącem.

Maszyny mogą dawać dziennie od 5—15 tysięcy cegiełek, poruszane jednym lub parą koni — zaś parowe od 10—50 tysięcy cegiełek czyli od 15—75 m.³ torfu. (500 cegieł liczy się na 1 m.³ torfu.

Torf do maszyny i cegiełka z maszyny na suszenie powinny robić jak najmniej drogi — bo ten ruch kosztuje bardzo dużo.

W razie pogody torf suszony na słońcu potrzebuje do zupełnego wyschnięcia 14 dni. Na 1 m³ torfu maszynowego potrzeba 9 m² suszarni, a ręcznego 15 m².

Maszyny o szybkim ruchu dają torf zbity i cięższy.

Najwięcej psuje wartość opałową torfu zawarta w nim woda.

Torf powinno się sprzedawać na wagę nie na objętość.

Popiół z torfów jest różnym, żużlowatym i lekkim.

Dla torfu paleniska muszą być osobno zbudowanemi.

Torf suszony na powietrzu daje przy zwęgleniu 40⁰/₀ koksu 33⁰/₀ wody pogazowej, 6⁰/₀ mazi, 21⁰/₀ gazów.

Z mazi i wody pogazowej wytwarza się różne rzezi.

Koks z torfu jest bardzo dobrym.

Ściółka i proszek torfowy.

Własność suchego torfu pochłaniania wody, płynów innych i gazów, nadaje się do wyrobu ścieli i proszku desinfekcyjnego.

Torf powinien być do tego celu bardzo włóknistym bez domieszki ziemi i mało przegnitym, najlepszym jest mszysty — a szczególniej z torfowca. Chłonie on 3—15 razy tyle cieczy wiele sam waży. Chłonie także gazy, a odbierając wodę rzeczom psującym się, wstrzymuje psucie dalsze.

Do stajen nadaje się na ściółke i na gnoju — na robienie kompostu.

Przy użyciu ścieli torfowej, czystość w stajniach jest większa, powietrze czyściejsze i chłodniejsze niż przy użyciu słomy, torf jest tańszym, robi lepszy nawóz, potrzeba go zmieniać rzadziej, obsługa jest tańsza. Nie potrzeba ścieków, dołów na gnojówkę. Powietrze jest zdrowszem.

Pod konie daje się naraz 35 kg. potem po 5 kg. dziennie na sztukę, pod woły 15, poczem 7 kg.

Sciel i proszek dają się prasowane przewozić łatwo.

Nawóz ścieli torfowej daje się przewozić kolejami i statkami, bo jest prawie bezwonnym.

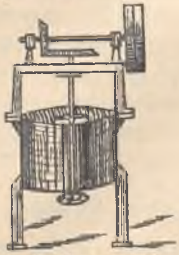
Sama ściółka i proszek nie mają zapachu. Dobra ściel nie brucze bydła— bydło jej nie je — jest miękkim podłożem.

Nawóz ludzki z proszkiem mieszany, jest bardzo dobrym. Do kompostów i nawozów torfowych, opłaca się dodatek wapna.

Proszek torfowy da się użyć do sztucznych klozetów, do rurowych wychodków, również do systemu kubłowego jest najlepszym.

Maszyny do fabrykacyi ścieli i proszku są to szarpacze i młynki. (Rysunek 30 i 31). Do maszyn używać można tylko zupełnie suchego torfu.

Rysunek 30.



Młynek do wyrobu proszku-Dolberga.

Szarpacze kosztują od 200—800 K. Młynki ręczne od 180—360 K. Do czyszczenia ścieli i proszku od ziemnistych części używa się sit i przetrząsaczy.

Na osobę używa się dziennie 150 gr. proszku, w zakładach publicznych 30—40 gramów.



PIELĘGNOWANIE
DRZEW OWOCOWYCH W MAŁYM SADZIE.

NAPISAŁ ST. BRZÓSKO.

Chcąc mieć sad, dający często i obficie owoce dorodne, złożony przytem z drzew zdrowych, silnych, mogących stawiać skuteczny opór wszelakim przypadłościom, jak: wichrom, mrozom, szkodliwym owadom i t. p. — nie dosyć zasadzić go, choćby najlepszemi drzewkami wyborowych odmian — trzeba go i później otoczyć bardzo troskliwą i umiejętną opieką. Szczególniej młode drzewka, dopóki nie uformuje się im odpowiedniej korony, wymagają sporo zabiegów. Tem też najpierw się zajmiemy.

Korony u drzew owocowych powinny być tak wyprowadzone, żeby gałęzie miały wokoło prawidłowo rozłożone, bez luk, ale też i niezbyt blisko siebie położone, lub co gorzej pogmatwane, pokrzyżowane ze sobą; wtenczas owoce, będąc dostatecznie oświetlone, mogą wyrość dorodne i ładnie zabarwione, samo zaś drzewo oprzeć się może burzom, gołoledzi i t. p.

Do kształcenia korony przystępujemy zaraz po posadzeniu drzewka do sadu. Kształt koronom nadaje się kulisty (okrągły) lub stożkowy (jak stożek siana)—pierwszy odpowiedni dla jabłoni, śliw, wiśni, drugi dla grusz i czereśni.

Zobaczmy najpierw, jak formuje się koronę u gruszy.

Posadzone do sadu młode grusze, o ile były przedtem dobrze hodowane, powinny mieć pięć gałązek bocznych



Rys. 1.

mniej więcej jednakowej siły i szóstą, najwyżej położoną, znacznie dłuższą i silniejszą od pierwszych. Te pięć gałązek bocznych, mają stanowić pierwsze najniższe piętro korony, na szóstej zaś, t. zw. przewodniku, utworzy się drugie piętro.

Gałązki boczne przytniemy nad oczkami zewnętrznemi, skróciwszy je mniej więcej o połowę ich długości. Samo ucięcie powinno być dokonane bardzo dokładnie, t. j. nie zablisko i niezbyt daleko od oczka. Na rysunku na str. 122 ucięcie *a* jest prawidłowe, *b* za głębokie, ostatnie oczko może wskutek tego uschnąć, *c* zaś za dalekie — pozostały czopek, pniaczek uschnie, spróchnieje, następnie może cała gałązka uschnąć. Gałązkę przewodnią utnie się znacznie dłużej, na jakie 20—22 cali nad ostatniem oczkiem, pozostawi się tu umyślnie pniaczek, żeby było do czego przywiązać wyrosły pęd przewodni; ostatnie oczko powinno wypadać naprzeciwko dawniejszego ucięcia. Na tym przewodniku utworzymy drugie piętro.


Fig. a


Fig. b


Fig. c

Nie zawsze jednak drzewko, które mamy przyciąć, tak jest prawidłowo wyhodowane: często np. przewodnik jest słaby, wcale lub niewiele silniejszy od bocznych gałązek; wtenczas już nie można myśleć o formowaniu drugiego piętra, skraca się tylko gałązki boczne i przewodnią dosyć silnie, a wyprowadzenie drugiego piętra na przyszłą wiosnę odkłada. Może też bocznych gałązek być mniej niż pięć. Otóż, jeżeli ich jest 3—4, to można je jak u drzewka prawidłowego przyciąć; gdyby jednak było ich tylko dwie, to należy przewodnik silnie skrócić, a owe boczne gałązki przyciąć na 2—3 oczka od nasady. Otrzymamy wskutek tego pięć gałązek, które będziemy traktować, jak pierwsze piętro.

Po upływie kilku tygodni na przyciętym drzewku wyrośnie dużo pędów. Wszystkich ich zostawić nie można, gdyż z tego powstałaby gęstwina w koronie; wybrać należy potrzebne, resztę skrócić, t. j. uszczyknąć, gdy są w stanie zielonym.

Zaczynamy od wierzchołka. Najwyżej położony pęd na gałęzi przewodniej przywiązuje się łyczkiem do pozostawionego nad nim pniaczka, aby rósł prosto; następnie pozostawia się 5 gałązek poniżej niego położonych; resztę wyrastających pędów aż do najwyższej gałązki pierwszego piętra uszczykuje się. Na gałązkach dolnego piętra pozostawia się tylko po jednym lub dwa pędy, resztę uszczykuje się nad 4—5-ym listkiem, z czasem zamienią się one w gałązki owocowe. Jeżeli drzewko nasze rosło dobrze, to na następną wiosnę przystąpić możemy do przycięcia na trzecie piętro korony. Gałąź przewodnią przycinamy zupełnie tak jak w zeszłym roku, podobnież skracamy gałązki pierwszego i drugiego piętra. Drzewko tak przycięte powinno wyglądać, jak na rysunku drugim.

W lecie powtórzyć trzeba uszczykiwanie zbytecznych pędów. Na gałązkach pierwszego piętra (od dołu) można już teraz zostawić po 2—3 pędy, gdyż odeszły one sporo od pnia, nie będzie więc od tego zagęszczenia. Na drugiem piętrze pozwala się rosnąć tylko po jednym pędzie na gałązce, resztę uszczyknąć. Na przewodniku przywiązuje się pęd najwyższy, poniżej niego pozostawia pięć gałązek na piętro trzecie; pozostałe niższe uszczykuje się. Gdyby na uszczykniętych pędach ukazały się w ciągu tego czy zeszłego lata nowe silne pędy, to należałoby je powtórnie uszczyknąć, a wskutek tego pęd osłabnie i zamieni się na owocowe gałązki.

Na trzecią wiosnę jeszcze raz nasze drzewko przycinamy, podobnież jak i

zeszłych lat, t. j. skracamy gałązki 1, 2 i 3 piętra, jak to pokazano kreskami na rysunku trzecim. Również i przewodnik przycina się na 20—22 cale. Na tem przycinanie już można zakończyć; drzewo, mając tak nadany kierunek utworzy dalej i samo kształtną koronę stożkową, jednak z opieki swojej i teraz wypuścić go nie można, corocznie na wiosnę trzeba mu będzie przychodzić z pomocą piłką i nożem. Do tego później powrócimy, przedtem poznać musimy, jak innym drzewom formować korony.



Rys. 2.

Jabłoń lubi tworzyć korony kuliste szerokie, więcej lub mniej zwarte, często płaskie jak parasol otwarty. Przedtem ogrodnicy usiłowali i jej koronie nadawać formę stożkową, podobnie jak gruszy, gdyż takiej formy korona najładniej wygląda, łatwo da się utrzymywać w porządku—dobrze są wszystkie gałęzie i owoce oświetlone; lecz doświadczenie nauczyło nas, że jabłoń nie chce się godzić na narzuconą jej formę, gdyż jak tylko pozostawiano ją samej sobie, korona czemprędzej przybierała kształt kulisty. Lepiej więc od młodości nadawać jej formę pożądaną, wtenczas korona wyjdzie kształtniejsza. Dla uformowania takiej korony, jabłoń posadzona do sadu powinna mieć 5 gałązek mniej więcej jednakowej siły i długości. Gałezki te przytniemy wszystkie na jednakową długość, pozostawiając mniej więcej połowę ich długości, bardzo słabych zupełnie się nie przytnie lub bardzo mało, gdyż to będzie dla nich wzmocnieniem. W lecie z wyrastających pędów pozostawi się po dwa najwyżej położone na każdej gałązce, resztę uszczyknie się nad 4 — 5 listkiem. Na przyszłą wiosnę otrzymane dziesięć gałązek należy raz jeszcze przyciąć, odcinając mniej więcej trzecią część ich rocznego przyrostu (rys. 3).

Gałązki tak w pierwszym jak i w drugim roku powinny być przycinane nad pączkami zewnętrznymi w tej myśli, żeby wyrosłe z nich gałązki szły nie do środka drzewa i tu nie krzyżowały się jedne z drugiemi.

Późniejsza opieka nad takiem drzewem polegać będzie na corocznem wycinaniu niepotrzebnych gałązek, do czego później przyjdziemy.

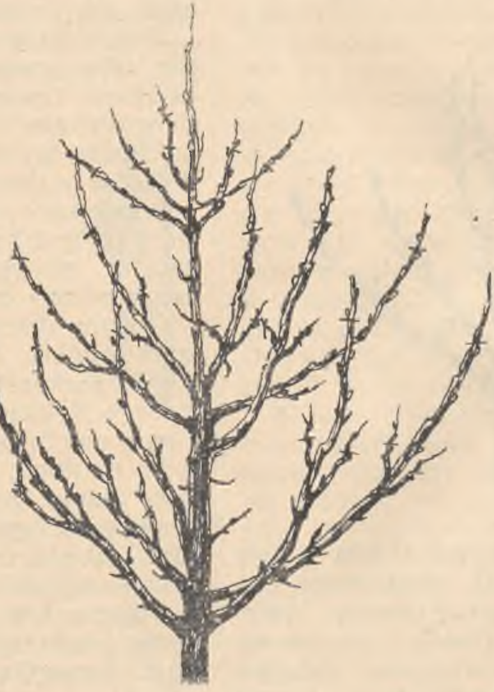
Opisane drzewa grusza i jabłoń, noszące ogólnie nazwę *drzew ziarnkowych,* doskonale znoszą przycinanie, którego wymaga uformowanie korony, i byle ono było prowadzone rozumnie, tylko na dobre im wychodzi; tymczasem *drzewa pestkowe*, jak czereśnia, śliwa, wiśnia przycinania ogromnie nie lubią, szkodzi im ono, a nawet i do zupełnej zagłady przywodzić je może. Wiedząc o tem, przycinamy te drzewa bardzo mało, tylko tyle, ile jest konieczne. Szczególnie czereśni przycinanie szkodzi.

Śliwa i wiśnia tworzą korony podobnie jak jabłoń, tylko bez porównania mniejsze, tak się też je przycina, t. j. otrzymane w szkółce gałązki w liczbie pięciu przycina się jednakowo długo i na tem zakończa całe formowanie korony. Później usuwamy tylko gałązki uschnięte i nadmiernie zagęszczające koronę. Tylko u niektórych odmian

śliw, tworzących korony bardzo rzadkie, polecić można przycięcie wszystkich gałązek w parę lub kilka lat później w celu wywołania silniejszego rozgałęzienia się korony.

Czereśnie lubią tworzyć korony stożkowe, takie jak grusze. Powinna więc młoda czereśnia do sadu posadzona mieć pięć gałązek bocznych równej mniej więcej siły i jedną znacznie wyższą i silniejszą, t. zw. przewodnik. Bocznym ucina się połowę lub jedną trzecią część ich długości zawsze nad oczkiem zewnętrznem, przewodnik zaś na 20—22 cale długo, licząc od ostatniej gałązki pierwszego piętra. Więcej nie należy czereśni przycinać, utworzy ona i sama po takiem nadaniu kierunku bardzo kształtną stożkową koronę, zwykle tak mało zagęszczoną, że późniejsze pielęgnowanie ogranicza się prawie na usuwaniu gałęzi uschniętych i uszkodzonych. Orzech włoski, który też często bywa hodowany w naszych sadach, jeszcze mniej znosi cięcie, jemu nie należy zupełnie korony przycinać, nawet i po posadzeniu; podkrzesuje się tylko gałązki od dołu, jeżeli korona wydaje się nam zbyt blisko ziemi; później usuwa się tylko gałązki uschnięte, przemarznięte, złamane.

Co do czasu, kiedy drzewa przycinać, to najstosowniejsza pora na to w marcu, dopóki drzewo nie obudzi się do życia; w jesieni i w zimie nie można drzew przycinać, gdyż mógłby je mróz uszkodzić, później zaś przycięte drzewo w czasie wzrostu długo choruje potem. Ucięcia powinny być dokonywane ostrym o zakrzywionem ostrzu nożem, nigdy nie nożycami, t. zw. sekatorem, jak to bardzo wielu robi, gdyż od takiego cięcia gałązkę miażdży się i kawałek jej usycha.



Rys. 3.

Gdyby tak wyprowadzone korony u drzew pozostawić zupełnie swemu losowi, zarosły by, zagęściły się, gałęzie pokrzyżowały ze sobą, pogmatwały,

jednem słowem poprzednia praca nasza byłaby daremną; trzeba i później corocznie w końcu lutego lub w początku marca, kiedy drzewa jeszcze są w uśpieniu, a gospodarz wiejski ma sporo czasu, gdyż zmarznięta ziemia nie pozwala na pracę przy roli, obejrzeć każde drzewo i wszystkie zbyteczne gałązki powycinać nożem lub piłką, o ile są grubsze.

Przedewszystkiem pousuwamy wszystkie gałązki powodujące krzyżowanie się, z dwóch wycina się mniejszą i mniej potrzebną. Pozatem wycinamy gałązki, rosnące od środka drzewa, gdyż takie wcześniej czy później, muszą się z innemi skrzyżować; następnie zbyt blisko siebie położone, tu również usuwa się nietyle potrzebną; bliżej nad ćwierć łokcia nie powinny być gałązki od siebie położone. Wycina się też t. zw. wilki i pijawki, wyrastające od pnia przy ziemi; pijawki łatwo odróżnić, gdyż rosną prosto, bujnie, oczka mają bardzo rzadko osadzone, wyrastają najczęściej w rozwidleniach gałęzi na zgięciu takowych.

Gałązka powinna być odcinana przy pniu blizko, tu gdzie jest poduszkowate zgrubienie po nim samym. Uciąwszy głębiej, zadamy ranę trudną do wygojenia, uciąwszy zaś dalej i pozostawiwszy pniaczek, również źle zrobimy, gdyż uschnie, spróchnieje i od tego powstać może dziura w drzewie.

Często, pomimo że drzewko od małego dobrze prowadzimy, zajść może potrzeba ucięcia większej gałęzi; ranę przytem powstałą trzeba koniecznie zasmarować maścią ogrodniczą, pokostem lub smołą, wygładziwszy przedtem ucięcie po piłce nożem. Używając smoły lub pokostu, wystrzegać się należy smarowania brzegów kory, tylko samo drewno powinno być przykryte. Wszystkie rany większe należy zasmarować jaką maścią.

Najmniej roboty będzie przy gruszach, prowadzonych stożkowo, gdyż tylko usuwać trzeba zbyt blisko siebie położone gałązki. Gdyby przeciwnie u których drzew gałązki boczne były za rzadko położone, przycinać należy i później gałąź przewodniczą w celu wywołania większego rozgałęzienia. Najwięcej pracy wymagają jabłonie, tych gałęzie ogromnie się plączą i gmatwają. U drzew, zwieszających bardzo dolne gałęzie, trzeba odejmować takowe, gdyż utrudniłoby to uprawę ziemi pomiędzy niemi.

Młode drzewka zwykle przez kilka lat po posadzeniu, zanim wzmogą się w siłę, wymagają podpory pali, t. j. przywiązywania do takowych. Przywiązywać najlepiej powrósełkiem ze słomy w tak zwaną ósemkę; wiązadło takie daje się w 2 — 3 miejscach, zważać przytem należy, żeby w żadnem miejscu nie dotykał pal do drzewka, gdyż od tego nastąpić może obtarcie się kory na drzewku. Drzewka, przywiązywane do pali, trzeba przynajmniej co tydzień oglądać, poprawiać wiązadła, podkładać kawałeczki mchu lub słomy w miejscach, gdzie drzewko może się obedrzeć; tembardziej po każdym silniejszym wietrze jest to konieczne, inaczej nie unikniemy pokaleczenia się drzewek. Dobre też wiązadło stanowią pręty wikliny, lecz niemi trudniej przywiązywać, niż słomą.

Pielęgnując koronę drzewa, nie trzeba zapominać i o jego pniu, bo jeżeli na takowym powstaną rany (wskutek mrozu, szkodników, choroby) drewno spróchnieje, to pomimo najzdrowszej i jak najlepiej wyprowadzonej korony drzewo przepaść musi. Przedewszystkiem ogromnie jest ważne, aby równomiernie z rozwojem korony i pień grubiał. Jeżeli więc zauważymy u drzewa o silnej koronie pień cienki, należy dopomódz mu do zgrubienia nacięciem podłużnem kory. Dokonać tego można ostrym nożykiem; rozcina się tylko korę, nóż nie powinien sięgać drewna, a nawet i łyka między niem a korą znajdującego się. Najstosowniejsza do tego pora—druga połowa czerwca, gdy już

u drzew przechodzi pierwszy przypływ soków. Nacięcia lepiej robić krótkie, urywane, nie przez całą długość pnia, jak to czynią, może ich być 3 — 4 w około pnia. U drzew pestkowych, szczególniej u czereśni, zacinanie takie prócz dopomagania do grubienia, zapobiega chorobie, zwanej *gumowaniem*. Czereśnie dobrze jest nacinać w rozwidleniach gałęzi u nasady pnia,

Aby zapobiedz wgryzaniu się szkodliwych owadów pod korę i w pień, powinno się corocznie pnie u młodych drzew szorować ługiem z popiołu drzewnego — najlepszą do tego jest szczotka ryżowa. Pnie o korze chropowatej skrobać starym sierpem w końcu lutego, poczem smarować mieszaniną wapna, gliny siwej i krowieńcu. Wapna bierze się połowę, pozostałych domieszek po czwartej części. Gdy mech pokazał się na gałęziach, co zdarza się w ziemi cięższej, wilgotnej — trzeba skropić drzewo na wiosnę wapnem rozpuszczonem w wodzie.

Pnie u młodych drzew, szczególniej u grusz i czereśni, bardzo często podlegają przemarznięciu podczas ostrzejszych zim. Przemarza kora płatami, cała lub od jednej strony, np. południowej, południowo-zachodniej. Od tego trzeba drzewa ogromnie strzedz. Najlepiej pomaga owiązywanie pnia na zimę aż po koronę słomą, trzciną, gałązkami jałowcu lub deszczułkami. Używając słomy lub trzciny, nie należy się z owiązywaniem śpieszyć, najlepiej zabrać się do tego po zamarznięciu ziemi, około świąt Bożego Narodzenia. Takie owiązanie zabezpiecza zarazem i od ogryzania przez zające. Czytelnicy wiedza zapewne, jak potrafią drzewa zniszczyć w sadzie nieogrodzonym te szkodniki. Najtańszym i najlepszym materyałem, bo zabezpieczającym napewno od przemarznięcia, jak również od zajęcy i myszy, są gałązki jałowcu — przywiązywać je można prętkami wikliny.

Do bardzo wczesnego owocowania drzew młodych nie powinno się dopuszczać, drzewo powinno być silne i zdrowe, a dopiero później, po latach kilku, 6—8 od posadzenia, owocować; takie tylko pzzez długie lata wydawać będzie obficie owoce dorodne. Trzeba więc zawiązujące się owoce na młodych drzewkach zrywać zupełnie lub zostawiać niewiele, stosownie do siły takowych, trzeba bowiem przyjąć sobie za zasadę, że owocowanie osłabia drzewo ogromnie. Jeżeli, pomimo wszystkich naszych starań, drzewka rosną słabo, roczny przyrost gałązek nie dosięga pół łokcia, będzie to dowodem, że brakuje im pożywienia w ziemi, trzeba je więc zasilić zakopaniem nawozu stajennego w jesieni lub na wiosnę. Rozrzuca się nawóz pod obwodem korony i parę stóp po za nią, gdyż tak sięgają korzenie, i przekopuje go łopatą. Nawozu kładzie się na parę cali grubo—świeży nic drzewom nie szkodzi. Używając kompostu, dać go głęniej, t. j. wykopać rowek w około drzewka, gdzie się kończy korona, nakłaść w niego kompostu i przykryć ziemię. Dobrze też robi podlewanie gnojówką, krwią, uryną — zawsze poprzednio rozcieńczywszy je wodą.

Ziemia pomiędzy młodemi drzewami powinna być utrzymana w ciągłej pulchności, najlepiej sadzić pomiędzy niemi jakie pożyteczne rośliny, byle tylko one nie przynosiły uszczerbku drzewom. Najlepiej opłaca się zasadzenie wolnego miejsca w młodym sadzie krzakami owocowymi, t. j. agrestem, porzeczkami, malinami, truskawkami; rośliny te wymagają częstego i obfitego nawożenia, oraz utrzymywania ziemi w czystości— wszystko to i drzewom bardzo sprzyja. Można też i niektóre warzywa uprawiać między drzewami, byle nie kartofle i inne okopowe, gdyż te ubożą niezmiernie ziemię w pokarmy potażowe, ogromnie potrzebne drzewom. Zboża również można siać w sadzie, dopóki niema wielkiego cieniu—lepiej jarzyny, gdyż pod oziminą zbyt długo ziemia jest nieporuszona. Zawsze przy

samych drzewach zostawić należy paski 3—5 stóp szerokości, niczem nie obsiane; na takowych utrzymuje się ziemię w pulchności przez całe lato częstym motykowaniem.

Wszystkie te zabiegi są łatwe i nie wymagają zbyt wiele czasu, tak, że i przy gospodarce rolnej można utrzymać sad w porządku, byle tylko mieć chęci po temu.

CHÓW GĘSI.

NAPISAŁA M. E. ANTONIOWA ŚNIEGOCKA.

Gęś w gospodarstwie, mającem wodę czy to bieżącą, czy stojącą w pobliżu, jest bardzo użytecznym ptakiem, chociaż gospodarze ptaków tych nie lubią z powodu szkód, jakie czynią w zbożach i z powodu niszczenia przez nie znacznych obszarów pastwisk.

Przyznaję, iż chów gęsi w małych gromadkach, do których nie opłaca się dziś utrzymanie drogiego pastucha, więcej może naraża gospodarstwa na szkody, niż wynosi otrzymany za przychówek dochód w gotówce; ale rodzina wiejska, nawet komornicy i służba folwarczna, bardzo chętnie chów ten utrzymują, gdyż gęś dostarcza domowi pierza na pościel. Kupno zaś tego artykułu jest prawie niemożebnem z tego powodu, że w naszych stosunkach kupić można tylko albo pierze stare używane, zanieczyszczone często zarazkami bardzo niebezpiecznych chorób, albo trzeba za pierze nieużywane płacić tak wysokie ceny, że biednego na to nie stać.

Mając wspomniane trudności na uwadze, postaram się opisać tu hodowlę gęsi gospodarką, która bez znacznego nakładu, możliwie najwyższe przyniesie zyski.

Gęś chowana, została przed wiekami przyswojoną z gęsi dzikich, które z polskich krajów odlatują na zimę do cieplejszych krajów południowych, skąd wiosną do nas powracają.

Tak w Europie, jak i w Ameryce, dochowano się gęsi znacznie większych i użyteczniejszych, niż są nasze gęsi swojskie, chowane w gospodarstwach włościańskich.

Gęsi tych ras poprawnych potrzebują troskliwszego starania, niż gęś swojska, czystego chlewu, lepszego żywienia, żyźniejszego pastwiska; ale też, gdzie wszystkie te warunki zapewnić gęsiom można, da przychówek stały dochód wyższy i zwiększać się ten dochód będzie z każdym rokiem odpowiednio do tego, o ile gospodyni coraz lepsze gęsiom daje wygody i o ile nauczy się praktyką taniego, a skutecznego wychowu.

W niniejszem pisaniu wskażę kilka ras uznanych, a w krajach polskich już zaprowadzonych, z których gospodyni przekona się, że jej w gospodarstwie wprowadzenie ulepszonej hodowli gęsi nie spowoduje trudności niepokonanych; z łatwością wybierze jedną rasę, sprowadzając jaja z renomowanej, a znanej z rzetelności hodowli w Królestwie, lub zakupując gąsiora i kilka gęsi hodowanych w okolicy.

Przy wyborze rasy zalecam hodowlę gęsi białych, takie bowiem zakupują odbiorcy najchętniej, gdyż pierze z bia-

łych gęsi najwyższą w handlu osiąga cenę.

Rasy gęsi, dla kraju naszego odpowiednie, wymieniam tylko następujące:

Gęś tuluzka czyli pirenejska jest znacznie większą, a szczególniej głębszą, niż gęś polska. Nogi ma krótkie, koloru pomarańczowego, dziób ciemny; najczęściej bywa pokryta pierzem ciemno-popielatem, skrzydła zaś, piersi i brzuch bywają jaśniejsze. Osiągano wagę tych gęsi do 12 funtów sztuka, lecz 25-funtowe gęsi tłuste tuluzkie można i u nas mieć bez trudu.

Drugą rasą, rozpowszechnioną w naszym kraju, jest rasa gęsi emdeńskich, które są najczęściej białe, mają dzioby ciemno-czerwone i niskie ciemno-pomarańczowo-żółte nogi. Postawa prosta, tułów zwięzły i głęboki. Bywają również bardzo ciężkie; trzyletni gąsior pewnego hodowcy ważył przeszło 38 funtów, a takaż gęś 31 funtów.

Gęsi pomorskie, najczęściej białe z szarem siodłem. Ta rasa interesuje głównie Prusy Wschodnie i pograniczną Żmudź, Poznańskie i sąsiednie kraje. Gdzie ich nie podskubują, osiągają tuczone gęsi wagę do 24 funtów.

Nasza gęś zwyczajna z dzikiemi bliżej spokrewniona, bywa mniejszą, niż tamte; utuczony gąsior waży z pierzem żywy 17—18 funtów, gęś zaś 13—15 funtów.

Dobrze żywiona gęś daje rocznie pierza i puchu około 3 ćwierci funta.

Gęsi żyją długo, lecz starsze niż dziesięcioletnie należy utuczyć i sprzedać, a od chowu wyłączyć. Gąsior dojrzewa dopiero w trzecim roku i takiemu można przydzielić 4 gęsi, starszemu do 6 gęsi.

Gęś znosi 10 do 20 jaj, wagi 120 do 180 gramów każde. Po wyniesieniu się gęś chce siedzieć i wtedy daje się jej 10 do 12 jaj. W ciepłej izbie nasadzona wielka gęś obsiędzie 15 jaj.

Wysiadywanie jaj trwa 28 do 30, a nawet do 32-ch dni.

Wykłute z jaja gąsięta pozostają pod gęsią w ciepłym, a suchym ptaszniku przez kilka dni; wypuszczone w pierwszych dniach na rosę chorują z przeziębienia i mogą iść na wodę dopiero wtedy, gdy okrywający je puch został dostatecznie przesycony tłuszczem.

Małe gąsięta, pozostawione na polu, chronić należy od silnego działania promieni słonecznych, aby wysoka ciepłota nie zabiła piskląt, nie znoszących upału.

W ósmym lub dziewiątym tygodniu tracą gąsięta puch, stopniowo się pierząc. Po przebyciu tego okresu stają się wytrzymalszemi i znoszą wpływy zmian pogody twardo.

Żywienie gęsi różni się w wyborze karmy od żywienia innych ptaków tem, że gęś tylko pokarmami roślinnemi się żywi, mięsa zaś, robaków, glist, żab wcale nie jada; jest zatem wybór pokarmów gęsi więcej ograniczony.

Gdy młode gąsięta, w 24 godzin po wykluciu, osuszyły się i wzmocniły dostatecznie, można im dać drobno siekanych, twardych jaj z pokrzywą, okruszynami chleba, drobno siekaną delikatną trawką, szczypiorkiem, z dodatkiem twarogu, mąki jęczmiennej, otrąb, gotowanego ryżu i t. p. zwilżone mlekiem, później zacierki z mąki w mleku gotowane i zawsze obfitość drobno siekanej koniczyny młodej — zielonej. Z powodu, że gąsięta zawsze bywają głodne, potrzeba je odkarmiać często.

Po tygodniu lub dwóch można je żywić gotowanemi ziemniakami, jeżeli nie kiełkują, i koniczyną, liśćmi kapusty, pokrzywy, warzyw, cebuli, drobno siekaną marchwią i burakiem — wogóle ogrodowizną i — pastwisko.

Po miesiącu jeść będą moczony owies naprzemian z kukurydzą obok pastwiska.

Gdy gęsi przed żniwami miewają niebogate pastwiska, warto je rano i wieczorem nakarmić do syta tanią paszą, a tak żywione gęsi prędko wyrosną i w dobrem będą mięsie.

Na łąkach pasać ich nie należy, lecz głównie na drogach i wygonach; jeżeli zaś większą gromadę gęsi się chowa, należy wydzielić dla nich osobne pastwisko przy wodzie, gdzie mogą się także żywić świnie, bo bydło rogate, konie i woły gardzą trawą na gęsim gnoju wyrosłą.

T u c z e n i e gęsi dokonywa się w kraju naszym w bardzo rozmaity sposób.

Wielkie gromady gęsi poprawiają się z łatwością w mięsie, jeżeli je wczesną jesienią umieścimy w wielkich kojcach, ogrodzonych drabinkami ponad wodą tak, aby gęsi w wodzie kąpać się mogły. Na brzegu ustawia się korytka (żłóbki tak długie, aby wszystkie gęsi miały do nich dostęp). W korytka te sypie się drobno usiekaną surową marchew, wieczorem sypie się w te żłobki owies lub ospa (dert) owsiana z jęczmienną. Takie przygotowanie wielkiej gromady do tuczenia jest w wielu razach wskazanem; aby zaś gęsi do fruwania się nie zrywały, potrzeba kojec ten nakryć drabinkami.

Jeśli potrzeba gęsi wytuczyć na szmalec i zużyć wątroby na pasztet, należy je po powyższem przygotowaniu do znanego powszechnie sadza, w którym każda gęś ma osobną przegródkę, tak ciasną, aby się w niej obrócić nie mogła. Sadz taki bywa zwykle ustawiony na nogach, a pod tyłami gęsi jest pozostawiony otwór, aby gęś odchody tam puszczała. Ponieważ odchody te codziennie uprzątać trzeba, ustawia się sadz tak, aby z przodu i z tyłu był do gęsi dostęp. Ściana przednia sadzu ma dla każdej gęsi otwór tak, że każda gęś może z napełnionego, w odpowiedniej wysokości umieszczonego, żłobka czerpać pożywienie. W żłobek sypie się ospę owsianą, kukurydzaną, jęczmienną, z dodatkiem od czasu do czasu małej ilości gotowanej i tłuczonej marchwi, a w braku tejże ziemniaków, podobnie przyrządzonych.

W sadzu takim można także bardzo dobrze spasać gęsi kluskami. Kluski przygotowują się z mielonego słodu jęczmiennego, albo z jęczmienia z hreczką lub kukurydzą, dodając każdodziennie do tej mąki małą ilość przez gęste sito wysianego popiołu. Do mąki, przygotowanej na kluski, można także domieszać gotowanego grochu lub takichże ziemniaków. Mąka na kluski przeznaczona gniecie się z wodą na ciasto twarde, z tego formuje się kluski okrągłe lub na palec długie i suszy w piecu po chlebie. Kluski winny być gładkie, aby nie kaleczyły gardła gęsi, a przed zadaniem macza się każdą w wodzie.

W początku tuczenia daje się gąsiorom mniej klusek, po dwóch godzinach karmi się ponownie. Jeśli gęsi trawią dobrze i prędko, powiększa się ilość klusek z każdym dniem, lecz ostrożnie.

Korytka zawsze są wodą napełnione i dobrze także wsypywać w codziennie odświeżoną wodę kawałki węgla drzewnego wielkości grochu.

Miejsce pomieszczenia gęsi może być ciemne. Z karmieniem należy się załatwiać szybko (przy latarni), aby gęsi tuczące się miały spokój.

Starsze gęsi tuczą się prędzej niż młode, lecz młode dają delikatniejsze mięso.

Tuczna gęś dochodzi w ciągu 4-ch do 5-u tygodni wagi 16—26 funtów, w czem się liczy 1—3 funtów wątroby, a 5—7 f. tłuszczu, waga przygotowanej gęsi do pieczenia wynosi 69—74$^0/_0$ wagi żywego ptaka.

Tuczne gęsi sprzedają się zwykle na targach lub restauratorom i prywatnym spożywcom. Przed oznaczeniem ceny należy gęś tłustą zważyć. Dla nabycia wiadomości, jaka ilość mięsa, tłuszczu, wątroby, pałek, skrzydeł i piersi na półgęski wydaje gęś utuczona danej w gospodarstwie rasy, potrzeba oznaczyć te wagi przy biciu gęsi tuczonych na spożycie miejscowe.

Zachodzi bowiem pytanie, czy cena targowa gęsi nie jest niższą, niżby ją

się osiągnęło po sprzedaniu lub ocenieniu, odpowiednio do wagi każdej sprzedażnej części z zabitych gęsi tucznych w domu i przygotowaniu z nich: 1) tłuszczu, 2) półgęsków, 3) pasztetów z wątroby, 4) pałek zaprawianych w occie i wreszcie 5) pierza. Za zachód około przygotowania tego wszystkiego pozostaną w domu: dróbka i krew, z których znakomita w polskich domach przygotowuje się czernina—czarna polewka—niegdyś postrach starających się o pannę kawalerów.

O Spółkach mleczarskich.

Napisał dr Leon Twaróg.

Racyonalne czyli rozumne, należyte gospodarstwo mleczne przyczyniło się w znacznej mierze do podniesienia ekonomicznego ludności rolniczej w innych krajach, a w niektórych jak np. w Danii, gdzie przemysł mleczarski stoi bardzo wysoko, stało się wprost główną podstawą ogólnego dobrobytu narodowego. Kraj nasz, jako rolniczy, ma bardzo korzystne warunki dla rozwoju przemysłu mleczarskiego, byleby tylko ludność sama zrozumiała swój własny interes i przyszła raz do przekonania, że już najwyższy czas porzucić pierwotny sposób domowej przeróbki mleka, a przystąpić do używania do tego maszyn ręcznych lub parowych, za pomocą których jedynie można otrzymać produkt należytej jakości, a co za tem idzie, uzyskać zań odpowiednią do wartości cenę. Ponieważ jednak urządzenie postępowe mleczarni wymaga znaczniejszych kosztów, na które nie byłoby stać jednostek, przeto w tym celu tworzą się za granicą, a powoli już i u nas Spółki mleczarskie, które mają na celu wspólną przeróbkę mleka wszystkich członków, a następnie jak najkorzystniejszą sprzedaż produktu w kraju lub za granicą, przyczem członkowie uczestniczą w corocznych zyskach Spółki, stosownie do ilości mleka dostarczonego do mleczarni.

Nieodzownym warunkiem do założenia Spółki mleczarskiej w pewnej miejscowości jest stanowcze zapewnienie mleka od przynajmniej 200 krów, gdyż wtedy można liczyć na dostawę dzienną przeciętnie 500 litrów mleka, co wystarczy dla prowadzenia mleczarni o ręcznych maszynach. Jeżeli jednak mleczarnia ma zapewnioną odrazu dostawę mleka przynajmniej od 600 krów, tj. dziennie w przecięciu 1500 do 2000 litrów, w takim razie odpowiedniejszem jest odrazu zaprowadzić ruch za pomocą motoru parowego, wtedy bowiem staje się praca ręczna za drogą, a maszyny zbyt szybko się zużywają. Jednakowoż prowadzenie mleczarni za pomocą motoru parowego jest używanem z powodu znacznej ilości przerabianego mleka tylko w Spółkach mleczarskich większych właścicieli ziemskich, dla włościańskich mleczarni Spółkowych wystarczą prawie zawsze ręczne maszyny.

Koszt urządzenia mleczarni o ręcznym obrocie wynosi wraz z budową własnego domu, około 11.000 K. do 14.500 K., gdy zaś Spółka znajdzie odpowiedni lokal do wynajęcia, odpadnie koszt budowy domu i wówczas cały koszt urządzenia mleczarni wyniesie tylko 5.300 K do 9.100 K. Koszt urządzenia mleczarni z parowym ruchem

motorowym, na przeróbkę 2—3.000 litrów mleka dziennie wraz z postawieniem na ten cel własnego budynku wyniesie około 20.000 K. Te znaczne stosunkowo wkłady, zapewniające jednak ładne dochody na długie lata, muszą być pokryte bądź z udziału członków, bądź z zaciągniętej na ten cel pożyczki.

Członkowie mają według normalnego statutu obowiązek wpłacić conajmniej 1 udział w kwocie 10 K, prócz tego przyjmują za długi Spółki ograniczoną statutowo odpowiedzialność majątkową; czem wyższy ustanowi się udział, tem mniejsza może być poręka. Ustanowienie pewnej, niewielkiej odpowiedzialności majątkowej (do wysokości kilku udziałów) jest koniecznem w celu zapewnienia Spółce kredytu potrzebnego na urządzenie mleczarni.

Prócz przyjęcia ograniczonej poręki, muszą się członkowie przy przystępowaniu do Spółki zobowiązać do dostawy do mleczarni całej ilości mleka otrzymanego od swoich krów, z wyjątkiem tej ilości, jaką spotrzebują na swoje potrzeby domowe, lub gospodarskie; zobowiązanie to musi być bezwarunkowo dotrzymanem, Spółka musi bowiem mieć zapewnioną stałą dostawę pewnej znaczniejszej ilości mleka, aby mogła uczynić zadość swoim zobowiązaniom handlowym wobec odbiorców.

Do tych obowiązków członków Spółki, które stanowią „własną pomoc“ interosowanych rolników, przychodzi pomoc publiczna, gdyż przez podnoszenie dobrobytu jednostek, podnosi się także dobrobyt całego kraju, to też Wydział krajowy już od szeregu lat podejmował wspólnie z istniejącymi w kraju Towarzystwami rolniczymi różne starania, aby podźwignąć mleczarstwo i przekształcić je na sposób nowoczesny. Stanowczy krok naprzód, w kierunku podniesienia naszego przemysłu mleczarskiego, stanowi uchwała Wydziału krajowego z dnia 4 grudnia 1903 r., mocą której postanowił Wydział krajowy podjąć systematyczną akcyę, celem popierania rozwoju Spółek mleczarskich, a wykonywanie czynności z tą akcyą związanych powierzył krajowemu Biuru Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek.

Pomoc Wydziału krajowego dla Spółek mleczarskich przyjętych do krajowego Patronatu przedstawia się następująco:

1) bezpłatna pomoc techniczna, która polega na tem, że Biuro Patronatu bądź przygotowuje Spółce samo plan i kosztorys mleczarni Spółkowej, bądź też bada i ocenia plan i kosztorys przygotowane dla Spółki przez inne osoby, następnie zaś Biuro Patronatu nadzoruje wykonanie wewnętrznego urządzenia mleczarni podług przyjętego planu oraz udziela przy urządzeniu mleczarni fachowej pomocy.

2) Biuro Patronatu wykonuje bezpłatnie nadzór nad czynnościami technicznymi i administracyjnymi Spółki, oraz obejmuje rewizye Spółek mleczarskich przepisane ustawą 10 czerwca 1903 Nr 103 dz. p. p.

3) Na koszta założenia Spółki mleczarskiej (druki, książki, zarejestrowanie i t. p.) otrzymuje Spółka bezzwrotny zasiłek w kwocie 200 K.

4) Spółka otrzymuje od Wydziału krajowego do bezpłatnego użytku główne maszyny mleczarskie, które po 5 latach przejdą na własność Spółki, jeżeli się przez ten czas stosowała do przepisów, zawartych w uznanej przy odbiorze maszyn deklaracyi.

5) Dla uzupełnienia kapitału zakładowego i obrotowego może Spółka otrzymać z funduszów krajowych pożyczkę na 3%, zwrotną w ciągu 10 lat.

Przygotowaną jest także pomoc dla Spółek mleczarskich w tym kierunku, aby im ułatwić zbyt (sprzedaż) produktów mleczarnianych, a w szczególności masła.

Wydział krajowy wydał też opracowaną przez Dyrektora Biura Patronatu,

Dra Franciszka Stefczyka broszurę „O zakładaniu Spółek mleczarskich“, która zawiera jak najdokładniejsze pouczenie o celu, zadaniach i korzyściach Spółek mleczarskich, jakoteż o warunkach, jakie muszą zachodzić, aby Spółka mleczarska w pewnej miejscowości mogła być założona. Broszura ta została w bardzo znacznej ilości rozesłaną różnym instytucyom i osobom prywatnym w kraju — obecnie zaś jest do nabycia w cenie po 40 hal. w Biurze Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym. Broszura ta musi być osobliwie przestudyowaną dokładnie przez inicyatorów Spółki mleczarskiej w pewnej miejscowości. Jeżeli po dokładnem zastanowieniu się nad wszelkimi wymogami koniecznymi do rozwoju Spółki mleczarskiej, inicyatorowie trwają nadal w zamiarze założenia takiej Spółki, w takim razie należy wnieść krótkie podanie (bez stempla) do Biura Patronatu o pomoc w założeniu Spółki mleczarskiej, do którego należy dołączyć: 1) deklaracyę członków założycieli na dostawę mleka przynajmniej od 200 krów, 2) kwestyonaryusz z odpowiedziami w sprawie projektowanej Spółki mleczarskiej (blankietów na deklaracye i na kwestyonaryusz dostarczy każdej chwili bezpłatnie Biuro Patronatu).

Po otrzymaniu takiego podania postara się Biuro Patronatu o wszechstronne zbadanie na miejscu i w inny możliwy sposób, czy projektowana Spółka mleczarska ma wszelkie warunki zdrowego rozwoju. Jeżeli badania te dadzą pomyślny wynik, w takim razie wyznacza Biuro Patronatu termin dla odbycia Zebrania założycielskiego Spółki, na które wysyła swego delegata, a następnie kieruje wszystkimi czynnościami celem wprowadzenia Spółki w życie, oraz zapewnienia jej wydatnej pomocy Wydziału krajowego. Pomoc ta zaś jest tak wszechstronną, że w takich warunkach zakładanie Spółkowych mleczarni nie przedstawia żadnych poważniejszych trudności tam, gdzie się w tym celu znajdą korzystne warunki naturalne i dostateczne zrozumienie własnego interesu przez założycieli Spółki. Nie należy zatem wątpić, że w niedługim czasie powstaną u nas liczne Spółki mleczarskie, które mogą stać się jedną z najpoważniejszych dźwigni ekonomicznego podniesienia naszego ludu włościańskiego.

Po wszelkie informacye należy pisać: „Do Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek we Lwowie, Wydział krajowy“.

DO WÓDKI!

Przeklęta wódko! o płynie śmiertelny,
Po toś przywiodła tu swój ród piekielny,
Abyś ród ludzki z zdrowia obdzierała
I nieszczęśliwe dusze oddawała
W żelazne szpony przeklętego czarta —
Hej! zdala od nas! przeklęta, rozżarta
Nieprzyjaciółko rodu człowieczego!
Precz!... wędruj w otchłań piekła okropnego,
Niech sobie czarci ucztę wyprawiają,
Niechaj Cię ludzie więcej nie zaznają.
Ciebie potępia chrześcijańska szkoła.
Tyś od świętego przeklęta Kościoła.
A więc precz od nas, wódko obrzydliwa,
Gdy tysiąc przekleństw dziś na ciebie spływa.

Ferdynand Kuraś.

POLSKIE ZBOŻE
W DAWNYCH CZASACH.

NAPISAŁ
DR STANISŁAW KUTRZEBA, docent Uniw. Jagiell.

Oddawna rodzi zboże piękna polska ziemia, oddawna, odkąd tylko jakieś są wieści o naszych przodkach, chodził Polak za pługiem, czy sochą, orał, siał i zbierał, i dla siebie i dla swej rodziny. Rolnikiem przecie miał być i Piast, ojciec książąt i królów, którzy wieki całe szczęśliwie rządzili państwem polskiem – dumny był z swego zajecia. I szczęścił Bóg, i rodziło się to zboże pleniej, niż gdzieindziej, i rzadko się w Polsce zdarzało, znacznie rzadziej niż w innych krajach, by zawitał głód, tak groźny w dawnych wiekach, kiedy nie łatwo było dowieść ziarno, czy na zasiew, czy dla ludzi na chleb powszedni, tem potrzebniejsze, że wówczas jeszcze nie znano ziemniaków, które dopiero od niecałych dwustu lat nauczono się u nas uprawiać. Rolniczy to kraj nasza Polska od zarania naszych dziejów.

W tych dawnych czasach sam każdy musiał tyle własnemi rękami uprawić ziemi, ile mu było potrzeba, sam zrobić sobie wszystko, i dom zbudować, narzędzia rolnicze, i sprzęty domowe; co najwyżej że dobry sąsiad mu pomógł. A jeśli więcej zboża mu się urodziło, to chował na zapas, bo nie było go komu sprzedać. Ledwie rzadkie były targi w czasie odpustów przy większych kościołach, a i na nich nikt o zboże nie pytał.

Ale przyszły – lat temu sześćset – nowe czasy. Zaczęła się Polska zaludniać, bo coraz więcej rodziło się ludzi, zaczęły powstawać miasta, w których osiadali rzemieślnicy, zmyślni i pracowici, tak, że czego kto nie umiał sam sobie zrobić, lub mu się nie chciało, to u nich mógł się we wszystko zaopatrzeć. A czego nie dostarczyli rzemieślnicy, to dowozili kupcy, którzy się po miastach osiedlali, nieraz z daleka, bo nie tylko z innych krajów Europy, ale nawet i z Azyi, skąd do Polski szły wtedy korzenie: pieprz, imbir, cynamon i t. d. i ładne ale drogie jedwabie. A właśnie to w tym czasie – jak opowiedzieliśmy przeszłego roku – nauczył się polski wieśniak lepszej uprawy ziemi, wprowadził trójpolówkę i żelazny pług. Więc tak się dobrze składało, że właśnie wtedy, kiedy po miastach można już było nabyć wiele ładnych przedmiotów, i lepszych zwykle, niż je sobie chłop mógł sam zrobić, i chłopu zaczęło się lepiej wieść, tak, że miał za co kupić – a zwłaszcza za to zboże, które mu rodziła jego święta ziemia. Jeśli więc tego zboża miał więcej, niż potrzebował, wiózł na targ, gdzie je kupowali piekarze, czy inni mieszczanie, którzy często sobie wtedy sami chleb piekli, a za pieniądze, które dostał, znów kupował, co by trzeba mu było do gospodarstwa. A czem więcej było miast, czem w nich więcej ludzi, tem więcej też było zboża dla nich potrzeba.

I nie brakowało go. Poczciwa polska ziemia tyle go rodziła, że dla wszystkich starczyło. A nie wszędzie tak wtedy było. W innych państwach w Europie, w Niderlandach zwłaszcza, (tam, gdzie dziś są dwa państwa: Belgia i Holandya) i w odległej Anglii, ale także we Francyi i w Italii coraz jakoś mniej było zboża, a coraz więcej ludzi. Nieraz tam nieurodzaj przychodził, a z nim i głód. Lecz zwiedzieli się, że jest taki kraj, gdzie tego zboża jest dużo, tak, że i dla nich wystarczyłoby, że ten kraj Polską się nazywa. Więc zaczęli wysyłać swoje okręty do wielkiego miasta Gdańska, które leży tam, gdzie Wisła wpada do morza i pytali się, czyby zboża nie dostali. A Gdańszczanie, choć wówczas jeszcze Krzyżacy tam rządzili, z Polską częste mieli stosunki, więc wiedzieli, gdzie tego zboża szukać. I rzeczywiście z Polski, ile było potrzeba, dowożono zboża poddostatkiem. Nieraz to i trzysta okrętów w Gdańsku na polskie czekało zboże. Ale jeszcze to się zdarzało od czasu do czasu, kiedy urodzaj w tamtych krajach nie dopisał. Tak było za króla Jagiełły i jego obu synów: Władysława i Kazimierza Jagiellończyka. Ale się wkrótce ci obcy przekonali, że to polskie zboże i lepsze i tańsze, niż u nich, że lepiej im w inny sposób zarabiać na pieniądze, a zboże w Polsce kupować. I tak już za panowania króla Zygmunta Starego i jego syna Zygmunta Augusta zaczynają już stale, co roku, okręty jeździć po zboże do Gdańska, by je stamtąd morzem wieźć do dalekich krajów. A kiedy dawniej tylko drzewo Wisłą spławiano, to teraz coraz częściej, coraz więcej szło Wisłą statków do Gdańska, który już wtedy do Polski należał, bo go odebrano Krzyżakom, zbudowano na wyspie wielkie spichlerze, w których zboże chowano, aż się po nie zjawił kupiec. I z każdym rokiem wzmagał się ten ruch, coraz to więcej zboża do Gdańska z Polski Wisłą płynęło i dochodzi do tego, że za króla Jana Kazimierza to nieraz dowieziono w ciągu roku i do dwóch milionów korcy żyta i pszenicy. Sławna też była w Europie Polska ze swojego zboża, bez niego byliby ci obcy co roku prawie ciężki głód musieli znosić. I mówiono o Polsce zagranicą, że ona dla tych krajów jest spichlerzem, nazywano ją spichlerzem Europy, t. j. że z niej jak ze spichlerza ci Holendrzy, Anglicy, Francuzi i Włosi mogli brać dla siebie zboże. I taka była wówczas Polska bogata, jak nigdy przedtem.

Cieszyli się z tego bogactwa ludzie, ale nie wszyscy długo się cieszyli. Ta obfitość zboża, to, że można było je tak łatwo zbyć za dobre pieniądze, sprawiło, że zaczęła się do uprawy roli brać także i szlachta. Dawniej szlachcic niewiele uprawiał ziemi. Koło jego dworu był wprawdzie folwark, ale nieduży, co najwyżej — i to rzadko — kilkadziesiąt morgów, który chłopi szlachcica bez trudu mogli uprawić. Niewiele więc było robocizny, zwykle od jednej chałupy ze wsi trzy dni roboty na rok wystarczały, by wszystkie te grunty pańskie obrobić, zasiać i zebrać, bo młócił pan wsi swoją czeladzią, która mu i resztę robót wykonywała. Poza tem zaś dawali mu chłopi z gruntów czynsz i to nie wysoki, bo z jednego morga na nasze dziś pieniądze nawet reńskiego by nie wypadło, bo wtedy pieniądz więcej wartał. Z tego żył szlachcic, a zresztą na króla patrzył, z którym chodził na wojaczkę, by go nagrodził za trudy wojenne. W tym jednak czasie, już za króla Jagiełły, przekonano się, że takie wojsko, do którego od czasu do czasu powoływano szlachtę, niewiele warte, bo często nie było posłuszne, a nieraz, kiedy najwięcej ich trzeba było, to się do domów rozchodzili, jeśli wyprawa za długo trwała, bo im się cniło za żoną i pierzyną. Więc król zaczął sobie najmować żołnierzy, którzy mu za pieniądze służyli, jak długo ich płacił; a że to było ich stałe zajęcie, więc z nich dobry był

żołnierz, który wojną żył i dobrze też był w wojennem rzemiośle wyćwiczony. Pozostawała więc odtąd szlachta doma, mogła też więcej zająć się rolą i pługiem. A że i ona widziała, jak łatwo było zboże sprzedawać, więc też myśleć zaczęła o tem, by go uprawiać więcej i tak swoje powiększyć dochody; ziemi jej nie brakło. Każdy pan wsi miał jeszcze obok tych morgów, które już uprawiał i obok tych, które oddał swoim chłopom do uprawy, jeszcze dość ziemi, ale nieuprawnej, nieużytki i lasy. Więc zaczął tę ziemię brać pod uprawę, karczować lasy i tak powiększać swój folwark, że nieraz już wtedy ten folwark prawie taki duży się zrobił, jak wszystkie razem grunty chłopskie. Ale do tego wykarczowania ziemi, a potem stale co roku do jej uprawy, trzeba było pracy rąk ludzkich. I skądżeby ją wziąć? Oczywiście od chłopa, bo innego robotnika nigdzie nie było. Więc zaczęto domagać się pańszczyzny i to coraz większej. A że szlachta sama siedziała w sejmach, więc też i sejmy na to się godziły, choć najczęściej to poprostu zmuszali sami chłopów do tego, by się zgodzili na podwyższenie pańszczyzny, bo na sejmie toby było ciężej, tam przecie znalazłby się niejeden, a zwłaszcza król, któryby się takiej uchwale sprzeciwiał. Ale już wtedy szlachta nie pozwalała nawet królom mieszać się do tego, co się na wsi działo, mówiąc, że ona we wsi królem. I tak, czem więcej zboża szło za morze, tem więcej pracy musiał dawać chłop, a później przez dwieście ostatnich lat istnienia Polski, to zwykle z pietnastu morgów musiał robić przez cały rok po dwa dni w tygodniu na pańskiem. Tylko w królewskich dobrach i kościelnych było lepiej, bo duchowni więcej baczyli na przykazania boskie, by nie uciskać, a król to zawsze bronił chłopów i pozwalał im się skarżyć w swoim sądzie na dzierżawców swoich, jeśli źli byli i za wiele żądali robocizny. A że chłop widział, iż go uciskają, więc tracił chęć do pracy i coraz gorzej pracował. Bo i cóż to znaczy dzień pracy? Jeden zrobi dużo, jak będzie pracował dobrze, zwłaszcza wtedy, kiedy pracuje dla siebie i wie, że co zarobi, to jemu zostanie. A drugi i silniejszy i sprytniejszy w robocie, to gdy musi robić dla innego, gdy za to nic nie ma, będzie tylko patrzył, by jak najmniej się upracować. I tak też, choć dużo dni na pańskiem robili, to niewiele i kiepsko robili, choć ekonom stał im nad karkiem i krzyczał. Więc też i ziemia, gorzej uprawiana, mniej dawała.

A i szlachta wówczas, za obu królów Sasów, o tem tylko myślała, by jeść i pić, niewiele się uczyła, nie dbała o rolę, sądziła, że jak ma dużo dni pańszczyźnianych, to już wystarczy. A ziemia tyle lat uprawiana taksamo, już tak nie chciała rodzić, jak dawniej, bo ją trzeba było lepiej nawozić, lepiej przygotować, a tego nie robiono. I tak też w tych czasach, kiedy chłopu było najgorzej, kiedy najwięcej musiał na pańskiem pracować, ziemia najmniej dawała płonów, a do Gdańska za tych królów Sasów to z tej dużej Polski ani czwartej części tego rocznie nie wysyłano zboża, co dawniej, kiedy chłop jeszcze mniej pracował.

Ale spostrzegli ludzie mądrzy, że tak dalej być nie może, że trzeba pomódz chłopu, uwolnić go jakoś od takiś nieznośnych ciężarów. I zaczęto za króla Stanisława Augusta poprawiać te stosunki, zniżać pańszczyznę, dawać chłopu większe prawa. Ale o tem, to już na przyszły rok napiszę.

MOGIŁA MACIEJOWICKA

WSPOMNIENIE.

PRZEZ

JÓZEFĘ z ZAGÓROWSKICH ANC.

Cudnyż bo był ów dzień 10 października 1861 roku, wrzące promienie słońca zlewały się potokami na ziemię, na której jesień położyła swe piętno, pola to szarzały świeżo zoranymi łanami, to zieleniły się ową pyszną zielenią szmaragdu, wschodzących ozimin, lub żółciły rżyskiem, na którem rosły swobodnie złote z białym rąbkiem rumianki i krwawa koniczyna. Drzewa lśniły złotem i purpurą a w dali odwieczne bory przybrały ton ciemnej zieleni, na której gdzieniegdzie złociły się konary wielkich dębów.

Szeroką drogą z Maciejowic do Oronnego płynęły tysięczne tłumy ludu; na przodzie niesiono sztandar biały, gdzie na tle amarantu rozpościerał dumnie skrzydła srebrnopióry orzeł; za nim postępowały czerwone i błękitne sztandary kościelne; potem grono młodych panien i dziewczątek, których białe suknie, przepasane przez ramię czarną wstęgą, oznaczały żałobę. Każda z nich miała w ręku wieniec z zieleni lub kwiecia z szarfą narodową lub żałobną; dalej szedł kapłan w komży z cierniową koroną w ręku; a za nim różnobarwne fale ludu.

Były tam szare siermięgi wieśniaków, suto szamerowane czarno, czerwono, lub niebiesko, — ciemno-granatowe kapoty mieszczan, — lśniące kolorami tęczy stroje wieśniaczek i mieszczek a białe „chłopki“ pierwszych i czepki wiązane kolorowemi wstążkami drugich lśniły białością lilji, na ogólnem, ciemnem tle tłumu, wśród którego spostrzedz można było czarne ubrania „panów“ i „panie“ w grubej żałobie.

Fale ludu płynęły zwolna, poważnie. napełniając przestwór tą bezbrzeżną skargą-modlitwą:

— — — — — — — — —

„Rok po roku marnie leci,
„My w niewoli, my w niewoli!“

— — — — — — — — —

W połowie drogi, wysadzanej lipami i białą topolą. pod jedną z odwiecznych lip, ustawiono ambonę z białej brzozy, dokoła niej lud rozlał się szeroką falą, po obu stronach drogi.

Cisza zaległa, gdy kapłan ukazał się na ambonie.

W słowach krótkich, zwięzłych, jasnych, zastosowanych do pojęć większości słuchaczy, kapłan przedstawił życie i czyny wielkiego Naczelnika-bohatera i kończył temi słowy:

Tak najmilsi! — On porzucił dostojeństwa, zaszczyty, honory, jakie mu ofiarowano u obcych, aby oddać życie

swoje za Ojczyznę, którą nad wszystko umiłował. Tu na tych polach krew jego się polała a ten kopiec, usypany naszemi rękami, który dziś poświęcimy wznosi się w tem samem miejscu, gdzie nasz Naczelnik ranny spadł z konia, i przez Moskali wzięty był do niewoli.

A więc najmilsi bierzmy z niego przykład. On nas nauczył, że wszyscy powinni za broń chwycić, aby stuletniego wroga zgnieść, zdławić! Bądźmy więc gotowi w każdej chwili oddać swe życie za tę naszą—matkę—ziemię! Tam, w Warszawie Moskale strzelali do naszych, krew się polała! Co będzie dalej, nie wiadomo. Najmilsi, naszym obowiązkiem piersiami naszemi bronić Ojczyzny, oddać za nią mienie i życie swoje!...

A wiecie wy, co to jest Ojczyzna? Ojczyzna — to ta ziemia, po której od dziecka stąpamy, która nas żywi, — w którą wsiąkło tyle łez — tyle krwi ojców naszych, w której kości ich spoczywają, a i nasze, jeźli Bóg pozwoli — spoczną. — Ojczyzna, — to te pola — te łąki — te lasy — to niebo, które nas otacza, — to powietrze, którem oddychamy...

Sto lat dobiega, jak wróg wlazł nam na kark, sto lat, jak jesteśmy w niewoli! — lecz pamiętajcie, że nie odzyskamy wolności, jeżeli wszyscy, wielcy i mali, bogaci i ubodzy, nie chwycimy za oręż! — Wszyscy, bez wyjątku! — a wtedy Bóg nam pobłogosławi — bo pamiętajcie, że ten kto mówi, iż kocha Boga, a nie kocha Ojczyzny, — ten kłamie!...

Okiem ducha widzę ciężkie, czarne chmury, zbierające się nad nami, słyszę groźny huk dalekich grzmotów, wkrótce może rozszaleje burza nad naszą nieszczęsną Ojczyzną! — Najmilsi! czeka nas droga pełna cierni, łez, krwi i bolu, a więc na tę drogę błogosławię was!...

I wzniesiona ręka kapłana nakreśliła cierniową koroną znak krzyża nad pochylonemi głowami tysięcy ludu.

Cisza — cisza grobowa zaległa dokoła, przerywał ją tylko szelest pochylających się sztandarów, stłumione tkanie, wyrywające się z niektórych piersi i szmer purpurowych liści, które, jak łzy krwawe, padały na głowy zebranych...

Słońce chyliło się ku zachodowi, gdy procesya stanęła u stóp kopca. Niestety, nie wszyscy mogli się zbliżyć, gdyż kopiec z trzech stron otaczała olszynka, rosnąca na trzęsawiskach.

Kapłan odmówił stosowne modły, pokropił mogiłę i złożył na niej koronę cierniową, za nim złożyły wieńce młode dziewczęta, sztandary się pochyliły, oddając hołd najwierniejszemu synowi Ojczyzny. Kapłan ukląkł i zaintonował ten wzniosły, do głębi wzruszający duszę każdego hymn:

„Święty Boże! — Święty mocny! — Święty
a nieśmiertelny! — Zmiłuj się nad nami!“

— — — — — — — — —

Wszyscy padli na kolana, sztandary się pochyliły jeszcze niżej, pieśń nabożna leciała hen ku niebiosom, gdzie na zachodzie paliły się wszystkie kolory tęczy, złociły — srebrzyły okoliczne pola, łąki i lasy, przesiewały się przez złoto-purpurowe liście olszynki, rzucając blaski i cienie, na ten rozmodlony lud, który kornie schylony błagał:

„O Jezu! Jezu! Jezu! — zmiłuj się nad nami!“

Pieśń umilkła, głęboka cisza zaległa, lecz wkrótce buchnęła ku niebu ta straszna skarga bluźniercza:

— — — — — — — — —

„A gdzież ten ojciec, a gdzież ten Bóg?“

— — — — — — — — —

Powietrze napełniło się skargą, jękiem i łkamiem, wraz z ludem łkały drzewa, pola, łąki i okoliczne lasy, łkała cała przyroda. Na zachodzie złote blaski gasły powolnie, zamieniając się w ton ołowiano-czarny, jak dola tej nieszczęsnej krainy! A z tysiącznych piersi, jak huragan, to wybuchała grzmotem, to cichła, to błagała, to znów bluźniła pieśń straszna, aż w końca zabrzmiała tryumfem:

„I z Archaniołem Twoim na czele,
Pójdziemy wszyscy na wielki bój
I na drgającem szatana ciele,
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój!"

— — — — — — — — —

Pusto dokoła, gwiazdy migocą na szarym horyzoncie, koronkowe mgły otuliły mogiłę Kościuszki i przyległą olszynkę, wiją się, snują, tworząc fantastycze cienie, coś jak rycerzy idących do boju... a szmery dziwne drgają w powietrzu, jakby dalekie echa szeptały:

— — — — — — — — —

„Pójdziemy... wszyscy... na wielki... bój..."

— — — — — — — — —

Po okolicznych dworach, po domkach mieszczan, po wieśniaczych chatach, długo tej nocy gwarzono... Na czołach starszych osiadła troska, z przebłyskami nadziei, w oczach młodych zapalała się chęć czynu i krwawego odwetu...

W kilka dni potem wśród ciemnej nocy, siepacze cara otoczyli plebanię w Maciejowicach, uwożąc księdza Burzyńskiego do warszawskiej cytadeli.

— — — — — — — — —

Czy mogiła ta do dziś istnieje, czy ostała się ona przed wściekłą zemstą odwiecznego wroga?...

MARYA WYSŁOUCHOWA

NIEUTRUDZONA PRACOWNICA.

SKREŚLIŁA

WANDA DALECKA.

Rok ubiegły zaznaczył się ciężką stratą w dziedzinie prac społecznych i literackich na niwie ludowej. Ubyła jedna z wielkich sił pracowniczych, zmartwiała ręka, która niestrudzenie wiodła pług po ugorach wiejskiego życia, znikło jedno ze świateł, wnikających ciepłem i świtem pod strzechy chat wieśniaczych. Dnia 20 marca 1905 roku zgasła w Panu, Marya z Boufałów Wysłouchowa. Śląsk i Galicya znają dobrze to imię. Niemniej, jeśli nawet nie więcej, znanem jest ono w Czechach, gdzie pracownicy oświaty ludowej w wysokiej stoją cenie.

Praca Maryi Wysłouchowej w Galicyi nie trwała dłużej nad lat dwadzieścia. Duży to szmat czasu w życiu jednostki — drobna chwila w dziejowym rozwoju społeczeństw. Lecz była to praca z rzędu tych, które w zwrotnej chwili narodu kładą się jako głaz węgielny pod budowę przyszłości. Praca ta szła wszędy, gdzie tylko dosiądz mogła, pod dachy wiejskie przeważnie, lecz także przenikała w klasy rzemieślnicze, w szkołę, w świat kobiecy. Wszędy budziła życie, podnosiła ducha, krzepiła i oświecała.

Życie tej nieodżałowanej pracownicy niedługie było, lecz tak bogate w treść i tak wydajne w plonach, że stało się jakby jednym hymnem czynów, jakby złotem ważkiem, co na szalę życia narodu dorzuca swe decydujące ziarno.

Marya Wysłouchowa urodziła się na Litwie w zamożnym domu obywatelskim, nauki pobierała w gimnazyum dla dziewcząt w Pskowie, poczem wstąpiła na kursa pedagogiczne, pragnąc zrazu poświęcić się pracy nauczycielskiej. Jakoż po ukończeniu kursów przyjęła posadę nauczycielki w pierwszorzędnych pensyonatach dla dziewcząt w Warszawie. Pracowała gorliwie, z zapałem, jak zawsze, gdy pracy się ja-

kiejś oddała. Żywością myśli, śmiałością poglądów, a niezrównanym darem słowa pociągała ku sobie młode umysły, zapalając je ku własnym, umiłowanym ideałom. Budzące się podówczas życie społeczne w Warszawie, zwrot ku pracy dla ludu, żywem echem odbiły się w sercu młodej nauczycielki. Z entuzyazmem, właściwym swojej naturze, a bezwzględnością niedopuszczającą żadnych półśrodków, postanowiła oddać się pracy dla ludu. Z apostolską gorliwością przystąpiła do swego zadania. Po paroletniej bytności w Warszawie, już jako zamężną, przybyła do Lwowa i tu korzystając ze swobód politycznych, które niejako rozwiązały jej ręce, z całą energią i zapałem podjęła się pracy na trudnej i zaniedbanej, głucho ugorem leżącej niwie — oświaty i pracy społecznej wśród ludu.



Marya Wysłouchowa.

Zrazu staje się tylko dzielną pomocnicą w redakcyjnych pracach „Kuryera Lwowskiego", lecz wkrótce wyda-

wnictwo „Przyjaciela ludu“ otwiera jej drogę wyłącznej pracy dla ludu. W te łamy poczytnego pisma wlewa całą gorącość swej duszy, całe swe umiłowanie sprawy. Lecz gazeta jedynie nie wydaje się jej dostateczną jeszcze karmą dla głodnych i spragnionych. Powstaje cały szereg wydawnictw — opowiadań historycznych, życiorysów, opisów różnych zakątków ziemi ojczystych. Wszystkie zdają się wołać słowami poety: „Kocham Polskę nie połową, ale całą duszą“. A w tej Polsce, dodajmy, najbardziej ukochanym autorce jest lud. Najświetniejsze z tych utworów to: „Za wolność i lud“, „Opowiadanie Bartosza o Polsce“, „Adam Mickiewicz“, „Kościuszko“. Zresztą, trudno robić tu wybór, bo wszystkie posiadają jednakowe cechy, wszystkie są wyrazem jednolitej myśli, a dziełem dużego talentu. Niewielkie są te utwory, małe książeczki, o niskiej księgarskiej cenie, a ile w nich treści! ile gorącego ducha ofiary, jaka zapładniająca moc w tych słowach przesiąkniętych miłością ojczyzny!

Nie porzucając nigdy pracy w „Tygodniu“, „Kuryerze“ i „Przyjacielu ludu“, Wysłouchowa dokonywa jeszcze licznych przekładów z dzieł czeskich, bułgarskich, chorwackich, rosyjskich, i serbskich. Mianowicie piękne są „Chodowie“ Jiraska, ustęp z dziejów walki o ojczyste swobody Czechów, tak jak pełne wdzięku są opowiadania sielskie Karoliny Świetli. Przekład tych dziełek jest znakomity.

Spory dział pracy literackiej wniosła Wysłouchowa do literatury ojczystej, pracy o jednobrzmiącym, niezmiennym tonie, co jak nieustanny dźwięk dzwonu wciąż wołał o jedno: o miłość ojczyzny, o pracę dla ludu. Lecz piśmiennictwo, to zaledwo tylko część jej wielkiej pracy całego życia. Życie to w każdej chwili swego istnienia poświęconem było mniej wprawdzie uchwytnym, mniej widocznym, lecz bezwątpienia nie mniej wydajnym zabiegom bezpośredniego wpływania na życie włościan. W częstych, raczej nieustannych stosunkach swych bądź z ludem wiejskim, bądź osobistych, bądź listownych Wysłouchowa potrafiła wejść w głąb nierozbudzonej duszy chłopskiej, otworzyć ją ku sobie, pozyskać zaufanie i przelać w nią wszystkie zasoby swego szczytnego ducha, uczyć kochać, myśleć i wierzyć, pożądać światła i iść ku światłu. I lud umiał poznać się na tych wielkich darach, szczodrą ręką, mu podawanych. Wysłouchową otaczała miłość ludu gdziekolwiek się tylko z nim zetknęła, i cześć tak wielka, że zdawało się czarem bierze serca ludzkie. Istotnie, czarem. Bo największy z czarów, czar miłości posiadała sama w sercu własnem.

Jako najtreściwszy wyraz jej uczuć była ostatnia już, paroletnia jej praca: wydawnictwo dwutygodnika dla ludu „Zorza“. Oprócz znakomitego wprost redagowania pisma pouczającego i pięknego, tak w treści swej jak i w stronie zewnętrznej, Zorza posiadała przymiot, który ją wysoko ponad zwykły poziom pism podnosił. Wolna od wszelkich waśni partyjnych, gazetka nie dotykała nigdy strun drażliwych; przytem nie posługiwała się nigdy ciasną metodą mentorskiego nauczania, a tylko brała z ducha ludzkiego, co jest najistotniejszą jego prawdą i rdzeniem, i w blaskach ideału stawiała przed oczy czytelnikom, jako cel jako wytyczną ludzkich dróg. Stąd w tych paru rocznikach Zorzy, tak jednolitych jak światło stałe, ciągle snuje się jedna nuta, jeden przyzew do umiłowań wielkich, do czynów nieskazitelnej czystości, a szczytnych.

Najserdeczniejszą część swej pracy poświęciła Wysłouchowa ziemi śląskiej, z którą wiązały ją kilkoletnie a bliskie stosunki. Wśród Śląskich górali miała swoich najbliższych przyjaciół; góry śląskie i powietrze śląskie były jej najmilsze. Po kilka tygodni w roku spędzała w wioskach śląskich; przyjeżdżała tam do swoich. Trzeba było ją widzieć, jak otoczona gronem wieśniaczem,

poświadamiała ich, uczyła, objaśniała; wdrażała do walki z niemczyzną, wiązała ich serca do starej macierzy Polski, uczyła kochać Jej przeszłość i żyć Jej nadzieją. Ale nietylko była ich kierowniczką — umiała zespolić się w prostem z nimi pożyciu, z ich troskami, z ich biedą, z ich pragnieniami, z pracami ich nawet, a szczodra jej dłoń, tak samo jak serce, nie zamykała się nigdy przed łzą niedoli lub prośbą milczącą. I dziwne drogi przeznaczeń — tam właśnie, gdzie praca jej była najżarliwszą i trud najżywszy, gdzie z całym wylewem uczucia, w zupełnem zapomnieniu o sobie, żyła pełnią pracy i pełnią idei, radośnie, że jak nigdzie tak wdzięczny grunt dla starań swoich znalazła — tam właśnie zdradziecko a niewidzialnie wkradło się śmiertelne zło — nieuleczalna choroba serca, która, po kilku latach okrutnych cierpień złamała niezwykle silny organizm i w samem południu lat i czynów to życie ofiarnicze zgasiła.

Żal szczery najszerszych warstw towarzyszył Wysłouchowej do grobu, a jasność dobrych wspomnień zawsze otaczać będzie jej imię.

W dziejach ludu Galicyi imię Maryi Wysłouchowej niezatartemi zapisało się zgłoskami.

POUCZENIE O KSIĘGACH GRUNTOWYCH CZYLI O TABULI.

Majątek człowieka składa się z pieniędzy, sukni, zwierząt domowych, zboża, budynków, ziemi itd. Najważniejszą z tego jest ziemia, która daje człowiekowi zboże na pożywienie, karmę dla zwierząt drzewo na budowlę i opał. Równie ważne są budynki, w których człowiek mieszka i przechowuje swój dobytek.

Dlatego rząd zwrócił szczególną uwagę na ziemię i budynki i zaprowadził księgi gruntowe w tym celu, żeby się nikt w cudze grunta nie wciskał, żeby każdy kawałek ziemi był w posiadaniu tego, komu z prawa się należy.

Na co są księgi gruntowe?

W księgach gruntowych zapisany jest każdy kawałek gruntu i każdy budynek. Z tej księgi każdy może się przekonać, do kogo jaki grunt albo budynek należy, czy ktoś wziął pożyczkę na grunt, czy na jakimś kawałku ziemi innym ludziom nie przysługują jakie prawa, jak np. paść na nim bydło, przejeżdżać przez ten grunt itp.

Jak księgi gruntowe są urządzone?

Tak jak każda gmina jest całością dla siebie i ma jednego wójta, tak też wszystkie grunty i budynki, położone w jednej gminie, zapisane są w jednej księdze, która jednak zwykle składa się z kilku tomów.

W gminie znowu każde gospodarstwo jest całością dla siebie; tak samo w księdze gruntowej.

Dla każdego gospodarstwa przeznaczonych jest w księdze kilka kart, na których wszystko jest zapisane, co z tem gospodarstwem ma związek. Na pierwszej karcię zapisane są grunta i budynki należące do gospodarstwa, a to w taki sposób: Każda gmina ma mapę, na

której są wyrysowane wszystkie role, łąki, ogrody lasy i budynki. Każda rola, ogród itd. jest w mapie oznaczona liczbą. Pojedyncze kawałki gruntu nazywamy parcelami, a wspomniane liczby nazywamy numerami parcel. Podług tych numerów na mapach są grunta w księdze zapisane w taki sposób, że numery parcel należących do jednego gospodarstwa są spisane na jednej karcie. To jest pierwsza karta.

Na drugiej karcie wypisane jest nazwisko gospodarza, do którego gospodarstwo należy.

Na trzeciej karcie wypisane są te osoby, które dały pożyczkę na to gospodarstwo, które mają prawo gospodarstwo to aż do swej śmierci używać, albo prawo przejazdu przez jakiś grunt, prawo paszenia bydła itp.

Te trzy karty, na których opisane jest gospodarstwo, nazywają się razem wykazem hipotecznym. Każde gospodarstwo w gminie ma swój numer; tak samo każdy wykaz w księdze gruntowej ma swój numer.

Gdzie księgi gruntowe są prowadzone?

Księgi gruntowe dla gmin wiejskich i mniejszych miast są prowadzone w sądach powiatowych. Tam może każdy do nich wglądnąć. Kto chce przeglądnąć księgę gruntową, udaje się do tego urzędnika, który księgi prowadzi. Ten urzędnik pokaże mu potrzebną księge i kartę, a w razie potrzeby wyjaśni i pouczy. Gdyby który urzędnik nie chciał tego uczynić, można się użalić u naczelnika sądu.

Za przeglądnięcie księgi gruntowej nic się nie płaci. Każdy może żądać odpisu z księgi gruntowej, jeżeli mu to potrzebne. Taki odpis nazywa się wyciągiem hipotecznym. Odpisy te sporządza urzędnik prowadzący tabulę bezpłatnie, trzeba jednak do tych odpisów dostarczyć stempli.

Czy potrzeba przeglądać księgi gruntowe?

Każdy posiadacz gruntu powinien od czasu do czasu popatrzeć do księgi gruntowej. Według ustawy wszystko, co w księdze gruntowej jest zapisane, uważa się za prawdę. Zdarza się czasem, że ktoś na podstawie fałszywych dokumentów zostanie zapisany na właściciela gruntu, albo zaintabuluje dla siebie na cudzym gruncie pożyczkę, albo prawo paszy, prawo przejazdu itp. Jeżeli rzeczywisty właściciel gruntu o tem nic nie wie, ponieważ o księgę gruntową się nie troszczy, to może potem się zdarzyć, że utraci swoją własność, albo musi płacić cudzy dług, którego nie zaciągnął itp.

Ustawa przepisuje także, że tylko to ma być uważane za prawdziwe, co w księdze gruntowej jest zapisane. Kto więc gospodarstwo, albo pojedynczy kawałek ziemi kupił, odziedziczył, zamieniał, albo otrzymał jako darowiznę, ten musi starać się o to, by to jego prawo zostało wpisane do księgi gruntowej. Tak samo musi się o to postarać ten, który na gospodarstwo dał pożyczkę, który ma prawo używać gospodarstwa do swej śmierci, albo prawo przejazdu przez jakiś grunt, prawo paszenia bydła itd. Kto o to się nie troszczy, ten może łatwo prawo swoje utracić, a sąd nie może takiego prawa należycie chronić, ponieważ ono w księdze gruntowej nie jest zapisase.

Także i ten, kto jakąś posiadłość już dawniej nabył i posiada od dłuższego czasu powinien dbać o to, ażeby w księdze gruntowej za właściciela został zapisany. Jeżeli kto z jakiegoś gospodarstwa posiada kilka oddzielonych kawałków ziemi, a w księdze dla niego nie te oddzielone grunty, lecz tylko jakaś część całego gospodarstwa (np. połowa, $^{1}/_{3}$ część itd.) jest zapisana, — to taki właściciel także powinien się starać, by dla niego zapisano to, co on posiada i co mu w rzeczywistości się należy.

Kto o to nie dba, może swoje prawo utracić, albo w inny sposób ponieść szkodę. Także sąd może go grzywnami zmusić do tego, by uporządkował księ-

gę zgodnie z rzeczywistym stanem posiadania.

Jak należy postąpić, ażeby uzyskać wpis w księdze gruntowej?

Do księgi gruntowej może tylko to być wpisane, na co są dokumenty. Dokumenty są dwojakie: publiczne i prywatne. Publicznymi nazywamy te dokumenty, które wystawia jakiś urząd, szczególnie sąd w swoim zakresie urzędowania. Tak np. wyrok sądowy, albo dekret dziedzictwa wydany przez sąd jest dokumentem publicznym. Na podstawie takiego dokumentu można uzyskać wpis w księdze gruntowej.

Jednakże nie każde prawo przyznaje sąd. Częściej nabywa się prawo od drugiej osoby przez kupno, zamianę, darowiznę, małżeństwo itp. Te sprawy załatwia się zwykle ustnie, ale ugoda ustna nigdy nie wystarcza do uzyskania wpisu w księdze gruntowej. W tym celu musi być zawsze spisany dokument (kontrakt), a takie dokumenty nazywają się dokumentami prywatnymi. Przy niektórych umowach (np. darowizna, posag) według ustawy tylko notaryusz może spisać ważny dokument.

Ażeby zapobiedz fałszowaniu takich dokumentów, na podstawie których ma być jakieś prawo wpisane do księgi gruntowej, przepisuje ustawa przy spisywaniu takich dokumentów (kontraktów) rozmaite ostrożności. Tak np. osoby sporządzające kontrakt, miejsce i czas spisania kontraktu dokładnie muszą być oznaczone, a przedmiot kontraktu (grunt, dom) musi być tak opisany, jak w księdze gruntowej jest oznaczony. Podpis tej osoby, która posiadłość swoją sprzedaje, daruje albo zastawia za pożyczkę, musi być legalizowany w sądzie, albo u notaryusza.

Jeżeli dokument nie odpowiada przepisom ustawy, to sąd odmawia wpisu do księgi gruntowej. Dlatego o spisanie dokumentu nigdy nie należy udawać się do ludzi, którzy ustaw nie znają, jak np. pisarze pokątni, lecz tylko do notaryuszy albo adwokatów.

Samo spisanie dokumentu nie wystarcza jeszcze, ażeby być zapisanym do księgi gruntowej. W tym celu trzeba dokument przedłożyć sądowi i prosić o wpis. W tej prośbie czyli podaniu musi być dokładnie wyrażone, co w księdze ma być zapisane, trzeba dołączyć odpisy dokumentu itd. W sądach powiatowych można takie podania wnosić ustnie do protokołu, który spisuje dotyczący urzędnik. Gdyby on tego nie chciał uczynić, to można się żalić u naczelnika sądu.

Wiele ludzi sądzi, że wystarczy zgłosić dokument (kontrakt) w urzędzie podatkowym do wymiaru należytości i objąć nabyty grunt w posiadanie. To zapatrywanie jest całkiem mylne, przezto prawo nabyte nie zostało jeszcze zabezpieczone.

Zdarza się nieraz, że grunt, który ktoś spokojnie posiada, zostanie sprzedany za cudzy dług, a posiadacz nawet o tem nie wie, tylko dlatego, ponieważ w księdze gruntowej nie był zapisany. Przy licytacyi sądowej sprzedaje się za dług tej osoby, która w księdze jest zapisana, całe gospodarstwo, chociażby jedną albo więcej parcel z tego gospodarstwa ktoś inny posiadał, jeżeli ten drugi do księgi nie jest wpisany. Albo ktoś kupuje gospodarstwo, ale nie postara się o wpis w księdze gruntowej; jeżeli potem to samo gospodarstwo kupi inny, który o poprzedniem kupnie nie wie, i jeżeli ten drugi nabywca zostanie w księdze zaintabulowany, to on a nie pierwszy nabywca staje się właścieielem gospodarstwa. Albo np. ktoś daje pożyczkę na grunt, ale jej nie intabuluje, a tymczasem drugi zaintabuluje swoją późniejszą pożyczkę na tym samym gruncie. Jeżeli potem przyjdzie do licytacyi tego gruntu, to drugi wierzyciel otrzyma naprzód swoje pieniądze, ponieważ w księdze wcześniej jest zapisany.

Kto więc chce swoje prawo zabezpieczyć, ten musi się o to starać, by ono jak najprędzej było wpisane do

księgi, każda zwłoka może przynieść znaczną szkodę.

Na co powinien uważać ten, kto grunt kupuje?

Kto kupuje gospodarstwo, musi uważać na to, czy sprzedający jest w księdze gruntowej zaintabulowany za właściciela tego gospodarstwa, czy na gospodarstwie są zapisane jakie długi, albo inne prawa dla obcych osób, jak np. prawo przejazdu, prawo paszenia bydła itp. Ustawa przepisuje bowiem, że takie długi i prawa osób trzecich nabywca musi przyjąć na siebie.

Na to samo musi także ten uważać, kto kupuje nie całe gospodarstwo lecz tylko jakieś pole, ogród, łąkę itp. z tego gospodarstwa; albowiem ciężary zapisane na gospodarstwie przechodzą także na ten kupiony kawałek ziemi, jeżeli osoby uprawnione (tj. wierzyciele itp.) tego kupionego kawałka wyraźnie, za pomocą dokumentu od cieżaru nie uwolnią.

Jeżeli kupiony grunt nie stanowi całej parceli, tylko część parceli, to trzeba się także postarać o plan sporządzony przez geometrę, w którym kupiona część parceli dokładnie jest wyrysowana.

Kontrakt musi być zgodny z prawdą i rzeczywistością. Kto więc kupuje kawałek roli, łąki, albo jaką inną parcelę, musi uważać, aby według księgi gruntowej cały ten kawałek ziemi należał do sprzedającego. W tym wypadku nie wystarcza, że sprzedający jest zapisany za właściciela połowy, albo $1/_3$ części itp. gospodarstwa, do którego ta parcela należy, chociażby nawet ta parcela odpowiadała połowie albo $1/_3$ części całego gospodarstwa.

Na co winien uważać ten, kto na jakąś posiadłość daje pożyczkę?

Kto daje pożyczkę na posiadłość gruntową, musi zważać, czy według księgi gruntowej ta posiadłość należy do dłużnika i czy w księdze nie jest zapisany jaki wcześniejszy dług. Albowiem w razie licytacyi, wierzyciele otrzymują swoje pieniądze po kolei w tym porządku, jak w księdze są zapisane. Może się więc zdarzyć, że wierzyciel później zapisany nie otrzyma już całej swojej pretensyi.

W skrypcie dłużnym musi być wypisana pożyczona suma i odsetki (procent), które dłużnik ma płacić; nadto musi dłużnik wyraźnie zezwolić, żeby dług został zapisany na jego posiadłości.

Na co winien zważać ten, kto spłaca dług zaciągnięty na posiadłość?

Kto płaci dług zapisany w księdze gruntowej, ten winien żądać od wierzyciela pisemnego pokwitowania. W tym dokumencie musi wierzyciel potwierdzić odbiór pieniędzy wraz z procentem i zezwolić, ażeby dług w księdze gruntowej został wykreślony. Podpis wierzyciela, który pieniądze otrzymał, musi być legalizowany przez notaryusza albo w sądzie.

Ten, który dług zapłacił, musi ten kwit bezzwłocznie przedłożyć sądowi i prosić o wykreślenie długu z księgi gruntowej; albowiem według ustawy zastaw trwa tak długo, dopóki z księgi gruntowej nie zostanie wykreślony.



CO SŁYCHAĆ W POLSCE I ŚWIECIE?

PRZEGLĄD POLITYCZNYCH WYPADKÓW I WAŻNIEJSZYCH SPRAW OSTATNIEGO ROKU.

Opowiedział: KASPER WOJNAR.

Przeżyliśmy rok wielki, rok historyczny w dziejach świata, a może da Bóg, że będzie on rokiem niezwykłym, rokiem przełomowym i dla dalszego życia i rozwoju naszego narodu, znajdującego się w nader ciężkich i smutnych warunkach, bo pod panowaniem trzech obcych, przeważnie wrogich nam rządów. Najważniejsze, najdonioślejsze wypadki zaszły w roku ubiegłym wśród rodaków i braci naszych pod panowaniem rosyjskiem, to też w tamtą stronę zwracają się dziś serca i oczy całej Polski, więc też tym wypadkom poświęcimy stosunkowo najwięcej miejsca w tym artykule.

Pod panowaniem rosyjskiem

Cios za ciosem zadawany na polach mandżurskich dzielną dłonią Japończyków despotycznemu kolosowi rosyjskiemu, zachwiał jego podstawami; pod tymi ciosami zatrzęsły i zarysowały się mury tego olbrzymiego więzienia, jakiem właściwie była cała Rosya dla wszystkich ujarzmionych narodów, a nawet dla własnych synów. Przez rysy i wyłomy w tej olbrzymiej cytadeli ze 130 milionami niewolników, poczęło się przedostawać świeże powietrze z ościennych wolnych państw; niewolnicy poczuli orzeźwiający powiew wiosenny, piersi ich poczęły szerzej oddechać, krew szybciej krążyć, poczuli w sobie budzące się jakieś nowe, dawniej nieznane siły i poczęli prężyć ramiona i ze zdumieniem spostrzegli, żo pomniejsze więzy, jakie im krępowały ręce i nogi zaczynają pękać. W miejsce zdumienia przyszła wkrótce radość i dziwna jakaś wiara w nieznaną dotychczas własną siłę, niewolnicy poczęli myśleć, że jeśli jakiś dotychczas prawie nieznany naród, jakieś „żółte małpy“ (wyrażenie rządowych pism) ośmieliły się uderzyć na „niezwyciężonego“ olbrzyma i w dodatku tego olbrzyma zwyciężyły, to dlaczegożby oni mieli dalej spokojnie dźwigać obrożę niewolniczą; należy i im tylko z równą śmiałością, jednością i według mądrze obmyślanych planów przypuścić szturm za szturmem do osłabionego upływem krwi i przeżartego zgnilizną łapownictwa, kradzieży despotycznego kolosu, a ten olbrzym runie: Z niezwykłą szybkością od krańca do krańca rozszerzyła się i przyjęła w większości niewolników państwa rosyjskiego ta myśl, że należy rozpocząć na wszelkich polach walkę z rządem despotycznym o wolność, o swobodę, o prawa człowieka...

Polska może tem się szczycić, że należała do tych pierwszych bojowników, co się ośmielili targnąć na dotychczaso-

wy rząd rosyjski i rozpocząć z nim walkę nieubłaganą, choć nie z orężem w ręku, o prawo do życia, o wolność wiary i słowa, o swobodę, krótko mówiąc o to, abyśmy sami sobie mogli być gospodarzami w domu, co się inaczej nazywa autonomią, czyli samodzielnością prawnopolityczną.

Początek dał lud polski, lud wiejski i lud robotniczy, a następnie poczęły działać i inne warstwy społeczne.

Walka o język polski.

Lud wiejski rozpoczął walkę jawną, walkę legalną, o spolszczenie i unarodowienie autonomii gminnej czyli samorządu gminnego. Dotychczas urzędowanie w gminie wbrew wyraźnemu brzmieniu ukazu carskiego z r. 1864 odbywało się po rosyjsku.

Na zebraniach gminnych wszystkie protokóły, dokumenty, musiały być spisywane w języku rosyjskim.

Na wójtów rząd w przeważnej części zatwierdzał takich gospodarzy, co do których był przekonania, że są rządom moskiewskim przychylni, albo przynajmniej co do sprawy polskiej obojętni, a już pisarzami gminnymi byli zazwyczaj albo Moskale. albo też Polacy takiego gatunku, co to idą ręka w rękę z rządem. Trafiają się pisarze gminni ludzie uczciwi, prawi Polacy, ale tacy muszą siedzieć, jak mysz na pudle i nie wolno im się zdradzić ze swojem przekonaniem, bo naczelnik powiatu w tej chwili by ich pozbawił kawałka chleba. Otóż już w zeszłym roku w kilkudziesięciu gminach, lud na zebraniach oświadczył stanowczo, że całe urzędowanie, wszystkie protokóły muszą być w języku polskim, bo języka rosyjskiego oni nie rozumieją i nie mogą sprawdzić, czy pisarz gminny ich uchwał nie pofałszował, gdyż rzeczywiście nieraz to się zdarzało. Żądano też zazwyczaj, aby pisarz odnośne uchwały wpisał do księgi uchwał w języku polskim, a jeśli on tego uczynić nie chciał, w takim razie go wyrzucano, a kazano jednemu z gospodarzy uchwały wpisać po polsku.

Rzecz zapoczątkowana w zeszłym roku przez kilkadziesiąt gmin przybrała w roku bieżącym szerokie rozmiary. Dziś już setki gmin oświadczyły stanowczo, że żądają języka polskiego nie tylko w urzędowaniu gminnem, ale i w szkole. Rząd rosyjski wprost osłupiał, z początku i nie wiedział, co w tej sprawie począć, był bowiem tego przekonania, że lud polski jest przychylnie usposobiony dla rządu carskiego, że to jego podpora, a tu najniespodziewaniej ta podpora się usuwa. Dla zastraszenia „buntowników“ zaczął prowodyrów skazywać na wysokie kary pieniężne lub więzienne, setki ludzi poszło do kazamat, wielu zwłaszcza z pośród inteligencyi zesłano w głąb Rosyi, ale bez skutku; lud już nie ustąpi, aż sobie wywalczy należne prawa.

W razie zamknięcia którego z gospodarzy do więzienia, sąsiedzi obrabiali zwykle przez ten czas jego pole i załatwiali różne sprawy i czynności gospodarskie, aby tym sposobem wywdzięczyć się rodakowi za to, że cierpi za wspólną nam świętą sprawę.

Jeszcze piękniej i energiczniej toczy się walka o język polski w szkołach od najniższych do najwyższych. Z początkiem bieżącego roku młodzież najwyższych szkół w Królestwie Polskiem, uniwersytetu czyli wszechnicy i politechniki czyli akademii inżynierskiej w Warszawie uchwaliła, że wykłady w tych zakładach naukowych mają się odbywać po polsku, dopóki to nie nastąpi, młodzież nie będzie uczęszczała na wykłady i rzeczywiście gmachy tych szkół nagle zupełnie opustoszały.

Za przykładem uniwersytetu i politechniki poszły niebawem wszystkie szkoły średnie, a więc gimnazya, szkoły realne, szkoły handlowe, gimnazya żeńskie, seminarya nauczycielskie itp. Około 40.000 młodzieży oświadczyło potężnym głosem: „Precz ze szkołą moskiewską“, a wraz z młodzieżą woła cały naród: „Precz z ogłupianiem moskiewskiem, precz z za-

truwaniem duszy naszej!" Już drugi rok szkolny tracą dziesiątki tysięcy młodzieży, jakżesz więc podłą i nikczemną musiała być ta szkoła, jeśli cały naród zdecydował się na taką ofiarę. Również i szkoły ludowe po wsiach stoją przeważnie pustkami, również cały lud polski woła z głębi potężnej piersi: „Precz ze szkołą moskiewską!"

Ukaz „O wzmocnieniu zasad tolerancyi religijnej".

Walka o język polski rozpoczęła się drugi rok temu; daleko dłużej, bo od kilku dziesiątków lat toczyła się inna walka, walka o wiarę katolicką. Bracia nasi unici, przemocą zapisani na prawosławie czyli schyzmę, przez kilkadziesiąt lat prowadzili walkę z rządem, walkę cichą, bierną, polegającą na tem, że mimo wszelkich prześladowań i ucisku, nie chcieli chodzić do cerkwi schyzmatyckiej, choć ich rząd zawsze i wszędzie zapisywał jako prawosławnych i Rosyan, oni się uważali i byli katolikami i Polakami w duszy, byli „oporni". Oto co pisze w tej kwestyi gazeta „Polak":

„Dzień 30 kwietnia 1905 roku pozostanie bez wątpienia dniem na długie lata dla Polski pamiętnym. W dniu tym obecny car Rosyi Mikołaj II. znaglony klęskami wojny, która zachwiała jego tronem, szukając dla tronu swego oparcia w przychylności swych poddanych, wydał bardzo ważny także dla nas — Polaków ukaz „o wzmocnieniu zasad tolerancyi religijnej", ukaz — ograniczający w całem państwie cara teraźniejszą wszechmoc cerkwi rządowej czyli prawosławia. Rdzeń ukazu stanowi jego paragraf pierwszy, gdzie car Mikołaj II. ogłasza: „Rozkazujemy uznać, że odpadnięcie od religii prawosławnej do innej religii lub nauki chrześcijańskiej nie podlega (odtąd) prześladowaniu, przyczem osoba, która po dojściu do pełnoletności odpadła od prawosławia, uznawana jest za należącą do tego wyznania lub nauki, jaką sobie sama wybrała".

Dalsze paragrafy ukazu są tylko oczywistym skutkiem tej głównej zasady, że każdy zaliczony teraz do wyznawców cerkwi może cerkiew porzucić i stać się członkiem innego wyznania. A więc ciąg dalszy paragrafu 1-go głosi, że odpadnięcie od prawosławia nie powinno pociągać dla nikogo żadnych skutków ani pod względem praw osobistych, ani cywilnych. Paragraf drugi nakazuje, by dzieci (niżej lat 14) rodziców, którzy oboje przeszli z prawosławia do innej religii, zaliczyć do nowej religii rodziców; § czwarty zezwala opiekunom dzieci — podrzutków, chrzcić je według obrządku swojej religii; §. 12 nakazuje otworzyć wszystkie kościoły i domy modlitwy, zamknięte przez sądy i urzędy (w interesie prawosławia) i t. d.

Ukaz ten nie oznacza jednak wcale zrównania kościoła katolickiego w prawach z prawosławiem, a tem mniej przywrócenia naszemu kościołowi należnych mu i wydartych przez schizmę praw pierwszeństwa w Polsce. Mimo to sprowadzi on skutki bardzo doniosłe, albowiem znosi ten niepraktykowany nigdzie w Europie, straszny dla innych wyznań w Rosyi przywilej nietykalności kościoła rządowego.

Teraz każdy człowiek pełnoletni może wyznawać pod rządami carów religię według woli i nikt nie ma prawa zmuszać go do wyznawania religii rządowej. Zatem wszyscy, których kiedykolwiek postrachem lub gwałtem zniewolono do prawosławia, mogą teraz każdej chwili wrócić do religii ojców — zerwać sztuczne, przymusowe związki z cerkwią. Dla nas Polaków nie jest to wcale rzecz błaha. W granicach Królestwa Polskiego mieszka przeszło 400 tysięcy naszych braci-katolików, niegdyś unitów, których ukaz Aleksandra II. z r. 1875 oddał w jarzmo prawosławia, a którzy do dziś dnia uważają się w przeważnej swej części za Polaków i katolików. Po za Królestwem, w dzielnicach Polski wschodnich i południowych, mianowicie na Litwie i Białej

Rusi, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie mamy kilka milionów Polaków-katolików, niegdyś także unitów, których caryca Katarzyna II. i wnuk jej Mikołaj I. oderwali od kościoła katolickiego.

Ci bracia nasi choć jedni od lat 70, drudzy od lat stu z górą żyją oddani na pastwę popom, jednak chowają w sercach tęsknotę za wiarą katolicką; choć tyle lat szczepiono im nienawić do Polski, oni jednak — z mowy Rusini (lecz nie Moskale!) — wcale tej nienawiści ku Polsce nie czują.

Teraz ukaz Mikołaja II. zerwał główną tamę, dzielącą ich od kościoła katolickiego i od Polski. Teraz już nic nam nie przeszkadza zabiegać, by ci bracia nasi na Podlasiu w Królestwie Polskiem byli inni — ci z okolic Białego Stoku i Grodna, ci zamieszkali na Litwie i Białej Rusi, a także na Wołyniu stali się znowu katolikami, by kościół nasz rzymsko-katolicki odzyskał kilka milionów wyznawców, Polska zaś tyleż wiernych sobie synów. Stąd ważna nauka. Nie składać pracy zjednywania ludzi dla wiary katolickiej na plecy księżom, lecz samemu, kto gdzie i jak może, pracować dla sprawy, bo to sprawa w równej mierze katolicka, jak polska".

Zaledwie się rozeszła wieść o dobrej nowinie, a już dziesiątkami tysięcy poczęli się garnąć dawni unici do kościoła katolickiego. Kiedy ks. biskup Jaczewski z Lublina zaczął objeżdżać parafie swej dyecezyi w okolicach unickich, które blisko 40 lat nie widziały biskupa katolickiego, bo rząd nie pozwalał mu się tam pokazywać, przyjmował go uszczęśliwiony naród jakby jakiego władcę i tryumfatora. Nie mówiąc już o bramach tryumfalnych, wznoszonych przez miejscową ludność na powitanie czcigodnego arcypasterza, spieszyły dziesiątki, a nieraz i setki tysięcy wiernych z bliższych i dalszych stron, nieraz o kilkanaście mil, aby pokrzepić ducha i serce widokiem tego tryumfu naszej świętej wiary katolickiej i sprawy narodowej. Przed nadjeżdżającego arcypasterza wyjeżdżały na powitanie banderye włościańskie, złożone nieraz z przeszło tysiąca jeźdźców, dzielnych chwatów chłopskich, a pośród nich była nieraz i szlachta, ale również w chłopskich strojach dla zaznaczenia tego zespołu, tego zbratania się serc i dusz, wobec wielkiej i świętej sprawy. Podobnież i odprowadzały banderye ks. biskupa nieraz o kilka mil poza obręb danej miejscowości, dla okazania swej wdzięczności i miłości a zarazem dla zademonstrowania wrogowi, jak jego wiekowy ucisk i prześladowania nie zabiły ducha w narodzie, ale przeciwnie tego ducha zachowały, podniosły i zbratały serca i umysły.

W ciągu zaledwie kilku miesięcy przeszło 200 tysięcy dawnych unitów w samem Królestwie Polskiem przystąpiło do kościoła katolickiego, nie mówiąc o Litwie, Białej Rusi i t. d. To, nad czem wróg przez kilkadziesiąt lat z takim wysiłkiem pracował, nie szczędząc nawet kul karabinowych, więzień, a nawet katorgi w podziemnych kopalniach Sybiru, to wszystko znikło jak cień, kiedy pozwolono narodowi wypowiedzieć otwarcie, co w tej sprawie myśli i czuje.

Strejki robotnicze.

Już powyżej wspomnieliśmy, że walkę z rządem o prawa ludzkie, o swobodę rozpoczął również i lud robotniczy. — Nie tylko na ziemiach polskich, ale także i w rdzennej Rosyi buntowała się i buntuje znaczniejsza część społeczeństwa rosyjskiego, przeciw dotychczasowym ohydnym stosunkom gwałtów i bezprawia — a szczególniej zaczął to gromadnie okazywać lud robotniczy po wielkich miastach, gdzie najwięcej fabryk. Robotnicy zwykle w ten sposób okazują swe niezadowolenie z istniejących stosunków i walczą o zmianę ich na lepsze, że naraz zgodnie i solidarnie zaprzestają wszyscy pracować, co się nazywa strejkiem.

Brak miejsca nie pozwala nam na obszerniejsze omówienie sprawy robotniczej, nadmienimy więc tylko, że w państwach cywilizowanych, konstytucyjnych strejk jest rzeczą dozwoloną, obowiązkiem rządu jest tylko przestrzeganie wtedy, aby się nie działy żadne gwałty i nadużycia, w Rosyi zaś samo już należenie do strejku jest uważane za przestępstwo polityczne i surowo jest karane.

Strejki mogą być dwojakie, a mianowicie: ekonomiczne, czyli gospodarcze i polityczne. Przy strejku ekonomicznym chodzi o zdobycie lepszych warunków gospodarczych, a więc o wyższą płacę, o skrócenie dnia roboczego, o lepsze pomieszkania dla robotników i t. p., a w tym wypadku występują robotnicy przeciw fabrykantom, względnie innym pracodawcom; przy strejku zaś politycznym walczą robotnicy o prawa polityczne, a więc o dopuszczenie ich do udziału w rządach państwem, do rozszerzenia prawa wyborczego, jeśli je już mają i t. p. Czasami strejk może być równocześnie i ekonomicznym i politycznym, to znaczy, że robotnicy chcą równocześnie i na fabrykantach wywalczyć korzystniejsze warunki pracy i na rządzie wymusić przyznanie im pewnych praw obywatelskich.

Otóż już w zeszłym roku korzystając z rozprzężenia i osłabienia, w jakie popadł rząd z powodu wojny rosyjsko-japońskiej i chcąc dać wyraz swemu rozgoryczeniu z powodu strasznych bezprawi i nikczemności, jakich się rząd dopuszczał, ludność robotnicza większych miast rosyjskich poczęła urządzać strejki polityczne. Największy taki strejk zorganizowano z początkiem r. 1905 w Petersburgu i dnia 22 stycznia tysiące robotników wyruszyło z popem Gaponem na czele przed pałac carski, chcąc osobiście przez delegatów przedstawić carowi swoje żądania. Zamiast cara przywitało robotników wojsko, ale w straszliwy sposób. Rozpoczął się dziki, bestyalski mord i pastwienie się żołdactwa nad bezbronnym ludem. Kilka tysięcy osób zginęło wtedy na ulicach Petersburga.

Zbrodnia ta potworna despotycznego rządu wstrząsnęła całym światem a niemniej i ludem robotniczym polskim. Bez agitacyi prawie żadnej, zupełnie samorzutnie w tydzień potem wybuchł w Warszawie powszechny strejk robotniczy, jako protest czyli potępienie petersburskiej rzezi. Niebawem objął strejk jeneralny prawie wszystkie miejscowości fabryczne w Królestwie Polskiem, a więc Łódź, Żyrardów, Pabianice, następnie całe tak zwane zagłębie Dąbrowskie, gdzie jest mnóstwo kopalń i fabryk; jednem słowem parę set tysięcy ludzi wstrzymało pracę i zamarł wszelki ruch i życie. Nie obeszło się również bez ofiar. Krew ludu polskiego zbroczyła obficie ulice Warszawy, Łodzi i innych miejscowości...

Pierwszy ten na taką olbrzymią skalę urządzony protest rzeszy robotniczej przeciw zbrodniom carskiego rządu i ohydnemu jarzmu niewoli spotkał się z sympatyą większości społeczeństwa polskiego; zdawało się bowiem, że jest to znakomicie zorganizowana i karna, potężna armia wrogów absolutyzmu, ale ściśle związana z własnem społeczeństwem i gotowa walczyć przedewszystkiem o wspólną lepszą dolę narodu polskiego. W takim razie powinna była wystarczyć parodniowa demonstracya dla pokazania wrogowi, jaka to olbrzymia rzesza jest gotowa rozpocząć z nim walkę na śmierć i życie o wolność, mogły w niektórych fabrykach być nawet strejki dłuższe, choćby parotygodniowe dla zdobycia sobie lepszych warunków płacy i t. p., gdy tymczasem strejk ten z początku taki potężny i imponujący przerodził się w krótkim czasie w jakąś dziwną anarchię strejkową. Napróżno prawie wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa czyniły zadość życzeniom ekonomicznym robotników, znaczna część upojona łatwem zwycięstwem stawiała coraz to nowe warunki, niemożliwe do

przyjęcia bez ruiny przedsiębiorstwa, więc bezrobocie przeciągało się nieraz miesiącami, nie wiedząc, dlaczego i po co, boć nie były one już następnie walką z wrogiem, ale z własnem społeczeństwem. Wiele przedsiębiorstw słabszych przypłaciło to zupełną ruiną, wśród rzesz robotniczych zagościła nieopisana nędza. Wróg patrzał na to i w duchu zacierał ręce z radości, że członkowie społeczeństwa polskiego wzajemnie się niszczą.

Szczególnie niezmiernie smutnem i bolesnem echem odezwały się w sercach całego narodu następstwa powszechnych strejków, urządzonych 1. maja po większych miastach fabrycznych i strejku lipcowego w Łodzi, albowiem podczas demonstracyj, urządzonych w czasie tych strejków, żołdactwo pomordowało setki ludzi, a tysiące raniło. Szczególniej w Warszawie i Łodzi dzicz moskiewska srożyła się przez kilka dni, mordując najniewinniejszych ludzi, strzelała nawet przez okna do mieszkań, przez bramy na dziedzińce, dokąd się bezbronna ludność chroniła przed pościgiem zajadłego żołdactwa. Następstwem tego bezpośredniem było zaprowadzenie stanu wojennego w Warszawie i Łodzi a stanu wzmocnionej ochrony w całem Królestwie.

Pomijamy już te olbrzymie, wprost nieobliczalne straty materyalne, jakie te strejki pociągnęły za sobą, ale czyż nie jest to już wprost strasznie karygodną lekkomyślnością szafowanie krwią ludu polskiego, bo cóż to za walka z rządem, w której, jak np. w czasie lipcowych zaburzeń w Łodzi, padło siedmiu żołdaków, a naszych poległo kilkuset, a tysiące było rannych.

Do tem większego zamieszania pojęć i ogólnego zamętu wśród sfer robotniczych przyczyniało się jeszcze i to, że agitacyę wśród nich prowadziły i urządzały strejki i demonstracye cztery partye socyalistyczne: Polska Partya Socyalistyczna (P. P. S.), Socyalna Demokracya Królestwa Polskiego i Litwy, pol. par. soc. „Proletaryat“ i „Bund“ (żydowski – słowo „Bund“ znaczy „związek“), z których każda działała zwykle na swoją rękę, i kiedy jedna partya była za rozpoczęciem pracy, druga proklamowała (nakazywała) strejk i przeciwnie.

Z czasem jednak wśród znacznej części rzesz robotniczych nastąpiło otrzeźwienie; przekonano się, że taki bezplanowy ustawiczny zamęt i chaos strejkowy nie prowadzi do żadnego celu, a pociąga za sobą nieobliczalne klęski dla społeczeństwa, więc poczęto coraz śmielej i energiczniej występować przeciwko różnym agitatorom strejkowym tak, że w ciągu paru ostatnich miesięcy prawie wszystkie fabryki były w ruchu. W znacznej części do tego otrzeźwienia umysłów i wyleczenia z gorączki strejkowej przyczyniła się nowa partya: „Związek robotników narodowych“, który wychodzi z tej zasady, że teraz powinniśmy się wszyscy skupić bez względu na partye i razem zgodnie i solidarnie walczyć z rządem rosyjskim o samodzielność Królestwa, a kiedy będziemy już u siebie gospodarzami w domu, wtedy będziemy między sobą załatwiali partyjne rachunki. Strejk również może być potężną bronią w walce z rządem zaborczym, ale właśnie dlatego nie wolno go nadużywać, bo w chwili stanowczej może zabraknąć sił i środków do wprowadzenia go w czyn.

Stanowisko rządu rosyjskiego wobec dążeń do wolności. — „Duma“.

Takie wrzenie, strejki i demonstracye odbywały się nie tylko na ziemiach polskich, również i wśród innych podbitych narodów, jak Kaukaz, Finlandya, rozruchy i demonstracye przeciwrządowe oddawna się rozpoczęły, a z tych kresów wielkiego państwa carów poczęły coraz więcej posuwać się w głąb, i wrzenie ogarnęło wewnętrzne gubernie. Rząd osłabiony i skompromitowany strasznemi klęskami na polach mandżurskich, widząc na całej linii niezadowolenie i wzrastające wrzenie, postanowił dla zamy-

dlenia oczu buntującym się poddanym nadać pewne i pozorne ulgi i prawa. Zapowiedział to uroczyście car manifestem z dnia 25 grudnia 1904 i wyznaczył Komitet Ministrów dla przeprowadzenia tych reform. Komitet po półrocznych naradach przedłożył carowi kilka projektów reform, ale wszystkie bez jakiejś poważniejszej wartości,

Zobaczmyż te wielkie „reformy“ odnoszące się do Polaków:

1. pozwolono na wykład w języku polskim w szkołach prywatnych bez praw, przyczem język rosyjski, historya i geografia mają być wykładane po rosyjsku; 2. pozwolono na używanie w gminie dwóch języków, ale głównym językiem ma być rosyjski, a obok wolno tylko umieścić tłómaczenie polskie; 3) pozwolono na używanie języka polskiego w towarzystwach prywatnych; 4) wreszcie zapowiedziano wprowadzenie samorządu ziemskiego i miejskiego, ale kiedy i w jakim zakresie to się stanie, nie wiadomo.

Odpowiedzią na te rzekome „ulgi“ był protest, czyli śmiałe, płomienne oświadczenie, które ostro potępia politykę rządu i w męskich, stanowczych słowach żąda zupełnej zmiany sposobu rządzenia w Królestwie Polskiem, a mianowicie zaprowadzenia władz polskich, przywrócenia języka polskiego w szkołach, urzędach, sądach; a w przeciwnym razie będzie zmuszony cały naród polski prowadzić walkę z rządem o powyższe prawa.

Dokument ten podpisało 350 osób ze znakomitym pisarzem Henrykiem Sienkiewiczem na czele, a następnie zebrano w całym kraju podpisy dziesiątek tysięci ludzi, którzy oświadczają, że się przyłączają do tego protestu.

Nie poprzestano jednak wyłącznie na protestach słownych i pisemnych; coraz częściej dokonywano zamachów na życie na rozmaitych przedstawicieli rządu i to nie tylko w rozmaitych większych miastach Królestwa Polskiego, ale również i w samej Rosyi. Coraz częściej jak grom wybuchała bomba lub się rozlegał wystrzał rewolweru, od których ginęli rozmaici gnębiciele i prześladowcy, zacząwszy od wielkich książąt, jenerał-gubernatorów, oberpolicmajstrów, a skończywszy na zwyczajnych szpiegach, żandarmach, policyantach i t. p.

Nie obeszło się przytem bez ofiar. W Warszawie zginął na szubienicy bohaterską śmiercią Stefan Okrzeja, 19-letni młodzieniec za udział w zamachu na oberpolicmajstra barona Nolkena, który od wybuchu bomby odniósł kilkadziesiąt ran. – Było to wykonanie wyroku na nikczemnym satrapie za mordowanie ludu na ulicach Warszawy.

Rząd absolutny widział, że źle z nim, więc przemyśliwał nad tem, czemby tu burzącym się ludom można oczy zamydlić, czemby ich otumanić i wymyślił „Dumę“ państwową. Dnia 19 sierpnia wydał car manifest, zapowiadający zwołanie tej „Dumy“, czyli Izby posłów. Na pozór zdawało by się, że car nadał konstytucyę, boć przecież we wszystkich państwach europejskich (prócz Turcyi) i w Ameryce są Izby posłów, które uchwalają prawa i rządzą narodami przez swoich urzędników, którzy są odpowiedzialni za swoje czynności przed temi Izbami czyli Sejmami. Otóż z tą „Dumą“ sztuczka polegała na tem, że posłowie do „Dumy“ mieli być wybierani przeważnie przez sito parokrotnych prawyborów, mogli się następnie po wyborze zjechać razem i radzić, nad czem im się podobało, mogli carowi przedkładać projekty rozmaitych ustaw do zatwierdzenia, ale wyłącznie od cara zależało, czy te projekty zatwierdzi czy nie, car więc nie przestawał być panem samowładnym, a Rosya państwem absolutnem, gdzieby każdy nadal był zdany na łaskę i niełaskę biurokracyi czyli urzędników.

Rozumie się, że tego rodzaju „Duma“, czyli przedrzeźnianie parlamentu nie mogły zadowolnić tych stronnictw w Rosyi, które dążą do zdobycia swobód konstytucyjnych, jak również i narodów

podbitych, jak Polska, Kaukaz i t. p. Wrzenie więc wśród tych sfer wzmogło się jeszcze więcej, agitacya rewolucyjna, to jest przeciw dotychczasowemu porządkowi w państwie carów, poczęła się nader szybko szerzyć, zwłaszcza wśród sfer robotniczych, częściowo nawet wśród wojska, aż wreszcie z końcem października 1905 r. wybuchła olbrzymim powszechnym strejkiem kolejowym, który się niebawem rozszerzył i na pewną część fabryk i różnych innych działów pracy społecznej, bo zastrejkowało także bardzo wielu urzędników prywatnych i państwowych. Na całej przestrzeni ogromnego państwa rosyjskiego zamarł wszelki ruch kolejowy a w następstwie tego znaczna część życia ekonomicznego czyli gospodarczego. Musiało stanąć mnóstwo fabryk z powodu braku dowozu węgla. Moskwa i Petersburg, milionowe stolice państwa carów, zostały zupełnie odcięte od świata i zagrożone wygłodzeniem z powodu braku dowozu środków żywności. Strejk kolejowy wybuchł najpierw w Rosyi a następnie objął i wszystkie koleje w Królestwie Polskiem. Równocześnie wybuchły w różnych wielkich miastach rosyjskich zaburzenia i walki rewolucyjne z wojskiem i przedstawicielami władz, olbrzymie zgromadzenia żądały w swych uchwałach prawdziwej konstytucyi, a więc wolności słowa, prasy, nietykalności osób, wolności zgromadzeń, stowarzyszeń i t. p.

Rząd, oszołomiony tymi wypadkami, groził najpierw, że rewolucyę stłumi w potokach krwi, ale ostatecznie ustąpił i dnia 30 października ukazał się manifest carski, nadający

konstytucyę

następującemi słowy:

I Należy ludności dać niezachwiane podstawy praw obywatelskich, oparte na rzeczywistej nietykalności osoby, wolności wyznania i słowa, wolności stowarzyszenia i zgromadzeń.

II. Należy bez przerwania wyborów, zarządzonych już dla dumy państwowej, powołać do udziału w dumie wszystkie owe klasy ludności, które teraz od prawa wyborczego są zupełnie wykluczone, przyczem rozwinięcie zasady powszechnego prawa głosowania pozostawia się uregulowaniu przez nowe ciało ustawodawcze.

III. Należy wypowiedzieć jako nieodzowną zasadę, że żadna ustawa nie może otrzymać mocy bez zgody dumy państwowej i że wybranym narodu należy zagwarantować możność rzeczywistego udziału w kontroli legalności działania naszych władz.

Wiadomość o nadaniu konstytucyi rozeszła się po Warszawie dnia 31 października i wywołała niezwykłą radość, że przecież skończą się dni potwornego ucisku a zaświta po latach wiekowej niewoli zorza lepszego jutra, jutrzenka swobody.

Nazajutrz odbyła się na ulicach Warszawy olbrzymia manifestacya uczuć patryotycznych z powodu wywalczonej konstytucyi, przypieczętowana, niestety, krwawą rzezią bezbronnego ludu. Opis tego historycznego dnia przytaczamy w wyjątkach z „Kuryera Warszawskiego“ z dnia 2 listopada, wydanego pierwszy raz z pominięciem cenzury:

„Miasto, osnute w mglisty zmrok jesieni, przemieniło się w świątynię, w wielkie boisko wiecowników i mas pracujących. Co żyło i czuło, wyległo na ulice Warszawy. Z tłumów wzbijała się w górę pieśń, okrzyki radości i potężna fala zmięszanych głosów. Pierś miasta drgnęła przyrodzonym odruchem wolności, odetchnęła z uczuciem długo hamowanej ulgi. Ulicami przeciągały nieprzeliczone korowody ze śpiewami patryotycznemi i hasłami mas pracujących. Echa pieśni „Boże coś Polskę“, „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Czerwonego sztandaru“ prowadziły tłumy, które spokojne, poważne, słuchały swoich trybunów. Manifestacya była olbrzymia, imponująca, a zarazem osnuta w wielką powagę chwili. Przed kościołem św. Krzyża na Krakowskiem, przed pomnikiem Mickie-

wicza z wzniesień przemawiali mowcy, z przygodnych trybun rozlegały się programy polityczne.

Przemawiali kolejno przedstawiciele inteligencyi i robotnicy, a przemowy kończyły się hasłem: „Niech żyje jedność!“, „Niech żyje wolność!“

To dzieje jednego pochodu. Ile takich było? Mówiono nam, że 40; nam się wydawało, że setki, że tysiące całe. Możnaby opisać dzieje każdego i nawplatać w nie tyle pereł ludzkiej radości, tyle wybuchów swobody, że stworzyłyby epopeję, godną słów wielkiego Juliusza, włożonych w usta Kordyana:

„I słychać było płacz ogromny zmartwychwstania!...“

Cały plac zalany nieprzejrzanem mrowiem głów ludzkich. Od bram ratusza uformowano szpaler olbrzymi, ginący dopiero w ulicy Wierzbowej, a przezeń kroczą więźniowie, dopiero co z rozkazu oberpolicmajstra wypuszczeni. Co kilka minut otwiera się furta, wypuszczając na swobodę gromadki więźniów.

Wypuszczanie więźniów skończone. Deputacya, wysłana do oberpolicmajstra o wypuszczenie reszty więźniów, przynosi odpowiedź, że pozostałe w areszcie osoby nie były z jego woli aresztowane, wypuścić więc ich niema prawa. Odpowiedź ta podziałała podniecająco na tłum, zwłaszcza po przemówieniu mowców, żeby stać choćby dwa dni na miejscu.

Nagle w ulicy Wierzbowej pojawił się oddział huzarów i objechawszy plac dokoła, rozwiniętą ławą uderzył w tłum. Równocześnie od ulicy Bielańskiej wypadli kozacy i zaczęli rąbać wszystkich bez litości szablami. Co się działo, tego żadne pióro nie opisze. Cięto szablami po głowach kobiety, dzieci. Jak kosą podcięte, waliły się na ziemię tłumy ludu, tratowane kopytami koni i nogami ocalających sobie życie. Tysiące kobiet i dzieci z okrzykiem zgrozy i obłąkaniem w oczach szukały ratunku przed razami żołdactwa. Kłębiły się setki poprzewracanych osób, które w szalonym popłochu dusiły się i tratowały wzajemnie. W oka mgnieniu plac, obstawiony natychmiast przez wojsko, przedstawiał straszny obraz pobojowiska. Mnóstwo osób okaleczonych, stratowanych, zduszonych, leżało na miejscu, gdzie przed chwilą upajano się myślą o wolności. Jęki rannych, płacz dzieci, krzyk kobiet i potężny głos powszechnego oburzenia zlały się w jeden piekielny chaos, który ginął w oddali za uciekającymi.

Ile trupów padło, ile osób jest ranionych, nie wiadomo, wojsko bowiem zamknęło plac Teatralny i trupy uprzątnęło, a ranionych rozwoziły karetki Pogotowia i porywała publiczność na ręce.

O godzinie 10 wezwano na plac Saski i Teatralny dwa pułki konne i bateryę artyleryi konnej.

O północy przez Krakowskie Przedmieście przeciągnęły trzy wozy strażackie, otoczone przez kozaków. W wozach tych, pod słomą, leżały trupy ofiar...

Tak się zakończył pierwszy dzień święta w Warszawie, pierwszy dzień konstytucyi.

Na krwawy mord Warszawa odpowiedziała następnego dnia znaną manifestacyą ogólno-narodową, w której wzięło udział przeszło 300.000 ludzi“.

Takich olbrzymich manifestacyj, jakie się odbyły w dniach następnych, Warszawa jak żyje nie widziała. W tym groźnym proteście przeciw potwornej, dzikiej rzezi niewinnego ludu wzięły udział wszystkie warstwy narodu bez wyjątku. Na czele niektórych pochodów kroczyło duchowieństwo w szatach pontyfikalnycb ze sztandarami; miasto było przystrojone tysiącznymi sztandarami narodowymi z orłem polskim. Z głębi piersi setek tysięcy narodu płynęła ku Stwórcy potężna, przebijająca obłoki modlitwa:

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić,
[Panie!“

Pod panowaniem pruskiem.

O stosunkach w zaborze pruskim pisaliśmy w dawniejszych rocznikach ka-

lendarzy obszernie. Pisaliśmy o tem, jakto rząd niemiecki przeznaczył olbrzymie sumy (450 milionów marek, czyli 540 milionów koron) dla komisyi kolonizacyjnej na wykupno ziemi z rąk polskich i rozparcelowanie jej między Niemców, omawialiśmy także i to, jak się naród stosunkowo dzielnie broni przeciwko tym zakusom przy pomocy rozmaitych polskich Banków ziemskich, Banków parcelacyjnych i wszelkich innych stowarzyszeń i spółek; w zeszłym roku wspominaliśmy obszernie, jak to sejm pruski uchwalił nowe prawo, a raczej bezprawie, że parcelowanie majątków i tworzenie nowych osad będzie zależało od pozwolenia rządu, bo rozumie się, że rząd będzie odmawiał swego zezwolenia wtedy, kiedy kto będzie chciał rozparcelować jaki majątek między polski lud. Również i różnych innych sposobów używa rząd pruski, aby ludność polską zniemczyć, osłabić, a w środkach nie przebiera. Otóż aby nieść pomoc narodowi w walce z rządem i hakatyzmem, powstała

Straż w Poznaniu.

O tej nowej instytucyi i jej zadaniach napisał nam jeden z dzielnych Wielkopolan artykulik, kreśląc równocześnie w paru słowach ogólne położenie braci naszych w zaborze pruskim, oto jego słowa:

Skołatane społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim, skazane jest niejako na zagładę. Szereg cierpień i dolegliwości nader długi, ulg żadnych spodziewać się nie można, przeciwnie są widoki, że położenie się jeszcze pogorszy. Kolonizacya za pieniądz złożony w części przez lud polski, poczyniła we własności ziemskiej znaczne szczerby i stale dąży do tego, aby Polaków wyzuć z ostatniego kawałka ziemi. Stanowiska rządowe dla Polaków zamknięte, a jeśli jakikolwiek urzędnik Polak istnieje, to za najmniejszy objaw swej narodowości, naraża się na przeniesienie w dalekie niemieckie strony, miejsce zaś jego zajmuje zwykle przybysz ze zachodu, butny, nieodrodny potomek krzyżackiego plemienia.

Duch Bismarka pokutuje w hakatyźmie i niedość mu, że dąży do wywłaszczenia polskiego pana, czy chłopa, lecz pragnie nadto ogłodzić naród, bojkotując wszystko, co polskie, począwszy od inteligencyi, a kończąc na zwyczajnym robotniku. Policya w swej małoduszności śledzi każdy ruch towarzystw polskich, gdzie tylko może stawia im najróżnorodniejsze przeszkody, walczy z chorągwiami, obrazami, a nawet z niewinnemi orzełkami polskimi.

Prasa polska cierpi pod obuchem prokuratorów; zawistnem okiem śledzą hakatyści każdy wolniejszy objaw myśli, a redaktorzy polscy opłacają zań albo ciężkiemi grzywnami, lub też zdrowiem, niknącem w murach więziennych. Język polski wygnany z administracyi, ze sądów, gdzie się nawet od dziatwy szkolnej składania zeznań w języku „kulturnym“ wymaga. Poczta prześladuje adresy polskie i w zaciekłości swej posuwa się nieraz aż do śmieszności. Starodawne historycznie uzasadnione nazwy polskie wsi i miast poprzeinaczone na jakieś „heimy“, „hofy“ i „any“. A szkoła? Tam dziecko polskie, słowa polskiego nie usłyszy, nawet pacierz i najprostsze zasady wiary podawać mu musi nauczyciel w języku niemieckim, cierpiąc razem z dziatwą moralne tortury, jeżeli jeszcze serce polskie w piersi mu kołacze.

Taką dolę znoszą Polacy w państwie „wolności, kultury i bojaźni bożej!“

Wobec tego, pozostaje Polakom pod berłem pruskiem tylko jedyna droga samoobrony i samopomocy, lecz należycie zrozumianej i odpowiednio z organizowanej i wykonywanej. Na nikogo nie mogą się oglądać, na niczyją pomoc liczyć Polacy sami o sobie pamiętać powinni i muszą. I to było myślą przewodnią mężów, którzy mając na oku dobro narodu zajęli się założeniem „Straży“, Towarzystwa ku ochronie praw ekonomicznych i społecznych. Do tego dąży towarzystwo przez:

a) zbieranie i zużytkowanie materyału do poznania odnośnych stosunków w kraju;

b) wzajemną pomoc materyalną i duchową;

c) obronę praw obywatelskich.

Siedzibą „Straży“ jest Poznań.

Na czele towarzystwa, stoi Główny Zarząd, składający się z 21 członków, z których, najmniej 12 członków winno mieszkać w Poznaniu. Prezydyum towarzystwa stanowią: prezes, wiceprezes, sekretarz i skarbnik. Obecnie jest prezesem: Józef Kościelski, członek pruskiej Izby Panów, wiceprezesem dr. Ludwik Mizerski, syndyk konsystorza poznańskiego i poseł na sejm pruski, sekretarzem dr. Władysław Mierzkowski, lekarz i skarbnikiem Stanisław Pfitzner, właściciel cukierni.

Zarząd Główny mianuje na czas nieograniczony mężów zaufania czyli starostów „Straży“ na poszczególne okręgi i obwody w granicach przez siebie określonych. Starosta kieruje pracami towarzystwa w swoim okręgu, poleca Głównemu zarządowi stosowne osoby na obwodowych mężów zaufania, czyli komisarzy „Straży“, utrzymuje z nimi stosunki i znosi się z nimi w sposób jaki uzna za stosowny, Przytem ma obowiązek:

a) przyjmować kandydatów na członków „Straży“;

b) organizować ściąganie wkładek;

c) informować Główny Zarząd o wszelkich niedomaganiach pod względem kulturalnym, ekonomicznym i prawno-politycznym w swoim okręgu;

d) załatwiać sprawy mniejszej wagi przez udzielenie stosownych rad i pomocy;

Członkiem Towarzystwa może zostać każdy nieposzlakowany Polak, wkładka wynosi najmniej jedną markę rocznie.

Celem wykonywania zadań Towarzystwa zorganizowała „Straż“ 4 sekcye (specyalne komisye) i to:

1. Sekcyę organizacyjną dla spraw administracyi, kasowości i organizacyi „Straży“.

2. Sekcyę kulturalną dla spraw kulturalnych (oświatowych).

3. Sekcyę prawno-polityczną dla obrony prawnej.

Sekcye zbierają się na posiedzenie przynajmniej raz w miesiącu.

1. Sekcya organizacyjna rozszerza sieć swą coraz głębiej i dalej na kraj cały. Dobiera współpracowników, tworzy okręgi i obwody ze starostami i komisarzami „Straży“ na czele. Tym sposobem podzielono W. Ks. Poznańskie na 46 okręgów, wybrano starostów i uregulowano ich pracę przez regulaminy i druki. Jak starostowie tak komisarze otrzymują dyplomy i przepisy swej działalności. Po organizacyi Księstwa przystąpi „Straż“ do Pracy w Prusach Zachodnich i na Śląsku.

2. Sekcya kulturalna szerzy świadomość historyi i wiedzy za pomocą odczytów i wydawnictw tanich i popularnych. Niebawem ukaże się w druku cykl książeczek zawierających najpotrzebniejsze wiadomości z zakresu dziejów ojczystych i historyi świętych polskich, jako też sławnych i uczonych mężów. Corocznie, jak i w tym roku już się stało, wysyłać będzie pewną ilość dzieci do Krakowa, jako do kolebki naszych pamiątek i skarbów narodowych.

3. Sekcya ekonomiczna bada potrzeby i położenie w kraju, sporządza statystykę przemysłu i hadlu, odkrywa nowe źródła pracy i dochodu, dba o zachowanie ziemi, spieszy z radą, a gdzie można z czynną pomocą.

4. Sekcya prawno-polityczna udziela wszystkim swoim członkom rady i obrony prawnej bezpłatnie. „Straży“ oddano już znaczną ilość spraw w zakresie zatargów z władzami o renty, o pisownię imion, o osiedlanie się, o naukę religii, o zachowanie szkół wyznaniowych. Oprócz tego i w sprawach natury prywatnej nie odmawia sekcya czwarta złożona z najwybitniejszych prawników swej pomocy i chętnie służy pośrednictwem przez instytucyę tak ważną i doniosłą, jaką są sądy polubowne.

Taka jest w głównych zarysach organizacya i działalność „Straży“. Nadmienić wypada nadto, że „Straż“ żadnemu towarzystwu, ani żadnemu związkowi nie myśli wchodzić w drogę, owszem cieszy się z ich rozwoju i chętnie spieszy z pomocą, dokąd jej zażądają. Kwestyi politycznych w łonie własnem „Straż“ niema, jej hasłem: wolność zapatrywań, łączność w działaniu. Zamiary „Straży“ czyste i jasne jak jej program cały z niczem się nie kryje, żadnych wybiegów i krętactw nie zna. Każdy brat, każdy potrzebujący pomocy równy i serdecznie przyjmowany. To też zainteresowanie się „Strażą“ jest ogólne i żywe. Ze wszystkich warstw społeczeństwa, zwłaszcza z uboższych, codziennie zgłaszają się kandydaci na członków, bądź to bezinteresownie, bądź to z prośbą o pomoc. Ze zawiścią i wściekłością patrzy na ten przebieg spokojnego rozwoju wroga prasa hakatystyczna nazywając „Straż“: „Der polnische Ostmarkenverein“, choć nie zaczepka i podła intryga, ale obrona jest hasłem „Straży“.

Biuro „Straży“ znajduje się w Poznaniu, na Piekarach Nr. 13, II piętro i stoi pod zarządem dra Tadeusza Jaworskiego który załatwia wszelkie sprawy, z jakiemi członkowie do biura przychodzą, bezpłatnie. Biuro otwarte jest codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 10—1 w południe i od 4—6 po południu.

Tyle o „Straży“ Wielkopolanin. My od siebie dodamy, że rozwój „Straży“ i ogólna sympatya, jaką się cieszy wśród społeczeństwa Wielkopolskiego są jednym z dalszych dowodów, że wszelkie zakusy wrogów, aby nas zniemczyć, osłabić, jednem słowem, aby nas wchłonąć w siebie, rozbiją o niezłomną tężyznę duchową i życiową rodaków naszych z nad Warty.

Lecz nie tylko Wielkopolanie dzielnie walczą z przemożnym wrogiem i w miarę możności niweczą jego zakusy, również i bracia z nad Odry, dzielni Gónoślązacy okazali, że dumną z nich być może Polska cała. Przed dwoma laty wybrali w okręgu Katowice – Zabrze posłem do parlamentu w Berlinie Wojciecha Korfantego, dzielnego pracownika na niwie narodowej. Mandat Korfantego parlament unieważnił, więc w październiku miały się odbyć nowe wybory. Zdawało się wielu, że mandat ten przeprzepadnie dla Polaka, nawet gazety szczerze narodowe wyrażały obawę, czy ponowny wybór Korfantego się powiedzie. Tymczasem, kiedy przyszło do głosowania, lud górnośląski stanął jak jeden mąż przy swoim pośle, którego rząd chciał się pozbyć, Wojciech Korfanty otrzymał przeszło 23 tysiące głosów, i został wybrany posłem, podczas gdy trzej jego przeciwnicy, wszyscy razem wzięci znacznie mniejszą liczbę osiągnęli. Cześć ludowi górnośląskiemu, że tak dzielnie umie bronić praw swoich!

Pod panowaniem austryackiem.

Widzieliśmy, jak bracia nasi pod Moskalem i Prusakiem mimo strasznie ciężkich i smutnych warunków dzielnie się trzymają i nie tracą wiary w lepszą przyszłość. Ta ich wiara i otucha oddziałuje także i na naszą Galicyę, która również coraz więcej budzi się do życia, do czynu, garnie się coraz chętniej i tłumniej do oświaty, do przemysłu, do handlu, coraz śmielej patrzy w przyszłość i nabiera zaufania we własne siły.

Jednym z dowodów podniesienia serc i ducha, była uroczystość odsłonięcią pomnika największego naszego wieszcza narodowego, nieśmiertelnego pieśniarza, Adama Mickiewicza we Lwowie. Uroczystość ta odbyła się z końcem zeszłego roku z niezwykłą okazałością przy udziale kilkudziesięciu tysięcy uczestników, przybyłych ze wszystkich stron kraju.

Jednem z najgorętszych pragnień największego naszego poety było to, aby „księgi jego zbłądziły pod strzechy“. Otóż pragnienie to już się w znacznej części spełniło, zwłaszcza największe arcydzieło Mickiewicza „Pan Tadeusz“ jest już bardzo rozpowszechnione po-



KOLUMNA MICKIEWICZA WE LWOWIE.

między ludem, wśród którego również mnóstwo innych książek i wydawnictw się rozchodzi, szerząc i pogłębiając oświatę. Szczególniej pożytecznie pracuje w tym kierunku

Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Oto co pisze o tem towarzystwie gazeta „Polak“:

„Pisaliśmy już nieraz o „Towarzystwie Szkoły Ludowej“, które gorliwie pracuje nad oświatą ludu w Galicyi. Towarzystwo zakłada szkoły i czytelnie, urządza odczyty i obchody narodowe i t. d.

Wprawdzie mamy w Galicyi szkoły ludowe polskie i liczba ich się zwiększa, ale brak ich jeszcze w wielu miejscowościach. Władze krajowe dużo wydają na szkoły, kraj jest jednak biedny, więc wogóle dochody są niewielkie. Powtóre w gminach mieszanych, polsko-ruskich są najczęściej szkoły ruskie i ludność polska musi do nich dzieci posyłać.

Towarzystwo Szkoły Ludowej założyło i utrzymuje dwadzieścia kilka szkół. Oprócz tego w ostatnich latach zaczęło zakładać głównie w Galicyi wschodniej tanie szkółki początkowe. Takich szkółek w ciągu dwóch lat powstało 78, do których uczęszcza około 1500 dzieci.

Dla ludzi starszych, którzy za młodu nie mogli nauczyć się czytać i pisać, urządzono osobne kursa. Takich kursów w ciągu r. 1904 było 60 w różnych miejscowościach i około 2000 dorosłych osób nauczyło się czytania i pisania. Najwięcej pracy włożono w zakładanie czytelni. Było ich w r. 1903 do 526, zaś w r. 1904 liczba ta wzrosła do 900, czyli w ciągu ostatniego roku przybyło 374 czytelń. W czytelniach Towarzystwa Szkoły ludowej było około 140.000 książek, a około 50.000 ludzi czytało książki i pisma.

Czytelnie mają wielkie znaczenie dla ludności wiejskiej, odbywają się w nich bowiem zebrania, obchody i t. d. We wszystkich czytelniach T. S. L. było w roku ubiegłym 1919 odczytów, 151 pogadanek, 156 obchodów, 226 zabaw i przedstawień. Kierownicy czytelń mają dużo pracy, w liczbie ich widzimy 298 włościan, 169 nauczycieli, 62 księży, 20 robotników i t. d.

Towarzystwo Szkoły ludowej miało w r. 1904 około 22.000 członków, którzy płacą wkładki zazwyczaj po 2 korony rocznie. Nie wystarcza dochód z wkładek na wielkie wydatki Towarzystwa, które wynosiły około 400.000 koron w r. 1904.

Członkowie Towarzystwa w każdej miejscowości, gdzie ich jest większa liczba, tworzą Koło. W znaczniejszych miastach jest po kilka Kół. Są już po wsiach Koła wyłącznie lub przeważnie z włościan złożone. Lud więc sam zaczyna brać udział w pracy nad oświatą swoją w duchu narodowym.

30 kwietnia i 1 maja odbył się zjazd delegatów T. S. L. Przybyło z górą 200 delegatów różnych kół. Obrady stwierdziły świetny rozwój T. S. L., które postanowiło rozszerzyć zakres swej działalności i zająć się zakładaniem po miastach burs dla dzieci włościańskich, uczęszczających do szkół, aby tamże mogły znaleść tanie lub bezpłatne pomieszczenie.

Już z tych słów gazety „Polaka“ widać, że Towarzystwo Szkoły Ludowej ma przedewszystkiem dobro i lepszą przyszłość naszego ludu i całej Ojczyzny na celu, należy więc je ze wszystkich sił popierać. Ma Towarzystwo ogromny zastęp członków i przyjaciół, ale to za mało, w tak szlachetnej pracy powinien się cały naród zespolić, również i oświeceńsi włościanie powinni się ogromnie garnąć do Towaszystwa, tam bowiem najlepiej i najłatwiej się nauczą, w jaki sposób mogą najskuteczniej pracować nad podniesieniem oświaty i poprawą doli braci jeszcze zupełnie pozbawionych oświaty, a takich niestety są jeszcze w Galicyi miliony. Nie powinno się pominąć żadnej sposobności, żadnego zebrania, wesela i t. p.,

aby nie zebrać choćby groszowych datków na szlachetne cele T. S. L. Gdzie się znajdzie 20 członków, gotowych do skromnej ofiary 2 K rocznie tam może powstać osobne Koło czyli oddział Towarzystwa Szkoły Ludowej. Koło takie (jest ich wszystkich przeszło 200) może zaraz w miejscu i okolicy zakładać czytelnie (których do tej chwili założyło Tow. przeszło 1200), organizować „szkółki początkowe“ tam gdzie nie ma żadnej szkoły i t. p. Jak się zawiązuje „Koło“, jak się zakłada czytelnie, „szkółki początkowe“, kursy dla analfabetów, (kursy dla starszych, nie umiejących czytać) i t. p., o tem poucza najchętniej i bezpłatnie *Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie* (przy ulicy Szczepańskiej Nr. 7. II, p.).

Jak Tow. S. L. pracuje nad podpodniesieniem ogólnej oświaty, tak znowu nad podniesieniem oświaty fachowej, oświaty gospodarczej pracują od przeszło 20 lat

Kółka rolnicze.

O „Kółkach rolniczych“ i ich zadaniach pisaliśmy obszerniej w zeszłym roku, więc obecnie podamy tylko parę cyfr dla wykazania owocnej pracy „Kółek“. Zarządowi głównemu Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie nadesłało sprawozdania 1094 „Kółek“ (wszystkich założono około 1500), otóż z tych sprawozdań wynika, że do tych 1094 „Kółek“ należało 47 tysięcy 622 członków, wartość budynków własnych „Kółek“ wynosiła 583 tysiące 279 koron, czytelnie przy „Kółkach“ posiadały 75.676 książek i 2.614 czasopism; Kółka sprowadziły nasion za 183.581 koron, nawozów sztucznych za 380.973 koron, maszyn za 42.703 K, drzewek owocowych 13.535. — We wszelkich sprawach co do „Kółek rolniczych“ należy się zwracać po informacye do Zarządu głównego we Lwowie (przy ul. Kopernika 19). — Zarząd Kółek wydaje też znakomite pismo rolnicze, które w każdej chłopskiej chacie powinno się znajdować, zwłaszcza że kosztuje tylko 2 K rocznie, a co dwa tygodnie przynosi mnóstwo pożytecznych i ciekawych wiadomości.

W pierwszej części tego artykułu opisywaliśmy, jakto naród nasz walczy o język i prawa pod panowaniem rosyjskiem, otóż i pod panowaniem austryackiem jest zakątek ziemi polskiej, gdzie się toczy podobna walka, choć mniej uciążliwa i niebezpieczna, a mianowicie jestto

walka o język i prawa narodowe na Śląsku austryackim.

Oto co pisze w tej sprawie gazeta „Polak“:

Polacy na Śląsku austryackim są pod względem narodowym upośledzeni, jak to pisaliśmy nieraz. We wschodniej części Śląska, księstwie cieszyńskiem, gdzie mieszkają rodacy nasi w przeważnej liczbie (250.000 Polaków na 368.000 mieszkańców), w szkołach, urzędach i sądach wciąż jeszcze panuje język niemiecki. Na 9 szkół wyższych jest tylko jedna polska — gimnazyum w Cieszynie. To gimnazyum założone i przez 8 lat utrzymywano ze składek, zbieranych w całej Polsce. Składki wynosiły kilkaset tysięcy i dopiero po długich usiłowaniach ze strony posłów polskich z Galicyi rząd austryacki zgodził się wziąć na siebie utrzymanie naszego gimnazyum, chociaż na szkoły niemieckie na Śląsku ogromne sumy łoży.

W szkołach ludowych nauka odbywa się w gminach polskich po polsku, ale tych szkół jest za mało. W niektórych gminach dzieci polskie muszą się uczyć po niemiecku.

Polacy oddawna żądali założenia polskiego seminaryum nauczycielskiego na Śląsku. Dotychczas Polacy kandydaci na nauczycieli, uczyć się musieli w seminaryum niemieckiem w Cieszynie i ma się rozumieć, nie mogli dobrze poznać języka ojczystego. Dopiero w ostatnim roku rząd zgodził się na utworzenie

dodatkowych klas polskich w seminaryum niemieckiem.

Niemcy śląscy i na to skromne ustępstwo sarkają i domagają się, żeby klasy polskie przeniesiono do innego miasta, bo, według nich, stary piastowski Cieszyn powinien zostać miastem niemieckiem. Polacy natomiast żądają, żeby rząd założył osobne seminaryum polskie.

W dn. 3 września 1905 odbył się w Cieszynie ogromny wiec ludowy, na który przybyło około 5.000 Polaków z całego Śląska. Z Galicyi przybył na wiec poseł Głąbiński.

Przewodnictwo obrad objął poseł sejmowy włościanin Jerzy Cieńciała, poczem dr. Jan Michejda, poseł do Sejmu śląskiego i do Rady państwa, przedstawił obecne położenie polityczne ludu polskiego na Śląsku, który napróżno domaga się równouprawnienia.

Główny nacisk poseł Michejda położył na sprawę seminaryum polskiego w Cieszynie, podnosząc, że należy się nam seminaryum zupełne i to w Cieszynie samym, bo do usunięcia z Cieszyna seminaryum polskiego, tak jak usunięto z Opawy seminaryum czeskie, Polacy nigdy nie mogą dopuścić.

Sprawę seminaryum polskiego w Cieszynie przedstawiał szczegółowo redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej“ ks. Józef Londzin.

Po mowie ks. Londzina przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Zgromadzony na wiecu ludowym w Cieszynie dnia 3 września 1905 lud polski żąda stanowczo, aby w Cieszynie założone zostało bezzwłocznie zupełne samoistne polskie seminaryum nauczycielskie, — protestuje zasadniczo przeciw ustępowaniu rządu pod naciskiem Niemców wbrew prawu i słuszności, a na niekorzyść innych narodowości,— oświadcza, że staropolskie miasto Cieszyn jest jedynem właściwem miejscem dla seminaryum nauczycielskiego — i potępia z oburzeniem wszelkie zapędy wrogów, dążące do usunięcia seminaryum polskiego z Cieszyna“.

Po jednomyślnem przyjęciu przez zebranych tej uchwały, stanął na mownicy redaktor „Głosu ludu śląskiego“ p. Fr. Friedel, który mówił „o równouprawnieniu językowem w sądach i urzędach“, a raczej o b r a k u tego równouprawnienia.

W myśl mowy d. Friedla uchwalono: „Zgromadzony na wiecu ludowym w Cieszynie dnia 3 września 1905 r., lud polski żąda stanowczo, aby raz już przecie równouprawnienie językowe w sądach i urzędach, zagwarantowane ustawą zasadniczą, zostało wykonane, aby w s z y s t k i e wezwania, ogłoszenia, pisma, protokoły, uchwały, orzeczenia, wyroki sądowe i urzędowe do ludu polskiego, wydawane były po polsku, słowem, aby z ludem polskim i gminami nietylko ustnie, ale i na piśmie urzędowano w języku polskim i aby przy obsadzaniu posad urzędników i sędziów w powiatach polskich uwzględniani byli tylko tacy kandydaci, którzy istotnie język polski znają w mowie i piśmie“.

Na wszystkie strony i we wszystkich trzech zaborach musi nasz naród walczyć z przeciwnikami, musi walczyć o język i równe sprawiedliwe prawa. Ta walka pochłania nam dużo sił i środków, ale nie jest ona bezowocna. Nie tylko bowiem zdobywamy sobie krok za krokiem, co nam się należy, ale równocześnie w tej walce mężniejemy, hartujemy się, ta równoczesna walka i podobieństwo położenia nas jednoczy. Choć jesteśmy rozdzieleni kordonami, to ducha i serca wrogowie nie zdołali rozdzielić, do tego bowiem nie wystarczą bagnety i brutalna przemoc, przeciwnie brutalna przemoc bagnetów i karabinów, przelewając krew braci naszych, tą krwią nas jednoczy, zespala.

Pięknym przykładem tego zespolenia i zbratania wszystkich dzielnic był serdeczny oddźwięk, jaki znalazła w sercach wszystkich Polaków w Galicyi i w zaborze pruskim odezwa ks. prałata Władysława Bandurskiego w sprawie składek n a r a n n y c h i g ł o d n y c h

braci naszych w zaborze rosyjskim. Ze względu na potęgę uczucia i miłości Ojczyzny przytaczamy wyjątki z tej odezwy:

„Jak okręt wobec nadciągającej burzy, tak społeczeństwo nasze stanęło wobec chwili pełnej grozy i przełomowego znaczenia. Huragan już się zerwał; pędzi od Wschodu, śląc ku nam echa swych gromów i jęki swych ofiar.

Tam — tysiące trupów i tysiące wśród mąk konania wijących się istot ludzkich, braci naszych z krwi i kości — a bliżej nas jak długie i szerokie Królestwo Polskie, głód i nędza chwytają w swe szpony osierociałe po mandżurskich bojownikach ofiary.

Zamęt ogólny powiększa grozę położenia; zda się, że wszystkie potęgi złego uderzyły w nieszczęsną, pogruchotaną nawę Ojczyzny naszej.

I wiekowa niedola i obecne bóle i wszystkie protesty długo gnębionych dusz i przedwczesne nadzieje i przewrotne podszepty niecnych kusicieli, wszystko to łączy się w jeden tragiczny chór, którego ci chyba nie słyszą, którzy na wszystko, co polskie, zamknięte mają uszy i serca.

30.000 szeregowców, 1.000 oficerów polskich padło na polach bitew w krótkim przeciągu czasu! Oto co podają ostatnie raporta! A któż policzył jeńców? kto leżących po lazaretach wojskowych? kto tych, co kalekami lub z podciętem na zawsze zdrowiem wracają w natłoczonych wagonach pod rodzinne strzechy?!

Na tem nie koniec obrachunku. Toć jeszcze tysiące braci naszych pozostało w szeregach — dziś żyją — jutro już ich może nie będzie: jednych głód, choroba — drugich kartacz armatni wyrwie na zawsze krajowi i rodzinie.

Na 900.000 zagnanych na kraniec świata, 30 procent ma być naszych! Tym setkom tysięcy ileż to odpowiada rodzin, wtrąconych przez to w przepaść nędzy i bólu?...

Sąsiad, któryby na palącą się o miedzę zagrodę patrzał z założonemi rękoma nie pospieszył na ratunek — mąki na chleb lub paszy dla bydła bratu nie udzielił, byłby okrzyczanym za ohydnego samoluba. A gdzież to owa Kongresówka? Gdzież ten Wołyń? Ta Litwa, tak strasznie odczuwające konwulsyjne drgania tego spróchniałego kolosu, do którego je przykuto?

Wszak to o miedzę tylko! Wszak ta granica, która ich losy od naszych odcina, ręką wroga pociągnięta? Miałżeby naprawdę istnieć dla nas kordon jaki? Mieliżbyśmy uznawać sercami to, co narzuciła przemoc? Mieliżbyśmy naszą obojętność naszym czynnym separatyzmem zaświadczyć, że już nie ma Polski, ale tylko trzy dzielnice, w których jeszcze mówi się po polsku, ale po polsku nie czuje?!

A jednak! gdy hakatyzm pruski złość swą wywierał na biednych polskich dzieciach w Poznańskiem, jednym chórem zaprotestowały przeciw krzywdzie dwie drugie części Polski i nie szczędziły grosza na poratowanie ofiar tego prześladowania. Czyż dlatego tylko, że sygnał do tego chóru i do tej ofiarności dał głos wymowny i godzien na prawdę posłuchu?...

Ależ tu niech przemówią fakty! Niech one poruszą sercami! A faktów tysiące. Nie ma dnia, żeby nie nadchodziły wieści o nędzy, szerzącej się wśród warstw pracujących Warszawy, Częstochowy Radomia, Wilna i innych miast i miasteczek.

I cóż dziwnego?

Gdy ten, co zarabiał na życie czterech lub pięciu członków rodziny, legł na zawsze na krańcach świata, lub wrócił kaleką na to, ażeby z podpory stać się ciężarem dla swych najbliższych — gdy przemysł i handel w zastoju o połowę zmniejszają źródła zarobku, gdy nahajki lub bagnety kozackie trupami zaścielają ulice Warszawy, Dąbrowy, Częstochowy, cóż dziwnego, że nędza się szerzy straszna, że całe rodziny wyciągają dłonie o kawałek chleba?



KS. PRAŁAT Dr. WŁADYSŁAW BANDURSKI.

Dotychczas warstwa pracujących najbardziej dotknięta — ale wkrótce i ci, co dziś jeszcze dzielą się z najbiedniejszymi, ujrzą się sami coraz bardziej uszczupleni w dochodach. Lekarze, adwokaci, przemysłowcy, już dziś się kurczą.

Nie mówmy, że własną mamy nędzę! Czyż tamta obca?

A kiedyż lepsza, kiedyż bardziej nagląca nasuwała się sposobność stwierdzenia naszej narodowej jedności, rzucenia protestu temu, który pierwszy z szeregu władców ośmielił się przezwać Królestwo Polskie krajem przywiślańskim?

Rzucam myśl. Odwołuję się do serc współbraci.

Chwila jest przełomowa.

Kto wie, czy jak zejdzie słońce po burzy — czy i na braci naszych z tamtej strony nareszcie jakiś jaśniejszy nie zaświeci promyk!... Baczmyż, ażeby wówczas nie odezwały się do nas głosy:

— Nie znamy Was! Wyście nam nie bracia, bo w czasie klęski i nieszczęść wyście nam dali z głodu umierać. Wyście o sobie tylko myśleli, a do nas braterskiej, pomocnej nie wyciągnęli ręki!“

Kraków, 4 kwietnia 1905.

Ks. Dr. Władysław Bandurski.

Płomienne to wezwanie do narodu czcigodnego kapłana i szlachetnego patryoty nie pozostało bez skutku. Biedna Galicya pospieszyła chętnie ze swym wdowim groszem i złożyła na rannych i głodnych w Królestwie i na Litwie przeszło 80 tysięcy koron, tysiące popłynęły również z Wielkopolski i Śląska, kilkanaście tysięcy złożyła też Galicya na rzecz młodzieży z Królestwa, która z powodu strejków szkolnych tłumnie musiała szukać gościny w Galicyi, aby się dalej kształcić.

Zważywszy to wszystko, widzimy, że wszelkie usiłowania wrogów, aby nas zniszczyć, wyplenić, osiągają wprost przeciwny skutek, a stąd płynie dla nas wiara i otucha lepszej przyszłości; nie wolno nam jej jednak wyczekiwać z założonymi rękami, ale należy nam wytężyć wszelkie siły, wytrwałość i energię, by ją sobie zdobyć!...

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

Polacy w Ameryce.

Brak miejsca nie pozwala nam obecnie zamieścić obszerniejszej wiadomości o blisko dwóch milionach braci naszych w Ameryce północnej i południowej. Wspomnimy więc tylko o niezwykłej uroczystości narodowej, jaką rodacy nasi obchodzili w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z końcem z. r. i w połowie b. r. Tą uroczystością, tem świętem narodowem było odsłonięcie pomników Tadeusza Kościuszki — „bohatera dwóch światów“—w Chicago (w Czikago) w październiku z. r. i w Milwaukee w czerwcu b. r. W uroczystościach tych wzięły udział setki tysięcy osób, przybyłych ze wszystkich stron ogromnej Rzeczypospolitej północno-amerykańskiej; znaczną przewagę stanowili Polacy, choć mnóstwo było również i rodowitych Amerykanów, bo Kościuszko położył również niezwykłe zasługi w walce o wolność Ameryki i dlatego nazywa go historya „bohaterem dwóch światów“.

Rodacy nasi w Ameryce oddali wielką przysługę braciom naszym z pod Moskala, którzy przed wojną szukali schronienia na wolnej ziemi amerykańskiej. Mianowicie Związek Narodowy Polski, największa polska organizacya, obejmująca przeszło 50 tysięcy członków, zajął się losem przybyszów, postarał się o złagodzenie lub usunięcie rozmaitych utrudnień, jakie stawia tamtejszy rząd obcym przybyszom przy wstępie na ziemię amerykańską, zwłaszcza tym, co nie mają z sobą przepisanej kwoty pieniężnej na pierwszy czas pobytu.



POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI W MILWAUKEE.

Wypadki w różnych państwach.

Wspomnimy najpierw pokrótce o ważniejszych wypadkach w państwach zaborczych, a następnie o innych państwach.

O Rosyi i stosunkach w niej mówiliśmy już częściowo przy omawianiu spraw Królestwa Polskiego i ziem zabranych. Wojna rosyjsko-japońska odsłoniła całą wewnętrzną zgniliznę i rozkład despotycznego rządu olbrzymiego państwa rosyjskiego, okazała się słabość, niedołęstwo i znikczemnienie czynownictwa lakiego gatunku i stopni dygnitarzy i czynowników; ogromna armia i marynarka nie były należycie wykształcone w swoim zawodzie, bo oficerowie mało dbali o to, a więcej myśleli o pijatykach i wszelakiej rozpuście. Zemściło się też to wszystko straszliwie w czasie całej wojny, w której Rosya ponosiła klęskę za klęską, jednę haniebniejszą od drugiej.

Uczciwsza i szlachetniejsza część społeczeństwa rosyjskiego, która już oddawna widziała i na własnej skórze od-



RZEŹ W PETERSBURGU.

(klasy urzędniczej), które w przeważnej części nie myślało o dobru państwa i jego obywateli, ale o tem przedewszystkiem, aby napełniać sobie kieszenie, mniejsza o to, czy w godziwy czy niegodziwy sposób. Wyszło to wszystko na wierzch w czasie wojny. W armii lądowej i flocie wojennej okazały się przeróżne niedostatki, bo olbrzymie, milionowe sumy, przeznaczone na potrzeby wojska, na uzbrojenie lub reperacye okrętów tonęły w znacznej części w kieszeniach wsze-czuwała to zło, które toczyło organizm państwowy, podniosła głowę i coraz śmielej poczęła krytykować czyli odpowiednio oceniać głośno gospodarkę samowładnego caratu. Zwłaszcza inteligencya zrozumiała, że nadszedł czas do śmiertelnej walki z biurokracyą czyli czynownictwem, które dotychczas z barbarzyńską bezwzględnością tępiło wszelką swobodną myśl o jakiejś zasadniczej reformie; kto się ośmielił krytykować rząd, tego czekało więzienie lub zsyłka w Sybir bez

sądu, tak zwanym porządkiem administracyjnym. Teraz jednak wobec strasznych klęsk na dalekim wschodzie i wrzenia w państwie, jakie ogarnęło naród, biurokracya straciła pewność siebie. Inteligencya, a mianowicie profesorowie uniwersytetów, właściciele ziemscy, lekarze, adwokaci i t. p. poczęli coraz śmielej bez zapytywania o pozwolenie władzy zgromadzać się i głośno się domagać zasadniczych reform, t. j. nadania konstytucyi. Ogół sobie naturalnie w ten sposób rozumował: Jeżeli mała



TATAR Z KAUKAZU.



ARMEŃCZYK Z TYFLISU.

Japonia, ciesząca się konstytucyą, zdołała pobić tak ogromne państwo absolutne czyli despotyczne, to widocznie przez wieki sławiony i zachwalany przez czynowników i ciemne prawosławne duchowieństwo despotyzm, djabła wart.

Te myśli poczęły też przenikać coraz więcej i do mas robotniczych. W Petersburgu istniała wielka organizacya robotnicza, zawiązana za wiedzą rządu przez popa Jerzego Gapona, którego rząd uważał za swego. Tymczasem Gapon, natura szlachetna, zbadawszy bliżej całą nędzę i wyzysk stanu robotniczego, przejął się gorąco i szczerze tegoż losem i pracował nad uświadomieniem tej olbrzymiej rzeszy pracowników fabrycznych. Robotnicy ci zastrejkowali i postanowili 22 stycznia b. r. gromadnie udać się przed carski pałac zimowy i przez delegatów przedstawić carowi swe prośby. Tłum ten olbrzymi, kroczący spokojnie w odświętnych szatach z kobietami i dziećmi do ojca-cara, został przywitany kulami karabinowymi. Tysiące niewinnych zginęło na ulicach Petersburga.

Zgroza i przerażenie ogarnęło wszystkich, ale zarazem ta krew niewinnie przelana podsyciła zarzewie rewolucyjne. Niebawem ginie w Moskwie wielki książę (członek carskiej rodziny) Sergiusz, podpora despotyzmu, rozszarpany w kawałki przez bombę, rzuconą ręką Kalajewa, członka „bojowej organizacyi“ jednego ze stronnictw rewolucyjnych.

Rząd się również sroży i tempi bez miłosierdzia wszelkie objawy buntu. Kalajew zginął męczeńską śmiercią na szubienicy. O wypadkach w Królestwie i o rzeziach dokonanych w Warszawie,

Łodzi, Częstochowie, Zagłębiu Dąbrowskiem i t. d., była mowa powyżej.

Podobnie jak w Królestwie, walkę z rządem despotycznym rozpoczęły niektóre ludy zamieszkujące Kaukaz, który dopiero od kilkudziesięciu lat jęczy pod jarzmem moskiewskiem. Kaukaz to urocza kraina górska, między morzem Czarnem a Kaspijskiem, zamieszkała przez liczne ludy, różniące się między sobą mową, wiarą, zwyczajami i przeważnie wrogo względem siebie usposobione, co dopomogło caratowi do zawojowania tych ludów. Wśród tych ludów należy wymienić Armeńczyków, dość licznych, oświeconych, bogatych (bo są doskonałymi kupcami), wiary chrześciańsko-ormiańskiej; Gruzinów, Czerkiesów, Tatarów, wyznania mahometańskiego lub prawosławnego i t. p. Ludy, te przeważnie nie cierpią Moskali, ale najwięcej nienawidzą ich Armeńczycy czyli Ormianie, a ponieważ mają wysoką kulturę czyli oświatę i rozporządzają bogactwami, więc są dla rządu najniebezpieczniejsi. Z tego powodu nikczemny rząd chwycił się piekielnego środka dla pozbycia się poważnego nieprzyjaciela a mianowicie podjudzał przez dłuższy czas Tatarów przeciw Ormianom, pozwalał im się uzbrajać, nawet sam im broni dostarczał, aż wreszcie doprowadził do strasznych wzajemnych walk i rzezi między Ormianami i Tatarami, boć Armeńczy napadcyani przez hordy tatarskie musieli się bronić. Napróżno spokojni mieszkańcy wzywali rząd o pomoc i opiekę wojskową, wojsko i policya albo się nie zjawiały, albo przypatrywały się zwykle obojętnie dokonywanym mordom i rabunkom.

Lecz w tym wypadku rząd się w swych piekielnych rachubach grubo przeliczył. Tatarzy rozbestwiwszy się raz, obrócili dostarczoną im broń przeciwko wszystkim chrześcianom, a w szczególności przeciwko Moskalom. Na Kaukazie znajdują się największe na świecie kopalnie nafty, otóż w czasie powstałych zaburzeń dzicz tatarska prawie zupełnie te kopalnie i olbrzymie zapasy nafty zniszczyła, przeszło trzy tysiące szybów naftowych i mnóstwo magazynów ropy spalono. Szkoda stąd winikła wynosi przyszło 200 milionów rubli czyli 500 milionów koron, a jakie niepowetowane straty poniosą inne gałęzie przemysłu rosyjskiego z powodu braku ropy na opał maszyn, nie podobna obliczyć.

Do takich rzeczy doprowadza gospodarka czynowników moskiewskich, to też obecnie na znacznej przestrzeni Kaukazu toczy się wprost zbrojna walka z najazdem moskiewskim.



ARMEŃCZYK Z ERIWANU.



CZERKIES Z KAUKAZU.

Na całej olbrzymiej przestrzeni państwa rosyjskiego, od Bałtyku po Morze Czarne, od wód Wisły po góry Uralu (na granicy azyatyckiej) wszystko co szlachetniejsze, występuje przeciwko rządowi despotycznemu. Nawet w szeregi armii duch buntowniczy się wkrada. Na Czerwonem Morzu zbuntowała się załoga na pancerniku „Potemkin“, przez 11 dni krążył ten okręt wojenny po morzu, zajeżdżał do portów rosyjskich, a nikt do walki z nim nie wystąpił, bo cała flota czarnomorska jawnie mu sprzyjała. Wreszcie „Potemkin“ wpłynął do portu rumuńskiego, załoga rozprószyła się po świecie, a rząd rumuński oddał statek Rosyi.



HEREROWIE NA ZWIADACH.

Pod wpływem tych stosunków rząd ogłosił w d. 19 sierpnia rodzaj konstytucyi, ustanowił tak zwaną „Dumę“ — o czem była mowa powyżej — stronnictwa jednak dążące do zasadniczych reform, poznały się na tem usiłowanem oszustwie i prowadziły walkę dalej. Z końcem października wybuchł w całej Rosyi jeneralny strejk kolejowy, następnie jeneralny strejk fabryczny i wśród innych zawodów, niebawem stanęły koleje i fabryki również i w Królestwie; zamarło na pewien czas wszelkie życie ekonomiczne pod rządami białego cara. Wśród takich okoliczności ukazał się dnia 30 października manifest cara, nadający rzeczywistą konstytucyę.

Jak ją przyjęło społeczeństwo polskie — była już mowa. Lecz co się działo w Rosyi, wprost pióro wypada z ręki, kiedy się o tem pomyśli. Znikczemniałe czynownictwo, zagrożone w swej nieokiełzanej samowoli, łapownictwie i kradzieżach, chwyciło się piekielnego środka organizowania mordów i rzezi niewinnych ofiar dla zalania krwią świtającej zorzy wolności. Czynownictwo przy pomocy najgorszego gatunku szumowin i mętów społecznych zorganizowało pogromy, rabunki i rzezie żydów i inteligencyi w licznych miastach rosyjskich. Policya i wojsko zachowywały się wobec tego obojętnie, albo nawet pomagały do mordów i grabieży. W samej tylko Odessie wymordowano kilka tysięcy ofiar niewinnych, a ilu było rannych, Bóg raczy wiedzieć. Podobne Kainowe mordy odbywały się w Kijowie, Kiszyniewie, Moskwie i wielu innych miastach rosyjskich. Niewinnych studentów, dzielnych bojowników za wolność, mordowano jak dzikie zwierzęta, topiono w rzekach. Krew się ścina na myśl, jak do potwornych zbrodni jest zdolna zgraja urzędnicza, hołdująca despotyzmowi...

Niemcy już drugi rok prowadzą wojnę z murzyńskiem plemieniem Hererów w Afryce i jakoś nie mogą sobie z nimi dać rady. bo murzyni nękają wojska niemieckie z różnych stron drobnymi oddziałami, tak zwaną wojną partyzancką albo podjazdową i nieraz je nawet o znaczne straty przyprawiają. Wojna ta kosztowała Niemcy już przeszło 400 milionów marek (500 milionów koron) a ile jeszcze pochłonie, trudno przewidzieć, bo dzielni Hererowie nie dają za wygraąn, cofają się w głąb kraju, ale walki nie zaprzestają.

Mimo tych niepowodzeń, Niemcy lubią pobrzękiwać szabelką i szukać zaczepki — Francya chciała objąć protektorat czyli opiekę i zwierzchnictwo nad niewielkiem państwem Maroko w Afryce, przylegającem do francuskiego Algieru. Niemcy się temu sprzeciwiły, wojna francusko-niemiecka wisiała prawie na włosku, ale ostatecznie Francuzi ustąpili.

W Austryi doszło do jakiego takiego porozumienia między Czechami i Niemcami dzięki temu, że dawny minister Koerber ustąpił, zaś nowy minister baron Gautsch umiał jakoś szczęśliwiej zaspokoić żądania jednych i drugich, nie ma więc w parlamencie tak zwanej obstrukcyj i posłowie mogą bez przeszkód radzić nad nowemi sprawami.

Na Węgrzech natomiast, związanych z Austryą — jak wiadomo — osobą panującego (cesarz Austryi jest bowiem równocześnie królem węgierskim) toczy się zacięta walka o zaprowadzenie węgierskiej komendy w armii i przeprowadzenie linii celnej między Austryą i Węgrami. Cesarz Austryi a król Węgier nie chce się na to zgodzić, więc sejm węgierski nie uchwala ani rekruta ani podatków. Żądania te stawia partya niezawisłości z Franciszkiem Kossutem na czele.



OSKAR II., KRÓL SZWEDZKI.

Kroacya, związana z Węgrami w ten sposób, jak Węgry z Austryą, poniosła w roku ubiegłym niepowetowaną stratę, zmarł bowiem biskup kroacki Józef Jerzy Strossmajer, który olbrzymie zasługi położył dla podniesienia oświaty, dobrobytu i świadomości narod. Kroatów, którzy są naszymi pobratymcami, bo należą do Słowian.

We Francyi wre walka przeciw kościołowi katolickiemu. Parlament uchwalił ustawę o rozdziale kościoła od państwa, to znaczy, że odtąd duchowieństwo nie będzie już nadal pobierało pensyi państwowej, a tylko wierni muszą się troszczyć o utrzymanie swych pasterzy.

Norwegia była połączona unią personalną ze Szwecyą, t. j. król szwedzki był równocześnie królem norwegskim. Ciągle jednak bywały nieporozumienia między królem Oskarem II, a Norwegami, król nieraz nie chciał im zatwierdzać ustaw i różnych uchwał, jakie oni w sejmie powzięli. Wskutek tego za-

szedł dość rzadki w historyi wypadek, że parlament uchwalił detronizacyę Oskara II. i rozdział ze Szwecyą. Król Oskar, jako człowiek szlachetny, oświadczył, że koronę norwegską złoży, jeśli większość narodu sobie tego życzy. Zarządzono więc powszechne głosowanie ludowe i olbrzymia większość narodu oświadczyła się za tem, aby podziękować Oskarowi za panowanie. Parlament szwedzki uchwalił również, aby się zgodzić na to życzenie Norwegów i w ten sposób dwa narody wzięły z sobą niejako rozwód, a jednak zobowiązały się równocześnie do zachowania przyjacielskich stosunków z sobą.

Widzieliśmy, w jaki sposób załatwiają z sobą spory dwa narody o wysokiej kulturze, zamieszkujące półwysep Skandynawski, stanowiący zimny i mało urodzajny zachodnio-północny kraniec Europy. Inaczej się dzieje u narodów mało oświeconych, opartych na ucisku.

W Turcyi, stanowiącej część południowego krańca Europy, z powodu ucisku despotycznych rządów sułtana wre i kipi. Szczególniej w Macedonii od dłuższego czasu szerzy się bunt i niezadowolenie wśród ludności chrześciańskiej, toczą się nawet od czasu do czasu walki powstańcze, bo Turcya nie chce przeprowadzić reform, jakie dać obiecała pod naciskiem mocarstw europejskich.

Daleko groźniejsze jest jednak dla sułtana powstanie Arabów w Azyi, którzy, choć są podobnie jak Turcy wyznawcami Mahometa, podnieśli sztandar powstania dla zrzucenia jarzma Abdula Chamida i stworzenia własnego państwa.

Wypadałoby jeszcze z państw europejskich wymienić Anglię, ale o niej będziemy mieli sposobność wspomnieć po omówieniu wojny rosyjsko-japońskiej, gdzie też wystąpią na widownię czynną i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

WOJNA ROSYJSKO-JAPOŃSKA.

Nienasycona zaborczość Rosyi doprowadziła do wybuchu wojny z Japonią. Rosya bowiem nie tylko wiele ludów Europy ujarzmiła, ale tanim kosztem zagrabiła olbrzymie obszary Azyi północnej, czyli tak zwaną Syberyę, tudzież znaczną część Azyi środkowej. Nie napotykając prawie na żaden opór, dotarła z czasem aż do krańców północno-wschodniej Azyi, do Oceanu Spokojnego. To jej jednak jeszcze nie nasyciło, postanowiła zagarnąć jedną z najżyźniejszych i najbogatszych ziem Chin, to jest Mandżuryę. Sposobność do tego się nadarzyła przy uśmierzaniu zamieszek wewnętrznych w Chinach, tak zwanych buntów bokserów, skierowanych przeciw cudzoziemcom. Państwa europejskie wspólnie z Rosyą uśmierzyły powstanie bokserów, a Rosya na dwa lata zajęła Mandżuryę nibyto dla chwilowej gwarancyi, czyli zabezpieczenia, że rząd chiński nie dopuści do ponownych rozruchów przeciw europejczykom. Nadto Rosya za zgodą niektórych państw europejskich a szczególniej Niemiec, nibyto „wydzierżawiła“ od Chin Port Artura, niesłychanie potężną twierdzę morską, przez co stała się groźną dla państw azyatyckich. Niebawem poczęła się Rosya wciskać i na Koreę z rozmaitemi przedsiębiorstwami, chcąc sobie tym sposobem przygotować grunt do zagarnięcia z czasem i tego żyznego i bogatego kraju.

Korea jest najwięcej wysunięta ku Japonii, oddziela ją od niej morze japońskie, mnóstwo też Japończyków przebywało już oddawna na Korei, prowadząc rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Japonia sama jest nadzwyczaj gęsto zaludniona, więc Korea, zamieszkana przez ludność mało kulturalną, leniwą i ciemną, była dla

Japończyków naturalnym terenem do kolonizacyi czyli osadnictwa.

Otóż Japończycy zrozumieli, że jeśli Rosya dobrze się usadowi i zagospodaruje w Mandżuryi i w Porcie Artura, to następnie wyciągnie rękę po Koreę, a wreszcie zagrozi niepodległości samej Japonii. Zażądali więc, aby Rosya w myśl układów po upływie dwóch lat wycofała wojska z Mandżuryi. Rosya swoim zwyczajem blisko przez rok zwlekała ze stanowczą odpowiedzią, a równocześnie słała na daleki Wschód coraz to więcej wojsk.

Wreszcie wyczerpała się cierpliwość Japończyków i z 8 na 9 lutego 1904 r. uderzyli w nocy na flotę rosyjską w Porcie Artura, uszkadzając trzy potężne pancerniki rosyjskie.

Odtąd wojna z Rosyą staje się dla Japonii jednym szeregiem zwycięstw i tryumfów. Początkowo świat cały sądził, że na morzu to jeszcze jako tako da sobie Japonia radę z potęgą Rosyi, ale na lądzie to ją Moskale czapkami zarzucą, jak się niektóre pisma rosyjskie chełpiły. Tymczasem okazało się zupełnie co innego. Japończycy nietylko na morzu odnieśli cały szereg świetnych zwycięstw, i oblegli Port Artura, ale również i walki lądowe są dla nich chlubą i tryumfem. W roku ubiegłym opisywaliśmy obszernie świetne zwycięstwa japońskie nad rzeką Jalu przy wstępie z Korei do Mandżuryi, pod Kinczau, kiedy posuwali się pod Port Artura, pod Wafanku, w ogromnej bitwie pod Laojanem a następnie po miesięcznej przerwie nad rzeką Szaho. W tych dwóch ostatnich bitwach, trwających po tygodniu, walczyło z obu stron przeszło 400 tysięcy ludzi. Pod Laojanem stracili Moskale około 30.000 ludzi, a nad rzeką Szaho około 50.000 i mnóstwo broni i amunicyi, i w ucieczce musieli szukać ocalenia.



FLOTA BAŁTYCKA ZNISZCZONA POD CUSZIMĄ.

Ostatnia z tych bitew odbyła się w połowie października. Armia rosyjska cofnęła się pod Mugden, Japończycy posunęli się za nią i w niewielkiej od-

ległości od siebie obie armie przezimowały. Wojska musiały mieszkać w podziemnych jamach, umyślnie w tym celu wykopanych, aby się jako tako chronić od dotkliwych mrozów.

Tymczasem od szeregu miesięcy toczyły się rozpaczliwe boje pod Portem Artura. Twierdzy bronił jenerał Stössel, operacyami oblężniczemi kierował bohaterski jenerał Nogi. Wściekłe były ataki Japończyków, ale nie mniej i dzielna obrona. Duszą obrońców był jenerał Kondrateńko. — Jenerał Nogi widząc, że z szaloną śmiałością i bohaterstwem wykonywane szturmy i ataki nie odnoszą skutku, a przyprawiaja jego armię o dotkliwe straty, zmienił taktykę. Począł czynić krużganki i podkopy podziemne popod forty rosyjskie a następnie je wysadzał w powietrze, poczem na gruzy tych fortów wdzierali się Japończycy i tak krok za krokiem posuwali się naprzód. Po kilkumiesięcznych wysiłkach udało się wreszcie Japończykom za pomocą straszliwego ataku zająć Wysoką Górę (203 metrów), skąd mogli skutecznie ostrzeliwać z ciężkich dział wszystkie forty twierdzy i okręty wojenne w porcie. Wkrótce wszystkie okręty poszły na dno, a forty jeden po drugim poczęły się dostawać w ręce Japończyków. Brakło również Kondrateńki, który zginął od wybuchu granatu a z nim wiara w zwycięstwo. Wreszcie



BRAMA MUGDENU.

dnia 1 stycznia 1905 po naradzie wojennej Stössel poddał twierdzę. Przez tę kapitulacyę dostała się w ręce Japończyków jedna z najpotężniejszych

wojenną było około 2.000 koni i znaczne zapasy żywności i trochę amunicyi.

Zwycięski jenerał Nogi wyruszył ze



MARSZAŁEK OJAMA,
naczelny wódz armii japońskiej.



ADMIRAŁ TOGO,
naczelny wódz floty japońskiej.



JENERAŁ LINIEWICZ,
następca Kuropatkina w naczelnem dowództwie.



ADMIRAŁ ROŻDESTWIEŃSKI,
naczelny wódz floty bałtyckiej.

twierdz morskich, uważana powszechnie za nie do zdobycia — a z nią przeszło 500 armat, 35 tysięcy żołnierzy zdrowych i 15 tysięcy chorych i rannych dostało się do niewoli, nadto zdobyczą

swoją armią na północ dla połączenia się z główną armią japońską, będącą na leżach zimowych koło Mukdenu. Rosyanie tymczasem budowali forty ziemne, obwarowywali się, aby tem łatwiej

oprzeć się zwycięskim dotychczas Japończykom. Już w ostatnich dniach lutego rozpoczęły się przygrywki artyleryi, a następnie w pierwszych dniach marca 1905 r. przyszło do olbrzymiej i straszliwej dziesięcio - dniowej bitwy, jakiej dotychczas świat nie widział. W zapasach tych potwornych swoim ogromem toczyła się walka dwóch światów na śmierć i życie, walczyło z obu stron około 800 tysięcy ludzi na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Japończycy rozstrzygnęli walkę zwykłym swoim sposobem, a mianowicie obeszli skrzydła rosyjskie i zagrozili tyłom armii moskiewskiej. Kuropatkin, naczelny wódz armii rosyjskiej, począł się cofać, ale niebawem cofanie to zamieniło się w haniebną ucieczkę. Tak podczas bitwy jak i w czasie odwrotu Rosyanie ponieśli straszliwą klęskę, stracili bowiem około 150 tysięcy zabitych i rannych, 50 tysięcy wziętych do niewoli, 100 armat i olbrzymie zapasy broni, amunicyi i żywności, a nadto sami spalili magazyny z zapasami wartości wielu milionów. Straty Japończyków również były wielkie, dochodziły do 80 tysięcy ludzi, lecz takich zwycięstw nie odnosi się bez ofiar. Następstwem tej haniebnej klęski Moskali było zajęcie przez Japończyków Mugdenu, dawnej stolicy chińskiej z grobami cesarzów chińskich, miasta uważanego za święte przez Chińczyków.



TEODOR ROOSEVELT,
Prezydent Stanów Zjednoczonych.

Przez te zwycięstwa, niezmiernie zyskali Japończycy na powadze i znaczeniu w oczach całego świata, a szczególniej w oczach ludów azyatyckich.

Niebawem blask i chwała oręża japońskiego miały się jeszcze zwiększyć. Rosya poniósłszy szereg klęsk na morzu i lądzie, postanowiła jeszcze raz spróbować szczęścia na morzu. Wyprawiła więc ogromną flotę, złożoną z trzydziestu kilku okrętów wojennych i mnóstwa pomocniczych z załogą kilkunastu tysięcy marynarzy. Dowództwo nad tą flotą objął admirał Rożdestwieński.

Po kilkomiesięcznem krążeniu po morzach zbliżyła się wreszcie ogromna flota ku wybrzeżom japońskim. W cieśninie koreańskiej koło wyspy Cuszimy zjawiła się na powitanie „gości“ flota japońska, której pobyt przez dłuższy czas był dla świata tajemnicą. Po trzechdniowej zaciętej walce flota rosyjska przestała istnieć, 28 okrętów wojennych poszło na dno morza, eskadra admirała Nebogatowa złożona z 4 okrętów, pancerników i krążowników, oddała się wraz z całą załogą w niewolę, kilka zaledwie drobnych statków schroniło się do obcych portów, gdzie je rozbrojono.

Takiego strasznego pogromu na morzu jeszcze świat nie widział, a podziw dla Japończyków był tem większy, że sami prawie żadnej szkody nie ponieśli.

Wkrótce potem Rosewelt, prezydent rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ofiarował się z pośrednictwem pokojowem, na które się

obie strony wojujące zgodziły. Zjazd pełnomocników pokojowych odbył się w Portsmouth w Ameryce, gdzie też 29 sierpnia nastąpiło zawarcie pokoju. Japonia zyskała półwysep Laotung z Portem Artura, zwierzchnictwo nad Koreą, znaczniejszą część kolei mandżurskiej i połowę wyspy Sachalin, Rosya zaś musiała się zobowiązać opuścić Mandżuryę w przeciągu 18 miesięcy. Pełnomocnikami jej byli baron Komura i Takahira, Rosyę zastępował Sergiusz Witte, obecny prezydent ministrów.



BAROŃ KOMURA,
pełnomocnik japoński przy układach pokojowych.



SERGIUSZ WITTE,
Prezydent ministrów.

* * *

Japonia odniosła wielkie korzyści materyalne, zdobyła znaczne obszary ziemi niezbędne dla jej zbyt gęstej ludności, posiadła niezdobytą twierdzę morską, która jej zapewnia panowanie na morzach azyatyckich, lecz kto wie, czy nie większe są jej zdobycze moralne, Japonia bowiem dawniej prawie nieznana weszła do rzędu pierwszorzędnych potęg. Dotychczas o polityce światowej rozstrzygały państwa europejskie ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, obecnie już wszyscy muszą się liczyć z głosem i życzeniem Japonii, zwłaszcza żadna zmiana w Azyi nie może nastąpić bez jej zgody. W tym względzie zawarła nawet Anglia, jedno z najpotężniejszych państw świata w ogóle a najpotężniejsze na morzu, dziesięcioletnie przymierze z Japonią, w którem jednym z głównych warunków jest to, że gdyby Japonia lub Anglia została napadnięta w swych posiadłościach azyatyckich, to drugie państwo ma mu pospieszyć ze zbrojną pomocą.

Co uczyniło Japonię tak potężną, że kolosowi rosyjskiemu zadała tyle i tak strasznych klęsk? Do tej potęgi wyniosła ją w pierwszym rzędzie niezwykle wysoka oświata, Japonia bowiem przyswoiła sobie wszystkie zdobycze wiedzy i kultury europejskiej; drugim czynnikiem była niezwykła uczciwość i bezgraniczna miłość Ojczyzny, za której sprawę każdy Japończyk walczył do ostatniej kropli krwi. Rosyę zaś zgubiła straszna ciemnota i zgnilizna moralna władz, wynikła z samowładztwa.

NADESŁANE.

(Za dział ogłoszeń redakcya kalendarza nie odpowiada).

Gospodarze chodujący bydło powinni o tem wiedzieć, iż wiele przykrości, zachodów i nieszczęść mogą uniknąć, jeżeli zawsze pod ręką mają środki dla bydła Pareskowicza.

W Gatenstein pod Wiedniem jest polska apteka i fabryka leków, jedyna w całej Austryi, która się zajmuje wyrobem wszelkich leków, przyrządów i środków dla bydła. Środki te są w użyciu u pierwszych hodowców, w cesarskich i arcyksiążęcych stajniach i nie ma dzisiaj już jednego domu włościańskiego, w którym by nie były znane i cenione. Dlatego niechaj każdy z uwagą ogłoszenie zawarte na stronie 2-ej i 3-ej przeczyta.

Czego nie powinno w żadnym domu brakować? Małego zapasu wypróbowanych środków lekarskich, które przy nagłych zasłabnięciach albo zranieniach oddają wystarczające usługi. Do takich środków należą w pierwszym rzędzie dwa swojskie przetwory, które wytrzymały najsurowszą próbę co do dobroci i skuteczności i już dłużej niż 40 lat są w całej Austryi znane na wsi i w mieście, wśród gór i na dolinach i przez wszystkich są cenione i nie zostały wyparte i zastąpione przez najnowsze przetwory, polecane z wielką i fantastyczną reklamą, są to mianowicie: Dra Rosy Balsam, który przy wszystkich dolegliwościach żołądka i Prahska maść domowa, która przy wszelkich ranach znakomite usługi oddaje. Oba te środki pochodzą ze znanej apteki nadwornej B. Fragnera w Pradze, która przez ministerstwo handlu została odznaczona dyplomem honorowym. Kto się tem interesuje, niech czyta inserat w naszym kalendarzu albo niech zażąda objaśnienia użycia od wytwórcy apteki B. Fragnera w Pradze, która je natychmiast darmo i opłatnie przyśle. Ale nie tylko te dwa doskonałe środki, lecz wszystkie w naszym kalendarzu i różnych innych pismach ogłaszane i dozwolone specyalności lecznicze, środki domowe, nowe lekarstwa, środki toaletowe, wina lecznicze wszelkich gatunków, wina chinowe i wszelkie środki i potrzeby do pielęgnowania chorych, otrzymuje się pewnie natychmiast, także odwrotną pocztą, po oryginalnych cenach w Aptece B. Fragnera, c. k. nadwornego dostawcy w Pradze, Kleinseite 95. – Cenniki i różne objaśnienia użycia, na życzenie darmo i opłatnie.

Najlepsze dla naszych dzieci! Kto pragnie tego, kto chce kupić na gwiazdkę trwałą zabawkę, kto wspólnie z dziećmi pragnie się zabawić, kto jednem słowem chce swoim milusińskim sprawić co najlepszego, temu radzimy przejrzeć pięknie illustrowany cennik kotwicznych skrzynek budowlanych, kotwicznych skrzynek mostowych i t. d. F. Ad. Kichtera & Cie, królewskich i szambelańskich dostawców nadwornych, Wiedeń, I Operngasse 16. Mianowicie powinna każda matka przed kupnem podarku gwiazdkowego przeczytać go uważnie, tem więcej, że przesyłamy go bezpłatnie i franco i że dużo naśladownictw bez „kotwicy“ bywa zalecanych.

Dobry środek domowy. Wsród środków domowych, które jako uśmierzające i odciągające nacieranie przy zaziębieniach itd. zwykle używane bywają, zajmuje przyrządzane w laboratoryum Richtera, apteki w Pradze, Linimentum Capsici comp. z „kotwicą“ (zastąpienie kotwicznego Pain-Expelleru) pierwsze miejsce. Cena jest niską, 80 h, 1 K 40 h, i 2 K za butelkę; każda butelka mieści się w pięknem pudełku, które rozpoznać można po czerwonej kotwicy.

Zwracamy uwagę szanownych czytelników na ogłoszenie Fabryki zegarów i Dom eksportowy Hansa Konrada w Brüx (Czechy) i polecamy łaskawym względom wyroby tej fabryki, które za swą doskonałość zostały odznaczone licznymi złotymi i srebrnymi medalami na wystawach światowych, jak również cesarskim orłem. Firma, która swemi wyrobami uzyskała sobie europejską sławę, wysyła tylko prawdziwe, przez urząd probierczy stemplowane złote i srebrne zegarki i ręczy za ich trwałość, jak również za regularny i punktualny chód. Bogato ilustrowane cenniki wysyła na żądanie darmo i opłatnie. W tej mierze zwracamy uwagę na ogłoszenie w naszym kalendarzu.

PRZEWODNIK PRAKTYCZNY.

Wykaz alfabetyczny Świętych i świąt

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

Abdon 30 lipca.
Adam i Ewa 24 grudnia.
Adelajda 16 grudnia.
Adolf 17 czerwca.
Agapit 18 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 21 stycznia i 20 kwiet.
Agrypina 23 czerwca.
Albina 1 marca i 16 grudnia.
Aleksander 26 lutego, 3 maja i 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfons 22 października.
Alojzy 21 czerwca.
Amalia 10 lipca.
Ambroży 7 grudnia.
Anastazy 22 stycznia.
Anastazya 27 lutego i 15 kwietnia.
Andrzej 4 lutego, 10 i 30 listop.
Angela 30 marca.
Anicet 17 kwietnia.
Anna 26 lipca.
Antoni 17 stycznia, 10 maja i 13 czerwca.
Anzelm 21 kwietnia.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz 18 kwietnia i 18 lipca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Arnold 1 grudnia.
Atanazy 2 maja.
Augustyn 28 sierpnia.
Aurelia 25 września.
Balbina 31 marca.
Barbara 4 grudnia.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej 24 sierpnia.
Bazyli 22 marca i 14 czerwca.
Beata 8 marca.
Benedykt 21 marca.
Benigna 19 sierpnia.
Benon 16 czerwca.
Bernard 20 sierpnia.
Bernard opat 20 maja.
Berta 17 lipca.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 2 czerwca.
Błażej 3 lutego.
Bonawentura 14 lipca.
Bonifacy 14 maja, 5 czerwca.
Bronisława 18 sierpnia.
Brunon 6 października.
Brygida 1 lutego i 8 październ.
Cecylia 22 listopada.
Celestyn 6 kwietnia.
Cezary 27 sierpnia.
Cypryan 16 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl 9 lipca.
Czesław 20 lipca.
Damazy 23 lutego i 11 grudnia
Damian i Kosma 27 września.
Daniel 3 stycznia i 21 lipca.
Dawid 30 grudnia.
Dezydery 23 maja.
Domicela 7 maja, 6 lipca.
Dominik 4 sierpnia.
Donat 17 lutego, 7 kwietnia.
Dorota 6 lutego.
Dyonizy 8 kwietnia i 9 paźdz.
Edmund 30 paździer., 16 listop.
Edward 13 października.
Eleonora 21 lutego.
Eligiusz 1 grudnia.
Elżbieta 8 lipca, 5 i 19 listop.
Emanuel 26 marca.
Emeryk 5 listopada.
Emilia 30 czerwca.
Emilianna 5 stycznia.
Engelbert 7 listopada.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 18 maja.
Eufemia 16 września.
Eufrozyna 11 lutego.
Eugenia 30 grudnia.
Eulalia 2 lutego.
Eulogiusz 11 mar. i 13 wrześ.
Eustachiusz 20 września.
Euzebia 29 października.
Euzebiusz 14 sierp., 15 grudnia.
Ewa i Adam 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ezechiel 10 kwietnia.
Fabian 20 stycznia.
Faustyn 15 lutego.
Faustyna 10 grudnia.
Felicyan 9 czerwca.
Feliks 14 stycz., 18 maja, 30 maja, 30 sierpnia, 20 list.
Ferdynand 30 maja.
Filip 23 sierp., 1 i 26 maja.
Filomena 5 lipca.
Flawian 17 lut. i 22 grudnia.
Florentyna 20 czerwca.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
Franciszek 20 stycznia, 2 kwiet., 18 września, 4 i 10 paźdź. i 3 grudnia.
Franciszka 9 marca.
Fryderyk 5 marca.
Fulgenty 1 stycznia., 23 lut.
Gabryel 24 marca.
Gaudenty 12 lutego.
Genowefa 3 stycznia.
Gedeon 11 października.

Gerwazy 9 czerwca.
Gertruda 17 mar., 15 list.
Gorgoniusz 9 września.
Gotfryd 13 stycznia.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 4 stycznia., 12 marca, 9 i 25 maja, 26 listop.
Gustaw 2 sierpnia.
Gwidon 12 września.
Helena 2 marca, 22 maja, 18 sierpnia.
Heliodor 3 lipca.
Henryk 19 stycz., 15 lipca.
Hermenegild 16 kwietnia.
Hermogenes 19 kwietnia.
Hieronim 30 września.
Hilary 14 stycznia.
Hipolit 13 sierpnia.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
Hygin 11 stycznia.
Idzi 1 września.
Ignacy 1 lut., 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 28 lipca.
Irena 20 października.
Ireneusz 24 marca.
Izajasz 6 lipca.
Izydor 4 kwietnia.
Jacek 17 sierpnia.
Jacek i Prot. 11 września.
Jadwiga 15 października.
Jakób 21 kwietnia, 1 maja i 25 lipca.
Jan 23 stycz., 27 stycz., 8 lut., 8 marca, 26 mar., 6 maja, 16 maja, 27 maja, 24 czerw., 9 lipca, 12 lip., 20 sierp., 20 paźdz., 23 paźdz. i 27 grud.
Jan i Paweł mm. 26 czerw.
January 19 września.
Jarosław 27 listopada.
Jerzy 24 kwietnia.
Joachim 3 września.
Joanna 24 maja, 27 sierp.
Jordan 13 lutego.
Józef obl., 19 marca.
Józef Kalasanty 4 lipc.
Józafat 26 kwietnia.
Julia 23 maja.
Julian 9 stycz. i 13 lut.
Julianna 16 i 20 czer.
Juliusz 12 kwiet., 1 lip.
Justyna 16 czerw., 26 wrz.
Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia i 7 październ.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol 28 stycz., 4 listop.
Karolina 5 lipca.
Kassyan 13 sierpnia.
Katarzyna 23 marca, 30 kwietnia i 25 listopada.
Kazimierz 4 marca.
Klara 12 sierpnia.
Klaudyusz 7 lipca.
Klemens 23 listopada.
Kleofas 25 września.
Klet 26 września.
Klotylda 3 czerwca.
Koleta 6 marca.
Konrad 19 lutego, 29 listopada.
Konstancya 18 lutego i 12 kwiet.
Konstanty 11 marca.
Kordula 22 października.
Kornel 16 września.
Kornelia 31 marca.
Koronatów 4-ch 8 listopada.
Kosma i Damian 27 września.
Krescenty 15 kwietnia.
Kryspin 25 października.
Krystyna 24 lipca.
Kunegunda 3 marca i 30 lipca.
Kwiryn 30 marca.
Lambert 16 kwietnia.
Lamberta 17 września.
Leokadya 9 grudnia.
Leon 20 lut., 12 kwietnia i 28 czerwca.
Leonard 27 lut. i 6 list.
Leontyna 15 marca.
Leopold 16 listopada.
Longin 15 marca.
Lucyan 7 stycznia.
Lucyna 30 czerwca.
Lucyusz 11 lutego.
Ludwik 25 sierp., 31 stycznia.
Łazarz 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.
Maciej 24 lutego.
Magdalena 27 maja.
Makary 2 stycznia.
Małgorzata 18 czerw. i 13 lipca.
Mamert 11 maja.
Marcel 16 stycznia.
Marcela 31 stycznia.
Marceli 26 kwiet. i 18 czerw.
Marcin 11 i 14 listop.
Marcyan 9 stycznia.
Marcyanna 17 czerwca.
Marek 25 kw., 2 i 18 czerw. i 7 października.
Marta 29 lipca.
Martyna 30 stycznia.
Marya 9 kwiet. i 22 lipca.
Maryusz 13 lutego.
Mateusz 21 września.
Matylda 14 marca.
Maurycy 22 września.
Maksym 8 czerw., 18 list.
Maksymilian 12 październ.
Medard 8 czerwca.
Melania 30 grudnia.
Metody 16 marca.
Michał 29 września.
Mieczysław 1 stycznia.
Mikołaj 10 wrześ. i 6 grudnia.
Miron 17 sierpnia.
Modesta 13 marca.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Narcyz 29 października.
Natalia 27 lipca.
Nemezeusz 19 grudnia.
Nicefor 13 marca.
Nikazy 14 grudnia.
Nikodem 1 czerwca.
Norbert 6 czerwca.
Olimpia 26 marca.
Onufry 12 czerwca.
Otylia 13 grudnia.
Otton 2 lipca.
Pankracy 3 kwiet., 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Paschalis 17 maja.
Patrycyusz 20 marca.
Paula 26 stycznia.
Paulina 22 czerwca.
Paweł 15 stycznia i 22 marca.
Paweł i Piotr 29 czerwca.
Pelagia 12 marca, 11 lipca i 20 grudnia.
Petronela 31 maja.
Piotr 31 stycznia, 20 kwietnia, 19 maja, 1 sierpnia, 19 paźdź., i 5 grudnia
Piotr i Paweł 29 czerwca.
Pius 5 maja i 14 lipca.
Placyd 5 października.
Placyda 11 października.
Polikarp 20 stycznia.
Prakseda 21 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Prot i Jacek 11 września.
Protazy 19 czerwca.
Prudencyusz 19 maja.
Prymus 9 czerwca.
Pulcherya 7 lipca, 10 września.
Rafael 24 października.
Rajmund 28 stycznia i 31 sierp.
Regina 7 września.
Remigiusz 1 października.
Robert 7 czerwca.
Roch 27 kwietnia, 16 sierpnia.
Roman 28 lutego, 9 sierpnia.
Romuald 7 lutego.
Róża 30 sierpnia.
Rozalia 4 września.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufin 7 kwietnia, 19 sierpnia.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Ryszard 3 kwietnia.
Sabina 27 października.
Salezy 12 września.
Salomea 18 listopada.

Saturnin 29 listopada.
Saturnina 4 czerwca.
Scholastyka 10 lutego.
Sebastyan 20 stycznia.
Serafina 26 lipca.
Sergiusz 24 lutego.
Serwacy 31 maja.
Seweryn 8 stycznia.
Symeon 18 lutego.
Soter 22 kwietnia.
Spirydion 14 grudnia.
Stanisław 8 maja.
Stefan 2 września.
Sulpicyusz 20 września.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Sylwiusz 17 lutego.
Szczepan 26 grudnia.
Szymon 28 lipca, 28 paździer.
Tadeusz 28 paździer.
Tekla 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 1 lipca.
Teodor 6 stycznia, 9 listop.
Teodora 1 kwietnia.
Teodozyusz 11 stycznia.
Teofil 29 kwiet., 5 marca.
Teresa 16 października.
Tomasz 7 marca, 18 wrześ., 21 grud. i 29 grud.
Tyburcy 14 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
Tytus 4 stycznia.
Urban 25 maja.
Urszula 21 października.
Wacław 28 września.
Walenty 14 lutego.
Walery 14 kwietnia, 12 wrześ.
Walerya 5 czerw., 9 grud.
Waleryan 27 listopada.
Wawrzyniec 10 sierp. i 5 wrześ.
Wenanty 21 maja.
Weronika 13 stycznia, 4 lutego i 17 maja.
Wiktoryn 26 lutego.
Wiktor 6 marca, 17 paździer.
Wiktorya 23 grudnia.
Wilhelm 10 stycz., 5 kwietnia i 28 maja.
Wincenty 22 stycz., 5 kwiet., 19 lipca i 8 paździer.
Wit 15 czerwca.
Witalis 28 kwietnia.
Władysław 27 czerw., 24 wrześ.
Wolfgang 31 paźdz.
Wojciech 23 kwiet.
Zacharyasz 14 mar., 6 września i 5 listopada.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zenobiusz 30 paździer.
Zenon 9 lipca, 22 grudnia.
Zofia 15 maja.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygfryd 25 lutego.
Zygmunt 2 maja.

PRZEPISY POCZTOWE.

I. Poczta listowa.

1. Poczta listowa w obrębie monarchii.

Adres ma wskazywać nazwisko, imię i miejsce pobytu odbiorcy, a na posyłkach do miast większych nazwę ulicy i numer domu; — do miejsc mniej znanych lub noszących nazwę z innemi wspólną, dopisać należy powiat lub prowincyę.

Oprócz adresu odbiorcy, może na kopercie po stronie adresu umieszczony być adres nadawcy (firma), medale uzyskane na wystawach, tudzież adres fabryki i składów fabrycznych nadawcy. Natomiast nie można umieszczać na kopercie żadnych reklam inseratowych.

Opłata (frankowanie) listów uskutecznia się nalepieniem marki na kopertę po stronie adresu w prawym rogu u góry i wynosi w obrębie monarchii za listy zwykłe do 20 gramów 10 h.; nad 20 do 250 gramów 20 h. Listy ważące zwyż 250 gramów, należy nadawać do przesłania za frachtem pocztą wozową.

Można także używać kopert rządowych z nadrukowaną marką po cenie 11 h. za sztukę. — **Marek** pocztowych dostać można na 1, 2, 3, 5, 6, 10, 20, 25, 36, 40, 50, 60 h., 2 i 4 k.; **Kart korespondencyjnych** na 5, 10 i 20 h.; **Opasek pocztowych** na 3 h.; **Listów kartkowych** na 6 i 10 h. Marki listowe mogą być adresem przepisane; przestemplowane prywatną stampiglią; raz już użyte, wycięte z kopert lub opasek, są nieważne, a używanie ich podlega karze. Popsute (jednak bez stampiglii pocztowej) koperty, opaski, karty korespondencyjne i adresy przesyłkowe (zaliczkowe) wymieniają poczty i sprzedawcy znaczków za dopłatą 1 h. od sztuki.

Za niefrankowane listy do 20 gramów 20 h.; nad 20 do 250 gramów 30 h.

Za listy miejscowe (Locobriefe) wynosi opłata do 20 gramów 6 h.; — nad 20 do 250 gramów 12 h. – Za nieopłacony list płaci adresat o 6 h. więcej.

Za listy urzędowe niefrankowane, płaci adresat porto zwyczajne. – Korespondencye urzędowe zarządów gmin są wolne od opłaty, muszą jednak nosić napis: *»rzecz urzędowa we własnym«* – lub – *»w poruczonym zakresie działania«*.

Listy, tudzież wszystkie posyłki nadawane do transportu pocztą listową, można rekomendować, (polecać, – nadawać za recepisem) *). *Należytość rekomendacyjną* 25 h. uiszcza nadawca markami po stronie adresu. – Jeżeli posyłka rekomendowana zaginie na poczcie, nadawca ma prawo w ciągu 6 miesięcy upomnieć się pisemnem podaniem, wolnem od stempla o odszkodowanie w kwocie 50 k., zaś 42 k. w obrocie z Niemcami. – Pokwitowanie odbioru odszkodowania należy ostemplować.

Listy za umyślnym posłańcem *(Express-Briefe)* tylko zamiejscowe, oznaczyć u dołu lewego rogu:

*) Zamiast recepisów nadawczych, można używać pocztowych książek nadawczych, jako dogodniejszych dla stron często wysyłających przekazy lub pakiety. Egzemplarz książki nadawczej 4-to 20 h., 8-vo 5 h.

„Przez umyślnego posłańca“ *(durch Expressen zu bestellen)*. Oznaczyć można godzinę, o której list ma być doręczony. Po stronie pieczęci dodać *dokładny* adres nadawcy. — Taksę 30 h., prócz portoryum, uiszcza nadawca gotówką, lub markami pocztowemi na kopercie. Za doręczenie listu po za obrębem siedziby urzędu pocztowego płaci adresat po 1 k. za każde 7½ kilometra, przyczem potrąca się 30 h. uiszczonych przez nadawcę.

Za recepis zwrotny opłaca nadawca 25 h.; można zażądać przy nadawaniu posyłki poleconej lub też później.

Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austryacko-węgierskiej monarchii i do Niemiec 5 h. — Do tych kart wolno w obrębie monarchii dołączać próbki towarów do wagi 350 gramów i robić dopiski jak przy posyłkach próbek lub wzorów, a należytość wynosi 10 h. do 250 gramów, wyżej 20 h.

Po stronie adresu może nadawca umieścić swoją firmę. W obrębie monarchii adres odbiorcy można naklejać (przy rozsełaniu większej ilości kart z jednakowym tekstem na odwrotnej stronie). Czysta strona karty może być zadrukowaną w formie listu; naklejać korespondencyi nie można. Dozwolone jest drukować własne karty korespondencyjne dowolnego koloru; atoli grubość papieru i format kart korespondencyjnych urzędowych muszą być ściśle zachowane, jak niemniej strona adresu zawierać musi napis »*Correspondenz-Karte*« (w języku dozwolonym).

Listy kartkowe miejscowe 6 h., zamiejscowe 10 h.

Druki w Austryi i do Niemiec (cyrkularze, książki, formularze) tylko do wagi 1000 gramów, i **Próbki bez wartości***) tylko do wagi 350 gramów, wysyłane **pod opaską****), lub w otwartej kopercie tak, żeby treść widzianą być mogła, musi *opłacić nadawca*, do: 50 gramów 3 h., nad 50 do 100 gramów 5 h., do 250 gramów 10 h., do 500 gramów 20 h., do 1000 gramów (1 kilogram) 30 h. Prócz daty, adresu i podpisu, druki nie mogą zawierać żadnej korespondencyi, oprócz dołączonego rachunku. — Do korekt drukarskich dołączyć można rękopism, a poprawki nawet na osobnych kartkach.

Próbki towarów w monarchii austr., do Niemiec i do innych krajów wysłane w torebkach (woreczkach papierowych lub innych) nie mogą przekraczać wagi 350 gramów i *muszą być nadane franko*. Na torebkach należy umieścić dopisek: »*Wzory*« lub »*próbki bez wartości*«. Korespondencyi żadnej dołączać nie wolno.

Gazety wysyłane z redakcyi, opłaca się gazetową marką za 2 h.; wysyłane pod opaską, opłaca się *jak druki*. Za dodatki do gazet (listy otwarte, cenniki, prospekty itd.), jeśli nie przekraczają wagi 250 gramów, opłaca się 1 k. za 100 sztuk.

*) Druki i próbki mogą być razem nadane, za opłatą 10 h., jeźli nie ważą więcej jak 250 gramów.

**) Na posyłkach zwyż 50 gramów dolepić należy potrzebne marki po stronie adresu. — Posyłki druków i dokumentów można rekomendować, a także wysyłać „per Express“.

Ptaki, króliki, pszczoły, pijawki, drób itp. (żyjące zwierzęta). Przy przesyłkach w kraju do Węgier i Niemiec, musi być na adresie przesyłkowym jakoteż na samej posyłce uwidocznione, jakie ma nastąpić zarządzenie na wypadek, gdyby przesyłka w należytym czasie nie została przez adresata podjętą:
1. jeżeli nie podjęte — *natychmiast zwrócić*,
2. „ „ „ *sprzedać*,
3. „ „ „ *telegraficznie zawiadomić na mój koszt*.

} wolno przesyłać jedynie pocztą wozową.

Pszczoły wysyła się w skrzynkach opatrzonych siatką drucianą pod warunkami dla próbek bez wartości przepisanymi.

Przekaz [patrz osobny tytuł *Przekazy* (asygnaty itd.].

Mandaty (zlecenia) pocztowe do wagi 250 grm. muszą być nadawane jako listy polecone, adresowane do urzędu pocztowego tej miejscowości, gdzie adresat przebywa. Zawierać mogą najwięcej 5 dokumentów, a ogólna kwota przez urząd pocztowy ściągnąć się mająca, nie może przekraczać 1000 k. Zlecenia za granicę są dozwolone do kwoty 1000 k. do Belgii, Niemiec, Egiptu, Francyi, Włoch, Luksemburgu, Rumunii, Szwajcaryi, Holandyi, Norwegii, Szwecyi, Tunisu i Turcyi.

Druki za mandaty kosztują 2 h. za sztukę. (Koperta 1 h.).

Polecone przesyłki za pobraniem są dozwolone wewnątrz państwa austryackiego do 1000 k.; zaś do Belgii, Niemiec, Włoch, Luksemburgu, Norwegii, Szwecyi, Szwajcaryi i Tunisu, Francyi, Turcyi (c. k. urz. er.) do 500 k., do Danii, Chile, Portugalii i Rumunii do 250 k. Należytość równa jest należytości za zwykłe listy polecone. Wartość nie może być podaną. Nadawca umieszcza na kopercie oprócz adresu, swoje nazwisko i adres, dalej kwotę, która od adresata ma być pobraną w walucie używanej w miejscu przeznaczenia.

Reklamacya każdej posyłki za okazaniem recepisu nadawczego, kosztuje 25 h. — Reklamacyę zarządza poczta bezpłatnie wtedy, gdy nadawcy nie doręczono recepisu zwrotnego. — *Termin reklamacyjny posyłek gaśnie* po upływie 6 miesięcy dla posyłek wewnątrz monarchii lub Niemiec doręczanych, a dla zagranicznych po upływie 1 roku.

Za dostawienie do domu płaci się w siedzibie urzędów eraryalnych za przekaz pocztowy z doręczoną kwotą do 10 k. 3 h., wyżej 10 k. 5 h. — Posyłkę można przyjąć lub nie; jednak nieprzyjęcie należy na adresie uwidocznić. — Posyłki urzędowe muszą być przyjęte.

Fachowe (należytość za osobny schowek) w c. k. urzędach pocztowych, wynosi 2 k. miesięcznie i opłaca się za miesiąc z góry. — Za przechowanie korespondencyj dla osób z miejsc, do których nie dochodzą listonosze, również za przechowanie czasopism prenumerowanych, nic płaci się fachowego.

Listy »*Poste restante*« nie odebrane w ciągu 2 miesięcy, będą zwrócone w miejsce nadania.

2. W komunikacyi z Bośnią i Hercegowiną.
Posyłki ekspresowe tylko do stacyj pocztowych.

3. W komunikacyi z Sandschak Nowi-Bazar tylko do miejscowości **Plewlie, Pripolje-Priboj:**

Listy frankowane za każde 15 gramów 25 h., niefrankowane 50 h. — Korespondencyjne karty 10 h., ze zwrotną odpowiedzią 20 h. – Druki i próbki za 50 gramów 5 h. — Posyłki ekspresowe niedopuszczalne.

4. W komunikacyi z Austryi do Niemiec.
Wszystkie warunki jak w obrębie monarchii austryackiej. — Do Niemiec można niefrankowane listy rekomendować.

5. Taryfy na listy, druki i próbki towarów.
Opłata od listów w obrębie Austryi i Niemiec wynosi do 20 gramów 10 h., nad 20 do 250 gramów 20 h., od listów wysyłanych do innych państw, należących do związku pocztowego do 15 gramów 25 h., za każde następne 15 gramów również po 25 h. Za kartki korespondencyjne w Austryi i Niemczech po 5 h., do innych państw po 10 h.

Druki w Austryi i Niemczech kosztują do 50 gramów 3 h., do 100 gramów 5 h., do 250 grm. 10 h., do 500 gr. 20 h., do 1000 gr. (1 kilogram) 30 h. — zagraniczne od każdych 50 gr. 5 h.

Próbki do 250 gr. 10 h., do 350 gr. 20 h. — za granicę od każdych 50 gr. 5 h.; najmniej 10 h.

Za niedostatecznie przez nadawcę ofrankowane listy z Austro-Węgier, Bośni i Hercogowiny opłaca się różnicę między wartością naklejonych marek, a taksą przypadającą za list nieopłacony według niniejszej taryfy, za takie same listy z innych krajów pobiera się opłatę do podwójnej wysokości brakujących według taryfy marek.

Próbki do innych krajów Europy za każde 50 gramów 5 h., najmniej jednak 10 h.

Przekazy (asygnaty) pocztowe.

1. W obrębie monarchii austryacko-węgierskiej można asygnaty pocztowe i telegraficzne tylko do kwoty 1000 k. we wszystkich urzędach pocztowych nadawać, a względnie odbierać. Przekazy nadawać można także do adresatów zamieszkałych w miejscu nadania. Blankiet przekazowy kosztuje 2 h.

Należytość za przesłanie kwot przekazem pocztowym wynosi: a to: do 20 k. 10 h.; od 20 k. do 100 k. 20 h.; od 100 do 300 k. 40 h.; od 300 k. do 600 k. 60 h.; a od 600 k. do 1000 k. 1 k. – Należytość uiszcza się przez nalepienie odpowiednich marek pocztowych na przekazie. – Kupon służy do doniesień pisemnych. – Na przekazane pieniądze dostaje się kwit nadawczy. Przy nadaniu żądać można (za opłatą 25 h.) potwierdzenia uskutecznionej wypłaty. Nadeszłe przekazy muszą być najdalej w ciągu 7 dni – od czasu doręczenia aviza – przez adresata podjęte. Przekazy *poste restante* natomiast w ciągu 30 dni. – *Poprawki i skrobania na blankietach przekazowych są niedopuszczalne,* blankietów takich poczty nie przyjmują. Przekazy expresowe opłaca się tak samo jak listy expresowe.

2. W komunikacyi z Bośnią, Hercegowiną i Novi-Bazarem, można przekazywać najwyżej 1000 k. – Za posyłkę do 40 k. należytość 20 h.; do 100 k. 30 h.; do 300 k. 60 h.; do 600 k. 90 h.; do 1000 k. 1 k. 50 h.

3. Przekazy za granicę mogą być przesyłane do Argentyny, Anglii, Belgii, Bułgaryi, Chile, Congo, Czarnogóry, Danii, Egiptu, Francyi, Grecyi, Holandyi, Niemiec, Norwegii, Portugalii, Rosyi (do 100 rs.), Rumunii, Szwecyi, Serbii, Szwajcaryi, Turcyi, Luksemburgu, niemieckich kolonii afryk., Japonii, Tripolis, Tunis, jakoteż do Stanów Zjedn. Ameryki, jak również ze wszystkich tych krajów do monarchii austro-węgierskiej. Blankiety są inne jak w kraju. Kwoty mogą być przesyłane do wysokości 1000 k. względnie 500 k. Opłata wynosi: do Niemiec, Turcyi i Luksembugu do 40 k. 20 h.; nad 40 k. za każde 20 k. o 10 h. wyżej; do Serbii i Czarnogóry 20 h. do 40 k.; 40 h. do 100 k.; 80 h. do 300 k.; 1 k. 20 h. do 600 k.; 2 k, do 1000 k.; do Anglii i angiel. kolonii i Zjednoczonych Stanów Ameryki 25 h. za każde 25 k. – *Do wszystkich innych państw, które przystąpiły do konwencyi przekazowej;* mianowicie: Belgia, Chile, Chiny, (urzędy pocztowe Rzeszy niemieckiej w Shangai, Tientsin i Tsintau), Egipt, Francya z Algierem, Kongo, niemieckie kolonie afrykańskie, Włochy, Japonia, Kamerun, Niderlandy (Holandya), Norwegia, Portugalia z wyspami Azorskiemi, Szwecya, Szwajcarya, Togo (niemieckie terytorym), Tripolis (włoskie) i Tunis do 1000 k., zaś Argentyna, Bułgarya, Dania, Nowa Gwinea (niemiecka), Finlandya, Malta, Marokko, Niderlandzkie Indye, Rumunia, Samoa, Siam, Tripolis francuskie, Zanzibar do 500 k., Grecya do 400 k., Rosya do 254 k.; do 100 – 25 h. za każde 25 k.; nad 100 k. 25 h. za każde 50 k. Kwoty przekazane tak w kraju, jak i za granicą muszą być w 14 dniach, a we Francyi w przeciągu 3 miesięcy podniesione, w przeciwnym razie wypłata nie nastąpi, lecz nadawcy przekazaną zostanie.

4. Przekazy pieniężne drogą telegraficzną — *najwyżej 1000 k.* – w obrębie monarchii austr. i w krajach okupowanych (Bośnia i Hercegowina) nadawać należy w urzędach pocztowych na telegraficznych blankietach przekazowych i tylko w tym razie, jeżeli tak w miejscu nadania jak i w miejscu przeznaczenia znajduje się rządowa stacya telegraficzna. *Opłatę za przekaz telegraficzny* uiszcza nadawca nalepieniem odpowiednich marek pocztowych

prócz tego należytość telegraficzną: taksę za każde słowo 6 h., tudzież należytość posłańczą 30 h. w miejscu siedziby urzędu pocztowego. Należytość uzupełniającą za umyślnego posłańca poza siedzibą urzędu pocztowego dopłaca adresat. Przy przekazach *poste restante* odpada 30 h. za posłańca. — Przekazy telegraficzne *wraz z przekazaną kwotą* doręcza się adresatowi, jeśli w miejscu jego zamieszkania znajduje się urząd pocztowy.

Telegraficznych przekazów z numerami loteryjnymi adresowanych wprost do urzędów loteryjnych lub kolektur, nie przyjmują poczty.

Przekazy pocztowe za granicę drogą telegraficzną mogą być do następujących krajów nadane: 500 k. do Bułgaryi, Danii, Anglii, Rumunii, 1000 k. do Belgii, Niemiec, Egiptu, Francyi, Włoch, Japonii, Luxemburga, Czarnogóry, Holandyi, Norwegii, Portugalii, Szwecyi, Szwajcaryi, Serbii i Tunisu.

Przy nadaniu przekazów drogą telegraficzną za granicę, żądać można za ustanowioną opłatą zapłaconej odpowiedzi, — potwierdzenia odbioru, jak również i potwierdzenia wypłaty uskutecznionej »*Avis de payement*«.

II. Poczta wozowa.

Przyjmuje i ekspedyuje posyłki listów z pieniądzmi i papierów wartościowych, tudzież posyłki innego rodzaju, które jako pakiety, pudła, skrzynki, kosze lub inne nadawane bywają.

1. Listy pieniężne zawierające banknoty austryackie wyżej 1000 k., a ważące nie więcej jak 250 gramów, można nadawać otwarte (do przeliczenia na poczcie) za opłatą $1^1/_2$ taksy wartościowej, przyczem urząd pocztowy ręczy za całą sumę. Za listy nadane zamknięte, ręczy urząd pocztowy tylko za nienaruszalność pieczęci i całość zewnętrzną listu. — Opłata stosuje się do wagi, wartości i odległości. — Do posyłek pieniężnych najlepiej używać urzędowych kopert po cenie 2 h. za sztukę, pieczętowanych dwiema pieczęciami, podczas gdy inne języczkowe, wymagają 5 pieczęci.

2. Posyłki pocztowe, jakoto: pakiety, pudła, skrzynki, kosze itd., należy dobrze opakować i osznurować, a podając wartość posyłki, opieczętować. — W razie zatracenia posyłki, zakład pocztowy zwraca kwotę podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość. Odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca urząd pocztowy tylko w takim razie, jeśli uszkodzenie powstało pomimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej, tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 250 gramów, dołączyć należy list frachtowy (adres przesyłkowy po 12 h.), a do posyłek do Niemiec i za granicę oprócz tego 1 względnie 2 lub 3 deklaracye cłowe i 1 deklaracyę statystyczną. Adres i deklaracye za granicę pisać łacińskiemi literami. — *Za jednym listem frachtowym można nadawać trzy pakiety do jednego i tego samego adresata.* — Nie wolno jednak w jednym adresie przesyłkowym łączyć przesyłek poniżej 100 k. wartości i ponad 100 k. — Za frankowane pakiety bez podanej wartości, do 5 kilogramów wagi, opłaca się w obrębie monarchii i do Niemiec na odległość 10 mil (I strefa) 30 h., do wszystkich miejsc na dalszą odległość (II—VI strefy) 60 h.

Opłata pakietów, przekraczających wagę pięć kilogramów, wzrasta w miarę wagi i odległości. I tak w I strefie (do 10 mil), płaci się za każdy następny kilogram po 6 h., a więc od paczki, ważącej 6 kilogramów 36 h., 10 kilogramów 60 h. i t. d., w II strefie (10 do 20 mil) za każdy następny klg. po 12 h., a więc od paczki, ważącej 6 klg. 72 h., 8 klg. 96 h. i t. d.; w III strefie (nad 20 do 50 mil) za każdy następny kilogram po 24 h. np. od paczki ważącej 6 klg. 84 h., 15 klg. 3 k.; w IV strefie (nad 50 do 100 mil) za każdy następny kilogram po 36 h., np. od paczki ważącej 6 klg. 96 h., 15 klg. 4 k. 20 h. i t. d.; w V strefie (nad 100 do 150 mil) za każdy następny kilogram po 48 h., n. p. od paczki, ważącej 6 klg. 1 k. 8 h., 15 klg. 5 k. 40 h. i t. d.; w VI strefie za każdy następny kilogram 60 h., n. p. od paczki, ważącej 6 klg. 1 k. 20 h., 15 klg. 6 k. 60 h. (bo za początkowe 5 klg. 60 h., za następne 10 klg. 6 k.).

Wobec tak szybkiego wzrostu kosztów przesyłek, ważących więcej niż 5 klg., przy wielkich odległościach najlepiej większą przesyłkę podzielić na kilka pięciokiłowych, jeśli to możliwe i tak je posłać, bo wtedy koszta przesyłki znacznie się zmniejszą. (Za jednym adresem przesyłkowym (frachtem) można nadawać 3 pakiedy do jednego i tego samego adresata).

Te same przepisy obowiązują względem przesyłek do Niemiec.

Za niefrankowane listy pieniężne i pakiety do 5 kilogramów wagi, dolicza się dodatek 12 h., a za pakiety z podaną wartością, jeszcze taksa od wartości.

Taksa od wartości wynosi do 100 k. 6 h., nad 100 do 600 k. 12 h., nad 600 do 900 k. 18 h., nad 900 do 1200 k. 24 h., za każde następne 300 k. po 6 h.

Taksa na listy z pieniądzmi do wagi 250 gramów z kwotą 100 k. w I strefie (do 10 mil) wynosi 30 h., w następnych strefach (nad 10 mil) 54 h., z kwotą nad 100 k. do 600 k. w I strefie 36 k., w następnych 60 h., z kwotą nad 600 do 900 k. w I strefie 42 h., w następnych 66 h. Za każde następne 300 k. płaci się 6 h więcej.

Te same przepisy odnoszą się do Niemiec z tą różnicą, że najniższa opłata wynosi w I strefie 36 h., w dalszych 60 h.

Jedna mila równa się $7^1/_2$ kilometrom.

3. Pakiety pocztowe za granicę (oprócz Niemiec

i Szwajcaryi) *(Colis postaux, Postpakete)* muszą być przy nadaniu opłacone, a waga tych pakietów ograniczoną jest do 3 lub 5 kilogramów w miarę krajów, do których są przeznaczone. Do Francyi dopuszczalne są pakiety pocztowe do 10 klg. wagi, a do Ameryki nawet bardzo wielkie. Do posyłki dołączyć należy specyalny list frachtowy, po 12 h. za sztukę i wymaganą ilość deklaracyj cłowych, oraz 1 deklaracyę statystyczną. — Zwykle paczki zagraniczne muszą być płótnem obszyte.

4. Posyłki za pobraniem należytości w obrębie monarchii do 1000 k. z dołączeniem listu zaliczkowego z przekazem na powziątek (list na sinym papierze po 12 h. za sztukę), przyjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe. — Oprócz opłaty przewozowej, uiszcza się jeszcze prowizoryę zaliczkową, a mianowicie: za każde 4 k. 2 h., najmniej jednak 12 h.

Przesyłki zwykłe jakoteż za pobraniem muszą być najdalej w ciągu 7 dni — od czasu doręczenia awisa — przez adresata podjęte: przesyłki *poste restante* bez zaliczki w ciągu 30 dni; przesyłki *poste restante* za zaliczką w ciągu 7 dni; przesyłki z żyjącemi zwierzętami adresowane *poste restante* w ciągu 48 godzin.

W komunikacyi z Bośnią, Hercegowiną i Novi-Bazar posyłki za pobraniem należytości do 1000 k. polegają na tych samych warunkach jak w obrębie monarchii.

W komunikacyi z zagranicą posyłki za pobraniem dopuszczalne są do Niemiec, Egiptu, Włoch, Szwajcaryi po wysokości 400 k. (400 marek lub 500 fraków), do innych krajów do 1000 k. = 800 marek = 1000 franków. — Oprócz opłaty przewozowej uiszcza się jeszcze prowizyę zaliczkową 12 h. do 6 k. zaliczki, zaś za zaliczki wyższe nad 6 k., po 2 h. prowizyi za każde 4 korony. — Na posyłkę za pobraniem dostaje nadawca recepis nadawczy. — *Awizowaną posyłkę za pobraniem* (nawet „poste restante": *należy w 7 dni wykupić,* a posyłkę pijawek lub jakichkolwiek zwierząt żywych, do 24 godzin.

Uwaga względem przesyłek za pobraniem. Przy tych przesyłkach opłata wynosi najmniej 72 h.; nie należy więc zamawiać „za pobraniem" rzeczy tanich, bo wtedy przesyłka kosztuje za drogo. Najlepiej przesłać należytość za rzecz z góry przekazem pocztowym.

Przepisy i taryfa ruchu telegraficznego.

Depesze dopuszczalne są do wszystkich miejscowości. Gdzie stacyi telegraficznej nie ma, tam może być depesza z ostatniej stacyi telegraficznej przesłana pocztą lub posłańcem.

Depesze winne być zwięzłe i jasno redagowane, oprócz tego należy zachować następujące przepisy:

1. Depeszę należy pisać atramentem o ile możności najczytelniej łacińskiemi literami.

2. Na adresie depeszy wyrazić imię i nazwisko adresata, charakter, miejsce zamieszkania, ulicę i nr. domu, w końcu miejsce przeznaczenia, (jeżeli adresat nie mieszka w stołecznem lub ważniejszem mieście, oznaczyć kraj).

3. Jeżeli nadawca płaci odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie doręczenia, rekomendowanie, lub dalsze przesłanie nadanej depeszy (jeśli adresata w miejscu już nie byłoby w chwili nadejścia depeszy) pocztą lub posłańcem, może wyrazić to całemi słowami, lub skróceniem przez 2 głoski umieszczone przed adresem, które się liczą za jedno słowo i tak: Pilno *D.* Odpowiedź zapłacona *RP.* depesza kolacyonowana *TC.* Potwierdzenie wręczenia *PC.* Dalsze przesłanie depeszy *FS.* Posłaniec zapłacony *XP.* Otwarto przesłać *RO.* Do rąk własnych *MP.* Poste restante *GP.*

Depeszę oblicza się na wyrazy, których ilość jest podstawą opłaty należytości.

W depeszach europejskich 15, a pozaeuropejskich 10 liter czyni jedno słowo. — Wyrazy liczące więcej jak 15 liter, tudzież słowa złączone dzielnikiem lub apostrofem, liczą się za dwa słowa. — Grupa z pięciu cyfer czyni jedno słowo. — Sama cyfra tudzież nawias liczy się za jedno słowo.

Za doręczenie telegramu do miejscowości poza siedzibą urzędu telegraficznego umyślnym posłańcem, należy się osobna opłata stosownie do odległości. Opłatę tę może uiścić albo adresat albo nadawca. Jeśli nadawca życzy sobie uiścić należytość posłańczą, winien złożyć odpowiedni depozyt w stacyi nadawczej. Urząd telegraficzny oddawczy powiadamia w drodze pocztowej względnie telegraficznej stacyę nadawczą o wysokości przypadającej należytości posłańczej, poczem nadwyżkę zwraca nadawcy. Telegramy takie oznacza się XPP względnie XPT. jeśli zawiadomienie ma nastąpić w drodze telegraficznej. W tym drugim wypadku należy złożyć oprócz depozytu należytość za telegram o 5 słowach (w Austryi 60 h.)

1. Depesza między dwiema stacyami *):

Taksa za każde słowo po 6 h., opłata oblicza się najmniej za 10 słów.

Za kolacyonowanie depeszy dolicza się czwartą część całej należytości.

Pilną depeszę oblicza się potrójną należytością (po 18 h. za słowo).

2. *Za odpowiedzi telegraficzne* (jeżeli nie oznaczono liczby słów) płaci się z góry należytość za depeszę z 10 słów.

Więcej niż 30 słów nie można z góry opłacić.

*) Oprócz urzędów telegraficznych z nieustającą służbą, t. j. całodzienną i całonocną, i całodzienną od 7 względnie 8 rano do 9 wieczór, są urzędy ze służbą od 8—12 rano i od 2—6 popołudniu, ważnem więc jest dla nadającego depeszę do wymienionej ostatniej kategoryi urzędu, ażeby nadając popołudniu, wcześnie to uczynił, albowiem, gdy nada przed samą 7-mą lub później, to depesza pozostać musi do drugiego dnia do godziny 9-tej rano.

3. *Za oznajmienie odebrania* opłaca się należytość jak za zwykłą depeszę z 10 słów.

4. *Za oznajmienie powrotne* o niemożności doręczenia depeszy, nadawca nic nie płaci.

5. *Wezwanie o ratunek* w nieszczęściu publicznem (n. p. wezwanie straży pożarnej), nadane przez kogokolwiek, uskuteczniają urzędy telegraficzne bezpłatnie.

Uwagi. Należytości za depesze płacić należy gotówką przy nadawaniu depeszy, lub nalepiając odpowiednie marki.

Recepis nadawczy wydają tylko na wyraźne żądanie, za opłatą 10 h.

Mieszkańcy miejscowości, gdzie stacyj telegraficznych nie ma, mogą uiszczać należytości za depesze zapomocą przyklejania na pierwopisie odpowiednich marek pocztowych. Takie telegramy należy wnosić do urzędów pocztowych jak zwykłe frankowane listy, skąd je do najbliższej stacyi telegraficznej ekspedyują.

Za depesze zagraniczne opłaca się taksę 60 h. i nadto za każde słowo osobno: do Bośnii z Hercegowiną 6 h., do Montenegro, Serbii i Szwajcaryi po 8 h., do Rumunii po 8 h., do Francyi po 16 h., do Bułgaryi po 18 h., do Belgii, Danii, Luksemburgu, Niederlandów po 22 h., do Rosyi europejskiej, Szwecyi po 24 h., do Anglii i Irlandyi po 26 h., do Hiszpanii, Turcyi po 28 h. — Depesze do państw pozaeuropejskich opłaca się bardzo drogo, po kilka, a nawet kilkanaście koron za słowo.

Jeżeli telegram się nadaje w biurze telegraficznem kolejowem w miejscu, gdzie jest c. k. urząd telegraficzny, dopłaca nadawca do każdego słowa 2 hal.

Objaśnienia telefoniczne.

Kto chce być przyjętym do związku uczestników c. k. sieci telefonicznej winien wnieść pisemne podanie do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów, która rozstrzygnie sprawę, ewentualnie może odmówić proszącemu bez podania powodów. W razie przyjęcia proszącego jest on obowiązany z góry złożyć należytość budowlaną, która oblicza się podług odległości mieszkania proszącego od stacyi centralnej telefonów, względnie podług długości wybudować się mającej linii i wynosi do 500 metrów ryczałtowo 100 K., za każdą dalszą przestrzeń po 20 K. za 100 metrów, lub część tej odległości. Należytość abonamentowa składa się *a)* z należytości stacyjnej (za aparaty i przyrządy) rocznie 60 K.; *b)* z należytości za łączenie stacyi uczestnika z stacyami innych uczestników rocznie 40 K. W razie przeniesienia na żądanie uczestnika tegoż stacyi z jednego lokalu do innego, obowiązany jest uczestnik pokryć rzeczywiste koszta połączone z tą zmianą. Przedsiębiorstwa hotelowe, kawiarnie i t. d. opłacają podwójną należytość rocznego abonamentu, jeśli używanie telefonu ma być dostępne także ogółowi gości. Rządowe władze i urzędy opłacają połowę rocznej należytości. Taką samą zniżkę mogą uzyskać na prośbę urzędy autonomiczne i gminne, tudzież zakłady ogólnemu służące dobru. Należytość abonamentowa płatną jest w półrocznych ratach z góry w pierwszej połowie stycznia i lipca. W razie zwłoki wyłącza zarząd poczt i telegrafów abonenta z związku sieci telefonicznej, przypadającą należytość zaś ściąga w drodze egzekucyi. Za pośrednictwem telefonu może uczestnik nietylko komunikować się z innymi uczestnikami, ale nadto nadawać i odbierać telegramy za uiszczeniem odnośnej należytości. Używanie stacyi telefonicznej może być wymówione tylko półrocznie z góry od 1 stycznia lub 1 lipca. Przyrządy telefoniczne należy chronić od uszkodzenia. Zabronionem jest rozbieranie przyrządów, tudzież samowolne dołączanie do przewodu telefonicznego dzwonków sygnałowych, alarmowych etc. Zakład telefonów stanowi część składową c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego dotyczącego miasta, we Lwowie część składową c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego przy ulicy Słowackiego Abonenci winni odnosić się do naczelnika urzędu we wszystkich sprawach dotyczących służby telefonicznej, o ile sprawy te nie wchodzą z natury rzeczy w zakres działania krajowej władzy, t. j. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów. Dotychczas istnieją sieci telefoniczne we Lwowie, Krakowie, Boryniczach, Borysławiu, Drohobyczu, Gorlicach, Jarosławiu, Jaśle, Kołomyi, Nisku, Przemyślu, Przeworsku, Rzeszowie, Sanoku, Schodnicy, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Zagórzanach i Zakopanem. Oprócz linii Lwów-Kraków-Wiedeń wybudowano także między Drohobyczem, Borysławiem a Schodnicą międzymiastową linię telefoniczną.

Za miejscową rozmowę telefoniczną przez trzy minuty z głównej stacyi w urzędzie pocztowym opłaca się 20 h., za rozmowę między Krakowem a Lwowem 2 korony za 3 minuty, między Krakowem a Wiedniem 2 kor., między Lwowem a Wiedniem 3 kor. za 3 minutową rozmowę.

Spis urzędów pocztowych w Galicyi i na Bukowinie.

(Stacye pocztowe połączone z telegrafem oznaczone literą t. — Cyfry ułamkowe oznaczają odległość strefową, pierwsza od Krakowa, druga od Lwowa. **Rzecz ważna dla kupców i „Kółek rolniczych"; wyjaśnienie na str. VI.)**

Adamówka t 3/2, Albigowa 3/2, Alwernia t 1/3, Andrychów t 1/3, Arbora (Bukowin.) 4/3.

Babin 3/2, Babin-Serafińce 4/3, Babice nad Sanem 3/2, Babice koło Chrzanowa 1/3, Bachórzec 3/2, Bachórz 3/2, Baginsberg 4/3, Balice t 1/3, Baligród t 3/2, Banilla (Buk.) 4/3, Baranów t 2/3, Barszczowice 3/1, Bartatów 3/1, Barwinek t 3/3, Barycz 3/2, Barysz 4/2, Baworów 4/2, Bednarów 3/2, Bełz t 3/1, Bełzec t 3/1, Berezów wyżny 4/3, Bereźnica królewska t 3/1, Berhometh nad Seretem (Buk.) t 4/3, Besko 2/3, Bestwina 1/3, Biadoliny szlacheckie 1/3, Biała t 1/3, Białobożnica 4/2, Białykamień 3/1, Biecz t 2/3, Bierzanów 1/3, Bilcze-Wolica 4/1, Bilcze złote 4/3, Bircza t 3/2, Błażowa t 3/2, Błudniki 3/2, Bobowa t 2/3, Bobrek koło Oświęcima 1/3, Bobrka t 3/1, Bobrówka 3/2, Bochnia t 1/3, Bogdanówka t 4/2, Boguchwała 2/3, Bogumiłowice t 1/3, Bohorodczany t 3/2, Bojan (Buk.) 4/3, Bojanów t 2/3, Bolechów t 3/2, Bolesław 1/3, Bołszowce t 3/2, Boratyn 3/2, Borki Wielkie 4/2, Borowa 2/3, Borszczów t 4/3, Bortniki nad Dniestrem 3/1, Boroutz (Buk.) 4/3, Borynia t 3/2, Borynicze t 3/1, Borysław t 3/1, Borzęcin 1/3, Bossancze (Buk.) 4/3, Brodki 3/1, Brody miasto t 4/1, Brody dworzec t 4/1, Broniszów 2/3, Bruśnik 2/3, Brusno nowe 3/1, Brzesko t 1/3, Brzeżany t 3/1, Brzeziny 2/3, Brzezie 1/3, Brzeźnica 1/3, Brzostek t 2/3, Brzozdowce 3/1, Brzozów t 3/2, Brzuchowice 3/1, Buczacz t 4/2, Buczkowice 1/3, Budzanów t 4/2, Bukaczowce t 3/1, Bukowsko t 3/2, Bukszoja (B.) 4/3, Bursztyn t 3/1, Busk t 3/1, Buszcze 3/1, Bybło 4/2, Byszów 3/1.

Chabówka t 1/3, Chełm 1/3, Chlebowice 3/1, Chmielów 2/3, Chmielówka 4/2, Chocimierz 4/2, Chodaczków Wielki t 4/2, Chodorów miasto t 3/1, Chodorów dworzec 3/1, Chodowice 3/1, Chołojów t 3/1, Chorkówka t 2/3, Chorośnica 3/1, Chorostków t 4/2, Chorzelów 2/3, Chrewt 3/2, Chrostowa 1/3, Chrzanów t 1/3, Chwałowice 3/3, Chyrów t 3/2, Cieklin t 2/3, Cieniawa 2/3, Cieszanów t 3/2, Ciężkowice t 1/3, Cisna 3/3, Cło 1/3, Cmolas 2/3, Cucyłów 3/2, Czarna koło Pilzna t 2/3, Czarna koło Ustrzyk 3/2, Czarny Dunajec 2/3, Czarnokońce Wielkie 4/3, Czchów 1/3, Czerchawa 3/2, Czerepkoutz (Buk.) 4/3, Czerkasy 3/1, Czerlany t 3/1, Czermin 2/5, Czernelica 4/2, Czernichów 1/3, Czerniowce (Buk.) t 4/3, Czorsztyn t 2/3, Czortków t 4/2, Czudec t 2/3, Czudin (Buk.) 4/3.

Dawideny (Buk.) 4/3, Dawidów 3/1, Dąbie Piaski 1/3, Dąbie koło Dębicy 2/3, Dąbie koło Dobczyc 1/3, Dąbrowa t 1/3, Dębniki t 1/3, Dębica (1) t 2/3, Dębica (2) 2/3, Dębno 1/3, Dębowiec 2/3, Decowa 3/1, Delatyn t 3/2, Demnia wyżna t 3/2, Denysów 4/2, Dobczyce t 1/3, Dobra 1/3, Dobromil t 3/2, Dobrosin 3/1, Dobrowór 3/1, Dobrowlany 3/1, Dobrzechów 2/3, Dolina t 3/2, Doliny t 3/2, Dołhopole (Buk.) 4/3, Domaradz 2/3, Domażyr 3/1, Dora 4/3, Dorna Watra (Buk.) t 4/3, Dorna Kandreny (Buk.) 4/3, Draczynetz (Buk.) 4/3, Droginia 1/3. Drohobycz t 3/1, Drohowyże 3/1, Dubiecko t 3/2, Dublany t 3/1, Dukla t 2/3, Dunajów 3/1, Dupliska 4/3, Dwernik 3/2, Dwory 1/3, Dydiatycze 3/1, Dydnia t 3/2, Dynów t 3/2, Dzibułki 3/1, Dzikowiec 2/3, Dzików stary 3/2, Dżuryn 4/2, Dźwiniaczka 4/3.

Florynka 2/3, Felsztyn t 3/2, Firlejów t 3/1, Fratautz St. (Buk.) 4/3, Frysztak t 2/3.

Gaje koło Lwowa 3/1, Gaje wyżne 3/1, Gawłówek 1/3, Gawłów nowy 1/3, Gawłuszowice 2/3, Gdów t 1/3, Gelsendorf-Komarów 3/1, Germakówka 4/3, Gładyszów 2/3, Gliniany t 3/1, Glinna koło Zborowa 4/1, Glinnik maryampolski 2/3, Glińsko 3/1, Głogów t 2/3, Gogolów 2/3, Gołogóry 3/1, Gorzyce 2/3, Gorlice t 2/3, Grab 2/3, Grabownica starzeńska 3/2, Grabiny 2/3, Gręboszów 1/3, Grzegórzki 1/3, Grębów 2/3, Grębałów 1/3, Gródek nad Dunajcem 2/3, Gródek koło Lwowa t 3/1, Grodzisko 3/2, Gromnik t 1/3, Grybów t 2/3, Grzymałów t 4/2, Gurahomora (B.) 4/3, Gwoździec t 4/3.

Haczów 2/3, Hadikfalva (Buk.) t 4/3, Hadyńkowce 4/2, Halicz t 3/2, Harklowa 2/3, Hatna (Buk.) 4/3, Hliboka (Buk.) 4/3, Hłuboczek wielki t 4/2, Hnizdyczów-Kochawina 3/1, Hoczew t 3/2, Hołhocze 4/2, Hołosków 3/2, Hołyń 3/2, Horodenka t 4/3, Horodnica 4/3, Horożanka 3/2, Horożanna wielka 3/1, Horyniec 3/1, Hrebenny 3/1, Hrebenów 3/2, Hruszów t 3/1, Hujcze 3/1, Hulcze 3/1, Husiatyn t 4/3, Hussaków 3/2. Huta zielona 3/1, Hyżne 3/2.

Ihrowica t 4/2. Illiszestie (Buk.) t 4/3, Ispas (Buk.) t 4/3, Itzkany (Buk.) t 4/3, Iwanczany t 4/2, Iwanie puste 4/3, Iwonicz t 2/3, Izdebki 3/2, Izdebnik t 1/3, Izwor (Buk.) 4/3,

Jabłonica 4/3, Jabłonów t 4/3, Jaćmierz 3/2, Jagielnica t 4/3, Jakobeny (Buk.) t 4/3, Jamelna 3/1, Janczyn 3/1, Janów koło Lwowa t 3/1, Janów koło Trembowli t 4/2, Janowice koło Zakliczyna 1/3. Jaremcze 4/3, Jarocin 3/3, Jarosław t 3/2, Jaryczów 3/1, Jasienica 2/3, Jasienów górny t 4/3, Jasienów polny 4/3, Jasionka 3/2, Jasionka masiowa 3/2, Jasionów 2/3, Jasionów koło Złoczowa 3/1, Jaśliska 3/3, Jasło t 2/3. Jastrzębica 3/1, Jawiszowice 1/3, Jawornik 3/2, Jaworów t 3/1, Jaworzno t 1/3, Jazłowiec t 4/2, Jazowsko t 1/3, Jedlicze 2/3, Jeleśnia 1/3, Jezierna t 4/2, Jezierzany (2) 4/2, Jezierzany koło Czortkowa t 4/3, Jezupol 3/2, Jodłowa 2/3, Jodłownik 1/3. Jordanów t 1/3, Jurowce 3/2.

Kaczyka (Buk.) t 4/3, Kadobestie (Buk.) 4/3, Kalaharowka 4/2, Kalinowszczyzna 4/2, Kalnica 3/2, Kalinów 3/1, Kałusz t 3/2, Kalwarya t 1/3, Kamena (Buk.) 4/3, Kamień 3/2, Kamienna 4/2, Kamienica 1/3. Kamionka Lipnik 3/1, Kamionka Strumiłowa t 3/1, Kamionka wielka 2/3, Kań-

ozuga t 3/2, Kapukodrulu (Buk.) 4/3, Kasperowce t 4/3, Kenty t 1/3, Kłaj t 1/3, Klasno 1/3, Klecza górna 1/3, Klęczany 1/3, Klimkówka 2/3, Klimiec 3/2, Klimoutz (Buk.) 4/3, Kimpolung (Buk.) t 4/3, Kirlibaba (Buk.) 4/3, Kniaże 3/1, Knihinicze 3/1, Kobierzyn t 1/3, Kobylanka 2/3, Kociubińczyki 4/3, Kocmyrzów 1/3, Kołaczyce t 2/3, Kolbuszowa t 2/3, Kolędziany 4/3, Kołomyja t 4/3, Kołodziejówka 4/2, Komańcza t 3/2, Komarestie-Słobodzia (Buk.) 4/3, Komarno t 3/1, Komarówka t 4/2, Konieczna 2/3, Koniuchów 3/2, Koniuchy 4/1, Koniuszki siemianowskie 3/1, Koniuszków t 4/1, Końska ulica t 3/2, Kopyczyńce t 4/2, Korczów koło Uhnowa 3/1, Korczyna t 2/3, Korolówka koło Borszczowa t 4/3, Korolówka koło Kołomyji 4/3, Koropiec 4/2, Korszów 4/3, Korzenna 2/3, Kosienice 3/2, Kosmacz 4/3, Kossów t 4/3, Kocmań (Buk.) t 4/3, Koszyłowce 4/2, Kozaczówka t 4/3, Koziowa 3/2, Koźlinka 3/1, Kozłów t 4/2, Kozowa t 4/2, Kozy 1/3, Kraków t (1, 2, 3, 4, 5, 6) 1/3, Krakowiec t 3/1, Kranzberg t 3/1, Krasiczyn t 3/2, Krasna k. Petranki 3/2, Krasne 3/1, Krechów 3/1, Krechowice t 3/2, Krempna 2/3, Krościenko nad Dunajcem t 2/3, Krościenko k. Chyrowa 3/2, Krosno t 2/3, Krowica 3/1, Krowodrza 1/3, Krukienice t 3/1, Kruszelnica 3/2, Krynica t 2/3, Krystynopol t 3/1, Krzeszowice t 1/3, Krzywcza nad Sanem t 3/2, Krzywcze n. Dniestrem t 4/3, Krzywe 3/2, Kuczurmare (B.) 4/3, Kuczurmik (B.) 4/3, Kudryńce 4/3, Kulików 3/1, Kulparków 3/1, Kułaczkowce 4/3, Kupka (B.) 4/3, Kurowice t 3/1, Kuryłówka 3/2, Kurzany t 3/1, Kutkorz t 3/1, Kuty t 4/3.

Lachowice 1/3, Lackie wielkie 3/1, Lacka wola 3/1, Lanckorona 1/3, Laszki zawiązane 3/1, Laszki obok Bobrówki 3/2, Latacz 4/2, Lasek 2/3, Lwów t (1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 itd., aż do 17) 3/1, Lencze 1/3, Lenina mała 3/2, Leszniów t 4/1, Leżajsk t 3/2, Libiąż mały 1/3, Limanowa t 1/3, Lipa w Galicyi 3/2, Lipica dolna 3/1, Lipinki t 2/3, Lipnik k. Biały 1/3, Lipnica murowana 1/3, Lipnica wielka 2/3, Lipowiec 1/3, Lisia góra 2/3, Lisko t 3/2, Liszki t 1/3 Litiatyn 4/2, Litwinów 4/2, Lubaczów t 3/1, Lubella 3/1, Lubień k. Myślenic t 1/3, Lubień wielki t 3/1, Lubieńce 3/2, Lubycza królewska 3/1, Lutcza 2/3, Lutowiska t 3/2. Lwów (od 1 do 17) 3/1.

Łabowa 2/3, Łącko t 1/3, Łączki 2/3, Łączki kucharskie 2/3, Łąka 3/1, Łańcut t 3/2, Łanczyn 4/2, Łapanów 1/3, Ławoczne 3/2, Łęki górne 2/3, Łętownia 3/3, Łobzów t 1/3, Łodygowice 1/3, Łomna t 3/2, Łopatyn t 3/1, Łopuszanka chomina 3/3, Łosiacz 4/3, Łowczówek Pleśna 1/3, Łuczyce 3/2, Łuka mała 4/2, Łukowica 1/3, Łupków 3/3, Łuszowice 2/3, Łużany (Buk.) 4/3, Łysiec 3/2.

Macoszyn 3/1, Magierów 3/1, Majdan k. Kolbuszowy t 2/2, Majdan sieniawski t 3/2, Majdan średni 4/2, Maków t 1/3, Manasterz 3/2, Mardzina (Buk.) 4/3, Mariampol k. Halicza t 3/2, Mariahilf 4/3, Markopol 4/1, Markowa 3/2 Markowce 4/2, Martynów nowy 3/2, Matyjowce 4/3, Maksymówka 4/2, Mazanajestie (Buk.) 4/3, Męcina 1/3, Medenice t 3/1, Medyka 3/2, Medynia głogowska 3/2, Mieczyszczów 3/2. Miejsce piastowe t 2/3, Miękisz nowy 3/2, Mielec t 2/3, Mielnica t 4/3, Mikołajów nad Dniestrem t 3/1, Mikołajów k. Brodów t 3/1, Mikołajów k. Gajów 3/1, Mikuliczyn t 4/3, Mikulińce t 4/2, Milatyn nowy 3/1, Mileszoutz (Buk.) 4/3, Milno t 4/2, Milówka t 1/3, Miżyniec t 3/2, Młaki 3/2, Moderówka 2/3, Mogielnica 4/2, Mogiła 1/3, Mogilany t 1/3, Mokre 3/2, Monasterzyska t 4/2, Morszyn 3/2, Mościska t 3/1, Mosty Wielkie t 3/1, Moszczenica 2/3, Moszków 3/1, Mrowla 2/3, Mrzygłód 3/2, Mszana koło Bartatowa 3/1, Mszana Dolna t 1/3, Mucharz 1/3, Muszyna t 2/3, Mużyłowice 3/1, Mysowa 3/1, Myślenice t 1/3, Myszkowice 4/2.

Nadbrzezie 2/3, Nadwórna t 3/2, Nadyby-Wojutycze 3/1, Nahaczów 3/1, Narajów 3/1, Nart nowy 3/3, Narol t 3/2, Nastasów 4/2, Nawarya 3/1, Nawojowa 2/3, Niepokołowce (Buk.) 4/3, Niebylec 2/3, Niedźwiedź 1/3, Niegowce 3/2, Niemirów t 3/1, Niegowić 1/3, Niepołomice t 1/3, Niewistka 3/2, Nieznajowa 2/3, Nieświska 4/2, Nikłowice 3/1, Nisko t 3/3, Niwiska 2/3, Niżankowice t 3/2, Niżborg nowy 4/3, Niżniów t 4/2, Nowa Grobla 3/2, Nowemiasto t 3/2, Nowesioło koło Stryja 3/1, Nowesioło koło Podwołoczysk t 4/2, Nowica 3/2, Nowy Targ t 2/3, Nowosielce-Gniewosz 3/2, Nowosielica (Buk.) t 4/3, Nowosiółka 4/2, Nowotaniec 3/2, Nuszcze 4/1.

Obertyn t 4/3, Odrzechowa 3/3, Odrzykoń 2/3, Ochotnica 1/3, Ohladów 3/1, Okocim t 1/3, Okna (Buk.) 4/3, Okno koło Grzymałowa 4/2, Okno koło Horodenki 4/3, Olejów 4/1, Olesko 3/1, Oleśno 1/3, Oleszów 4/2, Oleszyce t 3/1, Ołpiny 2/3, Olszanica koło Ustrzyk t 3/3, Olszanica koło Złoczowa 3/1, Olszany 3/2, Osiek koło Oświęcima 1/3, Osiek koło Żmigroda 2/3, Osielec 1/3, Osławy białe 4/2, Ossowce 4/2, Ostapie 4/2, Ostrów koło Sokala 3/1, Ostrów koło Tarnopola 4/2, Oświęcim (1) t 1/3, Oświęcim (2) 1/3, Ottynia t 4/2, Ożydów 3/1.

Padew t 2/3, Parchacz 3/1, Paryszcze 3/2, Pasieczna 3/2, Paleśnica 1/3, Peczeniżyn 4/2, Perchińsko t 3/2, Petranka 3/2, Piaski 1/3, Piaseczna 3/1, Pieniaki t 4/1, Pikulice t 3/2, Pilzno t 2/3, Pistyń t 4/3, Piwniczna t 2/3. Płażów 3/2, Pleszów 1/3, Płotycza 4/2, Płuhów t 4/1, Podborce 3/1, Podbuż t 3/2, Podegrodzie 1/3, Podgórze t 1/3, Podgórze-Płaszów 1/3, Podhajce t 4/2, Podhajczyki koło Lwowa t 3/1, Podhajczyki koło Kołomyi 4/3, Podhorodźce 3/2, Podhorce koło Złoczowa 4/1, Podhorce koło Stryja 3/1, Podkamień koło Brodów t 4/1, Podkamień koło Rohatyna 3/1, Podliski małe t 3/1, Podszumlańce 3/1, Podwołoczyska t 4/2, Podwysokie 3/1, Pohorce koło Komarna 3/1, Pojanastampie (Buk.) 4/3, Polanka wielka 1/3, Polanka Karol 2/3, Pomorzany t 3/1, Ponikwa 4/1, Popielniki 4/3, Porąbka 1/3, Porąbka Uszewska 1/3, Posada Olchowska 3/2, Poronin t 2/3, Porohy 4/2, Potok złoty t 4/2, Potutory 3/1, Potylicz 3/1, Pożoritta (Buk.) 4/3, Prądnik czerwony t 1/3, Prądnik biały 1/3, Probużna t 4/2, Proszowa 4/2, Pruchnik t 3/2, Prusy 3/1, Prusy koło Krakowa 1/3, Przecław t 2/3, Przeciszów 1/3, Przeginia duchowna 1/3, Przemyśl (1, 2, 3) t 3/2, Przemyślany t 3/1, Przeworsk t 3/2, Przyłbice 3/1, Psary 3/1, Ptaszkowa 2/3,

Pustomyty 3/1. Putiatyńce 3/1, Putilla (Buk.) 4/3, Pyszkowce 4/2, Pysznica 3/3.

Raba wyżna 1/3, Rabka (1, 2) t 1/3, Raciborowice 1/3, Raciborsko 1/3, Radawa 3/2, Radgoszcz t 2/3, Radłów 1/3, Radomyśl nad Sanem t 2/3, Radomyśl koło Tarnowa t 2/3, Radowce (Buk.) t 4/3, Radymno t 3/2, Radziechów t 3/1, Rajcza t 1/3, Rajtarowice 3/1, Rakszawa 3/2, Rakowczyk 4/3, Ranižów t 2/3, Rawa Ruska (1, 2) t 3/1, Regulice 1/3, Rodatycze 3/1, Rogóżno 3/2, Rohatyn t 3/1, Romanów 3/1, Romanówka 4/2, Ropa 2/3, Ropczyce t 2/3, Ropianka t 3/2, Ropica ruska 2/3, Rostoki (Buk.) 4/3, Rosulna 3/2, Równe koło Dukli t 2/3, Rozdół t 3/1, Rożniatów t 3/2, Rożnów 4/3, Rozwadów t 3/3, Ruda różaniecka t 3/2, Rudawa 1/3, Rudki t 3/1, Rudnik t 3/3, Rudniki t 4/3, Ruska wieś t 3/2, Rybotycze 3/2, Rychwałd koło Żywca 1/3, Ryczów 1/3, Ryglice 2/3, Rymanów (1, 2) t 2/3, Rytro 2/3, Rzegocina t 1/3, Rzepiennik strzyżowski 1/3, Rzęsna polska 3/1, Rzeszów t 3/2, Rzochów t 2/3, Rzuchowa 1/3, Rzezawa 1/3.

Sadagóra (Buk.) 4/3, Sadzawka 4/2, Sambor t 3/1, Sanok t 3/2, Sarzyna t 3/2, Sassów t 3/1, Sącz Nowy (1, 2), t 2/3, Sącz Stary t 2/3, Sądowa Wisznia t 3/1, Schodnica t 3/2, Szumlan-Ożomla 3/1, Sędziszów t 2/3, Seletyn (Buk.) 4/3, Seret (Buk.) 4/3, Serafińce 4/3, Sichów 3/1, Siedliska 3/2, Siedlce 2/3, Siedliszowice t 1/3, Siemikowce /2, Sieniawa t 3/2, Sieniawa koło Nowego Targu 2/3, Sieńków koło Radziechowa 3/1, Sierosławice 1/3, Sińków koło Karolówki 4/3, Sinoutz (Buk.) 4/3, Skała t 4/3, Skałat t 4/2, Skawina t 1/3, Skniłów 3/1, Skole t 3/2, Skołyszyn t 2/3, Skomielna biała 1/3, Skoryki 4/2, Skowiatyn 4/3, Skrzydlna 1/3, Skwarzawa 3/1, Sławsko 3/2, Słoboda rungurska 4/3, Słoboda złota 4/2, Słobódka leśna 4/3, Słotwina koło Brzeska t 1/3, Słowita t 3/1, Słupiec 2/3, Smorze 3/2, Sobów 2/3, Sokal t 3/1, Sokołów koło Rzeszowa t 3/2, Sokołów koło Stryja t 3/2, Sokołówka koło Bóbrki 3/1, Sokołówka koło Kossowa 4/3, Sokołówka koło Ożydowa 3/1, Sól 2/3, Solina 3/2, Sołotwina t 4/2, Sołka (Buk.) 4/3, Sorocko t 4/2, Spas t 3/2, Stanestie (Buk.) 4/3, Staniątki 1/3, Stanisławów (1, 2, 3) t 4/2, Stanisławczyk 3/1, Starasól 3/2, Stary Sambor t 3/2, Staresioło 3/1, Starczany 3/1, Starzawa koło Chyrowa t 3/2, Stawczany (Buk.) 4/3, Stebnik 3/1, Stecowa 4/3, Stojanów t 3/1, Storożyniec (Buk.) 4/3, Stratyn 3/1, Strażów 3/2, Stróże t 2/3, Strussów t 4/2, Stryhańce 3/2, Stryj (1, 2) t 3/1, Stryszów 1/3, Strzeliska nowe t 3/1, Strzyżów t 2/3, Stubno 3/2, Stułpikany (Buk.) 4/3, Sucha t 1/3, Suchodół 3/2, Suchostaw 4/2, Suczawa (Buk.) t 4/3, Sułkowice 1/3, Surochów 3/2, Suszczyn 4/2, Swoszowice 1/3, Synowódzko wyżne 3/2, Szaflary 2/3, Szczakowa t 1/3, Szczawne 3/2, Szczawnica t 2/3, Szczepanów 1/3, Szczerzec t 3/1, Szczyrzyce 1/3, Szczucin t 2/3, Szczurowa t 1/3, Szczurowice t 4/2, Szerboutz (Buk.) 4/3, Szkło t 3/1, Szmańkowczyki 4/3, Szynwałd 2/3.

Ślemień 1/3, Śniatyn t 4/3, Śnietnica 2/3, Świątniki górne 1/3, Świrz 3/1.

Tamanowice 3/1, Tarnawa niżna 3/2, Targowiska 2/3, Tarnobrzeg t 2/3, Targowica polna 4/3, Tarnopol (1, 2) t 4/2, Tarnoruda t 4/2, Tarnów (1, 2, 3, 4) t 1/3, Tarnowica leśna 3/2, Tarnowiec 2/3, Tartaków t 3/1, Tartarów t 4/3, Tedorestie (Buk.) 4/3, Terebestie (Buk.) 4/3, Tęgoborze 1/3, Tęczynek 1/3, Terka 3/2, Tłumacz t 4/2, Tłumaczek 4/3, Tłuste t 4/3, Tłusteńkie 4/3, Toki 4/2, Tołszczów 3/1, Toporoutz (Buk.) 4/3, Toporów t 3/1, Torskie 4/3, Touste t 4/2, Toustobaby 4/2, Trembowla t 4/2, Truskawiec t 3/1, Tryńcza 3/2, Trzciana koło Bochni 1/3, Trzciana koło Rzeszowa 2/3, Trzcinica 2/3, Trzebinia (1, 2) t 1/3, Trzesówka 2/3, Tuchla 3/2, Tuchołka t 3/2, Tuchów t 2/3, Turka koło Chyrowa t 3/2, Turka k. Ko-łomyi 4/3, Turylcze 4/3, Turynka t 3/1, Turze 3/2, Tyczyn t 3/2. Tylicz 2/3, Tymbark 1/3, Tymowa 1/3, Tyrawa wołoska 3/2, Tyśmienica t 4/2, Tyśmieniczany 4/2.

Uhersko 3/1, Uhnów 3/1, Uhrynów 3/2, Ujanowice 1/3, Ulanów t 3/2, Ułaszkowce 4/3, Ulucz 3/2, Unterwikow (Buk.) 4/3, Uście biskupie t 4/3, Uścieczko 4/2, Uście ruskie 2/3, Uście solne t 1/3, Uście zielone 3/2, Uścieryki t 4/3, Ustrzyki dolne t 3/2, Uszew 1/3, Uwin 3/1.

Wadowice t 1/3, Wadowice górne 2/3, Waleputna (Buk.) 4/3, Wama (Buk.) 4/3, Warąż t 3/2, Wasylkowce 4/3, Waszkowce (Buk.) 4/3, Watra-Mołdawica (Buk.) 4/3, Węglówka 3/3, Węgierska górka 1/3, Weissenberg (Biała góra) 3/1, Wełdzirz 3/2, Werchrata 3/1, Werenczanka (Buk.) 4/3, Wiązownica 3/2, Wieliczka t 1/3, Wielkie drogi 1/3, Wielkie oczy t 3/1, Wierciany 3/2, Wielopole skrzyńskie 2/3, Wierchomla 2/3, Wietrzychowice 1/3, Wików (Buk.) t 4/3, Wilamowice t 1/3, Winniki t 3/1, Wiśnicz koło Bochni t 1/3, Wiśnicz nad Czeremoszem (Buk.) t 4/3, Wiśniowa nad Wisłokiem 2/3, Wiśniowa koło Dobczyc 1/3, Wiśniowa koło Sędziszowa 2/3, Wiśniowczyk t 4/2, Wistowa 3/2, Wiszenka 3/1, Wiszniów koło Bukaczowiec 3/1, Witków nowy 3/1, Witwica 3/2, Wodniki 3/2, Wojciechowice 3/1, Wojnicz t 1/3, Wojniłów t 3/2, Wojtkowa 3/2, Wola justowska t 1/3, Wola Łużańska 2/3, Wola michowa 3/3, Wola Zarczycka 3/2, Wolanka 3/1, Wołczkowce 4/3, Worochta 4/3, Wróblik szlachecki 2/2, Wrzawy 2/3, Wybranówka 3/1, Wygnanka 4/2, Wygoda t 3/2, Wysocko wyżne 3/2, Wysowa 2/3, Wzdów 3/2.

Zabierzów koło Krakowa t 1/3, Zabierzów koło Niepołomic t 1/3, Zabłotce 3/1, Zabłotów t 4/2, Zaborów 1/3, Zadowa (Buk.) 4/3, Zadworze 3/1, Zagórz (1, 2) t 3/2, Zagórzany t 2/3, Zakliczyn nad Dunajcem t 1/3, Zakopane (1, 2) t 2/3, Zaleszczyki t 4/3, Założce t 4/2, Załucze t 4/3, Załuż 3/2, Zamarstynów 3/1, Zapałów 3/2, Zarszyn 2/3, Zarudzie 4/1, Zaryte 1/3, Zarzecze 3/2, Zarzecze koło Niska 3/3, Zassów 2/3, Zaszków 3/1, Zastawna (Buk.) t 4/3, Zator t 1/3, Zawadka koło Kałusza 3/2, Zawadka koło Smorza 3/2, Zawałów 4/2, Zawoja 1/3, Zbaraż t 4/2, Zborów t 4/1, Zbydniów 2/3, Zbyszyce 1/3, Zembrzyce 1/3, Zgłobień 2/2, Zielona 3/1, Zielonki 1/3, Zimnawoda Rudna 3/1, Złoczów t 3/1, Złotniki 4/2, Zwardoń 2/3, Zwierzyniec t 1/3. Zwiniacz 4/2.

Żabie 4/3, Żabnę t 1/3, Żegiestów t 2/3, Żelechów wielki 3/1, Zmigród t 2/3, Żółkiew t 3/1, Żółtańce t 4/1, Żołynia t 3/2, Żuczka (Buk.) 4/3, Żurawica 3/2, Zurawno t 3/1, Zurów 3/1, Żuryn (Buk.) 4/3, Żydaczów t 3/1, Żywiec t 1/3.

Miary i wagi używane w obrębie Austryi i Rzeszy niemieckiej.

1) **Miary długości:** 1 mila = 7500 metrów. 1 kilometr = 1000 metrów. 1 metr = 100 centymetrów. 1 centymetr = 10 milimetrów.

2) **Miary płaszczyzn:** 1 mila kwadratowa = 56,250.000 metrów kwadratowych. 1 kilometr kwadratowy = 100 hektar. = 10.000 arów. 1 ar = 100 metr. kwadr. 1 metr kwadr. = 10.000 centymetr. kwadr. 1 centm. kwadr. 100 milimetr. kwadrat. Pruska morga = 3_{917} hektar.

3) **Miary ciał:** 1 kub. metr = 1,000.000 kub. centymetr. 1 kub. centymetr = 1000 kubicznych milimetrów.

4) **Miary płynów:** 1 hektolitr = 2 nowe szefle = 100 = litrów. 1 nowy szefel = 50 litrów.

5) **Wagi:** 1 beczka = 20 cent. = 1000 kg. = 2000 funtów. 1 cent. = 100 funt. 1 funt = 50 nowych łutów. 1 cent. = 50 klg. 1 klg. = 100 nowych łutów. 1 nowy łut = 10 gramów. 1 gr. = 10 miligramów.

6) **Liczebne miary:** 1 kopa = 4 mendele. 1 mendel = 15 sztuk. 1 gros = 12 tuzinów. 1 tuzin = 12 sztuk. 1 bela = 10 ryz. 1 ryza = 20 liber. 1 libra papieru piśm. = 20 ark. 1 libra papieru drukow. = 25 arkuszy.

Nowe przepisy stemplowe w sprawach sądowych.

Rozporządzenie cesarskie z dnia 26. grudnia 1897 r., L. 305 Dz. u. p.

§ 1. Podania (pisma) i protokoły w postępowaniu sądowem spornem i niespornem, które podlegały dotychczas należytości stemplowej po 36 ct. od każdego arkusza, podlegają takiejże należytości po 1 koronie od każdego arkusza. Inne pozycye należytości do podań i protokołów pozostają nienaruszone.

Obowiązek stemplowania rubrów do podań i protokołów jest zniesiony.

§ 2. Wolne są od należytości:

a) protokoły rozprawy ustnej apelacyjnej lub rewizyjnej (§§ 493 i 509, ustęp 2 Procedury cywilnej), jeżeli żadna z obu stron spór wiodących nie stanęła na rozprawie i nie odbywa się też przeprowadzenie dowodu;

b) protokoły spisywane w kancelaryi sądowej i nie zawierające żadnego wniosku co do którego Sąd miałby wydać decyzyę. Jednakże protokoły co do ustnych opozycyi w postępowaniu wezwawczem, jakoteż protokoły tyczące się podejmowania czynności egzekucyjnych, podlegają we wszystkich przypadkach należytości stemplowej;

c) wnioski o sprostowanie wyroków i uchwał sądowych.

Protokół rozprawy w sprawach drobiazgowych (§ 451 procedury cywilnej) nawet wtedy, gdy rozprawa ciągnęła się przez kilka dni lub po wyrzeczonem zamknięciu została na nowo otwarta, uważa się za całość, a przeto podaje się należytości tylko według ilości arkuszy do niego użytych. Zresztą zatrzymują się postanowienia § 32 ustawy z d. 9 lutego 1850 r., Dz. u. p. Nr. 50.

§ 3. Za wydanie wyroków lub orzeczeń (uchwał sądowych) uiszczać należy następujące należytości:

A. a) Od wyroków pierwszej instancyi, rozstrzygających samą rzecz główną;

b) od uchwał końcowych w sprawach o naruszenie posiadania;

c) od nakazów płatniczych w postępowaniu nakazowem, tudzież od nakazów płatniczych i nakazów dania zabezpieczenia w postępowaniu tyczącem się sporów wekslowych;

d) od uchwał, któremi w pierwszej instancyi wydane zostaje rozstrzygnienie co do zażalenia nieważności przeciw orzeczeniu sądu polubownego giełdowego;

e) od zezwoleń na egzekucyę na zasadzie aktów i dokumentów zagranicą wystawionych tego rodzaju, który oznaczony jest w § 79. Ordynacyi egzekucyjnej;

f) od uchwał, któremi na zasadzie § 168 Ordynacyi egzekucyjnej ustala się w pierwszej instancyi wynagrodzenie szkody.

jeżeli wartość przedmiotu sporu wynosi:

1. aż do 50 koron, 1 kor.
2. nad 50 aż do 100 koron, 2 kor.
3. nad 100 aż do 400 koron, 5 kor.
4. nad 400 aż do 1600 koron, 10 kor.
5. nad 1600 koron, $^1/_2$ procentu z 25-procentowym dodatkiem od wartości przedmiotu sporu;

Od wyroku, którym na zasadzie zasiedzenia przyznaje się własność nieruchomości w wartości ponad 100 koron, opłaca się nie mniejszą należytość, jak od przeniesienia dotyczącej nieruchomości za zapłatą. Jednakże w razie kilkakrotnego przyznawania tego samego prawa własności, postanowienie to stosuje się tylko do pierwszego przyznania.

B. a) Od wyroków sądu w § 532 Procedury

cywilnej oznaczonego, którymi wydane zostaje rozstrzygnienie co do skargi o wznowienie i skargi nieważności;

b) od uchwał, któremi na wniosek pozwanego skarga zostaje odrzucona z powodu niedopuszczalności drogi prawa, niewłaściwości Sądu, sprawy wiszącej, prawomocności wyroku tyczącego się sprawy spornej, niezdolności procesowej jednej ze stron spornych lub z tego powodu, że osoba działająca w charakterze zastępcy prawnego nie ma do tego upoważnienia, połowę należytości pod *A.* ustanowionej.

Należytości dotychchczasowe od poleceń płatniczych w postępowaniu wezwawczem, tudzież od przewidzianych w § 12 ustawy z d. 6 lutego 1869 r. Dz. u. p. Nr. 18, orzeczeń co do opozycyi wierzyciela przeciw uskutecznieniu zamiany gruntów, utrzymują się w swojej mocy.

Wszystkie rozstrzygnienia i uchwały Sądów w paragrafie niniejszym nie przytoczone, są wolne od należytości.

§ 4. Uwagi 1 i 6 do 103 pozycyi taryfowej ustawy z d. 13 grudnia 1862 r., Dz. u. p. Nr 89 o uiszczaniu i zwracaniu należytości od wyroków i orzeczeń sądowych, odnoszą się do należytości w § 3 przepisanych w ten sposób, że postanowienia, tyczące się należytości od nakazów płatniczych sądowych, mają być odpowiednio stosowane także do należytości od nakazu dania zabezpieczenia w postępowaniu tyczącem się sporów wekslowych i do należytości od pozwoleń na egzekucyę, w § 3 *A. e*) oznaczonych.

Jeżeli Sąd wyższy zniesie wyrok lub orzeczenie Sądu i rzecz samą na nowo rozstrzygnie, nie stanowi to pod względem należytości żadnej różnicy, czy nowe rozporządzenie wyda odrazu Sąd wyższy, czy ten sam Sąd, który wydał zniesione rozstrzygnienie.

§ 5. Jeżeli rozprawa zostaje załatwiona kilku wyrokami częściowymi (§ 391 Procedury cywilnej), lub jeżeli przed wyrokiem końcowym wydany został wyrok pośredni (§ 393 Procedury cywilnej) uiszcza się należytość w takiej samej kwocie, jakgdyby rozstrzygnienie wydane było jednym wyrokiem.

Kwotę tę należy przynieść w znaczkach stemplowych lub opłacić bezpośrednio całą już przy sposobności pierwszego wyroku częściowego, a względnie już przy sposobności wyroku pośredniego, przy wydawaniu zaś dalszych wyroków częściowych, a względnie wyroku końcowego, nic się nie opłaca.

Jeżeli po wydaniu wyroku częściowego lub wyroku pośredniego, który nie obejmuje całego przedmiotu sporu, strony oświadczą przed sądem, że nie będą prowadziły dalej procesu lub, że zawrą ugodę co do pozostałej części przedmiotu sporu, zwraca się różnicę między uiszczoną kwotą należytości, a należytościami, przypadającemi od wydanego wyroku częściowego lub wyroku pośredniego według odnośnej wartości częściowej, a w przypadku ugody, od takowej. Oświadczenie stron, że nie będą dalej prowadziły procesu, nie podlega należytości dokumentowej.

Ugoda tycząca się kwoty roszczenia, co do zasady którego wydane zostało wyrokiem pośrednim rozstrzygnienie (§ 393, ustęp 1 Procedury cywilnej), tudzież ugoda po wydaniu wyroku pośredniego, stwierdzającego istnienie lub nieistnienie pewnego stosunku prawnego lub prawa (§ 393 ustęp 2 Procedury cywilnej), zawarta co do roszczenia stąd wywodzonego, jest wolna od należytości.

§ 6. Pismo apelacyjne w sprawach drobiazgowych (§§ 418, 465 i 501 Procedury cywilnej) podlega należytości wynoszącej 1 koronę od pierwszego arkusza.

W innych przypadkach pismo apelacyjne i rewizyjne (§§ 465 i 505 Procedury cywilnej) podlega następującym należytościom od pierwszego arkusza:

Jeżeli wartość przedmiotu sporu wynosi:

1. aż do 50 koron	1 korona;
2. nad 50 aż do 100 koron,	2 korony;
3. nad 100 aż do 400 koron,	5 koron;
4. nad 400 aż do 1600 koron,	10 koron;
5. nad 1600 koron,	20 koron;

Co do rekursów przeciw orzeczeniom w § 3 *A.* i *B.* wzmiankowanym i przeciw rozstrzygnieniom tyczącym się takich rekursów, uiszcza się połowę należytości tutaj ustanowionej, lecz nie mniej jak 1 koronę od pierwszego arkusza. Co do rekursów przeciw orzeczeniom w § 12 ustawy z dnia 6 lutego 1869 r., Dz. u. p. Nr. 18, przewidzianym zatrzymuje się należytość dotychchczasową, wynoszącą 2 korony 50 groszy od pierwszego arkusza.

§ 7. Należytość po 36 ct. od każdego arkusza prostych odpisów sądowych, ustanowioną w pozycyi taryfowej 2, *a*) *aa*) ustawy z dnia 13 grudnia 1862 r., Dz. u. p. Nr. 89 podwyższa się na 1 koronę od każdego arkusza.

Wygotowania rozstrzygnień w § 3 wzmiankowanych, przeznaczonych dla stron, są z reguły wolne od należytości.

Jednakże wygotowanie takich rozstrzygnień i wyciągi z nich, które wydaje się stronom tylko na ich szczególne żądanie, tudzież, jeżeli w razie sądowych nakazów płatniczych, potrzeba dla obu stron spornych po więcej niż jednem wygotowaniu, trzecie i każde następne wygotowanie takiego nakazu płatniczego lub polecenia płatniczego, podlega należytości w kwocie 1 korony od każdego arkusza, jeżeli zaś wartość przedmiotu sporu wynosi nie więcej jak 100 koron, należytości w kwocie 1 korony od każdego arkusza. Po-

stanowieniem tem nie narusza się przepisów o niższych należytościach od wygotowań połaczeń płatniczych w postępowaniu wezwawczem nie przenoszących kwoty 50 koron.

Stan faktyczny wyroku i powody rozstrzygnienia (§ 417, l. 4 i 5 Procedury cywilnej) uważać należy za części składowe wygotowania wyroku, a nie za osobne pisma podlegające ostemplowaniu.

§ 8. Za użycie przed Sądem dokumentów warunkowo uwolnionych od należytości lub warunkowo mniejszej należytości podlegających, uważać się ma w postępowaniu sądowem wniesienie z podaniem lub dołączenie dokumentów do protokołu jako środka dowodowego do zawartych w nim oświadczeń. Użycie przed sądem odpisu, chociażby tylko wyciągowego, uważać należy pod względem obowiązku uiszczenia należytości, jakiej podlega pierwopis za równe użyciu przed Sądem pierwopisu.

Z powodu użycia przed Sądem dokumentu przy wystawianiu warunkowo wolnego od należytości, lub doznającego ulg w wymiarze należytości, nie uiszcza się w sporach, których wartość nie przenosi 100 koron, żadnej należytości prócz zwyczajnej należytości od załączników, w sprawach zaś, których wartość przenosi 100 koron, płacić należy po 1 koronie od każdego arkusza dokumentu, o ile według przepisów powszechnych o należytościach, nie przypada mniejsza należytość. Rzeczoną należytość uiszcza się tylko raz, chociażby z dokumentu robiono kilkakrotnie użytek przed Sądem.

Obowiązku uiszczenia należytości dopełnić trzeba z reguły, zanim nastąpi użycie przed Sądem (§ 12 ustawy z dnia 9 lutego 1850 r., Dz. u. p. Nr. 50). Lecz jeżeli sam Sąd dostarczył dokumentu w pierwopisie lub odpisie na wniosek dowodzącego, lub dlatego, że strona powołała się na niego jako na środek dowodowy, albo jeżeli na wniosek lub wskutek skargi tego, który dowód przeprowadza, złożył go w Sądzie ktokolwiek inny, w takim razie w procesie cywilnym ów, który dowód przeprowadza, lub który powołaniem się na dokument, spowodował dostarczenie onegoż, winien na najbliższą audyencyę, do rozprawy ustnej kontradyktoryjnej wyznaczoną, o ile na niej staje, przynieść znaczki stemplowe na kwotę, którą ma opłacić z powodu użycia dokumentu przed Sądem; w innych przypadkach zarządza Sąd ściągnięcie należytości przez przesłanie uwiadomienia do urzędu, który przeznaczony jest do przypisywania należytości.

§ 9. Przewidziane w §§ 98 i 134 Ordynacyi egzekucyjnej uwagi w księdze gruntowej co do zarządu przymusowego i wytoczenia postępowania licytacyjnego (przystąpienia do postępowania licytacyjnego, § 139 Ordynacyi egzekucyjnej) wyjąwszy, gdyby na rzecz dotyczącej wierzytelności egzekwującego wierzyciela, istniało już prawo zastawu na nieruchomości poddanej egzekucyi lub na innej i należytość od wpisania onegoż została już uiszczona, podlegają połowie należytości, która przypadałaby za wpisanie prawa zastawu na rzecz wierzytelności egzekwującego wierzyciela.

Należytość według tego uiszczoną, wlicza się w należytość od późniejszego wpisania prawa zastawu na rzecz tej samej wierzytelności, jeżeli o to wpisanie prawa zastawu proszono przed wykreśleniem dotyczącej uwagi.

Uwagi w księdze gruntowej, co do przewidzianego w §§ 158 aż do 161 Ordynacyi egzekucyjnej, zarządu tymczasowego nieruchomości zlicytowanej, jakoteż co do zarządu przymusowego, zaprowadzonego stosownie do § 201 Ordynacyi egzekucyjnej, zamiast postępowania licytacyjnego, są wolne od należytości.

Do należytości, w ustępie pierwszym przepisanej, stosuje się postanowienie § 6 C. 5) ustawy z dnia 18 grudnia 1862 r., Dz. u. p. Nr. 89.

§ 10. Przy oznaczaniu wartości przedmiotu sporu, w celu wymierzenia należytości w postępowaniu sądowem spornem, trzymać się należy w ogólności postanowień §§ 54 aż do 60 Normy jurysdykcyjnej. W szczególności oznaczenie wartości przedmiotu sporu, zawarte w skardze, stosownie do §§ 56, ustęp 2 i 59 Normy jurysdukcyjnej, jest decydującem także do wymierzenia należytości (§ 60, ustęp 5 Normy jurysdukcyjnej).

Pod tym jednak względem obowiązują następujące ograniczenia:

1. jeżeli z pewnem roszczeniem połączono inne z niego wywiedzione, wymiar należytości stosuje się tylko do pierwszego roszczenia;

2. jeżeli żądanie obejmuje tylko część wierzytelności kapitałowej, natenczas nie całkowitą sumę wierzytelności kapitałowej, jeszcze nie uiszczonej, lecz tylko zaskarżoną część takowej bierze się za podstawę do wymierzenia należytości;

3. Jeżeli roszczenie tyczy się zwyżki, wynikającej z porównania wzajemnych pretensyj obu stron, wymiar należytości stosuje się jedynie do kwoty zaskarżonej zwyżki;

4. przy wymierzaniu należytości procentowych w § 3 przepisanych, wartość rzeczy nieruchomych i ruchomych, fizycznych i niefizycznych, przyjmować należy w kwocie, nie mniejszej od tej, jaką przyjmuje się według zasad ogólnych, tyczących się wymierzania należytości od czynności prawnych i od dokumentów prawnych.

W sporach o unieważnienie lub zniesienie wyroku polubownego (§§ 595 i nast. Procedury cywilnej, artykuł XXIII i XXV usta-

wy wprowadzającej Procedurę cywilną), decydującą do wymiaru należytości, jest wartość przedmiotu sporu, wyrokiem polubownym rozstrzygniętego.

Wartości pieniędzy zagranicznych i monet handlowych tutejszo-krajowych, w celu ich zmiany, ustanowione będą rozporządzeniem Ministra skarbu.

§ 11. W tych przypadkach, w których stanowczą wartość pieniężną przedmiotu sporu nie da się oznaczyć na zasadzie § 10, wartość przedmiotu sporu przyjmuje się do wymierzenia należytości.

1. co do wypowiedzenia sądowego (§§ 560 aż do 564 Procedury cywilnej) najmu mieszkania, jeżeli termin wypowiedzenia nie przenosi jednego miesiąca, jakoteż w sprawach, których przedmiotem jest wyłącznie skuteczność tego wypowiedzenia;

co do sporów o służebność mieszkania i o wymowy (§ 49. l. 3 Normy jurysdukcyjnej);

co do wzmiankowanych w § 49, l. 6 Normy jurysdykcyjnej sporów, tyczących się kontraktów służby i najmu usług — w kwocie 100 koron;

2. co do innych sporów, do których Sądy powiatowe są właściwymi — w kwocie 400 kor.

3. co do sporów, do których właściwymi są Trybunały pierwszej instancyi, z wyjątkiem sporów wzmiankowanych pod l. 4 i 5 — w kwocie 1600 koron;

4. co do sporów, które należą do właściwości Trybunałów pierwszej instancyi, a tyczą się tylko stopnia pierwszeństwa wierzytelności w postępowaniu egzekucyjnem i konkursie—kwocie 400 koron; nakoniec

5. co do sporów wynikłych ze stosunków ordynackich i lennych, a wzmiankowanych w § 50, l. 4 i 5 Normy jurysdukcyjnej — w kwocie 3200 koron.

§ 12. Pierwotna wartość przedmiotu sporu służy z reguły za podstawę do oznaczenia należytości od wszystkich aktów postępowania spornego.

Zachodzą pod tym względem następujące wyjątki:

1. Jeżeli Sąd w myśl § 60 Normy jurysdukcyjnej uznał, że wartość przedmiotu sporu, w skardze podana, jest wyrównana, w takim razie, począwszy od chwili oznajmienia stronom dotyczącej uchwały Sądu, tylko tę niżej ocenioną wartość brać należy za podstawę do wymierzania należytości;

2. w razie połączenia kilku procesów do jednej wspólnej rozprawy, dopóki połączenie to nie zostanie znowu zniesione, podstawą do wymierzania należytości, jest tylko wartość przedmiotu sporu w tym procesie, z którym inne zostały połączone. Jednakże od rozstrzygnień sądowych, których przedmiotem jest wspólnie kilka połączonych procesów, wymierzyć należy sumę należytości obliczonych oddzielnie co do każdego z rozstrzygniętych procesów;

3. Jeżeli co do kilku pretensyj, w tej samej skardze roszczonych, toczą się oddzielne rozprawy, na każdej z tych rozpraw oddzielnych, dopóki rozdział ten trwa, podstawą do wymierzania należytości jest tylko odnośna wartość częściowa;

4. jeżeli wartość przedmiotu sporu zmieni się z tego powodu, iż przed zawiązaniem sporu skarga została zmieniona, żądanie, powoda ograniczone lub spór został w części załatwiony wyrokiem częściowym, zmianę taką uwzględnia się przy wymierzaniu należytości od aktów, które nastąpią po tej zmianie wartości, jeżeli zaś zmiana nastąpiła wskutek oświadczenia strony, także już co do dotyczącego pisma lub dotyczącego protokołu. Podwyższenie wartości przedmiotu sporu, wskutek zmiany skargi po zawiązaniu sporu lub wskutek wniosku wypadkowego o stwierdzenie, uwzględnia się tylko przy wymierzaniu należytości od rozstrzygnienia;

5. jeżeli postępowanie odwoławcze albo postępowanie z powodu wniesienia skargi nieważności lub skargi o wznowienie tyczy się tylko części pierwotnego sporu, wymiar należytości w tem postępowaniu stosuje się tylko do wartości tej części. W razie użycia środków prawnych przez obie strony, oblicza się należytości stemplowe odrębnie dla każdego z nich w miarę ich wniosków; tylko należytość od protokołu stosuje się do sumy wartości odnośnych części, jeżeli środki prawne, będące przedmiotem jednej, wspólnej rozprawy, nie tyczą się tej samej części pierwotnego przedmiotu sporu. Jeżeli środki prawne tylko kosztów procesu albo przynależności pierwotnego przedmiotu sporu, albo też zarządzenia karnego, wydanego w procesie cywilnym, w takim razie wymiar należytości stosuje się tylko do zaczepionej kwoty kosztów procesu lub przynależytości, albo wymierzonej kary, w którym to razie na każdy dzień aresztu liczy się 10 koron;

6. w postępowaniu egzekucyjnem i zabezpieczającem, o ile wniosek co do dozwolenia egzekucyi, lub co do tymczasowych zarządzeń dla zabezpieczenia, tyczy się tylko części pierwotnego przedmiotu sporu, należytości stosują się do osnowy tego wniosku. W razie egzekucyi na majątku ruchomym, podania obowiązanego i protokoły zastępujące ich miejsce, załączniki do tych podań i protokołów dołączone, nakoniec sporządzone na wniosek obowiązanego duplikaty wygotowań sądowych i odpisy sądowe, podlegają we wszystkich przypadkach tylko należytościom ustanowionym od wartości nieprzenoszącej 100 koron;

7. dla należytości od wygotowań wyroków częściowych, decydującą jest wartość

roszczeń, dotyczącym wyrokiem częściowym rozstrzygniętych;

8. postanowienia 105 pozycyi taryfowej ustawy z dnia 9 lutego 1850 r., Dz. u. p. Nr. 50, co do wartości decydującej do wymierzenia należytości od ugód. zatrzymują moc obowiązującą także co do ugód w postępowaniu spornem sądowem.

§ 13. Osobiste uwolnienie stron ubogich od należytości, przepisane w pozycyi taryfy 75 *o*, ustawy z dnia 13 grudnia 1862 r., Dz u. p. Nr. 89 dla postępowania sądowego spornego, stosuje się także w postępowaniu sądowem niespornem.

O ile idzie o takie uwolnienie od należytości, stosują się odpowiednio §§ 63 aż do 73 Procedury cywilnej, także poza procesem cywilnym we wszystkich rodzajach postępowania sądowego.

Uwolnienie stron ubogich rozciąga się także na należytości, uiszczać się mające od dokumentów, z powodu zrobienia z nich użytku przed Sądem, jakoteż na stałe i stopniowe od dokumentów prawnych, w postępowaniu sądowem wystawionych, tudzież na przepisane w § 9 wpisowe od przewidzianego w §§ 98 i 134 Ordynacyi egzekucyjnej, zanotowania hipotecznego zarządu przymusowego i wytoczenia postępowania licytacyjnego (przystąpienia do postępowania licytacyjnego § 139 Ordynacyi egzekucyjnej).

§ 14. Należytości pretonują się, gdy w postępowaniu sądowem ustanowiony jest kurator dla osób nieznanych, lub osób niewiadomego pobytu i ani nie jest wiadome, czy osoba, którą kurator zastępuje, posiada majątek, dający się zrealizować, ani żadna trzecia osoba nie jest do pokrycia kosztów kurateli obowiązaną.

Prenotowanie ustać ma natychmiast, gdy przyczyna prenotowania przestała istnieć. W przypadku tym należytości prenotowane, ściąga się od strony przez kuratora zastępowanej, jeżeli nie ma miejsca dobrodziejstwo prawa ubogich.

Jeżeli osoby, których należytości nie pretonuje się, zejdą się z takiemi, którym opłaty są pretonowane, stosują się odpowiednio §§ 13 i 20 ustawy z dnia 9 lutego 1850 r., Dz. u. p. Nr. 50.

§ 15. Upoważnia się Rząd do zarządzenia osobnem rozporządzeniem zmian w istniejących przepisach co do używania znaczków stemplowych, w postępowaniu sądowem i unieważniania takowych.

§ 16. Postanowienia niniejszego rozporządzenia, odnoszące się do sporów lub postępowania sporno-sądowego, jakoteż wogóle ustawy o należytościach stemplowych i bezpośrednich, stosować należy nietylko w procesie cywilnym, lecz także w postępowaniu egzekucyjnem i zabezpieczającem, tudzież w postępowaniu upadkowem.

§ 17. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie dnia 1 stycznia 1898 r.

Jednakże postanowienia §§ 2 *a* i *c*, 3 aż do 6, 7, ustępy 2 aż do 4 i 8 aż do 12. stosować należy tylko w tych przypadkach, gdy dotyczące postępowanie sądowe odbywa się według nowych przepisów procesowych i egzekucyjnych.

Wyciąg z taryfy stemplowej.

(Skrócenia: **a.** znaczy arkusz; — **k. a.** znaczy każdy arkusz; — **sk.** znaczy skala; — **n. od p. w.** znaczy od przeniesienia własności).

Adopcya. Dokumenty o adopcyi o ile nie zawierają postanowień majątkowych 1 kor. od **k. a.**

Alimenta. Układy o ich płacenie, jeżeli z ustawy się należą według skali II., bez ustawowego obowiązku jak darowizny.

Bilanse po 10 gr. od k. a.

Cesye 1. bezpłatnie jak darowizny; 2. odpłatne cesye wierzytelności według sk. II. — obligów kupieckich, connosamentów, listów bodmeryjnych, warrantów, listów składowych 10 gr. od k. a. — innych praw i wierzytelności według sk. II.

Czeki uprawnionych instytucyj po 4 gr. od sztuki.

Czynsz ziemny: umowy o czynsz ziemny według sk. II.

Darowizny: Dokumenty zawierające darowizny między żyjącymi 1 kor. od k. a. — na wypadek śmierci 2 kor. od k. a. Oprócz tego n. od p. w. przy darowiznach między małżonkami nie żyjącymi w seperacyi w czasie darowizny, oraz między rodzicami a dziećmi i ich potomstwem 1½ i 25% dodatku; między dalszymi krewnymi aż do sióstr i braci stryjecznych, ciotecznych i wujecznych włącznie 4% i 25% dodatku; we wszystkich innych wypadkach 8% i 25% dodatku — przy darowiznach nieruchomości oprócz tego 1½% z 25% dodatkiem.

Dokumenty prawne w ogóle, jeżeli nie podlegają opłacie szczegółowo oznaczonej, według sk. II. — Wolne od opłat są dokumenty, które obok właściwych dowodów wręczyć potrzeba publicznym i gminnym kasom, urzędom lub instytucyom zostającym pod zarządem państwa, jedynie tylko w celu manipulacyi, oraz dokumenty, których władze i urzędy wymagają wyłącznie do urzędowego użytku i do których wystawienia strona według prawa cy-

wilnego nie jest obowiązana, dopóki nie użyto ich do innego celu.

Dostawy. Kontrakty o dostawy jak kupna.

Drzewa genealogiczne sporządzone przez osoby prowadzące metryki lub przez nie potwierdzone po 1 kor. od każdego urodzenia, ślubu i śmierci każdej zamieszczonej osoby.

Duplikaty urzędowych dokumentów 2 kor. od k. a.

Dyplomy, przywileje, patenty, licencye, uchwały udzielające obywatelstwo austryackie, wyzwolenia, paszporty dla domokrążców i urzędowe świadectwa uzdolnienia 2 kor. od k. a. — prywatne 1 kor. od k. a.

Działy, protokoły i dokumenty o podziale wspólnej własności, jeżeli nie zawierają przeniesienia własności, po 1 kor. od k. a.

Dzierżawy wieczyste i zwykłe według sk. II.

Ekstabulacye, podania i zezwolenia na ekstabulacye osób uprawnionych, jeżeli nie zawierają poświadczenia odbioru, jako darowizny.

Fundacye, listy fundacyjne po 1 kor. od k. a. — n. od p. w. majątku przeznaczonego na fundacyę, jak od darowizny lub spadku.

Hipoteki, ustanowienie celem zabezpieczenia obowiązku ocennego według sk. II., zresztą po 1 kor. od k. a.

Karty umowne sensali (Schlusszettel) po 50 gr. od sztuki — w razie sądowej skargi należy opłacić należytość od umowy zawartej w karcie.

Kaucyi zapisy, jak zapisy zastawu lub hipoteki.

Kompromisy, t. j. zapisy na sąd polubowny po 1 kor. od k. a.

Konta bilansowe, jak bilanse.

Księgi kupieckie główne, contocorrente i saldoconto kupców, przemysłowców i fabrykantów po 50 gr. od k. a., od innych książek z wyjątkiem kopiałów po 40 gr. od k. a. Kopiały wolne od stempli.

Kupna, kontrakty o ruchomości według sk. III. — o nieruchomości po 1 kor. od k. a., oraz n. od p. w. 3½% i 25% dodatku.

Kwity i potwierdzenia odbioru stwierdzające wykonanie obowiązku lub sumy pieniężnej według sk. II. na rzeczy ocenne odebrane jako zastaw lub w przechowanie po 1 kor. od k. a., a jeśli według skali II. wypada mniejsza należytość, według tej sk. — kwity na przesyłki wystawione przez przewoźników i zakłady przewozowe: *a)* connesamenty, warranty, ceduły ładunkowe opiewające na zlecenie, po 2 kor.; *b)* wszelkie inne po 16 gr. od sztuki — kwity na pieniądze i inne przedmioty podniesione z depozytu sądowego po 1 kor., a jeżeli według sk. II. wypada mniejsza należytość, według tej sk. — wolne od stempli na sumy i rzeczy poniżej 4 kor. wartości, zresztą pozycya 48 taryfy.

Legalizacye podpisów przez władze rządowe 2 kor., przez notaryusza 1 kor., za równoczesną legalizacyę każdego drugiego lub dalszego podpisu na tym samym dokumencie przez władze rządowe 1 kor., przez notaryusza 50 gr. — podpisów świadków się nie liczy — na dokumentach do intabulacyi 20 groszy.

Listy rozwodowe izraelitów, jeśli nie zawierają postanowień o majątku, po 1 kor. od k. a., inaczej jak odpowiednie akty prawne.

Losowe kontrakty: *a)* zakłady według sk. II.; *b)* kupno nadziei rzeczy ruchomych według sk. III., — nieruchomości od kontraktu po 1 kor. od k. a. i n. od p. w. 3½% wraz 25% dodatku, *c)* od opłat za przyjęcie do Towarzystw zaopatrzenia według sk. II., *d)* kontrakty ubezpieczeń według sk. II., *e)* umowy o rentę dożywotnią w zamian za ruchomości według sk. III., a w zamian za nieruchomości od kontraktu po 1 kor. od k. a. i n. od p. w. 3½% z 25% dodatkiem.

Małżeńskie kontrakty według skali II.

Metryki urodzin, ślubu i śmierci po 1 kor. od k. a. i każdej osoby, której urodzenie lub śmierć, albo pary, której ślub potwierdzono.

Najmy, umowy o najem według skali II.

Oferty do zawarcia kontraktu po 1 kor. od k. a.

Paszporty dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, robotników i osób, które nie mają większego dochodu jak dzienny zarobek wyrobnika i w ogóle książki wędrowne po 30 gr. — dla innych osób po 2 korony od egzemplarza — przepustki ośmiodniowe wolne od opłaty.

Pełnomocnictwa, jeżeli nie zawierają umowy o wynagrodzenie, po 1 kor. od k. a., inaczej jak umowy o najem usług.

Podania:

1. podania do władz politycznych, podatkowych i t. d. 1 kor., o ile nie są wolne od stempla lub nie podlegają szczególnej opłacie;
2. o koncesyę przemysłową lub zgłoszenia wolnego przemysłu: *a)* w Wiedniu 12 kor., *b)* w miastach o ludności powyżej 50.000 — 8 kor., *c)* w miastach o ludności od 10.000 do 30.000 — 6 kor., *d)* w miastach od 5.000 do 10.000 ludności mających 4 kor., *e)* we wszystkich innych miejscowościach 3 kor. od pierwszego arkusza i 1 kor. od każdego następnego arkusza;
3. o udzielenie zezwolenia na muzykę, o pozwolenie trzymania gospód i szynków otworem po zwykłej godzinie, pozwolenie na wystawy, przedstawienia gimnastyczne i teatralne, koncerty za wstępem płatnym, 2 kor. od pierwszego arkusza;
4. w sprawach o nadanie i potwierdzenie szlachectwa, nadanie orderów, pozwolenie na przyjęcie i noszenie obcych orderów, o połączenie lub polepszenie herbów, o pozwolenie na zmianę lub przeniesienie nazwiska, o udzielenie godności, urzędów honorowych, tytułów honorowych i odznaczeń od pierwszego arkusza 10 koron;
5. o udzielenie, nadanie lub potwierdzenie przywilei 6 kor. od pierwszego arkusza;

6. o udzielenie lub uznanie obywatelstwa austryackiego, o udzielenie obywatelstwa lub przyjęcie do gminy 4 kor. od pierwszego arkusza;
7. o ogłoszenie licytacyi lub podania, z którego załatwieniem połączone jest ogłoszenie edyktu 2 kor. od pierwszego arkusza;
8. o paszporty na wywóz, dowóz lub przewóz soli kuchennej, tytoniu, prochu strzelniczego i innych towarów, o ile pozwolenie takie jest potrzebnem, 2 kor. od pierwszego arkusza;
9. o pozwolenie na ustanowienie, rozszerzenie, zmianę lub obdłużenie fideikomisu, od pierwszego arkusza 2 kor.;
10. o wpis prawa zastawu dla wierzytelności do 100 kor.—1 kor.—do 200 kor. 1 kor. 50 gr., powyżej 200 kor. i wszelkie inne podania hipoteczne 3 kor. od pierwszego arkusza;
11. o wpis w rejestrze handlowym nowej firmy, zmian firmy lub zmian we własności firmy, kontraktu spółki i zakładów filialnych 20 kor., prokury, likwidatorów i praw żony kupca z kontraktów małżeńskich 10 kor. od pierwszego arkusza;
12. wpisy, które zawierają umowy, ulegają nadto należytościom za umowę;
13. wolne od stempli są podania o jałmużnę, przyjęcie do zakładów dobroczynności, o uwolnienie od opłat szkolnych, o nadanie stypendyum, o udzielenie prawa ubogich w sporach lub obrońcy ubogich, podania kuratorów ustanowionych z urzędu, doniesienia i wnioski w sprawach publicznych ze względu na dobro publiczne, podania w sprawach karnych, petycye do panującego, rady państwa, sejmów i rad gminnych w sprawach publicznego dobra, zażalenia na postępowania urzędników, opiekunów, kuratorów i na nadużycie władzy ojcowskiej, usprawiedliwienia tych osób, w sprawach rozwodowych z powodów iuris publici, w sprawach o wymiar należytości stemplowych i podatkowych, reklamacye o sprostowanie list wyborczych, sędziów przysięgłych i powołanych do służby wojskowej, w sprawach spadkowych, jeżeli majątek spadkowy bez potrącenia długów 50 kor. nie przenosi, w sprawach z powodu zakładania i prostowania ksiąg gruntowych, zresztą patrz poz. 44 taryfy.

Poręczenia, jeźli przedmiot nie jest ocennym, po 1 kor. od k. a., zresztą według sk. II.

Poświadczenia hipoteczne po 2 kor. od k. a.

Pozwolenia na noszenie broni (paszporty na broń) 2 kor.

Prenumeracyjne karty wolne od stempli aż do użytku sądowego.

Protokoły spisane zamiast podania stemplować jak podania — zawierające akty prawne ulegają oprócz stempla jako protokoły także stemplowi od aktu prawnego.

Protokoły wolne od stempli spisane przez sąd ze świadkami testamentowymi celem ustalenia rozporządzenia ostatniej woli, ogłoszenia rozporządzenia ostatniej woli i wogóle protokoły w sprawach niespornych, spisane z urzędu, oraz protokoły o uzdolnieniu kandydata na posadę w jakiejkolwiek gałęzi służby publicznej.

Protokoły licytacyjne według aktu jaki zawierają.

Protesty wekslowe: *a)* sporządzone przez notaryusza po 2 kor. od k. a.; *b)* sporządzone przez sąd do 400 kor.—4 kor., powyżej 400 kor.—6 kor. w. a.

Przekazy kupców lub do kupców na zlecenie lub bez zlecenia, jeżeli opiewają na sumę pieniężną, jak weksle; a jeżeli opiewają na inne świadectwa i jeżeli według sk. II. nie wypada niższa należytość po 1 kor. — służbodawców i mandatów do sług i pełnomocników wolne od stempli—inne przekazy według sk. II.

Punkty przedugodne ulegają tej samej opłacie, co stanowcze kontrakty.

Rachunki:

1. osób do ich składania obowiązanych ze względu na stosunek służbowy lub prowadzenie interesów składane osobom do żądania rachunków uprawnionym wolne od stempla, dopóki nie powstanie spór o nie lub nie będą użyte jako załączniki. W razie sporu ulegają stemplowi 1 kor., jako załączniki stemplowi 30 gr. od arkusza;
2. z wydatków poczynionych przy sprawowaniu interesów państwa lub publicznych zakładów pod zarządem państwa lub gminy: jak rachunki kosztów podróży, zaopatrywania więźniów i chorych i t. p. wolne od stempli;
3. konta, noty, wykazy i książeczki do zapisywania wybranych towarów i t. p., rachunki kupców i przemysłowców w zakresie ich przedsiębiorstwa z wyjątkiem kosztów bilansowych: *a)* po 10 gr. od k. a.—jeżeli pretensya kwotę 100 kor. przenosi; *b)* od 20 do 100 kor.—po 2 gr. od k. a.; *c)* do 20 kor. wolne od stempla,
4. konta saldowane, jeżeli z nich się czyni użytek sądowy lub przedkłada publicznej kasie zamiast kwitów według sk. II.;
5. rachunki prowadzone dla własnego użytku oraz rachunki, konta, wyciągi i t. p., jakie osoba prywatna nie będąca kupcem ani przemysłowcem przesyła osobie trzeciej co do pretensyj, jakie ma do niej, sa wolne od opłaty, jeżeli nie zawierają w sobie potwierdzenia odbioru — inaczej ostemplować je należy jak kwity;
6. absolutorya osób prywatnych udzielone składającemu rachunki sądowe lub pozasądowe po 1 kor. od arkusza;
7. uznanie rachunków również po 1 kor. od arkusza.

Skargi do Trybunału administracyjnego po 1 kor. od k. a., zresztą jak podania.

Skład—kontrakty składu za wynagrodzeniem jak kontrakty, o świadczenie usług — zresztą po 1 kor. od k. a.

Skrypty dłużne według sk. II.

Służebności, ustanowienie tychże: *a)* bezpłatne między żyjącymi jak darowizny, *b)* bezpłatne na przypadek śmierci jak spadki, *c)* odpłatne użytkowania lub używania nieruchomości oprócz st. po 1 kor. od k. a. kontraktu, $3^1/_2\%$ z 25% dodatku — wszelkie inne według sk. II.

Spółki, kontrakty spółek nie obliczonych na zysk, 4 kor. od pierwszego arkusza — obliczonych na zysk: *a)* bez wkładek majątkowych, obejmujących jedynie połączenie pracy 10 kor. od pierwszego arkusza; *b)* spółek akcyjnych zawartych na czas dłuższy jak 10 lat według sk. III.; *c)* spółek komandytowych na akcye zawartych na czas dłuższy jak 10 lat, od wkładek komandytników według sk. III., od wkładek spólników jawnych według skali II.; *d)* innych spółek według sk. II., jednak nie mniej jak 10 kor.

Świadectwa:

1. wszelkie nie podlegające wyższej lub niższej opłacie wystawione przez rządowe władze administracyjne 2 kor. od k. a., wystawione przez inne władze, urzędy lub prywatne osoby po 1 kor. od k. a.;
2. dla sług, czeladników, terminatorów, wyrobników i innych osób z dziennego zarobku żyjących o ich usługach i zachowaniu lub osobistych przymiotach po 30 gr. od k. a.;
3. szkolne z egzaminów półrocznych i świadectwa półrocznej frekwencyi w szkole po 30 gr.;
4. świadectwa egzaminów rządowych na wydziale prawa i administracyi, z egzaminu na kursie kucia koni, absolutororya uniwersyteckie 2 kor.;
5. wolne od stempli świadectwa ubóstwa, świadectwa potrzebne do przyjęcia do zakładów dla ubogich, świadectwa z egzaminów w szkołach ludowych, świadectwa lekarskie dla uczniów celem usprawiedliwienia nieobecności w szkole, świadectwa z nauki religii, świadectwa o zgłoszeniu przejścia z jednego wyznania chrześcijańskiego do drugiego, świadectwa szczepienia, świadectwa wpisane do książek służbowych i wędrownych, patrz zresztą poz. 117 taryfy.

Terminatorowie i uczniowie (Lehrlinge) umowy o ich przyjęcie i wyżywienie w zamian za świadczone przez nich usługi bez wynagrodzenia tych usług, po 1 kor. od k. a.

Testamenty i kodycyle po 2 kor. od k. a., należytość płatna po śmierci testatora.

Tłómaczenia urzędowe po 2 kor. od k. a.

Ugody sądowe oprócz stempla do protokołu taki stempel, jaki wypada od aktu zawartego w ugodzie, a więc n. p. jak od pożyczki, kupna i t. d.

Usługi — nominacye urzędników, oraz osób sprawujących stałe interesa, jeżeli od nominacyi nie należy się taksa według sk. III. — kontrakty o usługi wraz z dostarczeniem materyału jak kupna — zresztą według sk. II.

Ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego odpłatne według sk. II., darme po 1 kor. od k. a.

Weksle patrz skale.

Wekslowe nakazy i nakazy w postępowaniu mandatowem do 100 kor. — 2 kor., do 400 kor. — 5 kor., do 1600 kor. — 10 kor., powyżej 1600 $^1/_2\%$ i 25% dodatku od pierwszego egzemplarza, każdy dalszy egzemplarz po 2 kor.

Wpisy hipoteczne: *a)* własności użytkowania i używania nieruchomości, jeżeli od ich nabycia należy się n. od p. w. wolne od opłat, zresztą $1^1/_2\%$ i 25% dodatku; *b)* innych praw ocennych $^1/_2\%$ i 25% dodatku; *c)* od wpisu praw nieocennych, lub których wartość 200 kor. nie przenosi, nie opłaca się żadnej należytości.

Wyciągi z ksiąg gruntowych i hipotecznych, depozytowych i z rejestrów handlowych po 1 kor. od k. a.

Wygodzenia kontrakty po 1 kor. od k. a.

Wygrane na loteryi liczbowej do 5 kor. wolne od należytości, powyżej 4 kor. według skali III. — na innych loteryach 5% od wygranej po strąceniu nominalnej wartości losu — kwity na wygrane wolne od stempla.

Załączniki podań, jeżeli nie są już stemplowane lub jeżeli nie opłacono od nich należytości bezpośrednich: *a)* w sprawach spornych do 100 kor. — 20 gr.; *b)* we wszystkich innych wypadkach po 30 gr. od k. a.; *c)* wolne od stempla zobacz poz. 21, taryfy.

Zamiany, kontrakty, zamiany o nieruchomości według sk III., a gdyby choć jedna z rzeczy zamienianych była nieruchomą, oprócz 1 kor. od k. a. kontraktu n. od p. w. $3^1/_2\%$ z 25% dodatku.

Zapisy długu (obligi) na okaziciela według skali III, zresztą według sk. II.

Zapowiedzi, świadectwa zapowiedzi po 1 kor. od k. a. i każdej pary narzeczonych.

Zastawów ustanowienia jak hipotek ustanowienia.

Zezwolenia na wpis hipoteczny przez osoby obowiązane do ich zeznania osobno wystawione, po 1 kor. od k. a.

Zlecenia do sprzedaży (§ 1086. u. c.) według sk. III.

Zrzeczenia się praw, *a)* odpłatne, jeżeli przedmiot nie da się oszacować po 1 kor. od k. a., zresztą według sk. II., *b)* darme jako darowizny.

Ulgi stemplowe.

a) przy wypowiedzeniach drobnych najmów.

Ustawa z 26 grudnia 1893 L. 263 dz. u. p.

§ 1. Sądowe podania zawierające wypowiedzenie mieszkania podlegają stemplowi po 24 gr. od każdego egzemplarza i każdego arkusza, jeżeli termin wypowiedzenia nie przekracza miesiąca. Jeżeli wypowiedzenia tego rodzaju, jak wymienione wyżej, spisano w protokole sądowym, protokół podlega stemplowi po 24 gr. od k. a. Za sądowe

odpisy takiego protokołu opłaca się należytość stemplową po 50 gr. od k. a.

§ 2. W sporach awizacyjnych przeciw wypowiedzeniom w § 1 mają odpowiednie zastosowanie przepisy § 19 i 22 ustawy z 22 lutego 1854 (L. 20 dz. u. p.) o obowiązku opłacania stempli w sprawach, w których rozchodzi się o przedmiot nie mający wartości powyżej 100 koron.

Uwaga. W myśl § 2 w sporach tam wymienionych opłaca się zatem takie stemple jak w każdym sporze drobiazgowym.

b) w sprawach sług.

Ustawa z 13 czerwca 1896 L. 95 Dz. u. p. uwolniono od stempli i należytości:

§ 1. Wszelkie w sprawach sług do władz politycznych wnoszone podania, spisane tam protokoły, intymaty *(Ausfertigungen)* i zawarte ugody.

§ 2. Kwity sług na zadatki, bez względu na to, że kwity te zawierają poświadczenie treści umowy służbowej, dopóki z nich nie uczyniono sądowego lub innego urzędowego użytku, w sprawie niewchodzącej w zakres spraw służb.

§ 3. Książeczki służbowe i wpisane w nich świadectwa.

Skale stemplowe.

SKALA I. Na weksle.	Należytość K.	Należytość h.	SKALA II. Na dokumenta, które ani pod I. ani pod III. skalę nie należą.	Należytość K.	Należytość h.	SKALA III. Na dokumenta prawne.	Należytość K.	Należytość h.
do 150 K.	—	10	do 40 K.	—	14	do 20 K.	—	14
od 150 K. „ 300 „	—	20	od 40 K. „ 80 „	—	26	od 20 K. „ 40 „	—	26
„ 300 „ „ 600 „	—	40	„ 80 „ „ 120 „	—	36	„ 40 „ „ 60 „	—	38
„ 600 „ „ 900 „	—	60	„ 120 „ „ 200 „	—	64	„ 60 „ „ 100 „	—	64
„ 900 „ „ 1.200 „	—	80	„ 200 „ „ 400 „	1	26	„ 100 „ „ 200 „	1	26
„ 1.200 „ „ 1.500 „	1	—	„ 400 „ „ 600 „	1	88	„ 200 „ „ 300 „	1	88
„ 1.500 „ „ 1.800 „	1	20	„ 600 „ „ 800 „	2	50	„ 300 „ „ 400 „	2	50
„ 1.800 „ „ 2.100 „	1	40	„ 800 „ „ 1.600 „	5	—	„ 400 „ „ 800 „	5	—
„ 2.100 „ „ 2.400 „	1	60	„ 1.600 „ „ 2.400 „	7	50	„ 800 „ „ 1.200 „	7	50
„ 2.400 „ „ 2.600 „	1	80	„ 2.400 „ „ 3.200 „	10	—	„ 1.200 „ „ 1.600 „	10	—
„ 2.700 „ „ 3.000 „	2	—	„ 3.200 „ „ 4.000 „	12	50	„ 1.600 „ „ 2.000 „	12	50
„ 3.000 „ „ 6.000 „	4	—	„ 4.000 „ „ 4.800 „	15	—	„ 2.000 „ „ 2.400 „	15	—
„ 6.000 „ „ 9.000 „	6	—	„ 4.800 „ „ 6.400 „	20	—	„ 2.400 „ „ 3.200 „	20	—
„ 9.000 „ „ 12.000 „	8	—	„ 6.400 „ „ 8.000 „	25	—	„ 3.200 „ „ 4.000 „	25	—
„ 12.000 „ „ 15.000 „	10	—	„ 8.000 „ „ 9.600 „	30	—	„ 4.000 „ „ 4.800 „	30	—
„ 15.000 „ „ 18.000 „	12	—	„ 9.600 „ „ 11.200 „	35	—	„ 4.800 „ „ 5.600 „	35	—
„ 18.000 „ „ 21.000 „	14	—	„ 11.200 „ „ 12.800 „	40	—	„ 5.600 „ „ 6.400 „	40	—
„ 21.000 „ „ 24.000 „	16	—	„ 12.800 „ „ 14.400 „	45	—	„ 6.400 „ „ 7.200 „	45	—
„ 24.000 „ „ 27.000 „	18	—	„ 14.400 „ „ 16.000 „	50	—	„ 7.200 „ „ 8.000 „	50	—
i t. d. i t. d.			i t. d. i t. d.			i t. d. i t. d.		
Za każde 3000 K. wyżej dodaje się stempel po 2 K., suma niższa od 3000 K. za całkowitą wzięta być winna.			Wyżej 16.000 K. za każde 800 K. dodaje się stempel po 2 K. 50 h. suma niższa od 800 K. za całkowitą wzięta być winna.			Wyżej 8000 K. za każde 400 K. dodaje się stempel po 2 K. 50 h., suma niższa od 400 K. za całkowitą wzięta być winna.		

Skala I. Według tej skali stemplować należy: *a)* weksle wystawione w Austryi lub Węgrzech płatne w ciągu 6 miesięcy i weksle wystawione za granicą płatne w ciągu 12 miesięcy oraz prolongaty takich weksli, o ile przedłużenie terminu nie przewyższa sześciu względnie 12 miesięcy; *b)* indosy (żyra) na wekslach podlegających stemplowi według skali II.; *c)* te kupieckie przekazy z terminem wyżej dni ośmiu i obligi kupieckie, które na równi z wekslami są uważane; *d)* obligi na zaliczki publicznych instytucyj kredytowych, udzielane na papiery wartościowe, państwowe i inne na czas 3 miesięcy.

Uwaga. Kupieckie przekazy z terminem niżej dni 8 ulegają stałej opłacie w wysokości 10 gr., jeżeli termin tak wyrażony jest w treści przekazu.

Weksle za granicą wystawione i za granicą płatne ulegają opłacie stemplowej wtedy, jeżeli puszczone zostaną w obieg w kraju. Od takich weksli i od prolongat zamieszczonych na wekslu w czasie, w którym obiegły kraj, należy uiścić należytość w wysokości 4 gr. za każde 200 kor. sumy wekslowej, przyczem każdą resztę niżej 200 kor. za pełną setkę uważać należy. Gdyby następnie weksel taki uczyniono płatnym w kraju albo uczyniono z niego w kraju sądowy użytek, należy przy zmianie płatności wekslu lub przed wniesieniem do sądu opłaconą należytość uzupełnić według skali I lub II. Wszelkie inne weksle zagraniczne stają się przez wniesienie ich do kraju obowiązanymi do opłaty stemplowej. Należytość powinna być przed puszczeniem w obieg lub przed wnie-

sieniem do sądu takich weksli, a w każdym razie przed upływem 14 dni od wniesienia ich do kraju uiszczoną. Należytość stemplową od weksli uiszcza się albo przez zakupienie odpowiednich urzędowych blankietów wekslowych, albo przez przylepienie na wekslu odpowiednich stempli, które w urzędzie podatkowym stemplem urzędowym przed napisaniem odnośnego oświadczenia wekslowego przestemplowane być powinny.

Skala II. Według tej skali ulegają opłacie: *a)* dokumenty prawne, które nie podlegają ani skali I lub II, ani stałej opłacie 1 kor.; *b)* weksle w Austryi lub Węgrzech wystawione płatne po 6 miesiącach od daty i weksle za granicą wystawione płatne po 12 miesiącach; *c)* poświadczenia odbioru (pour acquit) na wekslach ulegających tej skali. Jeżeli weksel stemplowany według skali I po upływie 6 względnie 12 miesięcy, ma być żyrowanym, należy oprócz należytości za żyro według skali I uzupełnić należytość od wekslu samego do skali II. Indosy należy datować, gdyż w razie zaskarżenia wekslu po upływie 6 względnie 12 miesięcy, władze skarbowe zawsze uważają, że indos zamieszczony został po upływie właściwego czasu. Stempli od samych weksli przepisywać nie wolno. Stemple na indosach i prolongatach można przepisywać.

Uwaga. Stałej opłacie stemplowej 1 kor. ulegają oprócz dokumentów w ustawie wyraźnie wymienionych także następujące: *a)* zezwolenia na wykreślenie hipoteczne kontraktów dzierżawnych i kaucyj dzierżawnych, jeżeli kontrakt wygasł przez upływ czasu; *b)* dokumenty o zmianach stopy procentowej od pożyczek; *c)* bezpłatne ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego; *d)* oświadczenie, że zeznający zadawalnia się zastawem (hipoteką) mniejszej wartości jak pierwotna dla niezmienionego prawa, lub że odpowiedzialność ma być wykreśloną z jednego z ciał równocześnie obciążonych i zezwolenia na przeniesienie odpowiedzialności z obciążonego przedmiotu na inny do tej samej osoby należący; *e)* deklaracye ekstabulacyjne o pretensye, które zgasły w drodze konsolidacyi.

Skala III. Według tej skali ulegają opłacie: *a)* kontrakty kupna i sprzedaży oraz kontrakty o dostawy ruchomości; *b)* opłatne cesye o inne przedmioty jak wierzytelności; *c)* kontrakty o najem usług; *d)* kwity wygrane na loteryi liczbowej; *e)* kupna nadziei; *f)* obligi wymienione w poz. tar. 36 2 a; *g)* kontrakty spółek akcyjnych wymienione w poz. tar. 55 B. 2 e i b.; *h)* zrzeczenie się praw uważanych za ruchomości (z wyjątkiem wierzytelności).

Arkusz papieru z reguły, a więc o ile wyraźnie inaczej nie postanowiono, nie powinien mieć więcej powierzchni jak 1750□ centimetrów. Od arkusza o większej powierzchni należy opłacić podwójną należytość stemplową, jeżeli od zwykłego formatu opłaca się mniej jak 1 kor.; w innych przypadkach należy oprócz zwykłej należytości dopłacić 1 kor. Stemple powinny być zupełnie nieużywane. Stemple na dokumentach należy przepisywać pierwszym wierszem tekstu dokumentu. Dokument powinien być ostemplowany przed podpisaniem. Przystemplowywanie stempli prywatnemi stampiliami nie jest dozwolonem.

Wskazówki dla udających się na audyencye i posłuchania:

Do Wiednia.

U Jego Ces. i Król. Apost. Mości: I. Hofburg 1. w poniedziałek i czwartek. Pisemne zgłoszenia z podaniem prośby należy wnieść w piątek (na poniedziałek) i w poniedziałek (na czwartek) w c. k. gabinetowej kancelaryi I. Hofburg 1, im Schweizerhof.

U JExc. ministra spraw zewnętrznych i cesarskiego domu: I. Ballhausplatz 2, codziennie od godz. 1–2½, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra wspólnego skarbu: Johannesgasse 5, po zgłoszeniu codziennie w południe.

U JExc. ministra wojny: I. Am Hof 17, codziennie w południe od godziny 12–1, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra dla obrony krajowej: I. Herrengasse 7, we wtorek i piątek po zgłoszeniu od godziny 1–2.

U JExc. ministra spraw wewnętrznych: I. Wipplingerstrasse 11, codziennie w południe od godz. 12–2, jeżeli niema konferencyi ministrów.

U JExc. ministra sprawiedliwości: I. Schillerplatz 4, w środę i niedzielę o godzinie 10 przed południem.

U JExc ministra skarbu: I. Himmelpfortgasse 8, w niedzielę o godzinie 3 po południu.

U JExc. ministra wyznań i oświaty: I. Minoritenplatz 7, w środę i sobotę od godziny 10–3.

U JExc. ministra handlu: I. Postgasse 8, w poniedziałek i czwartek po godzinie 10.

U JExc. ministra rolnictwa: I. Liebiggasse 5, w środę i sobotę o godzinie 10½ przed południem.

U JExc. namiestnika Dolnej Austryi: I. Herrengasse 11, codziennie od godziny 10–2.

U JEmin. księcia arcybiskupa wiedeńskiego: Rothenthurmstrasse 2, codziennie od godziny 12–1.

Do Lwowa.

U J. E. Marszałka kraj., codzień od godz. 12–2. z wyjątkiem wtorku i piątku.

U J. E. p. c. k. Namiestnika, co środy i niedzieli od godz. 12.

U J. E. p. prezydenta Trybunału apel. dr Tchórznickiego, codzień od 12–1 z wyjątkiem wtorku (sesyi).

U JW. p. prezydenta miasta dra Godzimira Małachowskiego, w niedziele i czwartki od 12–1.

U JW. p. prezesa Wydziału krajowego (wicemarszałka) codzień od godziny 1—2 z wyjątkiem wtorku i piątku (dni sesyjne).

U JW. Wice-prezydenta c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu dr Witołda Mora Korytowskiego codzień od 12—1.

U pp. naczelników c. k. Sądu krajowego cywilnego, karnego, sądów powiatowych, miejsko-delegowanych SS. I. II. III., tudzież u pp. nadprokuratora i prokuratora państwa od godziny 12—1, (z wyjątkiem wtorku).

U p. Dyrektora kolei. codziennie od 12—1.

Kalendarz myśliwski i rybacki

dla Galicyi z W. Księstwem Krakowskiem.

(Pole białe oznacza czas polowania. pole oznaczone paragrafem [§] całomiesięczny, pole oznaczone zwykłym [†] krzyżykiem półmiesięczny czas ochrony).

Rodzaj zwierzyny	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paździer.	Listopad	Grudzień	Styczeń	Luty	Marzec
Jelenie	§	§	§	§				§	§	§	§	§
Kozły (rogacze)	§	†										§
Łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, kury głuszczów i cietrzewi	§	§	§	§	§	§	§	§	§	§	§	§
Zające	§	§	§	§	§	§					§	§
Kuropatwy . .	§	§	§	§	†				§	§	§	§
Jarząbki . . .	§	§	§	§	§						§	§
Cietrzewie i głuszce		†	§	§	§							
Bażanty . . .	§	§	§	§	†					§	§	§
Przepiórki i dzikie gołębie . .	§	§	§	§				§	§	§	§	§
Dropie i pardwy	†	§	§	§								
Ptactwo błotne w ogólności. Bataliony, chruściele, dubelty, kulony, kszyki	†	§	§									
Ptactwo wodne w ogóln. Gęsi i kaczki . . .	†	§	†									

Gatunek ryb	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paździer.	Listopad	Grudzień
Boleń			†	§								
Lipień, głowacica			†	§	†							
Świnka . . .				§	†							
Wyrozub . . .				§	§							
Czop				§	§							
Sandacz . . .				§	§							
Brzanka, brzana, cyrta					†	§						
Leszcz					†	§						
Łosoś pstrąg .									†	§	§	†
Węgorz . . .												
Czeczuga . .												
Klonek . . .												
Jaź												
Szczupak . .												
Rak (samica) .	§	§	§	§	§	§	§			§	§	§
Rak (samiec) .	§	§	§	§	§					§	§	§

Galicyjscy posłowie do Rady państwa.

(Wykaz z podaniem adresów.)

1. Abrahamowicz Daw., Lwów, Kościuszki 20.
2. Abrahamowicz Eugeniusz, Stryj.
3. Barwiński Aleks., Lwów, Sobieszczyzna 5.
4. Binder W. dr. adw., Wiedeń, Kärtnerstr. 19.
5. Błażowski Julian br., Czernichów, p. Monasterzyska.
6. Błażowski Mar., Nowosiółka p. Jazłowiec.
7. Bobrzyński Michał dr., Kraków, Uniw.
8. Bojko Jakób, Gręboszów p. Siedliszowice.
9. Bomba Antoni, Budziwój p. Tyczyn.
10. Breiter Ernest T., Lwów, Zimorowicza 10.
11. Byk Emil dr., Lwów, Jagiellońska 11.
12. Chamiec Jaxa Antoni, Lwów, Technicka 1.
13. Czajkowski Wład. Wiktor, Medwedowce, p. Buczacz.
14. Danielak Michał dr., Kraków.
15. Daszyński Ignacy, Kraków.
16. Dłużański J. dr., Wiedeń, Mariahilferstr. 19.
17. Doboszyński Adam dr., Kraków, ul. św. Anny 3.
18. Dulęba Wład. dr., Lwów, plac Maryacki.
19. Dzieduszycki hr. Wojciech dr., Jezupol.
20. Fijak Maciej, Pietrzykowice p. Żywiec.
21. Garapich Michał, Cebrów, p. Jezierna.
22. Giżowski Juliusz, Lwów, Jagiellońska 7.
23. Gładyszowski Emil dr., Tarnopol.
24. Głąbiński St. dr., Lwów, ul. Mochnackiego.
25. Gniewosz Władysław.
26. Gniewosz Włodzimierz, Potok Złoty.
27. Gołuchowski hr. Adam, Husiatyn.
28. Górski Piotr dr., Kraków, Franciszkańska 1.
29. Grek Michał dr., Lwów, Sykstuska 23.
30. Henzel Seweryn, Lwów, Bielowskiego 1.
31. Jabłoński Wincenty dr., Krosno.
32. Jaworski Bazyli, Nowy Sącz.
33. Jędrzejowicz Adam, Staromieście p. Rzeszów.
34. Kolischer Henryk dr., Czerlany k. Gródka.
35. Komorowski hr. Stan. ks. dr., Przeworsk.
36. Korol Michał dr., Żółkiew.
37. Kos Andrzej dr., Kałusz.
38. Krempa Franciszek, Padew.
39. Królikowski Hugo, Przemyśl.
40. Kubik Jan, Janowiec, p. Bestwina.
41. Małachowski Godzimir dr., Lwów.
42. Mandyczewski Kornel ks., Nadwórna.
43. Merunowicz Teofil, Lwów, sekretarz Rady pow., Pańska 21.
44. Moysa-Rosochacki Stefan, Rudniki.
45. Niementowski Tadeusz dr., Zbaraż.
46. Olszewski M., Łusławice p. Zakliczyn n. D.
47. Opydo Franciszek dr., Wadowice.
48. Pastor Leon ks., Biecz.
49. Petelenz Ignacy dr., Kraków.
50. Piętak Leon dr., Wiedeń, Ebendorferstr. 8.
51. Piniński hr. Miecz., Popowce p. Tłuste.
52. Poniński Aleksander, książę, Horyniec.
53. Popowski Józef, Kraków, Karmelicka 25.
54. Potocki hr. Jan, Rymanów-Zdrój.
55. Potoczek Jan, Świniarsko p. Nowy Sącz.
56. Rappaport Porada Arnold dr., Wiedeń, Plöslgasse 8.
57. Romańczuk Julian, Lwów, Kampiana 5.
58. Roszkowski Gust. dr., Lwów, Długosza 20.
59. Rotter Jan, Kraków, Smoleńska 20.
60. Sapieha ks. Paweł, Siedliska p. Rawa ruska.
61. Seinfeld Natan dr., Stanisławów.
62. Sozański St. dr., Grabowiec, p. Baworów.
63. Starzeński hr. Henryk, Lwów.
64. Starzyński St. dr., Lwów, 3-go Maja 10.
65. Stojałowski Stanisław dr., Tarnów.
66. Struszkiewicz Wł., Wiedeń, Langegasse 11.
67. Stwiertnia Paweł, Stanisławów.
68. Szajer Tomasz, Słocina, p. Rzeszów.
69. Szeptycki hr. Kazimierz dr., Dziewiętniki p. Wybranówka.
70. Tyszkowski P., Rybotycze p. Niżankowice.
71. Weiser Henryk, Sassów.
72. Wielowiejski Henr. dr., Kraków, Wolska 22.
73. Wilk Andrzej, Sieniawa.
74. Włazowski Tomasz, Sieniawa.
75. Wodzicki hr. Ant., Kościelec, p. Chrzanów.
76. Woytyga Jan, Półwsie-Zwierzyn., Kraków.
77. Zyguliński Michał ks. dr., Tarnów.
78. Jeden mandat jest opróżniony.

Posłowie na Sejm krajowy.

(Wykaz z podaniem adresów.)

1. Abrahamowicz Dawid, JE. wł. dóbr. Lwów.
2. Agopsowicz Stan., wł. dóbr, Błozew górna (Nowe miasto).
3. Badeni hr. Kazim. dr., JE. wł. dóbr, Busk.
4. Badeni hr. Stan., JE. wł. dóbr, Marszałek kraj., Lwów.
5. Bal Stan., wł. dóbr, Tuligłowy (Komarno).
6. Barabasz Aleksy włościanin, Bohorodczany stare.
7. Baworowski hr. Jerzy, wł. dóbr, Ostrów k. Tarnopola.
8. Bednarski Jan dr., c. k. lekarz powiatowy Nowy Targ.
9. Białoskórski St., wł. dóbr, Staje (Korczów).
10. Bilczewski Józef ks. dr., arcybiskup obrz. łać., Lwów.
11. Biliński Leon dr. JE., gubernator banku Austro-węg., Wiedeń.

12. Bobrzyński M. dr. JE., prof. Uniw., Kraków.
13. Bohaczewski Teodor ks., gr.-kat. proboszcz, Lecówka (Rożniatów).
14. Bojko J., włośc., Gręboszów (Siedliszowice).
15. Borkowski hr. Miecz., wł. dóbr, Mielnica.
16. Brunicki br. Ad., wł. d., Lubień (k. Lwowa).
17. Brykczyński Stanisław, wł. dóbr, Lwów.
18. Buynowski Tytus, c. k. notar., Tarnów.
19. Chomyszyn Grz. ks. dr., gr.-kat. biskup, Stanisławów.
20. Cielecki-Zaremba Artur, wł. dóbr, Hadyńkowce (Kopeczyńce).
21. Cieński Lesz., wł. dóbr, Okno (Horodenka).
22. Cieński Tadeusz, wł. dóbr, Latacz.
23. Cybulski Napol. dr., rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
24. Czaykowski Wład. dr. adw., Przemyśl.
25. Czaykowski Wiktor Władysław, wł. dóbr, Medwedowce (Pyszkowce).
26. Czartoryski ks. Jerzy JE., wł. dóbr, Wiązownica.
27. Czechowicz Konst. ks. biskup przemyski obrz. gr.-kat., Przemyśl.
28. Dąmbski Stanisław, wł. dóbr, Lwów.
29. Dunajewski Julian dr. JE., em. c. k. min. skarbu, Kraków.
30. Dzieduszycki hr. Kl., wł. dóbr, Martynów.
31. Dzieduszycki hr. W. JE., wł. dóbr, Jezupol.
32. Effinowicz Teodozy ks., gr.-kat. proboszcz, Popowce (Podkamień k. Brodów).
33. Federowicz Jan, kupiec, Kraków.
34. Fruchtmann Filip dr. adw., Stryj.
35. Garapich M., wł. dóbr, Cebrów (Jezierna).
36. Glidziuk M., członek Wydziału kraj., Lwów.
37. Głąbiński St. dr., Lwów, ul. Mochnackiego.
38. Gniewosz Wład., wł. dóbr, Kąty (Ożydów).
39. Gnoiński Jan, wł. dóbr, Cieszanów.
40. Gnoiński Wincenty, wł. dóbr, Krasne.
41. Gołuchowski hr. Adam, wł. dóbr, Husiatyn.
42. Górski Piotr dr. adw., Kraków.
43. Gorayski August, wł. dóbr, Moderówka.
44. Götz Okocimski Jan, wł. dóbr, Okocim.
45. Horodyski K., wł. d., Żabińce (Probużna).
46. Hupka Jan dr. adw., wł. dóbr, Niwiska.
47. Huryk J., włośc., Uhrynów d. (Stanisławów).
48. Huza Michał, c. k. notaryusz, Grybów.
49. Jabłoński St. dr., lekarz i burm., Rzeszów.
50. Jahl Władysław dr. adw., Jarosław.
51. Jaworski Wł., prof. Uniwersytetu, Kraków.
52. Jędrzejowicz Adam JE., wł. dóbr, Staromieście (Ruska wieś).
53. Jędrzejowicz St., wł. d., Jasionka (Rzeszów)
54. Kolischer Henryk dr., wł. dóbr, Czerlany.
55. Korol Michał dr. adw., Żółkiew.
56. Korytowski hr. Juliusz, wł. dóbr, Płotycz (Tarnopol).
57. Kostheim Kl. dr., wł. dóbr, Zarzyce (Nisko).
58. Kozłowski Włodz. dr., wł. dóbr, Zabłotce (Niżankowice).
59. Kraiński W. dr., wł. d., Perespa (Tartaków).
60. Kraiński Wł. dr., Prezes T. kr. z., Lwów.
61. Kramarczyk Fr., włośc., Osiek (Oświęcim).
62. Krempa Fr., włośc., Padew (Padew).
63. Krzysztofowicz Mik. dr., wł. dóbr, Załucze (Sniatyn).
64. Laskowski Kazimierz, wł. dóbr, Lwów.
65. Leo Juliusz dr., prof. Uniwers., Kraków.
66. Lipiński K., wł. d., Kamienne (Wysocko).
67. Lityński Edmund, wł. dóbr, Litwinów.
68. Loewenstein Natan dr. adw., Lwów.
69. Lubomirski ks. Andrzej, wł. dóbr, Lwów.
70. Lubomirski ks. Kaz., wł. dóbr, Myślenice.
71. Łazarski Stan. dr. adw. kraj., Wadowice.
72. Maiss Ferd. dr., burm. i adwokat, Bochnia.
73. Małachowski Godz. dr., prezydent miasta, Lwów.
74. Mandyczewski Korn. ks., gr.-kat. kanonik, Nadwórna.
75. Mars Ant. dr., prof. Uniwersytetu, Lwów.
76. Maryewski Franc., burmistrz, Podgórze.
77. Mazikiewicz Wiktor ks., gr.-k. proboszcz Dyniska (Uhnów).
78. Męciński J., wł. dóbr, Partyń (Tarnów).
79. Merunowicz T., sekr. Rady powiat., Lwów.
80. Michalski Michał, wiceprezydent miasta, Lwów.
81. Michałowski E., dyrektor sem., Tarnopol.
82. Milewski Józef dr., prof. Uniw., Kraków.
83. Mogilnicki Andronik dr. adw., Rohatyn.
84. Moysa-Rosochacki St., wł. dóbr, Rudniki.
85. Mycielski hr. St. dr., wł. dóbr, Borynicze.
86. Niezabitowski St., wł. d., Uherce (Gródek).
87. Obertyński Kazimierz, Stronibaby.
88. Ochrymowicz Ksenofont, zarządca wyd. książek szkoln., Lwów, Lenartowicza 21.
89. Oleśnicki Eugeniusz dr. adw., Stryj.
90. Onyszkiewicz Miecz., wł. dóbr, Lwów.
91. Ostapczuk D., włośc., Tarasówka (Zbaraż).
92. Paszkowski Franciszek dr. adw., Kraków.
93. Pawlikowski Stan., wł. dóbr, Żurawkow.
94. Paygert K., wł. dóbr, Sidorów (Husiatyn).
95. Pelczar Józef ks. dr., biskup przemyski, Przemyśl.
96. Piętak Leonard dr. JE., c. k. Minister dla Galicyi, Wiedeń.
97. Pilat Tad., dr., prof. Uniwersytetu, Lwów.
98. Piniński hr. Leon JE., Lwów.
99. Płocki W., wł. d., Ropica polska (Gorlice).
100. Potocki hr. Andrzej JE., wł. dóbr, c. k. namiestnik, Lwów.
101. Potocki hr. Roman JE., wł. dóbr, Łańcut.
102. Potoczek St., włośc., Rdziostów (N. Sącz).
103. Puzyna Jan ks. dr., JE. Kardynał książę biskup krakowski.
104. Puzyna Kniaź Józef dr,. rektor Uniwersytetu lwowskiego.
105. Puzyna kniaź R., wł. d. Piadyki (Kołomyja).
106. Rapaport Arnold dr. adw., Wiedeń.
107. Rayski A., wł. dóbr., Michałowice (Rudki).
108. Rotter Jan, dyrektor państwowej szkoły przemysłowej, Kraków.
109. Rozwadowski Franc., wł. dóbr, Lwów.
110. Rudrof Stanisław dr., wł. dóbr, Szwajkowce (Probużna).
111. Rutowski T. dr., wicesekr. Wydz. kr., Lwów.
112. Sala Oktaw, wł. dóbr, Wysocko (Zabłotce).

113. Schätzel Stanisław, dr. adw., Brzeżany.
114. Schnell O., wł. dóbr, Firlejówka (Krasne).
115. Sękowski St. wł. dóbr, Woysław (Rzochów)
116. Skałkowski T. dr. adw. krajowy, Lwów.
117. Skołyszewski Wiktor, inżynier, Wieliczka.
118. Skrzyński Z., wł. dóbr, Bachórz (Dynów).
119. Sozański Feliks, wł. dóbr, Kornalowice.
120. Stadnicki hr. Stan., wł. dóbr, Krysowice (Mościska).
121. Stapiński Jan, dziennikarz, Kraków.
122. Staruch A., włośc., Berenica w. (Hoczew).
123. Starzyński T., wł. d., Derewnia (Turynka).
124. Stojałowski Stan. ks., redaktor, Bielsko.
125. Struszkiewicz Wł. radca Dworu w Ministerstwie rolnictwa, Wiedeń.
126. Syroczyński L., rektor Politechniki Lwow.
127. Szajer Tom., włośc., Słocina (Rzeszów).
128. Szeptycki hr. A., ks. dr., Metropolita obrz. gr.-kat., Zastępca Marszałka kraj., Lwów.
129. Szeptycki hr. Jan, wł. dóbr, Przyłbice.
130. Szponder Andrzej, ks., redaktor, Kraków.
131. Szwed W., włośc., Pewel mała (Żywiec).
132. Tarnawski Leonard dr. adw., Przemyśl.
133. Tarnowski hr. St. dr., Prezes Akademii Umiejętności w Krakowie.
134. Tarnowski hr. Zdz., wł. dóbr, Dzików.
135. Teodorowicz A., wł. d., Żuków (Obertyn).
136. Teodorowicz J., ks. Arcybiskup obrz. orm., Lwów.
137. Tomaszewski F., dyrektor gimn., Sambor.
138. Torosiewicz Mikołaj, wł. dóbr, Rohatyn.
139. Traczewski K., wł. d., Hinowice (Brzeżany).
140. Truskolaski K., wł. d., Płonna (Szczawne).
141. Trzecieski J., wł. dóbr, Miejsce piastowe.
142. Tyszkiewicz hr. Janusz, wł. dóbr, Werynia (Kolbuszowa).
143. Tyszkowski P. wł. d., Huwniki (Robotycze).
144. Urbański Jan, wł. dóbr, Niżniów.
145. Urbański Miecz., wł. dóbr, Haczów.
146. Vayhinger Adolf, notaryusz, Tarnów.
147. Vievien J., wł. d., Monasterek (Uście ziel.).
148. Wałęga L. ks. dr., Biskup tarn., Tarnów.
149. Wereszczyński J. dr., wł. dóbr, Lwów.
150. Wilczkiewicz Ant. ks., rz.-kat. proboszcz, Olešno (Dąbrowa).
151. Wiśniewski L., dyrektor kop., Borysław.
152. Witosławski K., burm. i aptek., Kołomyja.
153. Włodek Filip, włościanin, Łękowca.
154. Włodek Z., wł. d., Dąbrowica (Chrostowa).
155. Wodzicki hr. Ant. JE., wł. dóbr, Kraków.
156. Wurst Adolf dr., lekarz powiat., Kałusz.
157. Wybranowski Stanisław, wł. dóbr, Kimirz (Przemyślany).
158. Zagórski E. wł. d., Kołodziejówka (Skałat).
159. Zaleski F. JE., em. c. k. Minister, Lwów.
160. Żardecki Bolesław, dyrektor Tow. zal. Łańcut.

Jeden mandat jest opróżniony.

Notaryusze.

(Według urzędowego spisu Izb notaryalnych.)

Andrychów, Horak Franc.
Baligród, vacat.
Bełz, Sawczyński Hilary.
Biała, Myciński Jan, dr.
Biecz, Gawroński Bolesław.
Bircza, Daniłowicz Michał.
Bóbrka, Adamski Robert.
Bochnia, Hanusz Antoni.
Bohorodczany, Pelewicz Teod.
Bojan, dr. Gribowski Aristarch.
Bolechów, vacat.
Bołszowce, vacat.
Borynia, Daniłowicz Jędrzej.
Borszczów, Witosławski Teof.
Brody, Hołub Stanisław.
„ Gromnicki Jan.
Brzesko, Wisłocki Stanisław.
Brzeżany, Rudnicki Jan.
„ Morwitz Karol.
Brzostek, Bieliński Mieczysł.
Brzozów, Narajewski Józef.
Buczacz, Czechowicz Wincenty.
Budzanów, vacat.
Bukowsko, Rozłucki Klemens.
Bursztyn, Wewiórski Jan.
Busk, Schiller Antoni.
Cieszanów, Glazarewicz Mar.
Ciężkowice, Wiśniowski Leop.
Chodorów, Pogonowski Gwido.
Chrzanów, Romowicz Leon.
Czarny Dunajec, Struszkiewicz Michał.
Czerniowce, Isseceskul P. dr.
„ Drohomirecki Mik.
„ Soniewicki Adr.
Czortków, Zielonka Władysł.
Dąbrowa, Krasicki Władysław.
Dębica, Wilusz Kazimierz.
Delatyn, Grossmann Bernard.
Dobczyce, Rogalski Bruno.
Dobromil, Pawlisz Antoni.
Dolina, Blumenfeld Artur, dr.
Dorna-Warta, Bayer Edward.
Drohobycz, Hejda Józef.
„ Janiszewski Wład.
Dubiecko, Witoszyński Włodz.
Dukla, Brzękowski Stanisław.
Dynów, vacat.
Frysztak, Ruzamski Antoni.
Gliniany, Tokarski Stanisław.
Głogów, vacat.
Gorlice, Meus Stefan.
Gródek, Henze Adolf.
Grybów, Huza Michał.
Grzymałów, Mayer Wojciech.
Gurahumora, Halip Waleryan.
Gwoździec, Górka Władysław.
Halicz, Sawicki Michał.
Horodenka, Waniek Karol.
Husiatyn, vacat.
Janów, Wiesenberg Abr. dr. pr.
Jarosław, Łuszpiński Włodz.
Jasło, Jarema Kazimierz.
„ Michałek Piotr.
Jaworów, Władyczyński Mar.
Jaworzno, Armatys Roman.
Jordanów, Dolais Władysław.
Kałusz, Groblewski Zygmunt.
Kalwarya, Lisowski Grzegorz.
Kamionka, Mokrzycki Norbert.
Kęty, Sporn Julian.
Kimpolung, Baranowski Szym.
Kocmań, Niementowski Tad. dr.
Kolbuszowa, Zach Franciszek.
Kołomyja, Teliszewski Konst.
„ Kapko Józef.
Komarno, Dębicki Franciszek.
Kopeczyńce, Haber Józef.
Kosów, Ludkiewicz Jan.
Kozowa, Lewicki Włodzimierz.
Krakowiec, Bugiel Piotr.

Kraków, Brzeski Wiktor.
„ Klemensiewicz Edm.
„ Niemczewski Franc.
„ Adamski Wacław.
Krościenko, Zajączkowski Władysław, dr.
Krosno, Przyłęcki Apolinary.
Krzeszowice, Lipowski Konstanty, dr.
Kulików, Rastawiecki Jan.
Kuty, Zaremba Mieczysław.
Leżajsk, Nowiński Bronisław.
Limanowa, Wysocki Jan.
Lisko, Baczyński Roman.
Liszki, Gutowski Roman.
Lubaczów, Angielczykowski F.
Lutowiska, Rodowicz Maryan.
Lwów, Krókowski Wiktor.
„ Kukawski Leopold.
„ Kwaśnicki Samuel.
„ Nartowski Bronisław.
„ Onyszkiewicz Józef.
„ vacat.
„ Zawadzki Władysław.
Łańcut, Orzakiewicz Gabryel.
Łąka, Vogl Tomasz.
Łopatyn, Holzer Leon.
Maków, Paczoski Aleksander.
Medenice, Bodakowski Kazim.
Mielec, Fibich Antoni.
Mielnica, Bilewicz Jakób.
Milówka, Puchalski Karol.
Mikołajów, Czechowicz Jan.
Mikulińce, Tyszecki Jan.
Monasterzyska, Gorczewski J.
Mościska, Szeib Henryk.
Mosty Wielkie, Mroziński Er.
Mszana Dolna, Winter Eman.
Muszyna, Hetper Leopold.
Myślenice, Madeyski Roman.
Nadwórna, Ambros-Rechtenberg Eugen.
Niemirów, Löwner Süsmann.
Niepołomice, Grodyński Józef.
Nisko, Piela Piotr.
Niżankowce, Meleszkiewicz Jan
Nowe Sioło, Hordyński Michał.
Nowy Sącz, Marynowski Jan.
„ „ Lipiński Łucyan.
Nowy Targ, Weigel Artur dr.
Obertyn, Górnicki Józef.
Oświęcim, Gorączko Marceli.
Olesko, Witkiewicz Emil.
Ottynia, Strocki Aleksander.
Peczeniżyn, Huzar Leon.
Pilzno, Drozdowski Karol.
Podgórze, Dr. Starzewski Tad.
Podhajce, Jaremowicz Porfiry.
Podbuż, Łapicki Emil.
Podwołoczyska, Piątkiewicz L.
Pruchnik, vacat.
Przemyśl, Budzynowski Sabin.
„ Janicki Władysław.
Przemyślany, Szelewski Franc.
Przeworsk, Wodecki Jan.
Putilla, Kluger Ludomił.
Radłów, Maczyszyn Jan.
Radomyśl, Glaser Jan.
Radowce, Majer Phöbus, dr.
Radymno, Pawłowicz Eugen.
Radziechów, Więckowski Zdz.
Rawa Ruska, Jarosz Tadeusz.
Rohatyn, Długoszowski Stan.
Ropczyce, Strzelbicki Stan. dr.
Rozwadów, Miąsik Ludwik.
Rożniatów, Łuczakowski St.
Rudki, Krasowski Józef.
Rymanów, Kaliniewicz Wład.
Rzeszów, Machowski Mikołaj.
„ Prochaska Karol.
Sadogóra, Kuźniarski Stan.
Sądowa Wisznia, Deller Lud.
Sambor, Krupiński Jan Kanty.
„ Kasparek Wilhelm.
Sanok, Puszczyński Antoni.
„ Kokurewicz Antoni.
Seletyn, Blaudu Mikołaj, dr.
Seret, Macieliński Karol.
Sieniawa, Wilczek Stanisław.
Skałat, Szołginia Emil.
Skawina, Peszkowski Bronisł.
Skole, Madejski Artur.
Ślemień, Pospóła Karol.
Śniatyn, Bosakowski Jan.
Sokal, Kuryś Jan, dr.
Sokołów, Rampelt Karol.
Solka, Pruncul Tigran.
Sołotwina, Friedmann Józef.
Stanisławów, Burzyński Fr.
„ Zdrassil Ignacy.
Stanowce, Popovici Dymitr.
Stary Sambor, Girzejowski Fel.
Stary Sącz, Obmiński Floryan.
Stara-sól, Hołubowski Wład.
Storożyniec, Beras Paweł, dr.
Stryj, Opolski Edmund.
„ Matkowski Stanisław.
Strzyżów, Holzer Zygmunt.
Suczawa, Mikuli Stefan.
„ Tarnawski Atanazy.
Szczerzec, Reiner Maksymil.
Tarnobrzeg, Ruzamski Antoni.
Tarnopol, Wajdowski Teofil.
„ Biliński Tadeusz, dr.
Tarnów, Bujnowski Tytus.
„ Vayhinger Adolf.
Tłumacz, Orski Alfred.
Tłuste, Ruxer Marceli.
Trembowla, Berchard Karol.
Turka, Pędracki Artur.
Tuchów, Lasko Wincenty.
Tyczyn, Arlet Jan.
Tyśmienica, Bauman J.
Uhnów, vacat.
Ulanów, Kosiński Ignacy.
Ustrzyki Dolne, Sielecki Dym.
Wadowice, Nartowski Teofil.
„ Han Robert.
Waszkowce, Stryjski Eugen.
Wieliczka, Przychodzki Kaz. br.
Winniki, Lewicki Włodzim.
Wiśnicz, Krokowski Stanisław.
Wiśniowczyk, Kuryś Piotr.
Wojnicz, Gałziński Stanisław.
Wojniłów, Dziedzicki Aleks.
Wyżnica, Sauerquell Józef.
Zabłotów, Schapira Adolf.
Zaleszczyki, Marynowski Łuc.
Założce, Mojseowicz Marcin.
Zastawna, Rupprecht Adam.
Zator, Bahr Antoni.
Zbaraż, Sobol Franciszek.
Zborów, Zubek Józef.
Złoczów, Reiss Leon, dr.
„ Studziński Teofil.
Złoty Potok, Tańczakowski St.
Żabno, Machowicz Kazimierz.
Żabie, Horowitz Jonasz.
Żmigród, Dębicki Ignacy.
Żółkiew, Postępski Jan.
Żurawno, Wiesenberg Herm.
Żydaczów, Abgarowicz Kazim.
Żywiec, Groyecki Marcin.

Adwokaci w Krakowie.

(Według urzędowego spisu krakowskiej Izby adwokackiej).

Ader Leon, ul. Gołębia 3.
Bader Leib, plac Dominikański 3.
Bardel Franciszek, Mały Rynek 1.
Bednarski Tadeusz, ul. Wiślna 3.
Benis Artur, ul. Wielopole (gmach poczt.) 2.
Bermann Henryk, ul. Grodzka 62.
Bobilewicz Adam, ul. św. Krzyża 7.
Bogusz Adam, ul. Gołębia 6.
Brummer Hermann, ul. Poselska 16.
Caro Leopold, ul. Szczepańska 11.

Chmielarczyk Wł. Edward, ul. Sławkowska 20.
Cesznak Feliks, ul. Floryańska 3.
Dadlez Wilhelm, ul. Bracka 13.
Dalet Józef, ul. Gertrudy 11.
Deiches Izydor, Główny Rynek 15.
Doboszyński Adam, ul. św. Anny 3.
Drohocki Izydor, Floryańska 24.
Drobner Józef, Grodzka 43.
Eibenschütz Zygmunt, ul. Franciszkańska 1.
Eichenbaum Saul, ul. Floryańska 49.
Ehrenpreis Zygmunt, Grodzka 50.
Fedorowicz Tadeusz, ul. Krupnicza 5.
Fischer Edmund Jan, ul. Senacka 6.
Fischler Adolf, ul. Grodzka 61.
Fischlowitz Izrael, plac. W. W. Świętych 10.
Flach Karol, ul. Grodzka 13.
Frühling Rudolf, ul. Grodzka 13.
Garfein Salomon, ul. Grodzka 71.
Geldwerth M. Leon (Löbel), ul. Floryańska 5.
Gertler Julian, ul. Podzamcze 10.
Gleitzmann Józef, ul. Grodzka 39.
Gluziński Tadeusz, ul. Szewska 19.
Goldfinger Albert Salomon, ul. Grodzka 51.
Gross Adolf, Bracka 13.
Guńkiewicz Bronisław, ul. Grodzka 47.
Heski Bernard, ul. Grodzka 44.
Himmelblau Abraham, ul. Floryańska 32.
Horowitz Maurycy, ul. Stolarska 13.
Ichheiser Michał, Główny Rynek 25.
Jakubowski Faustyn J. Bruno, ul. Bracka 10.
Jakubowski Jan, ul. św. Jana 18.
Jakubowski Roman, ul. Szpitalna 19.
Judkiewicz Henryk. ul. Gołębia 3.
Kaden Gustaw, ul. Basztowa 26.
Kirchmayer Stefan, ul. Pijarska 1.
Kosch Teodor, ul. Pijarska 3.
Koy Michał, ul. św. Anny 7.
Krieger Herman, ul. Floryańska 18.
Krygowski Stanisław, ul. św. Marka 11.
Kwieciński Tadeusz, ul. Kanoniczna 16.
Lachs Saul Rafał, ul. Gertrudy 9.
Landau Izak Ignacy, ul. Grodzka 20.
Landau Pinkus (Filip), plac Dominikański 7.
Landau Saul Rafał, ul. Grodzka 69.
Landy Lejzor (Ludwik), Rynek Główny 10.
Langrod Bernard, ul. Floryańska 37.
Laub Dawid, ul. Grodzka 62.
Lax Józef Aleksander, ul. Grodzka 30.
Lauer Bernard, Plac W. W. Swiętych 1.
Laufbahn Abraham (Artur), ul. Grodzka 48.
Lewandowski Karol, ul. Floryańska 16.
Lewartowski br. Adam, ul. Floryańska 53.
Lewicki Włodzimierz, ul. Sławkowska 28.
Liebling Abraham Adolf, Rynek Główny 8.
Lisowski Władysław, ul. Wiślna 8.
Łachecki Kazimierz, ul. Szewska 27.
Ławrowski Roman, ul. Grodzka 3.
Łepkowski Karol, ul. Poselska 9.
Łoziński Czesław, ul. Graniczna 5.
Marek Zygmunt Stanisław, ul. Poselska 17.
Markiewicz Władysław, ul. Bracka 6.
Maschler Abraham Józef, Floryańska 28.
Meisels Abrah. (Adolf), plac Dominikański 5.
Merz Ludwik, ul. Grodzka 32.
Mikiewicz Bolesław, ul. św. Jana 13.
Mussil Fr. Wilhelm Maryan, ul. Karmelicka 15.
Münz Michał, ul. Bracka 4.
Nichthauser Abraham Dawid, ul. Grodzka 6.
Olearski Bronisław, ul. Pijarska 5.
Paszkowski Franciszek, ul. Pijarska 3.
Pawłowicz Klemens, ul. Szewska 10.
Peiper Julian, ul. Grodzka 59.
Piotrowski Zygmunt, ul. Wiślna 8.
Pisiewicz Zygmunt Kazim., ul. Szczepańska 1.
Przeworski Jakób, ul. Poselska 8.
Rabinowicz Wolf, Rynek Główny 11.
Reifer Leon, ul. Grodzka 29.
Reiner Edmund, ul. Grodzka 33.
Ripp Mojżesz Leib, plac Dominikański 2.
Rosenblatt Józef, ul. Basztowa 19.
Rowiński Stanisław Jan, ul. Sławkowska 31.
Schmidt Wolf (Wilhelm), ul. Grodzka 26.
Scholem Salomon, plac W. W. Swiętych 8.
Schönberg Maurycy, ul. Karmelicka 9.
Schornstein Henryk, ul. Wiślna 9.
Schorr Samuel Łazarz, Grodzka 9.
Schwarz Emil, ul. Zygmuntowska 4.
Seinfeld Herman, plac Dominikański 1.
Skąpski Józef, ul. Jagiellońska 5.
Smolarski Kazimierz, Grodzka 15.
Springer Jakób, ul. Grodzka 46.
Stec Jan, plac W. W. Swiętych 9.
Steinberg Józef, ul. Grodzka 18.
Sternbach Edward, ul. Stolarska 15.
Sulimir Roman, ul. Bracka 1.
Szalay Ludwik, ul. św. Jana 3.
Tilles Abraham, ul. Grodzka 40.
Tilles Samuel „ „ „
Tomik Stanisław, ul. Floryańska 35.
Unger Samuel, plac W. W. Swiętych 6.
Vorzimmer Dawid, ul. Poselska 8.
Wechsler Maurycy, ul. Gertrudy 10.
Wilkosz Władysław, ul. Studencka 3.
Winkler Samuel, ul. Poselska 18.
Wojciechowski Franciszek, ul. św. Jana 1.
Zeitner Abraham Adolf, ul. Senacka 9.

Adwokaci we Lwowie.

(Według urzędowego spisu lwowskiej Izby adwokackiej.)

Allerhand Mojżesz, ul. Sykstuska 24.
Ambes Maurycy, ul. Jagiellońska 15.
Aschkenaze Tobiasz, ul. Kopernika 21.
Bałłaban Wincenty, ul. Kraszewskiego 2.
Bieliński Stanisław, ul. Trzeciego Maja 2.
Bilik Mikołaj, ul. Trzeciego Maja 21.

Bliziński Kazimierz, ul. Jagiellońska 17.
Blumenfeld Bruno, Sykstuska 43.
Błażejowski Bronisław, ul. Wałowa 31.
Bodek Maksymilian, ul. Łukasińskiego 4.
Borysiewicz Adam Tad., ul. Słowackiego 16.
Brauner Józef, ul. Jagiellońska 6.
Brendel Aron, ul. Jagiellońska 24.
Buber Rafał, ul. Kościuszki 4.
Bund Salomon (jun.), ul. Brajerowska 5.
Bund Salomon (sen.), ul. Mickiewicza 22.
Buresz Alfred, ul. Kościuszki 20.
Byk Emil, ul. Jagiellońska 11.
Chiger Mojżesz, ul. Kopernika 10.
Czarnik Kazimierz, ul. Sobieskiego 4.
Czemeryński Ignacy Karol, ul. Grodzickich 4.
Czerny Karol, plac Bernardyński 10.
Czeszer Józef, ul. Teatralna 7.
Czeszer Leon, ul. Sienkiewicza 5.
Dąbrowski Paweł, ul. Słowackiego 10.
Deiches Adolf, ul. Kazimierzowska 28.
Deryng Stanisław, ul. Jagiellońska 7.
Diamant Jakób, ul. Halicka 1.
Dobiecki Stanisław, plac Bernadyński 12.
Dobrzański Jan, ul. Krzywa 12.
Dulęba Władysław, Sienkiewicza 5.
Dwernicki Tadeusz, ul. Słowackiego 8.
Dziędzielewicz Antoni, ul. Jagiellońska 8
Dziedzic Wojciech, ul. Kościuszki 20.
Fedak Stefan Jan, ul. Sykstuska 48.
Feigenbaum Henryk, Sykstuska 10.
Feiles Izydor, ul. Trzeciego Maja 13.
Feld Izak, plac Kapitulny 3.
Finkler Marek, ul. Karola Ludwika 5.
Fischer Aron, ul. Słowackiego 18.
Flaeschner Szymon, ul. Kołłątaja 10.
Flecker Ozyasz, ul. Kazimierzowska 37.
Frenkel Stefan, ul. Akademicka 12.
Fried Max, ul. Jagiellońska 11a.
Gabel Hersch, ul. Sykstuska 36.
Godlewski Włodzimierz, ul. Teatralna 3.
Goldfarb Leon, ul. Jagiellońska 12.
Gorecki Tadeusz, ul. Akademicka 26.
Gorecki Władysław, ul. Akademicka 26.
Grek Michał, ul. Hetmańska 22.
Gross Henryk, ul. Jagiellońka 6.
Gruder Leon, ul. Kopernika 14.
Grünberg Natan, ul. Jagiellońska 11.
Grunstein Zygmunt, ul. Skarbkowska 7.
Herzig Józef, ul. Trzeciego Maja 17.
Hescheles Dawid, plac Smolki 1.
Holzer Wilhelm, ul. Trzeciego Maja 10.
Horowitz Jakób, ul. Sykstuska 37.
Horowitz Samuel, ul. Trzeciego Maja 5.
Horwath Adam, ul. Hetmańska 4.
Jabłoński Mieczysław, ul. Brajerowska 8.
Jaglarz Franciszek, Hetmańska 12.
Jasinicki Włodzimierz, ul. Krakowska 17.
Jasiński Franciszek, ul. Wałowa 25.
Jekeles Maurycy, ul. Kościuszki 18.
Jekeles Leon, ul. Wałowa 4.
Kahane Mojżesz, ul. Kołłątaja l. 3.
Kamieński Edmund, ul. Akademicka 16.
Kamieński Marek Karol, ul. Akademicka 16.
Karlsbad Ludwik, pas. Hausmana 8.
Kasparek Jan, ul. Bielowskiego 5.
Klarfeld Henryk, ul. Syksuska 25.
Klarfeld Leon, ul. Sykstuska 24.
Kohane Adolf, ul, Sykstuska 31.
Korytko St., ul. Czarneckiego 10.
Kosiński Adam, ul. Kraszewskiego 3.
Kraus Alojzy, plac św. Ducha 3.
Kraus Maksymilian, ul. Sykstuska 28.
Kroch Ozyasz Emanuel, ul. Jagiellońska 2.
Krosiński Włodzimierz, ul. Kraszewskiego 1.
Krygowski Kazimierz, ul. Sobieskiego 3.
Kuczkiewicz Jan, plac Bernardyński 11.
Kulikowski Wiktor, ul. Trzeciego Maja 5.
Kwiatkowski Ferdynand, ul. Pańska 3.
Kwolewski Jędrzej Ed., ul. Podlewskiego 9.
Lau Ignacy, ul. Kopernika 6.
Landes Abraham, ul. Krakowska 14.
Leser Salomon, ul. Sykstuska 34.
Leistyna Naftali, ul. Karola Ludwika 29.
Lewicki Konstanty, ul. Korniaktów 1.
Lieberman Arnold, ul. Kołłątaja 1.
Lilien Edward, ul. Trzeciego Maja 5.
Lilienfeld Zygmunt, ul. Sykstuska 40.
Liptay Maksymilian, ul. Hetmańska 12.
Lisiewicz Aleksander, ul. Akademicka 19.
Lisiewicz Zygmunt, Akademicka 19.
Loewenherz Henryk, Kopernika 21.
Löwenstein Natan, ul. Trzeciego Maja 13.
Luft Dawid, Trybunalska 1.
Łękawski Marceli, ul. Brajerowska 10.
Łoziński August, ul. Pańska 2.
Łysiak Aleksander Tym., ul. Skarbkowska 2.
Mayer Aleksander, plac Maryacki 8.
Majewski Władysław, ul. Kopernika 12.
Małachowski Godzimir, ul. Kościuszki 20.
Maryański Aleksander, plac Maryacki 9.
Max Henryk, ul. Sykstuska 52.
Menkes Adolf, ul. Kościuszki 2.
Michalewski Bronisław, plac Maryacki 10.
Mikuliński Karol, ul. Kraszewskiego 9.
Mildwurm Izrael, Jagiellońska 12.
Mileński Salomon Zygm., ul. Hetmańska 12.
Mochnacki Włodzimierz, ul. Jagiellońska 8.
Morawiecki Józef, Pasaż Mikolascha.
Morgenroth Schame, ul. Akademicka 8.
Nussbrecher Chaim, ul. Kopernika 22.
Obmiński Stanisław, ul. Akademicka 17.
Olbert Karol, ul. Kościuszki 5.
Ostaszewski Bronisław, ul. Teatralna 7.
Pająk Józef, ul. Kraszewskiego 13.
Paneth Marceli, Pasaż Hausmana 6.
Paneth Seweryn, ul. Sykstuska 27.
Parnas Józef, ul. Czarnieckiego 2.
Parnas Emil, ul. Hetmańska 22.
Pawęcki Leon, ul. Skarbkowska 19.
Ploder August, ul. Szopena 5.
Pohl Samuel, ul. Sykstuska 19.
Pomianowski Aleksander, Ratusz.
Preser Izak, ul. Karola Ludwika 29.
Raabe Jakób, ul. Sykstuska 16.
Rares Adolf, ul. Skarbkowska 7.
Rauch Józef, Hetmańska 22.

Reis Albert, ul. Tańskiej 1.
Reiter Eisig, ul. Jagiellońska 5.
Roiński Emil, ul. Teatralna 1.
Rosengarten Jüdel, Pasaż Hausmana 6.
Rosmarin Abraham, plac Smolki 3.
Roth Maurycy, ul. Kopernika 9.
Roth Emanuel, Kaźmierzowska 13.
Rotstein Izrael, ul. Jagiellońska 4.
Schaff Szymon, ul. Hetmańska 22.
Schier Aleksander, ul. Kopernika 28.
Schleicher Peisech, ul. Jagiellońska 11.
Schorr Arnold, ul. Sykstuska 2.
Segal Adolf, ul. Karola Ludwika 29.
Skałkowski Tadeusz, ul. Karola Ludwika 1.
Skowroński Zygmunt, Rynek 3.
Sokal Klemens, ul. Kościuszki 4.
Sokal Max, ul. Kazimierzowska 26.
Sokal Rubin, ul. Sykstuska 8.
Solański Edward, ul. Piekarska 12.
Sołowij Tadeusz, ul. Mickiewicza 3.
Sołowij Władysław, ul. Mickiewicza 3.
Sommerstein Salomon, Jagiellońska 12.
Srokowski Teofil, ul. Kręta 3.
Stand Ozyasz, ul. Jagiellońska 16.
Szafrański Włodzimierz, ul. Sobieskiego 9.
Szeliga Mieczysław, ul. Kopernika 4.
Szuchiewicz Mikołaj, ul. Kopernika 16.
Steinberger Jakób, ul. Kilińskiego 1.
Tenner Bernard, ul. Kościuszki 10.
Till Artur, ul. Pańska 4.
Tyger Celestyn, ul. Kościuszki 7.
Ungar Wiktor Henryk, plac Maryacki 10.
Vogel Aleksander, ul. Kraszewskiego 6.
Waldman Saul, ul. Niecała 6.
Wasser Ozyasz, ul. Trzeciego Maja 17.
Wein Ignacy, ul. Sykstuska 22.
Weinberg Salomon, ul. Sykstuska 12.
Weisstein Michał, ul. Kościuszki 5.
Werfel Dawid, ul. Sykstuska 26.
Westreich Józef ul. Trzeciego Maja 10.
Witkowski Kazimierz, ul. Trzeciego Maja 21.
Wittlin B., ul. Sykstuska 11.
Woynarowski Józef Feliks, ul. Kalecza 9a.
Wróblewski Józef, ul. Kopernika 22.
Zadoszecki Michał, plac Smolki 3.
Zając Teodozy, ul. Krzywa 12.
Zbyszewski Stanisław, ul. Sykstuska 25.
Zion Leon, ul. Sykstuska 17.
Zion Łazarz, ul. Trzeciego Maja 10.
Zipper Gerschon, ul. Kościuszki 22.
Zoref Filip, ul. Kościuszki 10.

Adwokaci na prowincyi.

Andrychów. Dr. Homme Mar.
„ „ Malec Jan.
Baligród. Dr. Jonas Kazimierz.
Bełz. Dr. Wilkowski Emil.
Biała. Dr. Arnold Marek.
„ „ Aronsohn Maurycy.
„ „ Gross Baruch.
„ „ Plesner Abraham.
„ „ Reich Samuel.
„ „ Rosner Jan.
„ „ Schmetterling J.
Biecz. Dr. Maciejowski Michał.
Bochnia. Dr. Maiss Ferdyn.
„ „ Michnik Wład.
„ „ Müller Gustaw.
„ „ Popiel Michał.
„ „ Wcisło Andrzej.
„ „ Zakrzewski Ferd.
Bóbrka. Gorski Feliks.
„ Schrenzel Maurycy.
„ Dr. Luft Dawid.
Bohorodczany. Dr. Ax Abr. Eile.
Bolechów. Dr. Kleinberg Józef.
„ „ Kolasiński Tom.
Bołszowce. Dr. Zetterbaum Max.
Borszczów. Dr. Dorudniak M.
„ „ Fried Izydor.
„ „ Tumin Józef.
Brody. Dr. Byk Jakób.
„ „ Gross Bernard.
„ „ Kiniower Chaim.
„ „ Schaff Albert.
Brody. Dr. Wagner Samuel.
Brzesko. Dr. Górski Piotr.
„ „ Herschtahl Stef.
„ „ Parvi Ludwik.
Brzeżany. Halpern Oberländer.
„ Nagler Aron.
„ Dr. Pohl Juda.
„ „ Rawicz Jakób.
„ „ Schenker Mojż.
„ „ Schaetzel Stan.
„ „ Schüssel Adolf.
Brzozów. Dr. Daniec Wincenty.
„ „ Festenburg Eug.
Buczacz. Dr. Alter Leon.
„ „ Ausschnitt Izyd.
„ „ Lisowski Jan.
„ „ Meerengel Mend.
„ „ Reiss Emanuel.
„ „ Stern Henryk.
Budzanów. Dr. Landesberg N.
Bursztyn. Dr. Cyga Aleks.
„ „ Maltz Dawid.
„ Dr. Ruhrberg Süsche.
Busk. Dr. Auerbach Simche.
Busk. Hahn Stanisław.
Cieszanów. Dr. Nurkowski St.
Chodorów. Dr. Brill Edmund.
Chodorów. Jemilski Teobald.
Chrzanów. Dr. Gaszyński Ant.
„ „ Keppler Zygm.
„ „ Kremer Józef.
„ „ Rieser Gerszon.
Czarny Dunajec. Dr. Popiel J.
„ „ Rokach Sam.
Czortków. Dr. Grzybowski L.
„ Dr. Horbaczewski A.
„ „ Kozower Izydor.
„ „ Krokowski Stan.
„ „ Mosler Izaak.
Dąbrowa. Dr. Datka Józef.
„ „ Szancer Wikt.
Dębica. Dr. Friedenberg Sydon.
„ „ Fischler Salamon.
Delatyn. Dr. Andermann Jakób.
„ „ Berlstein Izaak M.
„ „ Łachodyński Mik.
„ „ Wieselberg Ch. H.
Dobromil. Dr. Bieńczewski A.
„ „ Hawliczek Bog.
„ „ Tygermann Iz.
Dolina. Dr. Dobrowolski Józef.
„ „ Chmielewski Winc.
„ „ Hausman Maurycy.
Drohobycz. Dr. Apfel Natan.
„ „ Bergwerk A.
„ „ Bernfeld Her.
„ „ Falk Dawid.
„ „ Fränkel Marc.
„ „ Fernhoff Bern.
„ „ Friedmann J.
„ „ Gawlik Tom.
„ „ Haimberg Sal.
„ „ Landes Ludw.
„ „ Lauterbach I.

Drohobycz. Dr. Lauterbach J.
„ „ Ochęduszko F.
„ „ Pachtman M.
„ „ Rappaport M.
„ „ Reiter Adolf.
„ „ Rosenbusch H.
„ „ Segal Adolf.
„ „ Schuster E.
„ „ Spitzmann L.
„ „ Szajna Wład.
„ „ Taub Markus.
„ „ Taubenfeld I.
„ „ Tigermann M.
„ „ Zeiler Herm.
Dukla. Dr. Agatstein Ignacy.
„ „ Rabka Albin.
„ „ Smulowicz Dawid.
Dynów. Dr. Sosnowski Stan.
Gliniany. Dr. Lindenbaum M.
Gorlice. Dr. Dziubczyński Fr.
„ „ Millet Leib.
„ „ Radymyski Józef.
„ „ Stern Maurycy.
„ „ Wolniewicz Emil.
Gródek. Dr. Ożarkiewicz Long.
„ „ Zausmer Leon.
„ „ Unter Baruch.
Grybów. Dr. Feuerstein Stan.
„ „ Schmahl Mojż.
Grzymałów. Dr. Koffler Herm.
Halicz. Dr. Lityński Jan.
„ „ Hahn Abraham.
Horodenka. Dr. Baran Izaak.
„ „ Okuniewski T.
„ „ Święcicki Wit.
Husiatyn. Dr. Grabscheid H.
„ „ Nathanson H.
Janów. Dr. Czemeryński Ign.
Jarosław. Dr. Blumenfeld Em.
„ „ Grabowski Wł.
„ „ Jahl Władysław.
„ „ Nebenzahl Sam.
„ „ Ramert Wiktor.
„ „ Rothstein Fel.
„ „ Ruczka Julian.
„ „ Segal Maksym.
„ „ Ueberal Mendel.
„ „ Wortman Juda.
Jasło. Dr. Adamski Roman.
„ „ Baranowski Józef.
„ „ Chwalibóg Wład.
„ „ Gabryszewski Włod.
„ „ Gaszyński Feliks.
„ „ Kornhauser Abrah.
„ „ Michnik Stanisław.
„ „ Pawłowski Andrzej.
„ „ Rosenbunsch Hen.
„ „ Sienkiewicz Teodor.
„ „ Steinhaus Ignacy.
Jaworów. Dr. Allerhand Majer.
„ „ Marynowski Z.
„ „ Schmidt August.
Jordanów. Dr. Kutrzeba Wikt.
„ „ Kołodziejczyk J.
Kalwarya. Dr. Förster Dawid.
Kałusz. Dr. Kos Andrzej.
„ „ Stanecki Mieczysł.
„ „ Witlin B. (senior).
„ „ Wiessenberg Jon.
Kamionka Str. Dr. Broder H.
„ „ „ Krówczyński.
„ „ „ Podlaszecki.
Kęty. Dr. Fabry Kazimierz.
„ „ Seweryn Zygm. Jan.
Kolbuszowa. Dr. Bryk Adolf.
„ „ Seeliger L.
Kołomyja. Dr. Allerhand Abr.
„ „ Dębicki Teofil.
„ „ Dudykiewicz W.
„ „ Haczewski St.
„ „ Herdliczka A.
„ „ Hulles Mojż.
„ „ Jurczenko Baz.
„ „ Kawecki Wład.
„ „ Kraśnicki Tad.
„ „ Landau Henr.
„ „ Marmorosch M.
„ „ Milmgrom Ed.
„ „ Morawski Miec,
„ „ Rittigstein Jak.
„ „ Schulbaum L.
„ „ Trachtenberg.
„ „ Trylowski G. C.
„ „ Waller Leib J.
„ „ Wiselberg Sim.
„ „ Zipser Łazarz.
Komarno. Dr. Hubicki Emil.
„ „ Radlewski Fr.
Kopeczyńcze. Dr. Braun Józef.
„ „ Pohrille A.
Kosów. Dr. Fichmann Artur.
„ „ Frenkel Lipa.
„ „ Korpiński Mar.
Kozowa. Dr. Fried Emil.
„ „ Trzcieniecki Tad.
Krakowiec. Dr. Krug Joachim.
Krosno. Dr. Czajkowski Feliks.
„ „ Jugendfein Jan.
„ „ Kurzer Samuel.
„ „ Pawłowski Robert.
Krościenko nad Dunajcem.
Dr. Przybyło Szymon.
Krzeszowice. Dr. Bannet Józef.
„ „ Bąkowski K.
Kulików. Dr. Landau Mich. Jon.
„ „ Plutyński Julian.
Kuty. Dr. Friedmann Juliusz.
„ „ Hauslich Baruch.
„ „ Kulik Daniel.
„ „ Mach Selig.
Leżajsk. Dr. Grychowski Wikt.
„ „ Gołąb Franciszek.
Limanowa. Dr. Hammerschlag.
„ „ Młodzik Karol.
Lisko. Dr. Strutyński Jan.
Lisko. Fichman Zygmunt.
Liszki. Dr. Wąsikiewicz Henr
Lubaczów. Dr. Bardach Ign.
„ „ Majewski L.
„ „ Szłapa Jakób.
Łańcut. Dr. Dymidowicz Henr.
„ „ Herbst Jakób.
„ „ Szpunar Walenty.
Maków. Dr. Zembaty Zygmunt.
Mielec. Dr. Łojasiewicz Stan.
„ „ Nowaczyński Stan.
„ „ Wronka Julian.
„ „ Isenberg Ozyasz O.
Mielnica. Dr. Hryniewiecki J.
Mikołajów. Dr. Ramski Wikt.
Mikulińce. Dr. Rossberger L.
Milówka. Dr. Grabowski Rom.
„ „ Schmindling Elj.
Monasterzyska. Dr. Chamajdes.
„ Wielochowski.
Mościska. Dr. Koerner Ignacy.
„ „ Pisek Gustaw.
Mszana Dolna. Dr. Morawski B.
Myślenice. Dr. Adelmann Em.
„ „ Klakurka Mik.
Nadwórna. Dr. Frey Dawid.
„ „ Markiewicz W.
Niepołomice. Dr. Buś Wojciech.
„ „ Styczeń Waw.
Nisko. Dr. Sulerzyski Władysł.
„ „ Fei Dawid.
Nowy Sącz. Dr. Barbacki Wł.
„ „ „ Chlebowski M.
„ „ „ Chodacki Jul.
„ „ „ Goldberg Moj.
„ „ „ Kalman Daw.
„ „ „ Deutelbaum J.
„ „ „ Gałkiewicz T.
„ „ „ Körber Maur.
„ „ „ Neuberger A.
„ „ „ Pasionek Em.
„ „ „ Sichrawa R.
„ „ „ Silberman B.
„ „ „ Sterkowicz J.
„ „ „ Stuber Gust.
„ „ „ Wędrychowski Władysław.
Nowy Targ. Dr. Geisler Ern.
„ „ „ Kohn Bern.
„ „ „ Nowotny K.
„ „ „ Styś Franc.
Oświęcim. Dr. Beer Józef.
„ „ Berman Szym.
„ „ Gąsiorowski L.
Ottynia. Dr. Blumenblatt Izyd.
Peczeniżyn. Dr. Bartz Antoni.
Pilzno. Dr. Gucwa Wilhelm.
„ „ Krudzielski Tom.
Podgórze. Dr. Aronsohn Jak.
„ „ Chajes Adolf.
„ „ Emilewicz Józ.
„ „ Gaweł Jan.
„ „ Feuereisen Iz.

Podgórze. Dr. Oberländer S. S.
„ „ Schiff Izaak Dawid.
Podhajce. Dr. Fried Celestyn J.
„ „ Lehmann Albin.
„ „ Schwager Isach.
Podwołoczyska. Dr. Auerbach.
„ „ Gromnicki.
„ „ Mantel N.
Przemyśl. Dr. Angerman S. M.
„ „ Bleichner Józef.
„ „ Błażowski Wł.
„ „ Briefer Ludwik.
„ „ Czaykowski W.
„ „ Czerlunczakiewicz Cyryl.
„ „ Doliński Franc.
„ „ Ehrlich Salom.
„ „ Freyberger H.
„ „ Gangberg Wilh.
„ „ Gans Bernard.
„ „ Glanz Jakób.
„ „ Głębocki Jan.
„ „ Goldfarb Joach.
„ „ Haas Daniel.
„ „ Hibl Józef.
„ „ Hillel Henryk.
„ „ Kormosz Teof.
„ „ Lieberman Her.
„ „ Lichtbach Maur.
„ „ Łużecki Julian.
„ „ Mantel Eliasz.
„ „ Mendrohowicz.
„ „ Mester Jakób.
„ „ Nevecerzel R.
„ „ Niemczyński J.
„ „ Peiper Leon.
„ „ Rosenbach W.
„ „ Scheinbach J.
„ „ Schwarz Michał.
„ „ Smutny Fryder.
„ „ Tarnawski L.
„ „ Tauber Jezaj.
„ „ Trybalski Gust.
Przemyślany. Dr. BiałogórskiJ.
„ „ Kohl Izaak.
„ „ Schenker J.
Przeworsk. Dr. Kopecki Henr.
„ „ Reisner I.
„ „ Zborowski B.
„ „ Switalski Stef.
Radłów. Dr. Biały Józef.
Radomyśl. Dr. Orliński Maur.
Radziechów. Dr. Cisek Stanisł.
Radymno. Dr. Bogusławski J.
„ „ Spett Jakób.
Rawa Ruska. Dr. Howorka J.
„ „ „ Segal Abrah.
„ „ „ Verständig H.
Rohatyn. Dr. Pawlikowski K.
„ „ Schaud[illegible] am.
„ „ Zen[illegible] ser Her.
Ropczyce. Dr. [illegible] n Maurycy.
„ [illegible] akowski Stef.

Ropczyce. Dr. Lewandowski L.
Rozwadów. Dr. Isenberg J.
„ „ Jezierski J.
Rożniatów. Dr. Wassermann S.
Rudki. Dr. Dormann Marek.
„ „ Kohn Józef.
Rymanów. Dr. Janota Kazim.
Rzeszów. Dr. Als Rudolf.
„ „ Dzianot Bolesł.
„ „ Dzierżyński Jan.
„ „ Hanasiewicz H.
„ „ Herzhaft Leon.
„ „ Hochfeld Wilh.
„ „ Holzer Mojżesz.
„ „ Kahane Wolf.
„ „ Koppel Otto.
„ „ Krogulski Rom.
„ „ Lecker Herman.
„ „ Pelzling Marek.
„ „ Pilinski Włodz.
„ „ Reich Samuel.
„ „ Reiner Izydor.
„ „ Różycki Leon.
„ „ Wachtel Mord.
„ „ Weinberg Godf.
„ „ Zangen Baruch.
Sambor. Dr. Aleksandrowicz J.
„ „ Finsterbursch F.
„ „ Fiternik Józef.
„ „ Goldberg Saul.
„ „ Goldfart Leon.
„ „ Hamerman Adolf.
„ „ Kielanowski Baz.
„ „ Kreuzemanes D.
„ „ Kulczycki Rom.
„ „ Potocki Bronisł.
„ „ Rogalski Aleks.
„ „ Serwacki Józef.
„ „ Stachura Daniel.
„ „ Steuermann Józef.
„ „ Syrop Samuel.
„ „ Schaufel Józef.
„ „ Szpindler Marek.
„ Witz Justyn.
Sanok. Dr. Afenda Aron.
„ „ Bendel Adolf.
„ „ Bietka Paweł.
„ „ Bośniacki Antoni.
„ „ Goldhammer Art.
„ „ Iskrzycki Aleksan.
„ „ Nebenzahl Natan.
„ „ Reich Arnold.
„ „ Slączka Wojciech.
„ „ Staruszkiewicz Jan.
„ „ Weidmann Efroim.
Sądowa Wisznia Dr. Landau J.
Sieniawa. Dr. Schneebaum D.
Skałat Dr. Ehrlich Aron.
Skawina. Dr. Spett Aleksander.
Skole. Dr. Czaykowski Andrz.
„ „ Gabel Izaak.
„ „ Rost Józef.
Slemień. Dr Geschwid P. (Peretz)

Sniatyn. Dr. Bosakowski Tad.
„ Dr. Goldstaub Salom.
„ „ Markussohn Sal.
„ „ Mogilnicki Andr.
„ „ Rosenheck Wilh.
„ „ Ziemba Wiktor.
Sokal. Dr. Filipowski Waler.
„ „ Fraenkel Samuel.
„ „ Leniński Piotr.
„ „ Petruszewicz Eug.
„ „ Wejda Władysław.
„ „ Wolfram Szymon.
Sołotwina. Dr. Iglatowicz St.
Stanisławów. Dr. Alexiewicz L.
„ „ Bacher G.
„ „ Bibring L.
„ „ Boral Leib.
„ „ Blaustein S.
„ „ Blumenfeld.
„ „ Darm Aron.
„ „ Falk Herm.
„ „ Falk Izydor.
„ „ Fischler E.
„ „ Fruch K. O.
„ „ Gelehrter S.
„ „ Halpern F.
„ „ Hordyński.
„ „ Hulles M. jun.
„ „ Jonas Esig.
„ „ Jonas Dawid.
„ „ Jonas Rub. H.
„ „ Jurkiewicz.
„ „ Katzenelleubogen L.
„ „ Kornblüth A.
„ „ Kwiatkowski.
„ „ Liebesmann.
„ „ Lorsch Edm.
„ Mandyczewski J.
„ Mandyczewski W.
„ „ Meller Aron.
„ „ Mosler Józef.
„ „ Ostenmann.
„ „ Sager Maur.
„ „ Schtratter J.
„ „ Seinfeld Ch. B.
„ „ Słotwiński Z.
„ „ Sokal Mojż.
„ „ Segel Adolf.
Stary Sambor. Dr. Jarema J.
„ „ „ Landau A.
Stary Sącz. Dr. Schayer Edw.
„ „ „ Seuchter E.
Stryj. Dr. Aichmüller Włodz.
„ „ Baczyński Hilary.
„ „ Bylina Franciszek.
„ „ Falk Juliusz.
„ „ Feuerstein Abrah.
„ „ Fichner Nason.
„ „ Fink Leon.
„ „ Fruchtmann Filip.
„ „ Kalita Edmund.
„ „ Kocowski Cyprany.

Stryj. Dr. Markus Henryk.
„ „ Oleśnicki Eugen.
„ „ Polturak Emil.
„ „ Rabinowicz Jakób.
„ „ Rosenman Izrael.
„ „ Szaraniewicz Włod.
Strzyżów. Dr. Uiberall Jakób.
Strzeżec. Dr. Walter Adolf.
Tarnobrzeg. Dr. Reben Wilh.
„ „ Reichman W.
„ „ Surowicki A.
Tarnopol. Dr. Binder Joachim.
„ „ Blaustein Calet.
„ „ Csilig Bronisł.
„ „ Czykaluk Stan.
„ „ Daniłowicz Sew.
„ „ Demant Nuch.
„ „ Feiles Karol.
„ „ Glogier Stanisł.
„ „ Horowitz Jakób,
„ „ Jampoler Salom
„ „ Landau Michał.
„ „ Landesberg J. W.
„ „ Langer Adolf.
„ „ Leiblinger Zyg.
„ „ Mantel Jonasz.
„ „ Mantel Rudolf.
„ „ Marienberg D.
„ „ Parnass Marek.
„ „ Piątkiewicz R.
„ „ Pohorecki Stan.
„ „ Promiński Kaz.
„ „ Pudles Ch. Wolf.
„ „ Rosen Joachim.
„ „ Rosenfeld Z.
„ „ Schmidt Emil A.
„ „ Schwarz Herm.
„ „ Stein Ch. Hirsch.
„ „ Steinhardt Izyd.
„ „ Sygal Abraham.
„ „ Zarzycki Włodz.
Tarnów. Dr. Apfelbaum Ign.
„ „ Bober Herman.
„ „ Fink Aschel.
Tarnów. Dr. Fischler Herzel.
„ „ Gałecki Bronisł.
„ „ Gałecki Mieczysł.
„ „ Glaser Ludwik.
„ „ Goldberg Jakób.
„ „ Goldhammer E.
„ „ Goldfluss Mojż.
„ „ Heller Herman.
„ „ Hochberg Wilh.
„ „ Malawski Alojzy.
„ „ Mütz Jakób.
„ „ Offner Józef.
„ „ Pariser Jekil.
„ „ Pflugeisen Abr.
„ „ Psarski Emil.
„ „ Rappaport Daw.
„ „ Ringelheim A.
„ „ Salomon Foebus.
„ „ Salz Abraham.
„ „ Simche Eljasz.
„ „ Stojałowski Stan.
„ „ Tertil Tadeusz.
„ „ Tokarz Stanisław
„ „ Traum Józef.
Tłumacz. Dr. Letz Majer.
„ „ Orłowski Stanisł.
Tłuste. Dr. Safir Józef.
Trembowla. Dr. Blaustein J.
„ „ Frisch Abr.
„ „ Sietnicki Mar.
Tuchów. Dr. Agatstein Albert.
„ „ Iglatowski Stan.
Turka. Dr. Lubinger Izaak.
„ „ Roszkiewicz Leon.
„ „ Turnheim Leon.
„ „ Zettelbaum Maks.
Tyczyn Dr. Idziński Józef.
„ „ Strowski Bolesław.
Tyśmienica. Dr. Weihrauh L.
Uhnów. Dr. Klein Józef.
„ „ Kronik Marek.
Ustrzyki Dolne. Dr. Reisner D.
Wadowice. Dr. Daniel Izydor.
„ „ Góra Francisz.
Wadowice. Dr. Iwański Jan.
„ „ Korn Józef.
„ „ Łazarski Stan.
Wieliczka. Dr. Friedberg Gwido.
„ „ Łuszczkiewicz M.
Winniki. Dr. Kaufmann Daniel.
Wojniłów. Dr. Kiernig Franc.
Zabłotów. Dr. Dawid Maurycy.
Zaleszczyki. Dr. Ochrymowicz Włodzimierz.
„ „ Schoer E.
„ „ Stoklasa Emil.
Zator. Dr. Dołkowski Adam.
„ „ Wielgus Ignacy.
Założce. Dr. Safir Józef.
Zbaraż. Dr. Kosser Józef.
„ „ Stein Natan.
Zborów. Dr. Nagler Maks.
„ „ Wacyk Eugen.
Złoczów. Dr. Alter Bernard.
„ „ Drohomirecki J.
„ „ Eidelberg Sam.
„ „ Epstein Men.
„ „ Heyne Ludwik.
„ „ Kloetzel Samuel.
„ „ Kołaczkowski E.
„ „ Luka Anzelm.
„ „ Mittelmann Izaak
„ „ Rothenberg Leiz.
„ „ Rożankowski L.
„ „ Wiśniewski Wł.
Żmigród. Dr. Dybaś Stanisław.
Żółkiew. Dr. Karol Michał.
„ „ Maciulski W.
„ „ Menkes Leon.
„ „ Turzański Kaz.
Żurawno. Dr. Goldfinger Bern.
„ „ Ruhberg Marc.
Żywiec. Dr. Bogdani Władysł.
„ „ Broder Leon.
„ „ Junger Maurycy.
„ „ Kornicki Michał.
„ „ Raschke Władysł.
„ „ Udziela Edmund.

Spis doktorów wszech nauk lekarskich w Krakowie.

(Liczby w nawiasie oznaczają czas przyjęć chorych.)

Ackermann Adam (chor. kobiece), Floryańska 23, (3—4) Tel. 349.
Albinowski Alfred, Kolejowa 18.
Aronsohn Juliusz, Sebastyana 22, (w lecie w Kryn.)
Baczyński Teofil (Klinika chorób wewnętrznych).
Bannet Arnold (okulista), Plac W. Ś. 11. (10-12, 2-4)
Baschkopf Jakób (chor. skórne i weneryczne), Floryańska 25, (8—9, 2—4.)
Baurowicz Aleksander (choroby krtani, gardła, nosa i uszów), Rynek gł. 16. (3—4), Tel. 191.
Bernaciński Franciszek, lekarz miejski, Stradomska 2. (8—9, 2—3) Tel. 531.
Bielański Gustaw c. k. starszy lek. pow., Studencka 11. (8—9, 2—4).
Bielawski Jan, Wolska 7.
Bier Leonard, Kolejowa 4.
Blassberg Maksymilian, Dietla 49, (3—4) Tel. 457.
Bobkiewicz Henryk, Mały Rynek 3, (3—4).
Bobrowski Emil, Plac Matejki 9.
Bochenek Adam, Kopernika 12.
Boczar Stanisław, (chor. skór. i wen.), Szczepańska 3.
Bogdanik Józef oper. Wielopole 4. (3—4). Tel. 619.
Borzęcki Eugeniusz (choroby skórne i wen.), Floryańska 33. (11—12, 2—4).

Bossowski Aleksander (operator), św. Marka (róg ul. Floryańskiej (3—4) Tel. 292.
Brandt Leon, szpital św. Łazarza.
Braun Stanisław (chor. kobiece), Dietla 95. (3—5) Tel. 221.
Browicz Tadeusz (chor. uszu i nosa), Krupnicza 5. (3—4) Tel. 197.
Brudzewski Karol (okul.), Floryańska 38. (10-12, 3-4).
Bujwid Odo, Lubicz 28. Tel. 301.
Buzdygan Mikołaj (chor. wewn.), Bracka 8. (3—4).
Cercha Maks. (choroby kobiece), Sławkowska 4. (3—4) Tel. 35, (w lecie w Krynicy).
Cetnarowski Edward, Klinika położnicza.
Chlumsky Wacław (ortopedya), Mikołajska 28. Tel. 540.
Cholewicz Franciszek, Mikołajska 11, (3—4).
Chotiner Izydor, Gertrudy 17.
Ciechanowski Stan., Wielopole 4, (3—4) Tel. 93.
Czaykowski Antoni, Szpital św. Łazarza. Tel. 52.
Cybulski Teodor (choroby dzieci), Długa 17.
Cybulski Nap. (dentysta), Basztowa 5. Tel. 318.
Czerny Schwarzenberg Edward (choroby kobiece), Sławkowska 25. (2—4).
Dattner H., Gertrudy 10.
Dembowski Mieczysław, Radziwiłłowska 17.
Dobrowolski Stan. (chor. kobiece), Podwale 2 Tel. 568.
Domański Stanisław (choroby nerw.), Szczepańska 9. (3—4) Tel. 108.
Droba Stanisław, Floryańska 33.
Drożdż Bolesław, św. Jana 11. (2—4).
Dundaczek Franciszek (dentysta), Studencka 3.
Dylewski Włodzimierz, Grzegorzecka 22.
Ehrenpreis Edward (choroby kobiece), Gertrudy 9. (2—4) Tel. 347.
Eichhorn Ferdynand, lekarz kol. półn., Starowiślna 6. (8—9 i 2—5) Tel. 120.
Eisenberg Filip, Lubicz 28.
Engländer Bern., Starowiślna 4. (3—4) Tel. 471.
Filipkiewicz Stefan, Kolejowa 18, (w lecie w Trenczynie).
Flis Kazimierz, Rynek gł. 9. Tel. 405.
Frenkel Henryk,
Friedmann Ludwik (położn. i ginekol.), św. Sebastyana 9. Tel. 459.
Frommer Aron (Zakład roentgenowski), Radziwiłłowska 31.
Frączkiewicz Jan, Floryańska 47. Tel. 485.
Gertler Norbert, Gertrudy 18. (2—4) Tel. 399.
Gettlich Adam (chor. dzieci), Pijarska 1. (3—4) Tel. 259.
Glassner Roman, Szpital żydowski.
Gliński Leon, Kon., Colleg. medic. Tel. 166 b.
Godlewski Emil, Kopernika 12.
Godlewski Maryan, (chor wewn.), Groble 12. (3—4).
Gogulski Józef, Starowiślna 8.
Gólski Stanisław, Basztowa 17. (3—4).
Grażyński Edward (choroby dzieci), Kolejowa 12. Tel. 436.
Grabowicz Władysław, św. Jana 15, (2—4), w lecie w Jaśkowicach.
Grunhut Berl, Dietla 43.
Grzybowski Grzegorz (chor. kobiet i położn.), Niecała 5. (3—4).
Gwiazdomorski Jan (Dom zdrowia). Siemiradzkiego 1. Tel. 67.
Habicht Kazimierz, Szpitalna 4. (3—4).
Herlinger Maryan, Szpital św. Łazarza.
Hilfstein Chaim, Skawińska 8.
Hirsch Dawid, Krakowska 17.
Hirsch Herman (choroby wewn. i dzieci), Zielona 7. (2—4) Tel. 547.
Horoszkiewicz Stefan, plac Matejki 12.
Hoyer Henryk, Basztowa 27.
Jabłoński Antoni, św. Marka 23 (róg ulicy Szpitalnej) (3—5) lekarz kolei państw.
Jakubowski Maciej, Podwale 10 (nie ordynuje).
Jankowski Stanisław, Szewska 9. (3—5).
Jarecki Kazimierz, św. Marka.
Jasieński Władysław, Topolowa 22.
Jaugustyn Stanisław (choroby kobiece), Sławkowska 20. (3—4) Tel. 202.
Jaworski Wal., Starowiślna 10. (3—4) Tel. 447.
Jordan Henryk (choroby kobiece), Sławkowska 1. (3—4) Tel. 210.
Jossé Ferdynand, Radziwiłowska 4.
Junger Jakób, Krakowska 13. (2—4).
Jurowicz Izydor, Stradom 17. (3—4).
Kader Bron. (operator), Basztowa 4. Tel. 381.
Kapellner Maurycy, Szpit l św. Łazarza.
Kaufmann Michał, Floryańska 47, (w lecie w Maryenbadzie).
Kaufmann Oskar, Topolowa 30, (w lecie w Karlsbadzie).
Kędzior Wawrzyniec, Podwale 9. (11—12 i 3—5) Tel. 70.
Kirkor Michał, Klinika chirurgiczna.
Kirschner Aron, Dietla 55.
Klecki Karol, Karmelicka 29.
Klęsk Adolf, Klinika chirurgiczna.
Kopff Leon, Straszewskiego 21. (3—4) (w lecie w Krynicy).
Korczyński Edward (choroby wewnętrzne), Łobzowska 12. (3—4) Tel. 310.
Korczyński Ludomił (choroby wewnętrzne), Kopernika 2, (w lecie w Szczawnicy) Tel. 440.
Kostanecki Kazimierz, Kolejowa 10. Tel. 214.
Kozłowski Michał (choroby skórne i weneryczne), Sławkowska 18.
Kraft Leon, Topolowa 34.
Krokiewicz Antoni (choroby wewnętrzne), Kapucyńska 5. (3—4) Tel. 454.
Królikowski Jan, Grzegórzecka 26.
Krongold Wilhelm, Gertrudy 13. (3—4) Tel. 455.
Krzyształowicz Franciszek (chor. skórne i wener.), Basztowa 10. Tel. 326.
Kupczyk Bernard (chor. nerw., kierownik zakładu wodoleczniczego), Szujskiego 11. (2—4).
Kurkiewicz Stan. (choroby wewnętrz. i nerwowopłciowe), Szpitalna 24. (9—12 i 3—4).
Kwaśnicki August (choroby dzieci), Basztowa 4. Tel. 252.
Kwiatkowski Stan. Benedykt (choroby wewnętrz.). Graniczna 9, (w lecie w Maryenbadzie). św,
Kwiatkowski Stanisław G. (chor. dzieci), Krzyża 3. (2—4).
Laberschek Feliks, Plac Matejki 3.

Landau Jan (chor. dzieci), Grodzka 69. Tel. 267.
Landau Rafał, (chor. dzieci) Dietla 47, (3-4). Tel. 491.
Lange Ad. (okulista), Sławkowska 31. (10-12, 3-5).
Łatkowski Józef (Klinika wewn.), Kopernika 15.
Lauer Aleksander, Stradomska 9.
Lax Jan, Jasna 5. Tel. 235.
Leinkram Michał, Krakowska 33.
Lemberger Ignacy, Garbarska 13.
Lenartowicz Jan Tadeusz, Radziwiłłowska 9.
Lewkowicz Ksawery (choroby dzieci), Łazienna 3. Tel. 521.
Lewicki Roman. Szpital św. Łazarza.
Liebermann Emil (okulista), Floryańska 20.
Liebeskind Józef (choroby kobiece), Dietla 79. (9—11 i 2—4) Tel. 403.
Luster Leon, (kosmetyka), Grodzka 35.
Lustgarten L., Grodzka 60. (3—4). Tel. 270.
Lustig Samuel, Krakowska 35. (3—4).
Łazarski Józef, Dietla 97. (3—4),
Łepkowski Wincenty, prof. dentystyki Uniwer. Jagiell., Straszewskiego 26. (9—12 i 2—4). w niedziele i święta (9—11). Tel. 239.
Łobaczewski Adam, Podwale 13. (3—5).
Łopaciński Michał (choroby wewnętrzne), św. Marka 5, róg ul. Reformackiej. (3—4).
Maciąg Adam, Grzegorzecka 22.
Majewski Feliks, Kopernika 40.
Majewski K. (okulista), Szczepańs. 11. (10-12, 3-5).
Marcisiewicz Feliks (okulista), Wiślna 10. (3—5).
Matzke Hen. (dentysta), Plac Dominikański 1.
Mayzel Tadeusz (choroby skórne i weneryczne), Szewska 21. (10—12 i 2—5).
Maziarski Stanisław, Karmelicka 33.
Mączka Tom. (choroby wewnętrzne). Floryańska 31. (8—10 i 2—4).
Mendelsburg Henryk, Rynek 15.
Merz A. (spec. chor. dzieci), Kolejowa 8. Tel. 442.
Mięsowicz Erwin (Klinika wewn.), Tel. 342.
Mostowski S., Kopernika 12.
Murczyński Władysław, Mały Rynek 7.
Murdzieński Franciszek (choroby dzieci), Szpitalna 36. (3—4) Tel. 102.
Münz Emil, Sławkowska 4.
Nartowski Mieczysław (choroby nerwowe), św. Anny 2. (3—4) Tel. 359.
Nitsch Roman, Lubicz 28.
Nowak Julian, Graniczna 9.
Nowak Dyonizy, Aryańska 4.
Nowotny Franciszek (choroby gardła, nosa i ucha), Wielopole 4. (3—5).
Obmiński Ksawery, Szpital św. Łazarza.
Owsiński Józef, Szpital św. Łazarza.
Pareński Stanisław (choroby wewnętrzne), Wielopole 4. (3—4) Tel. 208.
Pawlica Władysław, Szpital św. Ludwika.
Piątkowski Maryan (choroby wewnętrzne i uszne), Szewska 19. (2—4).
Pieniążek Przemysław (choroby gardła i nosa), Bracka 10. (3—4). Tel. 164.
Piepes Wilhelm (dentysta), Rynek 13.
Piltz Jan (chor. umysł.), Karmelicka 4.
Piotrowski Adam Tymoteusz, Rakowicka 3. (3—4). Tel. 523 (w lecie w Żegiestowie).
Pisarski Tadeusz Franc., Długa 23. (3—4).
Pluciński Michał, Podwale 2.
Ponikło Stanisław (Dyr. szpit. św. Łazarza), Basztowa 25. (3—4) Tel. 192.
Poźniak Stanisław Maryan (lekarz kolei państw.), Kolejowa 13. Tel. 474.
Pretzel Gustaw (dentysta), Floryańka 5.
Przybylski Stanisław, Klinika położnicza.
Radecki Paweł, Mikołajska 4.
Rapaport Leon, Wielopole 6.
Reiss W. (choroby skórne i weneryczne), Basztowa 25. (3—5).
Riedmüller Bolesław, Garbarska 8. (3—5).
Rosenblatt Emanuel (choroby dzieci), Basztowa 25. (3—4) Tel. 199.
Rosner Aleks. (choroby kobiece), prof. szkoły położnych, św. Jana 3. ($2^1/_2$—4) Tel. 82.
Różecki Józef (choroby wewnętrzne), Floryańska 19. (3—4) Tel. 370.
Rutkowski Maks. (operat.), Basztowa 6. Tel. 371.
Rydel A. (chor. nerw.), Podwale 10. (3—5) Tel. 573.
Satkowski Zygmunt, Długa 31. (3—4).
Schaitter Ignacy, lekarz miejski i sądowy. Grodzka 62. (8—9 i 2—3) Tel. 87.
Scharf Jakób, Starowiślna 34.
Schermant Józef, Stradomska 15, (w lecie w Maryenbadzie).
Schlank Józef, Kopernika 20.
Schmidt Seweryn, Piotra Michałowskiego 74.
Schneider Ludwik (choroby wewnętrzne), Floryańska 34. (3—5) Tel. 287.
Schoengut Stefan (choroby uszu, nosa i gardła), Pijarska 9, róg ulicy Sławkowskiej. (11—12 i 3—4) Tel. 171.
Schudmak Anszel (choroby żołądka), Dietla 75.
Schumann Franc. (dentysta), Rynek gł. 29.
Schwarz Albin (choroby skórne i weneryczne), Floryańska 38. (3—5).
Sędzielowski Józef (dentysta), Rynek 44.
Seńkowski Michał (labor. chem. lek.), Radziwiłłowska 4. Tel. 524.
Siegel Samuel, Szpital św. Łazarza.
Silberstein Adolf, Miodowa 7. (3—5).
Skobel St. (choroby skórne i weneryczne). Rynek gł. 23. (2—5).
Skórski Włodzimierz, Radziwiłłowska 21.
Skórczewski Bol., Batorego 18, (w lecie w Krynicy).
Śliwiński Michał. Mikołajska 4. (3—4) Tel. 276 (w lecie w Rymanowie).
Słapa Wilhelm, Kolejowa 4. (3—4) Tel. 34.
Smolarski Władysław, Rynek 45. Tel. 410.
Sokołowski Henryk, Szewska 12. (10—11 i 2—5). dla kobiet ($1^1/_2$—2).
Spira Rafał (choroby uszu), Grodzka 51.
Stahr Eliasz (chor. wewn.), Kolejowa 7. (2—4).
Staniszewski Julian, (3—4) św. Jana 28, (w lecie w Iwoniczu).
Stankiewicz Wiktor, Kolejowa 1.
Staszewski Mieczysław, Kopernika 40.
Steinberg Bernard, Rynek 14.
Steuermark Zygmunt (choroby skórne i weneryczne), św. Jana 2. (9—10, 2—4).
Stopczański Aleksander, Kopernika 7.

Stopczański Jan. Szpital św. Łazarza.
Supiński Edm., Pańska 10, (w lecie w Rabce).
Surzycki Józef (choroby wewnętrzne). Franciszkańska 1. (3—4). Tel. 156.
Süsskind Albert, Grodzka 4.
Syrop Jakób (dentysta), Plac WW. Świętych 9.
Szewczyk Józef, Floryańska 13.
Szurek Stanisław, Kopernika 15.
Teichmann Aleksander, Grodzka 61, (w lecie w Piszczanach).
Tokarski Stanisław, Wolska 3.
Torczyński Teofil, Szpital św. Łazarza. Tel. 52 c.
Trembecki Hipolit, Rakowicka 9.
Trzciński Bogusław, Pijarska 2.
Tyszecki Teofil, den., Jagiell., 5. (róg Szewskiej).
Uromski Henryk (dentysta), Sławkowska 23.
Wachholz Leon, Basztowa 25.
Wachtel Zygmunt, Grodzka 32.
Warzycki Bron. lek. pow., Radziwiłłowska 20.
Wąsowicz Zygmunt (choroby wewnętrzne), Floryańska 44, (w lecie w Krynicy) (3—4).
Wernikowski Wiktor (dent.), Rynek 6. Tel. 357.
Wicherkiewicz Bolesław (okulista), Wolska 11. (3—5) Tel. 286.
Wierzbicki Gustaw. Klinika położnicza.
Wilczyński Lud. (chor. wewn.), Podwale 1. (3—4).
Wilkosz Aleksander, fizyk miejski, Mały Rynek 4. (3—4) Tel. 217.
Witaliński Wincenty, Klinika okulistyczna.
Wojciechowski Bruno (choroby kobiece), Podwale 9. (3—5) Tel. 362.
Wójtowicz Edmund, Bernadyńska 9.
Wychowski Władysław, Jagiellońska 9.
Zanietowski Józef, Batorego 1.
Zaremba Gustaw, Szpital św. Łazarza.
Zeitner Józef. Dietla 73. (2—5), w lecie w Franzensbadzie).
Ziarko Jan (choroby wewn.), Długa 7.
Zoll Józef, st. lek. kolei państw., Rynek 9. (3—4) Tel. 254.
Zopoth Artur, lekarz miejski, Sienna 3. (8—9 i 2—5) Tel. 218.
Żeleński Tadeusz (choroby dzieci), Karmelicka 4.
Żmigrod Bolesław, Karmelicka 9.
Żuławski Karol (choroby umysłowe), Długa 82. (2—4) Tel. 159.
Żydłowicz Władysław (choroby skórne i weneryczne), Floryańska 22. (2—4) Tel. 409.

Spis doktorów wszech nauk lekarskich we Lwowie.

(Adresy podług urzędowego spisu fizykatu miejskiego.)

Adler Antoni, Bartosza Głowackiego 8.
Allerhand Joel, Piekarska 43.
Arnold Wincenty, Kochanowskiego 15 a.
Aschkenazy Zygmunt, Kamienna 3.
Auerbach Emanuel, Krakowska 14.
Bader Wolf, Szajnochy 5.
Bądzyński Stan., prof. uniw., Gosiewskiego 4.
Balabayder Henryk, Klinika lekarska.
Bałłaban Teodor, Wałowa 7 (okulista).
Barącz Roman, Łyczakowska 39 (operator).
Barański Antoni, Chorążczyzny 24.
Barański Bogdan, Łyczakowska 39.
Barzycki Józef, Kraszewskiego 23.
Baumbach Ludwik, Kopernika 21.
Beck Adolf, Zyblikiewicza 4.
Bednarski Adam, Akademicka 5.
Berezowski Kazimierz, Kraszewskiego 23.
Berger Henryk, Sykstuska 8.
Bett Maksymilian, Kazimierzowska 37.
Biber Leop., Boczna Brajerow. 4 (operator).
Bieńkowski Bogumił, Kościuszki 8 (dent.)
Bierer Rubin, plac Smolki 5.
Biernacki Edmund, Piekarska 42.
Bikeles Gedan, Rynek 43.
Binder Adolf, Kurkowa 27.
Blaim Stanisław, Klinika chirurgiczna.
Blachowski Konstanty, Zyblikiewicza 33.
Blumenfeld Antoni, Kopernika 28.
Bocheński Kazimierz, Klinika położnicza.
Bodyński Edward, ul. na Skałce 5A.
Bohosiewicz Teodor, Jagiell. 7 (dentysta).
Borzęcki Władysław, Grodzickich 6.
Breiter Rudolf, Trzeciego Maja 11A.
Brill Marcin, plac Akademicki 4.
Bund Marek, Zamarstynowska 34.
Burzyński Alfred, klinika okulistyc., szpital powszechny (okulista).
Bnraczyński Andrzej, Czarneckiego 6.
Bylicki Wład., Bielowskiego 5 (akuszer).
Chajes Herman, Żulińskiego 3.
Chajes Józef, Sykstuska 24.
Chomin Antoni, Zimorowicza 3.
Chuderski Franciszek, pl. św. Jura 5.
Czaczkowski Józef, Mickiewicza 14.
Czaplicki Tadeusz, Klinika położnicza.
Czarnik Stanisław Jakób, Szpital św. Zofii, Łyczakowska 9.
Czepielowski Stanisł., Piekarska 52.
Czernecki Wincenty, Bielowskiego 1.
Czyżewicz Adam (sen.), Cłowa 2 (akuszer).
Czyżewicz Adam (jun.), Pijarów 15 (akuszer).
Dach Emil, Chorążczyzny 5.
Damański Emanuel, Piekarska 9.
Dattner Józef, Jagiellońska 11A.
Daum Ludwik, Klinika położnicza.
Dekański Stanisław Sas, Sokoła 3.
Dębicki Klemens, Piekarska 6.
Doliński Eug. Tadeusz, Głowackiego 3.
Drahokoupil Gustaw, Szymona 1.
Dubanowicz Paweł Sas, Łyczakowska 97.
Dukiet Józef, Słowackiego 16.
Dybuś-Jaworski August, okulista, Klinika okulistyczna.
Ehrlich Dawid. Sykstuska 17.

Elektorowicz Emil, Łyczakowska 3.
Eliasz Radzikowski Stanisław, Batorego 12.
Fels Izrael, Słoneczna 1.
Festenburg Edw., Dominikańska 11 (akusz.)
Feuerstein Izydor. Sienkiewicza 3.
Feuerstein Neuman Nachman, Grodecka 1.
Fiałkowski Ludwik, Żółkiewska 70.
Fibich Stanisław, Łyczakowska 11.
Filimowski Ludwik, Klinika położnicza.
Franke Maryan, Bielowskiego 5.
Frankowski Walery, Pańska 27.
Fried Alfred, Wałowa 11 (dentysta).
Frisch Józef, pasaż Hausmana 8.
Fruchtman Fryderyk, Hetmańska 12.
Fuchs Stanisław, pl. Maryacki 9 (dentysta).
Gabel Wolf recte Wilhelm, Gródecka 85.
Gabryszewski Ant., Batorego 36 (doc. chirur.)
Gansl Karol, Hausnera 16.
Gąsiorowski Napoleon, Piekarska 52.
Gidlewski Maryan, Kleinowska 3 (okulista).
Gembarzewski Z., Leona Sapiehy 25 (akuszer)
Gizelt Adolf. Żulińskiego 9.
Gluziński Antoni, prof. uniw., Piekarska 14.
Gluziński Lesław, Wałowa 14.
Głowacki Bolesław, Batorego 24.
Gońka Andrzej, Kopernika 1 (dentysta).
Gostyński Józef, Zyblikiewicza 10.
Grabowski Miecz., Kochanowskiego 42.
Gracka Józef, Żółkiewska 71.
Graf Jakób, Żółkiewska 29.
Grek Jan, Piekarska 52.
Greliński Adam, Sykstuska 37.
Groman Kazimierz, Piekarska 22.
Gross Karol, Boimów 5.
Grossmanu Maksymilian, Kurkowa 3.
Gröbel Mendel, Sykstuska 28.
Gruder Leon, Sienkiewicza 5 (okulista).
Gruszkiewicz Jaros Kons., Łyczakowska 19A.
Gursching Tadeusz Maryan, Hausnera 18.
Haisig Karol, Pańska 6.
Hamburger Józef, Kadecka 6 (okulista).
Hermann Maks., Łyczakowska 5 (operator).
Hermelin Eliasz, Sykstuska 23.
Hescheles Izydor, Słowackiego 3.
Hojnacki Wład., Słowackiego 2 (akuszer).
Hołobut Teofil, Piekarska 52.
Hornung Karol, 29 Listopada 16.
Jakubowski Karol, Klementyny Tańskiej 3.
Janacek Józef, Brajerowska 11.
Janda Franciszek, Zielona 6.
Jankowski Wiktor, Hetmańska 6 (dentysta).
Jantsch Józef, Unii Lubelskiej 11a.
Jasiński Stanisław, Szpital pow. Kamienna 1.
Jaszczurowski Kazim., Leona Sapiehy 9.
Kaczorowski Bron., Chorążczyzny 10 (dent.).
Kadyj Henryk, Zielona 15.
Kapper Ferdynand, plac Bernadyński 2.
Karchesy Eug., Zyblikiewicza 18 (operator).
Kasparek Julian, Kornela Ujejskiego 6.
Kicki Tytus, Teatralna 12. (Rynek 29), (okulista).
Kielanowski Bolesław, Skarbkowska 1.
Kikinger Edward, Klinika lekarska.
Klein Ludwik, Sykstuska 56a.
Kobryński Włodzimierz, Kościuszki 24.
Kobylański Antoni, Domsa 6.
Koczyrkiewicz Maryan, Supińskiego 2.
Kołaczkowski-Habdank Adam Zyg., Pańska 4.
Korman Jakób, Grodzickich 1.
Kośmiński Franciszek, Akademicka 28.
Kossak Leon, Wałowa 31.
Kowalski Edmund, Akademicka 11.
Kovażicek Emanuel, Hoffmana Opata 14.
Krasucki Kazimierz. pl. św. Jura 8c.
Krobicki Tadeusz, Wałowa 23.
Krygowski Tadeusz, Trzeciego Maja 2.
Kruszyński Kazimierz, Słowackiego 16.
Kruszyński Wład., Chorążczyzny 25.
Krzyszkowski Józef, Krzywa 12.
Krzyżanowski Kalikst, Zyblikiewicza 42.
Kubisztal Stanisław, Piekarska 51.
Kucharski Piotr, plac Akademicki 2.
Kuczera Paweł, św. Antoniego 7.
Kunzek Henryk, Balonowa 14.
Kwiatkiewicz Stanisław. plac Bernardyński 12a (akuszer).
Lachowicz Zdzisław. plac Trybunalski 1.
Lauterstein Lazar, Sykstuska 30.
Landau Fryd. Salom., Karola Ludwika 29.
Lateiner Emil, Kopernika 9 (dentysta).
Lebenhard Edward, Lenartowicza 12.
Legeżyński Wiktor, św. Michała 6.
Leńko Zenon, Bielowskiego 6 (operator).
Leszczyński Skarbek Roman, Sienkiewicza 5.
Lewicki Stanisław, Klinika położnicza.
Lewin Adolf, Grodecka 58.
Lickendorf Ignacy, Piekarska 4.
Lilien Norbert, Trzeciego Maja 10.
Link Ignacy, pasaż Hausmana 9 (operator).
Lipski Kazimierz, Kochanowskiego 3A.
Litwinowicz Tadeusz, Rzeźbiarska 1a.
Longchamps de Berier Bron., Leona Sapiechy 10.
Ludwig Stanisław, Akademicka 16.
Lukas Adolf, Blacharska 8.
Łukasiewicz Włodz., prof. Uniw., Kraszewskiego 5.
Machek Emanuel, Akademicka 11 (okulista).
Mahl Jakób, Jagiellońska 24.
Majewski Adam, Dwernickiego 3.
Majewski Aleks.. Zimorowicza 3 (operator).
Mańkowski Henryk, Piekarska 52.
Mantel Sebastyan, Franciszkańska 8.
Margulies Maksymilian, Kopernika 9.
Marischler Juliusz, Kopernika 3.
Mars Antoni, prof. uuiw., Kościuszki 14.
Mautendorfer Fryderyk, Kleinowska 4.
Mayer Józef, Wałowa 3.
Mehrer Henryk, Kościuszki 6.
Meisels Samuel, Kotlarska 6.
Merczyński Emil, Kościuszki 7.
Merunowicz Józef, Zamojskiego 16.
Meschel Józef, Sykstuska 33
Mikulasek Antoni Wacław, Wałowa 3.
Mikołajski Szczepan, Śniadeckich 6.
Mintz Ignacy, Akademicka 3 (dentysta).
Modzakowski Jerzy, Piekarska 52.
Moraczewski Wacław, św. Mikołaja 11.
Moraczewska Zofia, św. Mikołaja 11.

Mosing Stanisław, c. k. Szkoła kadecka.
Moszkowicz Jakób, Akademicka 14.
Müller Franc., Jagiellońska 8 (operator)
Müller Emil, Łyczakowska 19A.
Münzer Jakób, Karola Ludwika 37.
Niementowski Janusz, Clowa 5.
Nowicki Witold Waleryan, Piekarska 52.
Nowak Wacław, Dom inwalidów.
Notz Juliusz, Zyblikiewicza 15.
Ogórek Flora Mira, Halicka 20.
Obtułowicz Ferdynand, Trzeciego Maja 21.
Obrzut Andrzej, Kraszewskiego 3.
Opolski Wiktor, Wałowa 13.
Owczarski Jakób, Hoffmana 11.
Ozarkiewicz Eugeniusz, Korniaktów 1.
Panek Kazimierz, Piekarska 52.
Paklikowski Bronisław, Szpital powszech.
Papée Jan, Piekarska 10.
Pawlicki Alfred, Hofmana Opata 9.
Pfau Ascher, Żółkiewska 26.
Piasecki Eugeniusz, Trzeciego Maja 2.
Pilewski Oskar, Zielona 4.
Pisek Wilhelm, Kraszewskiego 13.
Plischke Alfred, Kopernika 24.
Podlewski Kazim. Poraj, Chorążczyzny 16.
Popielski Leon, prof. uniwersytetu.
Progulski Stanisław, Akademicka 26.
Praschill Tadeusz, Gołębia 16.
Prus Jan, prof. uniw., Kościuszki 7.
Quest Robert, pl. Bernardyński 2.
Raczyński Jan, Sykstuska 42.
Rappaport Maryan, Jagiellońska 11a.
Rappaport Szymon, Sykstuska 9.
Rapp Leon, Jagiellońska 7.
Rechen Leon, św. Stanisława 6.
Reich Salamon, Słoneczna 40.
Reichenstein Marek, Sykstuska 8.
Reinhold Jonasz, Sykstuska 27.
Reinhold Zyg., Sykstuska 27 (dentysta).
Reiss Wiktor, Jagiellońska 17 (okulista).
Reizes Dawid (jun.), Kazimierzowska 31.
Rencki Roman, Kraszewskiego 3.
Rentschner Bernard, Krakowska 16.
Reischer Emil, Krakowska 7.
Rittingstein Her., Skarbkowska 4 (operat.).
Riwczes Filip, Łyczakowska 24a (operator).
Roicki (Berger) Antoni, Zimorowicza 5.
Rosenzweig Leon, Trzeciego Maja 7 (akuszer).
Rosner Ignacy, Sykstuska 36.
Rosner Jan, Batorego 9 (akuszer).
Rożański Józef, Kraszewskiego 11.
Roth Abraham, Żółkiewska 15.
Rubin Aron, Skarbkowska 7.
Ruff Salamon, Słowackiego 8 (operator).
Rump Henryk, Wagilewicza 9.
Rydygier Ludw., prof. Mickiewicza 8 (operat.).
Rydygier Antoni, Pijarów 15.
Sawczyński Antoni, Teatralna 11.
Sawicki Edward, Chorążczyzny 22.
Sawicki Jan, Długosza 15.
Schellenberg Leop., Czarneckiego 12 (akusz.)
Schmelkes Maksym., Brajerowska 6.
Schneider Karol, Frydrychów 3.
Schneider Natan, Brajerowska 3.
Schram Hilary, doc. uniw. Sykst. 22 (operat.
Selzer Józef, Pańska 9.
Selzer Mojżesz, Sobieskiego 10.
Senensieb Marek, Halicka 1 (dentysta).
Serbeński Waleryan, Sykstuska 36.
Sielski Feliks, Trzeciego Maja 11, (akuszer).
Sieradzki Włodzim., Czarnieckiego 3.
Silberstein Emil, Sykstuska 34.
Singer Manuel, Kotlarska 1.
Skałkowski Bron., Kościuszki 14 (akuszer).
Skrowaczewski Paweł, Zimorowicza 15.
Slęk Franciszek, Klinika chirurgiczna.
Sobelsohn Efraim, Kotlarska 6.
Sochański Józef, Pańska 2.
Sokal Mayer, Halicka 15.
Solecki Kazimierz, Hausnera 11.
Sołomowicz Julian, Hausnera 9.
Sołowij Adam, Mickiewicza 3 (akuszer).
Sołtysik Mieczysław, Sienkiewicza 3.
Spalke Zyg., Klementyny Tańskiej 1.
Spitzer Jan, Kleinowska 5.
Stachiewicz Teofil, Sobieskiego 4.
Stankiewicz Ferd., Hofmana Opat 3.
Starzewski Józef, Krzyżowa 17a.
Stauber Salomon, Skarbkowska 2.
Stocknopf Juliusz, Kazimierzowska 20.
Stroynowski Edw., pl. Maryacki 6 i 7 (akusz.)
Świątkiewicz Józef, Szpital powszechny.
Świątkiewicz Michał Stan., Grodzickich 1.
Świątkowski Jan, Łukiewicza 6.
Świątkowski Józef, Dwernickiego 22b.
Świątkowski Stefan, Wałowa 14.
Świtalski Mieczysław, Akademicka 11.
Szczepański Kazimierz, Pańska 17.
Szczepański Zdzisław, Sakramentek 10a.
Szczurkowski Stanisław, Teatralna 5.
Szpilman Józef, Akademia weterynaryi.
Sztembart Cel. Godziemba, Batorego 26.
Szulisławski Adam, Jagiellońska 8 (okulista).
Szuszkiewicz Piotr, Zyblikiewicza 33a.
Szydłowski Zdz. Lubicz, Akademicka 11.
Szymański Henryk, Na Błonie 1.
Szymonowicz Władysław, Pańska 4.
Tatarczuch Władysław, Brajerowska 20.
Teodorowicz Tadeusz, Technicka 1.
Terenkoczy Leopold, Zyblikiewicza 18.
Thom Teodor, Janowska 52.
Thurnheim Samuel, Piekarska 15.
Trzcieniecki Kazimierz, Akademicka 11.
Turnau Karol, Akademicka 15 (dentysta).
Wachłowski Zenon, Sykstuska 43.
Wachnianin Miron, Akademicka 26.
Wachtel Antoni, Kopernika 20.
Waigel Eugeniusz, Łyczakowska 9.
Walach Don, Skarbkowska 3.
Wątorek Adolf, Szeptyckich 30.
Wechsler Emil Jan, Pańska 6 (operator).
Weigel Józef, Akademicka 22.
Wein Hen., Jagiellońska 17. (akuszer).
Weinreb Mojżesz, Sykstuska 23 (akuszer).
Weissberg Leon, Szpital powszechny.
Wernicki Józef, Karola Ludwika 5.

Wiczkowski Józef, doc. uniw., Kościuszki 4.
Wiktor Jan, Małeckiego 7.
Wilczek Kazim., lek. Zakładu c. k. domu kary.
Wiszniewski Władysław, Piekarska 52.
Wodecki Zygmunt, Unii Lubelskiej 11.
Wolf Aron, Krakowska 34.
Zabłocki Stanisław, plac Maryacki 9.
Zajączkowski Juliusz, Grodzickich 2.
Zakreys Franciszek, Gródecka 50B.
Zalewski Teofil, Sykstuska 35.
Zawadil Bogumił Wac., Sykstuska 22 (akusz.)
Zawadzki Aleks. Fabian, Dwernickiego 3.
Zgórski Kazim., Sokoła 1.
Ziembicki Grzegorz. prof. uniw., Teatralna 10 (operator).
Ziembicki Witołd, Bielowskiego 6.
Zion Oswald, Sykstuska 21 (okulista).
Zipper Arminis, Kraszewskiego 1.

Spis lekarzy powiatowych czyli fizyków w Galicyi.

(Fizycy są lekarzami rządowymi czyli państwowymi urzędnikami w miastach powiatowych, mającymi czuwać nad zdrowiem ogólnem w kraju. Ich zadaniem jest baczyć, aby w kraju nie szerzyły się różne choroby zaraźliwe, jak na przykład dyfterya, dysenterya krwawa czyli czerwonka, ospa, szkarlatyna czyli płonica, tyfus, cholera, koklusz, suchoty i tym podobnie, a jeśli gdzie która z tych chorób wybuchnie, to należy o tem natychmiast za pośrednictwem urzędu gminnego zawiadomić starostwo, a wtedy lekarz powiatowy przyjedzie do wsi lub miasteczka i bezpłatnie zarządzi wszystko, aby zarazę w zarodku stłumić.—Ludzie zupełnie biedni mogą korzystać z bezpłatnej pomocy lekarzy powiatowych we wszystkich chorobach wogóle.)

Biała, Dr. W. Nycz.
Bóbrka, Dr. K. Czerwiński.
Bochnia, Dr. Pietrzycki.
Bohorodczany, Dr. R. Serkowski.
Borszczów, Dr. M. Mosler.
Brody, Dr. J. Friedberg.
Brzesko, Dr. H. Nycz.
Brzeżany, Dr. Adam Skibicki.
Brzozów, Dr. Henryk Lic.
Buczacz, Dr. M. Hirschler.
Chrzanów, Dr. Alfred Berggrün.
Cieszanów, Dr. E. Piotrowski.
Czortków, Dr. K. Wągrowski.
Dąbrowa, Dr. W. Kurzyniec.
Dobromil, Dr. Jul. Borg.
Dolina, Dr. J. Peters.
Drohobycz, Dr. A. Kühn.
Gorlice, Dr. Z. Friedmann.
Gródek, Dr. St. Balicki.
Grybów, Dr. Ignacy Jendl.
Horodenka, Dr. Ludwik Sobieszczański.
Husiatyn, Dr. W. Pohorecki.
Jarosław, Dr. W. Czyżewicz.
Jasło, Dr. W. Szczepański.
Jaworów, Dr. J. Orski.
Kałusz, Dr. A. Wurst.
Kamionka strumiłowa, Dr. St. Gawlikowski.
Kolbuszowa, Dr. Ciepielowski.
Kołomyja, Dr. Tad. Milewski.
Kossów, Dr. St. Janikiewicz.
Kraków, Dr. G. Bielański.
Krosno, Dr. A. Ślączka.
Łańcut, Dr. E. Witkowski.
Limanowa, Dr. Chaim.
Lisko, Dr. Karpiński.
Lwów, Dr. F. Obtułowicz.
Mielec, Dr. A. Godłowski.
Mościska, Dr. E. Lebedowicz.
Myślenice, Dr. F. Schmidt.
Nadwórna, Dr. J. Josse.
Nisko, Dr. A. Loewy.
Nowy Sącz, Dr. J. Filewicz.
Nowy Targ, Dr. J. Bednarski.
Peczeniżyn, Dr. M. Biliński.
Pilzno, Dr. A. Biesiadzki.
Podgórze, Dr. M. Dembowski.
Podhajce, Dr. K. Mossor.
Przemyśl. Dr. M. Kramarzyński.
Przemyślany, Dr. C. Hyżycki.
Przeworsk, Dr. E. Kowalewski.
Rawa ruska, Dr. Fr. Stokłosiński.
Rohatyn, Dr. M. Szajnowski.
Ropczyce, Dr. Fr. Żukotyński.
Rudki, Dr. S. Tyszkowski.
Rzeszów, Dr. J. Danielski.
Sambor, Dr. Fr. Sobolewski.
Sanok, Dr. J. Jabłoński.
Skałat, Dr. J. Lubowiecki.
Śniatyn, Dr. K. Werner.
Sokal, Dr. W. Głowiński.
Stanisławów, Dr. K. Gołębiowski.
Stary Sambor, Dr. R. Małaczyński.
Stryj, Dr. B. Serkowski.
Strzyżów, Dr. J. Kurasiewicz.
Tarnobrzeg, Dr. W. Manidłowski.
Tarnopol, Dr. E. Gładyszowski.
Tarnów, Dr. Z. Dzikowski.
Tłumacz, Dr. R. Małaczyński.
Trembowla, Dr. O. Litwinowicz.
Turka, Dr. P. Jarocki.
Wadowice, Dr. Zawadziński.
Wieliczka, Dr. F. Kownacki.
Zaleszczyki, Dr. C. Dolnicki.
Zbaraż, Dr. L. Fuchs.
Zborów, Dr. E. Baczyński.
Złoczów, Dr. A. Coghen.
Żółkiew, Dr. Jan Opieński.
Żydaczów, Dr. A. Kondratowicz.
Żywiec, Dr. T. Bąkowski.

Tablica procentowa.

Po 3 od 100

Kapitał Koron	na 1 rok K.	na 1 rok h.	na 1/2 roku K.	na 1/2 roku h.	na miesiąc K.	na miesiąc h.
1	—	3	—	1 1/2	—	1/4
2	—	6	—	3	—	1/2
3	—	9	—	4 1/2	—	3/4
4	—	12	—	6	—	1
5	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
6	—	18	—	9	—	1 1/2
7	—	21	—	10 1/2	—	1 3/4
8	—	24	—	12	—	2
9	—	27	—	13 1/2	—	2 1/4
10	—	30	—	15	—	2 1/2
20	—	60	—	30	—	5
30	—	90	—	45	—	7 1/2
40	1	20	—	60	—	10
50	1	50	—	75	—	12 1/2
100	3	—	1	50	—	25
200	6	—	3	—	—	50
300	9	—	4	50	—	75
400	12	—	6	—	1	—
500	15	—	7	50	1	20
1000	30	—	15	—	2	50
5000	150	—	75	—	12	50
10000	300	—	150	—	25	—

Po 4 od 100

Kapitał Koron	na 1 rok K.	na 1 rok h.	na 1/2 roku K.	na 1/2 roku h.	na miesiąc K.	na miesiąc h.
1	—	4	—	2	—	1/3
2	—	8	—	4	—	2/3
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	1 1/3
5	—	20	—	10	—	1 2/3
6	—	24	—	12	—	2
7	—	28	—	14	—	2 1/3
8	—	32	—	16	—	2 2/3
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	3 1/3
20	—	80	—	40	—	6 2/3
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	13 1/3
50	2	—	1	—	—	16 2/3
100	4	—	2	—	—	33 1/3
200	8	—	4	—	—	66 2/3
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	33 1/3
500	20	—	10	—	1	66 2/3
1000	40	—	20	—	3	33 1/3
5000	200	—	100	—	16	66 2/3
10000	400	—	200	—	33	33 1/3

Po 4 1/2 od 100

Kapitał Koron	na 1 rok K.	na 1 rok h.	na 1/2 roku K.	na 1/2 roku h.	na miesiąc K.	na miesiąc h.
1	—	4 1/2	—	2 1/4	—	3/8
2	—	9	—	4 1/2	—	3/4
3	—	13 1/2	—	6 3/4	—	1 1/8
4	—	18	—	9	—	1 1/2
5	—	22 1/2	—	11 1/4	—	1 7/8
6	—	27	—	13 1/2	—	2 1/4
7	—	31 1/2	—	15 3/4	—	2 5/8
8	—	36	—	18	—	3
9	—	40 1/2	—	20 1/4	—	3 3/8
10	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
20	—	90	—	45	—	7 1/2
30	1	35	—	67 1/2	—	11 1/4
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	12 1/2	—	18 3/4
100	4	50	2	25	—	37 1/2
200	9	—	4	40	—	75
300	13	50	6	75	1	12 1/4
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	87 1/2
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75
10000	450	—	125	—	37	68

Po 5 od 100

Kapitał Koron	na 1 rok K.	na 1 rok h.	na 1/2 roku K.	na 1/2 roku h.	na miesiąc K.	na miesiąc h.
1	—	5	—	2 1/2	—	5/12
2	—	10	—	5	—	5/6
3	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
4	—	20	—	10	—	1 2/3
5	—	25	—	12 1/2	—	2 1/12
6	—	30	—	15	—	2 1/2
7	—	35	—	17 1/2	—	2 11/12
8	—	40	—	20	—	3 1/3
9	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
10	—	50	—	25	—	4 1/6
20	1	—	—	50	—	8 1/3
30	1	50	—	75	—	12 1/2
40	2	—	1	—	—	16 2/3
50	2	50	1	25	—	20 5/6
100	5	—	2	50	—	41 2/3
200	10	—	5	—	—	83 1/3
300	15	—	7	50	1	25
400	20	—	10	—	1	66 2/3
500	25	—	12	50	2	8 1/3
1000	50	—	25	—	4	16 2/3
5000	250	—	120	—	20	83 1/3
10000	500	—	250	—	41	66 2/3

Po 5 1/2 od 100

Kapitał Koron	na 1 rok K.	na 1 rok h.	na 1/2 roku K.	na 1/2 roku h.	na miesiąc K.	na miesiąc h.
1	—	5 1/2	—	2 3/4	—	11/24
2	—	11	—	5 1/2	—	11/12
3	—	16 1/2	—	8 1/4	—	1 3/8
4	—	22	—	11	—	1 5/6
5	—	27 1/2	—	13 3/4	—	2 7/24
6	—	33	—	16 1/2	—	2 3/4
7	—	38 1/2	—	19 1/4	—	3 5/24
8	—	44	—	22	—	3 5/12
9	—	49 1/2	—	24 3/4	—	4 1/12
10	—	55	—	27 1/2	—	4 7/12
20	1	10	—	55	—	9 1/12
30	1	65	—	82 1/2	—	13 3/4
40	2	20	1	10	—	18 1/3
50	2	75	1	37 1/2	—	22 11/12
100	5	50	2	75	—	45 5/6
200	11	—	5	50	—	91 2/3
300	16	50	8	25	1	37 1/2
400	22	—	11	—	1	83 1/3
500	27	50	13	75	2	29 1/6
1000	55	—	27	50	4	58 1/3
5000	275	—	137	50	22	91 2/3
10000	550	—	275	—	45	83 1/3

Po 6 od 100

Kapitał Koron	na 1 rok K.	na 1 rok h.	na 1/2 roku K.	na 1/2 roku h.	na miesiąc K.	na miesiąc h.
1	—	6	—	3	—	1/2
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	1 1/2
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	2 1/2
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	3 1/2
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	27	—	4 1/2
10	—	60	—	30	—	5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	—	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	3	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	18	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	5	—
5000	300	—	150	—	25	—
10000	600	—	300	—	50	—

JARMARKI UPRZYWILEJOWANE*).

W Królestwie Galicyi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Alwernia pow. Chrzanów. Co trzecią środę każdego miesiąca targ.

Andrychów pow. Wadowice. Każdego miesiąca w pierwszym wtorku na bydło. Co wtorku targ.

Babice pow. Chrzanów. Co drugiego poniedziałku każdego miesiąca targ.

Babice pow. Przemyśl., 4 maja, 6 czerw., 24 sierp.. i 29 września jarmark.

Baligród pow. Lisko. Każdego poniedziałku targ.

Baranów pow. Tarnobrzeg. Każdego wtorku targ.

Barysz pow. Buczacz. Co poniedziałek targ.

Bełz pow. Sokal Jarmarki 9 i 31 stycz., 17 marca, 28 kwiet., 24 czerw„ 1 sierp., 13 paźdz., 26 listopada i 12 grud. Co poniedz. targ tygodn.

Biała, miasto powiatowe. Jarmarki na towary kramarskie, 3-go poniedziałku po Trzech Królach, 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedziałku po św. Jakóbie Ap. 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie. (Trwają po 3 dni). Co wtorek, czwartek i sobota targ. tygodn.

Biały kamień, pow. Złoczów. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnej w Środopoście, w poniedziałek po niedzieli św. Tomasza, we wtorek po Ziel. Świąt., 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po św. Krzyżu, na św. Filipa (wszystkie wedle kalend. ruskiego). Co drugą środę targ.

Biecz pow. Gorlice. Jarmarki na bydło każdego 1-go ponied. po 25 stycznia, po 24 lutego, po 24 marca, po 20 kwietnia, po 25 maja, po 29 czerwca, po 10 sierp., po 15 września, po 17 paźdz., po 11 listop., po 6 grudnia. Co poniedziałku targ tygodniowy.

Bircza, miasto powiatowe. 2 stycznia, 29 czerwca, 4 paźdz. Co środę targ tygodniowy.

Błażowa, pow. Rzeszów. 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada jarmarki. Co poniedziałku targ tygodniowy.

Bobowa, pow. Grybów. Co czwartek targ tygodn.

Bóbrka miasto powiatowe. 13 stycznia, w pon. po ruskiej niedzieli palm., 26 lipca, 30 paźdz. Co czwartek targ tygodniowy.

Bochnia, miasto powiatowe. 2 stycznia, w pon. po niedzieli mięsopustnej, w poniedz. po 3-ciej niedzieli Postu, (trwa przez 4-ry dni), potem jarmark co czwartek każdego tygodnia aż do Wniebowstąpienia Pańskiego, w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., w poniedz. po Podwyż św. Krzyża, w poniedz. po Różańcu. 11 i 25 listop. Co czwartek targ.

Bohorodczany, miasto powiatowe. Jarmarki 14 stycznia, w środopoście (ruskie), 7 lipca, 8 list. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

Bolechów pow. Dolina. Jarmarki 18 stycz., 5 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedz. targ tyg.

Bolechowice pow. Kraków. w drugą niedzielę po 3 Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu w 1 niedzielę po Suchedniach, w grudniu w 1-szą niedzielę po Suchedniach.

Bołszowce pow. Rohatyn. 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Co poniedziałek targ.

Borowa pow. Mielec. Co drugi wtorek targ.

Borszczów miasto pow. Co poniedz. targ.

Borysław pow. Drohobycz. Co czwartku targ.

Brody miasto powiatowe. Jarmarki 10 stycz., 19 marca, 5 maja, 10 sierp., 10 września, 30 paźdz. i 15 grudnia. Co poniedz. targ tygodn.

Brzesko miasto powiatowe. Co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany miasto powiatowe. 13 stycznia, 3 lutego, 16 i 24 kwietnia, 21 maja, 6 sierpnia, 20 września, 13 paźdz., 26 listop., 18 grudnia. Targi tygodniowe co poniedz. i piątek.

Brzostek pow. Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Brzozów miasto powiatowe 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerwca., 22 lipca, 24 sierpnia., 14 września, 4 październ., 1 listop., 4 grudnia, (w razie święta w dniu następnym). Co poniedziałek targ tygodniowy.

Buczacz miasto powiatowe. Co czwartek targ tygodniowy na T. K. B. i P.

Budzanów pow. Trembowla. Co czwartku targ.

Bukaczowce pow. Rohatyn. Jarmarki 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listop.

Bukowsko pow. Sanok. 24 lutego, 5 lipca. Co czwartku targ tygodn.

Bursztyn pow. Rohatyn. 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co poniedziałku targ.

Busk pow. Kamionka strum. Jarmarki (według starego kalen.) 7 stycz., 8 lutego, w poniedz. po niedzieli zapustnej (Serkierka), w środę w środku świąt Wielkiejnocy, 26 marca, 9 maja, 12 i 30 czerwca, 20 lipca, 7 sierpnia, 1 i 18 października, 22 listopada i 6 grudnia. Każdego czwartku targ tygodniowy.

Chochołów pow. Nowy Targ. Co czwarty wtorek targ miesięczny.

Chocimierz pow. Tłumacz. Na Nowy Rok, w poniedziałek zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Ziel. Świątk., w dzień narodz. św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św.,

*) Szanownych Czytelników, a szczególnie PP. Naczelników gmin upraszamy uprzejmie, aby o wszelkich zachodzących zmianach lub o zaprowadzeniu nowych jarmarków raczyli nas jak najrychlej uwiadomić pod adresem: **Księgarnia K. Wojnara w Krakowie.**

Mikołaja (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałku targ.
Chodorów pow. Bobrka. 14 stycznia, 5 maja, 13 lipca, 12 października. Co czwartku targ.
Chorostków pow. Husiatyn. Co poniedz. targ.
Chołojów pow. Kamionka strum. Jarmark roczny dnia 6 lipca. Co poniedziałku walny targ tyg.
Chrzanów miasto powiatowe. Jarmarki w drugi poniedz. po 3 Król., wponied. po Oczyszcz. N. M. P., w dzień św. Grzegorza, w dzień św. Jakóba i Filipa, w dzień św. Małgorzaty, w dzień św. Jana Chrzciciela, w dzień Wniebowzięcia M. P., w dzień św. Jakóba apostoła, w dzień św. Franciszka Borgiasza, w dzień św. Szymona i Judy, w dzień św. Marcina apost., w dzień św. Mikołaja biskupa. Co czwartku targ tygod.
Chyrów pow. Staremiasto. Co wtorek targ.
Cieszanów miasto powiatowe, 2 stycznia, w pierwszy poniedziałek października. Co wtorku targ.
Ciężkowice pow. Grybów. Co poniedziałek targ.
Czchów pow. Brzesko. Targ miesięczny co trzeci wtorek każdego miesiąca.
Czarny Dunajec patrz Dunajec.
Czernelica pow. Horodenka. Co poniedz. targ.
Czernichów pow. Kraków. Targ miesięczny w pierwszą środę po pierwszym każdego miesiąca.
Czortków miasto pow. Jarmarki 2 lutego, 21 marca, 21 maja, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada, 21 grudnia. Co czwartku targ tygodniowy.
Czudec pow. Rzeszów. Co czwartek targ tygodn.
Czyszki pow. Lwów. 2 lipca, 14 września, 6 list.
Dąbrowa miasto pow. Co drugi poniedz. targ.
Dębowiec pow. Jasło. Co poniedziałek targ.
Delatyn pow. Nadwórna. 25 marca, 1 czerwca, 27 sierpnia, 30 listopada, 21 grudnia na T. K. B. i P.
Dembica pow. Pilzno. 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 października, 4 grudnia. Co czwartku targ tygodniowy.
Derewacz pow. Lwów. 5 kwietnia, 19 maja, 23 czerwca, 9 września, 1 października.
Dobczyce pow. Wieliczka. 12 jarmarków, a to w pierwszą środę każdego miesiąca.
Dobromil miasto powiat. 19 stycznia od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ tygodniowy.
Dobrotwór powiat Kamionka str. 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.
Dolina, miasto pow. Jarmarki 14 lutego (z powodu św. ruskiego d. 15), 13 maja, 6 lipca (z powodu św. ruskiego dnia 7), 1 sierpnia, 13 paźdź., 21 grudnia (z powodu św. ruskiego 22). Każdego czwartku targ.
Droginia, pow. Myślenice. 14 lutego, 23 kwietnia, 16 lipca.
Drohobycz miasto pow. Co czwartku targ.
Dubiecko powiat Przemyśl. Każdego wtorku targ.
Dukla pow. Krosno. 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie Pańskie, na Boże Ciało, 24 czerw. 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 4 grudnia. Co czwartek targ.
Dunajec Czarny pow. Nowy Targ. W każdy 4 poniedziałek, a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym Targu.
Dunajów pow. Przemyślany, 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października. Co wtorku targ.
Dynów powiat Brzozów. 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałek targ.
Fredrepol pow. Przemyśl. 2 stycznia. 25 marca, 12 sierpnia, 19 listopada.
Frysztak pow. Jasło. Co 2-gi czwartek jarmark na na bydło i płody.
Gdów pow. Wieliczka. Co trzeci wtorek targ.
Gliniany pow. Przemyślany. 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Co wtorku targ.
Głogów pow. Rzeszów. Każdego poniedz. targ.
Gołogóry pow. Złoczów. Jarmark na nowy rok ruski, na święto Gromnicznej, na 40 męczenników, na Zwiastowanie, po niedzieli przewodniej, za św. Jura, za Wniebowstąpienie, w drugi czwartek po Bożem Ciele, za św. Anny, za Przemienienie Pańskie ruskie, za św. Pokrowę, za św. Michała rusk., za św. Jędrzeja ruskiego.
Grab, pow. Krosno. 3 stycznia. 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.
Gródek miasto pow. 19 marca, 19 grudnia (przez 4 dni, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września (przez 2 dni). Co czwartek targ tygodn.
Grybów miasto pow. Każdego poniedziałku targ.
Grzymałów pow. Skałat. 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.
Gwoździec pow. Kołomyja. 28 stycznia, 28 marca, 26 lipca, 4 października. Co piątek targ.
Halicz pow. Stanisławów. 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ tygod.
Hołosko pod Lwowem. 6 sierpnia, i w dzień św. Anny.
Horodenka miasto pow. 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.
Hussaków. pow. Mościska. 8 maja, 27 sierpnia, 8 października, 18 grudnia. Każdego czwartku targ.
Husiatyn miasto pow. 13 czerwca, w razie święta następnego dnia. Co czwartku targ.
Jabłonów pow. Kołomyja. 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października. 30 grud.
Jaćmierz pow. Sanok. 12 marca, 24 czerwca.
Janów pow. Gródek. 13 stycznia, na Wniebowstąpienie (wedle kalendarza ruskiego). 20 listopada. Co czwartku targ.
Janów powiat Trembowla. Co piątku targ tygod.
Jarosław miasto powiatowe. 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września. Co poniedziałku i piątku targi tygodniowe.
Jaryczów pow. Lwów. 21 stycznia, 31 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ tygodn.
Jasienica powiat Brzozów. 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ tygodniowy.
Jasło miasto powiatowe. 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada, 1 grudnia. Co piątku targ.
Jazłowiec pow. Buczacz. Co wtorku targ tygodn.

Jawornik pow. Rzeszów. Cztery jarmarki rocznie. 24 czerwca, na św. Jana, 10 sierpnia, na św. Wawrzyńca, 21 września na św. Mateusza, 1 grud. na św. Jędrzeja. Co poniedziałku targ.

Jaworów miasto pow. Jarmarki: 6 maja, 1 września, 26 paźdz., 12 grud. Co poniedziałku targ.

Jaworzno powiat Chrzanów. Co wtorku targ.

Jedlicze pow. Krosno. Co środy targ tygodniowy. targ tygodniowy.

Jeleń pow. Chrzanów. W pierwszy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalezieniu Krzyża św., we wtorek po św. Janie Chrzcicielu, 3 czerwca, we wtorek po św. Wawrzyńcu, we wtorek po Podwyższeniu św. Krzyża, we wtorek po św. Franciszku Seraf., we wtorek po Wszystkich Świętych, we wtorek po św. Mikołaju.

Jeleśnia pow. Żywiec. Co czwartku targ.

Jezierna pow. Złoczów. 12 stycznia, w dzień po Wielkiejnocy obrz. rusk., 20 lipca, 20 październ. Co poniedziałku targi tygodniowe.

Jezierzany pow. Borszczów. Co środy targ.

Jezupol pow. Stanisławów. 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.

Jodłowa pow Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Jordanów pow. Myśleniee. 25 lutego, 23 kwietnia, w 7 poniedziałek po Ziel. Świątkach, 29 grudnia, 15 każdego miesiąca, jeśli 15 przypada na poniedziałek w przeciwnym razie w następny poniedziałek.

Kąkolniki pow. Rohatyn. 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13 października, 7 listopada, 21 grud.

Kałusz miasto pow. 18 stycznia, 11 lutego, 13 marca, 20 kwietnia, 16 maja, 6 czerwca, 20 lip., 1 paźdz., 18 listop., 10 grudnia (przez 2 dni). 27 sierpnia (przez 5 dni), 28 września (przez 3 dni). Co piątku targ.

Kalwarya pow. Wadowice. 25 stycz., 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada.

Kamienica pow. Limanowa. Co 3-ci wtorek jarmark.

Kamionka strum. miasto pow. Jarmark 2 stycznia, 21 marca, 7 kwiet., 24 czerw. 11 lipca, 18 sier., 15 paź., 21 listop. Co wtorku targ tygodn.

Kańczuga pow. Łańcut. We wtorek po Ziel. świąt., 30 wrześ., 4 grudnia. Każdego poniedziałku i czwartku targ tygodniowy.

Kęty pow. Biała. Jarmark w poniedziałek przed św. Agnieszką, po Matce B. Gromnicznej, po zapustach, 4 tygodnia postu, przed Wielkanocą, po Znalez. św. Krzyża, po Wniebowstąpieniu, po Bożem Ciele, po św. Małgorzacie., po N. M. P. Aniel., po Wniebowz. M. P., po Podw. św. Krzyża, przed i po św. Janie Kant., po św. Katarzynie, po Niepokal. Pocz. M. P.

Knihynicze pow. Rohatyn. 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca., w pon. po niedzieli Cwitn. obrządku ruskiego, 21 maja, 6 lipca., 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada, 18 grudnia.

Kolbuszowa miasto pow. Co wtorku targ.

Kołaczyce pow. Jasło. 1 maja. Oprócz tego co drugi wtorek targ.

Kołomyja miasto pow. 6 lutego, 24 kwietnia, 15 czerwca, 3 i 28 sierpnia, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targi.

Koropiec pow. Buczacz. Co wtorku targ.

Krzeszowice pow. Chrzanów. Co poniedz. targ.

Komarno powiat Rudki. Co poniedziałku targ.

Kopeczyńce pow. Husiatyn. Co środy targ tygod.

Korczyna pow. Krosno. 15 stycznia, 3 kwietnia, 30 sierpnia, 1 grudnia. Co piątku targ.

Korolówka pow. Zeleszczyki. 29 stycznia, w środę środopostną obrz. ruskiego, na Wniebowstąp. obrz. rusk., 24 czerwca, 8 sierpnia, 10 września, 9 listopada, 19 grudnia. Co czwartku targ tyg.

Kossów miasteczko pow. Jarmarki (podług ruskiego kalendarza) we czwartek pierwszego tyg. w wielkim poście, we wtorek przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, 25 sierp., 11 październ. W razie święta w tym dniu, następnego dnia. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

Kozłów pow. Brzeżany. Co czwartku targi tygod.

Kozowa pow. Brzeżany. Jarmarki: 9 stycz 15 lut., w wstęp. tyg. rusk. postu, po św. Błahowiszczeniu, w Przewodny poniedz. rusk., 24 czerw., 12 lipca, 28 sierpnia, 21 września, 8 listopada, 4 grudnia. Co wtorku targ tygodn.

Kraków miasto. Jarmark 23 kwietnia, 29 września po 14 dni, w poniedz po 4 niedzieli postu, 10 marca 5 dni, 23 września 5 dni, 1 paźdz. na bydło i konie. Co wtorku i piątku targ tygodniowy na żywność i zboże.

Krakowiec pow. Jaworów. 14 stycznia, w pierwszy poniedziałek po Wielkiejnocy obrządku ruskiego, 25 lipca, 27 września, 18 października, 25 listopada. Co czwartek targ.

Krosno miasto pow. Jarmarki przez 3 dni: Na Nowy rok, na białą niedz., na św. Trójcę, na św, Ignacego Loyoli, na św. Szymona i Judy. Jarmarki odbywają się w następny poniedz. po święcie; jeżeli święto wypadnie w poniedziałek, to w ten sam dzień, z wyjątkiem Nowego Roku Co poniedz. targ.

Krukienice pow. Mościska. 18 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 13 października.

Krynica pow. Nowy Sącz. Co drugą środę targ.

Krystynopol pow. Sokal. 14 stycznia, 5 maja, w piątek po rusk. Wniebowstąpieniu, 13 września.

Krzeszowice pow. Chrzanów. Co poniedz. targ.

Krzywcza pow. Przemyśl. 13 stycznia, 25 mar., 31 lipca, 18 grudnia.

Krzywcze pow. Borszczów. 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia.

Kudryńce pow. Borszczów. Każdego czwartku targ.

Kułaczkowce pow. Kołomyja. 9 stycz., 15 lutego, 6 marca, 19 kwietnia, 24 maja, 6 czerwca, 18 i 27 sierpnia, 6 września, 12, 21 i 29 grudnia.

Kulików pow. Żółkiew. 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 października.

Kuty, pow. Kossów. 30 styczn., 24 dnia po Wielkiejnocy rusk. 26 września, 13 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Kutyska pow. Tłumacz. Co poniedziałek targ.

Lanckorona pow. Wadowice. 21 stycznia, 8 maja, 24 czerwca, 4 września.
Leżajsk pow. Łańcut. 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 październ., 6 grudnia.
Limanowa miasto pow. Jarmarki co 3-ci poniedz.
Lipnica murowana pow. Bochnia. Co 3-ci poniedziałek jarmark.
Lisko miasto pow. Co wtorku targ tyg.
Liszki pow. Kraków, mają 12 jarmarków, zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Lubień pow. Myślenice. W każdą 1-szą środę każdego miesiąca jarmark.
Lubaczów pow. Cieszanów. 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorku targ tygod.
Lutowiska pow. Lisko. (podług kalendarza rusk.). 13 stycznia, w środę środopostną, w poniedziałek Zielonych świątek, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartek targ tygodniowy.
Lwów miasto stołeczne Galicyi. Jarmarki: 21 stycznia, 24 maja, 12 października; targ walny co wtorku i piątku, zwykły codziennie, w poniedziałki, środy i piątki targ na zboże, w środy na bydło opasowe, w piątki na bydło użytkowe czyli do chowu.
Łabowa pow. Nowy Sącz. 3 stycznia, we czwartek po M B. Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek W Postu, w 3-ci czwartek W. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcicielu, we czwartek po 6 sierp., w czwartek po św. Łucyi.
Łanczyn pow Nadwórna. 18 stycznia, 5 maja (przez 8 dni). 11 lipca, 13 paździer. (przez 3 dni). Co poniedziałek i czwartek targi.
Łapanów pow Bochnia. Co 3 tygodnie jest regularnie jarmark, a co drugie 3 tygodnie targ.
Łańcut miasto pow. Jarmarki następnego dnia po Trzech Królach, po N. M. P. Gromnicz. w środop. poniedz. (2 dni), po Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 lipca, 24 sierpnia, na św. Annę, 1-szej niedz. po paźdz., 11 i 30 listopada. Co wtorku i piątku targi tygodniowe.
Łącko pow. Nowy Sącz. Co trzeci czwartek targ tygodniowy.
Łopatyn pow. Brody. W 1-szy dzień po ruskich Zielonych świętach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września i co 2-gą środę każdego miesiąca targ.
Łukowica pow. Limanowa. W każdy trzeci poniedziałek po jarmarku w Limanowej
Łysiec pow. Bohorodczany. 2 stycznia, 11 lutego, 8 marca, 24 czerwca, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 październ., 26 listopada.
Magierów pow. Rawa. 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 27 lipca, 21 września, 30 paździer., 26 listop., 19 grudnia.
Majdan pow. Kolbuszowa. Co poniedziałku targ.
Maków pow. Myślenice. 29 styczn, 1 maja, 7 sier., 19 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.
Malechów pod Lwowem. 30 września.
Manaster krechowiecki pow Żółkiew. 21 maja jarmark.
Mielec miasto pow. Pięć jarmarkow w następujące czwartki po Gromnicz., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartku targ tygodniowy.
Mielnica pow Borszczów. Co drugi wtorek (naprzemian z Uściem biskup.).
Mikołajów pow. Bóbrka dnia 9 stycznia nazajutrz po ruskim św. Stefanie, dnia 12 lutego nazajutrz po święcie „Trech Światytełej", w poniedziałek po ruskiej palmowej niedzieli, w dzień po św „Tiło Chrysta" obrz. gr. kat., dnia 6 sierpnia, w „Uspenje św. Anny", dnia 13 październ. na św. „Pokrowy". Co wtorku targ tygodniowy.
Mikołajów pow. Żydaczów. 14 stycznia, 6 sierpn., 9 wrześ. Co wtorku targ tygodniowy.
Mikulińce pow. Tarnopol. W każdy poniedz. targ.
Milatyn nowy pow. Kamionka str. Co czw. targ.
Milówka pow. Żywiec. Co czwartku targ.
Modlnica pow. Kraków. Każdego miesiąca w 4-tą niedzielę jarmark.
Monasterzyska pow. Buczacz. Co środy targ.
Mszana dolna pow. Limanowa. Co wtorku targ.
Mościska miasto pow. 25 lutego, 24 czerwca jarmark na konie, 10 sierpnia, 2 listop. na konie. Co czwartku i piątku targ.
Mosty wielkie pow. Żółkiew. 15 lutego, 5 kwietn., 10 września, 12 grudnia. Co piątku targ.
Mrzygłód pow. Sanok. 19 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia.
Muszyna pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., w poniedziałek po Wniebowst. w poniedziałek po św. Małgorzacie, w poniedziałek po św. Michale, w poniedz. po poświęceniu Kościoła, w poniedz. po Ofiarowaniu N. M. P. Co poniedziałek targ.
Myślenice miasto pow. Co drugi poniedz. targ.
Nadwórna miasto pow. 18 stycznia, 11 lipca, 13 paźdz. (przez 3 dni), 5 maja (przez 8 dni). Co poniedziałku i czwartku targ.
Narajów pow. Brzeżany. 18 stycznia, 26 marca, 6 kwietnia, 14 maja, 6 lipca, 6 sierp., 26 wrześn. 3 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.
Narol pow. Cieszanów. 19 marca, 24 sierpnia. Co czwartek targ tygodniowy.
Nawarja pow. Lwów. 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 10 sierpnia, 26 września, 10 listopada. Co środy targ tygodniowy.
Niebylec pow. Rzeszów. 15 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grudnia. Co poniedziałku targ tygodniowy.
Niedźwiedź pow. Limanowa. Co środy targ.
Niegowić pow. Wieliczka. Co 4-tą środę każdego miesiąca jarmark.
Niemirów pow. Rawa. 19 stycznia, 8 listop. Co czwartek targ tygodniowy.
Niepołomice pow. Bochnia. 7 stycznia, 24 lutego, 4 marca, w poniedz. przed Popielcem, w poniedziałek po niedzieli Kwietniej w poniedział. po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września, 4 i 13 listop., 4 grudnia. Co wtorku targ.
Nieznajowa pow. Gorlice. Na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 październ.
Niżankowice pow. Przemyśl. 16 stycznia, 1 marca, w poniedziałek po św. Trójcy ruskiej, 26 września, 18 grudnia. Co środy targ.

Niżniów pow. Tłumacz. 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierpnia. 10 września, 7 października, 20 listopada, 3 grudnia. Co czwartku targ.

Nowe miasto pow. Dobromil. 11 listopada.

Nowotaniec pow. Sanok. 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listop. Co poniedziałek targ.

Nowy Sącz miast pow. Jarmarki: w pierwszy wtorek miesiąca stycznia, w pierwszą środę i czwartek po dniu 19 marca, w pierwszą środę i czwartek miesiąca września (także na konie) i w pierwszy wtorek miesiąca lipca. Co wtorku i piątku targi tygodniowe.

Nowy Targ miasto powiat. Co 4-ty poniedziałek jarmark.

Obertyn pow. Horodenka. 18 stycznia, w ostatni dzień po ruskich Zapust., 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Zielon. Św., w środopoś. rusk., 13 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 paźdz., 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.

Olesko pow. Złoczów. 14 lutego, 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 listopada, 18 grudnia. Co niedzieli i piątku targ.

Oleszyce pow. Cieszanów. 24 lutego, 13 grudnia. Co środy targ.

Ołpiny pow. Jasło. Co drugi czwartek targ.

Osiek pow. Jasło. Co czwartek jarmark na bydło i płody.

Oświęcim pow. Biała. Przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia pow. Tłumacz. 16 stycznia, 2 lutego, 8 maja, 11 lipca, 6 sierpnia, 20 października. Co wtorku targ.

Peczeniżyn pow. Kołomyja. 19 stycznia, 7 kwietn., 4-go dnia po Zielonych Świętach rus., 28 sierp., 27 września, 8 listopada.

Perehińsko pow. Dolina. W drugi poniedziałek Wielk. Postu ruskiego, 5 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 9 listopada, 4 grudnia.

Piaski (przedmieście Krakowa). Co wtorku targ.

Pilzno miasto pow. 7 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 19 maja, 24 czerw. 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 28 września, 28 października, 30 listopada, 15 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Pistyń pow. Kossów. 29 marca, w poniedziałek po Zielonych Swiętach ruskich, 8 sierp., 10 wrześ. Co wtorku targ tygodn.

Piwniczna pow. Nowy Sącz. 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielon. Świętach, 5 lipca, 4 sierpnia. Co drugi czwartek targ.

Pobiedr czyli Pobiedro pow. Wadowice. W środę po N. M. P. Gromn., w środę po św. Wojciechu, w środę po św. Janie Chrzcicielu, w środę po Wniebowzięciu N. M. P., w środę po św. Michale, w środę po św. Łucyi.

Podgórze pow. Wieliczka. W każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

Podhajce miasto pow. 13 stycznia, 11 lutego, na środopoście ruskim, w poniedz. po 1-szej niedzieli po Wielkiejnocy ruskiej, na Wniebowstąpienie (ruskie), 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 października, 20 listopada, 18 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Podkamień pow. Rohatyn. Co wtorku targ.

Podwołoczyska pow. Tarnopol. Co czwartek targ.

Pomorzany pow. Złoczów. 13 stycznia, 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 i 29 maja, 23 czerwca, 21 lipca, 18 sierpnia, 22 września, 8 października, 12 listopada, 19 grudnia.

Potok złoty pow. Buczacz. W poniedziałek zapustny, we wtorek po Zielonych Świątkach, w następny dzień po Spasie, dzień po „Striteniju", po św. Janie Bohosłowie, wszystkie według kal. rusk. Co środy targ.

Probużna pow Husiatyn. Co wtorku targ tygodn.

Pruchnik pow Jarosław. 21 stycznia, 26 lipca. Co czwartku targ tygodniowy.

Przecław pow. Mielec. Co środy targ.

Przemyśl miasto pow. 26 czerwca, 9 grudnia. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

Przemyślany miasto pow. 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co poniedziałku targ tygodniowy.

Przeworsk pow. Łańcut. 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 października, 19 listopada. Co poniedz., środę i piątek targi tygodniowe.

Rabka pow. Myślenice. Co 2-gi poniedz. targ.

Radłów pow. Brzesko. Co środy targ.

Radomyśl pow. Mielec. W czwartek przed św. Piotrem, w czwartek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed Narodzeniem M. P. w czwartek przed św. Mikołajem. Co czwartku targ tygodniowy.

Radomyśl pow. Tarnobrzeg. Co poniedz. targ.

Radymno pow. Jarosław. 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Radziechów pow. Kamionka strum. Co 2-gi czwartek targ.

Raniżów pow. Kolbuszowa. Co czwartku targ.

Rajcza pow. Żywiec. W czwartek po 15-tym każdego miesiąca.

Rawa ruska miasto pow. 21 stycznia, 7 lipca, 27 sierpnia, 22 grudnia. Co poniedz. targ tygodn.

Rogi pow. Sanok. 26 lipca, 27 sierpnia, 6 grudn. Co środy targ tygodniowy.

Rohatyn miasto pow. Jarmark 19 stycznia, 15 lut., 1 marca, na bydło i konie, 19 czerw., 26 lipca, 27 września. Co środy i piątku targi tygodn.

Rozdół pow. Żydaczów. 19 marca, 16 lipca, 29 listopada. Co poniedziałku targ tygodniowy.

Rożniatów pow. Dolina. W środę środopostną, w wtorek po Zielonych Świątkach wedle ruskiego kalendarza, 14 stycznia, 12 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 21 listopada.

Rożnów pow. Śniatyn. Co czwartku targ.

Rozwadów pow. Tarnobrzeg. Co wtorku targ.

Ruda pow. Żydaczów. 13 stycznia i 6 lipca.

Rudki miasteczko pow. 2 lipca, 15 sierp., 8 września. Co wtorek targ tygodniowy.

Rudnik pow. Nisko. Każdego czwartku targ.

Rybotycze pow. Dobromil. 14 września, 10 grud. Co czwartek targ tygodniowy.
Rymanów pow. Sanok. 25 lipca, 9 września, 6 grudnia. Co poniedziałku targ tygodniowy.
Rzepiennik strzyżowski pow. Gorlice. Co środy targ.
Rzeszów miasto pow. Jarmark: 19 marca, 23 kwietnia, wielki jarmark św. Wojciecha na konie szlachetne 5-dniowy, na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września wielki jarmark na konie rasy szlachetnej 3-dniowy, 2 listopada, 21 grud. Co wtorku i piątku targ tygodniowy.
Sądowa Wisznia pow. Mościska. Jarmark: 1 stycz., w 2-gi dzień Ziel. Świąt. gr. kat. 26 lipca, 20 września. Co środy targi tygodniowe.
Sambor miasto pow. Co czwartku targ tygodn.
Sanok miasto pow. We wtorek przed Ziel. Świąt., w poniedziałek przed Bożem Narodz. W każdy piątek targ.
Sassów pow. Złoczów. 14 lutego, 24 czerwca, 30 września, 6 grudnia. Co środy i soboty targ.
Sędziszów pow. Ropczyce. Co piątku targ tygod.
Sieniawa pow. Jarosław. 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listop. Co czwartku targ tygodn.
Siepraw pow. Wieliczka. Co wtorku targ.
Skała pow. Borszczów. Co czwartku targ.
Skałat miasto pow. Każdego wtorku targ tygodn.
Skawina pow. Wieliczka. Każdego czwartku targ.
Skole pow Stryj. 13 stycznia, w środopoście, 13 października, 18 grudnia.
Ślemień pow. Żywiec. Co drugi poniedz. targ.
Smorze pow. Stryj. 8 maja, 2 czerwca, 4 i 30 lip., 16 sierpnia, 9 i 24 września, 28 paźdz., 18 listopada, 19 grudnia.
Skrzydlna pow. Limanowa. Co 2-gi czwartek targ.
Śnjatyn miasto pow. W środopoście, na Zielone Święta, na św. Eliasza, na św. Jana Chrzciciela, na Narodzenie N. M. P. (według kalend rusk.) Co poniedziałku, środy i piątku targ.
Sokal miasto pow. 18 stycznia, 24 lut., 23 kwiet., 18 lipca, 8 września, 4 października, 2 i 21 listopada, 12 i 18 grudnia.
Sokołów pow. Kolbuszowa. 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 października. Co wtorek targ.
Sokołówka pow. Brody. W każdą 2-gą środę jarm.
Sołotwina pow. Bohorodczany. (Jarmarki na bydło podł. star. kal.) 2 lutego, w pierwszy poniedziałek po Wielkiejnocy, w czwartek po Wniebowstąpieniu, 20 lipca, 8 listopada, 8 grudnia. Każdego piątku targ tygodniowy.
Stanisławów miasto powiat. 15 lutego, 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 wrześn. 4 grudn. Co czwartku targ.
Starasól pow. Staremiasto. 2 stycznia, 20 września. Co piątku targ.
trussów pow. Trembowla. Każdego czwartku targ tygodniowy.
Staremiasto miasto pow. 24 czerwca. Każdego wtorku targ tygodniowy.
Stary Sącz pow. Nowy Sącz. Co drugą środę targ.
Stryj miasto pow. Od 8 do 15 maja, od 15 do 22 sierpnia, od 7 do 20 września, od 6 do 13 grudnia. Co czwartku targ.
Strzyżów pow. Rzeszów. W poniedz. po 3 Królach, 8 lutego, w poniedz. zapustny, w poniedziałek przedśrodopostny, w poniedz. po Wielkiejnocy, 8 maja, 25 lipca, 14 sierp., 8 wrześn., 21 paźdz., 6 i 25 listopada. Co poniedz. targ.
Strzeliska nowe powiat Bóbrka. 19 stycz., we wtorek po Ziel. Św., 16 sierpnia, w dzień po Zaprowadzeniu Chrystusa i Maryi do kościoła. Co poniedziałek targ.
Sucha pow. Żywiec. Co drugi wtorek targ.
Szczawnica powiat Nowy Sącz. Targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.
Szczerzec pow. Lwów. 2 stycznia, we wtorek po Zielon. Świątk., 13 lipca, 30 września. Każdego czwartku targ tygodniowy.
Szczyrzyce pow. Limanowa. Co wtorku targ.
Szczucin pow. Dąbrowa. Co środy targ.
Szczurowice powiat Brody 7 stycz., 24 czerwca, 14 września. Co wtorku targ.
Szerzyny powiat Jasło. W każdy drugi i ostatni czwartek każdego miesiąca targ.
Stojanów pow. Kamionka. Co drugi wtorek targ.
Szczepanów powiat Brzesko. Co piątek targ.
Szczurowa powiat Brzesko. Co trzeci czwartek każdego miesiąca jarmark.
Tarnobrzeg (Dzików) miasteczko powiat. Każdej środy targ,
Tarnopol miasto pow. 2 stycznia, 14 lutego, w środopoście obrz. rusk., w poniedziałek po ruskiej Wielkiejnocy, 24 czerwca, 26 lipca (jarmark na konie). 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środy targ.
Tarnów miasto pow. Jarmark: w pierwszy poniedziałek w styczniu, 3. lutego, przez 8 dni. drugiego poniedziałku w maju, drugiego poniedziałku w czerwcu, 22 lipca przez 8 dni, drugiego poniedziałku w październiku, drugiego poniedziałku w listopadzie, drugiego poniedziałku w grudniu. Na konie 18 marca przez 8 dni, 28 kwietnia (zakupno remont dla c. k. armii i ogierów na stadniki rządowe, jako też państwowe premiowane konie) i 14 września. Co wtorku i piątku targi tygodniowe (w targi piątkowe trzoda w wielkiej ilości, a co drugi piątek bydło i konie robocze).
Tarnoruda pow. Tarnopol. Co niedzielę targ tygodniowy.
Tartaków pow. Sokal. 14 lutego, 30 marca, 30 października, 18 grudnia.
Tłumacz miasto powiat. W piątek po Wniebowstąpieniu rusk., 6 grudnia. Każdej środy targ.
Tłuste powiat Wieliczka. Każdego czwartku targ.
Toporów pow. Brody. Co drugi czwartek każdego miesiąca walny jarmark.
Touste pow. Skałat. Co środy targ.
Trembowla miasto powiat 6 i 16 lipca. Co wtorek targ.
Trzciana powiat Bochnia, 26 marca, 18 lipca, 30 września, 11 listopada. Co wtorek targ.
Trzebinia powiat Chrzanów. W poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli Białej, 23 kwietnia, 8 maja, 29 czerwca, w poniedzia-

k po św. Jakóbie, 25 sierpnia, 21 września, w poniedziałek po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, 21 grudnia. Co środy targ.

Tuchów pow. Tarnów. Co poniedziałku targ.

Turka miasto powiat 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedziałek i wtorek 4-go tygodnia przed rusk. Wielkanocą w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. Św., 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 października, 22 i 23 listopada. Co środy targ.

Tyczyn powiat Rzeszów. 2 i 25 stycznia, 4 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada. Co poniedziałek targ.

Tyglicz pow. Nowy Sącz. W następujące poniedziałki: po 3 Królach, po niedzieli Palmowej, po Zielon. Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich Świętych.

Tymbark powiat Limanowa. W każdy 3-ci poniedziałek po targu w Łukawicy.

Tyrawa wołoska powiat Sanok 16 lipca jarmark. Każdej środy targ tygodniowy.

Tyśmienica powiat Tłumacz. W poniedziałek po ruskim Nowym Roku, we środę przed ruską Wielkanocą, w czwartek przed rusk. Ziel. Świąt., 26 czerwca. Co poniedziałek targ.

Uhnów powiat Rad. Na święto gr. kat. Uspen. Bohor. 27 sierpnia, rozpoczyna się 22, trwa do końca sierpnia.

Ulucz pow. Dobromil Każdego czwartku targ.

Ulanów powiat Nisko. Co poniedziałku targ.

Ułaszkowce powiat Czortków. Od 24 czerwca do 12 lipca wielki ożywiony jarmark.

Uścieczko powiat Zaleszczyki. Co piątku targ.

Uście biskupie powiat Borszczów. Co drugi wtorek walne jarmarki, naprzemian z Mielnicą.

Uście ruskie powiat Gorlice, 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada, 21 grudnia.

Uście solne pow. Bochnia, 24 kwietnia, 24 czerwca, 24 sierpnia, 1 paźdz.

Uście zielone, pow. Tłumacz, 12 stycznia, 21 marca, 5 maja, 6 paźdz., 3 grudnia. Co czwartku targ.

Ustrzyki dolne powiat Lisko. Co środy targ.

Wadowice miasto powiat. Jarmark każdego miesiąca w pierwszy czwartek. Co czwartku targ.

Waręż pow. Sokal, 14 lutego, 24 czerwca, 24 sierpnia, 7 listopada.

Wieliczka miasto powiat. Jarmark w każdy 4 poniedziałek w miesiącu — w razie święta w dzień następny. Co czwartku targi tygodniowe — w razie święta w dzień poprzedni.

Wielkie Oczy pow. Jaworów, 16 lutego, 20 kwietnia, 30 października, 24 grudnia. Co środy targ.

Wielopole powiat Ropczyce. Co drugi poniedziałek targ.

Winniki pow. Lwów. Co sobotę targ tygodniowy, jarmark na bydło, jakoteż jarmark na konie.

Wilamowice pow. Biała. Każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środę targ.

Wiśnicz nowy pow. Bochnia. Co miesiąc w 3-cią środę jarmark, Co środę targ.

Wiśniowa powiat Wieliczka. Co drugi czwartek targ.

Wojnicz pow. Brzesko. Co 3-ci poniedziałek każdego miesiąca jarmark, a co poniedziałek targ.

Wojniłów powiat Kałusz. 13 stycznia, 5, 6 i 7 maja (na bydło), 10 lipca i 18 sierpnia na towary kramarskie.

Wołków pow. Lwów, 3 grudnia.

Zabłotów powiat Sniatyń. 18 stycznia, 11 lutego, 6 kwietnia, 5 maja, 11 lipca, 10 i 28 września, 7 listopada, 12 grudnia. Co wtorku targ.

Zakliczyn powiat Brzesko. Co 3-ci poniedziałek jarmark.

Zaleszczyki miasto powiat. (Jarmark na bydło) 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 października, 4 grudnia. Co piątek targ.

Zarszyn powiat Sanok. 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 października. Co środy targ.

Zassów powiat Pilzno. Jarmarki każdego wtorku.

Zator powiat Wadowice 28 stycznia, 28 kwietnia. 30 czerwca, 22 września. Co poniedziałek targ.

Zawałów powiat Podhaje. Co wtorku targ.

Zbaraż miasto powiat. W ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielk. Postu, 23 kwietnia, 5 lipca, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ.

Zborów powiat Złoczów. 5 lipca, 17 sierpnia, 25 września, 31 grudnia. Co wtorek targ.

Zbyszyc powiat Nowy Sącz. 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada i 23 grudnia.

Żdynia powiat Gorlice. Ma 9 jarmarków 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listopada, 1 grudnia, na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów miasto powiat. 19 stycznia, 12 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 10 września, 8 i 28 listopada, 22 grudnia. Co środę i sobotę targ.

Żmigród powiat Krosno. 2 lutego, 23 kwietnia, 24 czerwca, 25 lipca, 17 października, 13 grud. Co poniedziałku targ.

Żółkiew miasto powiat. 9 stycznia, we środę 4-go tygodnia ruskiego wielkiego Postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 października, 12 listopada. Co poniedziałku i piątku targ.

Żołynia powiat Łańcut. W poniedziałek po niedzieli kwietniej. 3 czerwca, 10 sierpnia, 21 grud.

Żurawno powiat Żydaczów. 29 stycznia, w 4-tą środę postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Swiątkach, 27 lipca, 21 września, 13 października, 12 listopada. Co środy targ.

Żydaczów miasto pow. 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.

Żywiec miasto pow. W poniedziałki po następujących uroczystościach: Trzech króli, po Nawróceniu św. Pawła, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Zielonych Swiątkach, po św. Piotrze i Pawle, 24 sierpnia, po św. Michale. Co środy targ tygodniowy.

Zagórz powiat Sanok. Co środy targ.

Na Bukowinie.

Bojan pow. Czerniowce. W drugi dzień po Wniebowstąpieniu Pańskiem, (ruski kalendarz), 9 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 3 listop., 3 grudnia. Co niedziele, środy i piątki targ tygodniowy.

Czerniowce miasto stołeczne na Bukowinie, Jarmarki 11 lipca (przez 14 dni), 7 listopada (przez 8 dni). Od 1 do 10 sierpnia i od 23 do 31 października jarmarki na wełnę. Targi tygodniowe co poniedziałek, środę i piątek. Targ na żywność codziennie.

Dorna Watra powiat Kimpolung. Co czwartek targ.

Gurahumora powiat Suczawa. Co wtorek targ tygodniowy.

Jakobeny powiat Kimpolung. Co środy targ tygodniowy.

Kaczyka powiat Radowce. Jarmark 15 sierpnia. Co poniedziałek targ.

Kimpolung miasto pow. Co poniedziałek targ.

Kirlibaba powiat Kimpolung. Co środy targ.

Kotzmann miasto pow. Co niedzielę i środę targ.

Radowce miasto powiat. Jarmarki 5 maja, 20 list. Co piątek targ tygodniowy.

Sadogóra pow. Czerniowce. 8 sierpnia, 10 września, 10 paźdz., 7 listopada, 4 grud. Co czwartek targ tygodniowy na bydło, wełnę i wyroby domowe.

Seret miasto pow. 14 lutego, 25 maja, 27 sierp., 18 grud. Co wtorek i piątek targi tygodniowe, jako bardzo ożywione jarmarki na bydło i konie.

Sołka pow. Radowce. Co środę targ tygodniowy.

Stanestie pow. Starożynetz. Co środę targ tygod.

Starożynetz miasto pow. 5 maja. Co czwartku targ.

Suczawa miasto pow. 2 stycznia, we czwartek po Zielonych Świątkach, w dzień św. Prokopa. w dzień św. Samuela, w dzień podniesienia św. Krzyża, w dzień św. Dymitra, wszystkie wedle kalendarza ruskiego.

Wama powiat Kimpolung. Co środy targ tygod.

Waszkoutz nad Czeremoszem powiat Wiżnica. 7 kwietnia, 5 maja, 16 sierpnia, 30 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.

Wików (Ober Wików) pow. Radowce. Co czwart. targ tygodniowy.

Wyźnica miasto powiat. 28 stycznia, 8 dni po popielcu gr. wyzn., 3 dni przed niedzielą palmową gr. wyzn.,, 3 dni przed niedzielą palm. gr. wyzn., w czwartek i piątek po Wielkiejnocy, gr. wyznania, 14 dni przed Wniebowstąpieniem, gr. wyzn. 11, 12 i 13 sierp., 24, 25 i 26 wrześ., 11, 12 i 13 listopada, 30 i 31 grudnia.

Zastawna pow. Kotzmann, 29 marca, 24 czerwca, 13 listopada, jako jarmarki na bydło bardzo ożywione. Co wtorku targ tygodniowy na płody i drzewo.

Zwiniacze pow. Kotzmann. Co czwartek targ. tygodniowy.

Na Śląsku austryackim.

Bielsko (Bielitz). 1. W poniedziałek po reminescere (niedz. suchej); 2. w poniedziałek po św. Janie Chrzcicielu; 3. w w poniedz. po 15 września; 4. w poniedz. po św. Mikołaju. — Jeżeli dzień 15 września lub św. Mikołaja przypadnie w poniedziałek, natenczas w tymże samym dniu jarmarki się odbywają. — Jarmarki trwają 3 dni. W pierwszym dniu każdego jarmarku i każdej środy targ na bydło. Targi tygodniowe każdej środy i soboty.

Bogumin (Oderberg). 1. 30 stycznia; 2. w pon po miseric. (niedz. 2 po Wielkiej.); 3. w środę przed Wielkan.; 4. w środę przed Ziel. Świąt.; 5. na Nawiedzenie M. P.; 6. na św. Michała; 7. w środę przed Bożem Narodzeniem. Targi na bydło odbywają się przy pierwszych 4 o jeden dzień przedtem, a przy ostatnich 3 w dniu jarmarcznym. Targi tygodniowe co wtorek.

Cieszyn (Teschen). 1. W pierwszy poniedziałek marca; 2. w drugi poniedz. po Bożem Ciele; 3. w drugi poniedz. wrześ.; 4. w drugi pon. listop. Przypadnie na poniedz. jako dzień jarmarku głównego lub wtorek jako podjarmarku jakie święto, w takim razie jarmark główny odbywa się w środę następującą. Targ tygodniowy każdej środy i soboty.

Frydek (Fridek). 1. W poniedziałek po św. Trzech Króli; 2. w poniedziałek przed św. Józefem; 3. w poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie; 4. w poniedz. przed św. Janem Chrzcicielem; 5. w dzień św. Anny; 6. w poniedziałek po św. Michale; 7. w poniedz. przed św. Katarzyną. Targi na konie i bydło podczas jarmarków i każdej środy. Targi tygodniowe każdą środę i piątek.

Frysztat (Freistadt). Na nawrócenie świętego Pawła, w środę przed Kwietnią niedzielą, we wtorek po niedzieli 6-tej po Wielkiejnocy, we wtorek przed św. Bartłomiejem, na św. Szymona i Judę. Przypadnie 1 i 5 jarmark na niedzielę, to odbędzie się tenże w następnym wtorku. Targi na bydło i konie zawsze w dzień przed jarmarkiem.

Jabłonków (Jablunkau). Jarmarki oraz targi na bydło i konie: w poniedziałek po nawróceniu św. Pawła, poniedz. po niedz. Kwietniej, pon. po Zielonych Świątkach, poniedz. po Wniebowzięciu Najśw. Maryi Panny, poniedz. po Szymonie i Judzie, poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. Targ tyg. i na bydło co wtorek.

Karwina (Karwin). Targi tygodn. co czwartek.

Ligota (Cameral-Elgoth). Targi na bydło w pon. po św. Jerzym i przed św. Jadwigą.

Opawa (Troppau). Główne jarmarki w pierwsze wtorki lutego, maja, sierpnia i listopada. Każdy z tych jarmarków trwa 9 dni, t. j. poczyna się w piątek przed, a kończy się w sobotę po wyżej oznaczonym czasie. Targi na bydło każdego 1-go i 2-go dnia jarmarku głównego i wtorek wielkanocny. Targi tygodniowe co środę i co sobotę.

Skoczów (Skotschau). W czwartek przed Popielcem, w czwartek przed niedzielą Kwietnią, w ostatni czwartek przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po Bożem Ciele, na Bartłomieja, w czwartek po św. Michale, w dzień

św. Marcina, w czwartek przed Bożem Narodzeniem. Przypadnie dzień św. Bartłomieja lub lub św. Marcina w sobotę lub w niedzielę, to odbywa się jarmark we wtorek następujący. Targi na bydło w dzień przed każdym jarmarkiem. Co czwartek targ tygodniowy.

Strumień (Schwarzwasser). 1. We wtorek po Nowym Roku, przypadnie jednakowoż w dniu tym święto, odbędzie się targ w następną środę; 2. w piątek 1-go tygodnia W. Postu; 3 na św. Jerzego, przypadnie zaś św. Jerzego w niedzielę odbędzie się targ w nast. poniedz.; 4. w piąt. przed św. Trójcą; 5 we wtor. po św. Jakóbie; 6. w piątek po św. Bartłomieju; 7. na św. Michał; 8. w piątek po św. Barbarze, jeżeli jednak w piątek ten święto przypadnie, odbędzie się targ w poprzedzający wtorek tego samego tyg.

Ustroń 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek przed św. Michałem. Targi na bydło w tych samych dniach. Targ tygodniowy co poniedz.

Wisła (Weichsel). Targi na bydło i konie: 1. we środę po 24 kwietnia; 2. pierwszą środę lipca; 3. w środę po 15 paźdz.

Zabrzeg. Targ tygodniowy co wtorku.





Marka ochronna.

Aptekarza Vértesa wódka francuska, jest specyalnością węgierską, która znaną jest nietylko w kraju, ale daleko poza jego granicami i wszędzie cieszy się największem rozpowszechnieniem i uznaniem. Znów niedawno na wystawach w

Ostendzie, Paryżu, Rzymie i Londynie

odznaczoną została **pierwszemi nagrodami**, dyplomami honorowymi, krzyżami honorowymi i medalem złotym.

Wprost na wagę nie można aptekarza Vértesa wódki francuskiej **nigdzie** nabyć, jak **tylko** we flaszkach po oznaczonych niżej cenach. **Prawdziwemi są one tylko wtedy,** jeśli na flaszkach i pudełkach znajduje się obok wydrukowana marka ochronna i nazwisko „Vértes“.

Jedna pojedyncza flaszka aptekarza **Vértesa wódki francuskiej,** wraz z dokładnym przepisem użycia, kosztuje 1 kor.; 1 flaszka podwójna, zawierająca 2½ raza, co flaszka pojedyncza — 2 kor.; 1 flaszka próbna 30 halerzy; dla większego użytku flaszki po 5 koron, t. zw. flaszka dla rodzin, zawierająca 10 razy tyle, co flaszka pojedyncza.

Aby ułatwić dostanie tego niezbędnego środka domowego, wszędzie tam, gdzie niema składu, bywa wysyłaną franco za 6 koron 1 flaszka dla rodzin, 3 podwójne, 6 pojedynczych, albo 20 flaszeczek próbnych. Do nabycia wprost u **L. Vértesa**, apteka pod „Orłem“, **w Lugos Nr. 428 Banat,** jakoteż na składzie w aptekach, drogueryach i handlach korzennych, tam, gdzie się znajdują plakaty, z wydrukowaną powyżej marką chronną.

Pisma dziękczynne, nadesłane w ostatnich czasach.

Przewielebny ks. E. Moszkovcsák w Majerce. pisze 2/1 1905

Ponieważ już dość często wypróbowałem **dobre skutki** pańskiej **wódki francuskiej** i wiele ludzi wysoko ceni pańską wódkę francuską, proszę przeto Pana o przysłanie mi tej wódki, abym mógł ją rozdzielać pomiędzy parafian.

Upraszam Pana o przysłanie mi znów 50 H. flaszek wódki francuskiej aptekarza Vértesa. Równocześnie muszę Panu przyznać, że pańska cudowna wódka francuska, bardzo dobre wywarła u mnie skutki, gdyż każdy, kto ją tylko na próbę kupił, już wkrótce znów ją kupował, tak, że dziś już wszyscy pańską wódkę francuską kupują, jako powszechnie znany cudowny środek. Temesvár Ist., 1/3 1903. *Józef T. Paulański.*

Już od lat kilku używam pańskiej Vértesa **wódki francuskiej** i dawałem ją kilku przyjaciołom na próbę, z bardzo dobrym skutkiem, gdyż leczyła ona od **zawrotu głowy, bolu w kościach i innych dolegliwości;** byłoby za długo, żebym to wszystko spisywał i dlatego tak w imieniu mojem, jakoteż i mych przyjaciół wypowiadam panu najserdeczniejsze podziękowanie.
Vona Antal, Czakó Ferencz, Bēltski Mihaly, Orosz Lajos, Mészáros István w Deák Egyház

---

Wódka francuska, którą mi Pan dotąd przysłałeś, mogę nazwać zupełnie słusznie, **środkiem uniwersalnym.** Składam więc Panu moje najszczersze podziękowanie.
St.-Pölten (Austrya dolna).
Fr. Hahn,
prowadzący księgi gruntowe.

Skład główny we Lwowie, Z. Zucker, apteka „Pod Orłem“,

S. Hay, M. Łazowski, J. Piepes-Poratyński, K. Sklepiński, apt. E. Kuczer, Lang i Pilarski, L. Sładowski, Sz. Traunfeller, drog. — **Kraków:** M. Doskowski apt., I. Hanek i Sp., A. Reifer, F. Zopoth i Sp. drog. — **Biała:** D. Feiner, F. Gall, E. Keil, B. Petrasch, kupcy. — **Bochnia:** F. Göttinger apt. — **Czerniowce:** Schmidt i Fontin drog., S. Landes apt., — Glussmann & Benisetka drog. — **Drohobycz:** G. F. Tobiaszek apt. — **Gorlice:** F. Tarczyński drog. — **Jarosław:** J. Rohma apt. — **Kołomyja:** E. Turański drog. **Krosno:** K. Fischer. — **Łańcut:** J. Wróblewski apt. — **Nowy Sącz:** T. Kwieciński drog. - **Przemyśl:** M. Schwarz apt., F. Wojciechowski drog. — **Radowce:** C. Neunteufel drog. — **Rzeszów:** A. Karpiński, S. Korytowski apt. — **Sambor:** J. Pankiewicz, H. Wohl apt. — **Sanok:** D. Tobiasz apt. — **Stryj:** J. L. Gertner, K. Hoffman apt., J. Barański drog. — **Stanisławów:** M. Bibringer apt. — **Suczawa:** K. Sternberg drog. — **Tarnów:** W. Brach apt.

KATALOG BIBLIOTEK WZOROWYCH WIEJSKICH

poleconych przez Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły ludowej.

Ułożył prof. ANTONI JANUSZEWSKI.

UWAGA: Numery porządkowe brakujące są obecnie wyczerpane.

A. Stopień pierwszy.

I. Powieści historyczne przedrozbiorowe.

		K. h.
1.	**F. M.** Stara baśń	—·40
2.	**Zoryan E.** Chrzest Mieczysława	—·30
3.	**Grajnert J.** Marcik Nowina	—·60
4.	**Mieczysław z Poznania.** Ofiara krwi polskiej w obronie chrześcijaństwa	—·48
5.	**Sokalski Br.** Tomkowa mogiła	—·25
6.	**J. F.** Kazimierz Wielki	—·26
7.	**Orsza H.** Z życia królowej Jadwigi	—·15
8.	**Sienkiewicz H.** Bitwa pod Grunwaldem	—·25
9.	**Orsza H.** Nasza dziatwa	—·13
10.	**Sokalski Br.** Walek Wąsik	—·25
11.	**F. M.** Kuźma Jeż	—·40
12.	**Śmiałowski E.** Pod Wiedniem	—·40
13.	**Kalinowski B.** Zwycięzca z pod Wiednia	—·30
14.	**Piast Tom.** Kurpie	—·13
15.	**Marzec Fr.** Obrazki historyczne	—·20

II. Powieści historyczne porozbiorowe.

16.	**Nitmann K. J.** Grześ w legionach polskich	—·60
17.	**Chwalibór.** Ofiara Żmudzina	—·72
18.	**Zbrożek P.** Trzy domy	—·25
19.	**Sewer.** Maciek w powstaniu	—·30
20.	**Sieczkowska M.** Ksiądz Mackiewicz	—·20

III. Powieści obyczajowe.

21.	**Bełza Wł.** Dobry syn	—·40
22.	**Bielawski i Łoziński.** Gawędy i powieści	—·50
23.	**Brzeziński M.** Bajki — nie bajki	—·30
24.	„ Przygody myśliwca	—·20
25.	**Marzec Fr.** Z pod wiejskiej strzechy	—·20
26.	**Kopczyński A.** Z ziemi łez i krwi	—·20
27.	„ Z kraju niedoli	—·20
28.	**Maćkowski J. K.** Modlitwa za Bismarka	—·25
29.	**Sienkiewicz H.** Bartek zwycięzca	—·40
30.	**F. M.** O ojcowiznę	—·52
31.	**Żmudzki W.** Losy Jacka Kozika	—·20
32.	**Zych. Sewer i Żmudzki.** Za świętą wiarę i mowę	—·20
33.	**Dygasiński A.** Opowiadanie Kuby Cieluchowskiego	—·52
34.	**Dygasiński A.** Ucieszne przygody Florka i Beldonka	—·40
35.	**Junosza Kl.** Łaciarz	—·32
36.	„ „ Zając	—·20
37.	**Orzeszkowa E.** Czarownica	—·26
38.	**Szymański A.** Maciej Mazur	—·30
39.	**Brolis.** Jurgis Durnialis	—·26
40.	**Iskierka.** Młyn na pokusie	—·26
41.	**Wila.** Zuch-baba	—·26
42.	**Sokalski Br.** Wieś Zarudka na Podolu	—·15
43.	**Amicis E.** Przez morza i stepy	—·13
44.	**Teresa Jadwiga.** Doczekali	—·40

IV. Poezye.

45.	Pieśni narodowe	—·10
46.	**Mickiewicz A.** Wybór poezyi	—·50
47.	**Pol Winc.** Pieśń o ziemi naszej	—·24
48.	**Lenartowicz T.** Bitwa racławicka	—·20

V. Historya

49.	**Malinowski M.** Nasi praojcowie	—·52
50.	**Chociszewski J.** Dzieje narodu polskiego	1·20
51.	**Wysłouchowa M.** Opowiadanie Bartosza o Polsce	—·10
52.	**W...ski K. L.** Powstanie listopadowe	—·10
53.	**Wojnar K.** Powstanie narodowe w r. 1863/4	—·40
54.	**Wojnar K.** O Naczelniku Kościuszce	—·40
55.	**Śmiałowski E.** Wojciech Bartosz Głowacki	—·20
56.	**Nitman K. J.** Jan Kiliński, szewc-pułkownik	—·30
57.	**Wanda.** Szymon Konarski	—·40
58.	**Koszczyc W.** Zygmunt Sierakowski	—·60

VI. Dzieje literatury.

59.	**Chlebowska A.** O życiu i pismach Fr. Karpińskiego	—·13
60.	**Wojnar K.** Adam Mickiewicz	—·50
62.	**Wysłouchowa M.** Kornel Ujejski, jego życie i dzieła	—·50

VII. Rolnictwo.

63.	**Prawdzic M.** Jak uprawiać ziemię, siać i sprzątać z pola	—·52

	K. h.
64. **Turnau J.** Przechadzka po polach	—·6
65. **Prawdzic M.** Żyto, różne jego gatunki i uprawa	—·26
66. **Jankowski E.** Dobre rady co do sadów	—·26
67. **Łuniewski T.** Jak należy uprawiać kartofle	—·26
68. **Śniegocki A.** O hodowli krów	—·52
69. **Moraczewski M** O budowie zagród włościańskich	—·40

VIII. Nauki przyrodnicze.

70. **H. W.** Pogadanki o niebie i ziemi	—·40
71. **Brzeziński M.** Maszyny parowe i koleje żelazne	—·15
73. **Rudnicka Z.** Fosfór	—·13
73. „ „ Siarka	—·20
76. **Umiński Wł.** Ogień na usługach człowieka	—·15
75. **Brzeziński M.** Rośliny, zwierzęta i ludzie na kuli ziemskiej	—·52
76. **Skrzyńska K.** Co można widzieć przez szkła powiększające	—·26
78. **Umiński Wł.** Podziemne mieszkania zwierząt	—·30
79. **Brzeziński M.** Pogadanki o wnętrzu ziemi	—·40
80. **Piotrowski F.** Skąd się wzięły kamienie na polach.	—·26
81. **Promyk K.** Ciekawe zjawiska w świecie	—·40

IX. Etnografia, geografia i podróże.

82. **S.** Opisanie Królestwa Polskiego	—·80
83. **Antoszka.** O Czechach i ich kraju	—·65
84. **Sosnowski P** Brazylia, jej przyroda i mieszkańcy	—·52
85. **Brzeziński M.** Stany Zjednoczone	—·40
86. „ „ Wędrówka obrazkowa po Europie	—·52

X. Medycyna i hygiena.

87 **Zielczak.** Co robić, aby być zdrowym i długo żyć	—·26
88. **Prószyński K.** Jak się żywimy	—·52
89. **Bujwid O.** Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach	—·13

XI. Prawo i nauki społeczne.

90. **Dwernicki T.** O prawach obywatelskich	—·20
91. **Golińska Z.** Spółki rolnicze i handlowe	—·52
92. **Tałasiewicz J.** Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych	—·40

XII. Religia, moralność i wychowanie.

	K. h.
93. **Wrzesień A.** O dawnych pieśniach i o świętym Wojciechu	—·30
95. **Puławski A.** Pogadanka o piciu trunków	—·13
96. **Brzeziński M.** Jak wychowywać dzieci na zdrowych i silnych ludzi	—·26

XIII. Rozmaitości.

97. **Zaleski St.** Elementarz dla samouków	—·30
98. **Potocki A.** Jan Gutenberg, wynalazca pisma i druku	—·30
99. Burzenie kościołów przez Moskali	—·20
100. **Jadwiga S.** Matka żyje. Za sztandarem	—·24

Razem { za książki bez oprawy K 32·70
za oprawę . . 16 do 1·50 }

KATALOG BIBLIOTEK NORMALNYCH WIEJSKICH.

B. Stopień II.

I. Powieści historyczne przedrozbiorowe.

1. **Zoryan E.** Popiel i Piast	—·30
2. **Chociszewski J.** Wyrwidąb i Waligóra	—·60
3. **Mieczysław z Poznania** Jan Płużek	—·48
4. **Zoryan E.** Pod godłem krzyża	—·40
5. **Tworzymir J.** Dawne czasy, 2 tomy	2·40
6. Wielki pogrom Krzyżaków	—·10
7. **Grajnert J.** O kotlarczyku ze Lwowa	—·90
8. **M. G** Prawdziwa historya o Grzesiu z Sanoka	—·15
9. **Zoryan E.** Hołd pruski	—·52
10. **Z M** Rycerz chrześcijański	—·40
11. **Teresa Jadwiga.** Pod Cecorą	—·30
12. **Zoryan E** Bohaterskie boje	—·30
13. **Teresa Jadwiga.** Syn kmiecy	—·26
14. **Walenty ze Smolnicy.** Ludzie z pod słomianej strzechy	—·40
15. **Nitman K. J.** Tadeusz Kościuszko i jego sławna bitwa racławicka	—·25

II. Powieści historyczne porozbiorowe.

16. **Daleki J.** Wspomnienia mojego ojca	—·96
17. **Nitman K. J.** Za świętą sprawę	—·80
19. **Jadwiga S.** Moskal	—·30
20. „ „ Szpieg	—·20

III. Powieści obyczajowe.

21. **Chwalibór.** Z kujawskiej ziemi	—·96
22. **Mazur St.** Gawędy i opowiadania	—·20
23. Za wiarę świętą	—·20
24. **Sienkiewicz H.** Za chlebem	—·50
25. **Dygasiński A.** Żywot Beldonka	—·40
26. „ „ Od wsi do wsi. Od świtu do świtu	—·36
28. **Junosza Kl.** Młynarz z Zarudzia	—·30
29. „ „ Kłusownik	—·48

	K. h.
30. **Orzeszkowa E.** Romanowa	—·40
31. **Szymański A.** Srul z Lubartowa	—·20
32. **Strokowa J.** Na nowym zagonie	—·52
33. Duchy czarnego boru (Kamienne serce)	—·26
34. **Warnkówna J.** Wesele Jagusi	—·20
35. **Amicis Ed.** Mali bohaterowie	—. 8
36. **Bukowiecka Z.** Bohater z pod Majuby	—.52
37. **F. M.** Przygody Robinsona	—·30
38. **Brzeziński M.** Sprawa o wóz	—·26
39. **Kowerska Z.** O Marysi sierocie	—·26
40. **R. M.** Cygańskie dziecko	—·26
41. **Starkel J.** Pan Bartłomiej (Tkacze w Komarowie)	—·30
43. **Sewer.** Matka	—·80
44. **Stablewska I.** W obronie matki ziemi	—·60

IV. Poezya.

45. **Niemcewicz J.** Śpiewy historyczne	1·00
46. **Brodziński K.** Wiesław	—·24
47. **Syrokomla Wł.** Gawędy	1·20
47. **Kuraś F.** Z pod chłopskiej strzechy	—·50

V Historya.

49. **Popławska F.** Pogadanki o życiu i rozwoju ludzi przehistorycznych	—·65
50. **Grzegorz z pod Racławic.** Wieczory pod lipą	2·00
51. **Mikiewicz J.** Królestwo Polskie kongresowe i noc św. Saturnina 1830	—·26
52. **Wojnar K.** Męczennicy za wolność i lud	—·20
53. **Wysłouchowa M.** Za wolność i lud	—·30
55. **Śmiałowski E.** Tadeusz Kościuszko	—·20
56. Jenerał Jan Henryk Dąbrowski	—·20
57. **Limanowski B.** Żywot Stanisława Staszica	—·20
58. **Popławski J. L.** Życie i czyny pułkownika Z. Miłkowskiego	—·50

VI. Dzieje literatury.

59. **Chlebowska A** O życiu i pismach Kaz. Brodzińskiego	—·26
60. **Morzycka F.** Juliusz Słowacki	—·40
61. **Wysłouchowa M.** Sew. Goszczyński.	—·40
62. **Pini T.** Władysław Syrokomla i jego utwory	—·50

VII. Rolnictwo.

63. **Chełchowski St.** Nasze wzorowe gospodarstwa włościańskie	—·40
64. **Konarski St.** Co to jest rola	—·26
65. **Gryff Sz.** O uprawie pszenicy	—·13
66. **Zabłocki Łada K.** O hodowli drzew i krzewów owocowych	—·70
67. **Śniegocki A.** O hodowli świń	—·52
68. **Brykczyński J.** O lesie i drzewach przypolnych	—·20
69. **T. I. P.** O łąkach	—·12

VIII. Nauki przyrodnicze.

	K. h.
70. **Promyk Kazim.** Stopniowe opisanie świata	—·40
71. **Brzeziński M.** O morzach i lądach	—·80
72. **Umiński Wład.** O żelazie	—·15
73. „ „ Węgiel kamienny	—·15
74. **Brzeziński M.** Najważniejsze i najciekawsze zwierzęta ssące	1·04
75. **Brzeziński M.** Nasi przyjaciele i wrogowie wśród ptaków	—·65
76. **Stefanowska M.** Miłość macierzyńska w świecie zwierzęcym	—·40
79. **Dyakowski B.** Rośliny pokarmowe w różnych krajach	—·92
80. **Brzeziński M.** O górach ziejących ogniem	—·15
81. **Umiński Wład.** Jak powstała nasza ziemia i jaki ją czeka koniec	—·80

IX. Etnografia, geografia i podróże.

82. **Krynicki K.** O Wiśle i jej dopływach	—·80
83. **Antoszka.** Słowianie południowi	—·52
84. **Smiszkowa A.** Nasi pobratymcy Słowacy	—·40
85. **Brzeziński M.** Turcy, ich religia i obyczaje	—·26
86. **Morzycka F.** Z dalekiej północy	—·65

X. Medycyna i hygiena.

87. **Brzeziński M.** Iak zbudowane jest ciało człowieka	—·65
88. **Szczepański K.** Jak ratować życie ludzkie	—·50
89. **Puławski A.** Ospa i jej szczepienie	—·13

XI. Prawo i nauki społeczne.

90. Polityczne urządzenia Austrii i Galicji	—·10
01. **Krosiński Wł.** Wiejskie kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena	1·00
92. **Łomżyniak.** Listy z nad Narwi	—·40

XII. Religia, moralność i wychowanie.

93. **Grzymałowski W.** Nasi święci patronowie	—·26
94. **Orzechowski J.** Pielgrzymka do Częstochowy i Jerozolimy	—·65
95. **Morzycka F.** Wielki charakter	—·65
96. Jeden naród — jedna myśl	—·10

XIII. Rozmaitości.

97. **Brzezińska R. M.** Snopek	—·65
98. **Różański St.** Nauka rachunków dla samouków	—·52
99. Moskwa wobec Unii i Polski	—·50
100. **Smotrycki J.** Jasiek sierota	—·20

Razem { za książki bez oprawy K	46·60
za oprawę „ 18 do	22·00

Stopień III.

I. Powieści historyczne przedrozbiorowe.

		K. h.
1.	**Zoryan E.** Bohaterowie i niewolnicy	—·40
2.	**H. Sł.** Bóg się rodzi	1·30
3.	**M. B.** Jaksowie	—·40
4.	**Grajnert J.** Michno Karaś	—·60
5.	**Szalay W.** Królewskie-pacholę	1·20
6.	**Szeptycka J.** Kasztelanka	1·60
7.	**Gębarski St.** Król i wójt	—·65
8.	**Kraszewski J. I.** Pod Grunwaldem	—.26
9.	„ „ Kunigas	—·80
10.	**Tworzymir J.** Czasy jagiellońskie	1·20
11.	**Zoryan E.** Opowiadania historyczne	—·40
12.	**A. M.** Jan z Tęczyna	—·30
13.	**M. B.** Wyprawa przeciw Szwedom	—·26
14.	**Kraszewski J. I.** Kordecki, 2 tomy	1·04
15.	**H. Sł.** Dzielny żołnierz	—·50
16.	**Zoryan E.** Dopust Boży	—·40
17.	**Czajkowski M.** Wernyhora	2·40

II. Powieści historyczne i porozbiorowe.

		K. h.
19.	**Bolesławita B.** Przed burzą	1·20
20.	**Piotrowski R.** Przygody na Sybirze.	—·72
21.	**Jeż T. T.** Hryhor Serdeczny, 2 tomy	1·20
22.	**Bolesławita B.** Szpieg	1·20

III. Powieści obyczajowe.

		K. h.
23.	**Jeż T. T.** W zaraniu	1·04
24.	**Orzeszkowa E.** Nad Niemnem	—·80
25.	„ „ Silny Samsom	—·65
26.	**Dygasiński A.** Wróble	—·52
27.	„ „ W Swojczy	—·80
28.	„ „ Kuba Gąsior	—·80
29.	**Świętochowski A.** Chawa Rubin	—·40
30.	**Brzeziński M.** Na długie wieczory	—·52
31.	**Junosza Kl.** W sieci pajęczej	—·52
32.	**Sienkiewicz H.** Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	—·20
33.	**Świętek J.** Sierota	1·20
34.	**Malot H.** Bez rodziny	—·80
35.	**Błotnicka M.** Krasula	—·26
36.	**R. M.** Antek sierota	—·26
37.	**Kosiakiewicz W.** Nasz mały	—.40
38.	**Matuszewski I.** Królowa śniegu	—·40
39.	**Erkman-Chatrian.** Wygnaniec	—·52
40.	**Paszliński K.** Na rozdrożu	—·96
41.	**Bogusławska M.** Ofiara Wiktusi	—·40
42.	**F· M.** Sen Józia	—·40
43.	**Cooper F.** Sokole-Oko (Przyjaciel Delawarów	—·15
44.	**Morzycka F.**. Przygody Jakóba	—·65
45.	Pamiętnik konia	—·30
47.	**Nakęska Br. L.** O Pietrku i Połonce	—·26
48.	**Bukowiecka Z.** Ulicznik wawszawski	—·26
49.	**Szczawińska I.** Wojciech Kłos	—·26
50.	**Rodziewiczówna M.** Szary proch	—·80
51.	**Konopnicka M.** Wybór pism	—·70
52.	**Tworzymir J.** Nauka życia i dobrych obyczajów	1·20

IV. Poezye.

		K. h.
53.	**Kochanowski J.** Treny	—·20
54.	**Mickiewicz A.** Pan Tadeusz	—·20
55.	**Pol Winc.** Pieśni Janusza	—·96
56.	**Ujejski K.** Skargi Jeremiego	—·80
57.	**Sawa Jan.** Spiewnik historyczny	2·40

V. Historya.

		K. h.
58.	**R. M.** Chaldejczycy, Assyryjczycy i Fenicyanle,	—·26
59.	**R. M.** Z życia ludów starożytnych. Egipcyanie	—·30
60.	**F. R.** Podania historyczne z pierwszych wieków chrześcijaństwa	—·40
61.	**Baczyński J** Dzieje Polski, 2 tomy	6·—
62.	**Wysłouchowa M.** O Kościuszkowskiem powstaniu z r. 1794	—·40
64.	**Limanowski B.** Powstanie narodowe 1863/4	1·—
65.	**F. M.** Jan Zamojski	40·—
66.	**Chociszewski J.** Jan III. Sobieski	80.—
67.	**Chołoniewski A.** Tadeusz Kościuszko	1·—
68.	**Kiliński Jan.** Pamiętniki	40·—
69.	**Pepłowski St.** Ojciec Bem	24·—

VI. Dzieje literatury.

		K. h.
70.	**Weychertówna Wł.** Życiorysy najlepszych poetów XVI w.	—·30
71.	**Wojciechowski K.** Jan Kochanowski z z Czarnolasu	—·40
72.	**Wróblewski K.** Mieczysław Romanowski	—·10
73.	**Orsza H.** Teofil Lenartowicz i jego pieśni	—·26
74.	**Falkiewicz K.** Pieśniarka ludu polskiego, Marya Konopnicka	—·20

VII. Rolnictwo.

		K. h.
75.	**Malinowski M.** Rolnictwo włościańskie za granicą	—·52
76.	**Chełchowski St.** O uprawie owsa	—·26
77.	**Godlewski E.** Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych	—·50
78.	**Hergert A.** Warzywnictwo	—·60
79.	**Barański A.** Konie gospodarskie	—·30
80.	**Prawdzic M. C.** Praktyczne rady i wskazówki chowu królików	—·30
81.	**Tarczyński B.** Współpracownicy rolnika: kret, jeż i nietoperz	15·—
82.	**Froń J.** Uprawa wierzby koszykarskiej	—·52

VIII. Nauki przyrodnicze.

		K. h.
83.	**Brzeziński M.** Z dziedziny przyrody i przemysłu	3·90

K. h.

84. **Brzeziński M.** O zaćmieniach słońca i księżyca . . . . —·26
85. **Rudnicka Z.** Krzem . . . . —·15
86. „ Węgiel . . . . —·15
87. **Natanson Wł.** Początkowa nauka fizyki 1·56
88. **Bouffał S.** Woda pod względem fizycznym i chemicznym . . . . . —·26
89. **Brzeziński M.** O powietrzu i zjawiskach w niem zachodzących . . —·65
90. **Dyakowski B.** Zwierzęta współbiesiadnicze . . . . —·40
91. **M. A.** Z życia zwierząt, 2 tomy . . —·65
92. **Brzeziński M.** Owady i ich znaczenie —·52
93. **Umiński Wł.** Co człowiek zawdzięcza zwierzętom . . . . —·26
94. **Strumpf E.** Z jakich części składa się roślina . . . . —·20
95. **Szulc K.** O pogodzie . . . . —·50
96. **Umiński W.** Najdawniejsze wynalazki —·26

IX. Etnografia, geografia i podróże.

97. **Janek z Grzegorzewic.** Za Dunajem (Bułgarya, Serbia, Czarnogóra) . 1·60
98. **Micznik A.** Macedonia i Macedończycy —·65
99. **Morzycka F.** Szwajcarya, jej przyroda i mieszkańcy . . . . —·52
100. **Morzycka F.** Francya . . . . . . —·52
101. **J. S.** O Krzysztofie Kolumbie i o odkryciu Ameryki . . . . —·20
102. **E. B.** Japonia, kraj i ludzie . . . —·40

X. Medycyna i hygiena.

103. **Wroński Wł.** Jak sobie radzić w nagłych wypadkach choroby przed przybyciem doktora . . . . . . —·52

K. h.

104. **Markiewicz St.** Rady o zachowaniu zdrowia . . . . —·40
106. **Tchórznicki J.** Kąpiele ludowe . . —·80

XI. Prawo i nauki społeczne.

107. **Ciompa P.** Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych . . . . —·80
108. **Koleński A.** O potrzebie i sposobach oszczędzania . . . . —·06
109. **Szczepanowski St.** Nędza Galicyi . 1·—
110. **Bojko J.** Pisma i mowy . . . . 1·—

XII. Religia, moralność i wychowanie.

111. Królowa niebios. Legendy o Matce Boskiej . . . . 1·20
112. **Papée Fr.** Święty Kazimierz, królewicz polski . . . . —·30
113. **A. P.** O księdzu Boduenie . . . . —·15
114. Zakon małżeństwa . . . . 1·00

XIII. Rozmaitości.

116. **Brzeziński M.** Podarunek dla młodzieży . . . . 1·04
117. **Weychertówna Wł.** Książeczka dla tych, co chcą dobrze mówić, czytać i pisać po polsku . . . . . —·40
118. **Radomczyk M.** Domowa nauka oprawiania książek . . . . —·26
119. **Wojnar K.** Wspomnienia z Cytadeli i innych więzień moskiewskich . —·30

Razem { za książki bez oprawy K. 83.66
{ za oprawę K. 23 do . 25·00

Katalog Biblioteki IV. stopnia i „Biblioteki miejskiej“, tudzież innych wydawnictw przesyła się darmo i opłatnie.

Nadto z innych nakładów Księgarnia ludowa poleca:

Chociszewski J. Polak uczący się po niemiecku. Opr. K 1·30, na lepszym papierze . . . 2·50
Promyk (Prószyński). Elementarz . . . . —·10
„ Obrazkowa nauka czytania . . . . —·52
Sikorska A. O wychowaniu dziewcząt . . . . —·80
Szczawińska W. Kłos . . . . —·52
Szymański A. Jak siać, aby ziarno i praca ludzka nie szły na marne . . . . —·50
Tarcza polska, patryotyczna książka do nabożeństwa K 1·20, w oprawie . . . . 2·50
Reussnera. Samouczek polsko-niemiecki, kurs I . . . . 2·10
kurs II . . . . 4·20
„ „ polsko francuski, kurs I . . . . 3·20
kurs II . . . . 3·50
„ „ polsko-angielski, kurs I . . . . 2·00
kurs II . . . . 3·20

Księgarnia ludowa K. Wojnara w Krakowie (przy ul. Szewskiej) poleca różne piękne obrazy historyczne znakomitych polskich malarzy.

Wydawnictwa „Macierzy Polskiej“

i fundacyi im. „Tadeusza Kościuszki“.

K. h.

Nr. 12. **Weterynarya**, przez Kubickiego (wydanie drugie) . . . . . . 1 —

„ 23. **O budowie zagród włościańskich** przez Macieja Moraczewskiego (II wyd.), z licznemi ilustracyami . — 40

„ 31. **Życie św. Brunona**, przez D. Janowskiego (II. wyd.) . . . . . — 16

„ 40. **Pan Tadeusz**, Adama Mickiewicza, z portretem poety, broszurowany — 20
oprawny . . . . — 48

„ 52. **Uprawa roślin pastewnych**, II. Zielne, napisał Władysław Szybiński — 72

„ 60. **Rady dla utrzymujących buhaje rozpłodowe**, przez M. S. . . . — 20

„ 62. **Skarbiec strzechy naszej**, zebrał G. 1 —

„ 63. **Nauka o nawozach**, napisał Wład. Szybiński . . . . — 60

„ 64. **Pogadanka o hodowli ryb**, napisał J. Mielnicki . . . . — 20

„ 65. **Śpiewy historyczne**, J. U. Niemcewicza z ilustracyami St. Dębickiego w broszurze . . . . . . 1 —
w ozdobnej oprawie 1 30

„ 69. **Encyklopedya**, Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy. — Wychodzi zeszytami. Dotychczas wyszło zeszytów 4. Zeszyt w cenie 1 —

„ 70. **Pisma poetyczne Adama Mickiewicza**, (Ballady i romance, Grażyna, Konrad Wallenrod, wiersze wybrane 1817 do 1832 w broszurze — 30
w oprawie . . . . — 60

„ 74. **Jubileusz**, **czyli lato miłościwe**, napisał ks. Wawrzyniec Pachalski — 40

„ 75. **Praktyczne rady i wskazówki chowu królików** napisał M. C. Prawdzic . . . . — 30

„ 76. **Tadeusz Kościuszko**, napisał Antoni Chołoniewski. Z czterdziestu rycinami, 2 tablicami kolorowanemi, przedstawiającemi wojsko Kościuszkowskie i z autografem Kościuszki w kartonie 1 50
na lepszym papierze w broszurze 2 —
„ „ „ w kartonie . 2 50

„ 77. **O Maryi Konopnickiej**, napisał Dr. K. Falkiewicz . . . . — 20

„ 78. **O wychowaniu**, napisał Dr. Antoni Danysz 1 60

„ 79. **Uniwersytet wileński** i jego znaczenie, 59 rycin i 2 tablice kolorowane Ludwika Tura . . . . 1 —

„ 80. **O Żółkwi** i jej dziedzicach Żółkiewskich i Sobieskich z 4 rycinami, napisał Franciszek Jaworski . . . . — 10

K. h.

Nr. 81. **Dobry syn**, bajka z przed lat tysiąca, napisał Wł. Bełza . . . — 40

„ 83. **Polska, obrazy i opisy.** Zeszyt I. zawiera: krajobraz Polski, Geografię fizyczną i Lud (etnografią); zeszyt II: Lud (c. d. i dokończenie); zeszyt III: Geografię historyczną i Ustrój Polski; zeszyą IV: Ustrój społeczny i polityczny Polski (dokończenie) i Polityczna historya Polski; zeszyt V: Polityczna historya Polski (ciąg dalszy). Zeszyty bogato ilustrowane. Zeszyt w cenie . . . . 1 —

„ 1. **Jan Kochanowski z Czarnolasu**, napisał Dr. Konstanty Wojciechowski z portretem i 3 rycinami . . — 40

„ 2. **Gawędy i powieści** Brunona Bielawskiego i Walerego Łozińskiego z 8 obrazkami L. Winterowskiego . . . . — 20

„ 3. **O lesie i drzewach przypolnych**, napisał Józef Brykczyński . . . — 20

„ 4. **O pogodzie**, z 32 rycinami, napisał K. Szulc . . . . — 60

„ 9. **Warzywnictwo**. napisał A Herget, z 51 rycinami; rycinami; przerobił i uzupełnił Dr. T. Ciesielski — 60

„ 10. **Władysław Syrokomla** i jego utwory. napisał Tadeusz Pini, z portretem i 6 rycinami L. Winterowskiego, broszurowane . . . — 50

„ 11. **Astronomia**, czyli nauka o wszechświecie podług K. Flamariona, opracowała K. T. z 57 rycinami — 60

„ 13. **Zdrowie dzieci**. przez dra Emila Merczyńskiego. Z powszechnych wykładów uniwersyteckich, brosz. — 50

„ 14. **Konstytucya austryacka**, napisał Dr. Z. Próchnicki . . . . — 60

„ 15. **O budowie i pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby**, napisał Dr. H. Kowalski . 1 60
w kartonie . . . . 2 —

„ 16. **Swięty Kazimierz, Królewicz polski**, napisał Dr. Fr. Papée . . . — 30

„ 17. **Nad Niemnem**, powieść. napisała Orzeszkowa . . . . — 80

„ 18. **O zwierzętach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie**, napisał Dr. Mieczysław Kowalewski, z 98 rycinami . . . . 1 —

„ 19. **Królewskie pacholę**, opowiadanie historyczne Waleryi Szalay, z 10 rycinami 1 20

Nr.		K. h.
Nr. 20.	**Jan Kiliński**, szewc, pułkownik wojsk polskich w . 1794. Opowieść historyczna z 3r ryc. Dra K. J. Nittmana	— 30
„ **21.**	**O hodowli drzew i krzewów owocowych**, w ogródkach małych gospodarstw, z 61 drzeworytami K. Łady Zabłoskiego	— 70
„ **22.**	**Za Dunajem**, (Bułgarya, Serbia, Czarnogóra) podług dziełka Janka z Grzegorzewic, wydał B. G. z 17 rycinami	1 60
„ 23.	**O komasacyi gruntów rolnych**, napisał Leopold Popiel z 2 mapkami	— 20
„ 24.	**W obronie matki ziemi**, powieść, napisała J. Stablewska	— 60
Nr 25.	**Jasiek sierota**. Obrazek dramatyczny w 1 akcie, napisał Smotrycki	— 20
„ 26.	**Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych**, napisał Paweł Ciompa	— 80
„ 27.	**Kilka rad praktycznych dla organizatorów teatrów ludowych i amatorskich**, napisał I. Smotrycki .	— 30
„ 28.	**Rok 1863.** Napisał Dr. J. Stella-Sawicki z 39 rycinami	1 —
„ 29.	**O życiu i dziełach Mikołaja Reja z Nagłowic.** Napisał Czesław Pieniążek	— 50
„ 30.	**Swięty Jacek Odrowąż**, patron polski, napisała Marya Sandoz z 3 rycinami	— 30

Książeczki numera 31 i 81 z Biblioteki nr. 16 i 21 są w ozdobnej oprawie. Oprawa liczy się 14 h. za egzemplarz. Oprawa zaś numerów 79 i z Biblioteki nr. 10, 11, 21 kosztuje 20 h. za egzemplarz, numerów 8, 13 i 22 kosztuje 30 h. za egzemplarz.

Przy zamówieniu wystarczy podać numer porządkowy ze spisu wydawnictw „Macierzy“ i ilość żądanych egzemplarzy.

Ksiażeczki oznaczone tłustemi cyframi polecone zostały przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową na nagrody pilności dla uczniów uczęszczających do szkół ludowych.

Administracya „Macierzy polskiej“,

Lwów, gmach Sejmowy.

Na składzie w księgarniach

czasowi, lub też udaje się do środków szalbierczych, na wyzyskiwanie cierpiących obliczonych, w obydwóch razach pogorszając tylko cierpienie. A przecież na żadną chorobę nie mamy tak pewnych i zaradczych środków, jak przeciwko chorobom z niedostatku krwi pochodzącym. Od chwili albowiem, kiedy odkryto, że kolor krwi i działalność kulek czerwonych zależne są od oddziaływania żelaza, że wskutek przystępu żelaza do krwi wytwarza się Hematyna, a białe kuleczki krwi przeistaczają się na kuleczki czerwone, uznano w solach żelazistych środek stanowczo zaradczy przeciwko tym chorobom.

Również nieoceniony środek china, działa zbawiennie na ustrój nerwowy i wzbogaca krew w kulki czerwone. Malaga zaś ożywia krew, pobudza ją do potrzebnych dla zdrowia połączeń i pokrzepia cały organizm.

Środki te w sposób umiejętny połączone znajdujemy w Maladze z żelazem, w Maladze z chiną i w Maladze z chiną i żelazem, wyrobu Henryka Blumenfelda apteki pod „Złotym Słoniem" we Lwowie, które to środki zalecane są przez pierwszorzędne powagi lekarskie w całym kraju i za granicą, a uznane zostały jako najskuteczniejsze ze wszystkich podobnych wyrobów krajowych i zagranicznych.

Cena butelki 3 kor. Butelka podwójna 5 kor.

Biały Kamień. Przekonawszy się wielokrotnie o prawdziwej skuteczności Pańskich win leczniczych, proszę odwrotną pocztą wysłać do Wielmożnej Dobrowolskiej w Białym kamieniu dwie flaszeczki malagi z chiną i żelazem. *Z. J. Aderschleger*, lekarz w Białym Kamieniu.

Bromberg. (Prusy). Proszę o jak najprędsze wysłanie dwóch butelek Malagi z chiną i żelazem do Prus, dla mocno osłabionej matki mojej, hrabiny Michaliny Czackiej w Bromberg. Jeżeli lekarstwo to okaże się dla niej równie skuteczne jak dla siostry mojej, pani Burzyńskiej w Uhrynowie, to wkrótce będziesz Pan miał znaczną klientelę w Poznańskiem, czego serdecznie pragnę, bo i sama doznałam wzmocnienia, używając tylko bardzo krótko tego środka. Zostaję z szacunkiem *Matylda Osiecimska.*

Kamionka Strumiłowa 9 lutego 1899. Kupiona w grudniu 1898 r. Malaga z chiną i żelazem w aptece W. Pana we Lwowie bardzo poskutkowała i to tak zadziwiająco, iż siostra moja od jednej butelki wstała z łóżka, w którem przeszło trzy miesiące była wyleżała, więc mogę to cudowne wino każdemu sumiennie polecić. *E. Weretlnik.*

Budzanów. Dałby Bóg, ażeby siostrze mojej skutkował jaki środek podobny w swej działalności, jak Pańskie wino Malaga z chiną i żelazem, jakoteż z samem żelazem, Syrup z podfosforanu wapniowo-żelazowego, którego zbawiennych skutków na swej osobie doświadczyłem, a wdzięczność nasza nie miałaby granic za to prawdziwe dobrodziejstwo. *Maryan Słupnicki,* zarządca lasów w Budzanowie.

Podhajce. Pobrawszy dotychczas od Wgo Pana kilka flaszek Malagi z chiną i żelazem, muszę przyznać, że preparat ten sprawił mojej żonie wielką ulgę na ból głowy, pochodzący, jak się zdaje z niedokrewności i cierpień żołądkowych. Upraszam zatem Wgo Pana, abyś mi prócz obstalowanych już dwóch flaszek, które zapewne już odesłano zostały, jeszcze 4 flaszki nadesłał. Zostaję z prawdziwym szacunkiem *Henryk Raape,* c. k. radca sądu kraj. i naczelnik c. k. sądu powiatowego w Podhajcach.

Sarajewo Proszę o przysłanie 2 but. Malagi z chiną i żelazem i 4 butelki Malagi z żelazem, gdyż udaję się na urlop do Galicyi, gdzie chciałbym, aby wino równocześnie ze mną przybyło. — Preparaty Pańskie już dawniej z wielkiem uznaniem próbowane, spodziewam się, że i tym razem przybędą w nienagannej jakości. *Engielbert Gokiert,* c. k. radca sądowy.

Żurawno wieś Dubrawka. Proszę o trzy butelki Malagi z chiną i żelazem. Proszę nadesłać za pobraniem. Zeszłego roku brałem wino tu u Pana i skutki były nadzwyczajne. Tego roku poszedłem za namową drugich i wziąłem 7 flaszek nie od Pana lecz od Pana... Lecz nie mogę odżałować tego i każdemu polecę najsumienniej Pana. Pobrane nie od Pana lecz od Pana... wina lecznicze nie skutkują zupełnie. Z szacunkiem *Konst. Lewicki,* wł. dóbr Dubrawki.

Krystynopol. Proszę kazać wysłać jedną flaszkę Malagi z chiną dla mnie pod adresem Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Wiszniewskiego w Krystynopolu. Parę lat temu otrzymałam także od Wielmożnego Pana jedną flaszkę, która mi cudownie pomogła. *Kalinowska.*

Babin, 17 stycznia 1899. Z przysłanego wina z chiną i żelazem jestem zupełnie zadowolony i proszę o dalsze etc. *Jan Draginicz.*

Chodorów. Mieszkając we Lwowie leczyłem się pańską Malagą z żelazem i przekonałem się o znakomitości i nadspodziewanej skuteczności tego środka leczniczego, albowiem już w bardzo krótkim stosunkowo czasie, uczułem znaczną ulgę w mych cierpieniach. Poczuwam się przeto do miłego obowiązku złożenia W. Panu mego najserdeczniejszego podziękowania. *Włodzimierz Paszkowski,* dyetar. sąd. w Chodorowie.

Schebowce (Bukowina), 3 listopada 1899. Upraszam o dwie butelki Malagi z chiną i żelazem, gdyż nabrałem przekonania, że wina Pańskie działają znakomicie. *Fr. Naluba.*

Sądowa Wisznia Uprzejmie proszę o przysłanie za pobr. poczt. 2 butelek Malagi z żelazem. Znakomity ten preparat Pański nie ma równego sobie przeciw anemii i blednicy. Już przed trzema laty chciałam W. Panu moje serdeczne podziękowanie dziennikami złożyć, gdyż miałam silną blednicę, a żadne proszki i pigułki z recept najlepszych lekarzy nie skutkowały; po użyciu zaś pierwszej butelki Pańskiej Malagi z żelazem zrobiło mi się znacznie lepiej, a po dwóch następnych zupełnie przyszłam do zdrowia. Odkąd egzystuje ten wynalazek Pański, nie ma racyi bytu blednica i anemia, jest to moje szczere i rzetelne przekonanie. *Wanda Stronczakowa,* żona c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni.

Bochnia, 13 kwietnia 1899. Ponieważ Pańska

Malaga z chiną i żelazem jest dla mnie bardzo skuteczną, a więc proszę o przysłanie jeszcze 4 flaszek podwójnych. *Michał Suól*, rzeźbiarz.

Sokolnik o. p. Tarnawa, 10. kwietnia 1899. Kilkakrotnie i ja i moi znajomi doznali ulgi przy użyciu Pańskich wyrobów, proszę zatem jeszcze o dwie duże butelki. *M. Stadnik*, maszynista przy tartaku.

Radomyśl koło Tarnowa. 14 stycznia 1900. Proszę o trzy flaszki Malagi z chiną i żelazem, ponieważ kardzo skutecznie działa. *Ignacy Kalita.*

Rosochowaciec. Wyżywszy jedną butelkę Pańskiego wina, uczułam znaczne polepszenie w całym organizmie, a przedewszystkiem w żołądku. Proszę o nadesłanie mi 7 butelek wina. *E. Szymańska.*

Strzeliska nowe. Preparaty pańskie już od dawna z wielkiem uznaniem skutkowały, a osobliwie wina działają bardzo zbawiennie. Upraszam przeto o łaskawe przesłanie mnie jednej podwójnej bntelki Malagi z chiną.. *Floryan Izdebski*, kier. szkoły.

Malaga z Rebarbarum.

Inną wybitną cechą naszego stulecia są choroby żołądka i przewodu pokarmowego.

Choroby te występują w przeróżnych formach, jako to katary i zapalenia żołądkowe i kiszkowe, obstrukcye (zatkania), niestrawność, odbijąnie się, kurcze żołądkowe, biegunki, wymioty, hemoroidy, brak apetytu, peryodyczny ból głowy i inne t. p. objawy.

Zatkanie dolnych części przewodu pokarmowego — obstrukcya — powstaje przeważnie z tych przyczyn, że przy zmniejszonem wydzielaniu się śluzu w jelitach i ze zmniejszonej czynności tychże nagromadzone odchody normalnie wydalonymi na zewnątrz nie zostają. Częstokroć obstrukcya jest następstwem innej głębszej choroby, powstaje także po spożyciu trudno strawnych potraw, wskutek braku ruchu, długiego siedzenia i tym podobnych przyczyn.

Obstrukcya może być także zawisłą od indywidualnej skłonności.

Od niepamiętnych czasów używane bywają środki rozwalniające, a w nowszych czasach fabrykują nadzwyczaj licznie takowe, jako środki tajne cuda zapowiadające. A że obstrukcya powtarzająca się często lub dłuższy czas trwania wprawia system nerwowy w hypochondryę, cierpiący stara się tedy z tego położenia wyswobodzić. Niestety jednak chory zostaje bardzo często zawiedzionym, gdyż wiele zachwalonych i licznie zaleconych środków rozwalniających, jak Elixiry, Balsamy, krople, likiery żołądkowe, mieszczą w sobie szkodliwe dla organizmu składniki i jeżeli nawet obstrukcyę chwilowo usuwają, stają się przez swe drastyczne działanie na żołądek, jelita i krew dla organizmu nader szkodliwymi i przyczyną innych chorób.

Jeszcze za czasów Dioskoridesa, w połowie pierwszego stulecia po Chrystusie, znany był Rebarbar jako znakomity środek przeczyszczający i powszechnie go ceniono. Pomimo, że tenże prawie na żadnych przeciwników nie napotkał i wyśmienity jego skutek wszędzie i zawsze uznawano, bywa jednak zaniedbywany. Przyczynę tego trzeba temu przypisać, że panująca na każdem polu obecnie żądza nowości i medycynę owładnęła, przez co nowe środki w użycie wprowadzono, których wątpliwy skutek z każdym dniem więcej na jaw wychodzi. Nareszcie przyczyny tak małego obecnie zastosowania rebarbaru może i w tem szukać należy, że ostatniemi czasy rebarbar w dobrej jakości trudno otrzymać i że po usunięciu rosyjskiego monopolu, częstokroć bardzo zły gatunek do handlu się dostaje.

Malagę z rebarbarum wyrabiam z wyśmienitego rebarbaru chińskiego. Malagi zaś używam tu tej samej, z której preparaty „Malaga z chiną, Malaga z chiną i żelazem i Malaga z żelazem“ wyrabiam, sprowadzanej wprost z Malagi, która już słusznie uzasadnioną renomę zyskała.

Ten preparat znalazł już podobnie jak wszystkie moje poprzednie wyroby, liczny zastęp zwolenników, a ja polecam takowy wszystkim używać, zamiast owych głośno zalecanych szalbierczych uniwersalnych środków tajnych, w celu usunięcia wszelkiej postaci obstrukcyi — w cierpieniach żołądka, wątroby i żółci, przeciw wzdęciu, cierpiącym na kwasy żołądkowe, na krwistość i dla cierpiących na kongestye.

Osobliwszą własnością Malagi z rebarbarum jest także to, że w małej dawce zadawana działa jako lek regulujący żołądek. Nawet podczas najsilniejszej biegunki, zadawana w małej ilości, staje się często bardzo zbawienną i skuteczną, i tak jest zatem Malaga z rebarbarum dla żołądka rzeczywiście uniwersalnym środkiem leczniczym.

Cena butelki 3 kor., butelka podwójna 5 kor.

Brzeżany, 11 marca 1899. Ponieważ wino Pańskie malaga z rebarbarum już po użyciu jednej butelki, okazało się bardzo skutecznem przeciw niestrawności i obstrukcyi a szczególnie przeciw kongestyom krwi do głowy, przeto upraszam o jeszcze jedną butelkę podwójną. *W. Kozakiewicz.*

Hujcze, 12 grudnia 1899. Ponieważ przed dwoma laty użyłem jedną butelkę malagi z rebarbarum i sprawiła mi bardzo wielką ulgę w mem cierpieniu żołądkowem, za co zasyłam Panu wielkie „Bóg zapłać“, proszę o przysłanie i t. d. *Ignacy Kociuba*, leśniczy.

Grzęska o. p. Przeworsk, 31 lipca 1899. Już po użyciu jednej butelki malagi z rebarbarum doznałem takiego polepszenia w mem cierpieniu żołądkowem, że składam wielkie podziękowanie W. P. *Jan Kotleński.*

Strzyżów, wieś Lutcza. Spełniło się, com sobie życzył, wina Pana Dobrodzieja na zdrowie nędzne mej staruszki matki podziałały nadspodziewanie. Ma się znacznie lepiej — Bóg Panu Dobrodziejowi za to zapłaci. — Lecz aby dzieło ratunku do skutku doprowadzić, proszę o jedną butelkę malagi z rebarbarum za pobraniem pocztowem. Z wielkim szacunkiem *Jakób Drzewiecki*, proboszcz w Lutczy p. Strzyżów.

Nisko. Upraszam uprzejmie o łaskawe przysłanie mi pocztą dwóch butelek wina Malagi z rebarbarum, tego cudownie pomocnego lekarstwa

dla ponownego poratowania życia żony i córki mojej. *Frayciszek Watzka*, emer. urzędnik sąd.

Sokal. Pańska Malaga z rebarbarum okazuje dobry skutek w mojem cierpieniu przedawnionem i wyrażam Panu „Bóg zapłać“ za tak cenny wynalazek. *Emil Gross*, c. k. woźny sądowy.

Rażniów o. p. Gródek, nad Dunajcem 14 listopada 1899. Od lat wielu cierpiący na niestrawność, wzdęcia i kongestye, przez leczenie doznałem wprawdzie ulgi, lecz zawsze na krótki czas. Dopiero użycie Pańskiego wina, malagi z rebarbarum sprawiło mi taką ulgę, jakiej dotychczas nie doznałem i coraz czuję się zdrowszym. Pożytecznem by było, ażeby podobnie cierpiący wiedzieli o tem lekarstwie. *X. M. Brożowicz*, proboszcz.

Bryń, o. p. Bednarów, 29 stycznia 1900. Będąc we Lwowie wziąłem jedną butelkę malagi z rebarbarum w Pańskiej aptece i po użyciu tejże muszę przyznać, że działa nad podziw skutkująco. Dzięki Bogu i W. Panu za tak nieoceniony wynalazek. Proszę i t. d. *Jakimowicz*, proboszcz.

Wino pepsynowe z diastazą

wyrobu apt. Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Nie podlega wątpliwości, że przyczyną bardzo wielu chorób jest brak należytego trawienia. Liczne też choroby krwi, nerwów i systemu kościowego z tejże przyczyny pochodzą. Gdy błona żołądkowa potrzebnej ilości pepsyny (trawienia) nie wydziela, wtedy żołądek nie jest w stanie spożyte pokarmy, a szczególnie mięsne strawić, wskutek czego odnośne organa tak niedostatecznie bywają zasilane, że ich funkcye zostają albo utrudnione, albo zupełnie zatrzymane.

Dyspepsyi powodem także jest niedostateczne i co do składu chemicznego anormalne, wydzielanie śliny z gruczołów ustnych lub gruczołu pankreatycznego, przyczem przeżuty pokarm, bez domieszania potrzebnej ilości śliny do żołądka się dostaje. Ta niedostateczna domieszka śliny powoduje, że pokarmy mączne, wprowadzone do żołądka, nie zostają rozpuszczone, a raczej przemienione na dekstrynę i cukier.

Podczas gdy wydzielona w żołądku pepsyna trawi pokarmy mięsne, rozpuszcza Diastaza (ferment ślinny) ciała mączne, oba zatem te ciała do trawienia powszednich naszych pokarmów są konieczne.

Pierwsze próby z pepsyną przedsięwziął Corvisart w r. 1851 w szpitalu Beaujon pod Leugraux —inne próby wspólnie z Godortem przedsięwziął i drukiem ogłosił.

Morgiardani przedtem jeszcze, jak zresztą sam Corvisart podaje, zalecił sok żołądkowy wrony, cierpiącemu na uciążliwe strawienie.

Odtąd przedsięwzięto z tym środkiem we wszystkich częściach świata liczne próby, które pomyślnym rezultatem wszędzie uwieńczone zostały, wszędzie — gdzie tylko używano pepsyny czysto i należycie sporządzonej. Wystrzegać się należy używania pepsyny z soków żołądkowych, przez zwykłe wyciskanie żołądka otrzymanych, taka bowiem pepsyna zanieczyszczoną bywa grzybkami organicznymi. włóknami i t. p. i szkodliwie oddziaływa

W ogólności zaleca się pepsyna w następujących formach dyspepsyi.

1) Po zażywaniu lekarstw utrudniających błonie żołądkowej wydzielanie pepsyny, a mianowicie, podług zdania profesora Sigmunda: sublimatu, balsamu kopajowego i kubeby, 2) przy utrudnionem trawieniu, w anemii, hysteryi i w czasie brzemienności. 3) dla cierpiących na chroniczny katar żołądkowy. powstały wskutek nadmiernego i obfitego użycia pokarmów i alkoholicznych napojów. Przy owrzodzeniu kiszek i raku żołądkowym, dalej dla tych, których system nerwowy wskutek chronicznego kataru hypochondryi podlega, 4) w skrofułach i chorobie angielskiej, 5) przy tuberkułach płuc i kiszek, jakoteż w chorobach nerkowych, 6) dla ludzi osłabionych i wycieńczonych (rekonwalescentów) po długotrwałych chorobach, 7) przy cukromoczu, ażeby cukier gronowy zamienić na kwas mleczny.

Pomimo znakomitych rezultatów, osiągniętych w dyspepsyi przez użycie pepsyny, środek ten jest niewystarczający w tych wypadkach, kiedy dyspepsya pochodzi z niedostatecznego lub anormalnego wydzielania gruczołów ślinnych i „gruczołu pankreatycznego“. W tych wypadkach jedynie „Diastaza“ (białko tworzące się przy kiełkowaniu różnych gatunków zboża) pożądane skutki wywiera, mając własność przemiany ciał mącznych na dekstrynę i cukier. Diastaza w najnowszych czasach wynaleziona, zastępuje działalność śliny, a skutki tego osiągnięte, świat uczony w tem większe wprawiły zadziwienie, że diastaza wylecza dyspepsyę, pochodzącą przez niestrawność mącznych pokarmów, którą dotychczas za nieuleczalną uważano.

Najkorzystniejszą postacią, w jakiej pepsynę i diastazę do organizmu sztucznie wprowadzić można, jest niewątpliwie wino z pepsyną i diastazą.

Liczne próby i dokładna znajomość środków tych, upoważniają mnie polecić pp. lekarzom i osobom cierpiącym moje wino jako istotnie znakomity preparat farmaceutyczny.

Moje wino z pepsyną i diastazą rozpuszcza, jak przedsięwzięte próby wykazały nawet po długim czasie 20-krotną ilość fibryny spęczniałej pod działaniem kwasu chlorowodorowego kleiku z mąki, grysiku, sago, tapioki i t. p.

Cena butelki 3 kor., podwójna butelka 5 kor.

Przed fałszowaniem i bezwartościowem naśladownictwem ostrzegam.

Nieracyonalnie sporządzone wino pepsynowe a w szczególności na *winie słodkiem osadzone*, zamiast pomocy, przynosi bardzo często *pogorszenie cierpienia*. Unikać zatem należy fałszerstw i naśladownictw tego wyrobu.

Lwów. W przewlekłej chorobie żołądka używałem Pańskiego wina pepsynowego z diastazą z jak najlepszym skutkiem i przez porównanie przekonałem się, że preparat Pański w niczem nie ustępuje oryginalnym francuskim, od których jest

o połowę tańszym, a przewyższa o wiele wyroby niemieckie i inne.

Chciej pan przyjąć wyraz mojego podziękowania *Jan Lam*, we Lwowie.

Pan Doktor zalecił mi wino pepsynowe z diastazą pańskiego preparowania, w które wracająo do kraju przez Kraków, zaopatrzyłem się sporo, gdyż po użyciu pierwszej dozy, uczułem wyśmienity skutek.

Dziś jestem zdrów, za co składam dzięki Bogu, Doktorowi i Panu i pozostaję zawsze z wdzięcznością. *Kniaż Jan Gintoff*, dymisyonowany Generał Major z Podszacin.

Rudki, w. Podhajczyki. Niezaprzeczenie jest Pańskie wino pepsynowe doskonałe na katar żołądkowy. *Kornel Szczepański*, właściciel dóbr Podhajczyki.

Krasnolesie, o. p. Lipica dolna. Wino Pańskie z pepsyną i diastazą jest znakomitym środkiem leczniczym, który mi robi doskonale na moje przewlekłe i długotrwałe cierpienie żołądka. *Ludwika Gołębska.*

Dembica. Z otwartością i szczerością wyznać muszę, że wino pepsynowe z diastazą Pańskiego wyrobu rzeczywiście sprawiło zbawienny skutek, za co składam serdeczne podziękowanie. *Józef Wyleżyński.*

Mikulińce, wieś Ludwikówka. Upraszam powtórnie o przysłanie mi jednej butelki wina pepsynowego z diastazą. Pierwszy raz zażywam, a czuję ulgę w całym organizmie. *Deputowicz*, właść. dóbr.

Mikulińce. Proszę przysłać dwie butelki wina z pepsyną i diastazą, która cudowne skutki działa. *Józef Budziński*, dzierżawca browaru.

Mikulińce, wieś Myszkowce. Proszę o ponowne przysłanie za zaliczką 1 butelkę malagi z żelazem i flaszkę wina pepsynowego z diastazą. Wina lecznicze wyrobu Pańskiego skutkują znakomicie. *Ksiądz H. Kmicikiewicz.*

Olpiny, wieś Czerniny. Proszę o ponowne przysłanie wina pepsynowego z diastazą 5 butelek większych. Poprzednią posełkę odebrałem, a ponieważ przekonałem się o dobrych skutkach, przeto... *Ks. Józef Godek*, proboszcz.

Rohatyn. Od lat 6 leczę się na katar żołądkowy bezskutecznie, dopiero za poleceniem p. E. Kreinera, lekarza ze Lwowa, sprowadziłem od Pana wino pepsynowe z diastazą a po użyciu już 2 flaszek czuję się prawie zupełnie zdrowym. *Hipolit Reichenberg.*

Besko. Po użyciu jednej butelki wina z pepsyną i diastazą czuję się zupełnie zdrowym. *Błażej Kręźel.*

Malaga z fosforanem wapniowym

wyrobu apt. Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Organizm ludzki składa się z czynnych i biernych organów. Czynnymi organami są mięśnie, które zostając w związku z mózgiem i systemem nerwowym, są narzędziami woli; biernymi organami są kości. Oba te rodzaje podlegają zmianom i chorobom, a umysł ludzki pracuje bezustannie nad tem, aby anormalnemu stanowi tychże organów zapobiedz, a utrzymać takowe w należytym porządku. W stanie normalnym kości są mocne, stałe, zdolne do oporu, pozbawione zaś tych własności stają się kruchemi i jak wosk giętkiemi. Kości takie utraciły wapno, istotę w największej części moc i zdolność oporu im nadającą, co też jest przyczyną ich choroby.

Liczne próby wykazały, że fosforan wapna nietylko niezbędnym jest do budowy kości, ale także koniecznym jest do ogólnego rozwoju i wytwarzania soków.

Podobnie jak krew utraca w stanie chorym żelazo, tak znika przy atrofii (wycieńczenie kości), Rachitis (angielskiej chorobie), skrofułach i w suchotach, zawartych w kościach i tkankach organicznych fosforan wapna.

Przy teraźniejszych stosunkach życia, fałszowaniu środków pożywczych, przeludnieniu miast i ściśle z tem stojących w związku miazmiatycznie zanieczyszczonem powietrzu, również braku odpowiedniego ruchu, normalny rozwój ciała jest bardzo utrudniony. Widzimy codziennie cierpiących na wycieńczenie ogólne i umierających na suchoty. Przez używanie fosforanu wapna można nietylko zapobiedz wybuchowi słabości, lecz mieć pewne widoki zupełnego wyleczenia, jeżeli tenże w porę będzie użyty.

Malaga z fosforanem wapna połączona, ma działanie pobudzające i posilające, również też ma własność wytwarzania kości i wzmacniania tkanek.

Malaga z fosforanem wapna ma skutek wyśmienity, a szczególnie w atrofii (wycieńczenie kości), w chorobie angielskiej, w skrofułach i suchotach, w brzemiennym stanie kobiet, w niestrawności i dla dzieci wątłej budowy (konstytucyi). W suchotach przy silniejszym kaszlu następuje natychmiastowe polepszenie. Tuberkuły pod wpływem fosforanu wapna przemieniają się na ciało mydliste, skutkiem czego wydzielenie się z płuc odbywa się daleko łatwiej, a płuca same zabliźniają się.

Cena butelki 3 kor., butelka podwójna 5 kor.

Bieniów, p. Złoczów. Wino Pańskie z fosforanem wapniowym zrobiło mi tyle dobrego, jak żadne inne lekarstwo, gdyż po zażyciu kilku butelek czuję się zupełnie zdrową. *Stefania Skrzypek.*

Kossów. Malagę z fosforanem wapniowym wyrobu W. Pana używałem dla mojej 14-miesięcznej córeczki i przekonałem się, że jest to znakomity i jedyny wyrób zdolny do zapobieżenia wszelkim chorobom dziecinnym. Niezmiernie dziękuję WPanu za Jego tak skuteczny dla zdrowia ludzkiego środek i proszę... *Kazimierz Błoński*, c. k. wachmistrz żandarmeryi w Kossowie.

Żywiec. Proszę o przysłanie 1 dużej butelki Malagi z fosforanem wapniowym. — Wynurzam słuszne uznanie za skuteczność środka tego. *Antonina Rasztelnik.*

Zdonia p. Zakluczyn. Proszę o przysłanie mi 1 dużej butelki Malagi z fosforanem wapniowym. Przyjaciel mój wyzdrowiał li tylko przez użycie środka tego. *Antoni Nowak*, kamieniarz.

Rzeszów. Nadesłane mi 2 butelki Malagi z fosfaranem wapniowym zrobiły na chorej nadspodziewany skutek, upraszam zatem itd. *Rafał Szołdra*, lustrator rady pow.

WINO Z CONDURANGO

wyrobu apt. Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Condurango z rodziny Asclepiadaceae rośnie w Andach podzwrotnikowej Ameryki. W korze tego krzewu mieści się substancya skuteczna Condurangina, która podług Volpinsa składać się ma z 2—3 glykozydów i istoty żywicznej. Condurango działa mocno, drażniąco na nerwy peryferyczne i na mnszkuły, a według zdania Dra Reissa znakomicie skutkuje przeciw kahektycznemu rozwojowi raka.

Wino z Condurango aptekarza Hanryka Blumenfelda we Lwowie, metodą zimnego trawienia (metode de placemente) sporządzone, zawiera wszystkie skuteczne składniki kory Condurango, a surowiec sam do trawienia użyty jest znakomitej i doborowej jakości.

Licząc się z wskazówkami Dra Reissa, należy wino z Condurango podawać trzy razy dziennie po małym kieliszku.

Ceny butelki 3 kor., butelka podwójna 5 kor.

Cascara sagrada.

Od dawna wiedziano, że tak jagody jak i odwar kory rozmaitych gatunków szakłaku (*rhamnus*) posiadają przeczyszczające moczopędne własności. Od kilku lat wprowadzono w użycie do celów teraupeutycznych ze szczególnem powodzeniem korę szakłaku amerykańskiego, a wyciąg tej kory zwanej korą świętą (Cascara sagrada) umieszczono nawet w nowym lekospisie austr. Ojczyzną tego krzewu są zachodnie wybrzeża Ameryki północnej, szczególnie północna Kalifornia i prowincye angielskie Kolumbii.

Botanik Fryderyk Pursch pierwszy opisał go w roku 1814 i ztąd nazwano ten krzew szakłakiem Purscha (Rhamnus Purschiana).

Wyciąg z kory cascara sagrada zalecają pierwszorzędne znakomitości cywilizowanego świata między innymi, prof. Dr. Senator w Berlinie, prof. Dr. R. Massini w Bazylei, Dr. I. Elfers, Dr. Tompsen, Dr. Lockwood, Dr. Or, Dr. Fleicher-Horue w Londynie, Dr. Wiliam Craig w Edynburgu, Dr. Bulfalini w Siennie, Dr. I. G. Eymeri i Dr. Limousin w Paryżu, Dr. I. H. Budny (Całusa California), Dr. Geo Wtwart w Nowym Jorku, Dr. Ralph D. Ary, Rio de Janeiro, przeciw upośledzonemu trawieniu i obstypacyi, także jako znakomity środek przeczyszczający, który nawet przy dłuższem używaniu bez wszelkich dolegliwości obfite wypróżnienia sprawia.

Z wyciągu kory cascara sagrada krzewu dwuletniego, gdyż kora starego jest mniej skuteczną, sporządza apteka pod „Złotym słoniem“ Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wino z cascara sagrada i czekoladki z cascara sagrada.

Wino z cascara sagrada ma smak przyjemny, działa z pewnym skutkiem w obstrukcyach i chorobach polegających na upośledzonem trawieniu, a jakkolwiek wypróżnienia nie następują tak szybko, jak po zażyciu drażniących środków przeczyszczających, to przecież środek ten ma nad innymi tę znakomitą wyższość, że przy jego używaniu dyeta zachowaną być nie musi, a nadto środek ten przez długi czas bez szkodliwych następstw używanym być może.

Te same własności mają też

Czekoladki z cascara sagrada

które ani wyglądem ani smakiem nie różnią się zgoła od najpyszniejszych czekoladek cukierniczych, a zatem przez kobiety wrażliwe na smak jak i przez dzieci chętnie używane bywają.

Sposób użycia wina: rano i na noc po małym kieliszku.

Czekoladka jedna na noc użyta zwykle rano skutek powoduje. W wypadkach, gdzie dawka ta jest niewystarczającą, używa się na czczo drugiej czekoladki.

Cena butelki wina z cascara sagrada 3 kor. Butelka podwójna 5 kor. Czekoladki 2 kor. 50 h.

KOLA.

Znakomitej pracy dra Henryka Boehnke-Pelchego zawdzięczamy następujący szczegółowy opis własności afrykańskiego orzecha zwanego „Kola“.

Kola zastępuje mieszkańcom środkowej Afryki herbatę, kawę i kakao i jest bezprzecznie jednym z najcenniejszych produktów roślinnych tej części świata. Do niedawna zupełnie nieznany, został dopiero przez podróżników Heckla i Schlegdenhauffa bliżej opisany. Z ich opisów przytaczamy poniżej kilka charakterystycznych szczegółów.

Kolę otrzymuje się z rośliny sterculia acuminata (cola acuminata), drzewa, 10—30 m. wysokiego, rosnącego na zachodniem wybrzeżu Afryki między Sierra Leona, Congo i Dolną Gwineą. Orzech tego drzewa, noszący w języku krajowców różne nazwy, jako to: guru, ombone, nangue, kokhoroku, kurauch, bissbissy i t. d. jest u nich niesłychanie wysoko ceniony; wystarczy, jeżeli powiemy, że za jeden orzech nierzadko otrzymać możemy niewolnika, zaś suchy proszek Koli nabywają niemal na wagę złota. W całem też życiu ludów odgrywa ten owoc nadzwyczaj poczestną rolę: wymiana dwóch białych orzechów Koli między władcami poszczególnych szczepów oznacza symboliczne zawarcie pokoju i przyjaźni, przesłanie czerwonego orzecha ma znaczenie wypowiedzenia wojny; podobnież posługują się nim jako symbolem przy różnych uroczystych aktach i czynnościach, np. przy oświadczaniu się rodzicom o rękę córki, przy składaniu przysięgi etc. Słowem jest ona według wierzeń krajowców rośliną boską, która sprowadza wszelką pomyślność, a odpędza nieszczęścia, choroby i t. d.

Tak wielkie znaczenie tej rośliny musi oczywiście być usprawiedliwione niezwykle zbawiennemi jej własnościami — i rzeczywiście bywają one jej przez Afrykańczyków przypisywane. Według nich jest Kola najznakomitszym środkiem w chorobach żołądka i wątroby, przeciw krwawej dysenteryi itp., a nadto czyści znakomicie wodę i odświeża mięso. Używają zaś tego środka tem chętniej, ile że przy użyciu nietylko nie psuje

zębów, ale owszem, tak na zęby, jak niemniej na podniebienie bardzo dodatnio działa.

O ile nauka potwierdza powyższe, według wierzenia Afrykańczyków, prawie cudowne własności Koli, przesądzać trudno, natomiast musimy stwierdzić, że na podstawie licznych badań już dziś uznano Kolę, za środek znakomicie działający w chorobach przewodu pokarmowego i wątroby, że — co jest bardzo znamienitem — Kola posiada taką własność podtrzymywania sił w organizmie, iż po jej użyciu można bez pokarmów podejmować największe wysilenia. Z tego powodu znalazła Kola zastosowanie dla armii francuskiej w afrykańskich koloniach. Własność tę Koli potwierdziły także doświadczenia, czynione w Anglii, które udowodniły, że robotnik, wypiwszy rano filiżankę Koli, pracował cały dzień, nie czując zgoła potrzeby posilania się pokarmem.

Armstrong, który badał własności Koli, dowodzi, że działa ona znakomicie w wypadkach opilstwa, że nietylko łatwo przyprowadza do trzeźwości, ale nawet zdolną jest nałogowych opilców odzwyczaić od nadmiernego używania gorących napojów.

Oczywista, że najbardziej podkreślamy znaczenie Koli jako środka posilającego w chorobach przewodu pokarmowego i wątroby, tudzież dysenteryi, skuteczność zaś jej w tym kierunku udowodnił ponad wszelką wątpliwość między innymi głównie Christy.

Uzyskiwanie z Koli tych składników, które istotną jej skuteczność stanowią, połączone jest z wielkimi trudnościami. Wszystkie te składniki zawiera otrzymany przezemnie po licznych doświadczeniach z użyciem prawdziwie starej Malagi wyciąg, który też jako taki jest głównie znakomitym środkiem posilającym w chorobach przewodu pokarmowego, wątroby, dysenteryi itp., jakoteż wogóle w tych chorobach, w których użycie samej Koli jest wskazane.

Cena większej butelki 5 kor., mniejszej 3 kor.

Stanisławów. Wino Pańskie „Kola“ wyratowało wuja mego z nieuleczajnej choroby. Mogę przeto wino to polecić każdemu.

Stanisław Ernycy Rudolf urzędnik kol.

Tłuste. Dziękuję za poprzednią przesyłkę. — Rzeczywiście wino Kola WPana wyrobu, jest bardzo skutecznem. *M. Świstak* urz. poczt.

PHOSPHATE DE FER

czyli roztwór fosforanu żelazowego

W rozprawie mojej o Maladze z żelazem wykazałem, jak niezbędnym środkiem jest żelazo w chorobach, pochodzących z niedokrewności. Brak krwi, a raczej brak zdrowej krwi u generacyi dzisiejszej, szczególnie zaś u inteligencyi, jest tak powszechnym, że tylko mała część stanowi wyjątek z tej ogólnej reguły. I skądby też inaczej być mogło, kiedy nasze matki, najczęściej już jako nerwowe, niedokrewne panny w stan małżeński wstępują, a ojcowie dopiero po przejściu zazwyczaj dość awanturniczej młodości, o własnym domu, ustaleniu się, o rodzinie myślą.

Ważny również czynnik tak u kobiet, jak i mężczyzn, stan chorobliwy krwi i ustroju nerwowego powodujący, jest — przesilenie umysłowe. Dziś, kiedy do pokonania walki o byt, każdy jak największym zapasem wiedzy zaopatrzyć się musi, kiedy od pierwszych lat dzieciństwa, mózg nasz z wytężeniem pracuje, zużywamy do pokonania tego zadania nasze nerwy i naszą krew — a następstwem tego wysilenia umysłowego są — niedokrewność i nerwowość.

Liczne badania wykazały prawdziwość tej zależności chorób niedokrewności i nerwowości od myślenia i umysłowej pracy. I tak pokazało się z licznych badań uryny, że osoby myślące i umysłowo pracujące, stosunkowo ogromną ilość fosfatów uryną wydzielają, podczas gdy ilość wydzielonych fosfatów u ludu fizycznie pracującego, nierównie mniejszą jest. Stąd też pochodzi, że chłop nasz, który tylko kilka razy w roku mięsem się delektuje, zdrowszy, krwistszy jest i nerwowości z imienia nawet nie zna, człowiek zaś umysłowo pracujący, pomimo tego, że prawie wyłącznie się tylko mięsem żywi, a zatem pokarm najbardziej w fosfaty i żelazo obfitujący organizmowi doprowadza, na zdrowiu zapada, że jego krew i ustrój nerwowy chorobliwe, albowiem nie potrafią pokonać zadania, jakie człowiek im stawia — niestety często z konieczności — by w walce o byt i egzystencyę na stanowisku się utrzymał. Ściśle związane i na siebie oddziaływujące, są mózg, nerwy i krew, stanowią łańcuch, a organizm zupełnie podupada, jeżeli tylko jeden węzeł tego łańcucha słabnieje.

Głównie jednak krew, która odtwarza i zasila mózg, oraz nerwy, która pędem strzału przechodzi organizm nasz, — tu zasilając, tam przez organizm zużyte i dla organizmu nie potrzebne wydzieliny usuwając — krew musi być zdrową i zasilona tymi składnikami, które dla mózgu, nerwów i innych ważnych organów są potrzebne. Tym składnikiem, tak ważnym dla czerstwości krwi i organizmu całego, jest żelazo, a to w formie żelaza fosforowego. (Połączenie, w jakiem żelazo w krwi się znachodzi). Roztwór fosforanu żelazowego, który najsumienniej wyrabiam, odtwarza i posila krew — a zatem mózg i nerwy. Nie jest to środek nowy, gdyż już od roku 1849 przez dra Lerasa używany i Akademii umiejętności w Paryżu przedstawiony uzyskał sławę światową. Przez nadzwyczaj niską cenę (1 kor. flaszka), robię środek ten, dotychczas 2 kor. 40 hal. kosztujący, wszystkim, nawet uboższym klasom dostępnym. Środek ten stosownie do postępu nauki ulepszyłem. Zażywanie jest łatwe, dowolne — nie czerni zębów, wylecza szybko upływy u kobiet, niedokrewność — skrofuły, chudnienia i wszystkie te cierpienia, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, jak wogóle osoby niedokrwiste.

Cena flaszki 1 kor.

Wojniłów 27/2 1899. Proszę o 4 fl. fosfate de fer, gdyż z jednej flaszki poprzednio sprowadzonej i wyżytej, przekonałem się o skutku dodatnim tego środka. *F. Wolański*, ck. poborca podatk.

Rzepińce. Zamówione i otrzymane od Pana 2 flaszki roztworu fosforanu żelazowego zdziałały nadzwyczaj dobry skutek. *Sucher Sternberg.*

Syrup z podfosforanu wapna

(Syrup d'hypophosphite de Chaux)

Od niepamiętnych czasów szukają lekarze i chemicy lekarstwa przeciw suchotom. Choroba sama zagadkowa, pochłaniająca tysiące ofiar (wedle wykazu statystycznego niestety największą stosunkowo ilość w Galicyi), zachowuje się uporczywie przeciw wszelkim środkom, a jakkolwiek środki narkotyczne wywierają pozornie skutki, choroba sama jest pod wpływem tychże tylko przytłumiona, a to na koszt siły i apetytu. To też po niejakim czasie tem gwałtowniejsze są objawy tejże choroby, zwłaszcza, że tak zwana siła odporna w organizmie przez użycie narkotyków zniweczoną została. Zastanawiano się głęboko nad istotą tej choroby i w r. 1857 Dr Churchill w swej rozprawie, mianej w Akademii Umiejętności w Paryżu, wykazał, że podfosforan wapniowy stanowi jedyny środek przeciw suchotom i tuberkułom, jak wogóle dla osób cierpiących na piersi. Od tego czasu używano, tak w szpitalach w Paryżu, jak wogóle wszędzie, gdzie tylko sława tego nowego środka doszła, syropu z podfosforanu wapna, a rezultaty osiągnięte okazały, że środek ten, w początkach choroby używany, stanowczo suchoty wylecza, w późniejszych zaś stadyach choroby, takową wstrzymuje i znaczną ulgę w cierpieniach przynosi.

Za szkodliwość naśladownictw nie biorę na siebie odpowiedzialności. Cena 2 kor. 40 hal.

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Kopyczyńce. Syrup z podfosforanu wapna otrzymałem, który bardzo wiele dobrego zdziałał na moje zbolałe piersi, ponieważ po wyżyciu tych dwóch flaszek tego nieocenionego środka, czuję się zupełnie zdrowym, za co WPanu dozgonne dzięki składam. *Tadeusz Dąbski,* c. k. woźny sądowy w Kopyczyńcach.

Sokołówka. Przysłane 3 flaszki syrupu wapniowego sprawiły mej żonie znaczną ulgę na piersi. *Józef Pohl,* ck. Postenkomendant żandarmeryi.

Czarne p. Nieznajów. Sprowadzone od WPana 6 flaszek syrupu z podfosforanu wapna okazały się bardzo dobre w mej chorobie (początek suchot). *Paweł Jurkowski,* naucz.

Kluczyn p. Łanczyn. Syrup wapniowy okazał się bardzo skutecznym w mojej chorobie płuc, proszę więc przyjąć serdeczne podziękowanie za tak znakomity preparat. *Bogusław Kluczyński.*

Snowicz. Syrup wapniowy działa znakomicie i proszę znów przysłać do Sokala 4 flaszki. *Matkowski,* proboszcz.

Syrup wapniowo-żelazowy

wyrobu apt. Henryka Blumenfelda we Lwowie.

W ścisłym związku ze sobą stoją choroby „skrofuły i gruźlica" (Tuberculosis). Skrofuły, nazwane też gruźlicą dziecięcą, zazwyczaj występują w pierwszych latach życia, a gubią się w 13 lub 25 roku. W tym to czasie u skrofulicznych najczęściej rozwijają się początki gruźlicy. Jedna jak druga choroba jest najczęściej odziedziczoną — obydwie w równych warunkach rozwijają się.

Niedostateczne pożywienie, złe powietrze, wilgoć, brak światła słonecznego, oto sytne pokarmy skrofułów, tuberkułów. Obydwie choroby też znajdują najskuteczniejsze lekarstwo w Syrupie wapniowo-żelazowym apt. Henryka Blumenfelda.

U skrofulicznych objawiają się skrofuły anormalnością krwi i kości. Krew staje się limfatyczną, pozbawioną kulek czerwonych, kości miękną i wytwarza się „Rachitis", „Atrofia", lub inna skrofuliczna choroba kości. Z najlepszym skutkiem zatem używa się w tej chorobie Syrup wapniowo-żelazowy odtwarzający krew i kości, udzielający im utracone przez chorobę składniki.

Jakkolwiek skrofuły, choroba angielska i inne podobne cierpienia są chorobami nadzwyczaj przykremi, przykremi dla chorego i tegoż otoczenia, nierównie cięższą chorobą są suchoty, gruźlica i inne tego rodzaju choroby piersiowe. Choroby te mają charakter zdradziecki. Podczas gdy skrofuły łatwo rozpoznać — choroby piersiowe ukrywają się często pod pozorem niewinnego kataru, grypy itp. lekkich cierpień piersiowych. Jak najbardziej przeto zważać należy na objawy zapowiadające chorobę piersiową. Każde przeziębienie, kaszel, chrypka nie muszą być gruźlicą, ale jeżeli kaszel dłuższy czas trwa, chrypka usuwać się nie chce, a przytem gorączka i poty nocne się okazują, uważać należy to jako zatrważające objawy, a rady lekarza zasięgnąć niezbędnem będzie. Niech to posłuży do zastanowienia się, że wedle obliczeń Schmidta $^1/_7$ część wszystkich wypadków śmierci na choroby płucowe przypada.

U cierpiących na choroby piersiowe uważamy nadzwyczaj zwiększone wydzielenie fosfatów i wapna przez urynę — nadto krew, pozbawiona żelaza, nie funkcyonuje prawidłowo, nie odtwarza organizmu, nie pożywia pojedynczych organów. Tak więc organizm, pozbawiony wydzielaniem się wapna, możności zwapnienia tuberkułów — z braku fosfatów i z tego powodu złego trawienia, wreszcie przez brak krwi podupada, a w ostateczności całkowite zniszczenie następuje.

Przez użycie fosforanu wapniowo-żelazowego zapobiega się niszczącym skutkom gruźlicy. Podczas gdy żelazo fosforyczne działa odtwarzająco na krew i ustrój nerwowy, wapno syrupu z podfosforanu wapniowo-żelazowego zwapnia tuberkuły, posila kości i pobudza cały organizm do nowej energii.

To też pod wpływem tego środka chorzy wkrótce osiągają zdrowie — powraca cera zdrowa, ustaje kaszel, duszność, znikają nocne poty, cierpienia żołądkowe, które tak często chorobom piersiowym towarzyszą -- a organizm cały napełniony jest nową siłą i energią.

Syrupu wapniowo-żelazowego aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie w następujących chorobach używać należy:

W skrofułach, Atrofii (wycieńczeniu kości) — **Rachitis** (chorobie angielskiej) — niedokrewności, w chorobach piersiowych wszelkiego rodzaju, w katarze krtaniowym, bronchialnym i katarze płuc, wreszcie we wszystkich cierpieniach osłabiających i po chorobach wycieńczających.

Cena flaszki 2 kor. 40 hal.

Jordanów. W lecie r. 1886 sprowadziłem od WPana 4 flaszki syrupu wapniowo-żelazowego, który nader zbawiennie na zwątlone me zdrowie, cierpieniem piersiowem, oddziałał. Czuję się przeto być obowiązanym, przesłać WPanu moje najserdeczniejsze podziękowanie, a przy sposobności podać je do publicznej wiadomości. *Stanisław Szustron*, c. k. nadstr. skarbowy.

Kraków, 8/1. 1899. Ponieważ po użyciu pierwszej flaszki syrupu wapniowo-żelazowego, stan zdrowia się polepszył, proszę itd. *A. Orzechowska.*

Oleszów, 11/2. 1899. Użyłam jedną flaszkę Pańskiego syrupu wapniowo-żelazowego i z dobrym skutkiem. Proszę wysłać itd. *Łucya Nowakowska.*

Bylice. Najszczerszą wdzięczność czuję z uznaniem za skuteczność przez pana mi przysłanego syrupu wapniowo-żelazowego, widząc tegoż zbawienne skutki. *A. Kuebenbauer*, ck. strażnik skar.

Uście nad Prutem, 4/2. 1899. Proszę jeszcze o 3 fl. syrupu wapniowo-żelazowego. Pobrane od WPana 3 fl. przyniosły widoczną ulgę. *Antoni Pocałuń.*

Barysz. Syrup wapniowo-żelazowy Pańskiego wyrobu działa skutecznie. „Bóg zapłać“. *Zofia Tymińska.*

Szczurowice. Syrup wapniowo-żelazowy Pańskiego wyrobu jest wyśmienity na słabe serce i poty nocne. *M. Skopowski*, akadem. malarz.

Trembowla. Będąc cierpiącym na niedokrewność i katar chroniczny już od dłuższego czasu, używając różnych leczniczych środków bezskutecznie, kazałem sobie kupić jedną flaszkę syrupu wapniowo-żelazowego. Po wyżyciu tej flaszki przekonałem się, że mi ten syrup ulgę sprawia i postanowiłem aż do skutku używać. Proszę przeto o 5 fl. itd. *Leon Bielecki*, emeryt. ck. kapitan.

Hanaczów, 24/4. 1899. Proszę jeszcze o dwie flaszki syrupu wapniowo-żelazowego, gdyż po użyciu jednej flaszki na próbę czuję się znacznie zdrowszym w mem cierpieniu piersiowem. *Jan Niebylski.*

BOYVEAU ROOB LAFFECTEUR czyli SARSAPARYLIAN

wyrobu apt. Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Sarsaparyla, roślina z rodziny Smilax przez Hiszpanów do Europy wprowadzona a zatem prawie od czasów odkrycia Ameryki znana, doszła do wielkiej sławy jako środek krew czyszczący przeciw chorobom syfilistycznym i zołzowym. Że niesumienni fabrykanci używają tej dobrej reputacyi sarsaparyli i zalecają pod firmą tejże publiczności środki sarsaparylowe, które częstokroć prócz nazwy żadnej innej styczności z sarsaparylą nie mają;

obawiając się, aby przez tego rodzaju reklamę dobra sława sarsaparyli nie ucierpiała, wyrabiam Sarsaparylian czyli tak zwany Roob Laffecteur z najlepszego korzenia Sarsaparyli. — Jak wiadomo rośnie Sarsaparyla w niedostępnych prawie moczarach Ameryki, a przystęp do tychże moczarów przez wydzielające się wyziewy dla zdrowia nadzwyczaj szkodliwy. Takich przezorności używa natura, aby najdroższe skarby przed chciwem ramieniem człowieka ukryć. Stąd też nadzwyczaj wysoka cena sarsaparyli. Wyrabiany przezemnie Sarsaparylian jest sumiennie z najlepszego korzenia przyrządzony i polecam takowy w chorobach syfilistycznych lub zołzowych, jako krew czyszczący środek. **Cena 2 kor. 40 hal.**

Sambor. Sarsaparylian Pańskiego wyrobu działa zbawiennie na zdrowie. Proszę bardzo o łaskawe przysłanie za pobr. poczt. jeszcze itd. *Antonina Błońska*, żona adwokata.

Ścianka p. Potok złoty. Wynurzam WPanu moje serdeczne podziękowanie za skutek Sarsaparylianu. *Włodzimierz Danilewski.*

Dzików stary. Po zażyciu kilku flaszek Sarsaparylianu odczuwam bardzo znaczną ulgę. *Aleks. Waplak.*

Skotschau (Śląsk). Sarsaparylian Pańskiego wyrobu jest rzeczywiście najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do oczyszczenia krwi. *Ryszard Ronge*, stolarz.

Sieniawa. Proszę bardzo o łaskawe przysłanie za zaliczką 2 fl. Sarsaparylianu ponieważ działa zbawiennie na zdrowie. *Rozalia Łańcucka.*

PASTYLKI PEPSYNOWE Z DIASTAZĄ

wyrobu apt. Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom szczególnie w starych zastarzałych cierpieniach. Dotychczas używano w chorobach tych pastylki, proszki lub wody mineralne mające za główną podstawę węglan sodowy. W nowszych dopiero czasach wykazały badania, że węglan sodowy przy dłuższem użyciu wywołuje przeciwny skutek, a to zamiast uchylania powoduje dyspepsye, przyczem wytwarza się choroba pęcherzowa.

Tak więc jako jedyny racyonalny na dłuższy czas do użycia przeznaczony środek zostaje pepsyna, która w połączeniu z diastazą stanowi najwyborniejszy środek ułatwiający trawienie i uchylający niestrawności. **Cena 3 kor. 20 hal.**

PASTYLKI PIERSIOWE

wyrobu apt. Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te ze składników balsamiczno-roślinnych sporządzone, zawierają części na organa oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływujące. Są one jedyne w swoim rodzaju — a skutek ich wypróbowany.

Szczególnie zaleca się użycie pastylek piersiowych w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych niedyspozycyach płuc i krtani. Dla śpiewaków są pastylki te prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek głos staje się czysty i pełny.

Pastylki piersiowe Blumenfelda różnią się zna-

cznie od wszelkich innych pastylek, zawierających często nic więcej jak cukier palony, lub mieszaninę cukrów z kleikami, — zwraca się przeto uwagę kupujących na to z tem, by wyraźnie tylko pastylki piersiowe Blumenfelda żądali. **Cena I kor.**

Gródek obok Lwowa. Że pastylki piersiowe skuteczne są na chrypkę, świadczy o tem, że proszę o przysłanie powtórnie takowych. *A. Tchórzewski.*

Bołszowce wieś Bybłe. Proszę o nadesłanie pastylek od kaszlu i chrypki wyrobu aptekarza Blumenfelda, bo brałem takowe w r. 1885 i bardzo mi były pomocne. *Jakób Jastrzębski.*

Bursztyn. Po użyciu dwóch pudełek pastylek piersiowych, które mi wielką ulgę sprawiły, dzięki składam i proszę... *Jan Dörr.*

Chorośnica wieś Twierdza. Używałem Pańskiego wyrobu proszków fiakierskich i pastylek piersiowych na kaszel, zaflegmienie i ból piersi z jak najlepszym skutkiem i przekonałem się, że preparata Pańskie są wyborne. *Szymon Leligdowicz* w Twierdzy.

Repużyńce o. p. Czernolica, 25/1. 1900. Pastylki piersiowe Pańskiego wyrobu doskonałe. Okazały cudowną ulgę dla mej żony. Proszę itd. *Tomasz Kwitniowski*, leśniczy.

Brody, 12/3. 1900. Proszę o 6 pudełek pastylek piersiowych, które mnie wielką ulgę sprawiały i są bardzo skuteczne. *Władysław Boulangé*, c. k. nadstrażnik skarbu.

Radziechów. Ponieważ po użyciu pańskich pastylek piersiowych doznałem znacznej ulgi w mem cierpieniu, przeto proszę... *F. Ćwikliński.*

P. S. Pańskie zbawienne lekarstwa nie omieszkam przy każdej sposobności cierpiącym zalecić.

Wstrzykiwanie z Matico

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy środek przeciw rzerzączce (wywlorowi), upływom nasienia męskiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Dotychczas podawano publiczności pod nazwą wstrzykiwań, zwyczajnie takie płyny, których podstawę stanowiły części metaliczne, działające mniej więcej gryząco, a skutek tychże w każdym razie był tego rodzaju, że przez swe gryzące działanie wytwarzały w kanale moczowym stwardnienia (strykcye),

Po licznych próbach wynaleziono w końcu w Matic (piper augustifolium), roślinie rosnącej w Indyach, środek, który w wyciekach rzerzączki tak świeżo powstałej, lub też chronicznej, używany bywa z najlepszym skutkiem. Nawet takie wycieki leczono za pomocą tego środka, które przez dłuższy czas opierają się wszelkim używanym lekom.

Najsławniejsi lekarze, jak pp. dr Botinet Cazenaxe, Cullier, Faxcot, Hardy, Ricoord, Schuster, którzy głównie tego rodzaju leczą słabości, potwierdzili to w swej praktyce.

W samych Indyach używa ta roślina wielkiej sławy, tak np. proszek tejże, wsypany do otworzonej arteryi, tamuje niezwłocznie krew.

Fabryka i główny skład sprzedaży w aptece pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie przy placu Krakowskim Henryka Blumenfelda.

Apteka ta utrzymuje na składzie suspenzorya (woreczki), wstrzykawki z gutaperki, szkła, metali, dla mężczyzn, tudzież wstrzykawki maciczne dla kobiet.

Cena flaszki I kor.

KABZUŁKI z MATICO

wyrobu apt. Henryka Blumenfelda we Lwowie.

W tych samych chorobach, co wstrzykiwanie używane mają tę zaletę, że użycie tychże nie wymaga osobnej przezorności i nie przeszkadza w codziennem zajęciu.

Kabzułki te są z części eterycznych rośliny Matico, Santale, Kopaiwy i Kubety, tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kabzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

Cena I kor. 60 hal.

Z powodu dyskrecyi świadectw nie wymieniamy.

Malaga z Somatozą: Wino wzmacniające dla dzieci. **Cena but. 3 korony.**

Jako środek krajowy, zastępujący wszelkie wyroby zagraniczne, jak Expeller itp., poleca się przy bolach reumatycznych;

Wcieranie Mezotaninowe, cena flaszki 80 hal.

Puder damski „Dudley“, niezrównanej dobroci i nie zawierający żadnych szkodliwych domieszek, jak ołów i t. p. **Cena pudełka 1 kor.**

Crème de beauté „Trefle“. Krem ten działa pewnie przeciwko piegom, wypryskom i t p. i nie zawiera żadnych połączeń rtęciowych. **Cena słoika I K 50 h.**

Woda mentolowo-tymolowa, najlepsza do ust. **Cena flaszki I korona.**

Środki weterynaryjne: Proszek karpacki po **70 h.** Fluid regeneracyjny **2 K 40 h.** Maść na grudę **2 K 40 h.** Maść na kopyta **2 K 40 h.**

Oprócz wyżej wymienionych artykułów utrzymuje apteka na składzie: Wszelkie specyfiki krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe i chirurgiczne. Wody mineralne. Opatrunki sterylizowane.

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Apteka pod „złotym słoniem“

H. Blumenfelda, Lwów, ul. Żółkiewska 4.

Schutzengel-Apotheke

MIRABILE BALSAM ROSA CENTIFOLIA

des A. THIERRY in PREGRADA

Siła i działanie

Prawdziwej maści CENTIFOLIOWEJ

(zwanej dawniej cudowną maścią).

Tą maścią został 14-letni paraliż nóg, uznany za nieuleczalny, zupełnie uzdrowiony, ostatnio zaś nawet 22-letnie zastarzałe, ciężkie w guście raka cierpienie, zostało również usunięte.

Prawdziwa ciągnąca maść centyfoliowa, o nadzwyczajnej sile ciągnącej, która wobec najcięższych i zastarzałych chorób cierpiącej ludzkości z najlepszym skutkiem wypróbowana, która w leczeniu ran jak również w uśmierzaniu bólów jest niezrównana, składa się głównie z koncentracyi czerwonej róży „rosa centifolia“, zawierającej cudowną siłę uzdrawiania w połączeniu z innymi znakomitymi środkami leczniczymi i słynnymi substancyami. Prawdziwa ciągnąca maść centyfoliowa może być zastosowana: Wobec zepsutych piersi położnic, przy wstrzymaniu upływu pokarmu, twardnięciu piersi, podczas czerwonej biegunki, przy różnych zastarzałych cierpieniach, otwarciu nóg lub kości, ran, puchnięcia nóg, darciu w kościach, na rany cięte, kłute, postarzałe i sińce; do wyciągania obcych ciał, jako to: szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. d.; na wszystkie czyraki, narośla, nowotwory i raka, obieranie palca lub tadel, zadarcie paznogci, pęcherze, odparzenie nóg, **oparzenia**, **odmrożenia**, odleżałe ciało chorego, opuchnięcie gardła, okrwawienia, wycieki uszne, na choroby dziecinne itd.
Centyfoliowa maść ciągnąca im starsza, tem radykalniejsza w leczeniu. Poleca się jako jedyny **z istniejących środków prezerwatywnych dla każdej rodziny.** Mniej jak 2 puszki nie wysyła się, przesyłki odbywają się wyłącznie za nadesłaniem poprzednio należytości lub za pobraniem pocztowem. Cena wraz z portem, przekazem i opakowamiem: 2 słoiki Kor. 3·60.

LICZNE POŚWIADCZENIA NA ŻĄDANIE.

Ostrzegam przed zakupnem bezwartościowych falsyfikatów i proszę dokładnie baczyć, aby na każdym słoiku była powyższa marka ochronna z firmą: **Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie.** Każdy słoik powinien być owinięty w przepisy użycia zaopatrzone tą marką ochronną. Fałszujący i naśladujący moją prawdziwą maść centyfoliową będą sądownie surowo ścigani na podstawie prawa ochronnej marki, również sprzedający falsyfikaty.

Jedyne źródło sprowadzenia

Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie przy Rohitsch-Sauerbrunn.

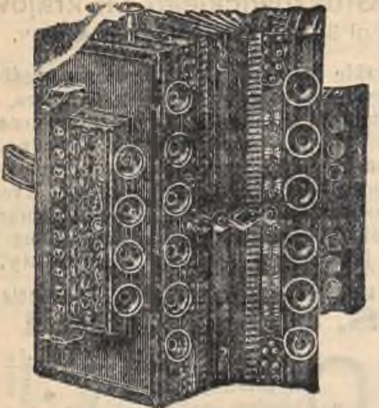
Aptekarza Thierry'ego Balsam i maść centifoliowa

Powyższe dwa lecznicze niezrównane środki nie podlegają zepsuciu, lecz przeciwne im są starsze, tem więcej wartościowe i skuteczniejsze, nie szkodzą im również mrozy lub upały, mogą być przeto każdego czasu używane. Działają zawsze skutecznie przynajmniej do nadejścia wezwanego lekarza; mówiąc szczerze **nie powinno się posiłkować innemi falsyfikatami lub tem podobnemi bez wartości narzuconemi wyrobami,** które tylko bezskutecznie na stratę pieniędzy narażają, tylko powinno się zawsze trzymać powyższych uznanych słynnych w całym świecie uczciwych, tanich, absolutnie nieszkodliwych środków, w które każda rodzina powinna być od wypadku zaopatrzoną. Gdzie nie można ich nabyć, prawdziwych ze wszystkiemi dowodami autentyczności, powinno się czynić zamówienia wprost adresując:

Do aptekarza A. Thierry'ego, Apteka pod „Aniołem Stróżem“ Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

30 dni na próbę

według warunków mego cennika, nie ma zatem **ryzyka** dla kupującego; przysyłam za zaliczką moją **„Przyjaciel ludu" harmonijkę Nr. 663,**



aby przekonać o niedoścignionej dobroci tejże Ta harmonijka posiada niezłamalne stalowe spiralne pióra, nietylko dla klawiszy, lecz także dla basów i powietrznych klapek; dalej posiada 10 klawiszy, 2 rejest., podwójny ton, 48 głosów, 3 obrączki, trąbki, cedrowo-politerowana, czarne listewki z barwną bortą i z niklowym okuciem. Podwójny mieszek. narożnik, ochraniacze i przytrzymacze. Wielkości 31×15 cm., sztuka kosztuje **7 kor. Szkoła do samoistnej nauki za darmo.** Tańsze i mniejsze harmon. dla dzieci do nauki po 2·20, 3·50, 4·40, 5·50 kor. Lepsze harmonijki po 9·—, 10·—, 12·—. 14·—, 16·— kor., są uwidocznione w moim cenniku. **Nie ma ryzyka! gdyż zamiana dozwolona lub pieniądze się zwraca.** Wysyła za zaliczką dom wywozowy

Hanns Konrad, Brüx Nr. 123 (Czechy).

Cennik ilustrowany darmo i opłatnie.



Należy zażądać za darmo i opłatnie mego głów. cennika ilustr., a więcej niż 1000 rycin obejmując. wszelkich rodzai **zegarków z niklu, srebra i złota** z marką Roskopf, Hahn, Omega, Schaffhausen, Głashütte, jakoteż wszelkich rodzai **wyrobów ze złota i srebra po oryginalnych cenach fabrycznych.** Zegarek z niklu rem. 3·— K, Roskopf patent 4·-, K, Roskopf czar. stal., rem. 4·- K. szwaj. or. syst. Rosk. pat. 5·-K., złoty rem. z wer. „Luna" K. 7·50, srebrny rem. z „Gloria" w. K 7·60, srebrny rem. kryty K 11·50. Łańcuszek pancerz. z pierśc. odskakuj. 15 gr. waż. K 2·50. Zegarek z rosyj. tuli nikl, rem. kotw. z „Luna" w. K 9·50. Budzik K 2·90, zegar kuch. K 3·-, zegar czarnoleski K 2·-, zegar z kukułką K 8·50. Dla każdego zegarka wystawia 3-letnią pisem. rękojmę.

Zamiana dozwolona lub pieniądze się zwraca!

Pierwsza fabryka zegarków HANNS KONRAD,
w Brüx Nr. 123 (Czechy).

Zegarek z kukułką K 8·50.



Pięknie rzeźbiony domek, u góry z ptaszkiem, z liczbami z kości, z nawoływ. półgodz. i godz., 33 cm. wysoki, całkowity, o 2 bronzowych wagach w kształcie szyszek, dobrze obciągnięty Ia werk szkocki K **8·50.** Zegar okrągły z werkiem sprężynow. 30 godz. idący, 16 cm. średnicy mający **3 K.** Ten sam 8 d. idący o 30 cm. średn. **K 5·60** Dla każdego zegaru wystawia się 3-letn. rękojm. pisemną. Corocznie wysyłam więcej niż 50.000 zegarków ku największemu zadowoleniu moich P. T. Odbiorców. Ta jedyna liczba w Austryi jest dobitnym dowodem rzetelności mej firmy. Każde najmniejsze zamówienie uskutecznia się jak najsumienniej. — Przesyła za zaliczką:

HANNS KONRAD, pierwsza fabryka zegarków
w Brüx Nr. 123 (Czechy).

Cenniki ilustr. przesyła się darmo i opłatnie.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut



może każdy na moim **„akordeonie do dęcia" i fletonie** wygrywać pieśni, tańce i marsze. Nader stosowne przy zabawach ślubnych i wycieczkach i t. d. Do każdego instrumentu dołącza się bezpłatnie szkołę **samoistnej nauki** z łatwem do pojęcia objaśnieniem. Przesyłki uskutecznia za zaliczką **dom przesyłkowy:**



Hanns Konrad w Brüx Nr. 123 (Czechy).

Nr. 366. **Akordeon do dęcia** o 10 klawiszach, 20 głosach, 2 basach, 36 cm. dług. K 2·50 3 st. 7 K. Nr. 2087. **Fletofon** o 10 klaw., 20 głos., 3 basach w kształcie cylindra, 40 cm. dług. 4 K, 3 st. 11 K. **Bogato ilustr. cenniki** z 1000 rycinami przesyła się na żądanie każdemu za darmo i opłatnie.

Narzędzia bartnicze

własnego wyrobu poleca zakład artystyczno-ślusarski **JANA ZYGMUNTOWICZA w Krośnie**

mianowicie: ule, miodarki różnych systemów, prasy do wosku, podkarmiaczki, klatki, kapy na głowę, sztefty odstępowe i t. d. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Wybór dobrego źródła zakupna dla każdego kupującego jest dzisiaj trudnem! Ktokolwiek jaki przyrząd muzyczny lub części składowe tegoż chce nabyć, ten niech raczy się udać z wszelkiem zaufaniem do starej i znanej w świecie firmy:



A. OSMANEK, Schönbach (Czechy)

Fabryka strun i wysyłka instrumentów muzycznych

Tutaj każdy może nabyć najlepiej i najtaniej. — Zamiana dozwolona, wrazie nieodpowiedności; nic przeto nikt nie ryzykuje, gdy u mnie nabywa!

Tanie i dobre przyrządy muzyczne! Skrzypce do nauki po 2·40, 3, 3·40, 4·20 5·50. 6·50 złr. **Koncert.** skrzypce po 8, 10, 12 złr. **Orkiestr.** skrzypce o siln. tonie po 15, 20, 25, 30 złr. **Solowe** skrzyp. po 40, 50, 60, 80 i 100 złr. **Smyczki** po 55, 70 ct., 1 złr. 1·15, 1·50, 2 złr. i wyżej. **Struny** zasobowe po 40 i 50 ct. **Szkoła** łatwa do pojęcia 1·20 zł. **Wiolonczelo** wyborne tylko 6·50, 7·50, 8·50, 12 zł. **Basy** wyborne tylko 23, 25, 32 i 50 złr. **Gitary** wyborne po 3·20, 3·60. 3·90, 5·70, 6 złr. **Cytry** o dobrych strunach, dobrze nastrojone z wiązu po 6, 7 zł., z imit. palisandru po 8 złr., z pół palisandru po 12, 20 złr. z palisandru 15, 28 złr. itd. **Akordowa cytra,** na której każdy w godzinie grać może tylko 5, 7·50, 10, 12 złr. itd. **Flety** z 1 klapą złr. 1·70, z 2 kl. 2 zł., z 3 kl. zł. 2·50, z 4 kl. zł. 3·30, z 5 kl. zł. 3·60, z 6 kl. 6 zł. z drzewa bukszpanowego 2 zł. więcej za sztukę. **Klarynety** z 5 klapami 3·50 zł., 6 kl. 4 zł.. 7 kl. 4 50 zł., 8 kl. 5 zł., 10 kl. 6 zł., 12 kl. 7 zł. **Piccolo** z 3 kl. 1·50 zł. 4 kl. 1·80 zł. 5 kl. 2·10, 6 kl. 2·40 zł. **Trąba,** piston lub trąbka solowa tylko 13. 15 zł. **Sygnałowe przyrządy** dla towarz. gimnastych i straży pożarn. itd. **Trąbka sygnałowa** C 3 zł., B 3·20, podwójna C 3·30, B 3·50. A, B, G, Es lub F 4 i 5 zł. **Trąbki myśliwskie i pocztowe** okrągłe i podłużne, pojed. 1·30, 1·50 zł. podw. 1·80, potr. 2, poczw. 3 zł. **Bębny** dla urzędów gmin. 10 zł., zwycz. 6·80 zł. **Harmonijki** ręczne po 1·45, 2, 3, 4, 8 zł. i wyżej. — Należy żądać szczegółowych cenników, które posyła się każdemu za darmo i opłatnie. — **Harmonijki** ustne z dzwonkiem 2 zł., zwycz. po 20, 30, 40, 65 90 ct. **Gwizdki** dla żandarm., kondukt., myśliwych po 20, 30, 40, 65, 80 ct. **Okaryny** po 30, 40, 50, 60 ct. i wyżej, inne podług cennika. **Naprawki** uskuteczniam jak najlepiej. — Innych artykułów i nowości dostarczam jak najtaniej. — Co się tyczy moich patent. najn. harmonij ręcznych, pat. surm, patent. piersc. do cytry i pat. bębnów, to należy zażądać ilustr. cenników, jeżeli się chce nabyć coś dobrego.

Wybornymi są: Osmanka patentowane harmonijki ręczne i patent. bębny!

Tanie dobre zegarki!

Tylko 7 kor. 60 hal. Prawdziwy srebrny zegarek remont. z próbą c. . .nrz. pr., o emal. liczebniku, ze wskaz. sekund., dokł. obciągn. 7·60 k. Doborowy 9·60 k. Tenże sam z ramieniem złotem 11 k., z 2 prawdz. kopert. srebrn., kryty bez złot. brzegów k. 11·50 z 2 praw. koper. sreb., kryty i z brzegami złotemi 13 k. **Prawdz. srebrny zegarek z próbą, rem. kotwicowy, kryty,** (o 3 kopertach srebr. i odskakującą kopertą) doborowy werk o 15 rubinach, z emal. liczebn., wskazówką sekundową, doborowy towar, dokładnie obciągnięty z 3-letnią, pisemną rękojmią 17 kor. Tenże sam o cieńszych kopertach 15 k. 50 h.



Damskie zegarki złote i srebr. w wielkim wyborze. Wszystkie zegarki należycie obciągnięte i najdokładniej zregulow., przeto z należytą 3-letnią pisemną rękojmią. Nie ma ryzyka! Zamiana dozwolona lub pieniądze się zwraca. Przesyłki uskuteczenia za zaliczką:

pierwsza fabryka zegarków

Hanns Konrad

w Brüx Nr. 123 (Czechy).

c. k. sądowo-zaprzys. taksator.

Cenniki ilustrowane z przeszło 1000 rycinami przesyła się na żądanie darmo i opłatnie.

LWOWSKI AKCYJNY

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

ulica Karola Ludwika L. 3

przyjmuje w zastaw:

szlachetne kamienie, wyroby ze złota, srebra i innych drogich kruszców, papiery wartośc., przedmioty z bronzu, broń, galanterye, dzieła sztuki i t. d.

udzielając możliwie najwyższych zaliczek.

Zlecenia zamiejscowe wykon. odwrotną pocztą.

Stopa procentowa minimalna.

DYREKCYA.

BROŃ

wszelkiego rodzaju, Łuski nabojowe i patrony ostre. Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fakle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe

poleca w największym wyborze i najtaniej

Główny Magazyn Broni

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

c. k. nadw. dostawcy

we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 3.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie.



Kto chce jechać do

AMERYKI

niechaj się uda tylko do słowiańskiej firmy

KARESZ i STOCKI

BREMEN

Bahnhofstrasse 29

ponieważ: 1) firma ta porozumiewa się z pasażerami w mowie ojczystej; 2) przewozi pasażerów najlepszymi i najbezpieczniejszymi parowcami; 3) jest ze wszystkimi stosunkami obznajomioną i może dać dokładne wyjaśnienia; 4) znając dokładnie ustawy dotyczące wychodźctwa, może pasażerów pouczyć, jak się mają w podróży zachować, aby szczęśliwie na miejsce osiedlenia w Ameryce przybyli.

Niech więc każdy zamierzający udać się do Ameryki, pisze do firmy

KARESZ i STOCKI

Bremen, Bahnhofstrasse 29.



Cesarskie Parowce

„Kaiser Wilhelm II“ . . . . 215 metrów długi
„Kronprinz Wilhelm“ . . . . 202 „ „
„Kaiser Wilhelm der Grosse“ . . . . . 198 „ „

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parostatki jadą tylko z **Bremy** i kto chce **cesarskimi parostatkami** podróżować, może swobodnie bez przeszkody jechać, nikt nie ma prawa tego mu przeszkodzić. Trzeba jednak już w domu się zdecydować, w którym kierunku ma się jechać i nie należy pozwolić odwieść się od tego w drodze. — **Każdemu wolno podróżować za swoje pieniądze, dokąd chce.** Trzeba jednak wcześnie zabezpieczyć sobie miejsce na okręcie i w tym celu przesłać na czas zadatek 20 koron pod adresem:

F. Missler w Bremen, Bahnhofstrasse 30.

Przeprawa pasażerów

z Bremy do Ameryki, Australii, Afryki.

Najniższe ceny.— Dobry wikt.— Bliższe wyjaśnienia bezpłatnie.

F. Missler, Bremen, bank i wymiana pieniędzy.